



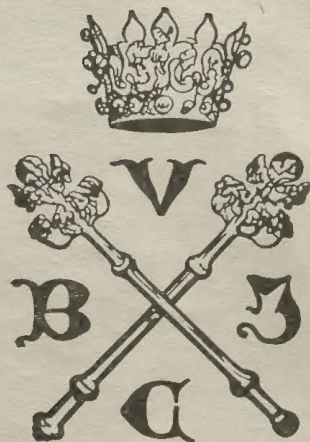
BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

W. Komp.

392734

III

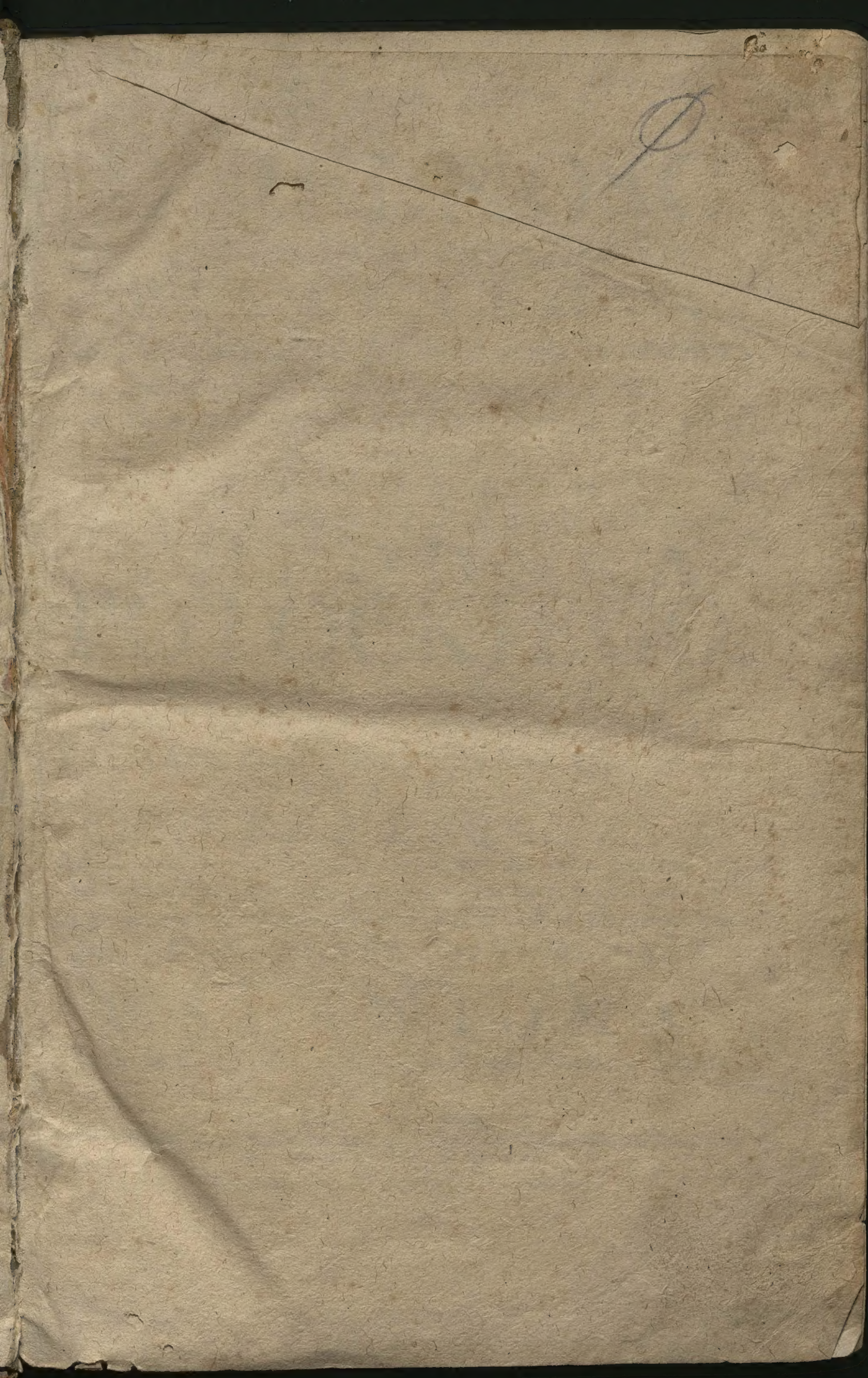
2178 [m. s. 2]



392734

Mag. St. Dr. III

706



Rzeczpospolitej Ojczyźnie Schol. Piarum.

DZIELNOSC

Tryumfującego Znaku

P I L A W I T O W ,

w Prymacyalnych Honorach nieśmiertelna ,

w Oczyszczonych zaszczytach y pracach niezgałona,

w Szczerych usługach ku Máiestatom, Religij, y wol-
ności doświadczona.

W C N O T A C H

J. O. XIĄZĘCIA IEGO MOSCI

THEODORA

POTOCKIEGO,

z BOZEY Łaski y Świętey Stolicy Apostolskiej

ARCYBISKUPA Gnieźnińskiego ;

PRYMASA Korony Polskiej y W.X. Litewskiego:

O P A T A Tynieckiego :

SWIETA, Y HEROICZNA.

Káznodziejskiej náuce, y prawdzie X. IANA DAMASCENA

Scholarum Piarum, ná kontr z policyą światá idącey Protekcyónalna.

A przy doroczney rewolucyi PATRONA sławnego nie-
gdys w Kościele Bożym Káwálera THEODORA S.

Nayniższą tegoż Zakonu ádoracyą

W S Ł A W I O N A.

Roku ná Krzyżu Tryumfującego Wodzía Niebá y ziemié

1727.

Dniá 9. Listopadá.

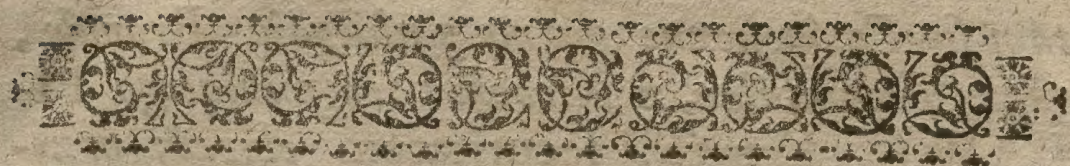
W W A R S Z A W I E

w Drukárni J. K. M. Scholarum Piarum.



392734

II.
Szczęśliwa protekcyâ Kâznodziejskiey Swâdziej i
Gdy nâ czole swych nâuk Krzyż PILAWY kładzie.
Y cile mieć lepszego Tytułu nie może :
Herbem się pieczętuje KRZYŻA Słowo Boże.



JASNIE OSWIECONY X I A Z E.



*Da z Drukárskich ćieniow, pod
Jásnie Oświecone Wássey X. Mći
stopy, Káznodzieyskich prac Elu-
kubrácy; y żeby dłużej, ośiero-
ćiałe po swym Autorze, in Orbi-
tate niezostawáły bez głowy, Głowę Oyczystych
Ozdob y swobod, Patrem Patriæ, ná Protekcyo-
nálną sobie opiekę obieráią. Biorg z tąd życie,
fæcunditate ingenij wydane partus, gdzie Vni-
wersálnie Sármáckiego świátá natalizat szczęście;*

tám się Ewágeliczne gárną y ubiegáią Prawdy,
gdzie Tryumfálne, z Niebem páragonuiącego PI-
LAWY, Krzyże, securitatem chwały przy-
rzekáią. Y czyliż non jubilat, in hoc palmari
signo, Zesłęgo Ekklezyásty Pracà? gdy z tąd
wiekopomney sławy proemium zásiąga, & pre-
tium. Niewątpię że sub Vmbram Mortis, Pijs-
simi Onego nie záśły Manes; kiedy w znaku
szczęśliwey Predestynácii, w Prymacyálnych W.
X. Mći Krzyżach martwe, in testimonium zá-
wártęgo z Bogiem przymierza, zákwitáią Foli-
atę. Nie zśedł y Ten è Regione Viventium in-
testatus, wraz z Zakonem swoim, Páńskiey Pro-
tekcyi invadiatus Respektámi, który konsekrowá-
ną Xiążęcemu Imięniowi usługę, testimonium
perhibet; że życiem wsystkich, życiem następ-
ujących, Religiosi de Linea Ordinis Sukcessó-
row; Laská W. X. Mći, Lat Nászych nigdy nie-
ofsácowána komputem; Klemencya, setnemi nie-
opisána wiekámi; Oycońska Protekcyá, długole-
tnim czásom niewyrażona peryodem, bydz powin-
ná odważona. Pokazałeś W. X. Mość w káz-
dey Publiczney, y prywatney exygencyi, że co tylko
walecznemi áttentowáłeś dziełami, temiz wieczną
Estymacyę, nieśmiertelną wdzięczność, poćiągnąłeś
in stipendium. W Czásie Innym, y z czásęm,
do skárbienia sobie immortalium decorum słá-
bieie ochotá, ná tym częstokroć przestáiąc ter-
minie, od ktorego do dalszych záśczytow, mieć by
należáło incytáment, y gdy in viam meriti, Nie-
bá

bá y Oyczyzny poćiagga obligácyá, álbo nádtargá-
nym folguia siłom, álbo sobie tylko żyiać, dla
Publiczney potrzeby, detrimenta zdrowia,
discrimina Zycia, podić z álterowánym Geni-
ussem unikáig. Większa w tym punkcie, nád
ludzką przyzwoitość, w Osobie W. X. Mći
zakázuie się Dzielność, kiedy w iáwnych nie-
beśpieczeństwach zdrowia, nieosłábiona Activi-
tas; niezdesperowana, w przytrudnieyszych
Kátegoriach, y instancyách, Dexteritas; Niezá-
wiedziona in puncto temporis, należytego suk-
kursu Realitas; Bogu pro condigno, Ko-
ściółowi Chrystusowemu pro æquo, Oyczyźnie
à pari, Májestatom de congruo, Concivibus
supererogatoria operâ, korresponduie. Innych
merita, iáko Synów Oyczyzny, dostáecznie ko-
ronuie Miłość; iáko Patrum Patriæ, przezorne
in contingentibus Providencye, pierwszą nágra-
dza ádoracyą właśnie in inter Isthmia, w
swoim się uznáie, y poći niedostátku, gdy in-
finiti valoris, w zbáwiennych W. X. Mći
Krzyżách odbiera beneficia, oneż sub conti-
nua reiestruigc quantitate. Dźwignetà è statu
Reprobationis, mersit quod sæva procel-
la Caput, alieno corrupta scelere, Oyczysta
wolność? táż własnego beatitudinem szczęścia,
Primo secundæ Causæ, in Vice-Regio Capite,
przyznáie ádoruić, ádoruie przypisuić; Zá-
słé in Fidei Negotio, przyrepione wiolen-
cy? w Osobie W. X. Mći Acerrimum Sacro-
rum-

rum Propugnatorem, & Propagatorem czyli Militans, czyli Triumphans Ecclesia, będzie cognitione æternâ koronowała. Taki sobie firmament Oyczysta upatrzyła Religia, gdy Avito Munimine, Incendarios Genios gromi y rozpruśa dostatecznie. Tak fortunnie Præsidarij Numinis doczekala się manutençãoi; przy ktorey wolnieyszą, do serc Majestatow, Senatu, odbiera intromisszą. Ożywiłeś W. X. cię Mość we wszystkich individualiter, Zelum Fidei, długą do tych czas examinatum konniwencyą; wskrzesiłeś thaumaturga virtute, albo (rzetelniey Attributa W. X. M. cię wyrazić się godzi) spiraculum Vitæ, świętey użyczyłeś sprawiedliwości; która żyć regularniey poczęła, życiem W. X. M. cię utwierdzona. Gdyby przyszło ad oraculum veritatis dla pewney de principali rerum serie kognicyi uczynić rekurs; pewnieby się to ante fidem Solis iudiciumq; poli iawnie pokazało, że przy szczerey tak wielu Emiktorow szczęścia Dobrą pospolitego aplikacyi, osobliwszą industryą przezorna & plusquam humana in rebus Providentia W. X. M. tak miłą inter Majestatem & Libertatem, inter Legem & Gregem po zachodzących per invidiam malignantis fati differencyách ugruntowała, y dotąd utrzymuje harmonią. Ta bowiem nie tylko occurrentes circa immunitatem swobod casus, ale też y w samey imaginacyi dables vultus, tak bystrą cyr- kumspekcyą ułatwiać zwykła, że się to bez hi-
perbo-

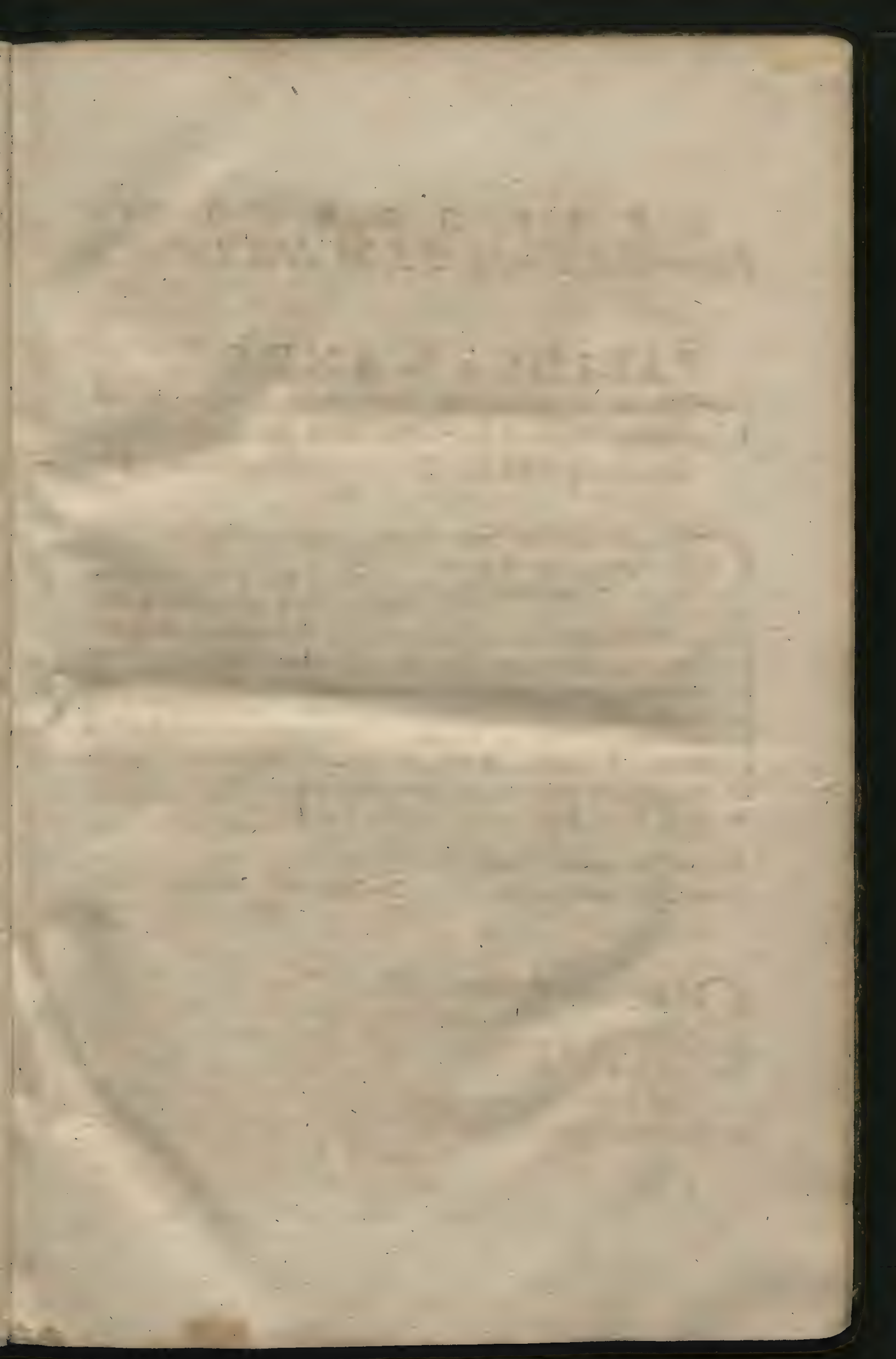
perboliczney assentácii, doskonałej Wysokiego Geniusu W. X. M. roztropności, directè przyznąć powinno, co nie dawno zeszłego wieku Korona Fráncuska po walecznym Monárše swemu przypisała Prymasowi: Gallia Rege bono, ac docto Primate secunda, forte prior cunctis. Iákoż nie mógł lepiej Nayaśnieyszy náš Regnant swemu około Dobrá Powszechnego do dźwigania poli Poloni dogodzić stáraniu, iáko gdy ten niezwyćiężony Alcydes, niezłámanego w publicznych á nieustáigcych pracách przybrał Atlántá, ktorego sprobowana siła w przeciwnych konjunkturách, y w trudnych do zupełney inverſi statús redintegracyi okolicznościách to pokazała, że sub pondere tanto succubuisse orbis poterat, Gens Lechica stamus, bo tryumfálny Znáć dwoiákiego Krzyża, y Iáśnie Oświeconego Domu, y Prymacyálney Godności rozpędziwszy partes adversas fátálnych Klimákterykow, szczęśliwą wſzystkich intereſſow od pomyslnego błogostoięstwa inceptę, á oraz y pożądaný koniec konſygnuie. Y ztąd sobie káždy non vanus augur Apollo, co po ták możney y czułej Salutis publicæ manuten-
cyi obiecować może, co w otwártym ad communes ulus Themistoklesa sercu uznawała Gre-
cya, rozłóżył go náywáiąc drzewem, á on wſzystkich nádzieie wdzięczną kontentował akko-
modacyą, venite ad me, & sub umbra mea re-
quiescite, gdyż Páński W. X. M. umysł nie
tylko publiczney potrzebie, ále y prywatney in-
digen-

*digencyi, Tu Dominum, Patremq; gerens ,
Dux, Pastor, & ingens Libertatis Honos, przy-
chylną pokazuje benewolencyą. A za tym, któż
nie przyzna, że żywe Heroicznych Cnot wydać
się simulacra? quamcunq; requires, certum est,
hac de Stirpe satam, tu już nie Genethlia niby
nowo ziawionej doskonałości, lecz consumma-
tionem wiekopomney Godności remonstruię. Ani
już w Watykańskie ubostwionych Ozdob, cieka-
wością zmierzać potrzeba Panthea, gdy na sy-
metryę, y Xiążęcego życia zapatrujemy się re-
gulament; dość do świętobliwości, gdy przy złą-
czoney z Bogiem W. X. M. stawamy kontemplacyi;
dość do chwalebney nád Niebieskie Hierarchie
exaltacyi, gdy w nádprzyrodzonej W. X. M. ci
polegamy demissyi, dość do Anielskiej Godności,
gdy ad Conclave Magni consilij Angeli, wtar-
gniemy per meritum; dość do Doktorskiej Wy-
znawcow Preeminencyi, dość ad visionem Beá-
tificam, gdy Altissimam in Deo, & de Deo,
Mentem, sub Lumine Gloriæ, W. X. M. ci
pártycypuiemy; dość ad charitatis officia, gdy
serca Páńskiego, perfectâ imitatione zpenetru-
jemy mysteria; dość do Beátyfikacyi, gdy Herbo-
wnego W. X. M. ci, nieśmiertelnemi, ex opere
Operantis, uszczodroblwionego łaskami Krzy-
żá, rzetelnym, czyli Anágogicznym affektem
chwyćziemy się. Dobrze zawnę zaczyna, y
konczy, kto swoje tym znakiem zbroi inten-
ta. Idzie de virtute in virtutem, idzie w górę
publi-*

publiczney wziętości, gdy przy Fortunney Inwen-
cyi mistycznego Krzyża, czyli Iubilæum Gratiaë,
czyli przy złotym Potoku, Portam auream;
præcordiorum solemnijs celebruie. Nie bez
táiemnicy wielkie Przymioty y Qualifikácyë W.
X. Mći, uniwersálny rzeczy wszytkich Inventor
y Author, Etymologicznym wielkiego Imienia
zawárt, y zápieczętował sekretem, tylko że ad
Lustricos zaraz oświadczał y objaśniał Fontes,
iż w Osobie W. X. Mći y naturá ludzka nay-
osobliwšym Niebu przysłużyła się prezentem, y
Niebo całemu godnie wywigzało się światu; gdy
w TEODORZE Dar Boży ofiarowało. Ná-
der doskonałe Naywyższa zkombinowała Provi-
dencya, gdy bez dyfferencyi. dobrej Naturze Imię,
Imięniowi naylepszą naturę przyłączyła. Prze-
wyższył w tym W. X. Mość naypiernwsze, y nay-
doskonálše kreáтуры, bo gdy im, Nomen Offi-
cij, non Naturæ militat, w Osobie W. X.
Mći, THEODORUS, Nomen naturæ, & Of-
fij wzáiemnie korresponduie. To W. X. Mość
odebrał Imię, to przy solennym Wielkiego Pá-
troná dorocznie celebruieš Rekursie, którego gdy
się Nam przy uniwersálnych całej Oyczyzny ap-
prekacyách, winšować dostaie; szczęścia Polskie-
go, wszytkich uniwersálnie Cnot, Natalem głošić
należałoby, y celebrować. Niechże przy tych
Rekursách, nowe Honorów sfery, nayłáskámše
niebios reássumuig Intelligencye: Niech Waty-
káńskie Mater Ecclesia, ad cunarum memo-
riam

riam zászciełá Purpury ; niechay immortales
desuper przybędą Gratia, ktoreby nieśmiertel-
nością sławy, nieskázytelnością zdrowia , wie-
cznością życia , szczęśliwie Nátalizántem zá-
żywiały. Wiekowác powinienes J. O. Xigzę,
od ktorego iáko à Primo Vivente , życia
nášego principiamus szczęśliwość ; wiekowác
powinieneś, w którym wszytkie generaliter pe-
rennant Vota, subsistunt Nádziecie , y Ex-
pektácye. Tálent to przyzwoity Dobroci W.
X. Mći , że w sercu lego wszytkie miešczą się ,
y koncentruia kreátury , zupełną Łask bez dyffe-
rencyi ubeátysfikowane komunikacya; Tálent to
nád przyrodzoney przychylności, wszytkich com-
prehensiva bonitate ákceptowác. Dałeś Recli-
natorium w Protekcyi Pańskiey Prowincyi tey,
y całemu oraz Zakonowi Scholárum Piarum
Przyiąłeś in eo Prymacyálney Eminencyi będąc
fastigio , Minimam Calasantij Familiam ;
ktora gdy iáko ad Centrum, iımortalibus obli-
gowána skłania się Votis ; przy tych Kázno-
dzieyskiey Eloquencyi Argumentách, wnoši áffe-
ktow illacya : áżebyś W. X Mość żadnego w
Tryumfálnych Działań swoich nigdy nieznáiący
kresu, w setnych wiekách, w millionowych godzi-
nách, w niezliczonych momentách , nie uznał
mety, ani terminu. Tak życzy

Jaśnie Oświeconej W. X. Mći
Náyniższe y nayobligowańsze
Collegium Wárszawskie
Scholarum Piarum.



A P P R O B A T I O
Reverendi Patris PROVINCIALIS.

PAULUS à S. ANDREA
*Clericorum Regularium Pauperum Matris DEI
Scholarum Piarum per Poloniam & Lithvaniam
PRÆPOSITUS PROVINCIALIS.*

CUm librum Concionum Patris Damasceni à Matre DEI,
Religionis Nostræ Sacerdotis Professi Rectoris Dambrovi-
censis, ex mandato Nostro destinati Patres Examinatores
legerint, sedulò perspexerint, & nihil in eo Fidei ac bonis mo-
ribus contrarium invenerint, Typisq; vulgandum judicaverint; ideo
Nos Eorundem Patrum fidei & testimonio innitendo, Opus
hoc solidè, maturè, ac doctrinaliter elaboratum, inde utilissimum
omnibus lectionibus, ordinaria Nostra Authoritate, quâ fungimur, ex-
potestate Nobis data ab Admodum Reverendo Patre ADOL-
PHO à S. GEORGIO, PRÆPOSITO GENERALI approbamus,
ac luci publicæ dandum his Nostris literis censemus. Datum
Varsaviæ Anno Domini 1726. Die 11. Mensis Junij

*Paulus à S. Andrea Præ-
positus Provincialis. mpp.*

*Paulinus à S. Andrea Assisens
Provincialis. mpp.*

Opus Concionatorium, Dzielność Tryumfującego Zná-
ku Pilawitow intitulatum, jam aliàs in Diocesi Po-
snaniensi Authoritate Ordinariâ approbatum, ut nunc
luci publicæ è tenebris typi demandari valeat, Authori-
tate Officij Consistorialis Varsaviensis, facultatem imperti-
or. Datum Varsaviæ die 22. Mensis Augusti A. D. 1727.

Nicolaus M. Zachniewicz Ca-
non. Judex Surrogatus Consist.
Gnrlis. Varsaviensis, mpp.



KAZANIE

Ná NIEDZIEŁĘ I.

Adwentową.

Tunc videbitis Filium Hominis venientem, cum potestate, & Májeſtate magna. Luc. 21.



Owić że cożczy nie mowić? Panſtwo moie. Mowićby trzebá; ále drętwie-
ie okrzepły ięzyk! ſtawiają ná głowie
włoſy! *vox faucibus haret*, z kámie-
niáſe w uſtách plátáią ſię ſłowá! oto!
ſtráſzny całego ſwiátá Sędzia, *Filius Hominis*, z
wielką potęgą, z wielkim Májeſtatem idzie; á idzie
ſpięſzno, iáko z obłoku wywarty piorun, álbo błý-
káwicá; *sicut fulgur exit ab oriente & paret ad occi-*
dentem, ita erit Adventus Filij Hominis. Idzie
záſiadác ná Trybunał *ultima ſententia*, ſádzić ży-
wych y umárłych, od ktorego *appellatio non cur-*
rit; żadna więcey áppellácyá nie idzie. A co ma
bydź nam ludziom mizernym ſtráſznieyſza, że nie
iáko *Filius Dei*, ále iáko *Filius Hominis* iáko Syn
Człowieczy, nie iáko Syn Boży záſiadác będzie
ná tym Trybunale. Nic nie ieſt cięższego, iák
człowiek człowiekowi; *homo homini lupus* poſpo-
lite

Matth. 24.
21.

a. Reg. 24.
13.

Psal. 123. 3.

Psal. 52. 6.

S. August.
hic.

lite przyślowie nieśie; á Literá święta iesecze gło-
si, melius est incidere in manus Domini, quam in
manus hominis. Ná inszym mieyscu, *cum exur-*
gerent homines in nos fortè vivos deglutissent nos.
 Oco też sam Pan Bog skárzy się ná ludzką nielu-
 dzkość, *qui devorant plebem meam, ut cibum panis.*
 Hipponenński Doktor przydąie, *sine intermissione, si-*
ne cessatione devorant, qui devorant plebem meam
in cibo, panis. Do sensu tego Senecá.

Rupère fadus impius lucri furor
Et ira praeceps, venit imperij sitis,
Cruenta factus praeda majori minor.

Tá ludzka mánierá, człek człeká pożera. Dla
 tego tym strásnieyszey ná nas Trybunał ostátni,
 że tám zásiadać będzie *Filius Hominis*, dekreto-
 wác nas będzie Chrystus Pan, nie w Osobie swo-
 iey Boskiej, ále w Osobie człowieczey, ktory pá-
 miętáiąc ná złość, y niewdzięczność ludzką, zám-
 knie ná ten czás wnętrznosci Miłosierdzia swego
 przed człowiekiem. *Filius Hominis magis horri-*
bilis apparebit, mowi uczony Háymo, *quam si sub*
forma Dei judicaret, quia post tot humanitatis do-
cumenta, tot homines patrasse crimina, ipsius Hu-
manitatis potentissima irritatio. Idzie strászny Sę-
 dzia Syn Człowieczy z Máiestatem y potęgá wiel-
 ką! mowicze dálej? czy nie mowić? Philippus
 22. Krol Hiszpáński, tak ogromny był w poyrze-
 niu, takiego w twarzy Máiestatu, iż ktokolwiek,
 choć z podufałych iego Ministrow poyrzał ná nie-
 go, prawie zániemiál, tak iż słowá Krol sam do-
 bádác się ná nim nie mógł. A coż dopiero mnie
 przed zágniwanym Sędzią, *coram Filio Hominis,*
 przed Synem Człowieczym, ludzkiemu plemieniu
 nie-

Ivan Rufo, c.
 2. de di. &
 fact. Phillip.
 11.

nienawistnym, przed Pánem Krolow y Monár--
chow iák się nie mieścić? iák nie zámilknąć? Y
iuzbym milczał, tylko że on sam mowić każe, y
zawczasu gniew swoy ogłaszać, każe wyniosłym gło-
sem iáko pełną trąbą otrębować Trybunał swoy
straszny. *Clama, exalta vocem tuam, quasi tuba,*
annuntia populo meo scelera eorum. Toć mowić
muszę, y przywoływam zaráz Trybunał ostateń-
Páński, Trybunał bez áppellacyi. *Dies Domini*
venit, dies iræ terribilis & amara valde! Przyszedł
Dzień Páński! przyszedł Dzień gniewu! przyszedł
Dzień straszny y gorzki! Ná tym Kazaniu áppáren-
cyą & *preparatoria* należące do Trybunału Páń-
skiego, ná innych trzech Kazaniách, *tres personas*
Iudicij, to iest, *Personam Iudicis, Actoris, & Rei*,
Osobę Sędziego Naysprawiedliwszego, Aktora, y
obwinionego wyprowadzę, r á których to trzech O-
sobách wszytek Sąd zawisł, iáko *codex Iustiniani*
uczy, *totum iudicium ex tribus Personis componitur*
Iudice, Actore & Reo. Cokolwiek się powie, *Iu-*
stitiarum Domino ná część y chwałę, nam ná wcze-
śną przestrożę.

Isai. 58. 1.

Ioel. 2. 11.

In §. de Iu-
dic.

Tunc videbitis Filium Hominis. &c.

COż rozumiecie, Pánstwo moje? co będzie za
áppárencya? co za pompá, y przygotowanie
ostátne Trybunału Páńskiego? o iák daleko od-
mienna od áppárencyi naszych Trybunałow Ziem-
skich! bywają tu ássystencye ludne, ále życzliwych
przyaciół, bywają ognie, ále wesołe Feierwerki,
bywają Gwárdye, warty, oberwáchy, ále tylko *pro-*
pter securitatem Trybunału, pod komendą ludzką.
Kiedy zaś zásiadać będzie ná Trybunał ostateńi zá-

Psal. 81. 5.

Matth. 24.
29.

Psal. 96. 5.

Ioel. 3. 2.

gniewány Sędzia naywyższy, Syn człowieczy, *movebuntur omnia fundamenta terræ*. Wzruszą się wszystkie fundaménta ziemi, á kiedy się te wzruszą, upadąć będą przepyszne struktury; wyniosłe máquinas, kosztowne Pałace, Bazyliki, Fortece. *Virtutes caelorum commovebuntur*. Miotać się z mieysc swoich wzruszone *indignatione* ná zakámieniálego grzeszniká będą niebá; sílić się będą władze niebieskie ná wynalazek udręczenia iego. Anielskie Orzaki pod komendą surowey spráwiepliwości Boskiey, przy ognistej broni, Tronu Naywyższego Sędziego wártować będą. *Ignis ante ipsum pcedet & inflammabit inimicos eius*. Miásto kálwákáty; miásto wesółych ogniów, przodkować będą, przed zágniewanym Sędzią, šíarczyste ognie, palić nieprzyaciół iego, palić wszyttek świat, y ozdóbę iego, ná ktorą przez ósm tysięcy lat, tak wielu Monárchow, Krolow, Pánow Máiętnych, Possessorow bogátych pracowáło, áżeby po obroconych w perzynę strukturách obszerniejszy plác Trybunałowi Boskiemu uczyniły. Sztubá Trybunálka, Sędziego Naywyższego nie insza będzie, tylko *totius orbis Theatrum*, cáły świat choćiasz bowiem Dóliná Iozáphát náznáczona iest ná mieysce Trybunału Páńskiego, *Congregabo omnes gentes, & deducam eas in vallem Iozaphat, & disceptabo cum eis ibi*. Ale się to ma rozumieć *de loco solij*, o Máiestácie Sędziego stráznego, iz zásięć ma ná dolinie Iozáphát, zkąd ná cáły świat widziány będzie, ná cáły świat głos dekretuiący, *discedite á me maledicti*, slychác będzie, iáko Izaiasz Prorok mowi: *Percutiet terram vir á oris sui*. Chłostíć będzie rozgą ust swoich ziemię; cáłą ziemię chłostíć będzie. *Virga oris,*

gâ oris nie iednę sâmę dolinę Iozáfât. *Virga oris, est acris objurgatio & increpatio, non enim Christus peccatoribus adulabitur, sed spiritu fortitudinis armatus gravissimis verbis objurgabit homines terrenis desiderijs deditos.* Ná cały świat słyhâć będzie surowe strofowanie, głos zâgniewány, dekret strâszny ná potępieńcow, y tá to iest rozgâ ust Sędziego Naysprâwiedliwszego, ktora cały świat, nie tylko *vallem Iosaphat* ma chłostać *percutiet terram virgâ oris sui.* Iákoż czy podobna to rzecz iest? żeby iedná Dolinâ Iozáfât, więcej pozwole, iedno Krolestwo ogârnać mogło nigdy nieprzeliczone mnoſtwo y gmin ludu od ſtworzenia świata, aż do zgonu iego? niemâż prawie rey ſkiby ziemi, z pod ktorey ná sąd strâszny niemiałoby wynieść tyſiąc y drugi ludzi, bo co teraz widzimy pola, łąsow, kto wie, iâkie ná tym mieyscu od początku świata, mogły być Miâsta? iâkie poginać woyská? á to by ſię miało ná iedney dolinie pomieścić? niech y to będzie, że ſprâwiedliwi ná powietrzu zâwieszoni ſtâną, iáko Doktor Narodow uczy, *nos qui vivimus, simul rapiemur cum illis in nubibus obviam Christo in aera.* Iednakowoż ná sâmych potępieńcow niedoſyć iedney Doliny Iozáfât, ktorych to cielská rumu ſwego potrzebować będą, bo im nieſłuży *penetratio corporum* sâmym przyzwoita, *glorificatis corporibus*, sâmym ciâłom uwielbionym; á zátym całâ ziemiâ nápełniona będzie ludźni ná Trybunał Pâński, lubo *sedes judicis* Tron w obłokách wyſtâwiony Chryſtusowi Sędziemu Nászemu nád dolinâ Jozáfât, widziány będzie ná cały świat. *Percutiet terram virgâ oris sui.* A kiedy całâ ziemiâ iest páwimentem ſztu-

Com. à lap.
in Iſaiam.

1. Theſſ. 4.
16.

Ecclesi. 11. 8.

Sohpon 1.
14.Dież Conc.
1. in edic.

by Trybunálskiey Sędziego stráśznego, toć y cáłe niebo ma być dáchem tey sztuby. Coż w tey sztubie zá áppárencya? wszystká żałobnymi kirámi obita, ziemiá iáko páwiment czarnym cáłunem pokryta; niebo w żałobę grubą przyobleczone. Y tá to iest żałobá, którą nám ná pilney pámięci káże mieć Eklezyástyk Páński, *si annis multis vixerit homo, meminisse debet tenebrarum temporis*. Iák dłu-
go żyje człowiek, pámiętać powinien ná čás ow cięmny, żałobą cięmności wielkich obleczony. Rzetelniej ieszcze Sophonias Prorok: *Dies illa, dies irae, dies tenebrarum*. Dzień Trybunału Páńskiego dzień gniewu, dzień żałobnych cięmności. Iakoż z owych Słów Chrystusowych, *media nocte clamor factus est, ecce sponsus venit*, konkluduią Doktorowie Święci, że o pułnocy ma się zacząć sąd stráśzny ośtátni. Ale y procz tego ofobliwą weźmie żałobę ná się Słońce, weźmie żałobę Xiężyc, wezmą żałobę wszystkie światła niebieskie; *erunt signa in Sole & Luna, signa inquam lucis*, piśze uczony Dież, *Sol tanquam lugubri veste indutus obscurabitur*. Tákie obicie Sztuby Trybunálskiey ná Sąd Páński będzie, miásto złotem tkanych szpalerow, miásto áksamitnych, złotogłowowych bretow, miásto szárlatow, kiery grubych cięmności. *Erunt signa lucis*. A zkądże tá żałobá światłom niebieskim? podobno po tak wielu tyśięcy millionow, millionow, millionow Dusz, krwią przenaydroższą Chrystusową okupionych, które ná wieczne potępienie poydą, śmiercią wieczną obumrą; ztąd żałobá niebu, *erunt signa lucis*. Izáiasz piśze, iż Xiężyc y Słońce, y inne światła niebieskie, tak się krwawym rumieńcem záploną, że ten rumieniec

mienieć odeymie im wszystko światło. *Erubescet Luna, & confundetur sol cum regnaverit Dominus.* Isai. 24. 23. Czegoż się wstydzic będą światła Niebieskie? czego się mają confundować? co zawiniły? nieomięszkały swego wschodu, ani zachodu? światła swego zarówno wszystkim kreátorom udzielały! za ordynánsem Boskim szły zawsze, iako im Deborá y Bárác dánk dáia, przeciwko nieprzyaciołom ich stawáły. *Stellæ manentes in ordine & cursu suo, adversum Sisaram pugnaverunt.* Iudic. 5. 20. Światła niebieskie w swoim biegu, w swoim porządku zostáiąc, za ordynánsem Boskim woiowały przeciwko Sisárze. Niezapomniało Słońce swego kursu rocznego, niezapomniał Xiężyc swego biegu Mieścięcznego, Gwiazdy, káżdą według nádáney sobie náтуры, swoim porządkiem chodziły, *stellæ manentes in ordine & cursu suo.* Czegoż im się wstydzic? odpowiada za nie Hieronim Święty; *erubescit luna, confunditur sol, cernens homines, qui suo fruebantur lumine, nihil dignum suá bonitate fecisse.* Hierom. hic in Isai. Xiężyc, Słońce, gwiazdy wstydzic, y confundować się będą, że tak łaskawie, tak pogodno, tak punktuálne, tak długo, y cierpliwie służyły ludziom światłem swoim, aż kiedy rázem widzieć przydzie ná száli Trybunálskiej owych ludzi, którym służyły, że nic dobrego byli, że ledwie máła garztká sprawiedliwych, a millionámi potępieńców; wstydzic się będą, wstydem wielkim, że im przyświecały do ich niecnót. Y tá to ich żałobá, ten kir ciemności, znáki ciężkiego żalu. *Erunt signa lucis,* co też Hieronim Święty dalszą prozą potwierdza: *Confusio, & verecundia quasi operiet faciem eorum, quod talibus suá luce, & influentijs serviverint.* Y to ieszcze

Oliv. strom.
lib. 4.

szcze nie bez rácyi, że przy tym zamięszaniu światel niebieskich, porządek iednák Ewángelistá Páński zachowuie, *erunt signa in Sole, & Luna, & stellis*, pierwey luminarze wielki y máły, á potym drobne gwiazdy kładzie, z czego subtelną illacyą czyni uczony Oliwá, imáginuiąc sobie w światłách niebieskich, Stany Ziemskie, ták, że Słońce ma figurować Krolow, Cefárzow, Monárchow, y iákiekolwiek pierwsze czy w Swieckim, czy w Duchownym Stanie godności, Xiężyc pomnieysze Xiążętá, Senatorow, Ministrow, ludzi Máiętnych, bogátych, gwiazdy drobne, pospolstwo, ubogich, poddánych ludzi, mizernych. Wszystko się zácmi przed stráśznym Sędziá ná ostátnim Trybunale, ále od głowy poczyná się żałobá. Pierwsze Náiáśnieysze, Iáśnie Oświecone, Iáśnie Wielmożne, Luminarze ná ogień gniewu Páńskiego, pierwsze *ad examen* do ráchunku z Bogiem, pierwsze do chłosty, resztá gniewu Páńskiego ná máłe gwiazdy, ubogich Ziemianow; więc iáko cięższy iest pierwszy ogień do wytrzymánia, ták surowszy będzie pierwszym Luminarzom Sędzia Nayspráwiedliwszy; *erunt signa in sole & luna, & stellis, hinc videas* mowi pomieniony Oliwá, *non primò stellas judicij flagella sentire, sed novissimè*. Nie ná mále ták pierwszy gás będzie gwiazdy, ále ná gorne światłá, ná Słońce, y ná Xiężyc, gwiazdy ná ostátku, kiedy Pan z gniewu ochłodnie: dowćipny *de Ponte* trzyma, że ták wielki ma być upał gniewu Páńskiego wynikájący z oblicza zágniewanego Sędziego, iż odeymie wszystko światło Słonce, Xiężycowi, gwiazdom, á sám tylko gniew Páński w stráśznym płomieniu ná światłách Niebieskich pokaże.

pokaże się, to jest Słońce, które symbolizuje *Divinitatem Christi*, reprezentować będzie gniew Boski, Osoby Boskiej Chrystusowej; Xiężyc, który wyobraża *humanitatem Christi*, twarz zagniewaną Chrystusa iako człowieka koncentrować w sobie będzie, gwiazdy iedne, atrybuta Boskie, drugie doskonałości natury ludzkiej; a wszystkie w gniewie pokazywać będą, *erunt signa in Sole Divinitatis offensae, in Luna Humanitatis Christi indignae, in stellis Divinitatis ac Humanitatis perfectio- num vindex rigor*. Dopiero obaczy nieszczęśliwość swoją mizerny zgubiony grzesznik, kiedy czytać będzie z twarzy zaciemionych światel, iak straszny, iak gniewu pełny na sąd przyidzie Sędzia Naywyższy, exprobrując potępieńcom, że dla nich choynie, bo do ostatniej kropli Krew swoją Przenaydroższą wylał, a żadney od nich wdzięczności za to nie odebrał. *Qui hilarem vultum ostendet justis, rebellibus lugubrem, terribilem, & furore plenum, exprobrans eis, quod sanguinem pro eis, in passione fuderit, qui ante clamabat misericordiam, nunc iustitiam & vindictam*. Ah! iak straszne to cienie! iak straszna na światłach żałoba! po straconym miłosierdziu Boskim, *qui clamabat misericordiam, nunc clamat iustitiam & vindictam*. Cyrillus S. pisze, że okazywa tey żałoby światel niebieskich ma być światło wielkie, ale okropne Krzyża Chrystusowego, to jest, iasnieoświeconey ŁaskiMarszałkowskiej, która wprzod niż Sędzia straszny na Tron zasiądzie, pokaże się w obłoku na Niebie; *tunc parebit signum filij Hominis in caelo*. Co explikuiąc pomieniony Doktor mowi, *lucidum crucis signum, praecedet Regem, & demonstrabit eum, qui*

De Ponte in
Cant. 2. Ex-
hort. 9.

S. Cyrill.

qui prius fuerat Crucifixus. Iáko Laska Márszałkowska przed Sędzią, iáko sceptrum przed Krolesem, Krzyż przed Chrystusem wynidzie, áżeby wytchnął ná oczy niewdzięcznego grzesznika, że ten który był Ukrzyżowany, iuż iáko Sędzia y Pan Niebá idzie sądzić kryminały ludzkie. Dla tego się światła niebieskie ćmić będą, Niebo y ziemiá żałobę weźmie, żeby tym okropnieysze, tym strasznieysze były promienie od Krzyża Chrystusowego, ktore ciężki blask w oczy potępieńcom czynić będą. Iákoż y Prorok Pánki toż o Lasce tey Márszałkowskiej pisze: *Sol, & luna steterunt in habitaculo suo, ibunt in fulgore fulgurantis haste tue.* Słońce y Xiężyc schowały się ze światłem swoim w sferách swoich, w światłości błyszczácej Laski Twoiej pokażą się. To iest, iuż nie swoim ále Krzyża Chrystusowego światłem świecić będą. O! iák okropne! iák straszne to spectáculum będzie. Iákby nam należało teraz Krzyż Chrystusow kochać! żeby nam ná strasznym Trybunale Pan íáskáwie, nie ták iáko potępieńcom okropnym promieniem, przyświecał. Mowiemy my w prawdzie, że kochamy Krzyż Chrystusow, nośiemy go ná czole, ná pierśiach, piástuiemy w ustách, *sed quid prodest, si signum Crucis in fronte, & in ore gestamus, & intus in animo crimina & peccata recondimus.* Mowi Augustyn S. Ná co nam się to zda, że Krzyż ná czole, Krzyż w ustách nośiemy, á w fercu iák w íáskini iákiey nieugłaskáne pássye, zwierzęce pożądliwości, niežnośne kryminały chowáią się. Iużze mam stánąć przy lasce Márszałkowskiej Krzyżu Chrystusowym? czy kończyć áppárencyá Trybunału? ále bez Tronu Sędziego Nay-

wyz-

wyższego obeyść się Trybunał niemoże. *Judex ē solio sententiam ferat*, prawo Iustynianá uczy; więc przystępuję *ad solium Iudicis*, które nie inne ma bydz, tylko płomienisty obłok, iáko sám Chrystus nas informuje: *Tunc videbitis Filium Hominis venientem in nube*, do których słow adrefuiąc się Rupertus, przydaje, *non erunt hæ nubes pluviæ rorantes, terramq, refrigerantes, sed nubes tempestuosæ, ignem spirantes, fulmina jacentes*. Nie táki to będzie Obłok Máiestatu Trybunálskiego, iáko zwy-
czáyne obłoki, które chłodzą ziemię, zkrapiáią zyznym rosy oblewem; nie! ále będzie obłok burz-
liwy, żywe ognie niosący, obłok piorunowy, ná którym zásiądzie Syn człowieczy sądzić żywe y umárłe. Ow Obłok, *nubes lucis*, w którym zásiad-
szy *Dominus Misericordiarum*, prowadził lud Izrá-
elski przez pułtynie, żeby im był we dnie ochłó-
dą, w nocy światłem, *deduxit eos in nube lucis*, stá-
nie się ná stráśznym Sądzie Páńskim *nubes fulminis*,
obłokiem piorunow, ná którym zásiądzie *Iustitia-
rum Dominus*. Ow Obłoczek málińki, *Nubecula par-
va quasi vestigium hominis*, który uprágnioną sie-
dmioletnim upałem bez deszczu ziemię nápoil, stá-
nie się w ten czas *nubes tonitruum*, obłokiem trzá-
skáiącym, siárczyste ognie rzucáiącym, ná zgubę
wieczną niewdzięcznych ludzi; ow Báránek łáská-
wy záryknie iáko lew frogi. *Qui ante clamabat
misericordiam, nunc clamat Iustitiam & vindictam*.
To táki Tron Sędziego stráśznego; *solium Iudicis*,
przy którym ziedney strony stawa nieskończona
spráwiedliwość Boská, w iedney ręce szalę, w dru-
giey miecz ogniisty trzymáiąc, z drugiej strony
zelus & vindicta Dei, gorliwość zemisty Boskiej.

Luc. i.

Rupert. in
Luc.

Psal. 77. 14.

3. Reg. 18. 44.

Psal. 96.

Iustitia & Iudicium correctio sedis ejus. A iuż że wszystko, co należy *preparatoria* Trybunału Páńskiego? czyli nie? ieszcze nam czegoś niedostáie: zwyczajnie przy Grodách, y Trybunałách iest wieża ná Bánitow; iest y tu wieża *ad fundum* otwarta, centrum ziemi siárczystym ogniem zieżące, ná pożarcie potępieńcow, infámisow wiecznych. Tę nie rok y sześć Niedziel, nie dwa, nie sto, nie tysiąc nie million lat, ále całą wieczność wysiádać będą nieszczęśliwi wieżą, przy niewymownych mękách.

Apos. 14. 10.

Cruciabuntur igne & sulphure in conspectu Angelorum & ante conspectum Agni. O iák stráśzne *preparatoria* Trybunału Páńskiego! iák surowe sprawiedliwości Boskiey wynalazki! á dopieroż widzieć sámeego zágniewanego Sędziego! slyszec iego stráśzny dekret? ktoby *ad primum nihilum sui*, w nic nie wolał się obrocić, gdyby wolno było? ktoby sobie nie życzył zniknąć? Dawid Izráelski Koronat, Anielski tylko miecz obaczył nád Miástem swoim Ierozolimą, ktorym Anioł Páński kilkákroć sto tysięcy ludu poddanych iego trupem położył, y ná też exekucyą do Ierozolimy przybył, ták się zaráz przelákl, że od tego czasu, przez życie iego wszystkie w nim członki drzáły, wszystek oziábl; y tę racyą Abulensis dáie, czemu żadne suknie, żadne futrá, áni bety rozgrzać go niemogły, *cum operiretur vestibus non calefiebat*;

3. Reg. 1. 1.

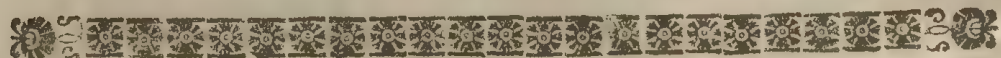
ná co pomieniony Doktor, *ortum id frigus ex timore, quo vidit Angelum percutientem gladio.* Báltázár Cháldeyski. Monárchá pálce tylko ręki Anielskiey piszącey uyrzáł, á zaráz, *collidebantur genua ejus ad invicem*, ták drzec poczáł, że koláno o koláná biło. Dániel Prorok cóś tylko

Dan. 5. 6.

iák

iák przez mgłę, iák przez sen widział zá áppáren-
 cyą Sądu Boskiego, *aspiciebam in visione noctis, Et Dan. 7. 13.*
ecce cum nubibus cæli quasi filius hominis veniebat,
 á duszá w nim zádrzáłá, *horruit spiritus meus.* Hie-
 ronymowi Świętemu owá trábá, ktorą trybunál Bo-
 ſki otrębywáć ma Michał Archánioł, ták uſtáwi-
 cznie w uſzách brzmiałá, że mu cále ſen z oczu
 wybiłá. A my Páńſtwo moie, iák beſpiecznie ná
 tym ſwiećcie żyć możemy? iák nám ſmákováć mo-
 gá ućiechy choćiaż y wolne? dopieroż te, ktore
 ná kárę wieczną zárabiaią? Dyonisius Sicilijski Ty-
 ran wezwał do ſiebie ná Krolewſki bántiet Dá-
 mokleſá Miniſtrá ſwego; ſtoł y krzeſſo, ná ktorym
 záproſzony gość miał ſiedzieć, uſtáwione były nád
 przepáſcią głęboką, miecz goły nád krzeſſem ná
 cienkiey nići wiſiał. Záſtáwiano po Krolewſku
 ſtoł, Dámocles ná krzeſle poſádzony, bez krwi
 práwie obumárły ſiedział, czekáiąc zguby ſwoiey,
 po ſkończoney uczcie pyta ſię go Tyrán *quomodo*
Regiæ dapes ſapiunt? odpowiedział, *utinam omni-*
bus ita deſipiant ut mihi. A dopieroż kiedy pomy-
 ſliſz, Kátoliku, że tu nád odchłánią piekielną ſto-
 iſz, tu ogniſty miecz ſpráwiedliwoſci Boſkiey nád
 ſzyią twoią wiſi, iákże ſię cieszyć, iák bieſiádowác,
 iák używác roſkoſzy możesz? ey dla Bogá pámię-
 tay ná to, że *málos, male perdet*, złym źle płácić
 będzie Pan ſpráwiedliwy; pámiętay ná to że *in*
illo die tremendo aperientur libri conſcientiæ Xię-
 gi życia y ſumnienia twego otworzone będą,
 wedłud ktorych Sędzia ſtráſzny formowác y fe-
 rowác będzie ſentencyą ná ciebie. Coż rze-
 czesz ná to? iák ſię ſtáwiſz? Ukrzyżowány JEZU,
 ná tym Máieſtaćie miłóſierdzia twego *in olio Cru-*

cis, zámawiamy sobie politowanie twoie nád námi, żebyś nám niebył groźny *in solio iustitiæ*, ná ognistym máieście sprawiedliwości twoiey; zmiłuy się Pánie, *ne nos perdas cum impijs*, niechćiey nas mieć w liczbie dekretowanych ná wieczne zgubienie, ále nas przyimi pod skrzydła rozciągniomych ná Krzyżu rąk twoich, żebyś nas zákrył w dzień gniewu twego, przed surowym Máieństwem twoim. Amen.



KAZANIE

Ná NIEDZIELĘ II.

Adwentową.

*Euntes renuntiate, quæ audistis,
& vidistis. Matth. II. 4.*

P Owiedzciesz y nám Posłowie Święci, coście slyszeli o Sędzim naszym naysprawiedliwszym? coście w nim widzieli záminę? bo wiem, po to was Iáń Święty *cum caractere* poselskiey funkcyi ordynował, żebyście wyrozumieli, co to zá Pan? iákiey surowości? iákiego humoru?

Quis rigor in vultu? quæ sit clementia frontis?

Ten wáśz ordynáns rospátrzyć się dobrze wiego przymiotách. *Ioannes autem mittens duos ex discipulis suis, ait illis: tu es, qui venturus es, an alium expectamus?* Uczynćiesz nám tedy relacyą, posel-

poselstwá wászego, *quæ audistis quæ vidistis*: bo
 ia dziś według założoney odemnie ná pierwszą Nie-
 dziele Adwentową propozycyi, wyprowadzić mam,
Personam Iudicis Osobę Sędziego Naywyższego,
 ktory to tenże sam iest coście go widzieli; A zaś
 strąszy nás ukoronowany Prorok, że to Pan ma
 bydź groźny, gorączká wielki, Pan surowy, *tu ter-*
ribilis es, & quis resistet tibi ex tunc ira tua. Strą-
 szy nás pácyent Bożki Iob. *Tonabit Deus in vo-*
ce mirabiliter. Grzmoty, pioruny nie słowá z ust
 iego padáią. Strąszy nás Prowerbiálistá Páński, *si-*
cut rugitus leonis, ita terror Regis, Pan strąszny iá-
 ko lew, iáko kiedy lew ná puszczy záryknie, tak o-
 grómný głos iego; strąszy nás Izáiasz, że bicze, roz-
 gi, miecz w ustách iego, sámemi słowámi chłó-
 sta ziemię, ścina ludzi; *percutiet terram virgâ oris*
sui. A wy Posłowie Święci co nam o nim powie-
 cie? co zá sentyment wasz o tym Pánie? *renuntiate*
quæ audistis? quæ vidistis? słuchayćiesz ich relá-
 cyi; *cæci vident, claudi ambulant, leprosi mundan-*
tur, surdi audiunt, mortui resurgunt, pauperes evan-
gelizantur. Niewidomi wzrok odbieráią, chromi
 zdrowo chodzą, trędowáci, z trądu oczyszczeni,
 umárli wstawáią, ubodzy stáią się Apосто-
 łami. A! toć to Pan łaskáwy, Pan dobrotliwy,
 ktory tak wiele łask y dobrodzieystw ludziom
 świadczy. Iákoż toż sámó czytam o nim u Psal-
 misty Páńskiego, *Dominus dat escam esurientibus*
Dominus erigit elisos, Dominus solvit compeditos,
Dominus illuminat cecos &c. Pan dobry, łakną-
 cych karmi, chorobą pokrzywionych prośtuie, nie-
 wolników z káydan uwalnia, oświeca ná oczy cie-
 mnych, y tám dáley. Nic w Pánu káżdym milsze-
 go,

Psal. 75. 2.

Iob. 37. 5.

Prov. 20. 2.

Isai. 11. 4.

Matth. 11.

Psal. 14. 57.

Plinius in
Traian.

Pfal. 14. 57.

Joel. 2. 11.

Zach. 11. 6.

go, iáko być prędkim do ráunku ubogich ludzi, co też w swoim Tráianie záchwala Plinius : *ut excipis omnes ? ut expectas ? ut magnam partem dierum, inter tot imperij curas quasi per otium transigis ?* ktoż wypowie z iáką łaskáwością uciekających do ciebie przyimuiesz ? iák oczekiwasz, rychło kto przyidzie prosić o co : iák przy rożnych pánowania twego zabáwách wielką część dni twoich ludziom do wysłuchania ich dáiesz ? to máło; więcej Pan náš łaskáwy czyni, bo umárłym życie przywraca, *mortui resurgunt*, czego żaden Monárchá dokazać niemoże, choćby cáłe Páństwo swoje ná to łóżył. To ten Pan ták dobry, ták miłosierny będzie zásiadał ná ośtátni Trybunał ? ták jest mowi Ukoronowany Prorok, *Dominus facit iudicium injuriam patientibus, vias peccatorum disperdet.* Zácoż go ták stráśznym, ták surowym Prorocy Páńscy obiecuia ? *Dies Domini terribilis est valde*, Dzień Sądu Páńskiego, dzień nieznośnie stráśzny, á dla tego stráśzny, że Sędzia Naywyższy przyidzie zágniewány, *Et ego non parcam ultra super habitantes terram, dicit Dominus.* Upłynął czas párdonu, nikomu ná ziemi nie przepuszczę, nikogo nieochronię, karác będę surowo grzechy ludzkie. Zkądże Pánu ták łaskáwemu, że się niedostępnym, y nieubłágányym Sędzią, w dzień stráśzny Trybunału swego pokaże ? też sáme łáski, te dobrodzieystwá, ktore nam świadczył, y podziś dzień świadczy Pan JEZUS, záostrzą gniew iego. Im więcej nas ukochał Zbáwiciel łaskáwy, tym okrutniey karác będzie Sędzia zágniewány, ten dziś assumpt mowy moiey, przy opisaniu *Personae iudicis* będzie, *Iustitiarum Domino* ná Cześć y Chwałę.

Euntes

Euntes renuntiate &c.

Wielki oblig ná się wzięłem, P. M. w tey, iáko ma przyść ná ośtátni trybunał minie, w tey, iáko ma zaśieść ná ognistym Máieście swoim, *in nube fulminum*, sądzić żywych y umárłych surowości, opisać zágniewanego Sędziego. A iákże się Pánu tak stráśznemu przypátrzyć? iák podnieść oko ná Twarz iego zágniewaną? przed ktorym ućiekáiąc ziemiá, ze swego wyskoczy centrum, niebieskie sfery poydą w rosypkę; niemogąc nádażyć ubiegać przed gniewem iego, wszystko świat *in primum chaos*, w przepáść wieczną, w swoje originálne *nihil* obroci się, iáko nás otym upewnia Apokáliptyczne pióro, *& vidi Thronum magnum, & sedentem super eum, & cujus conspectu fugit terra & coelum, & locus non est inventus eis.* Ná twarz Augusta Césárza żaden z Rzymiánów, choć przyiaciel iego naywiększy poyrzyć okiem śmiáłym niemogł, á to dla promieni z oczu iego wynikájących, iáko mu się ieden Minister iego przyznał, pytány od Augusta *cur me non aspicias?* ná co ow Minister, *quia fulmen oculorum tuorum ferre non possum.* Moyżesz niewiedząc że twarz iego promieniami widocznymi tak otoczona była, iż się Izráelitom zdáło, iákoby rogi z twarzy iego wyrosły, kiedy się powracáiąc z gory Synái, pospólstwu pokazał, ućiekáć przed nim nietylko Izráelitowie, ále sam Áaron Arcykápłán, choć Brát iego własny, poczęli, przystápić się do niego bali, *videntes autem Aaron & Filij Israel cornutam Moysi faciem, timuerunt propè accedere.* To ludzkie, tak stráśzne oblicá! dopieroż iák mnie poyrzyć ná twarz zágniewanego Sędziego, z ktorey żywy

C ogień

Apoc. 20. 11

Exo d. 34. 30

- Psal. 17. 9. ogień gniewu Páńskiego wybucha ! *in ira ignis à facie ejus exarsit carbones succensi sunt ab eo.* Podczas gniewu iego w płomieniu stánie twarz iego, zczerniałe iáko węgiel czarny, od stráchu wielkiego kreatury, zápalą się od gniewu iego zarzysłe węgle. A dla Bogá ! wszákże to był Pan ludzki, *verbum humanatum*, naszą ludzką náturę, naszą postać miał ná sobie ! *in similitudinem hominis factus, & habitu inventus ut homo.* Wszakże to ow
- Phillip. 2. 7. Brát nasz stárszy *primogenitus in multis Fratribus*, on nas do dziedzictwá swego niebieskiego przypuścił, że się piszemy dziedzicami niebieskimi, *heredes Dei, coheredes autem Christi*, wszákże to ow
- Rom. 8. 29. Pan, który tak nas ukochał, że duszę swoię łóżył dla nas ? *in hoc cognovimus charitatem Dei, quod ille animam suam pro nobis posuit ?* toto ten Pan
- Rom. 4. 17. tak dobrotliwy, może nam się stáć surowym y nieubłagánym ? to ten Pán tak ludzki, może się wyzuć z ludzkości swoiey ? nie będzie miał żadnego nád námi politowánia ? niepokaże nam łáskáwego oká Brát nasz ? Przyiáciel nasz ? Dobrodziey nasz ? z tym się oświadcza że nie będzie miał żadnego ná nas względu, *ego non parcam ultra superhabitan-tes terram.* Zámkníe wnętrzności miłosierdzia swego przed námi, á wyrze gniew swoy, bez li-
tości, bez miłosierdzia karác nas będzie, *non fletur non parcat, non miserebitur*; á to dla tego żeśmy pogárdzili iego przyiáźnią, á wesłiśmy w ści-
flą przyiáźń z Xiążęciem ciemności; uczyniliśmy rozbrat z Brátem naszym kochánym, á pobráтали-
śmy się ze światem; Dobrodzieiá naszego, Páná naszego łask y cierpliwości długiey ná złe, używá-
lismy; więc tym gorszym tym niemiłosierniejszym, tym

tym okrutniejszy na nas będzie, im więcej mi-
 łości jego doznaliśmy. *Gravissima hominis man-*
ifesti iracundia est, pisze uczony Oforius, *gravissi-*
ma tempestates post serenum caelum, Iudicium post
tanta misericordiam gravissimum. Strach pomy-
 ślić! nie tylko poyrzeć na owę figurę jego, w kto-
 rey się *in Apocalipsi* Ianowi Świętemu, *amico à cor-*
de, prezentuje, *visi, dura nimis!* straszny wizeru-
 nek? *oculi ejus, tanquam flamma ignis, de ore eius*
exibat gladius utrâq; parte acutus, & habebat in dex-
tera sua stellas septem. Zasiadł na Máięstacie Sę-
 džia, oczy jego tak gniewem palają, iakoby pło-
 mien z pożaru iakiego wielkiego wybił; u-
 stą jego płytkim mieczem uzbroione, w rę-
 ku jego śmierć, bo gwiazdy znaczą fatą nasze; a
 do tego siedm tych plánetow w ręku Sędziego,
 reprezentują iakoby kosę, bo 7. piśane w łacińskiey
 liczbie idzie na kosę. Iakoż na inszym mieyscu
 tenże Sędžia z kosą w ręku się pokazuje, *vidi se-*
dentem similem Filio Hominis, & in manu sua fal-
cem acutam. Przy ogniſtym tedy oku Páńskim,
 przy ustách mieczem uzbroionych, kosą, to jest
 śmiercią ármuie ręce swoje, Sápięnt Páński, coś
 więcej przydaje, *induet pro thorace iustitiam, acci-*
piet armaturam zelus illius. Przyoblecze pancerz
 spráwiedliwości, żarliwość jego przy nim w kiry-
 śiu stánie. Wszakże to Trybunał otrąbiono, nie
 báttalią? sądy, niewoynę? na co się Sędziemu Nay-
 wyższemu zbroić? co po broni? co po ármaturze
 przy sądach? chyba że to każdy Sędžia, każdy sprá-
 wiedliwy Deputat, iako z nieprzyiacielem poty-
 kąc się powinien, z respektámi ludzkiemi, *cum fa-*
vore in iudice ze złotą chorągwią, *cum signis ava-*
 C 2 *ritie*

Ofor. Dom.
1. cito v.

Apoc. 1. 16.

Apoc. 14. 14.

Sap. 5. 10.

ritia z korrupcyami z obietnicami Páńskimi, *si viceris, atria Cresi victori pandam*. dla tego ármować im pierśi, á bárdziey sumnienie trzebá, *thorace iustitie*, żeby go niezáwoiowały respektá, prywatne interessá, ármować trzebá rozsádek *armatura* zeli żeby nie poszedł zá datá, ármować ręce *lege Divinâ igneâ*, żeby ich nie zwiázal złoty iáki Plutus, ármować ięzyk, żeby go nie tánował *nummus argenteus*, ow który się znalazł pod ięzykiem ryby *in tributum Cæsaris*, to iest grosz z pod fercá ubogiej strony wzięty; trzebá żeby sądowa trábá wytrębowála owę Doktorá Narodow protestácyą, *argentûs, aut aurum aut vestem nullius concupivi ipsi scitis*. Piękny w tym dáie Pánegiryk Oycu swemu *Gregorius Nazianzenus*. *Iustitiæ illius, quod majus, illustriusq, argumentum afferri potest? quàm quod in magnis Reipublicæ muneribus, versatus, ne teruntio quidem facultates suas auxerit*. To Sędziom ziemskim ták się ármować należy; ále to Sędziemu Naywyższemu nieśluży, bo on żadnymi respektami uwodzić się nie będzie, żadna prózbá, żaden upominek zmiękczyć go nie może, iáko nás Prowerbiálistá iego przestrzegá, *zelus & furor, viri non parcat in die vindictæ, nec acquiescet cuiusquam precibus, nec suscipiet pro redemptione dona plurima*. Nácoż się tedy Sędzia Naysprawiedliwszy ármuie? ná co páncierz bierze? *induet pro thorace Iustitiam*. Sprawiedliwość Boska woyská swoje przeciwko miłosierdziu Boskiemu sprowadza, *accipiet armaturâ zelus illius*. Woynę toczyć pod czas Trybunału Pańskiego z miłosierdziem będzie sám Naywyższy Sędzia Wodzem sprawiedliwości hufcow, dla tego bierze ná się *thoracem Iustitiæ* żeby go wiecey nie-

dysár-

Aktor 20. 33.

S. Gregorius
Nazian. orat.
28. defunct.
Patris.

Prov. 6. 34.

dyſarmowało miłośierdzie iego, ktore przez kilką
 tyſięcy lat wydzieráło z ręku Páńskich *vasa furo-*
ris, odbierało, zágniewanemu broń, żeby nie zgubíł
 rebellizuiącego ſwiátá; więc teraz żeby więcej
 przyſtępu do niego nie miało miłośierdzie, y ſam
 ſię ármuie, y ſpráwiedliwość woyská ſprowadza, ná
 chorągwiách widzieć w płomieniu inſkrypcyá, *abſq̃*
mifericordia bęz miłośierdzia, bo iuż nikomu wię-
 cey nie da ſię ubłagáć, *zelus & furor ejus non*
parcet in die vindiſtæ. Zárliwość ſpráwiedliwości,
 gniew iego Boſki nikomu więcej nieprzepuſzcza.
 Y tá to ieſt rácyá, czemu Sędzia Naywyższy ná
 Trybunał, iáko do Bátrálij, iáko do boiu ſię zbroi,
 zbroi ſię ſpráwiedliwość. *Induet pro thorace Iuſti-*
tiam, & accipiet armaturam zelus illius; inſzą ie-
 ſzcze tego rácyá *Vincentius Ferrerius* Káznodzie-
 iá wielki dáie: to ieſt że Pan á Zbáwiiciel náſz zá
 pierwſzym ſwoim przyſściem ná ſwiát, *in primo Ad-*
ventu, prezentował ſię *in toga pacis*, w ſzátách
 miękkih pokoiu, w iedwabiu wywnętrzáiącego ſię
 miłośierdzia Boſkiego, iáko Apokáliptyczná wi-
 zya okreſla; *vidi veſtitum pedore, & præcinſtum ad*
mamillas zona aurea. Widziałem odżianego błá-
 watną Kápláńſką ſukniá, pod pierś ſámę złotym
 pásem przepáſanego; zá drugim záſ przyſściem ſwo-
 im, *in ſecundo Adventu*, ná ſtráſzny Trybunał,
 przyidzie *in ſago Martis*, w zbroi, z mieczem, *de*
ore ejus gladius acutus, induet pro thorace Iuſtiti-
am. Przytoczę y ſáme pomienionego Authorá
 ſłowá: *Iuxta primum Adventum, indutus eſt mol-*
libus veſtibus mifericordiæ, in ſecundo Adventu du-
ris & ferreis induetur. Rácyá tá, ktorą *Vincen-*
tius Ferrerius upátrzył, do moiey rácyi ciągnie,

Apoc. 1. 13.

że się Sędzia Najsprawiedliwszy przeciwko swemu miłosierdziu ármuie, że sprawiedliwość wojnę toczyć będzie z dobrocią Boską, á to dla tego, że nie niewskorał u ludzi *in toga pacis*, że pogárdził świat miłosierdziem iego, otoż ustalony, uzbroiony ná sąd, iák do boiu idzie, żeby żadnego przystępu nie miało miłosierdzie do máiestatu iego; *non flectetur, non parcat, non miserebitur*. Im więcej nam zá pierwszym łaskáwym swoim przysćiem świadczył łask y dobrodzieystw, tym większy gniew zá przysćiem drugim surowym ná Trybunał powéźmie przeciwko niewdzięcznemu człowiekowi; tak, iż przeciwko iedney miékkiey szácie miłosierdzia, troiáką weźmie zbroię. Ieżeli był złotym miłości iego Boskiey pod pierś opásány, ármuie przeciwko temu, mieczem ustá, *de ore ejus gladius*, ármuiąc bok, *accingere gladio tuo*, ármuie ręce *evaginabo gladium meum, interficiet eos manus mea*. Ieżeli w miékkiey todze bławatney, łaskáwości swoiey się pokazał, zbroi przeciwko temu pierśi *thorace iustitiæ* troynitym pancerzem, zbroi się przy nim sprawiedliwość *accipiet zelus armorum* owe ustá słodkie, które płynęły Ambrozyą Niebieską, *quàm dulcia faucibus meis eloquia tua super mel ori meo*. Mieczem y rozgą się stána, *percutiet terram virgá oris sui; de ore eius gladius*, czemu się wymowić niemoże uczony Diez, O! *spectaculum horribile! lingua illa tam amabilis & suavis, quæ invitat ad veniam, tunc erit gladius acutus ad vindictam*. Owo serce w którym sobie stolice zápisála miłość ludzka, owe wnętrzości, które *zona aurea misericordiae* opásywała, iuż pendent Zolnierski, pás Rycerski ściśka; w sercu fortece,

psal. 44. 4.

Exod. 15. 9.

Psal. 118. 103

Diez Com. 1.
e Adv. Dom.

tece, sprawiedliwość zakłada, w ktorej się zamyka zaraz, żeby tam mieyscá nie miało politowania zacne. Owe ręce, w ktorych niebo nam biadował Zbawiciel nasz, *habebat in dextera stellas; in manibus meis descripsi te*, dekretem śmierci wieczney, *fatalibus astris* nápełnia; słowem, iáko wszystkie członki, wszystkie żyłki, wszystkie Krwi Chrystusowej krople cierpiały dla człowieka, tak te wszystkie ármować się będą przeciwko człowiekowi, wszystkie dekretować go będą ná śmierć. Krew Przenayświętsza, ktorą wszystko Ciało Chrystusowe zbroszone było, będzie *pro thorace iustitiae*, ktore sobie Iob przywłaszczał, *indutus sum iustitia*, *Et vestiui me sicut vestimento Et diademate iudicio*: tá mowię odzieżá sprawiedliwości, Koroná sądu, Krew JEZUSOWA, ktora sądzić, y dekretować niewdzięcznego człowieka będzie ná stráśznym Trybunale Páńskim. Ieszcze mi iedná przychodzi reflexya czemu w ustách, nie w ręku miecz trzyma Sędzia stráśzny? czemu rękę prawą, iest odbroni záprzátá gwiazdami, *habebat in dextera sua stellas septem*. Ieszcze to znáć Pan tylko nam grozi, nie myśli záczać z námi, ięzykiem ścina nie ręką. A dotego siedm plánetow są ziem łáskáwi, ich świat żyie influencyami, im złoto, srebro y inne bogáte minery powinni ludzie, zá ich konstellacyą náтуры sublunárnych kreátur idá, *astra regunt homines, sed Deus, astra regit*. Sámej tylko władzy Boskiej są podległe; cóż po tak łáskáwych Plánetách w ręku zágniewánego Sędziego? gdzieby mieczá, álbo piorunow trzebá było? *gratie Dei sunt arma, quibus peccator perimitur*. Łáskáwe plánety, są symbolá dobrodzieystw y łásk Boskich, więc

Iob. 29. 14.

Cant. 9. 13.

Oliva. l. 3.
Strom. 88.
Stantes ante
Thron.

Isai. 1. 2.

Job. 1. 10.

Diez Con. 3.
in Nat. Dom.

więc te same mieczem, piorunami stana się w rękę Sędziego Naywyższego, którymi pobię na śmierć wieczną nędznego grzesznika. Tego sentimentu zemną jest uczony Oliwá kombinując z pieniámi Sálomonowymi Apokálipyká, *de ore eius gladius; labia eius lilia*. Ná co tak pomieniony Author pisze; *non quod ex eodem ore flos & ensis prodire possint, sed quod ipsum lilium sica est; una eademque clementia, dum fragrat, ferit*. Iák wiele Kátoliku odebrałeś łask Boskich, czy w duchowney, czy w świeckey porze; czy w doskonałości cnot świętych, czy w dostoiności fortun y honorow, ták wiele mieczow, ktore cię zabiić będą ná stráśznym Trybunale Boskim, żeś ich ná zbáwienie duszy twoiey záżywać nieumiał, *eadem clementia dum fragrat, ferit*. Pogárdziłeś Dobrodzieiem twoim, á z czártem y światem wszedłeś w konszáchty, iáko sam Pan u Proroká się skárzy *Filios enutriví & exaltavi, illi autem spreverunt me*. Otoż ten sam Dobrodzi twoy, Tyránem ci stánie, bez miłosierdzia, bez litości pástwić się nád tobą będzie, *clementia dum fragrat, ferit*. Otoczył Bog łaskawy człowieká fortunámi wielkimi, ószańcował bogáctwy, ták iáko Iobá, *nonne tu vallasti eum*. Aż on z tychże sámych szanćow łask Páńskich, fortéc y bogaćtw áttákuie niebo, nimi, iáko bronią żołnierską wojuje przeciwko Pánu; *divitijs tanquam armis, contra Deum bella gerunt*. Uczony Diez mowi: Więć tymże sposobem łaski Boskie, Dobrodzieystwá wielkie, ktore Bog świadczył ludziom, ná stráśznym Sądzie bronią y mieczem będą Sędziemu Naywyższemu przeciwko człowiekowi, *beneficijs tanquam armis Deus contra homines*

mines pugnabit. O iák stráśzno otym mowić! á coż dopiero kiedy nam przyidzie pátrzeć ná ták zágniewány Máiestat Páński! *Oculi ejus tanquam flamma ignis, de ore ejus gladius ex utraq; parte acutus, induet pro thorace Iustitiam, in dextera ejus stella 7. in dextera ejus falx.* Coż rzeczemy ná ow stráśzny głos, á bárdziey piorun niż głos, kiedy Sędzia Nayspráwiedliwszy dekrétować będzie niešťczęśliwych potępieńcow, *discedite á me maledicti.* O iák ciężki to będzie ná nasttermin! kiedy Pan JEZUS umieráiąc ná Krzyżu głosem wielkim záwołał, *JESVS voce magná clamans emisit spiritum,* skály się poczęły pádác, ziemiá drzeć, záśłony w Kościele Sálomonowym ná dwoie się rozkroiły, groby się otworzyły, *quanam est causa?* pyta się uczony Páoletty, *Vox Dei cum Crucifixus clamavit.* Głos to umierájącego J E Z U S A spráwił, że się nieużyte skály kruszyć musíały; á dopieroż kiedy tenże Sędzia stráśzny záwoła, kiedy sentencyą ferować będzie, co się tám dziać będzie? iuż tám skály pádác się będą, nie ziemiá drzeć; ále sámi Święci Aniołowie, Święte Dusze, Elektowie Páńscy, lękáć się muszą, niešťczęśliwi zás potępieńcy rádźiby zkámienieli, á dármo, rádźiby znikneli, á rzecz niepodobna, bo ná nich spráwiedliwość Boska ścigác będzie ná wieki, niewinnie rozlaney krwi, Páná y Zbáwicielá nášzego JEZUSA Chrystusá. Nie wiele rzekł Philippus 22. Krol Hiszpáński, Dworzáninowi swemu, *tu me decipis?* ty mnie śmiesz zwodzić? á ták ow głos przeraził Dworzániná, że zaráz poszedłszy do góspody, y ná máteracu się porzuciwszy, nagle umárł. Łáskawy był głos Páński ná gorze Thabor, ktory przy tránsfigurácii

D Chry-

Matth. 27.
50.

Doulterm.
1. 2. c. 5. f. 1.

Matth. 17. 6.

Arn. 3. 8.

Chrystusowey slyszeli Apostołowie Święci, *hic est Filius meus dilectus*, á taki strách padł ná Apostołow, że ná twarze iák nie żywi leżeli, *audientes discipuli ceciderunt in faciem suam & timuerunt valde*. A dopieroż kiedy *Leo rugiet quis non timebit?* Co tám zá strách będzie, kiedy iáko lew záryknie zágniewány Sędzia? kiedy stráśzną owę sentencyą dyktować będzie? *discedite maledicti*. O iák stráśžno pomysleć o tym? nuż widzieć? nuż slyszec. Sędzia łaskáwy miey twoie miłosierdzie, miey politowanie nád námi. *Inter oves locum praesta, & ab hedis nos sequestra*.

Nie mieść nas między ognia smolne kłody,
Lecz do zbáwionych owiec przyłącz trzody.

Nie proszę dla zasług twoich Pánie JEZU nášz, nie dla Ran twoich, nie dla Krwi twoiey przenaydrożzey ná okup nášz wylaney, bo te same przeciwno nam instyguią, te są mieczem który nas zabia, żeśmy się nieumieli godnymi uczynić odkupienia twego, ále dla twoiey nieskończoney Dobroci, proszę Pánie JEZU, *habe nobiscum patientiam*. Mieyże ieszcze cierpliwość z námi, poczekay z Dekretem surowym twoim, áż ci się skruszonym sercem nášzym wypłáciemy. *Cor contritum & humiliatum Deus non despicies*, nie rad ty gárdzisz sercem skruszonym, sercem upokorzonym, nie gardz że y nášzym, á bądź nam miłościwy.

A

M + E

N.



KAZA-

K A Z A N I E

Ná NIEDZIELE, III.

Adwentową.

Ego sum vox clamantis in deserto. Ioan. 22.

NUż zásiadł ná Trybunał Sędzia Naywyższy, iákoście P. M. w przeszłą Niedzielę slyszeli; któż będzie do Trybunału tego Aktorem? kto ma mieć sprawę przed Sędzią stráśznym? slyszę że się tám ktoś w Káncelláryi Kánclerzá Chrystusowego Iáná Świętego z głosem dobrym odzywa: *ego sum vox clamantis in deserto*. Dobry to głos, kiedy puszcza go pełna, á tu też takiego trzebá Aktorá, żeby był z dobrym głosem, żeby niepuszczáiąc się ná Pátronow, sam o siebie mówił. Y owszem ná stráśznym Trybunale Páńskim, żaden Pátron, żaden *Plenipotentarius* mieyscá mieć nie będzie, zá siebie káżdy mówić powinien. *Adeo Iudex inflexibilis erit*, mówi Bonáwenturá S. *ut si pro aliquo uno homine Omnes Sancti orarent, veniam ei obtinere non possent*. Amplifikuie to obszerniey *Vincentius Ferrer*. Káznodzieyskiego Zakonu czoło: *si omnes tunc Patriarchæ, & Prophetae suas misericordias, quas fecerunt, pro uno avaro offerrent; si Apostoli omnes charitates suas pro uno invido; si Martyres suam patientiam pro uno iracundo; si Confessores suam poenitentiam pro uno impoenitente; si Virgines omnes suam puritatem pro aliquo darent luxurioso, nihil obtinerent*. Ták stráśzny, y nie ubłágány, Sędzia zágniewány pod czás Trybunału swego

D 2

będzie

S. Bonavent.
serm. 11. de
temp.

Vincentius
Ferrer. serm. 5.
D. 1. Adv.

Prov. 6. 34.

będzie. *Non parcat in die vindictæ, nec acquiescet cuiusquam precibus.* Sámemu tu o sobie mowie trzebá, kiedy żadne pátrocinia, żadne Adwokátury nic nieważá; á zátym dobrze że ten Aktor dżisiey-szy głosu dobywá, *ego sum vox clamantis.* Zeby tym lepiey y rzetelniey áktorat swoy wyprowadził:

Pondus in illatis gratia vocis habet.

Pomoże sprawie głos, mówiąc żwáwie. To mi tylko podeyrzana, że się głosem tylko sámym popisuje ten Aktor, nie osobą swoją. *Ego vox.* Podobno ná słowách mu nie stáie, á w samey rzeczy nic nie iest; gębá to iákiś, wiele rad mowi, á máło czyni, z rejestru owych, *qui dicunt & non faciunt.* Albo się boi pokazać głowy przed Trybunał, żeby iey nie z kroiono mieczem, żeby nie poszła *sub Prætoris secures*, bo nieślusznie kogoś we-xuie, rzecz niesprawiedliwą *in vexam* drugiego promowuje, dla tego ogłos tylko iákiś o sobie dá-ie, *ego vox.* Tylko że do Aktorá tu należy *personalis comparitio*; nie dosyć dáć się słyszeć, trzebá w osobie własney stánać. Niedobrze kiedy kogo *vox publica* z páłkwilu rodnego oblecze w złą sukienkę, á *vocis Author*, szárpiący honor cudzy *Zoilus*, dyszy gdzieś pod pokrywką. *Ego vox clamantis.* Czyli też, że ten Aktor prawdę musi mowieć, á prawdá szkodliwa nie iednemu prawdomowcy, *veritas odium parit, bona Mater pignus pessimum.* Dla tego się chowa, dla tego ogłos zá lurystę sobie przybiera *ego vox.* Anioł to był, co Assyryjskiemu Koronatowi *characterem veritatis* ná ściánie pisał, á ledwie pálce, bez ręki, bez głowy poká-zuie, *apparuerunt digiti, quasi manus scribentis*, dopieroż ubogiemu Aktorowi trudno w ręcz prawdę mowieć

Dam. 4. 16.

mować, choć y przy sądach. *Æquum est ut in Regum & Principum palatys veritas in lapidibus cœlitus scribatur, cum pronuntiare nemo eam audeat.* Przecież czyż to głos? kto jest tak głośnym Aktorem? niewiem jeżeli to nie tego głosu dopomina się słyszeć Oblubieniec Niebieski, a tenże sam jest Sędzia, *sonet vox tua in auribus meis, vox enim tua dulcis*, do czego zaraz Bonawenturá S. przydaje, *vox & facies animæ conscientia est.* Głos duszy jest iej sumnienie. Głos dobry, dobre sumnienie, głos zły, złe sumnienie. Tego głosu chce słuchać Sędzia Naywyższy. *Sonet vox tua in auribus meis.* Tento Aktor, sumnienie nasze na ostatnim Trybunale sprawę mieć będzie znami. Co dziś wywiodę; *Iustitiarum Domino*, na cześć y Chwałę.

Diez Con. 1.
D. 1. Adv.

Cant 2. 14.

Bonav. scr. 5.
in die Pent.

Ego sum vox clamantis:

Niemasz gorszego Adwersarza na nas, P. M. niemasz zwawszego przeciwko nam Aktora przed Máiestatem Boskim, iako własne każdego z nas sumnienie. Na naymnieysze akcyę nasze pilne ma oko, naymnieyszego proszku doyrzy, y konnotuie do sprawy swoiey na Trybunał Páński. *Conscientia instar aquilæ oculatissima est.* Iako bystrey żrzenice orzeł, tak jest ciekawe sumnienia oko, pisze uczony *à lapide.* Unosił się ten Orzeł sumnienie nasze, zarówno z Ezechielowym orłem nad zwierzętami, *facies leonis, facies bovis, facies hominis, facies aquilæ desuper.* Unosi się mowę, nad zwierzęcemi pássyami naszymi, nad lwią zaiądłością, *leo irascibilis*, unosi się nad bydłecemi appetytami, *bos concupiscibilis*; unosi się nad ludzkim rozumem, często w prezumpcyi goraiącym, *homo*

Cornel. à lap.
in Ezech.

Matth. 5. 25.

S. Athan.
hic.S. Bonav. in
Psal. 82.

rationabilis, nąd ułomnością ludzką bezrozumną, upátrując, ieżeli tám co nie przylgnie do duszy z tego zwierzyńcá, y iák prętko co postrzeże zápisuie w Xiegi swoje *in libros conscientiae*, żeby nas ztąd konwinkował. *Conscientia instar aquila oculatissima* Y ten to iest Adwersarz, z ktorym sam Zbáwiciel náš JEZUS Chrystus rádźi nam się komportować, *esto consentiens Adversario tuo* zgadzay się z nieprzyjacielem ná ktore słowá kommentuiąc Athánazy S. mowi: *Adversarius noster conscientia nostra est, ipsa enim adversatur peccatis nostris, & nos maxime interius pungit, ut à peccatis abstineamus*. Adwersarz náš sumnienie nasze, bo iest záuwsze przeciwné złym ákcyom, záuwsze nas *interno remorsu* męczy, żebyśmy ná obrazę Bóską niepozwaláli. Nie chcemy go słuchác? zprzeciwiamy mu się bynajmniey w czym? pozywa nas *ad Iudicium primae instantiae*, to iest dáie nam termin do rosprawy przed Sędźiego pierwszego, rozum, álbo rozsádek náš własny, żeby on uznał, czy godźi się co záczać przeciwko sumnieniu? Sędzia ten náš domowy, oddáie nas ná tortury *interni remorsus* wewnętrznego gryżienia, sumnienie pilno przestrzega *execucyi*. *Conscientia est quae accusat, ratio est Iudex, qui judicat, dolor, qui cruciat*. Bonáwenturá Święty to *primae instantiae Iudicium* opisuie. Sumnienie, iáko Aktor skárzy się ná nas, rozum sádzi, iáko Sędzia, żal, że się przeciwko sumnieniu zgrzeszyło, męczy. Niepomoże nic pierwszy sáđ, *iudicium primae instantiae*. Przenosi sumnienie Aktorat swoy *ad iudicium ultimae sententiae* przed ośtátni Trybunał Pański, y tám się surowo z námi rospierác będzie; *non acquiescimus ei, clamat, & accusat nos ante*

te *Tribunal Dei*. Uczony Sylveira mowi. Sprze-
ciwiemy się w czym wołaiącemu sumnieniu? idźcie
prosto do Trybunału Boskiego z nami; tam dopie-
kać nam będzie. Ciężki to ná nas Aktor! ciężki
Adwersarz! Coż w tym za rada? oto mamy go-
towe *consilium* Pána IEZUSA; *esto consentiens ad-*
versario tua. Zgadź się z Adwersarzem two-
im. Więc życzyłbym zawczasu iść do zgody z su-
mnieniem naszym, niż się wytoczy sprawa przed
Trybunał Páński. Iakáz ma być zgodą z su-
mnieniem? *esto consentiens*. To czynić, co sumnie-
nie każe, w niczym się jego przestrodze y nápo-
mnieniu nie sprzeciwić, iść za jego instynktem, u-
pewniam, że wieczny pokoy sobie uczynimy, wie-
czną z sumnieniem zgodę. Y owszem z Adwer-
sarza mieć będziem Pátroná wielkiego. *Non con-*
tristabit justum, quidquid ei acciderit. Sumnienie
dobre niezásmući nikogo, Prowerbiálistá mowi.
Przeciwnym sposobem sumnienie złe, kátem czło-
wiekowi. Dla tego ostrożny Káto, lubo pogánin
zwykł sobie mawiać, *time teipsum*, choćbyś nie-
miał kogo się obawiać, boy się sam siebie, to jest
boy się sumnienia twego, żeby cię nie dręczyło;
dopieroż Kátolik ma mowić *time teipsum*, boy
się siebie, boy się sumnienia, żeby cię nie skár-
żyło ná Trybunale Boskim. Ciężki to Adwersarz!
Carolus V. Cesarz Rzymski nieostrożnie iakoś,
podány sobie od Ministrá przywilej podpisał, kto-
ry był z krzywdą drugiey strony, pieczęć swoię Ce-
sarstką przyłożyć kazał; w kilkádni przychodzi *pars*
injuriata, skárżąc się, że przez przywilej świeżo
wydány ma krzywdę, Carolus zważywszy sprawę,
kazał ow przywilej przynieść, y sam pieczęć swo-
ię

ię rozdął, mówiąc: *malo frangere sigillum meum, quam ledere conscientiam.* Piękny Pánom przykład! tak delikátne traktować nam trzeba sumnienie, żebyśmy go nieurządzili, nie rozgniewali ná się, inaczey ostro nam się stawi ná terminie przed Trybunałem Boskim. *Nullus tam severus testis quam conscientia. Paterculus in Catone* pisze. Surowszego świadka, gorszego Adwersarza niemasz nad iedno sumnienie. Przestrzegam dla Bogá! *esto consentiens adversario tuo.* Zgodę uczynimy z sumnieniem, nizeli przyidzie przed strasznego Sędziego. Oto iuż chce zacząć swoy Aktorat! Ale to tám o więcey coś Aktorách, niż o iednym Sophonias Prorok nas uwiádomia, ktorzy instygować máią przeciwko nędznemu grzesznikowi? *scrutabor Ierusalem in lucernis;* mowi Pan y Sędzia sprawiedliwy, ze świecami przeżierać będę sprawy Ierolimy, to iest, sprawy świata całego, bo tu *per Synecdochen,* Ierolimá, iáko *capitalis Urbs,* całego świata, kładzie się za świat cały *pars pro toto;* ze zaś Ierolimá iest głównym Stołecznym Miastem całego świata, Izaiasz Prorok nas uczy, *surge, illuminare Ierusalem, ambulabunt gentes in lumine tuo, & Reges in splendore ortus tui. Leva in circuitu oculos tuos, omnes isti congregati sunt, venerunt tibi.* Powstań Ieruzalem, wszystkie Narody w świetle chwały twoiey chodzić będą, Krolowie, Monárchowie, zaśczycać się początkami twoimi będą; weyrzyi ná koło, wszystek świat iest twoy. Iákoż Ierolimá będąc Stolicą ludu Bożego, z kąd *originem* wszyscy światá obywátele biorą, głową iest światá; y kiedy o sędzie całego świata mowi Pan JEZUS, żadnego tám z Narodow nie liczy, tylko

tylko pokolenia Izraelskie. *Cum sederit Filius hominis in sede majestatis suae, sedebitis & vos super sedes duodecem, judicantes duodecem Tribus Israel.* W Izraelitach wszystkie Narody, w Ieruzolimie wszystkie świat zamyka. *Scrutabor Ierusalem in lucernis.* Choćby też kto chciał mówić, że te słowa nie regulują się do sądu Pańskiego, ale do inżey iakiey przegroszki, to pierwsze słowo *scrutabor* pokazuje, że o sądzie swoim Pan mówi, bo *scrutinium, est terminus judicij*, przejrzenie, przetrząśnienie sprawy, termin to jest sądowy. *Scrutabor Ierusalem in lucernis.* Tylko że tu Prorok o świecach nie o Aktorach mówi; alboż to jedno Aktor? co świecą? Prawdą że czasem ubogi Aktor, przyciśniony *vi Principis Aulae*, gwałt cierpiący od możniejszego, rad, nie rad musi świecić oczami po Sądach, po Trybunałach, któryby rad był swemu pokoiowi, gdyby nie szło o krzywdę.

*Litibus adversos plerumq; potentia cogit.
Censibus ereptis ad jura recurrere Cives.*

Gwałt czyni, że ubogi, szuka w prawie drogi. Czyli ze świecą szukać trzeba takiego Aktora, któryby żadnego swego awantazu nie szukał w prawie, tylko samey y jedney sprawiedliwości, więcej takich co przekupują sprawami *venales animae*, co sobie zakupują sprawy cudze, aby się tylko Ratusz niepuścić. Ze świecą szukać sprawiedliwego Aktora.

*Quem non spes lucri, quem non movet utilis ansa,
Hic bene Praetoris limen adire potest.*

Bywa y to, że iako świecą *consumitur usu*, świe-
cąc

cąc topniecie y niszczenie, tak ubogi nieraz Aktor przyświecając Pánom Sądowym, Pánom Trybunałistom, wyzuie się z substancyi swoiey w przod niż się doczeka dekretu *scrutabor Ierusalem in lucernis*. Coć o Aktorách ziemskich sądow, y Trybunałow mowić się to może *metaphoricè*, że są świecami, ále Aktorowie ná Trybunał Boski rzeczą samą, *sine translatione*, żywe ognie będą, bo będą dogrzewać y dopiekać, iáko pochodniámi nędznemu grzesznikowi. Coż to przecięż á Aktorowie ognisć! *scrutabor Ierusalem in lucernis*. Uczony à *Lapide*, mowi że, ile iest kreatur Boskich, tyle będzie Aktorow ná stráśznym sądzie, ktorzy stawać máią przeciwko człowiekowi, zápaleni ogniem zemsty, iáko gorájące pochodnie. *Lucernæ Dei, creature sunt variae, in his scrutabitur Deus Ierusalem*. Tegoż zdánia iest Bonáwenturá S. *Si quæris, quis te accusabit in Iudicio Dei? omnis creatura: quia offenso Creatore, omnis creatura offenditur*. A zaż to nie pochodnie ogniste Aniołowie Páńscy? ktorzy żarliwością honoru Boskiego zápaleni instygować będą ná grzeszniká? Azaż to nie pochodnie smolne samy czarć! ktorzy w większym nád zwyczaj ogniu stáną przed Sędzią Naywyższym, y piec będą niewdzięczniká, wyrzucając mu ná oczy láski Boskie, y zbrodnie iego? *qui facit Angelos suos spiritus, & Ministros suos flammam ignis*. Azaż to nie iásne świece, *illustres lucernæ Dei*. Słońce, Xiężyc, y wszystkie światła niebieskie! ktore się skárzyć będą, że światłem swoim y influencyami láskawie służyły człowiekowi, á on niewdzięcznik Stworcę ich y swego obrażać nieprzestał. Azaż to nie pocho-

Corn. à Lap.
in Soph.

S. Bonav.
serm. 3. de
Adven.

Herb: 1. 7.

pocho-
manu ejus lex ignea, które zuchwały grzesznik po-
 deptał? áżaz to nie pochodnia słowo Boże, náuká
 Chrystusowá? *Lucerna pedibus meis verbum tuum*,
 którym pogárdził? przyłączy się do tych świec. *Ignis*
de caelo descendens, żywy ogień, który z niebá zstą-
 pił, sam Ukrzyżowány JEZUS, upomináiąc się krwi
 swoiey niewinnie wylaney, iáko złotousty Chryzo-
 stom uczy: *contra te parebit Christus, contra*
te sua vulnera allegabit, clavi de te conquerentur,
cicatrices contra te loquentur, Crux Christi contra te
perorabit. Stánie przeciwko tobie nędzny grze-
 szniku Ukrzyżowány Chrystus, opiekáć ci będą
 światłem swoim wołájące o zemstę blizny ranie-
 go, wykałáć ci będą oczy ostregwozdzie, który-
 mi ná Krzyżu był przybity, sam Krzyż przeciwko
 tobie mówić, y Iurystowác zá Chrystusem będzie.
 Te to są pochodnie, ci Aktorowie, którzy ná strá-
 sznym Trybunale Páńskim dogrzewáć nam máią.
Scrutabor Ierusalem in lucernis. Ták wiele się A-
 ktorow znajdzie? á ia sámemu tylko sumnieniu
 chciałem cały áktorat przypisáć? Iákoż y ták iest;
 prawdá że wszystkie kreáture instygowác będą prze-
 ciwko grzesznikowi, powstáną przeciwko niemu
 práwá Boskie, Dobrodzieystwá Boskie, krew iego
 przenaydroższa, ále to będzie *per indictionem* do
 Aktoratu sumnienia, przymawiáiąc się do pryncy-
 pálney sprawy. Sumnienie ludzkie *Principalis Actor*,
 wszyscy inni tylko są *indicientes*, wiązáć się będą do
 sumnienia, iáko Bernard S. mowi: *ad librum con-*
scientiae discutiendum, & emendandum omnes alij li-
bri inventi sunt. Tá to nayprzednieysza pocho-
 E z dnia

Psal. 118.
105.

S. Chrysoſtō:
hom. 20. in
Matth.

dnia, *conscientia lucerna lux*, sumnienie twoie dopiekąć ci będzie na straszonym sądzie Pańskim; to w brew mówić: Pamiętasz człowieku niewdzięczny, iak wiele razy przestrzegałam cię, iak wiele razy wołałam, *non licet*. Ey niegodzi się przeciwko przykazaniu, przeciwko prawu Boskiemu wykraczać, *non licet*. Niegodzi się krzywdzić bliźniego, pragnąć cudzego, nąd prawo zdzierać ubogich ludzi, *non licet*. Niegodzi się szpecić łoża Małżeńskiego, niewstydem bawić, wodze lubieżności rozpuszcząć, *non licet*, nie godzi krwi ludzkiej rozlewać, w ámbicyą, w łakomstwo, w presumpcyą wbiiąć, *non licet*, nie godzi się, oto Bog na twoie sprawy pátrzy, Bog cię karać będzie, nie czyn tego; á chciałżeś mię słuchać? ty sam wiesz, sam ieśś świadkiem oczywistym, záprzec się tego nie możesz; Naysprawiedliwszy, Naywyższy Sędzia Pánie náš miłościwy karz piekłem niewdzięczniká, dekretuy ná śmierć wieczną, oto *instante instantius, instantissime* suplikuję. To tak Áktor sumnienie nasze, skárzyć się będzie ná nas. A co większa, żadne authentyki, żadne *monimenta*, czy to Grodowe, czy Ziemskie, waloru mieć nie będą ná Trybunale Pańskim, oprócz iednych Xiąg sumnienia Ustáną Konsiltorskie, ustáną Trybunálskie aktá, same tylko *acta conscientiae*, Xięgi sumnienia wiare przed Máieństwem Boskim mieć będą. *Animam cum de corpore egredietur, nullum alium librum, praeter librum conscientiae secum portare poterit, atque in illo cognoscet, quò debeat ire & quid recipere*, miódopłynny Doktor Bernard Święty nas przestrzega. Duszá przy wysćiu swoim z tego ciała, żadnych innych monimentow z sobą nie weźmie, oprócz tylko

śmy się temu Adwersarzowi naszemu; daymy afekuracją ná się, że nic ná potym czynić nie będziemy, co by się niezgadzało z sumnieniem naszym. *Expurga te emendando, quòd conscientia reprehendit, ne trahat te ad Iudicem*, mowi *Dionysius Carthusianus*. Uspokoy się we wżyszkim, coć sumnienie zárzuca, żeby cię za kark nie wzięło, y nie pociągnęło przed stráznego Sędziego. Możemy uczynić tę zgodę z sumnieniem, ále czy dotrzymamy zgody? nie w naszej to mocy. Ty sam Sędzia Nayspráwiedliwszy, á wprzod Zbáwicielu nasz, day nam *perseverantem* day *efficacem gratiam* day státeczną y skuteczną łaskę, żebyśmy dotrzymáli zgody z sumnieniem naszym, á przy tym użyz nam z ran twoich otwártych krwi przenaydroższej ná obmycie tych zmázow, ktore mogły páść ná sumnienie nasze; niech tá *tinctura sanguinis*, krwi twoicy Przenayświétszey przyschnie do nas, żeby żaden inszy pokost niepráwości nieiał się sumnienia nášzego. Iednąkowoż, *quis sic præsümet de conscientia sua, ut certus sit, eam in Iudicio Dei sufficere, nisi misericors misericorditer judicet*. Augu-
styn Swięty, kochánek Boski mowi: kto może ufać sumnieniu swemu, by też naylepszemu, że go obroni ná stráznym Sądzie Boskim? kto się może ubeśpieczyć, że sumnienie iego wygra przed zágniewánym Sędzią? niemász tego, niemász! gdyby miłósierny Sędzia, nie według miłóśierdzia, swego, ále według spráwiedliwości sądził. Spráwiedliwi sámi, Elektowie Boscy, Aniołowie, Cherubinowie bać się o się będą, á coż dopiero mi-
zerny y ułomny człowiek. Pánie miłóśierdzia, nie
sądzcie

sądźże nas z rygoru sprawiedliwości twoiej, *ále ex lege clementiae*, prawem nieskończonej dobroci twoiej, *á my misericordias tuas Domine in aeternum cantabimus*, śpiewać y ogłaszać miłosierdzie twoie będziemy ná wieki; day to Pánie nasz miłościwy, Amen.

~~~~~

# K A Z A N I E

## Ná NIEDZIELE IV.

### Adwentową.

*Prædicans baptismum pœnitentiæ in remissionem peccatorum. Luc. 33.*

**A**Ktoż, P.M. dostátecznie wypowiedzieć może nieskończone miłosierdzie Boskie? *quàm patiens, & multæ misericordiæ Dominus?* Iák cierpliwy, iák miłosierny, iák łaskáwy iest Pan á Zbáwiciel nasz? oto iuż slyszeliście, zásiadł ná Trybunał swoy, iáko Sędzia Naywyższy; iuż Aktor, sumnienie nasze, sprawę swoją indukował, obwiniona stroná, *Reus peccator obmutuit*, zámilkł grzesznik, swoim własnym konwinkowany sumnieniem, y tylko iednego dekretu wieczney kondemnáty czekał, áż tym czásem *Major Domo* Sędziego Naywyższego, Ian Święty *non surrexit Major Ioanne*, publikuie remissę, od surowego Trybunału sprawiedliwości Boskiej, do Trybunału



Deuth. 33. 2.

Iocl. 3. 1.

Exod. 19. 16.

naſu łáſkáwego miłóſierdzia Páńſkiego *Ioannes prædicans baptismum pœnitentiae in remissionem peccatorum*. Opowiedział chrzeſt pokuty ná odpuszczenie grzechow, to ieſt, głoſił *privilegium remissionis*, wywoływał Remiſſę do Trybunału nieſkończoney dobroci Boſkiey. A gdzież ták łáſkawy przywilej odbiera grzeſznik? przy Iordanie. *Venit in regionem Iordanis*. Czemu nie ná gorze Synái? żeby zkąd wyſzło ogniſte práwo Boſkie, *Dominus in manu ejus ignea lex*, ztamtąd oraz wyſzło *privilegium gratiae*, wyſzedł łáſkawy indult? czemu nie *in valle Iofaphat*, ná dolinie Iozáfátá, gdzie cały ſwiat Sędzia ſpráwiedliwy má dekretować, *congregabo omnes gentes, & deducam eas in vallem Iofaphat*, żeby zá przywileiem Sędziego darowanym ná dolinie Iozáfát, beſpieczniej támże mógł ſtánąć grzeſznik ná Trybunał Páńſki? ſpráwiedliwego Moyzeſzá trzebá, żeby ſię piął ná gorę Synái; nie ná nogi to grzeſzniká *montes perfectionis*, gory wyſokiey doſkonáłoſci, który ſię zwykł czołgáć po ziemi, przychylnym do rzeczy ziemſkich áffektem. Nie grzeſznikowi to pokazać głowę *inter fulmina, & tonitrua*, między pioruny, który ſię czuie, że záſłużył potyſiąc rázy być piorunem zábity, *ceperunt audiri tonitrua, & timuit populus, ſteterunt ad radicem montis*, ſam Moyzeſz ná gorze, bo ſpráwiedliwy, lud Izráełſki zdáleká od gory *ad radicem montis* że báłwochwalcy, *adoratores vituli*. Doli- ná tákże Iozáfátá, y tá ſtráſzna grzeſznikowi, choć by nayłáſkáfſze ztamtąd wychodziły przywileie, podeyrzáneby były iemu, który niedufa ſpráwie ſwoiey. *Sentit bos macellum*, miia woł dáleko iátki, żeby niepoſzedł ná pień. Con-



*Conscia mens facti, prospera dona timet.*

Przy Iordanie, ná miejscu łaską Boską uprzywileiowanym, tám bezpiecznie szukać grzesznikowi párdonu. Iordan poświęcony Arką Páńską; Iordan lud Boży suchą przechodzi nogą *stabant Sacerdotes qui portabant Arcam foederis super siccum humum in medio Iordanis, omnisq; populus super arentem arenam transibat.* Iákte uważa to *Glossa ordinaria*: *Joannes baptizat in Iordane, ut ibi aperiretur ianua coelestis, ubi datus aditus filiis Israel terram promissionis intrandi.* Y dálej mowi: *velut ab ipso loco, in quo unum largitus est beneficium, induceretur Deus ad aliud excellentius communicandum.* Máią to nie ktore miejsce gdzie Pan Bog łaskę taką wyświadczył ludziom, iż nie iáko obowią Pána Boga do większych á większych łask świadczenia. Przy Iordanie Jan S. publikuje remissę, *privilegium remissionis venit in regionem Iordanis*, bo to miejsce łaską Páńską uprzywileiowane. Iákte to miejsce ma być grzesznikowi łaskawc, kiedy mu sądem grozi? bo *Iordanis* znaczy, *fluvius iudicij*, w Hebráyskim rzeká sądow; z kombinuie ia tę różność. Według *Glossy* Iordan iest *locus beneficiorum*, miejsce łask Páńskich, według Hebráyszczyká *fluvius Iudicij*, rzeká Sądu, iákoby to, gdzie łaski wielkie, tám sąd ciężki, bo im więcej odbieramy łask od Boga, tym większy ráchunek z nich oddać będzie trzebá. Wielką łaskę wyświadcza nam Sędzia sprawiedliwy, że nam dáie remissę od stráśznego swego Trybunału *ad Tribunal clementiae*, dáie czas do pokuty, ále im dłużej popráwy czeka, tym surowiey sądzić y karać będzie

F

grze-

Ios. 3. 17.



grzeszniká, kiedy się nie popráwi o tym dziś mo-  
wić będę *Iustitiarum Domino* ná część y chwa-  
łę.

*Prædicans baptismum pœnitentiæ. &c.*

Isai 30. 18.

**P**Ańska to dostojność, P. M. Páński humor  
długo dyssymulować, długo czekać poprą-  
wy w ludziách, nie zaráz piorunámi rzucać, nie  
zaráz ścinać; *regnare qui vult, languidâ regnet  
manu.* Záchwalá w tym Páná Bogá nášzego Izá-  
iasz Prorok, że on długo nam cierpi, długo cze-  
ka, y ztąd naychwalebniejszy w sobie, y u kreá-  
tur wszystkich, że czeka. *Expectat Deus, ut mi-  
sereatur nostri, & ideo exaltabitur parcens.* Dla  
tego Pan chwalebny, dlatego wyślawiáią Imię  
iego Anielskie Chory, wielbiá ná ziemi ludzie,  
że czeka, áż z swego upadku powstanie człowiek,  
żeby z nim uczynił miłosierdzie swoje, nie zaráz  
go gubi, nie zaráz ná śmierć wieczną dekretuie.  
*Expectat ut misereatur, ideo exaltabitur.* Zaszczyt  
to y osobliwy kleynot Páná káżdego, niebyć go-  
rączką, niebyć porywczym do ferowania suro-  
wych dekretow, dopieroż *ad executionem.* Dyf-  
symulácia powinna być wrodzona Pánom. Bi-  
as ieden *ex septem sapientibus* swojego wieku Ty-  
ránom zwykł rádźić, żeby się ná Jowisza zápa-  
trywali, ktory gdyby tyle razy piorunámi rzu-  
cał, ile świat zawinił, iuż by mu dawno nie sta-  
ło piorunow: co też y Poeta wyraził:

*Si quoties peccant homines, sua fulmina mittat  
Iuppiter, exiguo tempore inermis erit.*

Ioannes II. Krol Arágoński często do swoich  
Ministrow mowił, *plus Hispanica moderatio, quã  
Galli-*



*Gallica impatientia hactenus profecit.* Pięknie to w swoim Apologu Gratianus wywodzi. Reprezentuje on woz tryumfalny, który miasto pofosnych, albo iak Rzymscy Cesarze tryumfowali, miasto poczwornych, ciągnęły sprzężone Remory, to jest rybki małe, które największe okręty tamią; Miestat na owym tryumfalnym wozie, wystawił był z samych żółwów skorup, którym niegdyś Augustus przypisał, *Festina lentè*. Na Miestacie siedział Krolowa, której imię na Koronie dyamentami wysadzone było, *expectatio*. Czekanie. Kiedy tak ową Krolowa tryumfuje, pokazuje iakieś woysk, a bardziey monstrą, to jest zaślepione passye, interes, lekkomyślności, szalone odwagi, popędliwości, nieuwagi y insze, które chciały atakować woz tryumfalny expectacyi. Expectacya miała w prawdzie piotuny gotowe w ręku, którymi mogła rozgromić owe monstrą, przecież ordynuje przed sobą dyssymulacyą, żeby pomieszała im szyki, iakoż y stało się, a Krolowa tryumf swoy kończyła. Piękny tryumf Panow, tryumfować swoje passye, popędliwości, tryumfować gorączkę. Wielki samemu Bogu honor, że czeka; *expectat Dominus ut misereatur, indeo exaltabitur parcens*. Ale bardzo niebezpieczna ta Páńska expectacya, im dłużej Pan Bog cierpi y czeka, tym cięższy na nas będzie na strasznym Trybunale swoim. *Quantò diutius Deus nos expectat, ut emendemus*, mowi Słodkousty Doktor Bernard S., *tantò districtius judicabit, si neglexerimus*. Iako nam teraz poblaża Pan, czekając, aż się poprawimy, tak surowo nas sądzić

F 2 będzie,

Gratianus  
cap. 3. de  
Discreto.

S. Bern.  
Conc. 2. in  
Advent.



będzie, kiedy czasu tego zaniedbamy. Woła  
 Rom. 2. 4. Káznodzieia Narodów Páweł S. *an divitias boni-*  
*tatis ejus, patientiae, & benignitatis contemnis? the-*  
*saurizas tibi iram, in die irae.* Y także to gárdzisz  
 Kátholiku dostátkami dobrodzieystw, y dobro-  
 ci Páńskiej? gárdzisz kleynotem cierpliwości? gárdzisz bogáctwy łáskawości iego? pámiętayże  
 żeć się ten skarb nieoszacowany. łásk Páńskich, o-  
 broci w skarb gniewu Bożego, w dzień ow strá-  
 szny gniewu. Godną ná ten text Doktorá Na-  
 rodów uczony Rámirez, czyni reflexią; czemu  
 dobroć y cierpliwość Páńską, bogáctwy, y dostá-  
 tkami Apóstoł zowie, *divitias bonitatis, patientiae,*  
*& benignitatis contemnis*, á czemu gniew Páński  
 skárbem, *thesaurizas tibi iram*, y taki sobie ztąd  
 formuie kónccept, że dobroć Boska, cierpliwość  
 długa, łáski Páńskie, są nádorędziu, bo są w ustá-  
 wicznym u ludzi záżywaniu, tak iáko monetá,  
 iáko złoto y srebro, w pieniądżách, które *splen-*  
*descit ab usu*, im w częstszym iest záżywaniu, tym  
 piekniey świeci, więc z tey rácyi dostátkami łáski  
 Páńskie zowie Páweł S.; że zaś skarb káždy chce  
 być utáiony, w skárbcách zá dziesięcią zamkami  
 ukryty, w szkátułách uwięziony, w ziemi zákopány.

*Stringeris heu! quali carcere Pluto miser!*

A gniew także Boski, w tychże sámych dostá-  
 tkách dobroci y cierpliwości Páńskiej iest nieiá-  
 ko utáiony, zákopány, ukryty, kiedy nimi pogár-  
 dzi człowiek, więc dla tego skárbem Gniew Bo-  
 ski názywa Apóstoł; nie żeby gniew przez się  
 był skárbem, który tylko ognistym mieczem,  
 zápalonymi zemstą strzałami, *virga ferrea furo-*

*ris*



ris, piorunami szafuie, y rzuca; *nisi conversi fueritis gladium suum vibrabit, arcum suum tenebit, & paravit illum*; ale że iest w bogactwach dobroci Boskiej, w kleynocie cierpliwości iego zakryty; tak, iż same dostatki łask Páńskich, będą státkami gniewu Bożego; *vasa furoris Divini*, będą mieczem ogniým sprawiedliwości; kleynot cierpliwości, obroci się *in petram scandali*, w opokę nieużyta zawziętości, *clenodium patientie, vertetur in odium*; *gemmae gratiarum, in gemmitus æternos*; łask obfitych perły przemienia się we łzy gorzkie, dobrodzieystwa Páńskie będą katownią grzesznikowi, że ich zażyć nieumiał. *Ideo bonitatem & patientiam divitias vocat*, słowá pomienionego Authorá, *quasi in aperto positas, & quotidiano usu exponendas, iram autem thesaurum, quasi in abscondito positum, ut illi, qui acceptum pœnitentie tempus peccatis impende- rant, acrius inde puniantur, reservatis in diẽ Iudicij pœnis*. Ktoby się spodziewał, że tak szacowny skarb, tak miły, dobroci Páńskiej, miał się obrocić w skarb surowego gniewu! *contemnis divitias bonitatis, thesaurizas iram*. Iákoż wielki to skarb dobroci Boska, wielkie bogactwo duszy naszey cierpliwość Páńska, że czeka, że nam frysztu dáie do pokuty, przez ktorą wszystkie skárby, bo to wszystko co Bog iest, pozyskác sobie możemy. Zanic przy dostatkách łaski Páńskiej, wszystkie dostatki światowe, za babkę ważyć będą ná strasznym Sądzie.

*Divitie Cræsi, Pygmalionis opes.*

zá cyfrę iedną nieoszacowane skárby y kleynoty

Psalm. 7. 13.

Ramirez in  
Ep. 4. A-  
post. 2v. 22



Ezech. 7.  
19.

Assyryjskich, Perskich, Rzymskich Monarchow, *Argentum eorum, & aurum eorum non valebit liberare eos, in die furoris Domini.* Srebrne, złote wasze kredence, wasze beczki złotá, wasze szkatuły nábiczowane nie okupią was, w dzień Gniewu Bożego. Więcey ná szálach sprawiedliwości Boskiey, *in balance equitatis*, ważyć będzie iedna ákcya w łásce Boskiey uczyniona, ániżeli wszystkie dostátki, kleynoty, skarby światá w iedną massę ztopione; *omnis copia, quæ Deus non est, egestas mihi est*, góraiącego miłością Boską fercá Augustyn Święty protestuie się, wszystkie dostátki, wszystkie skárby, wszystko, co nie iest Bog, iest to u mnie żebraństwo, nędza, ubóstwo wielkie, zkąd idzie seqvela, że sam Bog, y co iest Bog, iáko to dobroć Boska, cierpliwość Boska, łáski Páńskie, iáko *participia nature Divine*, same są skárby, same dostátki, światowe bogactwá, czaczká to tylko swiejące. Nie mowże katoliku, żeś mało strácił, kiedyś przez upor twoy w grzechu strácił łáskę Boską, zirytował dobroć y cierpliwość Boską! wieleś strácił, boś skarb nieofzacowany, bogactwá bez ceny strácił. *Divitias bonitatis & patientie ejus contemnis, thesaurizas iram.* Ták chce mieć Bog szácowne swoje łaski, żeby tym więcey surowości y káry przeciwno człowiekowi záżył, im skarb większy, który człowiek przez lekkomyślność swoię utrácił. Dla Boga! boy się Kátoliku, żebyć tá cierpliwość długa czekáiącego ná popráwę twoię Pána, te iego wielkie łaski, ktore odbierasz, nie były skár-  
bem gniewu Bożego, nie były ná zgubę twoię  
wie-



wieczną. Nie tylko śwátowa wielka fortuná y  
szczęście, często zá sobą wielki ciągnie upadek.

*- tolluntur in altum*

*ut casu graviore ruant.*

Dla czego Tyberyusz Cezarz zwykł mawiąć, *cun-  
cta mortalium incerta, quantòq; plus quis adeptus  
foret, tantò magis in lubrico est.* Im większa for-  
tuna tym ślizsza; Gratianus fortunę ludzką kom-  
paruie, z korserem, álbo rozboynikiem morskim,  
ktory upatruie y czeka, rychło okręt iáki mor-  
ski, bogato ładowny pokaże się ná poyśrzod mo-  
rzá, y dopiero wypada, y ze wszystkiemi towá-  
rami bogatymi zábiera ow okręt, toż czyni for-  
tuna; czeka, áż ten y ow wbije się w dostátki, w  
honory, w possessye, y razem to wszystko wydzie-  
ra, á inszemu daie.

Tacit. in  
Anno.

*Suspecta est, magno quæ nos fortuna favore*

*Insequitur multum.*

To światowe tak niebezpieczne wielkie dostátki,  
ále nie mniej bác się nam trzeba, *Divitias bo-  
nitatis & patientiæ DEI*, nie mniej straszne nam  
powinny być dostátki, y bogáctwá łask wyświád-  
czonych cierpliwości Páńskiej, bo im koszto-  
wnieysze y zacnieysze są te skarby, tym ciężey zá  
nie odpowiedác náleży, tym cięższy, kiedy ie stra-  
ćiemy, sąd nas czeka, y kara. *thesaurizas tibi iram  
in die iræ.* Iákoż nie z siebie to ma Apostól  
Páński, że tak wysoko szácuie łaski Páńskie, sam  
Zbáwiciel nasz Jezus Chrytusz, w wielkney ie chce  
mieć cenie, kiedy iuż to ze skarbem krolestwo  
niebieskie rowna, *simile est regnum celorum the-  
sauro in agro abscondito.* Niebo podobne iest  
skár-



Luc. 12.  
33.

skárbowi zákopanemu w roli; iuż z kleynotem bez ceny, *simile est regnum celorum margaritæ pretiosæ*. Jáłmużny, uczynki miłosierne, między skárby poczytuie, *date eleemosynam, thesaurum in cælo non deficientem*. Sam náostátek w ápokáliptyczney wizyi, złotem kupczy, *suadeo tibi apud me emere aurum ignitum*, á w tym ogniłym złoćie, złotą miłość swoię, dobroć soię, nieofzácowaną prezentował. Czemuż Pan ták ubogi, *pauper ego sum, & in laboribus à iuventute*, skárbami wielkimi, złotem, kleynotami, nam się zákazuie, zákazuie bogáctwy dobroći swoiey, *divitias bonitatis ejus, & patientiæ contemnis*. Tu iuż widzieć nieskonczoną opátrznóść Boską! Wie Pan że ludzie często bez miáry ciekaiają zá zbiorami wielkimi, że cáłym sercem przyłgnęli do skárbow, do bogáctw, *ubi est thesaurus tuus, ibi & cor tuum*. Więc ákkomoduiąc się y sposobiąc do áppetytu ludzkiego w skárbach, w dostátkach, krolestwo niebieskie, á zá tym y dobroć swoię, łáski swoie, cierpliwość swoię pokázuie, pretenduiąc od nas, żebyśmy takim áppetylem, takim łákomstwem, szukáli y prágnešli łáski Boskiey, miłosierdzia Páńskiego, iako prágniemy y szukamy zbiorow y skárbow ziemskich; Tę chce w nas widzieć zá-  
dzą, *ut non simplici desiderio, sed usq̃ avaritiâ innocenti divitias bonitatis ejus quæramus*, żebyśmy nie lada áffektem, ale łákomym áffektem prágnešli bogáctw dobroći iego, skárbu łásk iego; Y ci to są, *raptores Regni celorum*, ci gwałtownicy, ktorých Zbáwiciel náš Jezus Chrystus nam náprzykład, u Ewángelisty swego Máthieu-  
szá



szá S. dáie, *Regnum Cælorum vim patitur, & violenti rapiunt illud.* Gwałt niebo cierpi! od kogoż? *ab avaris & violentis raptoribus,* od łakomcow, od gwałtownikow, którzy taką chciwością, tak gwałtowną usilnością *divitias bonitatis Divinæ,* dostátkow niebieskich żadaia, iako łakomi Euklionowie zbioru doczesnego, iako rozboynik, albo náieżdca, cudzych bogáctw, ktore gwałtem zábiera, żadać więcey nie może; *non simplici desiderio, sed usq̃ avaritiâ innocenti divitias bonitatis ejus queramus.* A znaydziesz się tak zapomniáły człowiek, żeby się nie rozkochał w tych dostátkách dobroci y miłosierdзиа Boskiego? w dostátkách, ktore wszystkie skárby, y fortuny światowe celuia? *Thesaurus grandis, gratia & amicitia Dei, ob cuius æstimationem, homo cetera spernere debet.* Iestże kto taki, żeby łakomstwem wielkim nieoszácowanego skárbu łaski y przyiázni Boskiey, ktora nád wszystko iest dobro nie prágnał? nie day Boże tey w sercách ludzkich nikczemności! żeby mieli gárdzić *divitias bonitatis tue.* Inaczey ktoby się taki *contemptor opum misericordiae Dei,* znalazł, nieomylnie zaskárbi sobie gniew Boski, w dzień stráznego Trybunału. *Thesaurizas tibi iram, in die iræ.* á tym większy gniew, im większa łaska, im cierpliwość dłuższa; *ex magnitudine indulgentiæ, magnitudinem ultionis attende,* woła miodopłynny Bernard, *immensus est Deus, & infinitus in justitia, sicut & in misericordia.* Z wielkości cierpliwości Boskiey, wielkość zemsty y gniewu má brać miarę; Niekończony, nieográniczony

G Bog

Sylveir. in  
Matth.

S. Bern. ser.  
1. in Epiph.



Matth. 18.  
22.

Bog w swoiey łaskowości y miłosierdziu, toć kiedy pogardziemy tymi skárbami, niekończony, nieograniczony będzie w sprawiedliwości y káraníu. Owe tak słodkie usta, ktorými Cię całował iáko przyiáciel twoy naymilszy, *osculetur me osculo oris sui*, stánać się obošiecznym mieczem, *de ore ejus exibat gladius*, żeś nie był z ich słodczy kontent; Iák mile, y oycowską łaskawością wabił Cię do siebie, *venite ad me omnes, & ego reficiam vos*, iák ćierpliwie Xiążęciu Apostolskiemu Piotrowi Świętemu czekać poprawy twoiey kázał, *quoties peccabit frater? & dimittam ei? septies? non dico, usq̃ septies, usq̃ septuagesies septies*. Iák długo mam czekać poprawy Brátu memu, pytał się Piotr Święty, dosyć będzie siedm razy mu przepuścić? ná co Jezus, nie mówię siedm, ále siedmdziesiąt razy y siedm czekay poprawy. Iák mówię niewymowney dobroci był Pan w ćierpliwości, tak będzie okrutnym y nie miłosiernym w sprawiedliwości. Te to *oscula mutabuntur in arma*, te tak słodkie usta, mieczem Ci stáną, przy ostatnim dekrećie, kiedy zawaóła Sędzia sprawiedliwy; *discedite à me maledicti in ignem æternum*. Idźcie odemnie przekłęci ná ogień wieczny; kiedy wyrzućć będzie grzeszníkowi ná oczy: Pámiećasz niewdzięczniku, kiedy te, y te szczęścia, te y te fortuny, te y te honory odebrałeś odemnie? coż zá wdzięczność twoia tego była? zapomniáłeś mnie Páná swego, wyuzdáłeś żądze twoie do ámbicyi, do presumpcyi, do łákomstwa, do lubieżności; *hec fecisti, & tacui*, iám ná to wszystko milczał. Pámiećasz, kiedy  
te y



te y owe dawałem ci instynktá, te y owe kázno-  
 dzieyskie, spowiednicze nápomínání, te y owe  
 oświeceniá rozumu? iákżeś ie przyiął? z iáką ko-  
 rzyscią? tym głębiey brnąłeś w nieprawośći; *hac*  
*fecisti, & tacui*, lám ná to milczał; pámiętasz iák  
 wiele razy z krzyżá náklaniałem głowę, żáląc się  
 ná zuchwáłość twoię, iák wiele rázy po obrá-  
 zách wyciągáłem ręce, chcąc cię przyćiągnąć do  
 siebie, iák wiele rázy wżysťkiemi ránámi moie-  
 mi mowiłem do ciebie, że prágne duszy twoiey?  
 což zá poćiechę odebrałem? tysiąc wzgard,  
 tysiąc nieposzánowania, tysiąc sercá ząkrwá-  
 wieniá, *hac fecisti, & tacui*; Atoż teraz tá cier-  
 pliwość moia, niech ci będzie ná potępienie  
 wieczne; krew moia, niech cię zagubi. Ey  
 dla Bogá, Kátoliku, teraz ieszcze teraz  
 czas; kiedy remissa stąnęła do Trybuná-  
 łu clemencyi Boskiej, do pokuty, do  
 łez, *quám magna deliquimus, tam*  
*graviter defleamus*, żebyśmy łá-  
 skawy indult miłosierdzia o-  
 trzymáli. Amen.





# KAZANIE

## Ná NIEDZIELE

### Po Bożym Narodzeniu.

*Gratia Dei erat in illo. Luc: 7.*

**S**zcześliwe dni, P. M. dni so lenne, *Anni gratia*, po narodzeniu, y świętych imie-  
ninách przy circumcizyi Jezusá Pána  
naszego być muszą, bo y rubryką  
krwi iego przenaydroższey zápisáne, *Rubro san-*  
*gvinis*, y Pan sam łásk pełen, *Gratia Dei erat in*  
*illo*. U inszych łáska Boska, iest tylko *inven-*  
*tum*,  
Gen. 6. 8. znalazek, łáska ználeziona, iáko to, *Nòe invenit*  
Gen. 35. 4. *gratiam, invenit Ioseph gratiam coram Domino*. Sá-  
mey Nayświętszey Pánnie MARYI winszuie tego  
wynálázku Posel niebieski Gabryel Święty; *inveni-*  
*sti gratiam apud Dominum*. Inszym ássyštuie tylko  
łáska Boska, iáko konwoy niebieski, *gratia con-*  
*comitans*, żeby w drodze wieczności nieprzyiá-  
ciel duszny im nie szkodził, *sit vobiscum gratia*.  
3. Ioan. 4. Pan nasz w sobie łáski Boskie ná swiát przyniośł,  
w nim, nie przy nim tylko łáska Boska, iego  
własna, nie ználeziona, ktorey iáko własney swo-  
iey nam udziela, *gratia Dei sum, quidquid sum*.  
1. Cor. 15. 10. Do tego Niedziela dzisiaj zowie się w Koście-  
le Bożym *Dominica vacat*; z kądże! tylko że  
wszystkie w Niebie honory, wszystkie krzesła do-  
stoyności były ná wákánsie, poty, poki y ten Pan,  
*Dominus gratiarum*, niestánał do, dystrybuty; po-  
ki



ki niewziął władzy *Iustitiae distributivae*, która mu iako Krolowi niebá y ziemi należy. Przez pięć tysięcy lat świat stóiał przed Národzeniem Páńskim; á nikt nie ważył się konkurrować o krzesło w niebie, bo zamknięte, zatáráfowane, zamkami przytwierdzone były bramy godności niebieskich, *confortavit seras portarum tuarum*, o Ierolimie niebieskiej Psalmistá Páński mowi. Dopiero iák się Pań nasz, *Dominus gratiarum*, Pan łask wielkich w kolebce odezwał z kluczem od skárbow niebieskich, *dabo clavim David super humerum ejus*, otworzyły się wszystkie wákánse w niebie. *Inclinavit celos & descendit*. Nie sam tylko pojedynczo zstąpił, ále całe niebo náchylił do ziemi, żebyśmy wolny mieli przystęp do niebá. Iákoż y owe krzesła w Apokáliptyczney wizyi, *In circuitu sedis sedilia viginti quatuor*, owe throny, ná których dwudziestu czterech koronátow zásiádało, & *super thronos viginti quatuor seniores sedentes*, ázaż nie wákowały poty, poki nie tryumfował *Agnus occisus*, Pań nasz Jezus Chrystus, iáko mu to ciż sami koronáci przyznáią, *fecisti nos Deo nostro regnum, & regnabimus super terram*. Zaczął iuż y tu ná ziemi, żyjąc z ludźmi, rozdawać te wákánse niebieskie *ex iustitia distributiva*, kiedy Xiążęciu Apostolskiemu Piotrowi Świętemu, oddał klucze od przywileiów godności niebieskich. *Tibi dabo claves regni celorum*, Apostołów wszystkich do krzesel promowował, *sedebitis & vos super sedes duodecem*. Wákowały stalla Patryárchow, Prorokow, wákowały throny świętych Męczenników, wákowały

Psal. 147.

13.

Isai. 22. 22.

Psal. 17. 10.

Apoc. 4. 4.



kowwały stopnie rożnych *pro meritorum proportione* honorow, Wyznawcow Páńskich, wákowwały máiestáty Pánien świętych, poki nie záwołała sprawiedliwość Boská uspokojona à *pretio sanguinis* Pána nášzego Jezusá Chrystusá, *Aperite portas Principes vestras, & introibit Rex gloriæ*, áż on iáko Krol chwáły obiał władzą wszytłkich niebieskich dignitárstw, y z gotowymi przywileiámi ná teź dygnitarstwa zstąpił do nas. *Gratia Dei erat in illo*. Teraz czas do konkurencyi; kto chce między Cherubiny, między Seráfiny zásiádać, kto chce między Apostołámi mieć krześło, kto chce między Męczennikámi, iáko Koronat *laureâ martyrij* ná tronie się widzieć, kto chce między Konfessorámi Świętymi mieć swoy dáńk, z Pánnámi Świętymi krolować, niech się odzywa, *Dominicâ vacat*, przy ogłoszeniu Wákánšow. Ale w iákiz sposob konkurrować mamy o te wákánse? P.M. powiem zaráz, *Principi gratiarum* Pánu Jezusowi ná chwałę &c.

*Gratia Dei erat in illo.*

**L** Edwie co o wákánšach mowić począłem, P.M. áż zaráz stawa dwóch konkurrentow; *Iacobus Zebedæi, & Ioannes Frater ejus*. Stáraią się o Krześlá Senatorskie, *primariæ dignitatis*, bo obok z Panem chcą zásiádać, ieden po práwey, drugi po lewey ręce. Przez kogoż szukáią ták wysokiey godności? bárdzo dowéipnie, bárdzo politycznie, przez Mátkę, *accessit ad eum Mater filiorum Zebedæi adorans, & petens, dic ut sedeant hi duo filij mei, unus ad dexteram tuam, alter ad sinistram in Regno tuo*. Czemu nie Zebedeusz

Matth. 20.  
22.



bedeusz Oćiec peroruje za synami ! któryby był wprzód zważył sposobność synów, do iákiey godności miał ich Pan áplikować ? nie tak zaraz o wysoki stopień, o pierwsze krześlá prosić, iáko się waży prosić miłość Máćierzyńska ! niechcá przez Páná Oycá młodzi Zebedeuszowie konkurrować, boby im był zganił tę ámbicyą, że niemáiąc ieszcze u Dworu Chrystusowego żadnych zasług, *merita nulla*, á iuż tak wysoko pátrzyli, lepsza do tego Páni Mátká, bo śmielsza w proźbie y chćiwsza godności. *Accessit Mater*. Azaż máły był wstręt Agrypinnie, który od Astrologow, czyli wieszczkow wzięłá, że iey sam Syn Nero miał iá zabić, kiedy przyńdzie ná Rzymskie Pánstwo, á przecię szaloną chćiwością woła, *occidat modo imperet*. Niech y mnie zabiie, bylem ia widziáłá że moy Nero Cefárzem. Ktoby się był odważył stáruszká Izááká oszukać, błogosławieństwo przed Brátem stárszym ukrásć ? á miłość Máćierzyńska przecię to sprawiá, chociaż z niebeśpieczeństwem przekłectwá Oycowskiego, *in me sit maledictio ista fili mi, tantum audi vocem meam*. Dobrze Zebedeuszowie młodzi przez Mátkę o wákánse *in Regno Christi* konkurruią, bo miłość Máćierzyńska iest wielki Orator. A dotego, czy możesz być lepszy sposob do konkurencyi o krześło, o honor iáki, iáko przez Dámy ?

Gen. 77.13

*Quod nequit armatus Mavors, nec Iuppiter  
Femina dat verbis officiosa suis.*

Czego



Czego Márs bronią, ani Iowisz złoty,  
Niemoże, sprawią Heleny pieśczoty.

Co to iest ? że Dámá iákaś zacna prezentuie się ná niebie? *apparuit signum magnum in cælo, mulier amicta sole.* Wielki to znák, *signum magnum* cud wielki, Dámá ná niebie; czemu nie ná Affámbłu ? czemu nie ná Balách ? nie przy konwersácyi ? nie przy muzyce ? Święta. to Dámá, melodyi niebieskiey, Chorow Anielskich rádá słucha, nie ládá diszkántu młodego Adonidá, nie wioli; *conversatio ejus in cælis*, Affámbłami Niebieskiemi, Zywoťami Świętych Páńskich się báwi, nie ná operách, nie ná konwersácyách pleyzeru wielkiego prześiáda; *apparuit mulier in cælo.* Przecięż czemu się po niebie przesusza ? nie záchowa się, y nie zátopi gdzie głęboko w tájemnicách Boskich z Cherubinámi ? ziemiá konkurruie o wákánse; kogoż do tey konkurencyi záżywa ? Iásnieoświeconej, czyli Naiásnieyłzey, bo w słońce przybráney Heroiny. *Mulier amicta sole.* Leży u nog tey Krolowey Xiężyc, *luna sub pedibus ejus*, leżą potentaći ziemscy, bo ich Seneká z Xiężycem konfrontuie, *nemo observat lunam, nisi laborantem, nemo Principem nisi deficientem.* Szepcą do uchá pochlebne gwiazdy *in capite ejus corona duodecem stellarum*, siedzą pochlebniśiowie dworscy, *corona adulatorum*, szepcą Bráćią, Kolligáći, krewni, ktorých reprezento--wały we śnie Iozefá podobne światłá; *vidi per somnium undecem stellas adorantes me*, co Iákob tłumáczył zá Bráći Iozefowych, *quid sibi vult hoc*

Sen. lib 7.  
quaest.

Gen. 37. 10

*somni-*



*somnium, num ego & Mater tua, & fratres adorant te?* szepcé do uchá tey Heroiny *Stella Marbis*, Wodz, Pułkownik, Zołdak proſty, proſząc áżeby zá prace iego y obozowe niewygody mogli áwánſować do iákiego honoru;

*Vulnera purpureo vellere digna tegi.*

Pod hoyną ręką Páná, goi ſię prędko ráná. Szepce *stella aurea Iovis*, bogacz, szepce *stella Mercurij*, Orátor, Kráſnomowcá, Iuriſtá, szepce *stella Saturni*, czołá zawieſzonego krytykowie, szepce *stella Perſei*, owych ktorzy *roſas loquuntur, non calcant*, kwitną w eloquencyi, szepce *stella ladlea*, zaufznikow, szepcą *stella Pollucis & Caſtoris*, przyiáciele, domowi intereſſánci, káždy z nich promocyi ſzukáiąc; przez kogoż? przez Iáſnieoſwieconá Dámę; wieleż to może u Dworu *facies formoſa perorans*. Wiele może oko urodziwey Junony; dla tego Oblubieniec Niebieſki ućiekał dáleko przed okiem Krolowy ſwoiey, *oculi tui avolare me fecerunt*, żeby ná iey inſtancyą cáłego niebá nie rozdał. A cóż to zá Naiáſnieyſza Páni ná niebie ktora konkurrentom ták wielu dopomaga do otrzymanía Wákánſow Niebieſkich? Nayſwiętſza Pánná MARYA; ktora nie-ták ieſt *ſole amičta*, iáko *amicivit ſolem*, Słońce ſpráwiediiwoſci okryłá wnątržnoſćiami Pánieńſkiemi; ále przy tym y oná przyobleczona *amicu Solis iuſtitie*, przybrána w doſtoynoſć Mácie-rzyńſtwá Syná Bożego, *ſole amičta, ſolem peperit*. Przez tę naypewniey konkurrowác o Wákáns możemy, bo oná u Dworu Niebieſkiego dawno záſłużona Dámá, *ab eterno ordinata ſum*. Co wię-

H ksza,



ksza, oná iest Mátką naszą, bo kiedy nas Pan JEZUS przypuścił *ad ius hæreditatis sue*, do dzie-  
dzictwa swego, iáko *co hæredes Christi*, przypu-  
ścił nas z áras *ad ius confraterni*, d bráterstwa,  
n sobie primogenturę zstáwiwszy, iáko *primoge-  
nitus in multis fratribus* á kiedy nas ma z á brá-  
iá, toć nas chce iieć iedney Mátki Synow, *per  
adoptionem, non per generationem*. Y owšem coś  
więcey Uczon Ansbertus nám przy znáie, pisząc  
Apoc. 2.1. cná ow text Aokáliptyká *Ecce tabernaculum Dei  
in hominibus* gdzie nas pisze synámi urodzo-  
nymi Nayśw. Pánni, *multitudo Electorum, descen-  
dit cum Christo, in utero Virginis prædestinata* ;  
Ansbert. c. 3. Apoc. comm. 2. S. 5. Wszyscy Elektowie Boscy, wszyscy wybráni Páń-  
scy rázem z Chrystusem Pánem zstąpili do y-  
wotá N. P. MARYI; w żywoćie iey predestyno-  
wáni, rázem z Chrystusem się urodzili, bo wszy-  
stkich Elektow predestynácyá, z áwiślá bylá od  
urodzenia Chrystusowego. Więc kiedy Mátką  
nąszą iest Nayśw. Pánná MARYA, toć poufále  
przez iey instáncyá, konkurrowác możemy o  
wákánse niebieskie, uymuiác iá sobie y korrumpuiác  
kleynotem szczerego, wiernego poszán-  
wania synowskiego, korrumpuiác złotym sercem,  
*ex auro aureæ charitatis conflatum*, złotey miło-  
ści, którąsmý iey iáko Mátcie naszey powinni.  
Przy niey Święci Páńscy stáną iáko przyiáciele  
Boscy, y onych uiác nám trzebá, *per amicos ad  
Cæsarem*; przez przyiációł do Páná, przez Świę-  
tych do Bogá. To iuż mamy Protéktorow; ále  
o iákie kto krzesło, o iáką preeminencyá chce  
konkurrowác w niebie, trzebá ich informowác;  
á in-



á informować się będą *ex qualitate meritorum*, bo  
 stopnie godności Niebieskich idą za naszymi za-  
 sługami. *qualitas gloriae, datur juxta qualitatem*  
*meritorum*. Theologia święta uczy. Co też y  
 Doktor Narodow wyraźnie przez kompáracyą  
 światel niebieskich pokazuje, *alia claritas solis,*  
*alia claritas lunæ, & alia claritas stellarum, stella,*  
*à stella differt claritate, sic & resurrectio mortuorū.*  
 Iáko między światłami niebieskiemi, inſze ieſt  
 światło Słońa, inſze Xiężycá, inſze gwiazd; gwia-  
 zdá náwet od gwiazdy roźni ſię iáſnością, ták  
 rózne ſą ſtopnie chwały niebieſkiey ná ktore E-  
 lektowie Páńſcy poſtępują; zkądże tá roźnoſć?  
*ex diverſitate meritorum*, z roźnoſci zaſług náſzych,  
 y zaſłuſzoney łáſki Boſkiey. Tá Aniełſki náſz Doktor  
 trzyma, *gradus viſionis Divinæ magis attendi de-*  
*bet, ſecundum ordinem gratiæ, quam ſecundum or-*  
*dinem nature.* Chceſz Kátoliku, pierwſze mieć  
 w niebie, czy między Cherubinámi, czy między  
 Seráfinámi, czy między Apoſtołámi, czy Męczen-  
 nikámi, czy między Wyznawcámi, czy między  
 Świętemi Pánnámi mieyſce? pierwſze krzeſło?  
 miey zgodne ná ták wyſoki ſtopień *ſuffragium*  
*meritorum*, miey wielkie zaſługi, á otrzymaſz wá-  
 káns. Niemáſz nic wáźnieyſzego w promocyi,  
 iáko náſze właſne zaſługi. *ſi taceat miles, vul-*  
*nera prona loqui.* Nicyas Senator, y dawny He-  
 tman Woysk Atheńſkich, exkuzował ſię od pe-  
 wney expedycyi, proſząc ázeby go Rzeczpoſpo-  
 lita ná ten raz uwolniła od tey funkcyi, ná co,  
 inſzego árgumentu żadnego nie záżywa, tylko że  
 był zaſłuſzony; *ſi merui, ut impetrem.* Ieżelim

I. Cor. 15.  
 41.

S. Thom.  
 Aqv. 3. par.  
 qv. 10. Ar.  
 2.

Tucyd.



to sobie zaśłużył przez tak wiele wygranych, że-  
 bym uprosił, o co proszę. Asverus Monarcha  
 Assyryjski niemogąc spać w nocy, począł czytać  
 Archivum Krolewskich transakcyi, gdzie prętko  
 napadł, na osobliwą akcyą wierności Stryia ro-  
 dzonego Krolowy *Esther, erat nutritius Fratris*  
*sui filiae Edissae alio nomine Esther.* bo ten odkrył  
 zdradę zbuntowanych przeciwko Aswerowi Dwo-  
 rzanow; patrza daley, jeżeli iaką rekompensę o-  
 debrał, za tę jego wierną usługę, y nienalazłszy,  
 skoro dzień kazał Xiążęcą purpurę na niego  
 włożyć, y za pierwszego w Państwie swoim Mi-  
 nistrą obwołać, naywyższy Minister, y Xiążę Af-  
 syryjskiey Monarchii strzemienia się jego trzy-  
 mąć musiał u konia, *primus de Regijs Principibus*  
*& Tyrannis teneat equum ejus tulitq; Aman sto-*  
*lam.* Tak wiele mogła zasługą iedną u tego Mo-  
 narchy! Iakoż y Athalaricus u Kassiodora, nie ko-  
 mu inszemu godność swoją Krolewską przypis-  
 suie, tylko zasługom, y cności, *Electio nostra de*  
*meritis venit, & tanto quis regali animo proxima-*  
*tur, quanto bonis studijs societate conjungitur.* Iuż  
 to ostatnia, kiedy kogo respekt Pánki, Allian-  
 ce pochlebstwá promowują *ad subsellia & gradus*  
*honorum,* á nie własne meritá nie jego dowcip  
 y zábrana przez różne prace experyencya, á do-  
 pieroż kiedy kto od samey tylko urody bierze  
*calculus,* iako ow, o którym Pòeta, *ipso regnum*  
*poteras ex ore mereri.* Lepsze daleko y pewniey-  
 sze bywa *suffragium à meritis, Electio nostra de me-*  
*ritis venit.* Jozuemu nie wprzód Pan Bog od-  
 dał buławę woysk Izraelskich, aż się dobrze wy-  
 służył



służył Mójżeszowi, *factum est ut Dominus loque-* Ios 1. 1.

*retur ad Iosue Ministrum Moysis, & diceret ei,*

*surge, transi Iordanem.* Iezeli do światowych ho-

norow, do ziemskich koron, y buław nayspewniey-

sza drogą *per viam meritorum*, przez zasługi, do-

pieroż do Wakánsw Niebieskich, ktore *pro ba-*

*si & fundamento*, mają zasługi ludzkie, y według

nich innieysze albo większe, niższe albo wyższe

stopnie biorą *qualitas gloriae datur juxta quali-*

*tatem meritorum.* Taki fundáment założył so-

bie ná krzesło Apostolskie, y owszem do korony

chwały wiekuiszey Doktor Narodow *& vas ele-*

*ctionis, Páweł Święty, bonum certamen certavi* 2.Tim.4.7.

*cursum consummavi fidem servavi, reposita est mihi*

*corona iustitiae.* Ieszcze przy zasługách *ad suffra-*

*gium meritorum;* wiele pomoże szkátulá, wiele

złoty Pluto. Uczony Tertullianus násmiewájąc

się z Bożkow Pogáńskich, á bárdziey podobno

z Pánów ziemskich, mowi, *dij qui magis tribu-*

*tarij, magis Sancti, imo magis sancti, magis tribu-*

*tarij; majestas quaestuararia efficitur. Non licet Deos* Tertuliano

*nosse gratis, venales sunt.* Bogowie ziemscy nie c. 13. ad

rádzi száfuią honorámi dármo; ten łatwo przy- vers. Gent.

stąpi *ad aras honoris*, kto złotym thuribularzem

kádzi; ten bywa przypuszczony *ad sanctuarium* go-

dności, kto złotem dobrze dzwoni. *Non licet*

*Deos nosse gratis, venales sunt.* To y ten sposob,

y tá drogá, *via aurelia* drogá złota do konkur-

rencyi o Wakánse Niebieskie służyć nam może ?

y owszem sámezo Chrystusá to zdánie, żebyśmy

się dokupowáli niebieskich krzesel. *Thseauritate* Matth.6.19

*vobis, thesauros in caelo; y znowu facite vobis sac-*

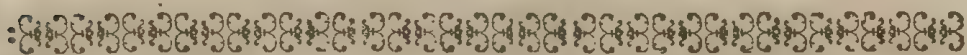
*culos*



*culos qui non veterascunt, thesaurum non deficientem in cælis;* ná coż z tymi skárbámi wynosić się każe Pan JEZUS do Niebá! tylko żeby zbierać iák naywiększą summę, na okup Wákánfow niebieskich. A iakże te skárby zbierać iák ich do niebá przesłać? dáie Pan JEZUS sposob *date elemosynam;* Ręce ubogich, ktore do niebá wynoszą, iák są szczęśliwe, y długie, że zásiagną do niebá; co im dasz, co im włożysz Kátoliku, to one do skárbu twego w niebie składáią. Okryiesz ubogi Kościół, przyozdobisz ubogi ołtarz, łóżyłz ná fundusz ubogich Klasztorow, prowiduiesz ubogie szpitale, ubogie sieroty, ubogie Wdowy, wyposażasz ubogie Pánienki, *thesaurisas tibi thesauros in cælo.* Nie im to dáiesz, nie dla nich czynisz, ále dla siebie, bo wszystko íkladałz w Niebie do skárbu swego, żebyś sobie zákupił koronę chwały wieczney. To iuż mamy sposob łatwy do konkurrencyi o Wákánse Niebieskie, *per MARIAM quere viam,* przez Nayśw. Pannę MARYĄ, przez Przyiációł Boskich Świętych Pániskich *per viam meritorum, & munificentiae* przez zasługi własne, y hoyną ná ubogich rękę. Ktoż rzecze? że mu trudno przysć do Wákánsu między Świętych Boskich? kiedy ták łatwe widziemy *medium* do konkurrencyi y otrzymánia honorow pierwszego w niebie stopniá? Ty sam dobrotliwy JEZU, ktoryś pierwszy krwią twoią przენaydrożisz, *pretio meritorũ infinitæ dignitatis,* kosztem y impensą zasług nieskończoney godności okupił wákánse niebieskie, dopomoż nam ábyśmy *in auxilio gratiæ efficacis,* zá pošíłkiem łáski



ski skuteczney, doſtąpić mogli *primos gradus*, doſkonáłości, á zátém pierwfzey w niebiegodności; day nam Pánie, żebyśmy cię nie ládá áffektem, ále áffektem nád ſeráficznym kocháli, nád Cherubicznymi kóceptámi chwałili; żebyśmy cię, Apoſtolską żarliwością, Męczennikow Świętych cierpliwością, Wyznawcow Páńskich umartwieniem y pokutą ſzukáli, Pánienek Świętych ſercę ukocháli. Ty áś Pánie iáki chceſz, táki nam zoſtaw Wákáns, ábyśmy cię ná wieki chwalić Páná łáſkáwego mogli. Day to JEZU Amen.



# K A Z A N I E

## Ná NIEDZIEŁĘ I.

Po Trzech Krolách.

*JESUS proficiebat ſapientiâ & ætate, & Gratiâ. Luc. 7. 57.*



Iękne *elogium* Młodego Páná JEZUSA. P.M. Piekna chwałá káždego Młodzieniaſzká, káždey Pánienki, kiedy nietylko w látá, nietylko w ſtáturę, ále tym bárdziej w mądrość y łáſkę Boſką roſnie. *Proficiebat JESUS ſapientiâ, & ætate, & gratiâ.* Więcey ſię podobno tákich znáyduie, ktorzy, iáko młody Xiężyc rogiem, álbo kobielą náſtáną, rogi im ná głowie roſną, *non baccæ laureæ*, nie koroná mądrości, nie promienie ſwią-



Val. Max.  
Lib. 2. c. 1.

I. Reg. 16.  
11. 12.

S. Bafil. Sc-  
leuc. orat.  
14.

świątobliwości *Pluviam lachrymarum portendunt parentibus, non serenum gloriae.* Ná płacz rodzi-  
cow, ná zámienie Fámilij, nie ná zászcyt y  
ozdobę się zábieraia; *orbe micans medio fera nu-  
bila Luna minatur.* Nie zaráz się urodzi drugi  
Kato, który młodym będąc ná dworze wuiá  
swego Druzá, táki w młodości swoiey pokázal  
státek, że Poppedius Xiáże Latinow stáraiący się  
u Druza o allians, álbo *jus Civitatis* z Rzymem,  
gdy mu młody Kato był przeciwnym, tákie o nim  
dał zdánie: *Gratulemur nobis Latini hunc esse tam  
parvum, quo Senatore, ne sperare quidem nobis Ci-  
vitatem licuisset,* szczęście to násze, że Kato ieszcze  
máły, bo gdyby ten iuż w Senácie zásiadał, ná-  
dziei żadneyby nie było, dostápić iedności z Rzy-  
mem. Rzádki Dawid, który naymłodszy będąc  
między braćią, *reliquus est adhuc parvulus,* á iuż  
był korony Krolewkiey godzien. *Ait Dominus,  
ipse est, surge, unge eum.* ná który text Bazyli pi-  
sze. *Imperfectus David per adolescentiae tempus,  
ad summam tamen Divini cultus arcem evectus  
est,* Młody Dawid, niedoskonały w lećiech, ále  
wysoko w doskonałości miłości Boskiey postąpił.  
Trudno tymi czasy o tak Święte Paniętá, trudno  
o doskonałą młodziész. Raczey te nowe y młode  
Xiężyce *crescunt in cornua, non in lucem,* w rogi ro-  
sna, nie w światło, w swywoła, nie w cnotę, bárdziej  
im smákuie *lyra Paridis,* ániżeli *chelys Apollinis,*  
bárdziej buket, ániżeli Xiążeczka. Odmálował ktoś  
młodość siedzącá ná płochym rospędzonym ko-  
niu, bez uzdeczki, bez wędzideł, ktorey záchodzi  
drogę sędziwa Osobá pytáiąc się, gdzieby tak szalo-  
nie



nie biegła, *quo tam præceps?* ná co młodość, *quo equo lubet*, gdzie mię koń nieśie, to iest, *quò concupiscentia rapit*, gdzie wyuzdane żądze prowadzą. Zkąd Eklezyástyk Páński mowi: *equus indomitus evadit durus, filius remissus evadet præceps.* Wielka to nawáliá kiedy Pan młody trzymá ná wodzu swoje impety, y popędliwości, wielka *raretè*, kiedy *proficit in sapientia, & ætate, & gratiâ*. Piekna komu to służy wdzięcznych látách, *noli dicere puer sum.* Dziećcinne Eccel...30. látá pokázuia Cię być mężem, nie dziećciem. Ierem. 18. Iákoż stáráć się oto pilno bogoboynym Rodzicom trzebá, áby ich synowie, y coreczki, w młodym swoim wieku záłożyli ná fundáment struktury życia chwalebnego, te dwa filary, álbo węgielniki *lapides angulares, gratiam Dei, & sapientiam*, łaskę Boską, y mądrość, bez ktorego fundámentu ná piasku álbo ná powietrzu się buduią. Upadaią Domy, przepadaią látá, ten dziś moy ásumpt będzie do dalszey mowy, *Magistro duodēni JEZUSOWI* Chrystusowi we dwunastu lećiech Kátedrę Doktorską ośiadaiácemu ná cześć y chwałę.

*IESUS proficiebat &c.*

**D**Aremnie sobie P. M. wielkie kto o potomkach swoich rości nádzieie, kiedy niema tego starania, żeby się ta iego *magnæ spei machina* wspierała, á bárdziej żeby ośiadła ná gruntownym fundámenćie edukacyi, y ćwiczenia dobrego, ná dwuch węgielnikách *Gratiæ Dei & sapientie*, Łáski Boskiey y mądrości. Przez co tak

I weli-



wielkie Domy, tak zácne Fámilie upádaia? ie-  
żeli nie przez to, że bárdziej w pieszczoty, niż  
w bogoboyność, bárdziej w próżne zábawy, niż  
w náukę záprawiona bywa młodość, bárdziej się  
uczą.

*Ludere par, impar, æquitare in arundine longa.*  
aniżeli postępować *in gradus gratiae & sapientiae*  
w mądrości y łasce Boskiej. Owo to *dilexi* ko-  
cham Jásiá, kocham Zuśię, pogrzeb wielkim  
Imionom gotuie, exequie zácnyim Familiom sprá-  
wuie, bo tym słowem *dilexi* záczynáia się wie-  
czorne godziny umárłych, to iest, *Vesperae defun-*  
*ctorum*, iáko to subtelnie obserwuie uczony Pao-  
letty. *O! quam afflicti parentes multi, qui filijs*  
*suis semper vespervas: defunctorum canunt, primum*  
*ibi verbum dilexi quid tandem? miserrimè filij*  
*vitam perdunt, parentum gloriae requiem canunt.*  
O! iák mizerni to są rodzice, co *requiem* dzie-  
tkom swoim śpiewáia; iákże? *dilexi*. Ukochałem  
syná mego, corę moię, dla tego żadney eduká-  
cyi nie było. Coż zátym idzie? ci obumieráia w  
życiu dobrym, á Rodzicom godne Jmię wiecznie  
pogrzebione bywa. Pierwszy to Hebráyskiej  
Rzeczypospolitey był upadek y ruina ciężka, że  
im Pan Bog odebrał Professorow, Náuczycielow,  
Doktorow, żeby ich działki niemieli wychowa-  
nia, y ćwiczenia dobrego w náukách, y pobożno-  
ści, iako nárzeka Izáiasz. *Ubi est literatus? ubi*  
*legis verba ponderans? ubi Doctor parvulorum?*  
Gdzie są ludzie uczeni? gdzie práwo Boskie o-  
świecáiający Theologowie? gdzie Instruktorowie  
młodzi? co znakiem pierwszym miało być zgu-  
by



by Rzeczypospolitey, iáko to uważa Mendozá, *actum est de Republica Hebraeorum, quia juventutis Doctores boni, instructoresq; non adsunt.* Zbiory wielkie, dostátki główne, skarby, máiętności, Pálace, ktore stáranni Rodzice dla potomkow swoich przysposobiáią, są to owá złota głowá státuy Nábuchodonozorá, są srebrne pierśi, miedziáne biodra, ále ná gliniánych nogách, ktore ládá máły kámyczek rozbiie, y w proch owę tak bogatą máchine obroci, *abscissus de monte lapis, testam, & ferrum, & aes, & argentum & aurum, comminuit:* to iest, kiedy fundáment nie iest złoty náuki, y bogoboyności, mądrości, y łáski Boskiej:

Mendos in  
1. Reg. 1.  
Educ. filior.

Dan. 2. 45.

*Quidquid superbo struxerit ambitu  
Manus Potentum, si solido probæ  
Virtutis haud nitatur armo,  
Precipiti rapietur Euro.*

Psalmiſta Páński záchwála tám Mężá iákiegoś zácnego, że nie szedł nigdy zá rádą złey kompánij, nie szedł drogą występłą, nie záśiádał w szkole, áni kátedrze szkodliwej y zaráźliwej náuki, ále z Bogiem zawsze łączył wolą swoię, spekulował nád právem Boskim. *Beatus vir qui non abiit in consilio impiorum, sed in lege Domini voluntas ejus, & in lege ejus meditabitur die ac nocte;* y záraź kompáruie go z drzewem, ktore przy zbiegu schodzących się wod iest sádzone, *& erit tanquam lignum, quod plantatum est, secus decursus aquarum.* Iáko by to chciál mowić, iż dla tego Mąż ten przyszedłszy do lát mężkich wszystek iest w Bogu, wszystek w kontemplácii, wszystek w księgách, że iáko

Psalmo 1.  
1. 2. 3.



szczep ná dobrym gruncie wigor swoy od wod bli-  
 skich máiaćy w obfite fruktá profituie, ták on dzie-  
 cinne látá swoje w dobrej edukacyi prowadził,  
 w boiaźni Bożey, w pilności do náuk; Więc *dat*  
*fructum in tempore suo*, pokázuie to w doszłym wie-  
 ku, czego się ten szczeppek nápił z młodu. Pie-  
 szczone szczepy, ktore idźciecie *à radice aurea* roz-  
 krzewionego wspanialey Fámilij drzewá, idźciecie  
 z korzenia Krolewskich, Xiążęcych, Senátorskich  
 godności pnia, *ex stipite honoratorum Patrum*, że-  
 byście się krzewiły *in ramos honorum, non in sto-*  
*lones vitiorum*, w rozrośle gąłęzie wysokich do-  
 stoiności, nie w leśne iákie wilki nikczemności,  
 w sceptra, w buławy, w láski márszałkowskie y in-  
 sze *insignia* pierwszych w Rzeczypospolitey hono-  
 row, nie w ládá sęki, nie w krzywe drewná, y nie-  
 pożyteczne krzáki, żebyście złoty owoc cnot świę-  
 tych, bogoboyności, słáwy, umiętności przynio-  
 sły, nie borowe iákie szyszki, *non poma Sodome*, to  
 iest iábluszká po wierzchu piękne, á we wnątrz  
 popioł, smród, perzyna, nie kwásne iákie winni-  
 ki, od ktorych zęby potomkow wászych trętwieć  
 muszą, *Patres comederunt uvam acerbam, & den-*  
*tes filiorum obstupuerunt*; żebyście w upálách zostá-  
 iącey oyczyźnie *umbram salutarem*, chłodnik pod  
 rozłożystemi gąłęziámi *virtutis & sapientie* nie  
 noc okropną, nie zácmenie Imienia wielkiego,  
*non umbras ferales cupressi*, nie żałobę wieczną zá-  
 łożyły; żebyście zászczystem Przodkom wászym y  
 potomkom byli, nie háńbą, trzeba żebyście zá-  
 szczepione, y sádzone były. *non ad aquas in via*  
*Aegypti*, nie przy ládá kałuży, *infixus sum in limo*  
*pro-*

Jer. 31. 29.

Psal. 68. 3.



*profundi & non est substantia*, ále przy wodách ży-  
wych y czystych *secus decursus aquarum*. Coż to  
za żywe wody? żrzodła łaski Boskiej, *aqua quam* Joan. 4. 4  
*ego dabo, fiet in eo fons aquæ salientis in vitam eter-*  
*nam*, co o łasce Boskiej przez oświecenie Duchá  
świątego dány mowi Mądrość przedwieczna, iá-  
ko uczony Diez explikuie, *Gratia & dona Dei* Diez.  
*data sunt nobis velut fons sursum saliens*, Łaska Bo-  
ska, dary Páńskie, żrzodła są wody żywey wyká-  
kuiącey pod niebá. Coż więcey za wody? bo tu  
Psalmista Páński o zbiegu wod wielu mowi, *secus*  
*decursus aquarum*, nie o iedney wodzie, informu-  
ie nas Ecclezyastyk Páński, *cibavit illum pane vi-*  
*tæ & intellectu & aquá sapientie salutaris pota-*  
*vit illum*. Żrzodła mądrości, żrzodła wyzwolo-  
nych náuk łączące się ze żrzodłami łaski Boskiej,  
te mają oblewać młode szczepki. *Gratia DEI*  
*fons saliens, aquá sapientie salutaris potavit illum*.  
W ten czas dopiero zakwitnienie pięknie młode  
szczepy, iuż to w kościele Bożym, ná katedrách,  
ná ámbonách, przy infuách, przy Pástorálách,  
iuż w kole Rycerskim przy Poselskich, y Depu-  
táckich funkcyách, iuż w Senácie przy publicz-  
nych obrádách, *flores vestri* będą *fructus honoris* Ecclef. 24.  
doyrzeie kwiát wászey młodości, w przezacny 23.  
owoc godności, kiedy ná roli dobrej *bonæ edu-*  
*cationis*, przy żrzodłách łaski Boskiej y mądrości,  
*secus decursus aquarum*, wkorzenicie się. W ten czas  
drzewká mále fruktami doyrzałemi Duchá Świę-  
tego szczyćić się będziecie mądrością Theologi-  
czną, rozumem wysokim, rádą zdrową, cichością,  
łaskáwością, bogoboynością, męstwem osobliwym,



Oliv. 1.  
from. hic

Drexel.  
Orb. Phaet  
c. 54. p. 1.

Horat in  
art. Poetic.

cierpliwością, wstrzemięźliwością, modestyą, czy-  
stością *Fruclus spiritus est charitas; gaudium, pax,  
patientia &c.* w ten czas *poma feretis Imperij*, złote  
Krolewskie iablka rodzić będziecie, y inne różne  
*Fruclus honoris*, kiedy mieć będziecie *Fundum  
optimae Institutionis*, weźmiecie ćwiczenie dobre:  
*Debemus incunabulis, quae in subselliis gerimus,  
haerent prima elementa institutionis ita suis alumniis,  
ut ab eis ne tum quidem, cum avelluntur, abscedant.*  
Uczoni Dworscy y Ministrowie mawiać zwykli:  
*Dominus Dux in alium hominem mutatus est.*  
Xiążę nasze, iuż nie to, co było; iakoż tę skro-  
mność przez wiek swoy zachował, *flores ejus fructus  
honoris*. Ale to Panom młodym nie wszystkim do  
smaku; milszy im debosz, niż wstrzemięźliwość;  
milsze swobody, niż poskromienie, bardziey przy-  
padaia do gustu lada bayki, niżeli *solida  
doctrina*, niżeli służące do ich stanu kroni-  
ki, niżeli gruntowna nauka, za wstyd sobie maia  
nauczyć się czego, czy od ludzi mędrszych, czy z  
książek, *ex conversatione cum mortuis*, co tam ktos  
Horacyusza sobie gani,

*Cur nescire pudens pravè, quàm discere malo?*  
uczyć się iest fromota; a iaki wstyd ma Jdiota. Te  
w gorę idą szczepy, ktore *radicem ponunt*, przy  
zrzedłach mądrosci, y łaski Boskiej, *lignum  
quod plantatum est secus decursus aquarum*, ktore  
się z młodu napiia wszystkiego dobrego. Toto  
tylko delikatnym szczepom, wspaniałych Familiy  
dziedzicom, Pániątkom potrzebna edukacya do-  
bra? a owe też leśne płonki, nieokrzesane pnia-  
czki, ludzi pospolitych, ubogich rzemieśników,  
y rol-



Jonášzá *præparavit DEVS vermem, & percussit*  
*hederam, & exaruit*, bo to drzewko było przeci-  
wko wschodowi nie zgadzające się ze wschodem  
ćwiczoney młodości, *sedit: contra orientem civitatis*,  
ná złym gruncie wyniknęło, *in fundamento iræ*,  
iako litera święta świadczy: *putasne benè irasceris*  
*tu?* szczep zaś *bonæ educationis* przy źródłach łá-  
fski Boskiej iest ten, którego *nulla caries* żaden ro-  
bak ususzyc nie może. Nie boi się piorunow,  
ktore *confringunt cedros Libani*, często wysokie łá-  
mią y kruszą Cedry, bo *in plano humilitatis*, ná  
dolinie pokory świętey wychowany. Nie boi  
się siekiery, ktora rozrosłe drzewo Nábuchodono-  
zorá zwáliła ze pnia, *succidite arborem & præci-*  
*dite ramos ejus*, bo przed wodami *Gratie & sa-*  
*pientie* nie przystępny, *omnia quæcunq; faciet pro-*  
*sp̃erabuntur*. Coż za racya, że te szczepy tak trwá-  
łe? tak beśpieczne? bo dobrze zaśzczepione,  
dobrze w miłości opátrzone, *tanquam li-*  
*gnum quod plantatum est secus decursus aqua-*  
*rum, fructum suum dabit in tempore suo, folium*  
*ejus non defluet, omnia, quæcunq; faciet, prospera-*  
*buntur*. Piękny dokument tego zaśzczepienia do-  
brey edukacyi w Károlu Xiążęciu Kálábryjskim,  
ktory był oddány do instytucyi Graffa Elzearyu-  
szá, á że z náaturalney inklinacyi to młode Xiąże  
skłonny był do ládáiákich konwersacyi, Graff przy  
wszelkiey obserwancyi Pánięcia dał mu tę ádmo-  
nicyą; *non est christianum, nè dum Regium, sic vi-*  
*vere; venenum quod auribus instillatur, diutius hæ-*  
*ret, quod auditur*; co tak młode Xiąże przerażi-  
ło, że w krotce Dworscy y Ministrowie mawiác  
zwy-

Jon. 4. 6.

Psal. 28. 5.

Dan. 4. 11.



Drexel.  
Orb. Pha et  
c. 54. p. I.

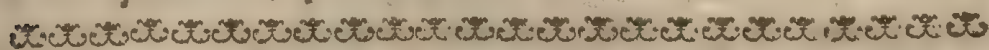
zwykli: *Dominus Dux in alium hominem mutatus est.* Xiążę nasze, iuż nie to, co było; iakoż tę skromność przez wiek swoy zachował, *flores ejus fructus honoris.* Ale to Panom młodym nie wszystkim do smaku; milszy im debosz, niż wstrzemięźliwość; milsze swobody, niż poskromienie, bardziey przypadają do gustu lada bayki, niżeli *solida doctrina*, niżeli służące do ich stanu kroniki, niżeli gruntowna nauka, za wstyd sobie mają nauczyć się czego, czy od ludzi mędrszych, czy z książek, *ex conversatione cum mortuis*, co tam ktos u Horacyusza sobie gani,

Horat in  
art. Poëtic.

*Cur nescire pudens pravè, quàm discere malo?* uczyć się iest fromota; a iaki wstyd ma Jdiota. Te w gorę idą szczepy, ktore *radicem ponunt*, przy rzodłach mądrosci, y łaski Boskiey, *lignum quod plantatum est secus decursus aquarum*, ktore się z młodu napiją wszystkiego dobrego. Toto tylko delikatnym szczepom, wspaniałych Familiy dziedzicom, Pániątkom potrzebna edukacya dobra? a owe też leśne płonki, nieokrzesane pniaczki, ludzi pospolitych, ubogich rzemiesników, y rolników dziatki, wco się obroczą? powinni tak zleśnieć iako są? nie należy im dać ćwiczenia dobrego? y owszem do szkoły ogrodniczey z tymi leśnymi płonkami; stanie Rodziców nakładać ná nauki? od gęby sobie niech odeymą, á łożą ná edukacyą dziątkom swoim, żeby w szkołach pobożności, y poloru nábyły. Nie stanie? sami Rodzice w domu szkołę pobożności założyć mają, sami Professorami niech będą, ćwicząc dziatki swoje w enotách świętych, w bogoboyności, náuczając



uczaiąc artykułow wiary świętey, kátechizmu, ie-  
 żeli chcą żeby były *flores eorum fructus honoris*,  
 żeby zaśczyt przed Bogiem y ludźmi z nich mie-  
 li, żeby im ná poćiechę wyszły. Teć to są leśne  
 plonki oliwne, ktore powinny być zaśczepione  
 w pień oliwy dobrej, *ex naturali excisus es olea-*  
*stro, & contra naturam insertus es in bonam oli-*  
*vam*. Oliwne drzewo iest symbolum łaski Boskiej,  
 iako pisze Hugo Carenfis; *oleo pugiles, gratiá DEI*  
*pugiles inunguntur, nè capiantur á diabolo*; toż są-  
 mo iest mądrości znakiem, bo Palládzie Bogini  
 mądrości konsekrowána oliwa. Więc te leśne  
 plonki oliwne mają być szczepione *in bona oli-*  
*va*, mają być z młodu ufundowane w łasce Boskiej,  
 w mądrości, żeby świeciły światobliwością w ko-  
 ściele Bożym, *sicut oliva fructifera in domo DEI*.  
 Dopomóż ty sam Pánie JEZU, Professorom, do-  
 pomóż Rodzicom w dochowaniu tych młodych  
 szczepow *ut proficiant sapientiá & etate & gratia*  
*corám DEO & hominibus*, dla honoru twego y  
 chwały wieczney. Amen.



# K A Z A N I E

## Ná NIEDZIELE II.

Po Trzech Krolách.

*Nuptie factae sunt. Joan. 7. 1.*



Kt weselny záczyná się w kánnie Gali-  
 leyckiej P. M. to mnie przyidzie zniść  
 z ámbony; nie zgodzi się głos Kázno-  
 dziey-



dzieyski, ze wrzawą kápelli, Dánkwartá głosu tám  
 trzeba, nie Izaiász álbó Jeremiász żwawych Ká-  
 znodzieiow, melodyiney muzyki, nie duchowney  
 náuki. A mowiąc pospolicie; po Xiędzu nic ná  
 weselu. *Aris invigilet, non arrhis Præsbyter omnis.*  
 Tylko że widzę, ná Kannáneyskich godach nay-  
 wyższy Kápłan *sacerdos secundum ordinem Melchi-*  
*sedech* znayduie się; znayduie się JEZUS y MA-  
 RYA, *erat Mater JESU ibi, vocatus est autem &*  
*IESUS.* Chybá dlá tego wolno y mnie będzie  
 przypátrzyć się godowey ceremonij, że tám iest Je-  
 zus y MARYA, tám niebo nie gábinet, tám Ko-  
 ściół, tám Swiätnica Páńska, nie Sála do táncu,  
 gdzie się ci goście znayduią, tám być Xiędzu, bo  
 wina dosyc, bez ktorego u ołtárzá obeysć się nie  
 może, *implete hydrias aquá, quæ facta est vinum.*  
 A ieszcze nie lada wino, bo z owych sklepow,  
 do których Duch Swięty Oblubienicę niebieską  
 wprowadził, *introduxit me Rex in cellaria sua,* to  
 iest, zá zdániem Origenesá, *in cellas vinarias di-*  
*scipline, charitatis, gratiae.* Wprowadził mię Krol  
 do winnych piwnic, ćwiczenia dobrego, miłości,  
 y łáski swoiey. Tam zacne gody, gdzie Pan Je-  
 zus winem łáski swoiey, gdzie miłością swoją szá-  
 fuie. Nie każde wesele ma to szczęście; bo lu-  
 bo wielka będzie pompa, bogaty festyn, okryte  
 stoły, rześiste cukry, lubo kánálami winá poćie-  
 ką, á przecię się defekt pokaże, *vinum non habent*  
*charitatis & gratiae,* że tam nie będzie winá szcze-  
 rey miłości, winá łáski Boskiey; w żółć się obrá-  
 ca wino, ktorego ná stole iest dostátkiem, *fel dra-*  
*conum vinum eorum & venenum aspidum insana-*  
*bile,*



*bile.* Iád źmij y iášczurek, żość smocza wino ich. Cżęsto weselá ludzkie w płacz, cukry, w álo-  
es gorzki, kánárseky, we łzy rzewliwe obracaia  
się, przy nieukontentowaniu małżeństwa, kiedy  
nie było ná tych godách Páná JEZUSA, kiedy on  
winem swoim, łaską swoją, miłością wzáiemną  
nie opoi młodego štádła, sámego JEZUSA trze-  
bá, żeby wody gorzkie łez y smákow, ktore się  
między dożywotniemi przyiáćioły znayduia, w wi-  
no szczerey przyiázni obrocił, o tym mowić będę  
*Ad maiorem Nominis DEI Sanctificationem.* JE-  
ZUSOWI Pánu, *qui dedit animam pro amicis su-*  
*is*, ná chwálę, iáko *amicorum Principi.*

*Nuptiae factae sunt.*

**A** Lboż to ták rzádko dożywotnia przyiázń mię-  
dzy ludźmi gości? P.M. Iuż to ma być zá prá-  
wo? że każda żona kością w gárdle štánie mężo-  
wi, że iest z żebrá Adámá? *tulitq; unam de costis,*  
každy mąż má bydz Páni małżonce gorzkiey myr-  
rhy śnopeni? *Fasciculus myrrhae dilectus meus mi-*  
*hi.* A gdzież práwo Bólkie? *relinquet homo pa-*  
*trem suum, & matrem, & adhaerebit uxori suae.*  
Więcey niż Oycá, niż mátkę ukocha człowiek żo-  
nę swoją, bo Oycá y mátki odstąpi, á przylgnie  
sercem do záślubionego sobie przyiáćielá. Gdzie  
przykaz Doktorá Národow? *Viri diligite uxores*  
*vestras, sicut Christus dilexit Ecclesiam,* iáko Chry-  
stus ukochał kościół swoy, ták wy Pánowie mał-  
żonkowie kochać powinniście dożywotniego to-  
wáryszá wászego; iákże Chrystus Pan ukochał  
kościół? pyta się Chryzostom Święty, *& quomo-*  
*do queso, Christus dilexit Ecclesiam?* y sam sobie

Gen. 2. 22.

Cant. 1. 17.

Gen. 2. 24.

Eph. 5. 25.



S. Chryf.  
tom 6. ho-  
mil. in laud.  
Maxim.

Val. Max. L.  
1. c. 6. de  
am. Conj.

1. Reg. 19.  
11.

odpowiada, *ita ut semetipsum pro ea traderet*, tak kościół Chrystus ukochał, że życie swoje dał dla niego, y czyni illacyą taką, *itaque etiam si mori oporteat pro uxore, nequaquam tergiversaberis*. Więc choćby przyszło umierać za przyiáciela, nie powinien się tego mąż kochający wzdrygáć. Uczynił to lubo w pogaństwie ieszcze Titus Gracchus Rzymski Consul, który kiedy ná páłacu iego nie wiedzieć zkąd wzięło się dwóch wężów, sámiec y sámica, á przywołáni wieszczkowie tłumaczyli, że to mają być te węże prognostykiem życia iego, y Kornelij małżonki, tak, iż kiedy prędzey zginie sámiec, śmierć znaczyć będzie Cesárzá, ieżeli sámica, Cesárzowey pierwey umierać przyidzie; Gracchus to słyszác pugińał wzięwszy, zabił węża, który był sámiec mówiąc: *Vivat Cornelia*. Niech iá umieram, á Cornelia niech żyje. Piękny szczerey przyiáźni wizerunek, w Tytusie; ále nie mniey Michol uczyniła, dla swego Dáwidá, bo wiedząc surowy rozkaz Oycá swego Saulá, żeby w domu iey zábity był Dáwid, y dla tego straż ná koło domu Michol przydána, żeby nie uszedł, *misit Saul satellites suos in domum David, ut custodirent eum*. Ona, nie dbaiąc áni ná mandat, áni ná gniew Oycowski, przez okno, tam gdzie się straż nie spodziewála spuściła Dáwidá, *deposuit eum per fenestram*, á ná miejscu iego położyła w łozku Bożyszczę iákies, *inventum est simulacrum super lectum, et pellis caprarum ad caput*, y tak swego Dáwidá salwowała sama zostáwszy ná ogniu Oycowskiego rankoru, *Dixit Saul ad Michol, quare sic illusisti mihi?* Ażá to nie



nie piękny dożywotniey miłości konterfekt? zkąd  
że te gorzkie wody? żość gorsza niż smoczà? zkąd  
nie ukontentowànià, dyzgusty, niesmàki między  
stàdłem teraz znayduià się? Pozornà dàie ràcyà  
Uczony Diez, pisząc ná ow text Mátheusza świę-  
tego *jussit eum Dominus venundari & uxorem*  
*ejus*, czyniàc ztąd konsekuensià, że wiele przed-  
tym wàzyły u męzów żony, wielkiey były ceny,  
à teraz nie ták, słowà pomienionego Authorà,  
*sine dubio majoris erant pretij, & aestimationis olim*  
*mulieres, quàm sint modò.* Kto z dwoygà winien  
temu nieposzànowàniu? niewiem, dołyc że tymi  
czasy zá cud u ludzi, gdzie się Małżeństwo spo-  
koynie rządzą, wzajemnie szànuià, więcej tákich,  
gdzie ustàwiczne pioruny, codzienne kłotnie,  
przeklęctwà, zwàdy znayduià się! Hieronym Świę-  
ty piše, iż będąc w Rzymie obserwował pewny  
nagrobek *in via Tiburtina*, wte słowà ná marmu-  
rze wyryty: *Heu! Viator! miraculum! hic, Vir*  
*& uxor jacent, non litigant.* Stań zádumiàły!  
kto idziesz tą stronà; cud wielki! leży tu cicho  
màż z żonà. Coż to zá cud! to by to ieszcze y  
oziębłe w grobie popioły miàły z sobà woiovàć!  
prawdà że o dwóch braći Krolewiczách Thebań-  
skich, po imionách Etheocles y Polinyces, piše  
Statius, iż kiedy ná pojedynku, dobiàiać się koro-  
ny Oycowskiey, rázem pàdli trupem, y ciàłà ich  
wrzucone były ná stos, bo przedtym był zwyczaj  
palić ciàłà, nowà rozdwoione płomienie zàczęły  
między sobà batàlià, iàkoby y po śmierci, nie  
mogąc się z cierpieć ná iednym stosie, woiowały  
bràterskie popioły.

Matth. 18.  
25.

S. Hiero-  
nym. l. de  
pudic. c. 1.



--- *Divisa est flamma, novumq;*

*Attentare fretum belli, nova praelia capit.*

Ze braterskie popioły zgodzić się z sobą na jednym stoście, albo wiedney mogile nie mogą temu się niedziwować, bo y za żywota, *rara est concordia fratrum*, wielka nawália, przyiaźń między bracią státeczna, ále czemu Małżeńskie kości nie mają spokojnie wiednym grobie leżeć? á przecię to za cud było Rzymiáninowi ktoremuś. *Miraculum! vir & uxor non litigant.* Coć między umárłemi, to to iest żart, żeby się nie zgadzáli, ále między żyjącem stadłem ledwie nie Cud, żyć w zgodzie. Piekłą rzecz Theophilaćtus uważa, iż kiedy Elizábethá Święta, według instrukcyi Anielskiej Jedyńakowi swemu imię dawała, zwąc go chciałá Janem, *vocabitur Ioannes*, przeczą temu krewni, przeczą kolligać, dáiąc rácyą, że to imię w domu ich y całej fámiliy niezwyczajne; *nemo est in cognatione tua, qui vocetur hoc nomine.* Decizya miała być przy Zácharyaszu, iáko Oycu, áże on explikować się uśnie nie mógł, bo był zaniemiał, bierze pugillares, y toż samo Jmie, ktorego Matká, á zoná iego Elizábethá chciałá wyraża, *Ioannes est nomen ejus*, widząc to krewni cudowali się bárdzo, *mirati sunt universi.* Z kądże ten cud przyiaćiołom Zácharyaszá, co za dziw, że się rodzice na jedno imię zgodzili? odpowiaáda Theophilaćtus że cud wielki, kiedy małzeństwo jedno trzymáią. *Quia adstipulatus est sententiae uxoris in nomine pueri, obstupuerunt omnes, mirati sunt universi.* Cud to był, że ci Święci Małżonkowie iedney myśli, iedney woli byli, iednego

Luc. 1. 60.

Theoph.  
in Casen.

zdá-



zdánia *mirati sunt omnes quia adstipulatus est sententiae uxoris*. Rzadkie to szczęście Elizábethy, że Święty Małżonek po iey woli chodzi, ále też rzadka Elizabetha, żeby się tak z Małżonkiem swoim komportowała. Częścíey podobno Jegomość w prawą biie, á Jeymość wlewą, częścíey Pan gospodarz skocznego, á Páni gospodyni mienionego grác każe. To wtę, to w owę stronę ciągnie, *Isaac amabat Esau, Rebecca diligebat Iacob*. A coż z tąd prędfzego? iáko nie zgoda między Małżeństwem? *Exodi 32.* czytám, że tam Izraelczykowie, dla nierychłego Moyżeszá z gory Sinái powrotu opádli Aároná, żeby im Bożká złotego wlaś *fac nobis Deos, qui nos praecedant*. Napáść wielka ná Aaroná! á czyż to iego władzy było Bogow czynić! ále większa ślepotá Zydow, że więcej ulanym od Aaroná Bożkom wierzyć niż Bogu, *qui a se est*, ktory sam z siebie iest, *ego sum qui sum*, y iest przedtym wszystkim, to iest, bo wszystkiego co iest ná świecie, Authorem iest. *In principio creavit DEVS calum & terram*, co wiedzieli iuż Zydzi, á przecię Bogow inszych szukáli. Coż by to był zá Bog! ktoryby początek swoy ręce Aaronowey powinien! nieśmiał tego uczynić Aaron, ále kiedy kámieniámi pogrożono, musiał. Więc coż czyni: fortel zá fortel im oddá-  
ie, każe żeby wszyscy żonom swoim zausńice złote poodbieráli y do niego przynieśli, *tollite in aures aureas, de uxorum auribus, & afferte ad me*. Wiem że ieszcze ná ten czás Izraelczykowie nie stráćili złotych y srebrnych kredensów Egyp-  
skich, z ktorych cáły Egypt obráli, *petierunt ab*  
Egy-

Gen. 25. 28.

Exod. 32. 1.

Gen. 1. 1.



Exod. 12. 35.

Jerom. 2.  
37.

*Ægyptijs vasa aurea & argentea, vestemq; plurimam, & spoliaverunt Ægyptios*, bo przez wśzystek czas ná puszczy byli, Pan BOG ich z niebá żywił, iedney sukni dosyć im było ná czterdzieści lat, przez ktore się wáleśáli po puszczy, iáko Doktorowie Święci twierdzą. Czemuz Aaron z Ægyptyskiego złotá, niechce láć Bożká Egyptyskiego, Apim, álbo ćiośká złotego, ále z zausznic Izráeliczaniek! Prawdá, że to u Dam ládá kleynoćik, ládá kánaczek, dopieroż zausznica złotá, iest bogiem, zápomni druga o Pánu BOGU w przod, niżeli o swoim kleynocie. *Nunquid obliviscetur virgo Ornamenti sui! aut sponsa fasciæ suæ pectoralis, populus verò meus oblitus est mei, dicit Dominus.* Nie zápomni pánienká stroiu swego, nie zápomni zameżna stęgi od pierśi, á mnie zápomina lud moy Páná swego, nárzeka ná niewdzięczność ludzká BOG wszechmogący u Jeremiaszá. A czy raz że się to tráfi, iż tá y owá Jeymość omięszka Nabożeństvá, omięszka Mszy Świętey, w Niedzielę, w Święto, á podobno y paćierzá zápomni, bo zwierciádło iá trzyma, trzyma gotowálnia; á nie iestże to więcej sobie ważyć fryzowanie, niż Páná BOGA? *fac nobis Deos aureos, tollite in aures.* Czyli też dla tego od biera im zausznice, iákoby chciał im odbierać uszy, ktore dáne są do słuchánia słowá Bożego, przykazánia Páńskiego, ktore iednego Páná Boga słuchać powinny, á oni tym czásem złotych Bożków szukáią, więc nie godne były tych uszu, bo ná uszach wiára záwiśła *fides ex auditu.* Obrócasz ucho w Kościele Bożym do ládá frászek, miásto słuchánia słowá Boże-



Bożego? oddáiesz ie bálwánom; szukasz inszych Bożkow, procz iednego Bogá, *a veritate auditum avertent, ad fabulas autem convertentur. Ego sum veritas.* Uczony Cajetanus inszą rácyą do moiey propozycyi służącą upátruie; *ut dissensio domestica, in qualibet domo oriretur.* Fortel subtelny Aráoná; nie mógł się pospolstwu z przeciwić, bo ledwie nie w ręku gotowe kámienie go czekały, więc żeby nic z tego nie było podáć im kondycyą práwie nie podobną, żeby poodbieráli żonom swoim zausńnice, bo wiedział że tám hędzie pewna niezgodá: dobrze się Mężowi kázda wlepi w oczy w przod, niż ustąpi zausńnice; á zwłaszcza kiedy gwałtem bráć każe *tollite in aures*, nie pytáiąc się, czy one pozwolą ná to. Procz tego rzadko między gospodarstwem w domu pokoy, á dopieroż kiedy było oddáwać zauszniczki złote, co tám był zá gniew? co zá háłas? raczey by wołały były nieznáć Bożká, á niżeli gálanteryikę swoię utrácié. *Querens cautè furorem divertere populi, posuit hoc difficile, ut dissensio domestica, in domo qualibet oriretur.* W zwyż pomieniony Author mówi, Chcąc zrzucié z siebie napáść szaloną ludźi, rzecz bárdzo trudną im podał, żeby wszystkie domy powádził. Wiele to ieszcze do niezgody Aaron záłożył *in aures aureas*, złote zausznice; ieszcze by się było oco gniewáć, ále czásem muchá biedna, iedno słowko záwádzi, y stánie *pro classico*, otrębuie wojnę między Páństwem, między gospodarstwem piekło otworzy, *dura est sicut infernus emulatio.* Septivoius, Małżeński stan kompáruie z Jábkim *matrimonium est pomum.*

2. Tim. 4. 4.

Joan. 14. 6.

Cajetan. in Ex.



S. August. 1.  
1. de Civ. ci  
5.

Gen. 3.

Pfal. 68.  
22.

Jákimże iest Jábłkiem stan Małżeński? czy nie owym Fenelli Jábłkiem, ktore powierzchu złote było, á wewnątrz iádem nápuszczone strzáły utáione, ták iż ledwie się Krol á Mąż Jey tego Jábłká dotknął, strzáły zákryte prosto w serce Krolá uderzyły, z kąd śmierć iego niespodziána. Czy nie Jábłkiem, ktore ná pogorzelisku Sodomy zbieráią? ná oko pieknym, á kto go nie wiadomy zkosztuie, *in fumum & favillam evanescit*, iáko swiadczy Augustyn Swięty, dym się tylko zákurzy, popioł w gębie zostanie. A zaż y Jábłko Ewy nie było piękne! *erat oculis pulchrum, & aspectu delectabile*. A śmierć w nim połknął Adam! *morte morieris; multiplicabo æumnas tuas*. Temu to Jábłku, *pomo Matrimonij* bárdziey, niż cytrynie służy owá Henriká IV. Krolá Hiszpáńskiego in-skrypcya, álbo *Devis acre dulce* gorzka słodkość; słodkie járzmo, járzmo Małżeństwá, ále ciężkie przy nieukontentowáníu przyiaćioł. Nie mász tám winá dla Jowiszá, *vinum non habent*, nie mász mieyscá M A R Y I, ále żość, y iad piekielny, gdzie zprzysiężone stádo zle żyie, *dederunt in escam meam fel, & in siti mea potaverunt me aceto*, przez ustá Prorockie mowi Mądrość Przedwieczna. Chce mowić Pan JEZUS, moy pokarm iest zgodá Małżeństwá, moje prágnienie lubi domowy pokoy, nie mász tego, żoćciá mię karmią, miásto mnie náleżytego pokármu, Octem mię poią, miásto winá słodkiego poprzysiężoney miłości. Dżís czás poślubione Páństwo! *implite hydrias aquâ*, wyleycie przed Pánem Jezusem wody wászych dolegliwości, nieukontentowánia, zá-  
wzię-



wziętości, emulacyi Fámilij, nie smákow, nápełniycie *vasa cordium*, łez pokutujących krynica, á Pan Jezus obroci te wody gorzkie y słone, w wino szczerey miłości, *in vinum charitatis*, obroci wásze niesmáki, w smák miły, wásze nieukontentowania, w roskosz, wásze emulácy wiedość, wász nie pokoy, w wieczny pokoy. Gárdzićie tą łaską? á toż ia sam upadam do nog Jezusá, suplikuię z Mátką Jego Nayświęt: Pánną MARYĄ, *vinum non habent*. Pánie JEZU, wszystko iest z łaski twoiey, iest honor, iest fortuná, iednego nam niedostáie *vinum charitatis*, miłości wzajemney, przemienźe *aquas turbidas* mętne te wody w wino szczerey przyiáźni; osłodzi łaską twoią gorzkości stanu Malżeńskiego, y do winnic twoich *discipline charitatis & gratie* błogosławionego pożycia, miłości, y łaski twoiey ich wprowadz, tám *inebriabuntur ab ubertate Domus tue*, przy słodkim pożyciu, rzekami rozkoszy Niebieskich opoieni będą. Amen.

~~~~~

K A Z A N I E

Ná NIEDZIELE III.

Po Trzech Krolách.

Cum descendisset IESVS de monte. Matth. 8.

Plekny wzor łaskáwości Páńskiej, P.M. Zstępuie JEZUS zgory, áby uzdrowił páralityká, oczyścił trędowátogo, nie czeka ná gorze ázeby nie władny páralityk, do niego się przyczoił, á żeby trędowáty

zebrał oczyszczenia. Nic Páná káždego bárdziey nie zdo­bi, iáko łáskáwość iego ubogim poddánym, ludźiom potrzebnym, świadczo­na, kiedy nie czeka, rychło progi iego gęste zálegną suppli­ki, rychło płáč ubogich o iego się obie uszy, rychło prózby, instáncyje zaydą, ále y nie proszo­ny łáskę swoię świadczy, widzi w przod potrze­by poddáných, niż oni się odezwą zniemi, w przod choyność swoię pokaże, niż się kto spodzieie.

*Occupat effusâ populum pietate rogantem,
Et volet ardentem antevenire preces.*

Nieczeka aż mu kto uderzy czołem, sám lud swoy cieszy Pan okiem wesołem. Jan pierwszy Krol Luzytáński, wielkiey łáskáwości Pan, bliskim będąc śmierci, kazał zwierciádlu sobie pokazać, y obaczywszy że w chorobie zárośł bárdzo, kazał przywołać bálwierzá, żeby mu owę zápuszczoną ogolił brodę mówiąc: *Rex nec mortuus horrorem subditis incutere debet.* Pan y po śmierci niepowi­nien być poddánym swoim strážny. Dopieroż záżywotá oko záwsze łáskawe ma pokázywać lu­dziom, ma być przystępnym, ma mieć w zgląd ná potrzeby ubogich poddáných. Hetheyczyko­wie Abráhámá, do ich ziemi przychodniá, wi­taią zá Páná swego iákoby od Bogá zessánego, *Audi nos Domine, Princeps DEI es apud nos.* Zkąd­że Hetheyczykom, że Abráhámowi tak godny krolewski tytuł dáią? *Abraham plantavit nemus in Bersabee,* zászczepił Abráhám, iáko gay obszerny sad, w ktorym wysmienite drzewá, á ná nich ob­fite owoce, smáku przedziwnego fruktá, znáydo­wały się, tám przyimował z ludzkością wielką po­dro-

Alvarez
Jlluſt. 265.

Gen. 23. 6.

Gen. 21. 33.

drożnych, udzielał owych fruktow darmo, żadney nie biorąc zapłaty, w potrzebach różnych ratował ludzi, to mu u Hetheyczykow Krolewskie Jmie sprawiło. *Princeps DEI es apud nos* iako obserwuie *Lipomannus y Arcones: Abraham hortum plenum optimis fructibus plantavit, peregrinos suscepit hospitio, quibus gratis necessaria omnia suppeditabat.* Jakoby ten Pan ten Krol, kto łaskawy, kto choyny, co nie czeka proźby wielkiey, ale sam z siebie prowидуie ludzkim niedostátkom. *Cum descendisset JESVS de monte*, kwápi się Pan JEZUS zgory, odstępuie swoich kontemplacyi, dlaczegoż? uprzedzić chciał supplikę Rotmistrzá, uprzedzić trędowátogo potrzebę. Więcey powiem; tak Pan JEZUS teskni bez nas, teskni bez okázyi, gdzie by nam mogł łaskę swoię świadczyć, że áni gory, áni samo Niebo utrzymać go niemoгло, y niemoże; otym mowić będę, *Principi Clementiae* Pánu Nászemu łaskáwemu ná Cześć y chwałę.

Arcones in Jf.
3.6. Disc. 9.

Cum descendisset IESUS de monte.

GOry niebotyczne często się zá Niebo biorą, GP.M. Niebo zá gory. Mam tego dokument z Psalmisty Páńskiego, *Voce mea ad Dominum clamavi, & exaudivit me de monte Sancto suo*, wołałem do Pána, y wysłuchał mię z gory swoiey Świętey to iest, wysłuchał mię z Niebá. J znou: *Mons DEI mons pingvis, ut quid suspicamini montes coagulatos? Mons in quo beneplacitum est Deo, habitare in eo.* Co wszystko do Niebá należy, gdzie BOG záłożył Stolicę chwały swoiey. Więc kiedy mowi Ewángelistá Páński *cum descendisset*

Psalm. 3. 5.

Psalm. 67. 16.

L3 IE-

IESVS de monte, wyraża tu iego ku zbawieniu ludzkiemu skwąpliwość, że ten który z gor Niebieskich pospieszył na ratunek upadłej natury ludzkiej, spieszy oraz zgory na uzdrowienie chorych, których bardziej trapiła chorobą duszy, niż ciała, bardziej ich był oszpecił trąd grzechow, a niżeli trąd twarzy. A czy nie prędkiż to pospiech był Zbawiciela Naszego JEZUSA Chrystusa? kiedy iak prędko wyciekła klepsydra piasku, wyszła liczba *expectantium Salvatorem*, którym rzeczono *pulvis es, & in pulverem reverteris*, iak prędko przyszedł termin dekretow iego Boskich, *Exultavit ut Gigas ad currendam viam à summo caelo egressio ejus*. Nie lada krokiem, ale iako Olbrzym krokiem szerokim, z wielką ochotą y radością *exultavit*, idzie w drogę; iednym z stąpieniem z gor Niebieskich stanął na ziemi, z łoną Bogą Oycą wszechmogącego, przeniósł się *in thronum uteri Virginalis*, ośiadł tron Pánińskich wnętrzności. Czemuż tak spieszy? bo sobie stesknął przez tak wielki długi, że niemógł dla swoich Dekretow zacząć *operationem salutis nostrae*, wniść w pracę o koło zbawienia Naszego że niemógł, dla zbrodni ludzkich, wniść w szczerą konfidencyą z ludźmi, ktorey on dawno pragnął, iako się oświadcza u Prowerbialisty, Mądrość Przedwieczna, *desiderio desideravi hoc Pascha manducare vobiscum*. Nie raz, ale dwa razy pragnął, *desiderio desideravi*,

nie

Prov. 8. 31.

Luc. 22. 15.

nie dopiero wzięwszy ná się postać ludzkiej natury, ále ieszcze wten czas kiedy w Egipcie pod figurą Báránká Zydow posilał, ále ieszcze wten czas, kiedy był *in sinu Patris*, od wiekow *desiderio desideravit*, teskniał y pragnął czasu y okazyi, żeby nam świadczył łaskę swoię, ktorey nie znały przed iego przysćciem wieki, bo po stráconey przez Ewę w Ráiu łasce Boskiej, dopiero pierwsza Náyswiętsza Pánna MARYA znalazła zgubioną łaskę, *invenisti gratiam* dopiero przy národzonym JEZUSIE, światu się pokázala, *eramus naturâ filij iræ*, *DEUS autem convivificavit nos in Christo, cujus gratiâ salvati estis*, pisze w liście do Efezow Apostól Pański. Byliśmy z natury nászey synami gniewu Bożego, á Bog wszechmogący ożywił nas, nowe nam dał życie łaski swoiey przez Chrystusa, przez ktorego łaskę odbieramy zbawienie. Coś więcey powiem! w dziedzicznym krolestwie swoim niebieskim, ná łonie Boga Oycá wszechmogącego ma się zá Peregrynántá, zá podroźnego, że tám ieszcze żadnego złudzi nie było, między ktorými on sobie záłożył oycyznę, z nimi iáko z domową fámilią upodobał sobie przešťawác; iáko to w owey przypowieści, *sicut homo peregrè proficiscens*, wyráził iáko człowiek w cudze kráie dálekie odiezdżaiący, codo siebie Pan JEUS áplikował, To to u niego dobry kray? *Regnum Patris æterni*? krolestwo Boga Oycá wszechmogącego, á Jego własne dziedzictwo! To bardziej zá swoje dobrá ma osádzoną ludźmi ziemię, á niżeli Niebieskie Páláce? *in domo Patris mei mansiones multæ*; ktorých Hierarchie Anjelskie strze-

Ephes. 2. 4.

Matth. 25.
14.

Joan. 14. 2.

S. Thom. de
Aquino.

Matth. 16.
39.

Basil. Seleuc.
Or. 3.

gą? tak jest, a nieinaczej; *in Regno Patris sui Christus dicit se peregrinum, quia apud homines vult esse domesticus; Ascendit IESUS in celum & peregrinatur, quia nos ab eo peregrinamur.* Święty Thomas *de Aquino* ná to mieysce pisze, wtym krolestwie BOGA Oycá chce się mieć Chrystus zá podroznego, bo u ludzi prágne być zá domowego; wstępuie do Niebá, iákoby wszedł wdobry kray, że się my ludzie od niego oddalamy, zá własnych swoich chce nas mieć Pan JEZUS, *in propria venit*, dla tego teskni bez nas, iáko bez swoich domowych, dla tego peregrinantem się pisze w domu BOGA Oycá wszechmogącego; bo się wszystkim wyniosł do ludzi, affektem. Coż to zá przyczyná bylá, że Pan JEZUS w Ogroycu wzdryga się pić kielichá? *Pater si fieri potest transeat à me calix iste*, ktorego z tak wielkim uprágnieniem czekał y žádał, *desiderio desideravit*? iezeli nie tá, że się przez śmierć swoię miał oddalić y oderwać od nas. To mu przyiemny kielich męki Jego, gorzkim czyniło, žal ciężki w sercu uczuł, że mu się rozłączyć znami trzebá było, iáko to obserwie *Basilus Seleucensis. Quid causæ est? cur si evidens est victoria, recusatur passio! an ut ascensionem præpediat, Christus passionem subit illubens.* Co to jest, że Pan JEZUS prosi BOGA Oycá wszechmogącego, żeby oddalił kielich od niego! Cemu? kiedy pewne było zwycięstwo śmierci, nie życzy sobie iść ná męki? czy nie dlatego że niechce Chrystus ludzi swoich, domowych swoich odstąpić, dla tego zbránia się cierpieć, żeby nie tak prędko do Niebá się od nas wyniosł? o! niewymo-

wymowna dobroći Boska! o! miłości niepoięta przeciwko nam Zbawiciela Nászego JEZUSA Chrystusa! *Vis scire? quantum diligit IESUS fideles suos? considera, qui passus est pro eis, si enim magis, quam gloriam suam illos amavit, quasi homo moriens propter eos, quid mirum, si majori dilectione tenebatur Sanctorum, quos relinquebat in terris, quam gloriæ quam habebat in cælis.* Imperfectus pisze: Chcesz wiedzieć kátoliku, iák Pan JEZUS ukochał lud swoy wierny? z tąd bierz miarę, że BOG zá nich cierpiał, więc ieżeli on bárdziej kochał lud swoy niż chwałę swoię Niebieską, umierając iáko człowiek, coż zá dziw, że więcey go miłość ku Świętym swoim trzymála, których miał odstąpić ná ziemi, ániżeli miłość chwały ktora go w Niebie czekała. Niechce pić kielichá męki gorzkiey Pan JEZUS, po ktorego spełnieniu miał ośieść ná Tronie chwały wieczney, że mu się trzeba było zaráz rozstać z ludem swoim; więcey sobie waży miłość y konwersacyą ludzką ániżeli Chwałę Niebieską: *Pater si fieri potest, transeat à me calix iste.* A możesz być większa miłość? Niebá odstąpił Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus, *descendit de cælis*, od piefczot Bogá Oycá Wszechmogącego się oddalił, *hic est filius meus dilectus, in quo mihi bene complacui*, Chwałą swoią dziedzielną pogárdził, *majori dilectione tenebatur Sanctorum, quos relinquebat in terris, quam gloriæ suæ*, á to wszystko uczynił dla człowieká, *sic Deus dilexit mundum, ut filium suum unigenitum daret.* A my też iáką wrekompensie wdzięczność oddáiemy Pánu Jezusowi? iákismy zły nałog? iáką o-

Imperfect.
in Matth.
hom. 55.

Matth. 3.
17.

Joan. 3.

kázyą do grzechu, iáką złą inklinacyą, iáki punkt woli nászey włafney dla miłości Jego porzucili? dopieroż porzucić Oycá y Mátkę, porzucić dom, fortunę, fámilią, porzucić honory, bogáctwá, wielkie zbiory, czy gotowiśmy dla miłości Páná JEZUSA? Jákie w nas może być tesknienie do złączenia się z Bogiem! iáka ochotá do usług Jego? czy nie ták, iáko dżisieyszemu páralitykowi, odiełá nám oziębłość w służbie Bożey ręce, y nogi, że nic dla Chrystusá uczynić dobrego nie możemy? nie możemy władnąć ręką, kiedy ubogi zebrze prosi o iáłmużnę, kiedyby trzebá z miłości chrześciáńskiey posag czy zá mąż, czy do klasztoru liczyć ubogiey Pánience, kiedyby trzeba okryć sierotę, ruszyć szkátuły ná podźwignienie upadających Swiátnic Páńskich, ná prowizyą szpitalow; nie służą nám nogi, kiedy trzebá więźniá, álbo chorego náviedzić, bliźniemu usługę iáką uczynić, do Kościołá ná zwyczajne nabożeństwo, ná kazánia, ná nieszpory, ná Rożáńce pospieszyć; odiał nám páráliż ięzyk do chwały Boskiey, do pácierzy, do pocieszenia zásmuconych, do dánia rády potrzebnym, tám gdzie mowić żywo należy o honor Boski, o krzywdę bliźniego, o popráwę życia; *paraliticus jacet, & malè torquetur*. Pan Niebá y Ziemie z stępuie z Májeřtatu Swe-go, bierze ná się osobę służebnicą *exinanivit se- ipsum formam servi accipiens*, áby podźwignął upádłego człowieká, áby mu usłużył w zbáwieniu iego; á ziemscy Pánowie, iákim áffektem się skłániáią ku poddánym swoim! iáką łáskę? nie mowię usługę im świadczą! Czy nie ták ich tráknia, iáko

iáko Pompeius, pewnego Rzymskiego Szlachć-
cá imieniem *Hypseus*, który nie mogąc dostać
w Pálacu Pompeuszá, w sprawie swoiey, upátrzył
czas, kiedy Pompeusz z łázni wychodził, y tám u-
padł mu do nog, prosząc zá sprawą swoią, ktore-
go odrzuciwszy Pompeusz z wielką wzgárdą rzekł
nihil aliud agis, quàm ut convivium meum more-
ris: ty widzę chcesz, żebyś się opóźnił ná moy
bánkiet. Nie przystoyna Pánom ákcya! ubogi
poddány *sitit Iustitiam*, łáknie przy niedostátku,
prágnie spráwiedliwości, á Pan się bankietuie, u-
bogi u nog leży, á Pan się kwápi ná godowe łóże!
Pieknicy się stáwił Paulus Æmilius swemu żoł-
nierzowi, bo kiedy po przegráney pod Cannami
z Anibalem, ranny uchodził, á widział że pieszy
żołnierz nie mógł się sálwować siadł y on z koniá,
y lubo Lentulus dodał mu swieżego, nie przyiáł
go, ále uśiadłszy ná kámieniu, ánimuszem Wodzá
wielkiego godnym rzekł: *Me decet inter meos mili-*
tes expirare potius, quàm Urbem sine illis intrare.
Głos sławy nieśmiertelney godzien! głos Páń-
ski! żyć nie dla siebie, ále dla poddáných, umierać
przy poddáných, ná iedney wadze życie swoie, y
ludzi swoich trzymać. Uczynił coś dáleko wię-
cey dla nas Pan JEZUS, bo odstąpił nie iáko chwa-
ły swoiey, áby nas do chwały wieczney przypro-
wodził: on ná Krzyżu umárl, żebyśmy my żyli u-
wolnioni od śmierci wieczney, on słuźebnicą po-
stać wziął ná się, żebyśmy my wolni od iármá
piekielnego byli. Ták nas ukochał Pan JEZUS!
ták naymnieyszey okázyi nie zániedbał, gdzie by
nam mógł łástkę swoię świadczyć. J owszem y

Val. Max.
l. 9.

Sacellac.
L. 5.

teraz ieszcze codziennie, z stępuie z Niebá do rąk Kápłáńskich przy Ofierze Mszy Świętey po całym świecie przy ták wielu Ołtarzách, więzi się pod osobámi Chlebá y winá, áby tylko z áwsię z námi, y w nas przemieszkał; Coż ow łáskáwy głós ná nim wymogło? *ero vobiscum usq; ad consummationem sæculi*, z wámi będę, áż do íkończenia świata, iezeli nie to, że teskni bez nas Pan JEZUS, teskni kiedy nám łáski swoiey nie świadczy. A czy godzisz się, ták wielkiey miłóści Jezusowey, w zaie-mną miłostíą nie korrespondowác? czy godzi się teskniącego bez nas JEZUSA nie szukać? álbo ná moment oddalác się od niego? Dżis, Páństwo moie, dżis, żebyśmy utesknionego Jezusa nie martwili więcey, oddaymy mu się w ręce, przyłgniemy szczerym sercem do niego, żebyśmy go ná wieki przytomnego oglądáli. Day to JEZU! Amen.



K A Z A N I E

Ná NIEDZIELE IV.

Po Trzech Krolách.

Ascendente IESU in naviculam, motus magnus factus est in mari. Matth. 8.



Z kądże tá śmiałość wod Morfkich? P. M. co by miály cichym y spokojnym nurtem ułóżyć się pod łódkę Páná swe-go, coby miály *tranquillo lambere fluctu*, ukolysaną fálą lizác *sedem Regiam*, płytki bát, w kto-

w którym, iák ná tronie zásiadł Chrystus; to one bunt y iákies czynią, rebellizuią Pánu swemu, *motus magnus factus est in mari*. A wszákże to toż sámo morze ktore suchą nogą Pan JEZUS przeszedł? *Venit ambulans super mare*, mostem się usłaly fale morskie pod stopy Pána JEZUSA, lubo szturm wielki bił ná státek Uczniow, *navicula in medio maris iactabatur fluctibus*, mile cichy Neptun poniosł, chociaż deprálá grzbiet iego spieniony nogą Chrystusową, á teraz kiedy wsiadł w łódkę buntuie się morze, mieszaią się wody, powstáie fálá, *motus magnus factus in mari*? co to zá niezgoda! niewiem ieżeli nie zgádnę, kiedy Pan JEZUS szedł po wierzchu morza, y wody spokojne mármurem pod nogámi iego stály się, z szedł zgory, gdzie ná modlitwie był został, *ascendit in montem solus orare, quartá vigiliá noctis venit ad eos ambulans super mare*, kiedy záś *ascendit naviculam* wstępuie ná łódz, bunt y wody czynią, Czy nie dlatego, że to

Ascensus magni turbida bella movent.

Záyrzy nie iedno oko, gdy kto wstąpi wysoko. *Invidioŭm ascendo; Ascendente IESU motus factus est*. Postąpi kto ná ten y ow honor, ná tę y owę preláturę, ná tę y owę godność, áż tám záraz między drugiem i *motus magni invidye*, zámiejszania.

Cur mihi non licuit surgere ad Astra Iovis!

Zważył to dobrze mądry Seneká, lubo niezáchował iáko się sátn przyznáie, *omnem operam dedi, ut me educerem multitudini; quid aliud quàm elis me exposui? vides istos, qui aut gratiae adulan-*

Seneca.

Jof. 10. 1.

Luc. 19. 4.

Chryfolog.

Seneca.

tur, aut potentiam extollunt, aut hostes sunt, aut esse possunt. Idziesz w górę? wiedz o tym że pądasz ná cel wszelkich inwidy. Ják prędko Josue Wodz ludu Bożego tryumfować w Ziemi obiecanej poczał, Miastá y fortece odbierać, aż powstaia ná niego *Reges Amorrhæi*, ármuią się sąmsieckie Páństwá. *Cum accidisset, quod Iosue cepisset Hai, & subvertisset, misit Adonisedec Rex Ierusalem ad Osiam Regem Hebron, & ad Pharam Regem Hierimoth, &c. ad me ascendite, & ferte praesidium.* Sam Pan JEZUS iák prędko obáczył, że Zacheusz *Ascendit in arborem Sycomorum*, cóś nád ludzi się wyniośł, woła ná niego *festinans descende* z nidź czym prędzey ná ziemię, iákoby chcąc go náuczyć, że to rzecz niebezpieczna *eminere*, niebezpieczna nád korzec głowę podnieść. Lubo Chryfologus infzá rácyą upátuie, iákoby Zacheusz chciał uprzędzić ná krzyż Chrystusa, y to święta ámbicya, á przecię gáni ią Pan JEZUS, *si bene ascenderat, quare ei dicitur descende?* mowi pomieniony Author. *Præcurrit servus Dominum, & ante Zachæus ascendit arborem, quàm Crucem dominator ascenderat, hinc est quod ei dicitur festinans descende, si sapis, festinans descende.* Niebezpieczna rzecz *ascendere*, bo iák wiele ludzi, ták wiele æmulátorow, ták wiele inwidy, *quàm magnus miratius, tam magnus invidentium numerus est.* O to náwet y same wody bunt y czynią, *motus magnus factus est in mari*, iák prędko Pan JEZUS *ascendit in naviculam*, wyniośł się od ludzi, ktore spokojne pod nogami iego ułożyły się, kiedy *descendit de monte*, z szedł z gory wracając do Uczniow swoich. Jiuz bym

bym przestał ná tym koncepcie; tylko że mi Naturálistowie infzą czynią reflexyą, to iest, iż perły ináčzey się w swoich konchách nie zowiązuią, tylko między nawálnością morską, kiedy grzmi Niebo, *caelo tonante gemmae nascuntur inter tempestatem maris*. Zbáwiciel náš Pan JEZUS, což innego iest tylko *Gemma salutis nostrae*. Perła droga zbáwienia ludzkiego, więc ináčzey się *in pelago cordium*, w morzu serc naszych nieodradza, tylko *inter motus fluctuum, inter aquas tribulationis*, między nawálnością y mętnemi wodami utrapienia różnego. Tę asumpt mowy moiej będzie. *Gemmae Gratiarum* JEZUSOWI Pánu ná cześć y chwałę.

Ascendente IESU in naviculam.

A Dieu! á Dieu! światowe iákiekolwiek potciechy, roskoszy, szczęścia! zegnamy was ná wieki! kiedy Perła droga Zbáwienia nášzego JEZUS Chrystus między mętnemi wodami utrapienia, w morzu łez, prześladowania, nie ukontentowania, nie w Egypckim Nilu pieszczoty y roskoszy, *non in Erythraeo voluptatis* nie między swobodnemi, plezyrámi, godową wesołością, znayduie się! w utrapieniách od radza się Pan JEZUS; utrapienie rodzi nám zbáwienie; iáko Apostoł Narodów Páweł Święty w liście swoim do Philipenczykow pisze. *In nullo terreamini ab adversarijs, quia illis causa est perditioni, vobis autem saluti, & hoc à DEO.* Niech wám nie będą strážni adwersarze, bo ich prześladowanie, im wieczną zgubę, á wám rodzi zbáwienie, co większa że to iest od Bogá, *& hoc à DEO*, Bogá w tym prze-

Philip. 1.
18.

prześladowaniu, a wászym utrapieniu przytomnego macie. Dziwuię się temu Uczony Velazquez, że Vulgátá czyta *causa salutis*, przyczyną zbawienia, Grecki zaś text nieśie, *argumentum, indicium salutis*. Utrapienia są argumentem, są znakiem pewnym zbawienia, a to dla tego, że Grecki text utrapienia, ma za okazyą albo kondycyą do Zbawienia, Vulgátá dla więkzey exprefyi kładzie przyczynę, która iákoby z siebie rodzi zbawienie, *causa influit in effectum*, więc tak konkluduię pomieniony Velazquez, *mirum est, quàm id sibi firmiter in animis induxerit Vulgatus, dum pro indicio reposuit causam, quasi tribulationes aeternam salutem physicè & efficienter perficiant*. Jest się czemu dziwować, że nasze łzy, płacze, które w utrapieniu wylewamy do Bogá, że te tak męne wody uciśnionego serca, rodzą nam iákoby fizycznie nie tylko moralnie Perłę glancu y ceny wielkiej, Zbawienie nasze, *quasi physicè & efficienter perficiant*, ále niemáż podziwieniu mieyscá, kiedy nas upewnia Páweł Święty, że w utrapieniu est Pan JEZUS, & hoc a DEO, w ktorego władzy, & vi meritorum, taką moc biorą utrapienia ludzkie, że mogą *efficienter causare salutem*, mogą nam rodzić Zbawienie wieczne, nie być tylko okazyą, albo znakiem zbawienia. Jákoż kiedy Pácyent Boski Job, do ropy y robáctwá swego mowi: *putredini dixi pater meus es, & mater mea vermibus*, mowiłem do ropy z wrzodow płynącej, tyś moy Oćiec, do robáctwá mego, wyieście Mátką moią; Coż inszego przez to chciał wyrazić, tylko że owo iego utrapienie, miało być Oycem

Psal. 28. 10.

ciężkości, przeciwności, *ut inter tribulationum procellas sciat filios DEO procreare*. Perły te drogie, nie przy cichym morzu, *non inter balcyonia voluptatis*, ale w morzu gorzkich y nawałnością zmieszanych wód się rodzą. Perła nieoszacowana Pan nasz y Zbawiciel w mętnych nurtach utra-pienia naymiley przemieszkiwa. Rzecz osobliwą u Psalmisty Páńskiego czytam: *Dominus diluvium inhabitare facit, & sedebit Dominus Rex in aeternū*. Pan w potopie stolicę ludziom zakłada, y siedzieć będzie. Ktoż widział w potopie mieszkać? daleko ludzie przed wodą uciekają, kiedy się z brzegów swoich wyrze. Świadkiem sam tego jestem, bom widział kiedy Wisła wylała, z iákim impetem wody bieżały, iáko ludzie, domy, bydła pozabierała, ná rączym koniu ledwie kto uszedł. Wiemy iáko szkodliwy był światau generálny potop! á ktoż w nim z mieszkał! *Dominus diluvium inhabitare facit*. Hieronym S. czyta, *Dominus diluvium inhabitat*. Sam Pan przemieszkiwa w potopie. Niezwyczajna Pánu rezydencya; chyba że to ukoronowany Prorok, choyność tu Páńską, *manum profusam* rękę płynącą donátywami, upominkami, płynącą złotem chciał wyrazić; iákoby to powinność Páńska była, całymi rzekami łask y dobrodzieystw oblewać ubogich poddanych, wylewać z brzegów czyli ze szkátuś, ze skárbow złote strumienie dóstków swoich, ná Kościoły, y ich restauracyą, ná klasztory, slug Bożych *colonias*, ná szpitale. *Dominus diluvium inhabitat*. Ale podobno prędzey się táki znajdzie, co u niego codzién ley, rozley, codzién stoły w winie pływają.

De-

Descripta per mensas Lyao

Bella gerunt, Aciesq; formant.

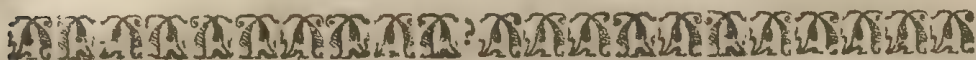
Po uszy w winie brodzą, á ubogi gdzieś pod płó-
tęm chory ofycha, głód mrze. Alphonfus Krol
Neápolitáński, máiąc u siebie gościem Frideryká
Cesarzá Rzymkiego, po wszystkich ulicách winne
zdroie wystáwić kazał, ktore cále miásto winem
oblewáły, przez ten czás, iák się u niego bawił Ce-
sarz; y to potop ále nie wodny. Zbytki wielkie,
ktorych dla pompy swoiey Pánowie ziemscy záży-
wáią; iákoby to nie Pan u ktorego nie mász ley,
rozley. *Dominus diluvium inhabitat.* Coć Pánu
Bogu nie dziw że w potopie miészka, bo on wszy-
stkie wyfokości y głębokości, Niebo ziemię y mo-
rzá nápełnia *immensitate sua*, istnością, przyto-
mnością, wszechmocnością swoją, ále bym ia ro-
zumiał, że Prorok Páński o potopie morálnym,
nie o potopie wod fizycznych tu mowi. *Dom-
inus diluvium inhabitat, & sedebit.* Potop, w
ktorym Bog, wktorym Pan JEZUS tron sobie zá-
łożył, iest *eluvies lachrymarum, diluvium tribu-
lationum*, potop łez w ućisku káždym od Bogá
wylanych, potop utrapienia od Bogá ná nas prze-
puszczzonego, tám Pan JEZUS rad miészka; *Do-
minus diluvium inhabitat lachrymarum.* Jákoż,
kiedy Zácharyasz Prorok, o Chryśtuśie Zbawicie-
lu Nášzym pisze, według Cháldeyczyká expozycyi
mowi: *emerget Christus*, lubo Wulgátá czyta, *edu-
cet lapidem primarium*; Septuaginta *lapidem Hæ-
reditatis*. Ja przy Chaldeyczyká expozycyi zostáię,
emerget Christus. To iest com rzekł w propozy-
cyi moiey, że Perłá droga, Zbáwienie násze, kley-

not wielki *lapis hereditatis* Pan JEZVS, wypływa *ex diluvio tribulationum*, z wod wielkich gorzkiey tribulacyi, bo on iest mieszkániec tych wod, mieszkániec potopu utrapienia, *Dominus diluvium inhabitat; emerget Christus*. On pierwszy pił te wody *aquas tribulationis*, przy Męce swoiey gorzkiey, y o wszem w nich pływał od młodości lat swoich *pauper ego sum & in laboribus à juventute mea, humiliatus sum & conturbatus*. Dla tego Pánem go pisze Niebá Prorok, *sedebit Dominus Rex in aeternum*, że w poyśrzod wod utrąpienia założyl sobie rezydencyą *Dominus diluvium inhabitat*. Y my wszyscy P. M. możemy bydź Pánami niebá, zá iego právem, byleśmy tylko rezydentami przy nim *in diluvio tribulationum*, w iego naymilszey stolicy utrąpienia zostawali, *conglorificabimur, si compatimur*. Czyni nam dobrą tego otuchę tenże ukoronowany Prorok, kiedy mowi: *facientes operationem in aquis multis, ipsi viderunt opera Domini*. Ci tylko widzieć będą chwale Boską, ci będą Pánami niebá, tym się odkryie szczęśliwość wieczna, ktorzy pracią *in aquis multis*, między wodami ućiskow, tribulacyi, prześladowania, ktorzy *inhabitant diluvium tribulationum*. Dosyc ci wpráwdzie mamy utrapienia, pospolitego, ktorym Bog całą koronę Polską nawiedził, iuż pod pressurą tak wielu woysk przyiázno-nieprzyiácielskich, *speciem, non vim amicitiae preferentium*, iuż pod inszymi plagami powietrza, nieurodzáiow, zamieszania domowego zostaiąc.

Can-

*Candida nec volucris , nec nos frons leta polorum
Adjuvat , exitium bubo , lupusq; canunt.*

Przećięż ieszcze y do tych dolegliwości doday
nam Pánie JEZU więcey , zátóp nas *in mari con-
tritionis*, w większych á większych uciskách , ále
day nam zaráz twoię ćierpliwość, *jubes pati, da sci-
re pati*, ábyśmy cię w tych wodách mętnych utra-
pienia, *Gemmam salutis nostræ* , Perłę drogą zbá-
wienia nášzego, przy ćierpliwości nášzey ználeść
mögli, y oglądać ná wieki, Amen.



K A Z A N I E

Ná NIEDZIELE V.

Po Trzech Krolách.

Inimicus homo hoc fecit, Matth. 13.

CO to był zá zły sąmsiad? P. M. który
zazdrościł sąmsiadowi swoiemu ránne-
go gospodarstwa? że on wczás zásiał
obszar przenicą, trzebá zazdrośnemu
człowiekowi przyść y kákołem zepsować pole. *Ini-
micus homo hoc fecit.* Przekłéta to zazdrość, nie
moc wesołym okiem poyrzeć ná bliźniego powo-
dne sukcesy, nie życzyć nikomu nic dobrego
procz siebie, nie chcieć nikogo widzieć *in pari
fortuna, & honore*, tylko żeby koniecznie on sám
był Jobem bogátym, nie ćierpiącym, on sám
szczęśliwym Polykrátesem, on Honoryuszem, *ipse*

Job. 12. 2.

solus sol, u niego samego słońce ma stać na wárćie przed wrotami, a inși wszyscy ludzie przy nim *umbræ minores* wszyscy cieniem; z tych to ieden, ktorym tam przymawia Job doświadczony sługą Bofki, *ergo vos soli estis homines? & vobiscum morietur sapientia?* Wy to sami chcecie być ludźmi? wy sami sápiementowie? iák wy pomrzećie, nie będzie więcey mądrego na świećie, mądrość z wami pogrzebiona będzie? Nie będzie godnieyszego, nie będzie szczęśliwszego nád was?

Non quævis Alcidam parturit ætas.

Záwiedźiesz się; oko to twoie cię zwodzi, oko ludzkie fortuny dwoi, żeć się większe zdádzą, niż są w samey rzeczy.

Vicinumq; pecus grandius uber habet.

Joan. 6. 71.

Choć w mleku pływałś, y masz Jobá imię, przecięsz samsieckie, mowisz, większe wymię. Pytamy ieno się co to zá *inimicus homo?* co to zá zły był samsiad? ktory samsiadowi przenicę kákołem zaszpecił. *Hugo Cardinalis*, y inni Doktorowie twierdzą, że to był Diabał. To to zły samsiad iedno co Diabał? nie wiem; ále słyżę od Száryusza nášzego, z Fámilij Kozlorogow, pierwszego Przodka Jelitow, iż mu cięższy był we wsi samsiad, niż rány, które ponioś, trzemá kopijámi przebity, rák iż wnętrzności z niego się wytoczyły, iákó sam Krolowi Władysławowi żalácemu się nád nim powiedział; *gravius mihi malum est domi, meus vicinus, quám hæc vulnera, quæ perfero.* Stánie czásem zły człowiek zá diabła, iákó o Judaszu rzekł Zbáwićiel Náš *unus ex vobis diabolus est.* Przecięż czemu ták godne imię człowieká ma służyć szá-

szátánowi? bo Psalmista Páński opisuiąc godność ludzką mowi: *minuisti eum paulo minus ab Angelis gloriá & honore coronasti eum.* Wystáwiłś człowieká, máło co mnieyszey godności od Anjoła, ukoronowałś go chwałą y godnością. Jákież práwo szátan mieć może do ták zacnego Jmienia? *Inimicus homo fecit, Diabolus.* Dáie rácyą pomieniony Hugo: *Demon dicitur homo à devictio homine, sicut Scipio Africanus à devicta Africa.* Myśmy winni P.M. że się szátan tym nászym tytułem łczy, bo iáko Scipio Afrykáński zwał się od záwoiowanej Afryki, ták szátan zowie się człowiekiem, od záwoiowanego w Ráiu człowieká. *Inimicus homo hoc fecit.* Aleć y tén człowiek nie uszedł czárta, co *in herba* niewinnych lat zostáiącą młodość, psuie y zágaśza kákołem złego przykładu y zgorzienia. Diaboł iest nie człowiek, kto niewinną młodość gorszy. Ten dziś impet biorę do dalszey mowy moiey. *Ad Majorem DEI Sanctificationem.*

Inimicus homo hoc fecit.

Z Gorzzenie niewinnych oczu, álbo uszy P.M. iest to kákol piekielny; kto się tą sieybą báwi, iest wcielony Diaboł. Niedosyc ludziom ná iednym piekle, ktore z ordynácyi Boskiey *centrum* ziemi záległo, iáko Kościół Święty uczy, bo iáko w poyśrzod ziemi uczynił Pan Zbáwienie wybranych swoich, *DEUS Rex noster operatus est salutem in medio terræ*, ták w poyśrzod we wnętrzney ziemi, záłożył mieysce stráconym Duszom, *vita mea appropinquans erat inferno deorsum.* Jeszcze wyraźniey Jzáiasz *pete tibi signum in profundo in-*
ter-

Psal. 73. 17.

Ecccl. 51. 9.

Jfai. 7. 11.

terni sive in excelsis supra, gdzie z wysokości Niebá miarę brąć możemy głębokości piekła, która nie może być większa, iako samo centrum ziemi. Nie doysć mowię, tego piekła, sami sobie ludzie nowe ná ziemi buduią piekła, po dworách, po miastach, w własnych domách, gdzie miało lucypera, zły gospodarz ośiada, kiedy niedaie baczności, żeby iego czeladká, iego domowi zgorzeniem nie byli nie winney młodzi; dopieroż, gdyby sami przykładem swoim do złego pociągáli domową swoię fámilią? co by tam zá piekło było? łatwo tego z owych słow Chrystusa Pána, *si manus tua, vel pes tuus scandalizat te, abscinde eum & projice*, y znowu, *si oculus tuus scandalizat te, erue eum, & projice abs te*, doysć możemy, że gdzie się zgorzenie iakie znáyduie, tam iest iad piekielny. Bo czemu, proszę, Pan Jezus niekaże uleczyć zaráżoney zgorzeniem ręki? albo nogi? zaráżonego oka? ale odciąć ręce, piłować nogi, wyłupować oczy, y daleko od siebie zárzucac perśwaduie? mamy to z experyencyi, iż gdzie ogień piekielny, to iest, gangrená zaymie się, inaczey czy ręká, czy nogá wygoić się nie może, tylko iá odciąć, albo upiłowac trzebá; á zátym kiedy gorszące oko, gorszącá rękę, albo nogę odciąć, y odrzuczac od zdrowych członkow każe Pan Jezus, což to iest inszego? tylko że chce pokazać, iż gorszącá ręká, gorszące oko piekielnym iest ogniem zaráżone; iż tam est piekło, gdzie zgorzenie. Hilary S. explikuie, co to zá szkodliwe członki, kiedy mowi: *Non de membris corporum hic locutus est Christus, cum scandala nec pes, nec oculus possit afferre, sed de conjunctissimis*

nobis, hac jubet ne domesticis calumnijs aut scandalis penes nos manentibus aliqua vitiorum labes adhareat. Nie o ręce ani nodze, nie o oku álbo inszych członkách ciała ludzkiego, mowi tu Pan JEZUS, bo te same z siebie zgorżenia nie dádzą, ále o przyaciołách naszych co iák trzećie oko są unas, o towarzyszu, bez ktorego żyć, iákoby żyć bez ręki, o czeladce, ktorzy są nogi y ręce Páńskie; mowi o gospodarzu o gospodyni, żeby iák obaczą w domu swoim zgorżenie iákie czy przez przyaciela, czy przez kompána, czy przez słuzebnego, zaráz, iáko piekielnym ogniem zaráżony członek odćináli z domowey fámiliy, oddaláli od konwersacyi swoiey, dáleko od nich stronili iák przed ogniem; *Si manus tua vel pes tuus scandalizat te, abscinde eum, & projice abs te.* Wiele w domu gospodárskim, wiele przy dworze, ieden licencyat, wolniś, wyuzdanego ięzyká debosznik zászkozić może, y zarázić kwiát niewinney młodości; á przecię tak powinniśmy niewinność młódzieży obserwowác, iáko Anjołow Páńskich. *Magna puero debetur reverentia* mowi Nábianzenus. Z wielkim uszanowaniem uszu niewinnych, mowić trzebá, z wielkim uszanowaniem oczu konwersowác, żeby *virentem in herba pueritiam* w kwiećiu młodych lat, kákólem piekielnym nie zarázić niewinnego fercá. Słowko nierządne, diskurs podeyrzány, dopieroż wszeteczna piosnká, Akcya nagány godna, te to są *zizania*, ten kákol piekielny, ktory psuie *optima frugi* młódziesz, gási ziarno pszenne niewinności. *Magna puero debetur reverentia.* Wczesnie z domu twego gospodarzu

ruguy takowego deboszá, uprzątniy ten kákol: *Abscinde eum.* Odetniy od boku twego sługę, orderwiy od sercá przyiacielá, wyrzuc z áffektu takiego oczkośiá, ktory iest z gorszeniem inszym; *ecclatur ad corvos* pomieniony Náziánzenus rádźi, wyrzuc kruká do krukow, czártá do czártow, ináczey rozszerzy się ten piekielny ogień *in copore & membris familie*, w domu twoim mieć bédziesz piekło.

Apoc. 17. 4.

Ow Apokáliptyczny smok *draco magnus rufus*, iák się w kradł między mále gwiazdy, orszaki Anjelskie, co zá wielką ruinę uczynił w Niebie? *Cauda ejus trahabat tertiam partem stellarũ celi*, Trzeciá część gwiazd drobnych iádowitym swoim zámiotł ogonem, zaráził iádem piekielnym Anjelskie chory, że poszły zá nim *Draco pugnabat, & Angeli ejus.* To osobliwa, że Apokáliptyk dopiero gwiazdami, dopiero Anjołami pisze owych adhærentow smoka, dopiero ná ziemi się pokázuia *& misit eas in terram*, dopiero ná Niebie, *factum est prælium magnum in Cælo, draco pugnabat & Angeli ejus.* Rogáta to gwiazdá, Diabał; rad się przemienia *in Angelum lucis* w Anjołá swiátłości, chociaż iest *carbo mortuus*, czarny wágiel. Spádły te rogáte gwiazdy z rejestru Niebieskich swiátel, zepchnięte ná ziemię, tylko że tám ieszcze został był *Draco magnus* zá nim się ciągnęły wygnáne swiátłá, Poczóž się został ten smok ná Niebie? obaczył Matronę ná Niebie, ktora rodzić miała, *stetit ante mulierem quæ paritura erat.* Niedosyc mu było zarázić iádem swoim Anjelskie chory, ieszcze czatuie ná Syná Świętey Mátrony, żeby go ożionał. Nie czeka żeby wyrośł, ále dziecinę zaráz chce po-

poznać, bo te im młodsze, tym prędzysze są do zarażenia; *novit reptilium sagacissimus, frustra etatem maturiorem tentari, quam enascentem transmissis*, Uczony Oliwá pisze. Wiedział chytry smok, że młode lata, lata dziecinne skłonne są do przyięcia iadu zaraźliwego, dla tego dzieciny pilnuje, aby ją zaraził. Pokiż w Niebie tego będzie niepokoiu? poki smok nie zrzucony z Niebá, *proiectus est draco in terram & Angeli ejus missi sunt cum eo*. Dopiero pokoy ma Niebo, kiedy wyrzucone z Niebá *caput scandali*, wyrzucony smok zarażający niewinne światła, spiewając Anjelskie chory *nunc salus facta est*. Teraz pokoy! teraz Zbawienie! bo owá ręka która gorszyła Anjołów Páńskich odcięta. *Nunc facta est salus*, pisze uczony Lyrá, *quia cum exercitu suo compulsus est draco in terram refugere*. Patrzącyście iáko smok piekielny zaraża małe gwiazdy, iák czatuie ná niewinniátko Mátrony Niebieskiey żeby ie pożarł! Czartowska to sztuka zgorzeniem iáko iádem piekielnym razić niewinne oczy, niewinne uszy. Chcesz mieć w domu twoim Niebo kátoliku? chcesz żeby synowie twoi, coreczki twoie świeciły pobożnością iáko światła niebieskie? żeby byli Anjołami nie ludźmi? niecierpże w progách twoich smoká zarażającego, nie cierp przyaciela, niecierp brátá, niecierp sługi, któryby mógł iákie dáć zgorzenie; inaczey tym młodym gwiazdkom urosną prędko rogi, zaciemią się łatwo chmurami czyli dymami wyniosłości, ambicyi; porwie młodego *Æneaszká Nubes Veneris*, y stáwi przed Didoną, słowem piekło w domu twoim się zamknie. *Abscinde eum*

Oliv. l. i.
Strom. p. E-
xurgens MA-
RIA.

ejiciatur ad corvos. Precz z tym piekielnikiem! kruk do krukow, bies niech idzie do biesá! Jozue podbiiając dla ludu Bożego Ammorrheyskie Pánstwá, takie surowości záżył, iż wszystkich oby-wátelow támeicznych, dzieciom nawet nieprze-puszczájąc, wyćiąc, y wygubić kazał. *Non dimisit saltim parvas reliquias.* Z kądże Wodzowi tak łaskáwemu? u Bogá wziętemu! *magnificavit Dominus Iosue coram omni Israel,* takie okrucie-ćieństwo nád Ammorrheyczákami? dáie racyá uczony Toštatus tey surowości Jozuego, że rozkaz był Boski, áżeby żadnego Chánánczyká między sobá niecierpieli Jzráelczykowie. *Nec enim poterant Israelitae parcere cui quam de Vrbe, quia erant Chananæi.* Coż tak ciężkiego zrobili Chá-nánczykowie? że tak ostry dekret ná nich wyszedł? Origenes to słowo *Chanaan* w ten sposób tłumá-czy; *Chanaan commotio quod designat demones.* Słusznie Jzráelitowie nie cierpiá między sobá Chá-náneuszá bo to był Diabeł wcielony. A to dla czego? *Chanaan* tłumáczy się drugi raz *Negociator* kupiec, ále iáki kupiec? iáki hándel prowadzi? co ma zá towar! podobno *Negotiator vitiorum*, niecnotámi, bálwochwálstwem, swywołá kupczy, iákoż tá fundámentálna racyá, że tak surowo so-bie postępuje z nimi Jozue, żeby byli nie zarázi-li swoim bálwochwálstwem ludu Bożego. Diabał to nie człowiek, *Negociator vitiorum*, który złe swoje ákcyé, dyskursy wszeteczne przedáie niewin-nym uszom, álbo oczom, który złym przyklá-dem zaráża Święte dusze. Precz z domu z tym Chánáneuszem, *non dimittas saltim parvas reliqui-*
as

Jof. 10. 28.

Jof. 4. 14.

Toštatus in
Jof.Origén. sup.
Exec.

as, y cieniá iego niegodzi się cierpieć. Niechciał bym ci mowić, ále muszę, bo prawdá kaže. Wiele takich u nas znáyduie się miast, wiele domow y dworow, gdzie ci przekupniowie, *negociatores vitiorum* przechowuią się, gdzie *nundinae scandalorum*, codzienny targ, codzienny iármárk zgorzzenia; tám sflowko nieuczciwe kupisz, tám obrázę oczu kupisz, tám obmowiská, tám cudzey sławy brámowanie, tám dymy rózne kupisz. Wydziwować się nie mogę szátánskiey śmiałości, że Moyżeszák tak Świętego y wybranego od Bogá mężák ciáák dopominał się po śmierci iego szátan, *cum Michàél Archangelus cum diabolo disputans altercatur de corpore Moyfi*. Ale y to mi dziwno że Moyżesz tak wiele pracy podiáwfszy, prowadząc z Egiptu do ziemi Świętey Woyfká Jzráelskie, nie miał tego szczęścia w niść do ziemi obiecáney, y tám swoje kości złożyć. Chybák dla tego, iż Moyżesz z dziecínstvá swego wychowány był ná dworze Pháraoná, *filia Pharaonis Moysen adoptavit in locum filij*, zá czem niemogł tego poiąć szátan, iáko Moyżesz żyjąc między dworskimi, nie miał mieć dworskich defektow, według owego dawnego przysłowia

Judz. 9.

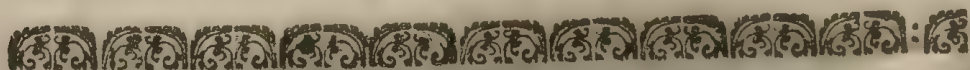
Exod. 2. 10.

Exeat ex aula qui volet esse pius.

A niewiem, ieżeli y nie to przeszkodák mu było że nie wszedł do ziemi Świętey, ktore szczęście miał Jozue *Minister* iego; bo Jozue z młodych lat swoich przy Tábernáculum Páńskim przemieszkał, *Iosue puer Moysis non recedebat à Tabernaculo*, á Moyżesz młody wiek strácił ná dworze Pháraonowym, co obserwuie Ambrozy Święty.

S. Ambros.
lib. 2. Offic.
c. 2.

Non exibat de tabernaculo juvenis; cum seniores longè positi trepidarent Divina oracula, meritò ejusmodi vir evasit, ut quòd Moysi negatum, solus eligeretur, ut populum introduceret in terram promissionis. Nie mówię żeby same dwory takie kąkole śiały, żeby tam tylko znáydowały się *inimicus homo*, ale gdziekolwiek znaleźć się może, czy w prywatnych domách czy w nieprywatnych, czy ná ratuszu, czy przy Kościele, precz z nim czym prędzey z támtąd *ejiciatur ad corvos!* á żeby niewinnego kwiátu młodości niezarażał. Pan JEZUS niech známi miészka, on niech do serc naszych mówi, on oczy nasze ná krzyżu rozpięty niech zábawia, náuka Jego Święta niech brzmi w uszach naszych, ábyśmy my godni byli z nim przemieszkować ná wieki Amen.



K A Z A N I E

Ná NIEDZIELE VI.

Po Trzech Krolách.

Homo seminavit in agro suo. Matth. 12.

Est czego dziśieyszemu gospodarzowi Ewángelicznemu powinšzować, P. M. że on z iednego máłego ziárna gorczycznego widzi drzewo całe ná roli swoiey krzewiące się, *minimum est fit arbor.* Azaż to nie wielka káżdego ziemiánina poćiechá? z máley siey-

śieyby brąć wielkie żniwo? z iednego ziarká liczyć *centuplum fructum*? sto iákie ziarn? ále to błogosławieństwo Boskie, tá tak obfita krescencya, ma się tylko znáydować ná swoim własnym, právem dobrym nabytym gruncie, *seminavit in agro suo*. Bo to znác bywáią role, máiętności, bywáią dobrá nie swoje, lubo ie zá swoje mamy. A to iáko bydz może? pisze się często ten y ow Jegomość dziedzicem ná tey, y owey włości, á więcey do niey odzywa się Kreditorow, interessántow, niżeli skib iest w roli; ná kondemnaty nic niedba, exekwowác się nieda, płáć nie chce.

Prætereunt fortes Prætoria jura Metellos.

A iestżeto swoiá włość? *ager suus*? nie swoy. U-podoba się Panu Achábowi sąmsiecka winnicá iákiego Nábothá, trzebá mu iá wydrzeć *da mihi vineam tuam, quia vicina est*, nieda sobie wydrzeć? trzebá krwią się oblać, życiem zápieczętować, *educite eum, & lapidate, sicq; moriatur*. A iest to winnicá swoiá? nie swoiá. Co bylá zá śmiałość owych Ewángelicznych Tenutárzow, którym Pan dziedziczny záarendował winnicę swoię? *plantavit vineam, & edificavit turrim, & locavit eam agricolis*. Ná iednorodzonego Syná Pá-ná swego podnieśli rękę, zamordowali Dżiedzicá własnego, żeby im się winnicá zostála, *hic est hæres, occidamus eum & habebimus hereditatem*. Więcey rzekę, brát brátu ná życie gali dla sukcessyi; Rodzice wyzuwáią w rodzoná miłość przeciwko działkom swoim dla nieszczęśliwey dobr ziemskich possessyi, iáko czytam o Cesarzowey Orientálney, Jrene imięniem názwáney, która, że Syn ieý wła-sny

Baptista
Fulg. l. 3.

fny iáko dziedzic po Oycu Konstantin ośiadł Tron Orientálny, tak długo sposobu szukała żeby go zgubić, aż sobie ujęła Ministrów, zbuntowała popółstwo, y poimawszy Konstantiną, oczy mu wyłupić kazała, niesłychanym Mátki przeciwko Synowi okrucieństwem, á iestże to *ager suus*? iest Páństwo swoje, krwią niewinną oblane? nie swoje. Nie może tam *ex minimo*, z máłych początków roskrzewić się *arbor profapia*, niemoże długo trwać fortun, y złotym szczyć się dojrzałym owocem, gdzie nie iest zupełnie dobrym prawem, *fide bonâ, titulo iusto* nábyta rola, bo się zwąć nie może *ager suus*; á Ewangeliczny gospodarz dla tego profituie tak dobrze, *minimum est, & fit arbor*, że ná swoiey własney niwie zasiał, *seminavit in agro suo*. Alem ia słyszał z experyencyi gospodarzów, że iáko szczepy ná inszy grunt przesádzone lepiey się trzymáią, tak ná sienia nábyte od sąsiádá, lepiey się ná roli sąsiedzkiej udáią.

*Uberius florent, majoraq; fanora reddunt
Semina, vicino saepe petita solo.*

Atoż ia powiem dziśay, iż większy ten Niebu pożytek czyni, większą krescencyą wnośi *ad horrea* szczęśliwey wieczności, kto ná gruncie serc sąsiádów, álbo bliźnich swoich sieie, niż ten, co tylko sieie ná swoim, to iest, kto bárdziej bliźniemu niż sobie służy, będzie to *ad Majorem Nominis DEI sanctificationem*.

Homo seminavit in agro suo.

Nie zowie ludzi ludźmi P. M. ktorzy sobie tylko, á niebárdziej dla bliźniego swego, dla przyaciela żyją. J dáię tego rácyą, naprzód
z Po-

z Polityki, bo życie ludzkie według Aristotelesá Polityki, zawisło *in Societate perpetua*, w spólnym życiu, w kompanii ustawiczney, á kompania w zaiemney potrzebuie, iako przyiążni tak usługi.

Aristotel. in Politic.

Alter alterius onera portate. Axioma prawdziwe słuzące Chrześciańskiey miłości. Ręká rękę umywa, przyiąciel przyiąciela brzemię dźwiga. Sam Pan BOG widząc że w rokosznym ráiu zle było Adámowi bez towarzyszá, dekretował tę oso-

Galat. 6. 2.

bność, iako nieprzyzwoitą ludziom, *non est bonum homini esse solum*. Odludek to iákiś być musi, który *sibi arat, sibi occat, sibi serit, sibi eidem metit*; sobie orze, sobie sieie, sobie sámemu zbiera, bo sobek: Philozofia także ekskluduje ze szkół y Akadémii osobność, czyli *sibietatem* sámobność, kiedy uczy; *constitutivum hominis est Societas animæ & corporis, formæ & materiæ*, y dlatego *in pænam* pierwotnego grzechu náznaczona *separatio animæ á corpore*, rostrzygnięcie Duszy od ciała, ciała od duszy, która y przytym rozłączeniu ma zázawsze *appetitum ad unionem cum corpore*, ma prágnienie ustawiczne do złączenia się z ciałem; wy-

Gen- 2. 16.

wyraził to *per allegoriam* Psalmistá Páński; *Exultabunt Sancti in gloria, letabuntur in cubilibus suis*. Coż to zá łóżá w Niebie, ná których Święci Páńscy spoczywáią? z którymi się cieszą y delektuá? *letabuntur in cubilibus suis*, ieżeli nie Święte ciała? z którymi Dusze Święte łączyc się y ná wieki cieszyć będą? konfirmuje to zdánie moje uczony Orygenes, pisząc *in Cantica. Lectus floridus est corpus cuiusq; hominis, bonis operibus florens*, łóżko kwieciem usłane, iest ciało każdego człowieka

Psal. 149. 5.

Orig. in Cant.

P

uczyn-

Matth. 18.
20.

Philip. 2, 7.

uczynkami dobrymi ząkwitłe. Przyświadcza Hipponenski Infułat. *Tunc resurgent corpora Sanctorum, tunc exultabunt Sancti in gloria, tunc letabuntur in cubilibus suis.* Jákoby mówił, w ten czas Święci Páńscy rádować się będą, w ten czas cieszyć się będą w łóżach swoich, kiedy się Dusze ich złączą z ciálami przy uniwersálney regeneracyi, álbo zmartwychwstaniu. Jeszcze y sám Pan JEZUS, (co ma bydz nąd wszystkie czy Polityki, czy Philozofij argumenta, *in rem Societatis,*) zá społecznym życiem idzie, do społeczności się wiążę, kiedy mówi: *ubi duo, vel tres congregati fuerint in nomine meo, ibi sum in medio eorum.* Gdzie będzie dwóch álbo trzech zgromádzonych w Jmie moje, ia w poystrzod ich będę. Zkąd pewna illácyá, że ludzie nie ludzie, ludzie bez Bogá, ktorzy tak sobie sámym służą, że żadnego z bliźnim społeczeństwá mieć niechcą. Teraz się pytam co zá skutki! co zákoniec tego społeczeństwá nášzego, naszych ściślych kompániy? konwersácyi? *societatum?* Informuie nas w tym Doktor Narodow Páweł Święty. *Non quæ sua sunt singuli considerantes, sed ea, quæ aliorum.* Ná to społeczność ludzka postánowiona od Bogá, utwierdzona przez Náuczyciela nášzego JEZUSA Chrystusa, żeby nie sobie tylko żył káždy człowiek, nie swoy tylko gruncík sercá y sumnienia dobrego sprawował, nie sobie sámemu służył, ále bárdziey żeby żył dla drugich, żeby rolą serc sámsieckich, ziárnem zbáwiennej náuki obsiewał, żeby więcey miał oká ná dobro bliźniego, á nizeli sám ná siebie. *Non quæ sua sunt, sed ea, quæ aliorum, singuli consi-*

siderantes. Przytacza nam zaráz *ad exemplum* ták miły y szczerey przyiaźni, pomieniony Doktor Narodow, pierwszego Fundatorá społeczności Zbawiciela naszego JEZUSA Chrystusa. *Hoc enim sentite in vobis, quod & in Christo IESU, qui semet ipsum exinanivit, formam servi accipiens.* Táki mi znáydownać się macie, iáko Chrystus; wczym że? on pierwszy wyniszczył siebie samego, áby z bogácił dusze wásze; pierwszy wziął służebnicą postać ná się, żeby służył zbawieniu wászemu. Wielki przykład! Pan J E Z U S będąc Bogiem, záprzął nie iáko Bóstwo swoje *in jugum servile* pod iárzmo służebniczey osoby w ludzkim cieie rolę naszą, Bóstwu swemu sąmsiecką, to iest przyięte do społeczności Osoby iego Boskiey ciało nasze, rozgámi dyscyplinámi, cierniem spráwione, pługiem Krzyża záoráne, *humilitavit se usq; ad mortem, mortem autem Crucis, zasiał semente beatitudinis* ziárnem chwały wiekuištey, z ktorego my żniwo zbawienia naszego zbieramy, *in agro corporis humani id est, in carne nostra Divinitas Christi uberem messem animarum celo intulit, quam ipse formam servi accipiens excoluit,* pisze Ambroży S. To prąwdziwey przyiaźni, y nowy ná świećcie człowiek, to Pan ludzki, ktory nie sobie, ále dla nas pracowál, nie sobie żył sámemu, ále ku zbawieniu naszemu. O tey to świętey y nowey pláńcie, o tey nowey niwie Jeremiaśz prorok mowi: *Usquequo delicijs dissolvêris filia vaga? quia creavit Dominus novum super terram,* ná co uczony Alkázár; *quoniam creavit Dominus salutem in plantatione nova in salute circuibunt homines.* W no-

S. Ambr. in
Luc.

Jer. 31. 25.

Alcazar,

Luc. 1.

Exod. 4. 13.

Jsaï. 6. 3.

wym zaśczepieniu założył Bog zbawienie, ludziom z tąd zbawienie pewne. Nowy to zaprawdę na świecie człowiek, nowalia wielką, *novum super terram*, który nie sobie, ale dla ludzi żyje, nie tak swego dobrą, iak bliźniego swego patrzy y przestrzega. Co też y przebłogosławiona Mátka Jego, Pánná MARYA czyni; bo kiedy przez Ablegatá Niebieskiego odbiera łaskawy przywilej, że miała zostać Monárchinią Niebá, *Ave MARIA gratia plena Dominus tecum*, że w Jey Domu koroná Jzraelska miała byđz wiecznymi czasy, *pater es filium & regnabit in domo Jacob in aeternum*, miásto podziękowania, zá tak wysokie tytuły; miásto proszenia o intromissyá prędką ná Májestat Krolewski, odzywa się z słuźebnictwem swoim, *Ecce Ancilla Domini, fiat*. Co to iest, że Naysw: Pánná MARYA tak ochotnie zezwala ná wszystko, czego Anjoł Páński od niey pretenduje? Nie idzie do Pána Oycá, áni do Páni Mátki wprzod rádząc się, czy ma pozwolić ná tę tak godną swoię wólkacyá? nie prosi o iáki czas, ná deliberacyá, ale zaráz wysłucháwszy propozycyá Anielską, dekláruie się do wszystkiego Pánu *fiat*. Moyżesz, kiedy go Pan Bog wokował ná urząd Hetmáński, żeby był wyprowadził z Egiptu lud Jzraelski, różne dáie exkuzy, dla których niechciał się podić tey funkcyi, *mitte quem missurus es*. Jzáiasz, kiedy go Pan ná poselstwo do Krolow różnych sobie obie-
rał, pozwolił wprawdzie y on pręko ná to, *ecce ego mitte me*, ale wprzod Seráphin ogniłym kálku-
łem ustá iego wyśmázył, *volavit unus de Seraphim, & tetigit os meum*. Nayswiętła Pánná MARYA
ná

ná Máćierzyństwo Boskie wokowáná, żadney ex-
kuzy nie dáie, ná nikogo się nie odwoływa, za-
dnych trudności nie czyni, ále skwápliwie odpo-
wiáda, *fiat*, Niech się tak stánie. Pozwala wszy-
stko, ále z tą kondycyą, żeby byłá słuźebnicą, że-
by służyła ludziom w ich zbáwieniu, kiedy nám
Zbáwiciela światá urodzić miała. Pieknie tę Jey
skwápliwość opisuie dowćipny Baezá: *Vide, de
quo gloriari posset MARIA, an quia auidè, an quia
præcurrit solem ut mundo diem salutis annuntiaret.*
Nietylko z ochotą ubiega się MARYA do zbáwie-
nia nášzego, ále uprzedza sámó słońce spráwie-
dliwości, áby dzień zbáwienia świata odkryła, á
to ná tym fundámenćie, że uczony Alcuinus, zowie
Ją Jutrzenką, która przodkuie przed słońcem;
*sicut Aurora valde rutilans, o MARIA, veri solis
splendorem præcessisti, ut veræ salutis diem, à tua cla-
ritate initiari dignum fuerit.* Dłatego się kwápi
z rezolucyą swoją Nayśw: P. MARYA, dla tego
nieczekáiąc konsensu Rodźicow, zezwala ná Má-
ćierzyństwo Boskie *fiat*, że ieszcze uprzedzić chćia-
ła Syná swego w usłudze około zbáwienia Nášzego;
Ecce Ancilla Domini fiat. A któż zápátruiąc się
ná tak zacne Luminarze Niebá, JEZUSA y MA-
RYA *servum & Ancillam salutis Nostræ*, którzy
wyniszczyli się z ozdoby swoiey, z chwały swoiey y
honoru, z życia swego, áby nam y zbáwieniu ná-
szemu służyli? kto zá ich powodem wszystkiego
siebie nie odda ná usługę około zbáwienia, ná rá-
tunek w potrzebách, ná pocieszenie w ućrapieniu
bliźniego swego? komu miecze Tyráńskie stráśzne
będą? kogo stofy, ognie, krzyże, zátwożą? ktoby

Alcuin de
Nat. B. M. V.

1. Reg. 23.
17.

Alredus in
spec. Charit.
l. 3. c. 19.

nie rad z Wáwrzyńcem Świętym piekł się ná roście?
z Jgnácym S. Męczennikiem w pászczekách zgło-
dzonych Lwow ná proch był z mełty, *frumentum*
Christi sum, dentibus bestiarū molar; z Hyppolitem
Święty końmi włoczony? gdzie idzie o zbawienie
duś ludzkich, o zgubę bliźniego; ktoby niewię-
cey służył przyiacielowi, niż sobie samemu? Jo-
nathas Krolewic Jzraelski chcąc pocieszyć Da-
widá błakáiącego się po górach Kármelu przed
zágniewanym Saulem, ustępuje mu dziedzicznym
prawem należący sobie po Oycu Korony, *Tu*
quidem eris Rex, ego autem secundus post te. Wiel-
ki dokument szczerey przyiáźni! wyzuc się z kro-
lewskiey godności y práwá swego dla przyiacielá!
zátem hoynymi łzami iáko Jonáthás, ták Dawid
oblewáć się poczęli, ále bárdziej Dawid, iáko li-
terá święta świadczy *fleverunt pariter, sed David*
amplius. Czemuż więcej Dawid niż Jonáthas płá-
cze? Jonáthás ci by to miał rzewnief płákáć, przy
ustąpieniu práwá swego do korony, niż Dawid
przy nábyciu Krolestwá? *melior est conditio quasi-*
toris, quam datoris. A przecię Dawid więcej płá-
cze, *sed David amplius*. Co w tym zá sekret? do-
chodzi uczony Alredus, że to było *arcanum amo-*
ris, cud wzajemney między tymi Pánami miło-
ści! Jonatas Dáwidowi ustępuje korony, Dáwid
słyszác, że Jonáthás wyzuwa się dla niego ze swo-
iey godności, tym więcej płácze, że krzywdę mieć
będzie Jonáthás, kiedy on tron ośiędzie. *Ubi de*
regno in se transferendo audit, ubi se pro Ionatha re-
gnaturum excipit, sic egre id fert, ut dolori & la-
lachrymis copiosis indulgeat. To to przyiáciele pra-
wdzi-

wdziwi! To szczerá y kátolikowi káždemu przy-
zwoita miłość, swoim honorem, swoim zdro-
wiem, swoją fortuną służyć bliźniemu swemu; z
iego upadku, z iego nieszczęścia żal powziąć ser-
deczny; z nim płákac, z nim się cieszyć,

Vultum sumit amantis amant.

Ktoś gieniuszowi przegłádájącemu się w Zwier-
ćiedle przypisał. Stárasz się kátoliku o koronę Nie-
bieską, o zbáwienie duszy twoiey? y dobrze czy-
nisz, tak należy, ále bliźni twoy tráci koronę, tráci
Zbáwienie, przez swoię niedoskonáłość, przez złe
życie swoje, á ty nie płączesz nád nim? á ty nieszu-
kasz sposobu iákoby go dźwignąć z tey toni! á ty
nie biegasz około zbáwienia iego? *non arguis*,
non increpas, swoię tylko rolę sprawiasz, y zászie-
wasz, á sámsiecką puszczasz odłogiem, dla tego nie
masz prawdziwey miłości ku BOGU y bliźniemu.
Wielki to zaszczyt Oblubienicy Niebieskiey że przy-
usłudze przyacioł swoich, kiedy spieszy ná po-
moc tey y owey duszy, wszystká ogorzáła, upałem
słonecznym spalona, *decoloravit me sol*; á podobno
nieták ogorzáła, iáko ná wágiel spálona ogniem
miłości Boskiey y bliźniego. *Decolorari á sole*,
est ignescere charitate, mowi Bernard Święty, *flere*
cum flentibus, *infirmari cum infirmantibus*, *uri*
ad scandala singulorum. Ja z Kátháryzną Świętą Se-
neńską kończę, Nieday mi Pánie widzieć Chwały
twoiey, ále mię ná progu pieklá z tą władzą osadz,
żebym duszom do pieklá się ciśnącym drogę zá-
legł, y one mogli do chwały twoiey zázroć; chę-
tnie tę krzywdę moię ponościć będę, byle krew two-
iá Przenayśw: którás Dusze okupił krzywdy nie
miała; Itám ia mieć będę Niebo, bylem Nie-
bu Dusz przysposobił, Amen.

K A Z A N I E

Ná NIEDZIELĘ

Stározapuſtną.

Exijt primo manè. Matth. 20.



Lbo to więcey ieſt poránkow, niź ieden? P. M. że dziśieyſzy Ewángeliczny Goſpodarz pierwſzego poránku do goſpodárſtwá ſwego ſię porywa? *exijt primo manè*, iákoby to był y drugi, y trzeci poránek. Iákże ledwie nie ták ieſt, bo u goſpodarzá ubogiego, u ziemiániná roli pilnującego, poránek poczyna ſię ná záſwitaniu; á czáſem y przed ſwitanie. Dopieroż pracowity żołnierz? który całą noc ná ſzylwáchu, ná podſłuchách czuwać muſi, całą noc idzie Márſem, iáko Joabá Hetmána Woyſk Dawidowych literá ſwięta záchwala; *ambulaverunt tota nocte Ioab & viri, qui erant cum eo, & in ipſo crepusculo pervenerunt in Hebron.* Dopieroż owi! ktorych niedoſtátek kłóci, ná oczách ſnu niemáią, myſłąc o ſwoiey biedzie, iáko tám ktoſ z tych niedoſtátnich burſow ſwoy przy bezſennych nocách nie wczás opiſuje:

1. Reg. 3.
31.

Insomnem noctem, quæ longa peregrina

Lassa, versati corporis Ossa dolent:

U tych poránek záchyna ſię zwieczorá, nie od ſwitu. A u Pánów teź iáki poránek, bo unich inſzy czás ieſt do ſpánia, nie ták iáko u ludzi. *Viri divitiarum dormierunt ſomnum ſuum.* To ſłowo *ſuum,*

suum, swoy wczás znáczy, że oni máią swoy własny wczas, swoy własny poránek. Kiedyż się záchyna u Pánów poránek? o dwunástey, o pierwszey; y to bárdzo ráno ná nich. Czemuż? bo u nich *primæ vesperæ*, dopiero wieczor, kiedy zá-świta, dopiero się do wczasu zábieráią kiedy im słońce w oczy záyżrzy. A noc gdzie się podzie-
wa? ná bálach, ná krotofilach, ná kollácyach, Affamblach zesła; dzień u nich zá noc, noc zá dzień, *noctem verterunt in diem*.

Quas tegit occiduus sol mensas, detegit Ortus.

Nox brevis, intentæ vanis sermonibus aula.

Przygánia Káznodzieia Národow Páweł Swięty tákowym Páńskim niewczásom; *ambulate in luce ut filij lucis sitis*, we dnie chodźcie, we dnie się ćieszcie, we dnie konwersuyćie, nie w nocy, że-
byście byli Synámi światłości, nie synámi ciemności. Y to Pan był máiętny, dziśieyszy gospodarz Ewángeliczny, á przecie *primo manè*, ze switem wstáie; á podobno ieszcze *exijt primus mane*. Pierwszy się porywa z betow, sam czeládz budzi, sam rozrządza, kto co ma robić, nie spuszcza się ná włodárzow, ná administrátorow swoich. Chwáli tę gospodárską pilność Prowerbialista Pański w pewney Sunánimitance możney, *byssus & purpura indumentũ ejus*, w Purpurátce godney, że ona niedosypia w miékkim kwápie, w lábędzim pierzu do południa, ále od pułnocy dзиаć záchyna, *de nocte surrexit*, niewstydzi się sama pieszczonych rąk po łokcie záchwinąć do pracy, nie szánuie swego álábastru, przy okopćiałych miedziákach, nieboi się, żeby śniegi
Q płci

płci białey niespłyneły przy ogniu, *dedit cibaria ancillis suis*. Coż za tym! *domestici ejus vestiti duplicibus, byssus & purpura indumentum ejus*. Słudzy iey, czeládka wszyrka stroyna, sama w xiążęcey purpurze iásnieie, á to z pracy rąk swoich, á to dla tego, że ráanna goipodini byłá, nie ták, iák owe, u ktorých to *valde mane orto jam sole*, u ktorých wielki poránek, kiedy ich słońce dobrze w oczy spárzy. Powiem ia ná terážniejszy kázaniu, iż kto rano wstáie, temu Pan Bog fortunę y siebie samego dáie; będzie to *ad Majorem Nominis Dei sanctificationem*.

Exijt primo mane.

KTo niezna y nie wie co iest ráno, P. M. niezna Pána Boga, y mieć go niemoże, niezna żadney fortuny. A to iák być może? pytamnie się nieiáki fortunat. Albo się to każdy iednákowo rodził? każdy do ránnego wstánia przywykł? inszy wczas ma być delikátne wychowanym człónkow, inszy zaśchłych przy prácach kości. Czy to każdy powinien być Seráficznym Fránciszkiem: żeby o pułnocy ná iutrznią wstáwał? álbo Dominikiem pustelnikiem, który między ostrymi gwoździámi głowę przez cále nocy trzymał, á to dla tego, żeby ile rázy się zdrzymał, ná owych bodźcach skronie się iego wspierały, y spáć mu niedáły? Nie przeczę ia temu, że każdy według kondycyi swoiey ma mieć swoy wczas; bo y Psálmistá Páński, á Koronát Izráelski wyznaie to ná się, że smáczno y długo sypiał: *dormivi & soporatus sum*. Iednákże przy tym stoię, że kto nie zna, co iest ráno, nie zna Pána Bogá,
nie

nie zna fortuny, kto zaś rano wſtáie, temu Pan Bog y ſiebie ſamego y fortunę daie; y mam tego dowod u Izáiaſza Proroká; *Dominus abſcondit faciem ſuam à domo Iacob*. Pán ſchowáł ſię przed Domem Iákobowym, Izáiaſz ná upártą idzie z Pánem y chce ták długo czekać, y pilnować, aż zaſwiecą lice iego, *Et preſtolabor eum*. Nie mowię, żeby to byłá figurá Pána iákiego prywáty záżywáiącego; ktory ſię nie da poddánym ſwoim wiele widzieć, podobno żeby go oczy ubogich ludzi nie uoczyły, *abſcondit faciem ſuam* zá dzieſiátymi drzwiami ſię kryie, żeby go ſuppliki miżernych ſierot nieználázły. O Afrykáńskich dáwnych Krolách piſze *Siculus Dioſcorus*, iż wſzytkę ſwoię powágę y májeſtát w tym zákládáli, żeby ich oko ludzkie álbo rzádko kiedy, álbo nigdy niewidziało. Náwet kiedy audyencyą poſtronnych krolow Orátorom dáwali, oſobliwa ná to byłá ſála bez okien, ciemna; májeſtát, ná ktorým mieli przyimować poſſow, ſtáł między zwierciádlami, á to dla tego, że kiedy wchodził poſeł iáki do ſáli, ſwiałła dáno, y to bárdzo máło, przy ktorým krol ná tronie ſiedzący przez reperkuſſyá we wſzytkich zwierciádlách ſię wydáwał, ták, że trudno było rozeznąć ktory práwdziwy krol, á ktory w krzyſztále reprezentowány, á to gwoli temu, żeby Poſeł niewidział wláſney ich twárzy, y nie wiedział, z kim mowił. Zbyteczná to prywátá! lubo nie záwádzi czáſem y Pánom ſtronić od ludzi, żeby nie ſpowszechnieli.

Iſai. 817.

Sicul. Dioſcorus.

Deteritur facili majeſtas Principis uſu

Rarior aſpectu, tutior eſſe ſolet.

Q 2

Iá-

Iákoż y Hetman ludu Bożego Moyżesz, dla powági że *facie ad faciem* z Pánem Bogiem gá-
 dał, nie dał się widzieć Irzáelczykom, *impletis*
 Exod. 34. 33. *sermonibus, posuit velamen super faciem suam*. Pod
 welum twarz światłem Páńskim oświeconą trzy-
 mał. Kiedy zaś Iákob konfidencyą z Panem
 zábiera, *vidi Dominum facie ad faciem*, aż on
 Gen. 31. 24. prędko za bárki idzie z Panem, za brát się pásuie
luctabatur cum eo usque mane. Szkodzi zbyte-
 czna konfidencya Pánom, ále też y to ich nie
 zdobi, kiedy názbýt od ludzi chronią, kiedy zá-
 rowno z Bogiem záwſze pod chmurą, záwſze *in*
caligine w dymách prezumpcyi zostáią *caligo in*
circuitu ejus. Pánu Boga to sámemu przywoita,
videri in caligine fidei, być zákrytym przed o-
 kiem ludzkim, y tylko przez mgłę Wiáry Świę-
 tey widziánym. *Abcondit faciem suam*. A ie-
 fzcze kiedy to przed brámą, przed pokojem,
 pod wártą stoi *præstolabor*, czekay, nie rzecz Pá-
 nu się chowác, nie rzecz *abscondere faciem*, kryć
 się po pokoiách, kiedy Credytorowie *præstolantur*
satisfactionem, czekáią rok od roku, żeby im
 oddána była zátrzymána *summa*, czekáią ubo-
 dzy Zákonnicy prowizyi; nie żál gdyby przyna-
 mniey rzeczono *habe patientiam*, ále y widzieć
 się niedádzą., *abscondit faciem suam*. Táki w
 Rzymie był sziáchćie pewny, dłužen ná kilká-
 kroć sto tysięcy, bez žádney satisfákcyi Credy-
 torom swoim umiera: Credytorowie widząc strá-
 tę swoię ućiekáią się do Augusta Cefárzá, suppli-
 kując, áby z dobr pozostálych mogli mieć iáką
 satisfákcyą; uczynił ná ich prózbę Cefarz, y po-
 dał

dáť *sub hastam* wšytkę fortunę owego szláchćicá; miedzy inszemi rzeczámí *ex mobilibus*, był też ná szácunku máterac, ná ktorym dłužen szláchćic sypiał, ten kázał Augúst ná siebie odebrać, obiecuiąc go dobrze zápláćić; dziwowali się Ministrowie iego, że Pan obfituiący we wšytkim, o máterac szláchćicki konkurrował, ktorym Augúst ták się explikował; *habena est, ad somnum mihi conciliandum, hac culcitra, in qua ille tanto ore alieno obstrictus, somnum capere potuit.* Tákiego mi máteráca trzeba, żeby m dobrze sypiał, ná ktorym ten szláchćic, więcej máiąc długów, niż włosów ná głowie, mógł záśnąć. Niedobrze kiedy suppliki záchodzą, Creditorowie kółácą, Prowizyalistowie wołáją, á Pan chce smáczno záśypiać ná to, uydzie to czásem dłużnemu, kiedy niema zkąd zápláćić, że *abscondit faciem suam*, lubo z nieukontentowáním tych, ktorzy *praestolantur*. Ale Pan, ktory *nihil debet creaturis, sed omnia gratis largitur*, nikomu nic nie winien, y cokolwiek nam dáie, dáie z láski, nie z powinności, ná co się chowa? *abscondit faciem suam*, ná co ták ušilnie pilnuie Jzaiasz? *praestolabor eum*. Domyšlam się z dálszego dyskursu, co to iest. Kázał Jzaiasz Izráelitom szukać Bogá u wieszczkow, w báłwanách. w niemych y nieżywych słupách, *querite à Pythonibus & Divinis*, y dáiąc im do wyrozumienia, że tam Bogá niemaš, káže im w práwie Boskim się przeyrzec, á tam znáydą ránne šwiátło, *quod si non dixerint juxta verbum hoc, non erit eis matutina lux.* Což to iest zá ranoš? co zá ránne

Macrobr.
C. 4. Sat.

Exod. 8. 19.

Exod. 8. 20.

światło? *lux matutina*. dowiemy się od Augustyna Świętego. Pisząc pomieniony Doktor na owe słowa Xiąg rodzaju, *mane & vespere dies unus*, tak to tłumaczy: *mane, est matutina cognitio Verbi Divini*, Rano, nic innego nie jest, tylko ranne y pierwsze uznanie Słowa Przedwiecznego; y lubo takz *cognitio matutina*, uznanie Boga przez światło Duchá Świętego, służy Bogu Oycu y Duchowi Świętemu, przecież osobliwie ją zowie *cognitionem Verbi Divini*, dając racją, *quia illud lumen est maxime manifestativum, quod est in Verbo Divino, ideo cognitio per illud lumen dicitur in Verbo*. To światło jest naywidoczniejsze, ktore jest w Słowie Przedwiecznym, więc uznanie Boga przez to światło, zowie się uznanie w Słowie Przedwiecznym; uznać tedy Słowo Przedwieczne, Syná Bożego, a Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, jest uznać rano, wstać rano, bo to pierwsze światło, przez ktore przychodzimy do poznania Boga Oycá y Duchá Świętego; nie znać Syná Bożego, y niewierząc w niego, jest nie znać raná, y być w wieczney nocy. *Quod si non dixerint juxta Verbum hoc, non erit eis matutina lux*. Przez wieczor *mane & vespere* Augustyn Święty rozumie być uznanie stworzonych rzeczy; *Cognitio rerum in proprio genere respectu prioris videntur esse quaedam tenebræ, unde vespertina nomen accepit*. Uznanie rzeczy stworzonych, respektem uznania Boga, jest to cień ieden, z kąd się zowie uznanie wieczorne, Sam Pan Jezus, Słowo Przedwieczne sam Bog jest światłem rannym, *lux matutina* wszyt-

Abulen. ex
August in C.
1. Gen.

wszystkie infze ná świecie rzeczy, są to cienie, są umbry wieczorne; nie zna co iest ráno, kto przed wszystkim stworzeniem pierwszego nie szuká Bogá; ráno wstáie kto w Bogu pierwsze myśli swoje zátapia, fortuny wielkie, honory wysokie, bogáctwá, zbiory, máiętności są to *vespere*, umbry iedne, noc ciemná, ieżeli ich nie odkryje *lux matutina*, nie oświecá ráno miłości Boskiej, sprawiedliwości Chrystusowej, rospámiętywanie nieskończoney Dobroci, miłosierdzia, wszechmocności Boskiej. Dowcipy gorne, concepty subtelne, *vasta ingenia*, ktore ráno Chrystusowej náuki nie illuminuie, cienie to wierutne, *vespere*, Przedwieczna mądrość pierwsze światło, *lux hominum & lux in tenebris lucet & tenebrae eam non comprehenderunt*, ona miedzy ciemnościami zászwiá, kiedy ludzkim rozumem niepoięta, z ludzką naturą się złączyła. Coż światło ma z ciemnościami? pyta się *Sylveira*, gdzie światło się pokáże ztamtąd się wynoszą ciemności? y rezolwuie tę questyá; *lux & tenebrae naturales non valent simul dari, & malitia efficere potest ut in conspectu tantæ lucis Christi Domini ipsæ tenebrae, & caligo rerum in corde humano perseverent*. Wstyd! w sercu twoim chce świecić ráne światło Chrystusowe, a ty ie tłumisz ciemnościami áffektu do rzeczy doczesnych, do światowości, do krotofili przyległego. *Surge qui dormis* woła Doktor národow, *& illuminabit te Christus*, porwiy się ze snu, co w ciemney nocy zászypiąsz, oto Ráno Chrystusowe chce cię oświecić; Ráno tedy wstáie, komu się

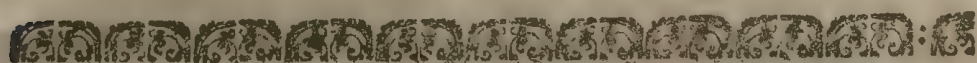
Ephes. 5.

Iſidor. Orig.
L. 16, C. 13.

Iſai.

ſię Bog uznać dąie, á kiedy ſię dąie uznać, dąie nam ſiebie ſámego, dąie fortunę, bo iáko bez niego każda fortuná ieſt umbrą iedną, ćieniem, *non erit eis lux matutina, ecce, tribulatio & tenebrae, & caligo perſequens*, ták gđzie záiaſnienie Bog w ſercu ludzkim ránnym ſwoim ſwiátłem, wſzytkie fortune, ſzczęſciá, honory przy nim ſwiecą. *Deus meus & omnia*. Cárólus IX. Krol Fráncuſki oſiárował pewney Mátronie koſztowny kának drogimi kámieniami ſádzony, ná ktorym perłami ułożone były te ſłowa, *qui me poſſidet, nullius eget*, kto mnie ma, ma wſzytkó. Zawiele to ná ieden kának, żeby przy poſſeſſyi iego ná niczym niezbywáło, ále to prawdziwa, iż kto ma Bogá w ſercu, komu ſię Bog uznać y kochác dąie, nie mu niedoſtąie, przeciwnym záś ſpoſobem, komu to Ránne ſwiátło nie przyſwieca, kogo Bog ođſtąpi, niezna fortune, niezna ſzczęſciá, na wſzytkim mu ſchodzi. Grozi ták komuſ tym nieſzczęſciem Prorok Páńſki, *in terra ſanctorum iniqua geſſit, non videbit gloriam Dei*. Wiele złego popełnił w ziemi Świętych, nie będzie oglądał ſwiátła wiekuiſtego; *durus eſt iſte ſermo*, mowi Bernard S. *& comminatio terribilis non videbit gloriam Dei; quid igitur cetera vidiffe praſtat?* Stráſzna to pogroźká! termin ciężki, nie będzie oglądał ſwiátła Chwały Boſkiey, coż potym widzieć wſzytkie inſze by nayzácnieyſze rzeczy? co po fortune, co po doſtátkách, kiedy w ćiemnoſci grzechoweyzoſtáiąc, nigdy nieuznaſz Ráná, nieuznaſz ſwiátła wiekuiſtego? Uczmy ſię goſpodárſtwa duchow-
wnego

wnego u dżisieyszego Ewangelicznego gospodarza, *exijt primo mane*. Ráno wſtáymy; á wſtániemy ráno, kiedy naypierwey *cognitione matutina* myśl náſzǳę wynieſiemy do Bogá, w nim głąboką uwágą, ſerdecznemi áffektámi, rozpámiętywánieniem iego Dobroci zátapiemy ſię. Oddáymy mu *primitias cogitationum*; pierwsza codzień niech będzie náſza reflexyá, iákobyſmy mogli náylepiey ziednoczyć wolá náſzǳę z wolá Boſką, iákobyſmy mogli naygoręcey ukocháć Páná Bogá; inſze doczeſne rzeczy, fortuny, y doſtátki, oſtátne niech máją mieyſce *cognitionis vespertinae*, co wſzytko mieć możemy przy Bogu. W nim znáydziemy wſzytko, á co więkſza Swiátło iego ogládać będziemy ná wieki. A.



K A Z A N I E

Ná NIEDZIELE

Przedmiesopuſtną.

Qui habet aures audiendi, audiat. Luc. 8.

Nác że u Zydow nie wſzyſcy byli z uſzámí, P. M. bo ná coſby Pan Iezus czynił tę dyſtynkcyá, *qui habet aures, audiat*, kto ma uſzy niech ſłucha? tylko że idzie zátym, kto niema uſzu, nieſłucha. Chyba że to ſą ludzie niektorzy, iáko owe złote

R

álbo

Psal. 136.

Caelius, L. 3.
Antiquis.

Joan. 9. 39.

albo srebrne bálwany, o których Psálmista Páń-
 ski mowi, *simulacra gentium argentum & au-
 rum, aures habent & non audient*. Uszy máią
 á nieffyszą. Pisze Caelius w Hystoryach swoich,
 że w Lybyi máią się tácy ludzie znáydownąć, ná-
 zwáni Satmocy, którym uszy aż do kostek y
 dálej rosną, tak, iż ucho iedno całego człowie-
 ká okryć może, á przy tey wielkości uszu, máło
 ffyszą, wolno dáć wiaré Autorowi, y niedać.
 Ale w samey rzeczy wiele iest takich, ktorzy u-
 szy máiąc nieffyszą. Długá iest Páńská ręká do
 zemsty, *An nescis longas Regibus esse manus*.
 Ale ucho y z bliská nieffysz, kiedy ubodzy
 poddáni skwierczą prześádownáni ciężárámi, kie-
 dy sieroty plączą ukrzywdzone, kiedy skárgi o
 ich uszy się obijáią, *aures habent, & non audi-
 unt*. Woła ubogi żebrak, że umiera od głodu,
 że nági od zimná skrzepnąć musi, że pod pło-
 tem ná flocie zgnije, á ffyszysz to łákomy bo-
 gácz! tak iáko złoty słup, *aures habet & non
 audit*, má uszy á nieffysz. Dopieroż Sędzia ka-
 dy pilne mieć powinien ucho ná wysłuchánie
 stron kontrowertuácych, żeby spráwiedliwy de-
 kret ferował; *sicut audio ita judico*, mowi Sę-
 dzia sędziów Zbáwiciel nasz, iáko ffyszę, tak są-
 dzie; á podobno często ffyszác nieffyszą, ábo ie-
 żeli, ffyszą to tak, iáko pewne w Athenach Bo-
 żyszczce, ktore ná długą prózbę Obywátelów
 żadnego *Oraculum*, ábo odpowiedzi nie-
 dáło, coż owi czynią? skłádáią się ná złoty dzwo-
 nek, y záfieszáią go przy ulzách Bálwana swe-
 go, dopiero Bálwan usffyszáf, kiedy złoty dzwo-
 nek

nek w uſzách mu zádzwonił. Pewná ubogá wdo-
wá w Macedoniy, raz y drugi y trzeci ućieká-
ła ſię do Philippá Pána ſwego, proſząc żeby icy
ſpráwy wyſłuchał, á zawnſze dármo, nigdy uchá
łáſkáwego icy niedáł, ſłyſzał nieſłyſząc, záwoła
náoſtátek mátroná, *aut Rex eſſe deſine, aut Ju-
ſtitiam fac.* Albo przeſtáń być krolem, álbo
ſłuchay y czyn ſpráwiedliwoſć, dopiero uſſy-
ſzał Philip. Popráwił ſłáwy Oycá ſwego Ale-
xánder, bo kiedy záſiádał ná ſády, ſłucháiąc ie-
dney ſtrony, zwykł ſię wſpierać ná ręce, y ucho
jedno zátykáć, mowiąc: *alteram aurem reo in-
tegram ſervo.* drugie ucho záchowuię wcale
dla drugicy ſtrony, przez co pilnoſć ſwoię chćiał
pokázać, że každego ſpráwy rád ſłuchał, áby ni-
kogo nieobćiążył ſentencyą ſwoią. To Pan y
ſędziá dobry! ále więcey takich, którzy *aures
habent & non audiunt.* Uſzy máią, iákby nie-
mieli. A owi máią uſzy? którzy *aures habent in
pedibus,* uſzy máią w nogách, którzy tyſiąc ádo-
rácyi potrzebuia, niż co uczynia; moſtem ſię
ſćielą do nog ich ubodzy ludzie, żeby łáſkę o-
trzymáli iáką? niemáią, bo *per impoſſibile,* oko
niemoże być uchem, ucho nogą, álbo nogą u-
chem. niedármo tedy Pan Iezus mowi do Zy-
dow, *qui habet aures audiat.* kto ma uſzy, niech
ſłucha, ponieważ wiele ieſt tákich którzy uſzy
máią, iákoby niemieli. Powiem ia teraz, iż lu-
dzie, którzy nierádzi Słowá Bożego y ádmoni-
cyi duchownych ſłucháią, ſą ludzie bez uſzu,
uſzy máią iákby niemieli. *Ad majorem N. D.
Sanctificationem.*

Plutarch. in
Apophr.

Qui habet aures audiendi, audiat. Luc. 8.

JAko to być może? P. M. żeby kto máiąc uszy, niemiał? słysząc, nieśłyszał? nie to to jest ucho, które ná oko widzimy, bo tych choćby kto, czy z urodzenia, czyli przez przypádek iáki niemiał, ieszczeby mógł mieć *perfectum auditum*, mógłby dobrze słyszeć, ále istność uchá zawiśła ná władzy zmysłu przyjmuiącey dźwięk, álbo głos *in tympano concavo*, to jest do błonki, o ktorą się głos obija, iáko Animáстыka uczy. Niechże to *tympanum* zálegnie iáki *humor catharticus*, odeymuie nám słuch, odeymuie ucho. Tu iuż widzieć możemy, iáko ludzie nieśłuchájący Słowa Bożego, są ludzie bez uszu. Zálegnie komu *tympanum auris*, záprzátne ucho *viscus diaboli* lep szátáński, záprzátne hármoniá światowości, áż zaráz tráci ucho do Słowa Bożego, do przestrog y nápominánia Spowiedników, Káznodźcieiow. Pan Diábeł zá doboszá, biie *in tympanum auris*, biie w kotły ná álarmono, wojnę podnosi przeciwko Pánu Bogu, y Sługom iego, nieprzypuszcza więcéy do uszu záprzátionych władzą swoią Słowa Bożego, nieprzypuszcza náuki duchowney. Niech Anielskim mowi ięzykiem Káznodźcieia, Złotousty niech będzie Orátor, nic niewskora, uchá niema u Audytora, bo ie odiał duszny nieprzyiáciel; dzwoni on w uszach ludzkich, ále nie do Kościoła, ráczey do swoiey Kaplicy; zátyká uszy woikiem miékkich roskoszy chytry Uliesses, żeby ogłos Zbáwienia wiekuištego nieprzyszédł *ad tympanum*

au-

auris, á ztamtąd do serca. Aure Verbum Dei excipitur, in corde quiescit. y ták ludźi czyni bez uszu, bo uszy máiąc, iákoby niemieli. Słucháią Słowá Bożego niesłyszác, ná co wielce nárzeka Káznodźieią żarliwy Jeremiasz; *cui loquar? & quem contestabor ut audiat? ecce incircumcisæ aures eorum, Chaldeczyk czyta obturatæ aures eorum, & audire non possunt.* Komu mám kázác? kogo z ámbony moiey nápominác? kiedy uszy Audytora zárosły, nieoberźnięte, zatkáne, że słyszeć niemogą, áni słuchác kázaniá mego? Coż to iest? tylko máiąc uszy, być bez uszu? Amos Prorok czyniąc otuchę Izráelitom, że ich Pan Bog miał uwolnić z rąk nieprzyiaćiel--skich, tákiey záżywa kompáracyi; *quomodo si eruat pastor de ore leonis duo crura, & extremum auriculæ, sic eruentur filij Israel qui habitant in plaga lectuli, in grabato Damasci.* Iáko Pásterz wydźierá z pászczeki lwá ostátek nog, álbo uszu owcy, ták wyrwáni będą z władzy nieprzyiaćioł Synowie Izráelá, ktorzy zostáią ná łózku, ná wezgłowkách Dámáská. Każde słowo pełne táie--mnic. To to iedno iest, być *in ore leonis* być w pászczęce lwá, co być ná łózku? *in plaga lectuli, in grabato Damasci?* Rzekłbym ia, że to iákiegoś Sámsoná, álbo Herkulesa łoszko było, który *exuvias leonis*, skory lwiecy zá miękki materac záży--wał. *Quibus armabatur in hostem*

Jerem. 6. 10

Amos. 3. 12.

Exuvijs, illas membris premit ipse thorosis,

Dum somnum caperet.

Piękna to kawálerowi każdemu ná tey spo--czywać zdobyczy, ktorą zdárł z nieprzyiaćiela;

R3

ná

Cobierzyce.
ut in Vita
Vladisl. IV.

na káfkánie, nie na Aksamitnym wezgłowku, na muráwie, nie w gnuśnych betách szukać wczásu. Táka miał edukacyą nasz młody Władysław u Zygmunta III. Oycá swego, który przyuczaiąc go do obozowych niewczásow, miałto krolewskiej purpury, z prostego sukna szarego materac dla niego sprawić kazał, na którym on sypiał, sukniá z tużinku, álbo fálendyszu, nie od iedwábiow, nie od złotá, iáko opisać Kobierzycki Historyk Polski. U starych Grekow była statua álbo słup mármurowy Márśa, w iedney ręce miecz, w drugiey różę trzymał, na pierśiach niedźwiedź, pole, na którym statua postawioná była, kwiatem różnym umáione było; chcąc przez to wyrazić, że ludzi Márśowych iedyná rokosz, którą znaczyła różá, mieczem robić, pierśiami swoimi nieprzacióły iáko niedźwiedzie, iáko lwy łamać.

Arma rosis equant, hostem fregisse voluptas.

Czyli też się przeciwko kwitniącym rokoszom y pieścizotom, iáko przeciwko nieprzyiácielowi armować mieli? Iákoż y Amos Prorok coś podobnego mowi, *qui habitant in plaga lectuli*. bicz to był, plágá ciężká, śmierć Izráelkczykow wczás na łoszk; iáko ze lwy pássowali się ze snem. Aristoteles sen *ligamentum sensuum exteriorum*, pętami, káydánami zmysłow nazywa. Wstyd Marśowego geniuszá ludziom w tej długo leżeć niewoli; wstyd łóžká pilnować, *plaga lectulus*. Epáminondas Hetman Grecki, załstawczy nie według czásu spiącego żołnierzá, mieczem go przebił, oco, gdy inśi Wodzowie surowości

Plutarch. in
Apophr.

rowości iego przyganiáli, rzekł: *qualem inveni, talem reliqui*, leżącemu zaśtał, leżącemu zosłał. Nieżywy to żołnierz, co wczásu wielkiego upátruie, *habitant in plaga lectuli*. Ieszcze y to do uwági náleży, czemu w pászczęce lwá ktorego zložem kompáruie Prorok, nogi tylko y ucho się znáduie? *ecce duo crura, & extremum auricula*, podobno ná znak, że to lew drápieżny, *plaga lectuli*, gnusność, ospáłość nietylko w żołnierzu, ále w káždym słudze Boskim odbierá náprzod ucho, żołnierzowi *ad obedientiam Ducibus prestandam*, do słuchániá orderu Wodzow swoich, sługom Boskim do słuchániá Przykázáń Páńskich, á potem odbierá y nogi *ad executionem imperatorum*, do wykonániá roskázow, *In ore leonis in plaga lectuli*. Z tym bezpieczeństwa spoczyway ná łoszkú, z iákim byś spoczywał w pászczęce lwiey. Niewiem czy się náydzie drugi Dániel, coby *in cubili leonum* między lwámi wyleżał, což dopiero w pászczęce ich? *In ore leonis in plaga lectuli*. Wrócam się do moiey propozycyi. Uczony à Lapide w tym lwie, reprezentuie nam nieprzyiaciela dusznego, iákoż y Piotr Święty Apostoł ták go miánuie, *vigilate, quia adversarius vester diabolus tanquam leo rugiens*. Łoszká Samaria & Damasci, to iest, *lectuli adamantis & sanguinis*, łoszká krwi y dyamentu, bo Sámaryá z Hebráyskiego *adamas*, *Damascus*, *sanguis* wynosi, są to fercá zákámiennie, fercá dyamentowe, nicużyte, są fercá w ktorych przez niewstydy, ámbicye, presumpcye, y inne zbrodnie zprofanowáná Krew Chrystusowa.

Cant. 3. 1.

sowá. Są sercá oziębłe w służbie Bożey, sercá prożne, wákuiące od chwały Boskiej, tám spoczywa zły gość, czárt przeklęty, *otium pulvinar est diaboli*; dla tego to oblubienicá Páńska znaleźć niemogła Chrystusa, że go w betách, między kwápmi, ná łoszku gnuśności szukała, *quæsiui eum in lectulo & non inveni*. Ale co znaczą uszy y nogi w pászczęce lwá? to jest nieprzyiacielá dusz nászych? *in ore leonis duo crura & extremum auriculæ*. Náylákomszą tá bestyá ná uszy y nogi káżdego Kátolika, żeby ie odebrał, bo kiedy nam odbierze ucho, odbierze sposób do słuchániá Słowá Bożego, do przyięciá zbáwiennych ádmoniczy, odbierá ucho do Wiáry Świętey *Fides ex auditu*, á zaráz odbierá y nogi, żeby nieuczęszczáć do Kościoła, ná nábożeństvá, ná Rożáńce, ná Godzinki, ná Kázániá, ná Nieszpory, żeby oleniály do uczynkow miłosiernych, do náwiedzeniá więźniów, álbo chorych. *In ore leonis crura & extremum auriculæ*. Stoisz Kátoliku ná nogách, bez nog, masz uszy, y nie masz, bo są *in ore leonis* w pászczęce lwá piekielnego, kiedy się lenisz iść do Kościoła, ládá niepogodá, ládá wiátr ostry wstřet czyni do nábożeństvá w Domu Bożym odpráwuiącego się, kiedy niedbász o słowá Boże, niesmákuiesz sobie Kázániá, boisz się żebyć nieprzymowił Káznodzieciá, - niestrofował twoich defektów. A przecie Káznodziecie, Spowiednicy, są to Pásterze, którym Bog dał władzá, żeby z pászczęki lwá piekielnego wydzwignęli duszę twoię, wydárli z gárdła uszy twoie y nogi, *quomodo, si eruat Pastor de ore leonis duo crura*

crura, & extremum auriculæ. Ták náto miey-
fće Proroká Hieronim Święty piſze: *Crura &*
extremum auriculæ, sunt Sacramenta & doctrina
doctorum, quæ leo hic auferre conatur. Iákoż ſam
Zbáwićiel náſz toż onim zdánie dáie, *venit dia-*
bolus & tollit verbum de corde ejus. Wykrádá
nam uſzy, wykrádá ſerce, y z nim Słowo Boże
czárt przekłety, zázdroszcząc nám chwały wie-
kuiſtey, z ktorey on ſam odpádl. Ktoż nas ma
wyrátować z tey płomieniem ziciáney páſzczy? ie-
żeli nie *Pastores, præcones Verbi Divini*, iczeli
nie zárliwi Káznodzieie, bogoboyne duchowne
oſoby, Spowiednicy, byleſmy tyko ucho im po-
kázáli, byleſmy ochotnie ich nápomínáňa ſlu-
cháli. Oſobliwą rzecz o iednym Włoſkim Ká-
płanie czytálem. Przyſtał Pewny Pan po niego dla
oſtátnicy dyspozycyi, á iák zwyczáy we Włoſzech
ná oſfách wierzchem ieżdżić, poſtał oráz y o-
ſfá, ná ktorymby ow Káplán przyiáchał. Zbyt
leniwy był oſieł, á Káplán rád by był ptákiem
przelećiał; rękú mu nieſtáwáło do bićia, á nie
niepomogło, záżywá tedy fortelu tego, dobyw-
ſzy kárty pápiery, ktorą w uſzách owego oſfá
począł ſzeleſćieć, co ták ráczego uczyniło oſfá,
że ná wyſkok, iák pod oſtrogami bieżał. Y my
czáſem, Páńſtwo moje, olenieiemy w ſłużbie Bo-
żey, iáko oſiełki, ále podźmy tylko do Koſćcio-
ła, podáymy ucho káznodźici, niech zábrzmi
w nim Słowo Boże, náuká Chryſtuſowa, upe-
wniam, że wzbudzi w nas ochotę do ſzukánia
Zbáwieniá náſzego, uczyni náſ rączymi ná wy-
konánie inſtyktow wewnętrznych od Páná Bo-

Hieronym in
Amos.

Lac. 2.

Pŝalm. 35.
31.

August. hic.

gá dánych. Zkąd Augustyn Święty piŝąc ná ŝłowá Pŝalmiŝty, *Lex Dei eius in corde ipsius, & non supplantabuntur gressus ejus*, Práwo Boże, to ieŝt Słowo Boże ieŝt w ŝercu iego, nieuŝidli nikt ŝtąpienia iego; mowi, *& quid illi prodeŝt lex Dei in corde ipsius?* Y coŝ ztąd zá pożytek, że Práwo Boŝkie, że Słowo Boże, Náuka Chryŝtuŝowá ieŝt w uŝzu y ŝercu iego? y odpowiadá ŝobie, *non supplantabuntur gressus ejus*. Oto áwantaŝ maŝz Słowá Boŝego, ktore częŝto brzmi w uŝzach twoich, oŝiáda w ŝercu, że nog twoich, to ieŝt, áffektow twoich nieuŝidli czárt w pętá leniŝtwa, oŝiębłóŝci do Pána Bogá, że tym pilnicy ŝukáć będźieŝz, y biegáć około Zbáwienia duŝzy twoiey. Chcećie wiécye ŝlyŝeć pożytkow, ktore przynoŝi Słowo Boże? *Liberat á laqueo verbum Dei in corde, liberat á via prava Verbum Dei in corde, liberat á lapsu Verbum Dei in corde*. pomieniony Hypponeńŝki Doktor mowi. Wpádłeŝ w łápkę ŝátáńŝkú uŝidlony ŝkrytá iego ŝtuká? podáy ucho Słowu Boŝemu; Słowo Boże w ŝercu oŝiádłe, uwolni cię od tych ŝideł. Zbłádziłeŝ z drogi zbáwieniey ná ŝcieŝzkę niepráwoŝci? ŝukay rády w Słowie Boŝym; Słowo Boże z drogi niepráwoŝci, náprowadzi cię ná proŝty goŝciniec do Chwály wiekuiŝtey. Upádłeŝ cięŝzko przez grzech iáki? podŝwigni y ucho-zebyŝ uŝlyŝzał Słowo Boże, Słowo Boże z tego upádku cię wyrátuie. Patrzáyćieŝz P. M. iák nam fruktyfikue Słowo Boże, ktore przez uŝtá Káznodŝieyŝkie odbieramy? á czemuŝ mu uchá záluicćie? Wiécye powiem, nie kochá Bogá,

Bogá, kto niekochá Słowá Bożego y niezáchowuie go; mam tego probę z náuki Sáamego Chrystusa, *qui diligit me, Sermonem meum servabit.* kto mię kocha, Słowá mego słucháć będzie. což zátym, *& Pater meus diligit eum, ad eum veniemus, & mansionem apud eum faciemus.* y Oćiec moy ukochá go, y przyidziemy do niego, y mieszkać w sercu iego będziemy. O íák zácnych gości trácisz Kátoliku? kiedy nieśłucháš Słowá Bożego, kiedyć ucho odbierze, y ochłonie *Leo rugiens,* czárt przekłety, światowość, ziemskie stáránia. Ey dla Boga, otworz ustá twoie, otworz pierśi y przygotuy serce twoie, nietylko uszy twoie, á żebyś godnie przyiáł Słowo Boże, zá którym Bog Oćiec, y Syn, y Duch Święty zstępuiá, ktoreć Bogá zprowadzá z nieba do serca, żebyś ty ná koniec z Bogiem całą wieczność przemieszkał w Niebie. Amen.

K A Z A N I E

Ná NIEDZIELĘ

Mięsopestną.

Domine ut videam Luc. 18.

CUd nád cudámi! P. M. niewidomy żebrak siedząc przy drodze, *sedebat secus viam,* widziáł Syná Bożego, ktorego Uczniowie Páńscy, zostáiąc przy

S2 bo-

boku iego niewidzieli, *erat Verbum absconditum ab eis*. Zakryte były, oczy ich intelektu, że nie tylko słow iego zrozumieć niemogli, ale samego Słowa Przedwiecznego, już w ciele ludzkim z nimi konwersującego nieuznali. Woła żebrak *Iesu fili David miserere mei*, Panie Iezu synu Dawidow zmiłuj się nademną; a gdzieżeto przeczytał? w którym Proroku? żebrączku, czy u Izaiasz? czy u Jeremiasza? że to jest syn Dawidow, że to jest Syn Boży, którego o miłosierdzie prosisz, bo to jest *Attributum Divinum*, przymiot własny Boski, miłosierdzie, gdzieś to wyczytał? będąc z urodzenia niewidomym? Więcej widzi ten ślepy w Pánu, niż adherenci iego choć z dobrymi oczami. Rádo to bywa, że ci którzy bliżsi są Páná, niewidzą Páná, nie widzą dobrá iego, bo oczy obroćili do siebie, bárdziej pátrzą interessow swoich, promocyi, iákoby przy Páńskiej fortunie profitować mogli, ná possesye obszerne, ná máiętności, iákoby ich nábyć, obroćili oko, *oculi eorum in finibus terrae*, a o Pánie y iego dobrym ledwie pomyslą. Rzádki to sługá taki, iáki był u Fáraoná Jozef, o którym pisze Literá Święta, *omnem pecuniam congregavit, & intulit eam in ararium Regis*, wszystkę sumnę zebrał y włożył do skárbu Páńskiego; niepodzielił się z Pánem, tak, iáko ow Ewángeliczny Ekonom: *Quantum debes Domino meo? centum cados olei, sede cito & scribe quinquaginta*. Wieleś Pánu memu winien? sto beczek oliwy, siądz prędko, a napisz pięćdziesiąt, a dla siebie pięćdziesiąt zostawił; tak iáko

Gen. 47. 14.

Luc. 16. 5.

iało ow, ná ktorego Pan się skárży.

Villa mihi est dives, sed villicus utitur illa.

Ia mam wieś, sługá iey záżywa, to moje, co onemu zbywa. Dla tego zachwálaiać wierność Jozefa uczony Velloso pisze: *ad laudem ejus spectat, qui è fisco Regio nec obolum quidem abstulerit, opus perquam rarum.* Godzien chwály takowy Ekonom, który ze skárbu Páńskiego iednego feniká sobie niezořtáwił, co iest nowalia wielká, *opus perquam rarum.* Częścíey to bywa, że pilnieysze oko ma sługá ná siebie niż ná Pána. A kto wie, ieżeli y my, którzy iesteśmy bliżsi Ořtárzá, bliżsi Pána Bogá, więkřzá mamy illuminacyá w náukách, uřtáwicznie *in via Thomistica*, álbo *in via Scotistica* y innych peregrynuiemy; niemniey znamy Pána Bogá, niż ten *secus viam sedens*, żebrak przy publicznym gořcińcu siedzący? *Abcondisti ea à sapientibus, & revelasti ea parvulis*, Mądrořci Przedwieczney *assertum.* Wiele táiemnic zákrtych przed głównymi Mędrćami, przed biegłymi Theologámi, ktore odkryte są niewinney prořćcie. Widzi żebráczek niewidomy Syná Bożego, niewidzá Uczniowie zdrowi ná oczy. Coż to przecie w tym zá fortel? Uczniowie Páńscy mieli zdrowe oko phizyczne, *oculum carneum*, ále oko ich duchowne, *oculus intellectus*, było chore y záćmio-
ne; *non intelligebant*, ubogi zář żebrak chory był ná oczy phizyczne, bo z urodzenia niewidziáł, ále oko duchowne miał zdrowe y klárowne, którym przy ćiemnořci swoiey, doyřrzał w Pánu Iezusie Bořtwá iego, *Iesu fili David miserere*

mei. Táká iest kondycya wszytkich prawowier-
nych Kátolikow, żeby niewidząc widzieli, wi-
dząc niewidzieli. Ten ássumpt mowy moiey bę-
dzie *Ad Májorem N. D. Sanctificationem.*

Domine ut videam. Luc. 18.

WIdzieć niewidząc, niewidzieć widząc, zda
się to być ænigma iákies, P. M. *Oracu-
lum ex tripode*, sens przeciwny sobie, á przecie
nieiest. W Pádwie Stolicy wszytkich medyków
tráfiło się, iż pewná bogátá y znáczná Dámá
záchorowála ná oczy, á dále y oćiemniała; że
tam nietrudno było o medyków y okulistów,
oddáie im się pod ich kurátele, chcąc wszyt-
kę fortunę łożyc, áby tylko ná oczy ozdrowia-
ła. Wiele pracy podiěli medykowie, wiele zło-
tá y srebrá ná elixiery wyszło, átolí przecię prze-
żrzáła trochę owá Dámá, y z wielkim ukon-
tentowáníem bierze klucze od skárbu y od
szkátuł, idzie obáczyć swoje kredensc, kleyno-
ty, pieniądze; aż niewidzi tego y owego puará,
tego y owego rostrucháná, niemasz tácy sre-
brney, niemasz złotey czászy, záyżrzy do iedney
szkátuły gdzie złoto było, próżná, záyżrzy do
drugiey od kleynotow, próżná; ściśnawszy rá-
mionámi powracá do pokoju, á tym czásém
Pan okulistá z wizytą przychodzi, pytáiąc się
ieżeli iuż dobrze widzi, ná co z miną nieweso-
łą Dámá: *Heu! quam multò minus nunc video!*
O iák dáleko mniey teraz widzę! przymawia-
jąc okuliście, że iey szkátuły y skárbiec wyszła-
mował ná expensá swoje. To tá Dámá wi-
dząc niewidziála. Ale y nám się to nieszczę-
ście

ście przydaie, P. M. kiedy wiele widziemy światowości, wiele urodziwych obrazow, kiedy oczy wlepiemy w zbiory wielkie y łakome, w honory wysokie, w bieśiady y rokoszy, *multo minus videmus*, daleko mniej widziemy u siebie *ex thesauro gratiarum Dei*, mniej łaski Boskiej, mniej miłości Boskiej, mniej Cnot świętych, mniej doskonałości w skárbnicy duszy naszey znáydujemy. Niedostáie tám podobno kleynotu niewinności, rubinu wstytu, dyamentu státecznego przed-się-wzięciá; niedostáie ká-náku *unionis cum Deo*, ziednoczonego sercá z Bogiem, niedostáie łez pereł z kompássyi nád Ukrzyżowánym Iezusem wylanych. *Multo minus video, ubi multum video*. Wiele widząc márności, y rzeczy doczesnych, máło álbo nic u siebie niewidziemy cnot, y łaski Boskiej; *quoties inter homines fui, minor semper redij*, mowi Spirituálista, im więcej rospátrywálem się między ludźmi, zázszem mnieyszy, zázsze uboższy powrócił; mniej w sobie doskonałości widziálem, wiele widząc. Y to iest, ná co ktoś u Jeremiaszá Proroká nárzeká, *oculus meus de-* Thren. 5. 17.
predatus est animam meam. Oko moje rozbiło ze skárbow duszę moję; bo to słowo *depredatus*, tám tylko służy, gdzie skárbiáki, álbo łup wzięty; zkąd rzetelnie Prorok pokázanie, iż ten co oku wiele widzieć pozwoił, rozbity był z bogáctw duszy iego; z ták wielu łask Boskich, cnot, y doskonałości nic u siebie niewidziáł, że wiele widziáł. *Oculus meus depredatus est animam meam in cunctis fidiabus urbis*. Záczym
wie-

Psal. 10. 5.

Cajetan. hic.

Luc. 16. 19.

Matth. 18. 23.

Matth. 25.

Psal. 4.

wiele widzieć ná świecie, iest zániewidzieć u siebie, *quo plus video, minus video*. Ukoronowany Prorok w osobliwey iákiś y niezwyczajney minie opisuie Páná: *Dominus in Cælo Sedes ejus, oculi ejus in pauperem respiciunt palpebræ ejus interrogant filios hominum*. Pan w Niebie Stolicá iego, oczy iego obrocone ná ubogiego, powieki oczu iego pytáią się synow ludzkich. Ten Pan niewidząc widzi: iáko obserwuie uczony Cájetanus. *Metaphoricus est sermo ad similitudinem hominis claudentis oculos, ut experiatur, quid, se non vidente, alij faciant*. W tákiey minie Pan się tu prezentuie, iáko kiedy kto przymruży oká, zeby się zdáł niewidzieć kto co robi, á tym czásém dobrze widzi. Komuż się to ták Pan stáwia? *palpebræ ejus interrogant filios hominum*. Synom ludzkim. Przez synow ludzkich rozumiem być ludzi bogátych, májetych, bo ich ták często w Ewángeliy názwanych czytám, *Homo quidam dives* Człowiek niektory bogáty, *simile est Regnum Cælorum homini Regi*. Człowiek Krol; *homo peregrè proficiscens vocavit servos*. Człowiek Pan májety. To to znáć sády záczyná Pan z Pánami bogátymi, bo to sflowo, *interrogat*, iest Jurydyczne. Inkwizycyá Pan wywodzi, czyni *interrogatoria*, wybádywá ná bogáczách práwdy. Coż przecię ma zá *interrogatoriá*? iákie iego pytánia? *filij hominũ usquequò gravi corde, utquid diligitis vanitatem, & queritis mendaciam*. Siedząc Bog ná wysokości, *Dominus in Cælo Sedes ejus*, poyrzałz Májestátu swego ná ziemię, áz widzi ubogiego Iázarzá,

zárza, nágiego, wygłodniałego, pod płotem ná
 słoćie leżácego: *Oculi ejus respiciunt in pauperem.*
 Widzi niewidząc, przymrużá oká, *Et palpebræ*
ejus, spuszcza powieki, żeby niewidząc widział
 z iáką ćierpliwością, ten łazarz przyimuie owę
 biedę y ułomność swoię? iák się stosuie do woli
 Boskiej? y lubo mógłby Pan okryć owę nágotę
 iego, ten ktory drzewá okrywa liśćiami, łáki kwia-
 tem, polá zbożem, lubo mógłby go łáknącego
 y prágającego nákarmitć ámbrozyą niebieską y ná-
 poić, iáko chlebem z niebá pádájącym nákar-
 mił Izráelitow ná puszczy, wodą ze skály z pod
 láski Moyżesza wypryskuiącą nápoić, *interrupit* Ps. 77. 15.
petram in eremo, Et adaquavit eos. Panem cœli
dedit eis, iednákie czyni, iákby niewidział mi-
 zeryi ubogiego łazarza tego, żeby ubóstwo iego
 ćierpliwie od Bogá przyięte, było mu w niebie
 koroną; przecięż *palpebræ ejus interrogant filios*
hominum, pátrząc y niepátrząc ná ubogiego po-
 wleczoneym powieką okiem, widzi snuiące się o-
 koło owego łazarza wspaniałe dwory, przecho-
 dzących mimo niego ludzi bogátých, máiętných,
 ktorzy żadnego nád ubogim łazarzem politowaniá
 niemáią, nie głósem, nie ięzykiem, ále spuszczo-
 ną powieką mowi do nich, czyli sádzi się z nimi,
 trzy im podáiąc *interrogatoria. Filij hominum*
usquequo gravi corde? Pánowie bogácze, á po-
 kiż ták zákámieniałego sercá będziecie? iák mo-
 żecie ten ciężar znieść ná sercu wászym? ubogi
 od głodu umiera, á wy ná to pátrzácie, y niepo-
 sílicie go; á u wás stoły sie pod potráwami łá-
 mią? ubogi prágnie, á u wás stoły w winie pły-
 T wáią?

waią? ubogi nági, á wám miáry niemáisz w wymysłnych stroiách? *usquequo gravi corde?* Zkąd że wám tá obfitość? zkąd te dostatki? zkąd skárby, zkąd majętności? ieżeli nie odemnie? wy żebrzećie u mnie fortun wielkich, honorow, bogactw, y daię oco proście, á ubogi łazarz żebrze u wás *obolum panis*, żebrze skiby chlebá, á niedáćie mu, choć z mego máćie. Wy od złotá od dyamentow świeććie, z moiey łáski, á z tegoż dobrá mego niešťanie was ná cztery, álbo pięć łokci sukna okryć nágiego? wy w porfirowych Pálácách, w złotych álbo perłowych pokoiách, w przepysznych gábinetach mieszkáćie, co máćie ze mnie, á cięszko wám szpitálá fundowác, żeby ubogi pod płótem, lubo ná ulicy w rynsztoku nieleżał. *Usquequo gravi corde?* to pierwsze *interrogatorium* pierwize pytánie; *palpebrae ejus interrogant filios hominum*. Drugie, *ut quid diligitis vanitatem?* Czemuż ták bárdzo rozkocháliście się w marnośći światowey? łóżyććie ná pompe, ná ostentacyá, ná festyny, ták wiele, á niemożećie czástkí fortuny wászey udzielić ná okryććie świątnic moich, ná pożywienie slug moich, ná posiłek ubogich sierot, ubogich ludzi? y czekáćie aż ia ich chlebem z Niebá posłánym pożywię? koń złote wędzidla gryżćie, srebrnymi podkowámi brzáká, á sierotá mrze głód, á słusznáisz to? *Ut quid diligitis vanitatem?* Ná ostátek pyta się Pan, *palpebrae ejus interrogant filios hominum, cur queritis mendacium?* Przypomnijćie sobie, kiedyście mię prośili o tę fortunę, w ktorey iestęćie, o te dostatki, ktore w possesyi máćie,

cie, o honory w ktorych zostaciecie, iakiescie obietnice czynili, że wszystkie dobro wasze miało się obrocić ná chwałę moję, żeście się mieli dzielić z ubogiem, fundować Kościoły, Kláštory, Szpitále, á teraz dziesięć rázy pierwey grosz obeyrzycie, niż go ubogiemu dácie, niewspominać o funduszu iákim; to to nie jest łez? nie kláštwo wasze? *cur queritis mendacium?* To tak Pan Bog umawia się z fortunátami, z bogáczami, o ubogiego łázarza, lubo widzi niewidząc ubóstwo iego, iáko y łákomstwo bogáczá nie chcąc widzieć y niemogąc ná nie pátrzać, widzi. *Dominus in Caelo Sedes ejus, Oculi ejus respiciunt in pauperem, palpebrae ejus interrogant filios hominum. Incognitus.* Oko Páńskie, zowie miłosierdzię Páńskim; Augustyn Święty, Powieki Oczu Páńskich nazywa Sądem Páńskim, *Oculi Domini, misericordiae Domini, Palpebrae judicis.* A żebrak co? co *filij hominum?* sy nowie ludzcy: każdy znas człowiek, P. M. jest żebrákem, bo iáko y rzeczy doczesnych, tak y duchownych nam niedostáie, wszystkiego żebrać nam trzebá u Pána Boga. Zá takiego się miał Koronát Jzraelski Dawid, lubo Pan był dostátni, *mendicus ego sum & pauper, Deus sollicitus est mei.* Widzi Pan to żebráctwo y mizeráctwo nasze, pilne ma oko ná niedostátek nasz w łásce swoiey świętey, ná niedostátek w cnotách, w doskonałości, w oświeceniu dárow Duchá Świętego, ná słabość, y chorę síły nasze, ná utrąpieniá nasze, pátrzá ná to *Oculo misericordiae*, y czym prędzey przystępuje do nás *cum vestimento justitiae, cum habitu gratiae*, z

Psalm. 33. 18.

Apud Did.
Niss. Dn. 4.
Epiphan. 52.

odzież sprawiedliwości, z sukienką łask swoich, y okrywá nágotę naszą, *circumdat nos varietatibus*, stroi nas sobie sukienką w złoty y srebrny kwiat rożnych cnót y doskonałości. O to Oko, *Oculum misericordiae* zebrze Jeremiaśz. *Vide Domine afflictionem meam, & considera. Filij hominum*, iá filij, *Adae*, iáko Hebrayski text nieśie, *Palpebrae ejus dormientes scrutantur filios Adae*; synowie ludzcy, synowie Adámá, ludzkiey ułomności ludzie, ktorzy wstępuiecie w strzemię Adámá, idziecie zá požądliwością, zá bydlęcym ápetytem wáśzym, widzi Pan sprawki wáśze, ále iáko śpiący, iákoby niewidział przymrużá powieki Oká, ále to sámo przymrużenie, tá powlokłá powieká iuż was sądzi. *Palpebrae iudicium*, iuż inkwizycyá wyprowadzá, *palpebrae interrogant*: pyta się *usquequo?* á pokiż będzie moiey cierpliwości? poki dyssymulacyi? á ty wtę y owę swywołá brniesz? á ty w tey y owey zbrodni leżysz, y niemyślisz z niey powstać? á ty się topisz w nieprawościách. *Usquequo?* Pokieyżé tego będzie; Więc że ia to widzę, lubo iákbym niewidział, y sądzić cię surowo będę. *Dominus in Caelo, Sedes ejus Oculi ejus respiciunt in pauperē, palpebrae ejus interrogant filios hominum*. W moralnym sensie Kátolikowi każdemu to służy. Ten Pan Niebá, ten tron w Niebie ośiádá *Dominus in Caelo Sedes ejus*, kto oko ma miłosierne ná ubogiego; ále nám nietrzebá Szpitála álbo kruchy szukać, w domu mamy u siebie wielkiego zebráká, duszę naszą, ktorey co Jzaiasz nád Jerolimá spustoszoną nárzekáiąc mowił, przypisać się

ſię może *audi paupercula; & ebria non vino*. U-
 bożuchną duſzo, opoioną nie winem, ále gorzko-
 ſcią, *loquar in amaritudine animæ meæ*, opoio-
 ná zálem y utęſknieniem do Bogá, ſłuchay, oto
 już Pan twoy obrocił oko ſwoie ná cię, żeby
 cię nákarmił y nápoił, żeby cię odział y zbogá-
 cił. A czymże tego żebráczką, *animam pauper-
 culam* nákarmiemy? ſámy Pánem Bogiem,
omnis copia, quæ non eſt Deus, non ſapit, gdyby
 Krolewſkie y Ceſárſkie bánykiety ſtáwiáno, gdyby
 złote Witelliuſza chleby, perłowe Antoniuſza
 kontuzy, y cokolwiek ſwiát ma oſobliwoſci, dá-
 no, nic to nieukontentuie, tylko ieden Bog, on
 prágnienie duſzy ugáſi *aquâ ſalientis fontis in vi-
 tam æternam*, on náſyci dobrocią ſwoią, on o-
 kryie iey nágoſć *veſte juſtificantis gratiæ*. Miec
 że nád tym żebrákiem politowanie, *miſerere ani-
 mæ tuæ pauperculæ*, á będziefz Pánem Niebá, *Do-
 minus in Cælo Sedes ejus*. A przytym widzisz u-
 bożuchnego Iezuſa, bo nágiego ná Krzyżu, *pau-
 per ego & in laboribus*, widzisz zmęczonego, zá-
 mordowanego człowieką, *oculi tui reſpiciunt in
 paperem*, ále niedoſyć widzieć co widzisz, trzebá
 widzieć, czego niewidzisz, *palpebræ tuæ interro-
 gent filios hominum*, oko duſzy twoiey coſ wię-
 cey widzi, bo widzi Bogá; pytay ſię oto Apoſto-
 łow Świętych, pytay Doktorow Koſcioła Boże-
 go, á uſłyszysz, *Deus ex ſubſtantia Patris, homo
 ex ſubſtantia Matris*. Widzisz tego żebráká być
 człowiekiem, niewidzisz Bogiem, tylko *ſub pal-
 pebra fidei, ſub ænigmate*. Y tá ieſt powinnoſć
 prawowiernego Kátoliká *videre per fidem, quod*
 T3 non

Iſai. 51. 28.

Job. 10. 1.

Eccle. 30. 24.

S. Athanaſ.

Cant. 1. 15.

non videt per sensum: widzieć niewidząc. Nie-
 wiem, ieżeli nie ztey rácyi Duch Święty, chce
 mieć oczy duszy nászey, oczy gołębice, *oculi*
tui, oculi columbarum. Uczony a *Lapide* z naturá
 álistow dochodzi, że gołębie czystey wody do pi-
 ćciá szukáią, á to dla tego, że gdyby Jástrzáb nád
 nimi się pokazał, cień by iego ná wodzie czystey
 widziáły, y w óieniu pewnego jástrzębiá ná swo-
 ie pierze czátuiącego. *Unguem cernit in um-*
bra. Oko násze, oko má być gołębie, żeby
 niewidząc Bogá, tylko *in caligine fidei* w ćieniu wiá-
 ry świętey, *sub palpebra oculi* pod chmurą, pod
 powieką, á przecię ogladáło go okiem żywey
 wiáry iáko Práwdziwego Bogá, żeby widzieć w
 ludzkim ćiele *oculo carneo*, okiem ćieleśnym Ie-
 zusa Chrystusa iáko człowieká, á niewidząc Bo-
 stwá iego, widzieliśmy *oculo mentis* okiem du-
 szy Bogá Wćielonego. Day Boże żebyśmy z dzi-
 sieyszym zebrákiem ozdrowieli ná oko duszy ná-
 szey, ieżeli ie ćmi iáká *umbra incredulitatis*. Já-
 koż protestuię się Pánie, że choćbyśmi się chćiał
 dáć widzieć przed czásem Chwały wiekuištey, nie-
 chcę cię widzieć Pánie, żebym cię nie
 widząc, widziáł ná wieki Amen.



KAZANIE

Ná NIEDZIELE I.

POSTU.

Dic, ut lapides isti, panes fiant Matt. 4.

Akó widzę, P. M. ládá szátan mrze ná lekki chleb. Niechćiało się szátá--nowi pracować ná Niebo, á chćiał zá towárysz z Pánem Bogiem siedzieć; ná powietrzu, dla tego bez fundámentu tron sobie wystáwić zámyśla *sedebo in lateribus Aquilonis*, bo do fundámentu nieraz się uniżyć było trzeba, o czym on niemyślał, tylko záraz siedzieć mu się chćiało, *sedebo*, záraz chćiał pánować, záraz rzádzić, *ero similis Altissimo*. Jedno *Instans*, iáko Theologowie trzymáią, iedno oká mgnie- nie, dáne iest Aniołom *in viam mervendi*, zá drogę do pozyskániá przez záslugę iáką chwály więkuiştey, *simul, ut facti sunt ei, à quo facti sunt, amore, cum quo facti sunt, adhaeserunt*. Hipponen- ski Doktor pisze; záraz iák stworzeni są Anio- łowie święci, do tego, od ktorego są stworzeni, z tą miłością, z którą stworzeni, przylgneli ná wieki; máły to był czás, krotká drogá *via Instantis*, á przecię y tego niechćiał Lucyper przyiąć, zá- raz chce siedzieć, záraz o tronie, o pánowániu myśli, *sedebo, ero similis Altissimo*. Aleś to ty lucyperze *infans unius instantis*, dopiero coś *ex nihilo*

Jsa. 14. 13.

nihil wyszedł, a już z Pánem sędziwym *cum antiquo dierum*, ktorego lát żadná kretká niekomputuie, chcesz obok zaśiadać? *Sedebo, ero similis Altissimo*. Jednakże nieudáło mi się to; czemu? bo bez pracy do ták wysokiego honoru zmierzał. A to y ten szátan, co ná puszczu potyká się z Pánem Iezusem, lekkiego chlebá szuká, *dic ut lapides isti panes fiant*; chce żeby z kámieniá iednym słowem stál się chleb, ná który ludzie długo pracuią, niemowi, żeby się kámienie w mąkę rozsypáły, álbo w pszenne ziórná obrociły, zkąd by był chleb, ále zaráz gotowego chleba chce, bez młyná, bez dzieży, bez piecá. Przeięli modę od niego Pánowie żołnierze; przyidą, czy pzyiádą do ubogiego chłopká, w stodołę pustki, w komorze w tąż, w oborze niepytay, wytoczył się chleb z domu *in castra Madian*, ziedli pierwsi co było, sám chłopiek Bożą mánną żyie, á Pan żołnierz się oto niepytá, tylko ieść y pić sobie dáć káže, *dic ut lapides panes fiant*, z kámieniá chcá chlebá. Ale przestrzegam, niestráwny to chleb, który we ślázach ludzkich okámienieie! zgánił szátanowi tę propozycyá Pan Iezus, *non in solo pane vivit homo*. Czemuż Pan Iezus z kámieni nie czyni chlebá? *qui potens est de lapidibus suscitare filios Abrahamæ*? Može z kámieni wystáwić synow Abáhama? á chlebá z kámieni niechce? co dáleko łatwieyszá; Pan Bog dáł ludziom ręce, moc, y sposobność do pracówania ná chleb.

Luc. 3. 8.

*Beatus ille, qui procul negotijs
Terram feracem bobus exercet suis.*

Dla

dla tego niechce, żebyśmy się spuszczały ná chleb cudotworny. Z kámieni zaś ludzi czynić, iest to dzieło samey ręki Boskiej, dlatego sám Pan Bog tego dokázuie, *Deus juxta naturam uniuscujusq; creature operatur, & ubi creatura deficit, exerit vires Dei omnipotentia.* Zdánie Doktorow świętych. Niechcemy Pánie Iezu z kámieni chlebá, bo to szatáński chleb lekko nábyty chleb, ále o to supplikuiemy, ábys z kámienia, zákámieniałego grzeszniká, uczynił Syná wybranego, uczynił Elekta twoiego świętego. Co, iák być może, pokáże. *Viro Dolorum Ukrzyżowanemu Iezusowi ná Cześć y Cwałę.*

Dic ut lapides isti panes fiant. Matth. 4.

MIękcysz do skruszenia kámiień. P. M. użyłszy mármur, álbo opoká, ániżeli drugi okámieniałego serca człowiek. U Hábakuká Proroká, kámienie zmiękczone, drzewá ze ścián ztruchláłe, ná okrucieństwo y tyrannią Krolow Bábilońskich pátrząc, którą lud Boży ciemczyli, wołać miały o politowanie, *lapis de pariete clamabit, & lignum quod inter iuncturas edificiorum est, respondebit;* á zły y zákámieniały grzesznik, pátrzy codzielná rospiętego ná Krzyżu Pána, y Zbawiciela swego, widzi pokráiáne drotowemi rozgámi ciało iego, á to dla zbawienia iego samego, á przecię nietylko by miał uczuć żal iáki w sercu swoim, nietylko by miał mieć kompásyá nád Ukrzyżowanym Iezusem, ále sám ieszcze stáie się kátem, odnawia rány Chrystusowe, kładzie świętokrádką rękę do otwártych wnętrzo-

Habac. 2. 11.

ścią Chrystusowych, szarpie Serce Jego, które do-
 syć już bolało dla niego. *Rursum crucifigentes*
sibimetipsis Filium Dei, & ostentui habentes. do
 czego się przymawia Drogo Ostiens: *Christum,*
quantum in se est rursum in Crucem agit, omnia
eius vulnera renovat, qui illum mortaliter offen-
dit. Kto grzechem śmiertelnym Bogą obraża,
 znowu krzyżuje Pána Jezusa, wszystkie rany roz-
 dziera, odnawia. To to nie nieużyty człowiek,
 niż kamień? U Atheńczyków w Areopagu
 były dwa kamienne stoły w srebro oprawne, na
 których imiona Aktorów & *rea partis* rysowane
 były, wielkiej twardości, żeby dłużey charakter
 rysowany trzymały. Jak wiele razy na kamiennym
 sercu, zapamiętąłego grzesznika, już to *stylo aureo,*
 łask swoich, dobroci nieskończoney, już *stylo*
ferreo, nieszczęścia, utrapienia różnego, groźby
 kary wieczney chce Pan Jezus zapisać *characte-*
rem indelebilem Zbawienia duszy jego, łaskawy
 dekret odpuszczenia grzechów, a kamień ten
 niechce przyjąć tak łaskawego charakteru, przy-
 danych sobie tak wielu środków do pozyskania
 łaski Boskiej jeszcze bardziej kamieniecie. Toto
 nie jest twardszy człowiek niż kamień? Figment
 to był, że za czasów Deukalioną pewną część
 świata potopem zalana była, tak iż się nikt z lu-
 du nie zostął, tylko Deukalion y Pyrrcha, Deu-
 kalion tedy co kamień rzucił, to mężczyzna, co
 Pyrrhą, to niewiasta stącała.

Deucalionæi vir duro corpore, iactus,

Fœmina de Pyrrhæ saxea facta manu.

Báyká to, ále przez upor swoy, przez oćięża-
 łość

łość do pokuty, staie się człowiek kámieniem, á kámieniem twárdszym nád dyament, bo dya--
ment koźlá krew zmiękczy, á fercá zakámienia--
łego grzeszniká, Krew niewinnego Báranká, Ic--
zusa Chrystusa zmiękczyć niemoże. Ręki, wszech--
mocności Boskiej to dzieło, z kámienia tego wy--
stáwić Syná Abráhama, wystáwić spráwiedliwego
Elektá; *Difficilis prorsus res, & soli Divinae Virtu--*
ti possibilis, miódopłynny Bernard S. mowi, *su--*
sceptum semel peccati jugum à cervicibus excutere.
Boskiej to władzy, nie ludzkiej, uwolnić czło--
wieká z iármá grzechu, ktore dobrowolnie
wziął ná szyię swoię, z kámienia, wystáwić Wy--
bráncá Boskiego. *Divinam potentiam manife--*
stius nil indicat, quàm justificare impium. Idyotá
pisze. Nigdzie Wszechmocność Boská bárdziej
się niewydáie, iáko kiedy z niespráwiedliwego czło--
wieká, uczyni Spráwiedliwego, z głázu twárdego,
wosk miękki przyimuiący chárakter łáski Pań--
skiej. U Zácharyášzá Proroká czyni tam iákás
kontrowersyá szátan z Anjołem Páńskim, o Xią--
że y Arcykápláná Synágogi Zydowskiej; *ostendit*
mibi Dominus sacerdotem magnum stantem coram
Angelo Domini, & satan stabat à dextris ejus ut
adversaretur ei. Szátan się dopominá sobie Ar--
cyKápláná, Anjoł Páński, sobie. *Causa cause,*
że ten Prálat niechędogie miał suknie, nie do
stánu y chárakteru swego Káplánstwá, że sordi--
dat był iákis, *indutus erat vestibus sordidis.* Ale
to podobno nie o powierzchowney Káplánskiej
sukience mowiono, bárdziej o sukience ducho--
wney sumnienia niepięknego, grzechámi zmá--

Zachar. 3. 1.

zánego, o sukience duszy splámioney zászpeco-
ney, iáko się z dálszego textu pokáże, bo kiedy
upornie szátan Arcy-Kápłaná sobie chce przy-
włászczyć, Anjoł Páński rozdziera ná nim owe
szpetne suknie, zrzucá mucet, y przyobłoczy go
w świetne száty sprawiedliwości Páńskiej; *ecce
abstuli à te iniquitatem tuam & indui te mutato-
rijs.* Oto zniósłem nieprawość twoię y oblokłē
cię w odmienną suknią; zkąd się pokázuie, że to
nie Reverenda wádziła temu Práłatowi, ále *sor-
dida vestis conscientiae*, zászpecone sumnienie, *ab-
stuli à te iniquitatem.* Ták odnowiwszy owego
Kápłana Anjoł Páński, stáwia przed nim kámiień
Zachar. 3. 9. wielki. *Ecce lapis quem dedi coram Iesu.* A tó
zás ná co? pewnie żeby ná tym kámieniu *in me-
moriale aeternum*, ná wieczną pámięć, wyrysował
wielką łáskę Páńską, że go odbił nieprzyacielo-
wi? Jakoż tákby náležáło dobrodźciystwá Bo-
skie, łáski Páńskie znaczyć, nie ná wošku álbo ná
piásku pisać, wošk ládá upáł roztopi, piásek wiátu
rozwieie, to y pámięć zginie. Tákie wotá woško-
we Bożkom swoim pogánie záwieszáli ná słupách,
iáko Sátyrá wspomina.

Juven. Satyr.
10.

Certant genua incerare deorum.

Znác niemyśleli być dłuگو obligowani Bál-
wanom; łáski zás Pána Boga nášzego, ná már-
murze, ná kámieniu powinny być wyrte, żeby
wieczná ich pámiątka była. Ták Pácyent Boski
Job prágnał odebrane dobrodźciystwá Páńskie
pisać; *quis mihi tribuat, ut sermones mei stylo fer-
reo, vel celte sculpantur in silice.* Coż zá mowy
iego? *scio quod Redemptor meus vivit*, wiem że
Bog

Bog moy, Odkupiciel moy żyie; ktoremu winien iestem odkupienie, winien iestem Zbawienie moje. Tymi czaſy ludzie *in tabulis cereis*, ná woſkowym memoriale łáſki Boſkie, iáko teſz y łáſki od przyiáćioł wzięte ryſuią, á urázę náymnieyſzą ná mármurze ná opoce, *ſcribit in marmore Ieſus*. Kámień Anjoł páńſki ſtáwiá przed Arcy-kápłánem, *ecce lapis quem dedi coram Ieſu*, żeby był *in memoriale* łáſki Páńskiey. Czyli teſz ná znák wygráney przeciwo ſzátánowi, kolos tryumfálny álbo ołtárz wyſtáwić ſobie w tym kámieniu Pan káże? *Ecce lapis*, ták iáko uczynił Jákob po wygráney z Sichemitámi; *terror Dei invasit omnes in circuitu civitates, & non ſunt aſi perſequi recedentes*. Przyſtápiwſzy pod Bothel, ná pámiátkę odebráncy łáſki poſtáwił Ołtárz, *erexit titulum lapideum in loco, in quo locutus fuerat ei Deus*. Dobrzeby to, gdyby Pánowie Koſćiołámi, Ołtárzámi, nowymi funduſzámi znáczyli Zwycięſtwá, ktore pierwſzá ręká Boſká czyni! ále prędzey podobno żołnierz z ołtárzá wézmie, niſzeli ná Ołtárz łóży. *Ecce lapis quem dedi coram Ieſu*. Dobrze ná kámieniu dla trwáłości ryſowác łáſki Boſkie, dobrze Zwycięſtwá otrzymánc z nieprzyiáćielá duſznego, kolosſami, Ołtárzámi znáczyć, ále ia cóś oſobliwſzego ieſzcze w tym kámieniu upátroię. Zwyczáy ieſt u ludzi, iż kiedy łáſkę iáką Boſką otrzymáią, zowią Votum srebrne álbo złóte, ná którym wyrażáno bywá, w czym kto ieſt pocieſzony, iáko to, ozdrowiał kto ná oczy, oczy srebrne *in anathema* ná Ołtárzu zowią, ozdrowiał ná nogę,

Gen. 35. 5.

Gen. 35. 14.

nogę srebrną ofiaruie, y tak daley; ten Arcy-Káplán okámieniál był w nieprawościách, więc kiedy tę skorupę kámienną zdzierá z niego Anjoł Páński, ná znak tego, że *ex lapide factus Filius Abrahe*, z kámieniá stál się wybranym Sługą Boskim, spoliał ten swoy, kámienne serce zá Votum oddáie Pánu Bogu, *abstuli à te iniquitatem, ecce lapis quem dedi coram Iesu*. Tu iuż spytać się náleży, czy mógł Anjoł Páński znieść grzechy tego Káplána? y zdámi się, że to nie iego władzy było, bo każdy grzech iest *offensa Divina* iest obrázá y krzywdá Boská, nikt záś krzywdy álbo obrázy cudzey odpuszczyć niemoże, tylko ten kto ma krzywdę, ten kto iest obráżony, *offensa non remittitur nisi ab iniuriato*. Jákże tedy Anjoł Páński obráżę Boską mógł znieść? która samego Bogá się tykáła? chyba iáko *Plenipotentarius*, iáko pełnomocny Posel, który cokolwiek czyni, nie swoją władzą, ále władzą Pryncypála swego czyni, tak y Anjoł Páński, *abstulit iniquitatem*, zniósł nieprawość Káplána, *in Virtute Dei non sua*, w mocy Boskiej, nie swojej, iáko Posel. Ręki to Boskiej, iákom powiedział, kámienne serce grzesznika zmiękczyć, y odmienić w serce sprawiedliwe, z kámieniá uczynić Syná Abráhama, Syná Bożego. O iák wielki to ciężar ná duszę grzech śmiertelny! do ktorego znieśienia samey Władzy Boskiej potrzebá! łatwo w grzech upásć, wábi do tego Ewę rumiáne iábłuszko, fawoniusz rokoszy szepce do uchá coś miłego, ráy miejsce po temu wesołe, cień przyjemny, ále kiedy przyidzie znośić grzech, kiedy
z ká-

z kámenia wystáwić Syná Bożego przyidzie, áž Bog wszechmogący sám z Niebá stępuie, bierze ná się postać służebniczą, wyniszcza się wszytek *exinanivit semetipsum, formam servi accipiens*. Jáko grzech iest kámeniem ná duszy, kámienny zákámieniały grzesznik, tak Bog w cieie ludzkim okámieniał pod rozgami, dyscyplinami, pod cierniem, pod gwoździámi, áżeby był tę skorupę kámienną grzechow z nás zrzucił, *qui non novet rat peccatum, pro nobis peccatum se fecit, ut efficeremur justitia Dei in ipso*. Ten ktory nieznáł nigdy grzechu, dla nás stál się grzechem, żebyśmy stáli się Synami sprawiedliwości Boskiey przez niego; myśmy grzeszyli, on cierpi; náše tłomoczki ná grzbiećie iego wytrzepią droty, y żelázne łancuszki; myśmy używali krotofili, on octem zá to poiony, my w roskoszách opływamy, on zá to ná krzyżu umiera. Trzęsie się ziemiá, kiedy zmártwych-wstáie, Słońce się ćmi przy śmierci iego, mieszáią się wszystkie kreáтуры, że Bog tak wiele ponoši, áby grzech ludzki zniośł, áby człowiek powstał z grzechu, iáko uczony Sylveira uwáza, *ut homo caderet à felici statu, servens invitat, paradisus allicit, pomum lenocinatur, omnia se placida exhibent aspectui, ut verò homo resurgat, magnus fit terræ motus, multe difficultates, Deus patitur*. A nietylko to raz Pan Iezus tak wiele cierpi, ále ilekolwiek rázy człowiek w grzech śmiertelny wpádá, tyle rázy odnáwia rány Chrystusowe, tyle rázy ná Krzyżu go rospiná *rursum crucifigentes Christum*. Pátrzáyże Kátoliku, iák się pástwisz nád niewinnym Iezusem! á

prze-

2. Cor. 5. 21.

Sylveira. in
Matth.

przećię on ma nad tobą politowanie, sąm do-
 bywá Krwi świeżey z pod Sercá swego ná obmy-
 cie zbrodni twoich, sąm przez Sákramentá, iáko
 żrzodlá Krwi swoiey przenaydrożzey, poi cie
 Krwią swoją, áby cie sobie uspráwiedliwił. Pá-
 nie Iezu nášz pracuyże ieszcze nad tymi twárdy-
 mi głázami, ábys je w Synow Abrahámovych
 obrocił, bo to tylko twoiá Ręká Boská spráwić
 może, niech będą kámiemi w státecznym
 przedsięwzięciu, w státeczney wierze y nádziei,
 w státeczney miłości twoiey, iáko Lauretus chce
 mieć Chrześcianow, *Christiani sunt lapidei, d*
Lapide Christo, y Ven. Beda, lapides sæculi sum
justi, non propter duritiem, sed propter stabilitatem.
 Kámienie są prawowierni Kátolicy od pierwsze-
 go Kámienia Chrystusa, kámienie są spráwiedli-
 wi, nie w twárdości zákámieniałego sercá, ále w
 státeczności w usłudze Boskiej y doskonałości.
 Więc niech będą kámiemi *in stabilitate*, ále o-
 deymiy im *duritiem cordis*, odeymiy kámienne
 serce do pokuty, á będą *Filij Abrahæ ex lapi-*
dibus, będą przez wládzá twoię Boską
 Synámi Bożymi, iákoś im dáł po-
testatem Filios Dei fieri
 day to Iezu Amen,



K A Z A N I E

Ná NIEDZIELE II.

POSTU.

Assumpsit IESUS Petrum, Jacobum, & Joannem. Matth. 17.

Czemu niewszytkich Apostołów? P. M. czemu niewszytkich innych uczniów ná tak wielki Akt *clarificationis*, obiaśnienia swego, bierze z sobą Pan Iezus? tamćito iák náwyńcey świádkow, iák náwyńcey spektátorow trzeba było, żeby widzieli y ná cáły świat głóšili, tryumf Chrystusow między Moyżeszem y Eliášzem, á Pan Iezus tylko trzech ná świádectwo Chwały swoiey, y uwielbienia od Boga Oycá wszechmogącego wokuie. *Assumpsit IESUS Petrum, Iacobum, & Joannem.* Kiedy wchodził do Jeruzalem, gdzie go Krzyż, y śmierć czekała, *& condemnabunt eum morte,* wziął dwunástu z sobą Uczniow, *assumpsit secum duodecim;* kiedy ná gorę Thábor idzie, ná mieysce chwały swoiey, tylko trzech, nie iest to bez táiemnicy. Do godności, do tryumfu, do szczęścia wielkiego, nie trzeba wiele szukać świádkow, sami się znáyda, iedni żeby się podszyli pod fortunę Páńską, drudzy zázdrośnym okiem upátruia, coby bránować mogli. *Ipsa serenatos incurrit gloria vultus.*

Matth. 18. 18.

W... Per-

Perstringunt fasces lumina multa novi.

Wpádá ludziom w oko, kto śiádá wyfoko; ále przyidzie *ad causas miserabiles*, kiedy kto stánie w nieszczęściu, w utrúpieniu iákim, kiedy się náchyli fortuná komu, dáleko każdy stroni od niego.

Donec eris felix, multos numerabis amicos,

Tempora si fuerint nubila, solus eris.

Co też y pospolite przyślowie approbuie, *infelicitium nulli sunt affines*. W nieszczęściu nie-maź przyiaćielá. *Złotousty Doktor Chryzostom S. dáie tę rácyą, że do ták solennego Aktu niechćiał mieć Pan Iezus tłumu wielkiego, ále co náygodnieyzych wybrał, *tres præreliquis assumpsit quia meliores*. Albożto niegodny był Andrzej Święty? Philip? Bártłomi? Máteusz? Prawdá że *inter optimos difficilis electio*, ále to lo-bie *Collegium* Apostolskie zá honor miało, że między ták godnymi, mógł iéżcze być wybor. Ták iáko Spártański jeden káwaler, kiedy się nie-pomiesćił między owemi trzystá Rycerzow, z ktorými Leonides w Termopylach ośiádl, y całą Azyą przy Xerxeśie do Grecyi ciągnącą wsparł, powroćiwszy wesoło do Sparty rzekł: *gratuler Patriæ, quod abundet tot viris fortibus*. Wnászuie-my y my Apostolskiemu *Collegium*, że się *inter optimos* znáydują *meliores*; ále czemuż ich Pan Iezus niewybierał idąc do Jeruzalem *ad passionem* ná krzyż? do świádectwá Chwały. Páńskiej, czolá było trzeba; Piotr S. *Princeps Apostolorum*, Jan y Jákob Święci, krzesłowi, *dic ut filij mei sedeant unus à dextris, alter à sinistris*. Męki Páńskiej y łotr S. był świádkiem. Uczony Nissenus

S. Chryso-
stom.

Gratianus.

Matth. 20.

rozumie, że dla tego tych trzech Uczniów do
widzenia Chwały swojej wybrał Pan Jezus, że
oni największy mu honor czynili; Piotr wyznał go,
być Synem Bożym, *tu es Filius Dei vivi*, Jan
y Jakob uymuiąc się za jego honor, że go nie-
przyjęto do miastá w Samáryi, piorunámi grozi-
li miastu, *Iacobus & Ioannes dixerunt, vis, dici-*
mus ut descendat ignis de Cælo, & consumat illos?
więc Pan honor oddáie im zá honor. *Deus*
erga eos magis est beneficus, qui ipsi sunt officiosi-
ores, hos assumpsit quia liberalioris obsequij erant
erga Christum. Jak kto Pánu Bogu, tak iemu
Pan Bog. Ten dziś biorę dyskurs. *Viro Dolorum*
Ukrzyżowanemu Iezusowi ná chwałę y kompássyą.

Matth. 16.
15.

Luc. 9. 54.

Did. Niss. D.
1. quad.

Assumpsit Iesus Petrum &c.

SZukácie P. M. roznych sposobow, iuż to w
Konfessyonálách, iuż z Ambon, iuż od Osob
Duchownych iákoby pozyskáć łáskę Boską, á
przy łásce Boskiej iákby też uprosić sobie u Pá-
ná Bogá dobre mienie, fortunę znaczną, ho-
nor celnieyszy? átoż ia wám pokázuie krotką y
łatwą drogę, *iter compendiosum*; iákimi chcecie
być u Páná Bogá, iákimi się stáwcie Pánu Bogu.
Chcecie żeby Pan Bog był hoyny w łáskách swo-
ich, w udzieleniu fortun, dostátkow, májetyności?
bądźcież hoyni w áffekcie, w miłości ku Pánu Bo-
gu, nie częstką sercá, nie połową iedną, ále cá-
łym sercem, nie go nieuszczzerbiáiąc, nie dla sie-
bie niezostáwuiąc, ukochaycie Páná Bogá, iako
sám od nás tego prágne, *Fili præbe mihi cor*
tuum, day mi serce, á day cáłe, *non dimidium*,
nie połowę sercá, *præbe mihi cor.* Chcecie, żeby

Prover. 23.
26.

W 2 wám

wam Pan Bog pomógł do honoru, do godności, do krzesła, do Tronów? im większy honor Bogu czynić będziecie, nietylko w uśzanowaniu Imienia iego, nietylko przy zwykłej adoracyi, ale y piastując wszędzie honor iego, żarliwie stojąc przy Iego przykázaniu, przy Wierze świętej, Iego nád wszystko dobro, fortunę, y życie wążąc y estymując, upewniam, że naywyższe godności, nayprzednieysze krzesła, Katedry, Trony osiądziecie, nietylko między ziemskimi dignitarzami, ale y Anjelskimi Chorami, *inter Principatus, & Dominationes*. Skąpisz ty dla Pána Boga udzieloney sobie od niego fortuny? drżyć ręką, kiedy masz co wyswadczyć ubogim sierotom, żebrakom, Sługom Bożym? którzy ná prowizyi, y opiece samego Pána Boga zostają, żałujesz *porciunculam substantiae* cząstki iakiey máley z dobr twoich tak wielkich ná ozdobę Świątnic Páńskich, ná restauracyą upadłych Kościołów, fundacyi, *in facta tecta*, ieżeli nie ná nowe fundusze? Niedziwuyże się, że on będzie skąpił łaski swojej y błogosławieństwá tobie, y potomkom twoim. Jako ty Pánu Bogu, tak tobie Pan Bog, iaką miarą mierzysz, taką odmierzają. *Dilectus meus mihi, & ego illi*: Kochasz ty Pána Boga, on ciebie więcej, szanujesz Pána Boga, on cie Honoratem estymacyi pierwszey między ludźmi, w respektách Páńskich uczyni. *Par pari redditur, & tam amicâ, quàm iustâ vicissitudine, charitas invicem provocatur & remuneratur*; mowi Guerricus Opát. Wet zá wet; iako przyjaćielská, tak słuszná alternátá, którą miłość wzáiemná czyni,

Cant. 2. 16.

Guer. S. 4.
de S. Joan.
Bapt.

ni, y wzajemnością nágrádzá. Ale to podobno y tymi ieszcze czasy choć z láski Boskiey o Pogánách u nás niesłychać, znáyduią się złote Bálwany, ziemscy Boszkowie, *ego dixi Dý estis*, którym więcej czyniemy ádoracyi, więcej dla ich respektu, dla utrzymání láski, dla obrony ich prywát pracy podeymuiemy, ániżeli dla Páná, choćiaż oni tak swoim ádorátorom, swoim czołobitnikom oczkościom płacá, iáko Bálwaniszczá swoim bálwochwálcom. Dziwuie się uczony *Oliua*, czemu Psálmistá Páński, kiedy opisuie Bożyszczá pogáńskie, przyznáie im oczy, usta, ręce, nogi, lubo prózne, *os habent & non loquentur, pedes habent, non ambulabunt. &c.* A nic nie wspominá o brzuchu? *cur non ventrem testatur inanem?* *Dý gentium non utuntur membris quibus prodesse possint, sed ea adhibent, quibus nocent hominibus, eorumq; fortunas devorent.* Odpowiadá sobie pomieniony Autor. Bogowie Pogáńscy tych tylko członkow záżywáią, ktorými szkodzá swoim bálwochwálcom, y fortuny ich tráwią, pożyráią, nietych, ktoremiby mogli być pomocą. Wołasz ná niego? niema uszu, upádász mu do nog? niewidzi, prósisz żebyć co dáł? niema ręku, prósisz żebyć przybiegł ná rátunek? nog niema; á gdybys y całą fortunę twoię ná Ołtarzu álbo ná stole położył, gotow to Bożyszczę stráwić. *Ore ad edendum, & ventre non carent, sed edacissime & nostra vorant & nos.* Ma gębę, ma brzuch, żeby y nás, y fortunę naszą pożárł. A czy nieták nágrádzá się tym, ktorzy *semideos Aularum*, Pánów, iáko ziemskich Bogow ádo-

W 3 ruia?

Psal. 113. 5.
Oliv. L. 17.
Strom. & h.

rują? nie rznąć oni bórów, kózłw álbo wo-
 łów ná ofiarę ich, ále cóś więcey, kiedy oni
 swoje láta ná ich uśłudze tráwią, ktore gdy-
 by ná uśłudze Boskiey tráwili, iużby gdzieś mię-
 dzy Męczennikámi świętymi krześlá dla nich goto-
 we były. Stráći drugi substáncyá, stráći co miał,
 stráći zdrowie y życie, nádkákuiąc tym złotym
 Bożkom; stráći Sámeo Bogá, á nie nieotrzyma.
Viderint illi, qui semedeis suis, non pecora, sed dies,
vitam, mentem, & non raro Deum immolant, po-
 mieniony Oliwá konkluduie. A Pan Bog nasz,
 záiednę usługę, záieden uczynek miłósierny, zá-
 ieden kubek wody ktory dász ubogiemu, *centu-*
plo płáci, stokrotnie nágrádzá, á przecię często,
 przy usługze mammony, zapomináš o nim, *De-*
um mammonae immolas. A do tego fortuná ho-
 nor ktory nieidzie od Páná Bogá *ex positiva ejus*
voluntate, ále tylko *ex permissivo assensu,* żadney
 státeczności niema, iáko dym, ktory *ascenden-*
do deficit, iáko mu ktoś przypisał, trwáły ná ni-
 żinie wgorę idąc ginie. Rzymiánie uroczystóść
 Honoru obchodzili z wielką solennizácyą *sexta*
calendas Iunij, w Czerwcu; Czerwiec ma *pro in-*
signi suo Ráká, Rákiem się znáczy. To máła w
 honorze, ktory nieidzie od Páná Bogá, nádzieia;
 coby miał wyżej, á wyżej postępować, to on
 Rákiem idzie, názád się cofá; á czásem nieie-
 dnego iuż z ośátniego stopniá wysokiey preemi-
 nencyi zepchnie, gdzie on przez práce nieżnośne,
 przez rózne niebiespieczeństwá, przez bezsenne
 nocy, przez codzienne fátygi ledwie się był do-
 stáł. *Honor in cancro.* Ten honor trwáły, ten
 idzie

idzie w górę, który nam Pan Bog daie w rekompensę, że my Jego honor delikátnie piáštuiemy, że go uštáwicznie hołdowniczym sercem ádoruiemy. *Nil adeo Deum irritat, Chryzostom S. mowi, quam quod quidam præter merita, honoribus ornentur.* Nic bardziey Pána Bogá nie irytuie, iáko honor ludzki, ktorzy bez záslug u Pána Bogá, wnim iáśnieią; iákobyto wprzód powinien każdy popisáć się Bogu z usługą swoią, wprzód szukáć honoru Boskiego, niż swego. Y dla tego Rzymiánie do Kościoła Honoru, przez Kościoł cnoty wchodzili, bo ták misternie obádwa te Kościoły postáwione były, że znikąd przyisćia niebyło, tylko przez iedną bramę, ktorá do Kościoła Cnoty prowadziła, á ztąd do Kościoła Honoru. *Nil adeo Deum irritat, quam quod præter merita, quidam honoribus ornentur.* Gniewá się Pan Bog ná tych, ktorzy nie drzwiami Cnoty wchodzą do honorow, dla tego *confringet Cedros Libani*, pošámie y pókruszy te Cedry, ktore się pną pod Niebo, á bez żadnych u Bogá záslug, á często zápõniawszy Pána Bogá, nieuszánowáwszy przykázań Jego, idąc przeciwno woli Jego. *Deum mammonæ immolant.* Jáko się stáwiasz Pánu Bogu, ták Pan Bog tobie. Kocháš go, szánuiesz go, pilnuiesz iego przykázańiá, iego nádtchnieniá, on láskámi swoimi, honorem, dostátkámi, szczęściem, godnościami zdo bi y stroi cie sobie; szukáš gdzie indziey szczęścia, klániasz się mámmonie, nie Bogu, niekocháš Bogá, nieuszánuiesz, y dla tego zedrze z ciebie tę wšzytkę ozdobę, w ktorey się świećisz, fortunę twoię dá w ręce

1. Reg. 2. 29.

Paoletti. D.
Quinq.

ce sługi twego, honor odbierze, *quicumq; glorificaverit me, glorificabo eum, qui autem contemnunt me, erunt ignobiles*. Maximilian II. Cesarz Rzymski, miał pro symbolo orła, który w sponach iedney nogi pioruny trzymał, w drugiej złotą koronę, przytym inskrypcya, *in opportunitate utrumq;* chcąc przez to wyrazić, że tym, którzy mu byli posłuszni, którzy mu iako swemu Pánu náleżyty honor oddawali, gotował koronę, większe á większe honory, tym zaś którzyby ná honor iego nástępowali, zá Páná go znáć niechcieli, groził piorunami. Toż y Pan Bog czyni, tych co go kocháią, ádornią, pilnie szukáią, koronę nie tylko doczesnych honorow, ále więcey y chwały wiekuiszey obiecuie, y dáie, tych którzy niedbáią o niego, gubi y niszczy nietylko ná dobrym ziemskim, ále y ná duszy. Wyraziła dobrze tę Páńską obostronność Oblubienicá Niebieská, kiedy iuż do groná winnego przyrownywá Páná, *botrus cypri dilectus meus mihi*, iuż do mirrhy, *fasciculus myrrhæ dilectus meus*. Słodki Pan, iák iágo dá słodká, tym którzy do gustu iego żyją, gorzki tym, którzy gorzkość Pánu przez oddálenie się od niego czynią. Mágdálenie Świętey pokázał się Pan Iezus iuż po Zmártwychwstaniu swoim w ogrodzie; niepoznała Mágdálena Náuczycielá swego, *non sciebat quia Iesus est*, zá ogrodniká go witá, *existimans quia hortulanus esset*. To niebyło żadne nieuszánowanie Páná Iezusa, bo *ignorantia non peccat*, niewiádomość nie grzeszy; widziáła że w ogrodzie między kwáterámi się przechodzi, iako do ogrodniká przy-
szła,

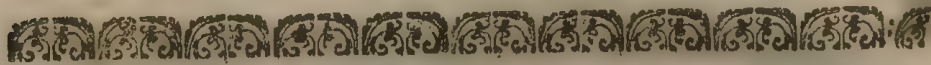
Joan. 20. 15.

szła, á przecię iey to zganił Pan Iezus, bo iáko oná go nieuznáła zá Pána swego, tak on iáko do nieznáiomey mowi, *mulier quid ploras?* Nie dáie iey wlásnego imieniá, nie mowi, Mágdáléno czego płáczesz? ále iákoby iey nieznał, niewiásto czego płáczesz? ná co Ambroży Swięty *quando non credidit, mulier est, quando converti incipit, Maria vocatur.* Jáko Mágdalená Pánu Iezusowi, tak Pan Iezus Mágdalenie oddáie, nie uszánowála Pána, niewierząc że on był, ále go ogrodnikiem uczyniła, Pan Iezus też má iá za prostą niewiástę; uznáła Pána, y powinna ádorácýá mu uczyniła, on iá uszánował imieniem iey Máryá. Jezeli tak máły defekt Mágdaleny Pan Iezus kárze, á iákże kárác będzie nieuszánování násze, niewdzięczności násze? kiedy go nieszukamy, nie prágniemy serc nászych łączyc z Serce*m* iego otwártym, iákoby czekájącym, rychło sercá násze wnidá do niego, nietylko nierospámiętywáiąc męki iego, ále y zápomináiąc, co on dla zbáwieniá nászego ucierpiál. Stworzyciel człowieká, stál się człowiekiem, áby cie pozyskał człowiecze, tym się stál co stworzył, żeby był niezgináł ná wieki, ten kogo stworzył; coż może być większego nád to, co dobroć Boská dla nas uczyniła? Tenże sám ktory tak wiele uczynił dla ludzi, od ludzi chciál być wzgárdzony, ná dobro ludzi; máło być wzgárdzonym; chciál być wysmiánym od Herodá, dyshonoroványm od Zydowskiey stárszizny, potępionym od Piłatá; máło to, tenże sám ná krzyżu przybity od ludzi, umiera dla ludzi, żeby śmierć iego, żywot wiecz-

S. Ambros.
hic.

Joan. 12: 32.

ny nam ludziom przyniosła. Tak wiele Pan Iezus dla utrzymánia honoru nászego w szczęśliwey wieczności czyni, *dilectus meus mihi*, á my dla niego cośmy uczynili? *Et ego illi*? Ná Krzyżu rospięty Pan Iezus głowę skłania ná wschod, rękę prawą wyciągá ná południe, lewą ná pułnocy, nogi ná zachod ze wszystkiego świata ciągnąc do siebie zgubionych ludzi, *cum exaltatus fuero, omnia traham ad me*. Niepotrzebuie od nás więcej, tylko żeby zá ten honor ktory nam czyni, oddaliśmy mu honor, żebyśmy uználi co dla nás ucierpiał, żebyśmy Mękę iego gorzką ná oczách zawsze mieli, á czy masz to przynáymniej od nás? Ukrzyżowány Iezu ty to sám spráwić możesz, żebyśmy cię tak ukocháli, iákoś ty nás ukochał: tak o twoiey Męce pámiętáli, iákoś ty o nás w mękách twoich pámiętał. spráw to Iezu. A.



K A Z A N I E

Ná NIEDZIELE III.

POSTU.

Et illud erat mutum. Luc. II.



Iemáš nic gorszego P. M. iáko nieme szataństwo. Ręki Boskiey trzebá, żeby ie od ludzi rugowála, *in digito Dei ejicio demonia*. Sámí Apóstołowie rádzić mu

mu niemogli, *quare nos non potuimus eijcere eum?* Man. 9. 27.
 wielkiey pracy, modlitew, postow záżywać káże
 Pan Iezus, żeby to nieme szátáństwo odegnác,
hoc genus in nullo potest exire nisi in jejunio, & Man. 9. 28.
Oratione. Ale y procz szátána, znáyduie się mię-
 dzy ludźmi taká niemotá, ktorým ledwie sąm
 Pan Bog porádzi. Moyżesz ánimuiąc do po-
 droży z Egiptu Jzráelitow mowi do nich: *Domini-* Exod. 14. 14.
pus pugnabit pro vobis, & vos tacebitis. Osobli-
 wy styl mowy, Pan będzie zá wás woiował, á wy
 milczeć będziecie. Coż do woyny ma milcze-
 nie? ręki tu trzebá, nie gęby, mieczá nie ięzyká;
 ráczey mowić było Moyżeszowi, Pan się poty-
 kác będzie z Egypcyany, á wy ręce trzymácie przy
 broni gotowę do łupu. Podobno to postrzegł
 Moyżesz, że álbo strách, álbo Egipskie delicye,
sedebamus super ollas carniū, odebrały ięzyk, zá-
 tkály gębę Jzráelitom, że wołác do Pána Boga
 niemogli, czyli niechćieli, áby ich z niewoli E-
 gypskiey oswobodził, niechćieli wyznác ułomno-
 ści swoiey, áż Pan Bog cudotworną ręką swoią
 gębę im otworzył *in laudes & cantica,* ná wyflá-
 wienie wszechmocności Boskiey, po zniešionych
 Egipcyanach. *Sicut Pharaonem & Aegyptios non*
Israel debellavit sed Deus, tacentibus enim illis pu-
gnavit pro Israel, ita peccata, (quæ tacent liben-
ter peccatores) a solo Deo abluuntur: Origenes mo-
 wi. Jáko sąm Pan Bog zwoiował Pháraóná, y
 Egipcyanow, kiedy milczeli Jzráelitowie, tak on
 sąm grzechy, á náypierwey niemotę do wyznániá
 grzechow, zniešć tylko może. Cieżká to nie-
 moc, gdzie trzebá u Konfessyonálu gębę otwo-

rzyć, wyznąć nieprawość swoją, a nieszczęsny re-
spekt, a niepoufałość iakąś, zuchwałość złego
sumnienia, ślepą miłość własną nieda, *Demonium
mutum*. Y owi, coś od tego niemego szataństwa
zarywają, ktorzy, kiedy zeznać prawdę należy, mil-
czą, bo im gębę złotą ręką zawiązała, złotą bułka
zawaliła *post buccellam introivit in eum satanas*.
Rozmowniejszy był kámiień grobowy, Ládysław
Węgierskiego krolá; w záslugách pomieniony krol
pewnemu Pułkownikowi swemu dał złotą tace,
którą syn iego ná potrzebę gwałtowną zástawił
máley summie u sąmsiáda; wspomogłszy się w kil-
ká lát oddać pieniądze, a prosi o zástaw, ten się
zápierá, że żadnego zástawu niewidział. ma on
tace złotą, ále nie iego; biorą sobie zá medy-
átorá kámiień grobowy, gdzie leżał Ládysław, y
tám kładą owę tace złotą, z tą kondycyą, kto iá
będzie mógł wziąć z kámienia, tego prawdá; po-
sięgnie się pierwszy ow, ktoremu táca złotá do
prawdy wyznania gębę zatkála, ále z mieyscá iey
ruszyć niemógł, ten, co mu náležála táca bez
żadney trudności schylił się, y wziął iák swoje,
dopiero uznał prawdę zły sąmsiád. Boskiego
cudu trzebá, żeby odiy mammoná ięzyk prá-
wdę wyznał. Xiążę Huskie Job, *erat vir in terra
Hus*, po wielkich wygodách swoich wpadł w
niedostátek z dopuszczeniá Boskiego, a potym y
w chorobę, którą go wysuszyla, skorá ná twárzy
iáko ná igłę zebrána, pomárszczoną, skárzy się ná
te swoje márszczki, że instygowały ná niego, *ru-
ga me testimonium dicunt contra me*. Czemu gę-
bá niemowi przeciwko niemu? tylko same mársz-
czki?

Joan. 13. 27.

Bonfin. L. 4.
dec. 2. Hist.
Hung.

Job. 1. 1.

czki? pámięta gębá, że iá dobrze Job kármił, przy dobrym byćie, dla tego milczy, nieumie przeciwko Pánu swoiemu mowić, márſzczki zaś od Bogá ná niego przepuszczzone, prawdę mu mówią: *Rugæ meæ teſtimonium dicunt contra me*. Ták ledwie ſám Pau Bog przyniewoli obligowany ięzyk, żeby wyznał, co prawdá. Potwierdżę iá tego dálſzą mowá moią, iż wielki Bogu odda ráchunek, kto tam milczy, gdzie milczeć nietrzeba. *Viro Dolorum*. Ukrzyżowanemu Ieżufowi ná chwálę y kompáſſyá.

Et illud erat mutum. Luc. 11.

ZE ſzátan niemy, P. M. niedźiw, bo niema gęby, áni ięzyká, ták iáko y wſzyſcy Święci Anjołowie, ále ſię rozmáwiáią przez kointelligencyá, iáko *Theophilaſtus* mowi: *Angelis lingua eſt intellectiva, vis nimirum illa, quâ ſibi mutuò Divinarum rerum intellectum impertiunt*. Ięzyk Aniełki ieſt władzá intelektu, którym ſobie kómunikuią obiawione táiemnice Boſkie. Tymże ſpoſobem y źli Aniołowie gádáią, bo mieli *infuſas ſpecies* od Bogá, przy których ſię zoſtáli, y według nich ſię z ſobą znoſzą. Niedźiw mowię, że ſzátan niemy, ále człowiek, ále ieſzcze *homo & homo*, człowiek ná urzędzie, przy zwierzchnoſci zoſtáiący gwałt czyni náturze, kiedy milczy, gdzie milczeć nietrzeba, gwałt czyni ſwemu urzędowi, ſwoiey jurifdykcyi, bo ma gębę, ma ięzyk, á niemowi. Wdáli ſię Pharyzeuſzowie w dyſputę z Chryſtuſem Pánem; zádáie im Chryſtus kweſtyá *ſi licet Sabbatho curare?* czy godzi ſię w Szabath uzdráwiáć. Luc. 14. 3.

X₃ uszom,

Matt. 12. 2.

uszom,, iáko *Principibus Synagogæ*, iáko zwierzchność trzymájącym nád innymi, bronić prawá swego, odpowiedzieć w klár ná tę kwestyá, *non licet*, niegodzi się, iáko się przedtym skárzyli ná Uczniow, *Discipuli tui faciunt, quod non licet Sabbathis*; á oni co náto? *Et illi tacuerunt*. Gáni im to Uczony Báeza. *Si reus est, qui salutem præstat Sabbatho, magis sunt rei, qui tuendæ religionis causa prorsus silent, ideoq; majori digni supplicio*. Ieżeliby miał Chrystus być obwinionym że w Sabbath uzdráwiał ná duszy y ná cieie, czegoż godni będą Pánowie Rábinowie, Pháryzeufze? kiedy tam, gdzie mowić powinni byli, o zákonnność, o prawá swoje, milczeli? *Et illi tacuerunt*. Słysz Pan Oćiec, słysz Páni Mátká, że Pan syn, álbo coreczká bluźni, zřoreczy, przekliná? wiǳi że się ná stáršzego miotá, á čássem ná sámę Pániá Mátkę zámierzy, że nieprzyřtoyne dzieciátko igrářski czyni, á milczy? *Et illi tacuerunt*, winni będą Bogu oddáć ráchunek, ich to grzech, oni *rei sunt Præceptorum Dei*, że milczeli, że niekáráli; *rei sunt, qui tuendæ religionis causâ prorsus silent*. Bogoboyná Mátká Jzaaka Sara obáczyła że Jzmael młody z Jzaakiem igrał, y zaráz to ták obráziło Mátkę, że y Jzmaela y

Gen. 22. 10. Mátkę iego Agar z domu wyrzucić kázála. *Ey-ce ancillam hanc, Et filium ejus*. Coż to záváǳiło Sárze? że dzieci z sobá igrały? co zá exces wielki, że brát z brátem się zábáwiáli? Uczony Diez piřze, że tę igrářski bářwochwáľstwem páchneły. Jzmael z gliny Bořki lepił, y uczył brátá Jzáká iákie im miał czynić pokłony, iáko y

teraz

teraz dzieci ostarzyki sobie stroia; wiec iak skoro to Mátká Jzaaka obaczyła, boiać się żeby Jzmael niezepfował iedynáká swego, zaráz importunnie Abráhama, bez odwłoki nálegá, żeby precz z domu wyrzucony był Jzmael y mátká iego. *Ejce ancillam hanc & filium ejus.* To to świętobliwá mátká, niewymáwia owey zábawy dziecięcey, że iá iako dzieci czynia, nieochrania Jzaaka, ále skárzy przed Oycem że się Bożkom z Jzmaelem kłaniał. *Non tacuit.* Nuż kiedy gospodarz w czeládce swoiey, Przełożony w podległych sobie, Wodz, álbo Officyer w żołnierzu, Pan w słudze, Páni w służebnicy widzi co przeciwko przykazaniu Boskiemu, przeciwko práwu Kościelnemu, przeciwko powinności Chrześciańskiey! a milczy? nie strofuie! nie kárze! co zá káry godni? *rei sunt & majori supplicio digni, qui tuende religionis causa silent.* Lotarius Cefarz Rzymki, wysłał swego Ludowiká do Rzymu, áżeby od Sergiuszá świeżo obránego Pápiezá, według dáwnego zwyczáiu ná Oycá Cefarskie insignia odebrał. Młody to ieszcze był Pan, dla tego przydał mu Cefarz zá Guwernera Drogona Arcybiskupá Melenskiego, żeby go w owey drodze dyrygował. Wszedszy do ziemi Włoskiey wielkie exorbitancye czynił Ludwik, w Bononij mury obálić kázal, że się podobno miásto zámkneło było przed woyskiem iego. Pátrzał ná to Drogo, y coby miał gánić młodemu Ludwikowi owę popędliwość, to milczał. Coż zátém? w samo pogodne południe grzmoty, błyskawice, pokazywać się poczeły, náostátek bić pioruny ná námiot,

Baronius. in
Ann.

Gen. 42.

miot, pod którym zostawał Drogo Guwerner Ludowiká, kilká pokoiowych iego, álbo páziow trupem pádło, on sám ledwie żyw został. To-
 ták Pan kárze Zwierzchności, ktore, gdzie milczeć
 nie trzeba milczą? *majori supplicio digni, qui tu-*
ende religionis causa silent. Jozef rzadca *Ægy-*
ptu przyiąwszy innych bráci swoich mile, Syme-
 onowi stawił się ostro, y owszem okuć go kazał
 w káydney, *tollensq; Simeon & ligans illis præs-*
tibus. W oczách bráci, brátá, brát w więzy bie-
 rze. Coż záwinił Symeon? ieżeli Jozefa záprze-
 dał do *Ægyptu*? to wszyscy temu winni, wszyt-
 kich wziąć náležáło pod áreszt; czemu ieden Sy-
 meon má odpowiadać zá wszytkich. Tráfiac się
 to często że muchá uwięznie, á bák się przebiie
Peccarunt Reges, plecluntur Achivi. A dotego
 winnieyszy tam był Juda, bo to iego *consilium* by-
 ło, *melius ut venundetur Ismaelitis,* á przecię mu
 nic, Symeon odpowiada zá to; winnieyszy był
 Ruben, bo stárszy brát, y on Jozefa do studniská
 pustego wrzucić kazał, *mittatur in cisternam vete-*
rem. Ná coż ścigáć tego na iednym Symeonie?
 Dochodzę z historyi świętey, że niebył ná ten
 czás Ruben, ále Symeon miał Zwierzchność nád
 brácią, kiedy stáneło *consilium,* żeby był Jozef
 záprzedány *venundetur Ismaelitis,* y kiedy był od-
 dány Izmaelitom, bo iuż po czáście przyszedł, *re-*
versus Ruben non invenit puerum. Záczym on
 był winien wszytkiemu, że nieprzeczył ich zdá-
 niu, że pozwolił przedać Jozefa, iego w káyda-
 ny bierze Jozef; tego zemną sentimentu iest u-
 czony Pellusius. *Quoniam juris tuendi causa, ne*

Pellus. L. 2.
 Epist. 119.

*vocem quidem mittere ausus est Simeon, idcirco
tandem pro fratribus obsidem futurum, vinculis
constringi iussit.* Boy się ktokolwiek masz Zwierzch-
ność między bracia, masz kommandę nád Woy-
skiem, masz Superintendencją nád drugimi, że-
byś *in vincula Iustitiæ Divinæ vindictivæ* w pę-
ta wieczne nie wpadł? Lęká się tego Káznodzieiá
Krolewski Izaiasz, *Væ mihi! quia tacui!* Biádá
mnie żem milczał; widziálem grzechy Krolow,
exorbitancye Woyfk, uciemiężeniá ludzi ubo-
gich, widziálem zdzierstwá, ámbicye, łákomstwá-
á milczáł *Væ mihi!* biádá mnie Káznodziei,
żem nie wołał, nie gromił, nie strofował iáko Kro-
low, ták innych ludzi. *Væ mihi!* Táko to *væ!*
Izaiasza explikuie miodopłynny Doktor; *redar-
guit seipsum, non quia cum malis habitaverit, sed
quod mala non redarguerit,* sąm się kárze Pro-
rok, nie żeby miał społeczeństwo ze złymi, ále że
złych ludzkich ákcyi nie gromił. Dopieroż nám
Káznodzieiom tego wieku *Væ væ væ.* Biádá
wielká! ktorým respekt Páński, *metus confusionis,*
prywáta iáká mowić nie dá. *Non solum ille est
transgressor veritatis, qui palam negat veritatem,
sed etiam ille, qui propter timorem tacet verita-
tem* mowi Chryzostom S. Nie ten tylko w brew
práwdzie czyni, co publicznie zápierá się práw-
dy, ále niemniej ten, który dla respektu, dla
boiáźni, żeby nieurázić słowkiem kogo, práwdy
nie mowi, milczy, czegoby milczeć nienáleżało.
Væ! mihi! quia tacui. Nie stánie nás ná tę od-
wágę; ále mow ty z kátedry Krzyża Ukrzyżowa-
ny Iezu! mow Práwdo Przedwieczna! ále y to-
bie

bie przed náywyższymi Arcykápłanami, przed Xiążęty Synágogi Zydowskiey Annászem y Kayphaszem milczeć przyszło, *Iesus autem tacebat*. Ták trudno iest Pánom prawdę mowić, cho--
 ciążby powinna się mowić! Niech że mówią przy-
 naymniey rany twoie, iák usta otwarte! Niech
 ciernie z korony, kolą w oczy ich wyniosłości,
 presumpcye, gorne o sobie rozumieniá, zá kto-
 re aż do mozgu głowá twoia przenayświętszá
 zkłotá była! Niech żołnierskie golánkowaniá,
 tobie ná wzgárdę Iezu odártą purpurą okryty,
 uczynione potępią ich ámbicye, ich pyszne pom-
 py, zbytki, mágnificencye! niech poszárpaná pur-
 purá twoia, zárumieni y záwstydzi ich niewstydy,
 publiczne cudzołóstwá, wszeteczeństwá. Niech
 tá trzcíná, ktorą skronie twoie święte bić śmiał
 żołnierz, utkwi w ich fercu złośliwym, zemstli-
 wym, zákámieniałym. Mowcie! mowcie pokrá-
 iáne drotámi plecy! *supra dorsum meum fabri-*
caverunt peccatores. Máchiny skryte przeciwko
 prawdzie Bogá, y práwie Máchiawelskie przebie-
 gi, szátańskie praktyki w ludziách odkryćcie! Albo
 dobrotliwy Iezu *scapulis tuis obumbra nos*, zákry-
 wáy nas przed upálem gniewu Bożego plecámi
 twoimi ubiczowanými, zástąp nas przed mie-
 czem ogniłym sprawiedliwości Boskiej! zám-
 kniy nas w ránách twoich świętych, kiedy do
 dekretu surowego ná wieczne potępienie szukać
 nas będzie zárlivość gniewu Bożego! Nie zámy-
 kay przed námi rán, od niekończoney miłości
 twoiey, nie odwłoczni żołnierza, fercá y wnętrzo-
 ści miłosierdzia otwártých. Nie mow ty nie in-
 styguy

ſtyguy Ukrzyżowány Iezu, *non loquatur nobis Dominus ne forte moriamur*, boby nam wſzytkim zginąć przyſzło. Będziemy Káznodzieie wołali *derelinquat impius viam ſuam, & vir iniquus cogitationes ſuas, & revertatur ad Dominum, & miſerebitur ejus, quoniam multus eſt ad ignoſcendum.* Jſai. 55.
Przez ukrzyżowánego Ieżufa proſzę! porzuć zá-
pamiętáły grzeſzniku złe niecnotliwe ſcieſzki two-
ie, hárde y wynioſſe, gniewu y zemſty pełne my-
ſli twoie, á udáy ſię do Bogá, á Bog iáko wiel-
kiego miłóſierdзіá, ulituie ſię nád tobą Amen.

K A Z A N I E

Ná NIEDZIELE IV.

POSTU.

Accepit Ieſus panem. Joann. 6.

Nie dobrze, P. M. komu Pan Bog chleb odbierze! oſtátnią to klęſká. Niech nie-
będzie złotá, ſrebrá, kleynotow, byle
był chleb, to ſtánie zá wſzytko. Mi-
das krol Phrygyi, uproſił ſobie u Bogow áżeby,
czegokolwiek ſię dotknął, w złoto ſię obrociło;
ná coż mu to wyſzło? dotknął ſię chlebá, chleb
ſtáł ſię złotem, dotknął ſię iákiey inſzey potráwy,
potráwá ſtáła ſię złotem, áż ow Pan złoty umie-
ra od głodu.

*Sero Midas doluit, quod quidquid tangeret, aurū
Extitit, ut sensit membra rigere fame.*

Jákob Pátriarcha wychodząc z domu Oycá swego do cudzych kráioŵ, mowi do Páná Bogá
 Gen. 28. 10. *si fuerit Dominus mecum, & dederit mihi panem
ad vescendum, erit mihi Dominus in Deum.* Od-
 stępuie dobr Oycowskich, odstępuie Oyczyzny,
 przyiácioł, á o ieden tylko chleb prosi. To Pan,
 to Bog co chlebá udziela *erit mihi Dominus in
Deum, si dederit mihi panem.* A Pan Iezus od-
 biera chleb ludziom? *accepit Iesus panem.* Nie-
 odbiera, ále dla tego bierze chleb, żeby go wię-
 cey udzielił, żeby go przyrośło wręku Páńskich,
 bo z pięci bochnow chlebá, nákarmiwszy pięć ty-
 sięcy ludzi, dwánáście koszow okruszyn nápeł-
 nili Uczniowie Páńscy. *colligerunt, & impleve-
runt duodecim cophinos fragmentorum.* Do ręku
 ludzkich co się dostanie, rzádko się wcale wro-
 ci; przylgnie nie iedná fortuná cudzá, ták iż tru-
 dno iey názád ztamtąd wywindować; trzyma się
 iáko plewá burztynu, álbo iáko szpilká mágne-
 su, dobro cudze rák Páńskich. Coś podobień-
 stwá máią łákome ręce, z morzem; o którym
 Eccl. 1. 7. Eklezyaśtyk Páński mowi, *omnia flumina intrant
in mare, & mare non redundat.* Rzeki płyną, y
 wpádáią w morze, á morze nigdy nie wylewa.
 Idzie zewsząd do ręku nienásyconych czy do-
 brze, czy nie dobrze nábytá fortuná, y tam prze-
 pádá, nie łatwo to morze łákome co wyrzuci, nie
 S. Nilus. Or. 3. de Avar. łatwo wyleią te złote wody. *Nec multitudine
fluminum mare, nec divitiarū copiá avari animus
expletur.* Święty Nilus pisze: Y owšem coś ie-
 szcze

szcze nád morze máią chćiwe ręce, bo do morza same wody płyną, á ręce ludzkie y gwałtem grąbią, gwałtem ciągną do siebie.

Involat externas vicina potentia sortes

Vt pisces, homines, hamat avara manus.

Jáko ryba ná wędzie, w ręku łakomych nie ieden ośiędzie. W ręku Boskich, w ręku Iezusowych cokolwiek złożysz, niezginie nigdy, y owszem z áukcyą znaczną, bo stokroć rázy więcej od niego odbierzesz, *Plus semper largitur, quam accipit Deus, qui unius drachmæ iacturam centuplo compensat.* A przecię niedowierzamy rękom Páńskim, z wielkim oporem dáiemy, ieżeli co ubogiemu, álbo ná potrzebę Swiátnic Boskich dáiemy. Prośi się sám grosz więzień w szkátule, żebyś go uwolnił z tego więzienia y oddał ná Ołtárz Bogu, á ty go tym głębiey w ziemi kopiesz, żeby swiátlá niewidział; nie wierzysz Pánu Bogu, żebyć go nie oddał, nie pámietaiąc, że to masz od niego, á wprzód ieszcze masz niżeliś złamány iáki szeląg dał Pánu Bogu, niżeliś co dobrego uczynił dla niego. Boyże się, żeby cię kiedy ten chleb twoy ktory masz od Bogá niepobił. O tym mowić będę. *Viro Dolorum.* Ukrzyżowanemu Iezusowi ná Chwałę y kompássyą.

Accepit Iesus panem. Joann. 6.

NIetylko to, P. M. ma chleb rogi, iáko násze przyśłowíe nieśie, ále ma y ręce, ma y kij ktorym nie iednego pobiie. Nie dacie mi wiary? wnet obáczycie. A czy miał ręce ow chleb Gedeona, ktory pobił Madyanitow? *videbatur* Jud. 7. 13.
mibi panis ex hordeo volvi, percussit tabernaculum

& subvertit, & terra funditus coequavit. Bo iák-
 żeby námioty Madyanitow wywracał? iákby ie
 ná proch potłukł, gdyby ręku niemiał? Luboć
 to sen był tylko, ále ná iáwie Gedeon tego do-
 kázal, ktorego ten chleb ięczmienny reprezen-
 tował. To ma ręce chleb; ále ma y kij; Bog
 wszechmogący wyliczáiąc różne plagi, ktorými
 zawzięł się był lud Izráelski ruinować y gubić,
 ostátnią plágę dla tego naycięższą, kładzie kij
 chlebá. *Postquam confregero baculum panis ve-*
stri, comedetis, & non saturabimini. Złamię kij, álbo
 láskę chlebá wászego, ieść będziecie, á nienásy-
 ćicie się nigdy. Jákoż wiele y teraz iest takich
 nienásytkow, ktorých choćbys bázantami
 traktował, choćbys wołu dał, postáremu oni gło-
 dni, *non saturati murmurant.* To to nie kij ná
 głowę gospodarzá, Przełożonego, Páná? ále też
 y ná sługę kij, kiedy go ma z gęby, á przecię *mur-*
murat, niemoże się násycić; obudwu stronóm iest
 plágá od Bogá, tym nás biie, czym kármí. *post-*
quam confregero baculum panis vestri. Jáko widzę
 rádźi Izráelczykowie záżywáli kijowych kośá-
 czow; drudzy ledwie godni byli, żeby im ná ki-
 iu chlebá podać, ále y to wszystko odbierá im
 Pan zá niewdzięczność ich, *conteram baculum*
panis vestri. A toż to kij ná ludzie gorszy, kie-
 dy im Pan Bog chleb odeymie. Często to by-
 wá, że chleb, ktory mamy z ręki Boskiey, w kij y
 plágę ciężką się odmienia, láská Páńska obraca
 się w láskę, kiedy wdzięczności żadney w nas nie-
 znáydzie. Nákármil Pan Bog Izráelitow chle-
 bem niezwyczajnego pieczywá, bo chlebem nie-
 bieskim,

Levit. 26.
26.

Ezechiel. 4.
15.

biełkim, *pluit illis manna ad manducandum, panē* Pla. 77. 24.
de Cælo dedit eis; iák się náiedli, áż oni miásto
 podziękowánia záták wielką łáskę, poczeli ody-
 máć gębę, poczeli złorzeczyć Pánu, *male locuti*
sunt de Deo. Coż zátym? *adbuc escæ erant in ore*
ipsorum, & ira Dei ascendit super eos. Ieszcze
 pełną gębę mieli chlebá, á kij gniewu Bożego
 spádł ná nich. *Occidit pingues eorum* tych, co
 náylepiey utyli ná chlebie Páńskim, ktorých so-
 bie Pan Bog nayznáczniey wytuczył, ci náypier-
 wsi przyszli pod kij plági Boskiey. *Occidit pingues*
eorum. Tenże Pan grożąc chłostí iákąś Jero-
 zolimie, iuż nie kiem, ále rozgą chleb zowie,
extendam manum meam super eam, & conteram Ezech. 4. 16.
virgam panis ejus. Kij zwyczajnie bywá ná stár-
 szych, rozgá ná dziećci; iákże Pan Stározakoń-
 czykom? Sędziwemu Magistrátowi Jerozolimy?
 Veteranom swoim rozgą grozi? kiedy rozgá ná
 dziećci? Niech będzie kto w náydoyżrzálszym
 wieku, niech będzie siwego włosa, niech będzie
 Personat, dziećciną iest u Bogá, rozgi godzien,
 kiedy niema rozsádku w dobrodzieystwách y o-
 pátrznosci Boskiey, bezrozumnie niewdzięczno-
 ścią łáski Páńskie pláci. Wystáwi cie Bog czło-
 wiekiem w stánie twoim iáki iest, á człowiekiem
 godnym, ty się fortunie, nie Bogu klániasz, two-
 iey indusdryi, Promocyi ludzkiey, Páńskiemu
 respektowi to przypisujesz nie Bogu, nie iest to
 bezrozumnego, dziećinnego cerewellu? Máłoż
 tákich iest, ktorýchby stáło ná tákąż biegłość,
 ná też promocyę, ná respektá Páńskie, á niemá-
 ią ich? któż to spráwuie? ieżeli nie ten, *qui re-*
git

git corda hominum, ten w ktorego ręku wszystkie fortuny, wszystko dobro ludzkie, w ktorego ręku
 Psal. 59. 10. wolą y rządy Páńskie. *Moab olla spei meae*; Kro-
 lewskie, Xiążęce, Páńskie skárbcy, máiętności,
 dostátki są to *olla pauperum*, gárnuszek ieden
 zebrácki, z ktorego Pan Bog, kogo chce kármí,
 kogo chce bogáć, kogo chce tuczy. Nie uznáwász
 tego? dziećiná iedną iesteś. Klániáśz się bar-
 dziey temu złotemu gárnuszkowi *olla spei*, á ni-
 żeli Bogu, ktory ten gárnuszek nápełniá, rozgis-
 iáko niedorostek láski Boskiey, godzien. O Sau-
 lu Koronácie pierwszym Izráelskim piśze Literá
 1. Reg. 11. świętá, *unius anni erat saul cum regnare cepisset*.
 Roczniák był Saul, dziećię w iednym roku, kie-
 dy począł pánowáć. To to dziećię Saul? ktory
 1. 9. 2. wszystkie woyská przerosł? *ab humero & sursum*
eminebat supra omnem populum. To to dziećię
 Saul? ktory w ręku iárzmo wołow po-
 szarpał ná drobne sztuki, *assumens utrumq; bo-*
vem concidit in frustra. Ták iest; Saul dziećie má-
 łe, bezrozumne, bo wiedząc że go Pan Bog od-
 oślic, ktorych szukał, ná tak wysoki stopień go-
 dności Krolewskiey wyniosł, á on swoją wolą, nie
 Boską czynił, ták iáko, kiedy mátká da dziećięciu
 do zabáwy złoty láncuszek, álbo dyamentowy ká-
 nak, á dziećie sięgá piásku, cohy w nim grzebáło.
 Jákoż strofuie go o tę lekkomyślność Sámuel, *cum*
parvulus esses in oculis tuis, caput factus es, quare
non audisti vocem Domini? Nieodrośł rozgi, lu-
 bo iuż Krolew Saul, bo dziećinnie, bezrozumnie
 sobie postąpił, dla tego chleb go Páński pobił,
 fortuná krolewská chłostę mu dała, że więcey w
 domu

domu iego niepoştálá koruná. Czy nie tę to rozgę *virgam panis*, rozgę chlebá widział Pro--rok? *virgam vigilantem ego video*. Czuynego go-
spodárzá trzebá, żeby się chlebá dorobił, ále czuy-
nieyszego, żeby go umiał záżyć, áby go niepo-
bił. *Septuaginta* czytáią, *baculũ nuceum*, *The--*
odorus: virgam amygdalinam. kij orzechowy, roz-
gá migdałowá; iákożkolwiek bądź, czy to orze-
chowy, czy migdałowy biszkokt, dość, że idzie z
Páńskiey ręki, ták go záżywać trzebá, żeby nie-
był rozgá, żeby nás nie pobił. Insi czytáią *vi-*
deo virgam oculatam, rozgę z oczámi, chleb z
oczámi widzę. Ma chleb oczy, ále tam zaráz
y rozgá, *virga panis oculata*. Kto ná chleb Páń-
ski pátrzy, niech się zaráz y rozgi obáwia, kto-
ra go czeka, kiedy mu ná chlebie Páńskim rogi
urosną. *Michael Isset* piše, iż pod Rodopolem
był ieden *Euclio* łakomy bogácz, który máiąc
z łáski Boskiey wszystko pełno, skiby chlebá,
álbo iálmużny ubogiemu nigdy niedał. Sam do
piecá chleb ráchowál, y z piecá; tráfiło się iż
kiedy chleb z piecá wyimowáno, krwáwy-
mi łzámi plákác poczáł, y prędko potym w po-
pioł się obrocił. *Virga oculata panis*, ma chleb
oczy, ktore krwią się zálewáią, że go záłuiesz u-
bogiemu, który iest *Imago Dei*, iest obrázem
Boskim, á podobno y Synem Boskim; kiedy zá-
łuiesz záslużonemu, który krwáwo náń prácuie;
pátrzáy rychło cię tá rozgá chlebá niepocznie
chłostíć, rychłóć niedá cięgi iákiey śmiertelney.
Bierzesz z ręki Boskiey *virgam directionis*, Ju-
riskyę iáką? y to chleb, w stánie Duchownym

Mich. Isset.
L. 1. Mercu-
rij Gall. Bel-
gici.

pinguis panis Christi, w stánie świeckim *panis populi, dederunt populum meum in escam*. Pan każdy nazywa się *à pane* od chlebá, że go ma do-
fyc, wiedz otym że ten chleb, tá fortuná, tá Ju-
riskyá ma ná cie oko pilne *Virga panis, vir-
ga oculata, virga vigilans*: ieżeli pracá twoiá,
hoyność twoiá, pobożność twoiá korrespondu-
ie fortunie twoiej; ieżeliś Duchowny, oddáš *ra-
tionem de altari*, ieżeliś świecki, dług zaciągáš
u Bogá, bo to, co Bogu náležáło, obrácáš ná
usługę swiátá, ieżeliś żebrák, á iálmuzny źle zá-
zywáš, chleb cie twoy pobije, ieżeliś iest w słu-
bie, á pracá twoiá nie równá zapláćie, kij to
ná ciebie, *virga panis virga oculata*. O Woyśko-
wych chlebie nic nie mówię, bo ten czym twárd-
szym, niż rozgá, pláćić trzebá. Podczas Woy-
ny domowey, którą Sylla w Rzymskim Páństwie
wzbudził, żołnierz z drugim żołnierzem dzieli-
li się bułką chlebá, czyli suchárem, zákroi w su-
chár, áż żywá krew popłynelá, z kąd podobno y
teraz dzieci strászą, nie kráy chlebá bo krew z
niego poćiecze. A czemuż to? bo iák dzieci, ták
żołnierz wiele chlebá iedzą á náń nie robią.
Pot to krwáwy ludzki z tego chlebá płynął, ná
ktory zdrowiem y duszą harował ubogi chłó-
pek. á żołnierz przyidzie y weźmie mugo przed
gębą. Táki chleb obrácá się *in virgam ferream*,
nie w ládá rozgę, ále w miecz nieprzyiácielski,
ktory syte tym krwáwym chlebem gárdło podkroi,
*Visitabo eos in virga ferrea. Postquam confregero
baculum panis*. Uczony *à lapide* ná ten text pi-
sząc, dáie rácyą, czemu się chleb kijem, rozgá,
álbo

Alex. L. 3.
C. 31.

álbo láską zowie, że wspiera ludzi, czy ná ſilách, czy ná honorze. *Panis enim eſt fulcimentum & robur, nam ſicut baculus ſenile & pendulum corpus, ita panis nutantem vitam ſuſtentat, & fulcit.* Pſalmiſtá Páński z firmamentem Niebieſkim go rowná, *omne firmamentum panis contrivit* Ale iákiż to chleb ieſt podpora? firmamentem. *Incognitus* dwoiáki chleb nám pokázuie; *fames alia Verbi Divini*, inſzy chleb ieſt powszechni, którym ciało kármieſmy, inſzy Słowa Bożego, którym-
duſze náſze poſilámy; *Cyrillus S.* przydáie trzeci rodzaj chlebá, *fames panis Eucharistici*. Chleb nádnaturálſny, nádsuſtáncyalny, chleb Eucháryſtyczny, w którym Bogá przy Ciele y Krwi Chryſtuſowey pożywámy. Te to ſą firmamenty, te podpory duſzy, Słowo Boże, utáiony w Przenayſwiętſzym Sákrámenćie Bog, który kiedy odeymuie nám Pan Bog, upádek wieczny, Niebo przepádá; *peccatoris anima fame attenuatur, quando nullá interni cibi reſeſtione paſcitur*, pomieniony *Incognitus* piſze. Umierá od głodu duſzá grzeſzniká, kiedy ieſt Duchownym chlebem nie kármie. Ten chleb, náſ kiedyś pobiie, kiedy nám go Pan Bog dáie z gęby, to przez uſtá Káznodzieyſkie *panem Verbi Divini*, to przez ręce Kápláńskie, *panem Angelorum*, pod Oſobámi chlebá, á my nim gárdziemy, álbo ieżeli go uſzywamy, uſzywamy z nieſmákiem, z diſguſtem, ſám ſię nám ſćiele ná ſtole, *in menſa Altaris*, ſám ſię ná Oſtárze kładzie, chleb ten Niebieſki, utáiony w Przenayſwiętſzym Sákrámenćie Bog, ſám zápráſzá do ſwego ſtołu *venite, edite, & bibite.*

Rok 41. 2.

Podź kto chcesz, używaj, iedź Ciało moje, pij Krew moję. Nie idziesz? odwłoczysz ode dnia do dnia? albo raz w rok ledwie, y to bez appetytu przystępuiesz do stołu Páńskiego? Boyże się, żeby tá laská, tá podpora y firmáment duszy twoiey nie był fkruszony, *postquam confregero baculum panis vestri*, żeby w ten czas, kiedy po million razy prágnać będziesz, żebyś był uczestnikiem stołu Páńskiego, á mieć nie będziesz tego szczęścia, bo albo w niewoli u nieprzyiáciela ięczyć musisz, alboć máligná ięzyk spáli, że trudno będzie przełknąć, alboć Bog odeymie tę sposobność. Pobiie cię ten chleb Święty, kiedy cię uczyni niegodnym do pożywania siebie. A co większá że ten chleb Prznayswiętszy żywą Krwią płynie, ná obmycie zmázow duszy nászey. Otwierá zdroie ran w ręku, nogách y boku, á żeby kto iádem wężą piekielnego zaráżony przez grzech śmiertelny, iáko Jeleń sprágniony, biegał do tych zdroiow, y ugásił ten ogień piekielny ná duszy. *quemadmodum desiderat cervus ad fontes aquarum, ita desiderat anima mea ad te Deus*. Stáwiać Pan w Euchárystycznym chlebie samego siebie ná Krzyżu rospiętego, pokázuie lice zśiniáłe, oczy krwią zaszłe, usta prágniem spálone, ięzyk uschły, ciało wszytko zkátowane dla zbáwienia twego, y ten ci sie sám dáie, ten cię łobą częstuie, żebyś przyiął, y iáko całopálną ofiarę zá grzechy twoie Bogu Oycu prezentował; á ty nim gárdzisz? Wiedzze, że ten tak słodki chleb, w rozgę, w kij ci się obroci, który cię pobiie. O! *memoriale mortis Domini,*

*ni, panis vivus vitam praestans homini, praesta
meae menti de te vivere, Et te illi dulce sapere.*
O! pamięci wieczná Męki Chrystusowey żywy
chlebie, który życie dáiesz y utrzymujesz dusz
ludzkich, day, żeby myśl moiá niczym się nie
karmiła, tylko tobą samym, day, żeby mi słodcz
twoiá smákowála ná wieki. Amen.



K A Z A N I E

Ná NIEDZIELE V.

POSTU.

Qui ex Deo est, Verba Dei audit. Joann. 8.

Czy możesz być iáká kreaturá nie od
Bogá? P. M. że tu Pan Iezus czyni
iákis wydziál, exdywizyá ludzi, ktorzy
są od Bogá, iákoby byli inši ludzie,
co nie są od Bogá? *qui ex Deo est, Verba Dei
audit, vos ex Deo non estis, quia Verba Dei non
auditis.* A zkądże są ci ludzie? kiedy nie są od
Bogá? Pewnie to będą ludzie kámienni owego
Deukálioná y Pyrrhy, dla ktorych Jowisz w ko-
tle mozg smáżył, bo bez muzgu byli. Jednym
większą, drugim maieyszszą wlał miárkę, inszym
sam fuz się dostál, y ztąd szumiłepscy, szálone
głowy znáydują się.

Z3

Non

*Non aqua cerebrum dispensans Jupiter urna,
His minus, illis plus de ratione dedit.*

Fax reliquos, aut spuma manet.

Luc. 8. 6.

Komment to był Poetycki; iednakże w samey rzeczy bywają kamienni ludzie nie od Boga, bo ich Pan Bog stworzył, *ad imaginem & similitudinem suā*, na obraz swoy, dał im serce z ciała y ze krwi, a oni sami przez złość y krnąbrność swoją, przerobili się w kamiennych, stali się kamiennego serca, iako sam Pan Iezus dowod tego daie, kiedy przyrównawszy słowo swoje Boże do ziarna pszennego, mowi: *aliud cecidit supra petram, & natum aruit*, insze pado na kamień, albo opokę, y wszedłszy uszło, y zaraz się explikuje, co to za opoka, *venit diabolus & tollit Verbum de corde eorum*. Serce ludzkie iest opoką twardą, iest kamieniem, ktore Słowa Bożego nie przyjmie, y choć padnie na nie, ale pożytku uczynić nie może, bo wigoru łaski Boskiej nie ma; twarzenie y opoczy się, żeby nie przyeśla rosy Niebieskiej. Z kamieni to tedy ludzie, niedośmązonego cerwellu, nie od Boga, a boję się, żeby niebyli od czartá, ktorzy Słowa Bożego nie radzi słuchają.

Dat vacuas satanae, qui Christo denegat aures.

O! iaką krzywdę czynisz Stworcy twojemu! kiedy obraz iego tak piękny, który na cie włożył, zdzierasz z siebie, a bierzesz brzydką mąszkarę skorupę kamienną, twarz piekielną; iakbyś się chciał wyrzekąć Stworcy twego, *ex Deo non est qui Verba Dei non audit*. Zátym idzie, kto nie iest od Boga, ani z Bogiem, iest przeciwko Bogu, iest rebelizant.

lizánt Boski, *qui non est mecum, contra me est*. Iá-
ko rebellizántá potępi go Słowo Boże. Ten
dziś assumpt będzie mowy moicy. *Ad M. N.*
Dei Sanctificationem.

Qui ex Deo est, Verba Dei audit. Joann. 8.

WIem P. M. że mi się gotuie ktoś z wás
Dworskich zádác kwestyá, gdzie teraz Pan
Bog z ludźmi gádá? żeby iego Słowa Bożego
słucháć? Práwdá, niemasz teraz bogoboynych
Abrahamow, niemasz Moyżeszow, Jákobow, dla
tego niema Pan z kim mówić *facie ad faciem*.
Abraham tłumáczy się *Pater excelsus*, Moyżesz
attractus de aquis. Niema mieyscá między lu-
dźmi *excelsa virtus*, wyfoká doskonáłość cnoty.
W gorne kontemplácyje Boskich táiemnic rząd-
ko kto záchodzi, nie chcemy się oderwáć *ab a-*
quis dulcibus mundi od słódkich wod światowey
rozkoszy, dla tego do tak ściśley konfidencyi z
Bogiem nie wchodźiemy, żebyśmy z ust iego brá-
li náukę. A zkądże sie tedy ma wzięć terażniey-
szymi czasy Słowo Boże? Jeszcze zá Prælatury
Helego *Sermo Domini erat pretiosus, non erat vi-*
sio manifesta. Skápo było o Słowo Boże, z nikim
Pan Bog iáwnie nie mówił, dopieroż teraz? od-
powiem ná tę kwestyá, tylko wprzód reprezen-
towáć będę wedlug delineacyi piorá Apokali-
ptycznego w osobie Krolá Chrystusa Páná Syná
Bożego. *Sedebat super nubem candidam, & ha-*
bebat septem stellas in dextera, & de ore ejus exi-
bat gladius. Pomináwszy infze circumstancye
pytam się tylko, co to zá miecz w ustách Syná Bo-
żego? y rezolwuie mi zaráz tę trudność Jzaiasz
Ká-

1. Reg. 3. 2.

Jsa. 49. 2.

Káznodzieiá Krolewski. *Dominus posuit os meum, quasi gladium acutum.* Pan ustá moje zá--
ostrzył iáko miecz. Jákże to zkombinuujemy?

1. Cor. 11. 3.

Chrystus iest Głowá naszą, ustá naše Kázno--
dzieyskie, *omnis viri Caput Christus est.* W tych
ustách Chrystusowych, ięzyk Káznodzieyski iest
mieczem, *posuit os meum quasi gladium acutum.*

Káznodzieiá Národow Páweł S. ieszcze to rze--
telniey komprobuie, *vivo ego, jam non ego, vivit
autem in me Christus.* Co każdy Káznodzieiá fo-

bie áplikowác może, żyię nie ia, ále życie we mnie
Chrystus, *per consequens,* mowię nie ia, ále mowi
we mnie Crystus, miecz Słowá Bożego ięzyk Ká-
znodzieyski, on mowi, ále przez ustá Chrystuso-

we; *De ore ejus exibat gladius.* Nápomínání
Duchowne z Ambony, strofowání niepráwości
ludzkiey, žárlive o honor Boski inwektywy, mie-
cze obošieczne są, ktore lubo głos Káznodzieyski
obwoływá, ále z ust idá Chrystusowych, bo się ná

Psal. 149. 6.

Chrystusowey náuce funduiá. *Gladij ancipites in
manibus eorum, increpationes in populis* mowi
Pśalmistá Páński, co miecz obošieczny w ręku,
to w ustách Káznodzieciow ostre nápomnieníá lu-
dzi, á te wprzod niż z ust Káznodzieyskich, idá
z ust Chrystusowych, bo iego są Słowá, przy kto-
rych się Káznodzieiá každý opponowác powinien.

Eph. 6. 17.

Assumite gladium spiritus, quod est Verbum Dei;
Doktor Národow ánimuie nas, bierzćie miecz
Duchowny, ktory iest Słowo Boże. Zkądże bie-
rzemy ten miecz? *de ore ejus exibat gladius,* nie
z kád inád tylko z ust Chrystusowych. Dla te-
go, choćiász teraz Pan Bog z ludźmi nie gádá
iáko

iáko przedtym *locutus est per Prophetas, novissimè autem per Filium.* Gádał przez Prorokow. náostátek przez wcielonego Syná Bożego, ále mowi do nás przez Káznodźcieiow, bo Káznodźcieie są ustá Chrystusowe, słowá nasze Káznodźcieyskie, nie są nasze, ále Słowá Boże. *Non vos estis, qui loquimini, sed Spiritus Patris, qui loquitur in vobis.* Moyżesz powracáiąc z tablicámi Práwá Bożego z gory Sinai, zástáie lud Izraelski táńczący około złotego Bożká Egypłkiego, y máiąc ich zá niegodnych słucháć Słowá Bożego, rzucił o ziemié tablice. Kázał mu Pan Bog infze tablice sobie oćiesáć, z opoki: *precide tibi duas tabulas lapideas instar priorum.* A czymże miał Moyżesz oćiesáć, czym słupáć opokę? kiedy nieczytam, żeby był przy-
mieczu, álbo broni iákiey? z gołymi tylko rekámi ná gorę poszedł, ktore iáko supplikant do Bogá wyciągał? Ná puszczy Kadytańkiey dobył żrzodlá z opoki z ktorego cále woytko piło, á nie osuszýło go, ále miał láskę *percussit terram* *& fluxerunt aquae.* uderzył w opokę, y wyprysnęły wody, tu záś y bez láski poszedł ná gorę Sinai, ktorą iáko regiment swoy zostáwił przy Aaronie, bo iákby był w obu rekách niośł tablice, máiąc z sobą láskę? Jákoż Abulensis toż samo uwázá, y konkluduje ták: *in Sinai operabatur Verbo Dei, quo erat plenus, cujus tanta efficacia eminuit, ut verbo tabulas preciderit, apud eades proprio spiritu ac ore ducebatur, inde ejus verbum vanum & virtute vacuum extitit.* Nie trzeba było Moyżeszowi oszkárdá, álbo mieczá do

Matth. 10.
10.

Exod. 24. 1.

Psal. 77. 20.

Abulens. im.
Exod.

łupanią táblic, bo Słowo Boże którym był ná-
 pełniony gádając z Bogiem, stało mu zá miecz,
 zá oszkárdę, nim pracował około táblic, rzekszy,
 y stało się, taká władzá Słowa Bożego. Przy ská-
 le zaś Cáditańskiey duchem swoim, swoim rozu-
 mem się rządził, ktore próżne było, bez żadney
 władzy, dla tego musiał kijá przyłożyć. *Ver-*
bum ejus vanum, & virtute vacuum. Niech
 złote będą słowá Káznodzieyskie, niech będzie
 głos iáko dzwonek, harmonia w eloquencyi mi-
 ła, *in peritia sua requirit modos musicos*, ieżeli tá
 hármonia, te złote słowá są włásne Káznodziey-
 skie, á nie Duchá Świętego, nie Słowá Chrystu-
 fowe, nie wiele, álbo nic nie dokážą, nie wiele
 kámiennych ferc twárdych opok upártego grze-
 szniká skruszą. Jeżeli przygráwać będzie stroy-
 nymi iák ná lutni conceptámi, á nie rąbác, nie
 śiec tych opok ostrą żarliwością, ieżeli to so-
 bie, á nie władzy Słowa Bożego przypisowác
 śmie, tak iáko owi, *lingvam nostram magnifica-*
bimus, labia nostra à nobis sunt. Język nasz wiel-
 bić będziemy, ustá nasze, włásne nasze. Nie wie-
 le twoimi ustámi wskorász; ustá twoie, nie two-
 ie, ále Chrystusowe być powinny, zácny Kážno-
 dzieio, żeby Słowo Boże było, nie twoie, bo to
 iest *vanum & virtute vacuum.* Ale czemu ma
 być tak ostre Słowo Boże, *de ore ejus exibat gla-*
dus acutus. wszákżeby to náležáło goić rány
 ferc ludzkich Słowem Bożym, nie ráníć? Gro-
 mi Saulá Chryzostom S. zá owo krotkie słowo,
 ále którym iáko mieczem o ieden raz chciał
 ściąć Jonátę syná swego, *hodie morieris.* Dziś
 umrzesz

umrzesz, dziś zginiesz, ná co S. Doktor, *festi-*
nabat diabolus in hanc impiam ipsum agere cædem;
non simpliciter dixit morieris, sed hodie. Słowo
 Boże ma być łagodne, nie surowe, miłe nie o-
 ſtre. Niż ná to odpowiem, ſpytam ſię pierwey
 czemu w uſtách Chryſtuſowych miecz widzi Jan
 Święty? *do ore ejus gladius,* ktore do pokoju zów-
 ſze były ſkłonnieyſze. Jáko czytamy *pax vobis,*
pacem meam do vobis, Xiążęciem pokoju piſze
 go Prorok, *Princeps pacis.* Jáké miecz z pokojem,
 pokoy z mieczem w iednych uſtách ſię zgodzi?
 Scipio to tylko Africanus, ták wiele o ſobie ro-
 zumiał, że ná iednym łonie mógł rázem y po-
 koy y wojnę piáſtować. *Eodem ſinu pacem, &*
bellum gero. Jákoż y Jeremiaſz Prorok upomi-
 ná ſię tego Pánu, że co miał z uſt iego wycho-
 dzić pokoy, to miecz wynika. *Heu! Domine*
Deus, ergone decepiſti populum, dixiſti, pax vobis,
& ecce gladius pervenit uſq; ad animam. Kon-
 frontuie tę *antithetiſm* Hieronim S. *nifi gladius*
preceſſerit qui diſſecet vitia, pax & promiſſio non
ſequitur. Z iednych uſt idzie miecz y pokoy,
 ále wprzod miecz niż pokoy, żeby okrzesał grze-
 chy, obciął wilki buyne niepráwoſci, dopiero
 idzie pokoy wieczny. Słowo Boże mieczem ma
 być oſtrem ná wyſtępki ludzkie, y toż ſámo przy-
 noſi pokoy upokorzonym w żálu zá wyſtępki.
 Ma być miecz polerowny, *non aſperſus rubigine,*
 nie we rdzy gnuſnoſci, niedbálſtwá Káznoczyć-
 ſkiego, ále przytym ma być oſtry, ma ſcinać,
 ranić, żeby uleczył. *Quæ læſit, ſanat Pelias ha-*
ſta virum. Spolium gladij Verbi Divini opimum
A a 2 ſalus

S. Chriſoſt.
 hom. 4.

Jer. 4. 10.

salus animarum. Dla tego ostry miecz Słowa Bożego, dla tego ściecze, nie żeby zgubił, ale żeby duszę grzeszniká, iáko náyzácnieyszy łup, iáko náydroższą zdobycz pozyskał. A dotego zastrzały w grzechách człowiek, iest żywy trup, *sepulchrum dealbatum*, nie poczuie aż mu do żywego doymiesz; aż go po sercu skroisz. Brzytwami rzną Medici ciało, gdzie gangrena albo ogień piekielny zándzie; a coż sercu robić? iák go leczyć, kiedy piekielną gangreną zaráżone, mieczą ostrego Słowa Bożego trzebá, żeby okrzesać, obciąć, co iest w nim ogniem piekielnym zaráżono! Oblubienicá Pánika usłyszawszy głos Oblubieńcá, mowi: *Vox dilecti mei pulsantis.* Głos ulubionego mego kołającego, czemu nie *vox dicentis?* głos mowiącego? nie dosyć mowić, kołátac trzebá do serca zakámiáłego, wybić brámę zamkniętych, czy zaprzátnionych światowości uszu. Táz Oblubienicá prosi o pocałowanie Pána *osculetur me osculo oris sui.* A iák że? kiedy ustá iego mieczem uzbroione? *de ore ejus exibat gladius.* Nie może inaczey przyść duszá *ad osculum pacis*, nie może przyść do ściśley konfidencyi z Pánem Iezusem, chyba przez miecze ostre náuki iego, przez żarliwe admonicye Káznodzieyskie. A nie tylko, ten miecz Słowa Bożego ma się znaydowác w ustách Káznodzieyskich, ale wprzód ieszcze w sercách wászych, niż w ustách Káznodziei, to iest prágienie słuchániá Słowa Bożego, bez ktorego smáku ludzie nie znáyda w Słowie Bożym. Ten to miecz, *desiderium Verbi Divini*, odcinác powinien

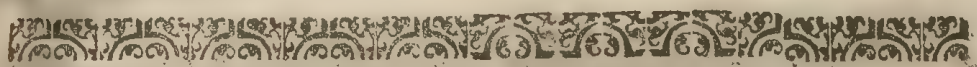
Cant.

nien wszystkie zabawy doczesne, gospodárskie
 trudności, kupieckie handle, dworskie expedy--
 cye, ten zaganiac ma do Kościoła *ad osculum*
Oris Divini do pocałowaniá ust Chrystusowych,
 do sluchaniá Słowa Bozego. Tego Duch Swię-
 ty od bogoboyney Duszy potrzebuie, *audi filia* Psal. 44.
& inclina aurem tuam. Niedosyc iáko táko
 sluchac, ále sluchac z pilnością, náklaniac ucha
 kaze do sluchaniá, á przy tym zaraz dodacie, *obli-*
viscere populum tuum & domum. Zapomniy
 gospodarstwa, zapomniy czeladzi, zapomniy do-
 mu, zapomniy dziatek, zebyś tym pilniey slu-
 chala náuki Chrystusowej, Słowa Bozego. Je-
 szcze iedno uwazam w tym mieczu ust Apoka-
 liptycznego Pána, ze iest obošieczny, y w prá-
 wá y wlewá siecze, *de ore ejus exibat gladius ex*
utraq, parte acutus. Podobno dla tego, ze iá-
 ko Słowo Boze ożywia dusze pobożne, tak zgu-
 bą iest y śmiercią duszy niepokutuiacey. Jáko
 Izaiasz pisze, *spiritu labiorum suorum interficiet* Jsa.
impium. Ustami swoimi, słowem swoim zabiie
 niezbożnego człowieka ze go nie kochal, nie
 pešnił, nie żył według náuki iego. Kiedy Bog
 wszechmogący Pharaona y Ægypt cały rożnemi
 plágami káral, ten rozkaz Boski przez Moyze-
 szá zabíial y niszczył Egypcyanow, ktory kon-
 serwował y ográdzal Izraelitow. Kázał Pan, zeby
 ludzie y bydło nágle pádalo? pádali Egypcyanie
 y ich dobytek, á Izraelitowie między nimi
 mieszkaiąc żadney szkody nie mieli. *Ubi erant* Gen.
filij Israel grando non cecidit, kázał Pan Bog ze-
 by ciemności wszytek Egypt otoczyły? stało się,
 Aaz á prze-

Valer. Max.

á przecie między tymi ciemnościami, Izraeli-
 tom Słońce świeciło. *ubicunq; habitabant filij*
Israel, lux erat. Tym sposobem Słowo Boże
 dobrych oświeca, y ożywia, złych émi, y zabiia
spiritu labiorum. Chrzęszczowi ná roży obumár-
 temu, ktoś nágrobek przypisał, *turpibus exitium.*
 Woniá Słowa Bożego iáko zdrowi bogoboyne
 dusze, tak zágubiá niezbożne. Nealces málarz
 znakomity, woynę Perską z Egypcyány máluiąc,
 żeby był morze Perskie odmienne uczynił od
 Nilu, czego fárkami nie mógł dokázać, dokázal
 konceptem. Odmálował osłá w Nilu piącego,
 ná ktorego krokodyl wypadał, żeby go pożarł.
 Znáł to był, że Nil który ma słodką wodę, bo
 z morzá wody że jest słoná żadne zwierzę nie
 piie. Nie dla bydła, nie dla osłow, morze Sło-
 wa Bożego, za którym idzie *magna quasi mare*
contritio, morze łez pokutujących, morze nie-
 zbrodzonego miłosierdzia Boskiego, dla ludzi by-
 dlęcych áppetytow, *dulces aquae Aegypti*, słodkie
 wody roskoszy, które wpádaią *in mare*
mortuum; w morze śiarczyłte wiecznego potę-
 pienia. Pátrzáyże Kátoliku, żebyś ułł Chryštu-
 fowych, Słowa Bożego nie doznał, *gladium u-*
traq; parte acutum, iáko w obietnicy zbawienia
 łaskáwego, tak przy ostatnim Sądzie Boskim, w
 potępieniu surowego. Czy raz? czy tysiąc rá-
 zy? wołáno z Ambony, żebyś poyrzał ná Ukrzy-
 żowanego Iezusa? iáko wyciągá ná Krzyżu ręce,
 żeby cię przygárnał do siebie, przycisnął do Ser-
 cá otwartego, iáko zwieszá z Krzyża głowę, żebyć
 dał *osculum pacis*, żeby cię, iáko Oćiec márno-
 trá-

trawnego syná, pocałował, przybite nogi iego do Krzyża, żebyć dostał, żebyć ná krok nie ustąpił, kiedy go szukać będzie. A uczyniłoż iáki pożytek w sercu twoim Słowo Boże? otoż ci będzie *gladius perditionis*. Nie życzeć tego, y owszem dla miłości Ukrzyżowanego Iezusa, dla duszy twoiey, którą iedynáczkę masz, *convertere ad Dominum Deum tuum*. Náwroć się do Pána Boga twego, á náydiesz miłosierdzie iego. Day to Boże Amen.



K A Z A N I E

Ná NIEDZIEŁĘ VI.

POSTU.

Názwána Kwietnia.

Dominus his opus habet. Matth. 21. 3.



Coż to zá tryumfy przy żałobie swiá-
 tá! P. M. co máią Zwycięskie Pálmy
 przy iármie ciężkim boleści? *At-* Th. 1. 11.
tendite, & videte, si est dolor, sicut
dolor meus. Co wieńce láurowe przy cierniu
 záfchłym w koronie? zá co Kwietnią zwác dzi-
 sieyszy dzień Niedziela, kiedy usychá Kościoł Bo-
 ży w iálu? zwárzony mrozem kompássyi kwiát
 wszelkiew ozdoby? Co po tryumfálnym Hofan-
 na,

na, kiedy u Ołtarzá złączamy, *Passio Domini nostri Iesu Christi?* Męka Pána nášzego Iezusa Chrystusa.

Vittrices oleas premit atrá fronde cupressus!

Y to nie bez rácyi, że Pan do tryumfu swego nie zapraszá Magistrátu Izraelskiego; nie wołue gminu ludzi, ále tylko bydłat, oślice y oślá, *invenietis asinum alligatum, & pullum cum ea, dicite quia Dominus his opus habet.* Znaydziecie oślicę uwiązaną y oślę, rzeczećie, Pan ich potrzebuie. To Pan potrzebuie oślá, potrzebuie bydłat, á ludzi do ássystencyi Aktu tak publicznego niepotrzebuie? Przyjemnieyszá widzę kompániá Pánu Iezusowi z bydłety niż z ludźmi, bo y w Betleemskiej stáience pierwsze zabiera towarzysztwo z wołem y oślem, y teraz do tryumfu swego oślicy y oślęciá záżywá, o nikogo więcej nie stoi, *Dominus his opus habet.* Chybá że to ludzie w iármu grzechu záprzężoni, nie są ludzie, ále bydłétá. Jákoż Ambroży S. komentuiąc ná dziśieyszú Ewangeliá, trzymá, że dwoie tych bydłat reprezentowáło, dwoiaką płéć upádłą przez Ewę, y Adámá. *Asinam & pullum legimus, ut quia in duobus hominibus uterq; sexus fuerat expulsus, in duobus animalibus, sexus uterq; revocetur.* Dochodzę teraz rácyi, czemu Kościół Boży przy trágiczney rememorátywie Męki Chrystusowey, tryumfy czyni? czemu Pan oślicy y oślęciá potrzebuie? bo nic więcej nie prágnie, tylko żeby dusze ludzkie, w iármie bydłęcych appetytow ieczące, oswobodził. Ten náymilszy tryumf Iezusowi, zdobycz duszy z niewoli

S. Ambros.
lib. 9. in
Luc.

woli czartowskiey wydzwignionej. Tego iednego potrzebuie, *Dominus his opus habet*. Zbawienia bydlatek tych mizernych, dusz nászych, ten dziś Panegiryk tryumfuiącemu Chrystusowi oddam. Ná Czwalcę iego y poćiechę nászę.

Dominus his opus habet. Matth. 21.

Także to sobie P. M. iednego mizernego człowieka Bog szacuje? w takiey cenie ma duszę ludzką? że będąc Pánem Niebá y ziemię, máiąc w possessyi swoiey wszystkie kreatury, máiąc ná usługę niezliczone woyská Anjelskie, máiąc wszystko *in manu omnipotenti*, iákoby nic nie miał, kiedy nie miał człowieka, który się sám stracił, sám z iego possessyi wydął przez grzech iako pierworodny, tak áktuálny? zá wielki ma sobie tryumf, pozyskác iedną duszę ludzką? *Necessariusne homuncio unus creatori?* pyta się uczony Escobart. Czy także to potrzebny Stworcy, Pánu wszystkich kreátur, ieden lichy człowiek? y odpowiadá ná tę swoię kwestyá, *tanti Deus ducit unum hominem, ut cum eo quodam modo omnia possidere videatur, sine ipso nihil*. Tak sobiewiele wáży Bog wszechmogący iednego człowieka, że kiedy iego ma, iákoby iuż wszystko w possessyá ogárnał, kiedy nie ma człowieka, iákoby nic nie miał, tego iednego prágne. *Dominus his opus habet*. Te náywiększe iego dostátki, ten skárb, ten náyzácnieyszy tryumf zdobytá z łupu nieprzyiácielkiego duszá ludzká. Jákobowi Pátryársze we śnie, ále iákoby ná iáwie, bo práwdziwy tryumf Niebo wystáwuie. Tryumfalny kolos, od ziemi do Niebá zásiágał, *vidit in somnis scalam*

Escob. t. 3.
Colloq. Chr.
L. 8. Sect. 1.
Obs. 3.

Gen. 28. 17.

Bb. stantem

stantem super terram & cacumen illius tangens Caelum. Widział drabinę stojącą na ziemi, ktorej wierzch tykał się Niebá. Azáż to drabiná może się między tryumfálnymi kolossámi liczyć? Rożni Tryumfátorowie, rożne *monumenta victoriae*, rożne máchiny ná pámięć Zwycięstw swoich stáwiał kázali. Bábilonscy Monárchowie mármurowymi Pyrámidámi znaczyli swoje szczęścia, ktore cud były u swiátá; *Barbara Pyramidum sileat miracula memphis.* Grecy flupy Zwycięscóm z ich portretem dáwali; Rzymiánie, bramny tryumfalne, Arkády, ná honor Wodzów, ktorzy iáką okázyą wygráli, ná przyięcie ich wygotowywali, á przy tryumfie miásta, rzeki, gory ktore oni záwoiowali, nieśiono ze srebrá y inszych metállow robione.

*Portantur vastis argentea flumina mensis
Urbes, atq; lacus fulvo captiva metallo,
Victoris non vile decus.*

To tám były y *scale militares*, były y drábiny, ktorych żołnierz do murów záżywá żeby w possstą Zwycięscy poszły miásta y fortece. Niebo zá tryumfálny koloss, drabinę, czyli Tron w ogniách tryumfálnych swiátel Niebieskich prezentuie; cóż zá okázyá tego tryumfu? czemu nie Pyrámide wystáwuie Niebo, kiedy *in basim* ná posthument iuż był kámiem Jákob záłożył? *tulit de lapidibus, qui jacebant, & supponens capiti suo dormivit.* Uczony Theodoretus pisze, że to były stopnie álbo *gradus* do Tronu providencyi Bólskiej, po ktorych Ministrowie Páńscy Aniołowie Swięci zbiegáli, y wchodzili donosząc potrzeby

trzeby ludzkie Prowidencyi Boskiej, y ztamtąd
 różne dary y łaski przynosząc ludziom. Piękny
 to Páná tryumf, niedostátki ludzkie potrzeby ubo-
 gich poddanych, hoynością swoją Pańską znieść
 y zwyciężyć. Záchwála tę godność w Tráianie
 swoim Plinius *superior factus descendis in omnia*
familiaritatis officia, & in amicum ex Imperatore
submitteris. Bywszy wyniesionym nád ludzi przez
 honor y prerogatywę Cesarzką, z stępuiesz z Má-
 jestátu twego, do usług y potrzeb ludzkich, z Ce-
 sárzǎ uniżasz się w dobrodzieiá y pospolitego
 przyiáciela pospolstwa. *Homerus in sua Iliade,*
 opisuie złoty łańcuch, który od Tronu Jowisz-
 wego aż ná ziemię zásiągá, iákoby Jowisz po o-
 wym łańcuchu wszystkie potrzeby ziemskie do sie-
 bie windowá, y ná to miejsce bogáctwá, hono-
 ry, y różne upominki ná ziemię spuszczá.

Plin. in pa-
 neg. Trajan.

Juppiter auratâ contingens regna catenâ

Submittit bona cuncta solo, relevatq; labores.

To Pan, ten godnie Tron ośiádá, który gár-
 nie do siebie niedostátki ludzkie, żeby ie zámie-
 nił w dostátki, bogáci zubożálych, dźwigá podu-
 pádłych. Do czego, sám Bog iest przykładem,
 ktorego opátrność nigdy nie próżnuie, ále iá-
 ko potrzeby ludzkie przepátruie, tak zaráz onym-
 że hoynością ręki swoiey łaskáwey prowiduie, iá-
 ko pomieniony Autor mowi: *scala hac symbolum*
est providentiae, & gubernationis Divinae, Deus il-
li innititur quasi prima causa, & primum movens
omnium, Angeli ascendunt, & descendunt, quasi
ministri, & executores providentiae Divinae, Ma
 z czego Prowidencyá Boská tryumfowác, kiedy

Bb2

znośi

znośi nasze potrzeby, ułomności, niedostátki du-
 fzy naszey; iednakże inszà okazyá tryumfu tego,
 tá widzę, którą tá tryumfálná drábiná figuruie.
 Kolligácye Fámilij zácnych, pokrewieństwá zo-
 wią się prawnym terminem *scale*, álbo *gradus af-*
finitatis; *consanguinitatis*. Drábiny álbo stopnie
 z krewnionych Domow, zpowinowáconych Fá-
 milij: Tryumfálná tá Drábiná, którą Niebo się
 styczyci, *vidit scalam stantem super terram & ejus*
cacumen tangens calum. Coż inszego znaczyć? ie-
 żeli nie linią y stopnie zkrewnionego Boga z czło-
 wiekiem? Tyká się głowy Jákobowey: bo on był
 pierwszą głową tey kolligácyi z Bogiem. *Regna-*
bit in Domo Iacob in æternum, z iego potomstwá
 miał powstać Zbáwiciel światá. Wspierá się Bog
 ná tey Drábinie *vidit Dominum innixum Scale*.
 Zeby pokázáć, iż wchodzi w pokrewieństwo z Já-
 kobem przez Wcielonego Syná Bożego, á ten
 miał zgubionego człowieka, znależć, w iármie
 niewoli szatánkiey ięczącego oswobodzić, *bene-*
dicentur in te & semine tuo omnes tribus terra.
 Ztąd Bog tryumfuie! ztąd też samę *Scalam con-*
sanguinitatis cum Deo, Niebo zá tryumfalny ko-
 łos wystáwnie! że pozyskál stráconego człowie-
 ká Bog: *Deus tantâ curâ homines per se & An-*
gelos curat, ac si ijs totus incumberet, nec quid-
quam aliud curaret in toto mundo, juxta illud: di-
lectus meus mihi, & ego illi. Pisze uczony à *Lapide*:
 Bog tákie ma stáráníe przez siebie samego y An-
 jołow swoich, o człowieku, iákoby wszytek po-
 legł ná tym stáraniu, y onie ná świecie nie dbał,
 tylko o człowieká. To náywiększe iego ukon-
 tento-

Cornel. à La-
 pid. hic.

tentowanie, ten tryumf wielki mieć w possessyi duszę ludzką, to mu náymiłszą slyszec od duszy nąszey, kiedy gorącym áffektem woła Bog moy, y ia iego. *Dilectus meus mihi, & ego illi.* Jeżeli nas Bog tak sobie szácuie? á my iáko Bogá u siebie szácuujemy podobno tak, iáko owi, o których Doktor Národow Páweł S. mowi: *confitentur se nosse Deum, factis autē negant.* Powiádaiá, że znáia Bogá zá Pána swego, á tym czásem zápieráia się Bogá uczynkami swoimi. A coż byto był zá człowiek w Wierze S. Károlickiey wychowany, tak niezbożny, żeby się miał záprzec Bogá? á tácy, mowi Páweł Święty, *Deum factis negant.* Wyznáwász Bogá być Bogiem, á Przykázaniá iego nie zachowujesz? dla zbioru doczesnego, dni świętych nie obserwuiesz? dla mammony światowey w służbie Bożey osychász, á nie iest to zápierác się Bogá? Wierzysz że Chrystus Zbáwiciel nasz, iest Mądrość, iest sprawiedliwość Przedwieczná, iest żywá Prawdá, iest światobliwość, iest moc nie skończoná, á ty szálonymi pássyami uwodziłz się, á nie iest że to záprzec się mądrości Przedwieczney? ty w niesprawiedliwościách zátapiasz się á nie iest to wyrzekác się sprawiedliwości Boskiey? ty prawdy nie kocház, á nie iest że to w brew Prawdzie Chrystusowey? ty káláiz niewinność sumnienia błotem cielesności, á nie iest to przeciwko światobliwości Náuczyciela twego? ty w ułomnościách twoich przeštáiesz, á nie iest to przeczyć mocy nie skończoney. Jáwniey rzekę z uczonym Escobart *quoties vincimur in vitis atq; peccatis, toties Deum negamus.* Ile rázy zezwálamy ná grzech iá-

ki, ná niedoskonáłość życia, ná występki iáki, tyle rázy zápicrámy się Bogá, bo żyć w nieprawościách, iest to być nieiáko u siebie ubezpieczonym, że niemasz sprawiedliwości Boskiej, niemasz tego, coby skáráć miał wyuzdane złości nasze, *dixit impius in corde suo non est Deus*. Przyznácesz mi teraz? że wiele takich, *qui confitentur se nosse Deum factis autem negant*. Ktorzy uznáiąc Bogá, nie maia go zá Bogá. Ják to w niesmák idzie Bogu? który zá iedne má sobie delicye bydz z ludzmi! *deliciae meae esse cum filiis hominum*. Ktory zá największy ma tryumf pozyskác sobie duszę ludzką, ná toć dáie łáski swoie, ná toć dáie fortuny, honory, bogactwá, ná toć dáie sam siębie wposfessyá, *ego Dominus Deus tuus*, żebyś ty był iego, żeby cię pociągnął do siebie. Insi Pánowie Monárchowie, *sunt sui non tui*, swoi są, dla siebie żyia nie dla ludzi; nie dla poddánstwą; insi żyia dla przyaciół, dla krewnych, ále nie dla wszystkich ludzi; Bog záś chce bydz twoy nie swoy *ego Dominus Deus tuus*, wszystko co iest iego, chce żeby było twoie. Niebo iest Stolicá iego, á Bog czyni twoim, bo influencyami Niebieskimi żyiesz, Ziemiá iest iego, á Bog iá tobie wposfessyá oddał, *terram dedit filiis hominum*, światlá niebieskie są iego, á Bog ie ná usługę twoię obrocił; iego złoto, iego srebro, iego kleynoty, iego wszystko dobro, á Bog ie uczynił twoim, á żebyś ty chciał bydz iego. Takiey u Bogá ceny ieden mizerny Człowiek! nie może się wychwálic tey dobroci Páńskiej ukoronowány Prorok; *Benedictus Deus meus & exaltetur Deus salutis meae*. Niech

Prov. 8. 31.

De ut. 5. 6.

X

Psal. 113.
16.

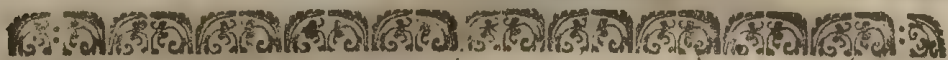
Psal. 17. 47.

Niech będzie błogofławiony Bog moy, niech będzie wynieſiony Bog zbawienia mego. Dziwuj się tej konfidency do Boga Krolá Dáwidá Uczony Oliwa że go ſwoim zowie, *quid Deus tuus? Deus ſalutis tuae? Dominus univerſorum eſt quem tu ſalutis tuae ſolum vocas Deum.* A coż to mowiſz Krolu? Bog twoy, Bog twego zbawienia? á wſzakże to Pan Uniwerſalny, Pan wſzytkich ludzi? ktorego ty twoim tylko własnym zowieſz? odpowiadá ná to Krol Dáwid przez pioro tegoż Authorá. *ego, ait David, tam de ſalute mea Deum ſolicitem experior, adeoque in curam mei excubantem, ut ſolus videar & opus ipſius & regnū.* Ja, mowi Dáwid doznáię tej łáski Boſkiey, że tak ieſt troſkliwy Bog o zbawienie moje, tak wſzytkie ſtáraniá ſwoie obraca ná mnie, iákobym ja tylko ſam był y Stworzenie iego, y wſzytko Páńſtwo iego, *ſolus ego & opus ipſius, & regnum.* O! nie ſkończona Dobroci Boſká! w iednym człowieku zakłada wſzytko ſwoie Páńſtwo, około kaźdego z oſobná człowieká tak pracuje, żeby zbawienia iego był Bogiem, iákoby w nim iednym tylko korzyſtał, iákoby on ieden był Bogu wſzytko; iego kroleſtwo, iego tryumf, *opus ipſius & regnum,* ieden człowiek z niewoli Szatańſkiey wydźwigniony. A iáko przed wcieleniem ſwoim pracował, tak y po wcieleniu Syn Boży, Prawdá Przedwieczná tak za kaźdą z oſobná duſzę kátownie y męki ponoſił, iáko za wſzytkie. Tak wiele rázy chciál byđz ubiczowany, ukrzyżowany, włoczną ná ſercu przebity, tak wiele rázy prágnał umierać, iák wiele ludzi w kompućie Dekretow

Oliv. 1. 2.
Strom. Ben.

Excobart.
tom. 3. Coll.
Chr. obs. 5.

kretoſów Boſkich znáydownąć ſię miało. *Sicut pro omnibus paſſus eſt, ſic pro ſingulis Chriſtus & totũ ſe dedit uniuerſis, & ſingulis totum* mowi Eſcobart. Jáko dla wſzytkich, ták dla kaźdego zoſobná ćierpiał Chryſtus, wſzytkiego ſiebie dał wſzytkim, wſzytkiego ſiebie kaźdemuz oſobná; coź chce zá nagrody od nas? nie więcey, tylko żebyſmy mu ſię wzáiem oddáli, oddali mu Duſzę całą, ſerce całej, iáko on ſię nam dał całego, *ſicut totũ ſe dedit omnibus, & totũ ſingulis, ſic totum ei debent uniuerſi, totũ ſinguli.* A czemuż ſię mu nie oddaſz całego, kátoliku, kiedy on ſię dla ćiebie nie dzielił? kiedy on ták wielkie kátownie, iák dla ćiebie ſamego ćierpiał? czemu támuieſz tryumf Chryſtuſa, który dopiero w ten czás zupełnie tryumfuie, kiedy ćię w całej ſobie pożyſká? Tryumfuy! Jezu! tryumfuy! *Hoſanna Filio David!* otoć ſię zupełnie oddáiemy w poſſeſſyá; Tryumfuy! Jezu. *Hoſanna Filio David! Amen.*



K A Z A N I E Ná NIEDZIELE WIELKONOCNĄ.

Surrexit. Marci 16.



Obry Dzień P. M. czyli miałem mo-
wić dobrą Noc? bo dzień dziśieyſzy
Wielką Nocą Koſciół náſz Polſki zo-
wie. Albo teź rázem y noc y dzień do-
bry.

bry, bo to u Trymfatorá dżisieyszego Jezufa Chrystusa zá iedno, iáko Psalmistá Páńki o nim świadczy *Nox sicut dies illuminabitur, sicut tenebrae ejus ita & lumen ejus*. Noc będzie iáko dzień oświeconá, iáko ciemności iego, ták światło iego. Tylko słyszę od Ewangelisty Páńskiego że po ránnym wschodzie Słońcá, niektóre mátrony przysły były do grobu, y nie náłázły Chrystusa, *venerunt quaedam valde manè orto jam sole*. To znáć był dzień, nie noc, kiedy było słońce weszło? *Incognitus* iáko też y *Petrus Rabbi* trzymáią zemną, że Dzień dżisieyszý, Dzień tryumfu Chrystusa Pána, iest dzień y noc, bo zákrawá nocy; á to dla tego, że przy skonaniu ná Krzyżu Zbáwicielá nášzego, trzy godziny dnia noc zárwałá, *ab hora sexta, usq; ad nonam factae sunt tenebrae*, ktore trzy godziny Dzień Tryumfu Chrystusowego náząd odbierá y odbijá iáko swoje, nocy; kiedy ná trzy godziny przed zwyczajnym wschodem, przy Zmártwychwstaniu Jezusa, słońce weszło: *citiùs sol apparuit, quia sicut nox lucem diei per tres horas invaserat, sic & lux diurna tres horas noctis invasit*, pomieniony Author pisze. Wcześniej nád zwyczaj słońce się pokázáło w Dzień tryumfu Páńskiego, bo iáko noc trzy godziny dnia śmierci záwoiowálá sobie byłá, ták dzień Zwycięstwá, odbiá tę zdobycz trzech godzin nocy. A zátym że dzień dżisieyszý, iest Zwycięzcá nocy, dla tego od záwoiowanego nieprzyacielá swego bierze Jmię, Wielká Noc, tákim sposobem, iáko *Scipio*, od podbitey Afryki zwał się *Africanus*; Drusus od Cimbrow znieśio-
Cc nych

Psal. 138.
12.

Marc. 16. 2.

Mat. 27.
45.

Incognit.
hic.

Histor. Rom.

Jsa. 26. 9.

Psal. 3. 6.

nych albo Niemcow, pisał się *Drusus Cimbricus, Germanicus*. To przynajmniej mała noc, nie wielka noc, zwać się Dzień dzisiejszy powinien? bo trzy godziny mniejszą noc, nądzwyczajną, tryumfuie; wielką to Noc była, *Nox desideriorum Nox salutis*, Noc zbawienia, Noc od wieków z utęsknienię Pátryarchow Świętych oczekiwana, *Anima mea desideravit te in nocte de mane vigilabo ad te* Izaiaś Prorok woła, w nocy pragneła cię widzieć dusza moja, rano się odecknę do ciebie. Wielką noc była Tryumfatorowi dzisiejszemu Chrystusowi Panu bo icy przespąć nie mógł, kiedy wstał zmártwych o pułnocy, *dormivi & soporatus sum & exurrexi*, mowi u Psalmisty, Spąłem, y wyśpąłem się, y ieszcze o pułnocy wstałem. Coż tego za racya, że Pan noc w dzień obraca? że tak rano wstaie? Dobry Gospodárz Zbawiciel nasz, nie dosypia nocy, noc u niego iáko dzień oświeconá, rano wstaie do Ekonomij Zbawienia dusz naszych, o tym mowa moja będzie, Gospodárzowi temu Wielkiemu ná cześć y chwałę.

Surrexit, Marc. 16.

Gen. 1. 2.

Cieszmy się P. M. ná niczym nam zbywać nie może, kiedy tak dobrego y czuynego mamy Gospodárzá, który Ekonomią dusz naszych prowadzi. Jákoż zwyczaj to tego Pána dáwny, náwięcey o pułnocy pracowác; kiedy tak piękną strukturę światá wyśtáwiał, noc była ciemná, *tenebrae erant super faciem abyssi, dixitq; Dominus fiat lux; fiat firmamentum in medio aquarum*, y tam dálecy. Kiedy z pod iármá Egipskiey niewoli lud swój wydźwignął, w pułnocy tę łáskawą swoię negocyacją

acyą zaczął, *transibo per terram Aegypti nocte*, kiedy przy Wcieleniu swoim Gospodárstwo ziemskie obeymował, pierwszy wstęp iego był do stáyni Bethlehemskiej o pułnocy; Ná ostatni Trybunał swoy, gdzie má sádzic żywych y umarłych, spodziewać się go mamy o pułnocy, *mediâ nocte clamor factus est, ecce Sponsus venit*. Doktor Národow Páweł S. toż opowiada, *Dies Domini, sicut fur in nocte, ita veniet*. Y ták naymiley temu Pánu w nocy pracować, ráno Ekonomią swoię zacząć, iáko się z tym oświadcza u Purpuratáswego ukoronowanego Proroká, *nox illuminatio mea, in delicijs meis*. Noc oświecenie moie, noc rokoszy moie. Zá náywiększe delicye ma sobie Pan JEZUS, noc w światłách trzymać, ciemności oświecać, to iego naymilsze gospodárstwo, tá zabawká. Jákoż kiedy sam w Ewangelij Świętey Gospodárz się czyni, dáie znáć że iest Gospodárz ráenny, niedosypiający, *simile est regnum Caelorum Patrifamilias, qui exiit primo mane*. Pan Krolestwá Niebieskiego, podobny iest do Gospodarzá, który rano wstáie. Y dla tego to podobno. Mála-chiasz Prorok ze Słońcem równá tego Gospodárzá nášzego, *in diebus illis orietur sol Iustitie, & erit sanitas in pennis ejus*, że on nocy cále iáko Słońce oświecá, ráno iáko Słońce wschodzi; iáko to y niektórzy ciekáwi gospodárze czynią, którzy cále nocy prześiedzą nád robotą, ogień y światło w domu ich nigdy nie zgásnie.

1. Thes. 5. 2.

Psal. 138. 11.

Math. 20. 1.

Mal. 4. 2.

Nocte vigil totâ cœu plenâ luce laboras,

Aut sol, aut majus sole, quid esse voles.

Wednie y wnocy u ciebie się świeci, coś masz nád Słońce, ktore dzień sam nieci, Słońce Gospo-

Luc. 7. 8.

Laurent.
Lit. V.Dubrav.
I. 25.

dárz dobry, Gospodárz ranny! Ale to Pan nasz, *Dominus exercituum*, Pan możny, Pan woysk wielkich, nie Páńská to mówią ráno wstáwác; ma Pan Ekonomow, ma Administrátorow, ma czeladź co gospodárstwa doyżrzą, ná co się samemu szarzać? Rotmistrz ow Ewangeliczny szczyći się z tym że nie sam wszędzie idzie ále żołnierz, zá ordynansem iego usługę mu wszeláką czyni, *dico huic vade, & vadit, veni & venit*. luboć infze gospodárstwo żołnierskie, infze ziemianiná. Nie trzebá Pánu Officierowi długo myśleć, nietylko pracowác, żeby skárbný woz náładował, dosyć mu mrugnąć ná żołdaka, dosyć záwołać, *vade*, idź, aż on iuż prowadzi wołu, aż ubogi wiezie Chłopek co potrzebá; Gospodárzowi zaś dobremu trudno się spuścić ná cudze ręce, ná oko Ekonomow swoich, samemu się doyżryć náleży, á ztąd przydzie čássem y nie dospác. To to prostym ziemianóm przyzwoitá; ále nie Pánom; bo iáko mówią, Pánom y spiącym do rąk się fortuná ciśnie; Wyráził to málarz pewny Grecki, który odmálował Timotheuszá Xiążę y Wodzá Athenczykow spiącego, á on w ten czas ciągnął sieć, gdzie w matni widzieć było miástá, fortece, Krolestwá zagárnione. Mathias Hunniades Krol Węgierski obległ fortecę Turecká Sabbacya názwaná, ktorá nád rzeká Sáwą znáydowałá się, kiedy szturm był przypuszczony, z ármat z obu dwu stron bito, Krol ták twárdo spał w námioćie, że nie słyszał tego wšzytkiego, odecknie się ná ostátek, y iákoby spiąc wygrał, żołnierzowi pewná otuchę odebraniá fortecy czyni, iákoż prętko po tym poddało się *Præsidium* Tureckie. Ták Páno-
wie

wie śpiąc chcą wygrawać, śpiąc mieć wszystko! Tym-
mi czasy to nie płaci, prędzey takim delikáćikom
się dostanie, co Job im prorokuie, *dives cum dor-* Job. 2. 16.
mierit, nihil inveniet. By náywiększy bogácz, kie-
dy się sam nie doyrzy, kiedy wczásu długiego po-
trzebuie, *nihil inveniet*, nic w gumnie, nic w obo-
rze, nic w szkátule nie náydzie. Gospodarz dobry
Słońce, ráno wstáwać, nocy same oświecać powi-
nien, żeby miał pełne wszędzie kąty. Nie dármo
Málachiasz przydáie temu Słońcu skrzydła, *& sa-*
nitás erit in pennis ejus. skrzydláste Słońce, skrzy-
dlasty gospodarz, od pracy do pracy, od kátá do
kátá, od folwárku do folwárku, od Májętności do
Májętności, látá, nie chodzi, nie ieździ, ták iáko
Słońce Zodiaczne swoje Páláce, *signa Zodiaci* obie-
gá, ná dzień ieden milion sto czterdzieści mil
upádáiąc, według komputu Astrologow. Dowie-
roż zdrowo substáncyi, zdrowo fortunie, zdro-
wo Pánu, *sanitas in pennis ejus*, kiedy gospodarz
ták skrzętny! Záchwála tam Proverbialistá Páński
táką gosподynią, y ma co chwálić, *de nocte surrexit* Prov. 31.
deditq; prædam domesticis suis, digiti ejus apprehen-
derunt fufum, y dáley; nie leniła się tá zácna Dáma
wstác dodniá, samá czeladkę rozrządziła, samá ku-
chni doyrzáła, przy kądzieli, nie przy zwierciedle,
z wrzećionem, nie z wáchlárzem widzieć iá było,
dla tego też *sanitas in pennis ejus*, dla tego od pur-
pur, od bišiorow świeci *byssus & purpura indu-*
mentum ejus, dla tego dwor iey okryty, *omnes do-*
mestici vestiti duplicibus. Skrzydláste słońce, skrzy-
dlasty nie opieszały Gospodarz podziwienie wiel-
kie świata, kiedy się słońce zácni, wszyscy oczy

Senec. l. 7.
n. Quæst.
C. 1.

obracają na nie, kiedy go *Ecclypsis* zakryje, *sol spectatorē, nisi cum deficit, non habet. Nemo observat lunā nisi laborantem.* Seneca pisze; Podziwienie Dworskim, czeladce, poddanym, kiedy widzą w Panu swoim, widzą w gospodarzu defekty iaki,

Juvenal.

omne animi vitium tanto conspectius in se.

Crimen habet, quantum, major qui peccat habetur.

1. Timot. 27

Świecić zawsze Pan Gospodarz powinien, a świecić nie iakokolwiek, ale iako słońce przykładem dobrym, pobożnością, bogobożnością, iako Paweł S. Gospodarzowi Ekenomiy Duchowney Tymotheuszowi Świętemu nakazuje, *in omnibus praebe teipsum exemplum bonorum operum in doctrina, in integritate, in gravitate.* We wszystkim, nie w iedney tylko iakiey cności masz świecić przykładem dobrym, żeby za twoim przykładem, czyli Dwor, czy poddani, czy podlegli we wszystkim celowali, zapatrując się na cnoty Pańskie, Dwor, prędzey ich nawyknę, aniżeli gdyby ich się z táblíc Moyżeszowych uczył, iako też y defektów Pańskich prędko się chwyci każdy: wyraził to *Martialis in hoc disticho:*

*Nemo suos, hæc est Aula naturæ potentis,
Sed Domini mores Cesarianus habet.*

Anaxagor.

Ta jest natura pochlebnego Dworu, do Pana żyje, nie do swego wzoru. Słońce Gospodarz, na ktorego światło wszyscy mają oko, ale niech nie będzie kámiennie; iako trzymał Anaxagoras, Philosoph, *Sol est saxum igneum* Słońce jest kámiień ognisty, a to z tey racyi, że nad rzeką Ægos w Tracyi spadł był z obłoków kámiień wielki, promienie słoneczne na sobie mający, była to za czásow

sow

low tego Philozofa, który nie mogąc doićć, z kąd się tak wielki kámién wziął w obłokách, konkludował, że muśi bydz Słońce kámienne, albo kámién okrągły ognisty, od ktorego kámién ow, który spadł, oderwał się, o czym pisze Augustyn S. Słońcem ja chcę mieć gospodarzá, ále nie kámiennem nieużyтым ubogiemu, nieużyтым do zápiátý, nieużyтым do iásmużny. Raczey wole mieć to słońce Gospodárskie *glebam auream* iako Euripides Filozof zwał słońce; złotá rola, złoty Gospodarz, który hoyną ręką Swiątnicę Páńskie, Domy Zákonne, Szpitale funduie y bogaći; w ktorego rękú y protekcyi iák nábuyney złotey niwie, nie ieden Dworzánin urośnie w honory y fortunę, nie ieden poddány się spánofzy, nie ieden potrzebny się podźwignie. *Sol aurea gleba*. Ale ná coż nam szukać Gospodárzá dobrego ná ziemi, kiedy ieden dziśieyfy ránny Gospodarz, Zbawiciel nasz Iezus Chrystus wystárczy do Ekonomiy Dusz nászych? *simile est regnum Caelorum Patrifamilias*. Swieci iák Słońce Gospodarz ten Przenayświetszy, bo oświeca ciemności błędow szatáńskich, y zánieca nas *in filios lucis ex filiis tenebrarum*, swieci nam przykładem pokory swoiey, cichości, łagodności, *discite a me quia mitis sum & humilis corde*. Lotny to Gospodarz, słońce skrzydláste, *in pennis ejus sanitas*, bo z łoná Bogá Oycá wszechmogącego do Pánieńskich N. P. M. wnętrznosci, iáko szybki orzeł zleciał, z wnętrznosci do zlobu, ze zlobu ná krzyż, z krzyżá ná práwicę Bogá Oycá wszechmogącego spieszy, promowuiąc Ekonomią dusz nászych. Obiega podziem-

S. August.
I. 16.

Euripides.

Euripides.

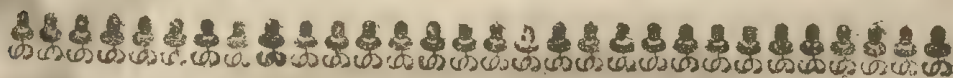
Marc. II.
29.

ziemne kráie, w otchłaniach ciesząc prezencyą swoją Pátriarchow, Prorokow, obiegá ziemię Judzką, Galileyską, *præcedam vos in Galileam*, utwierdzáiąc szczepy młode Wiáry Świętey, Apostołów swoich, zászczepiáiąc nowe; Toto nie skrzydláste Słońce Gospodárz nasz? to to ná skrzydłach jego nie zawiśło zdrowie nasze? zbawienie dusz naszych? *in pennis ejus sanitas*. Te to skrzydła pod którymi Ukoronowany Prorok prágnał kiedyś spoczywáć, *scapulis suis obumbrabit tibi, & sub pennis ejus sperabis*. Skrzydła Słońcá sprawiedliwości ręce ná krzyżu rospięte, w których zápiśał nas sobie krwią swoją przenaydroższą, zápiśał zdrowie y zbawienie nasze *in manibus ejus descripti sumus*. Skrzydła Gospodárzá naszego, ręce do Niebá z bliznami przy zmartwychwstaniu wyniesione, w których prezentuie Bogu Oycu wszechmogácemu *lucrum passionis suæ*, zbior swoy gospodárski, Rubiny drogie w ránách dyamenty iáśniejące cierpliwości, którymi zákuپیł sobie dusze nasze. Złote Słońce *aurea gleba* złotá to niwá zbawieniá naszego Iezus Chrystus, którego plecy iáko pługiem drotowymi rozgami záoráne, żeby nam żniwo złote odkupienia naszego urosło, żebyśmy, crescencyą zácna z tcy złotey niwy zbieráli *hæreditatem Filij Dei*, dziedzictwo Syná Bóžego, do ktorego on nas z nieskończoney dobroci swoiey przyiáł *hæredes Dei, cohæredes autem Christi*. Kámienne to Słońce, kámienny Gospodárz, bo okámieniał w mękách podiętych dla zbawieniá dusz naszych, *posui faciem meam ut petram durissimam, & scio quoniam non confundar*.

Psal. 50. 7.

Twarz

Twarz moię, iáko skále naytwardszą dálem ná policzki, dálem osobę moię ná obelgi, bo wiem, że niemasz tego, coby mię zkonfundował. Pánie nasz! Gospodárzu dobry! do twoiey to Ekonomij náleży, żebyśmy my krwią twoią przenayświętszą zakupieni, nie poszli *in direptionem satanæ*, w possessyá szatańską, zakładayże nas iáko ubogich poddanych twoich, *pretio satisfactionis infinitæ*: żebyśmy się Bogu wypłaciwszy za długi sumnienia nášzego, z tobą ná wieki cieszyli. Amen.



K A Z A N I E

Ná PONIEDZIAŁEK

WIELKONOCNY.

Cognoverunt eum in fractione panis. Luc. 24. 7.

STároPolskie to przysłowie P. M. chlebem, solą, przyiacielá niewolą. Poki Pan Jezus dzisieyszych peregrynantow do Emmaus samymi w drodze dyskursami bawił, poki Theologią z nimi traktował, expozycyą Pisma świętego uszy ich záprztał, *exorsus est á Moyse & omnibus Prophetis*. Od Moyżeszá zacząwszy wszystkich Prorokow im tłumáczył, poty Uczniowie *jejune* go słucháli, nie poználi Paná; choćiasz serce ich czuło Páńską prezencyą, *nonne ardens erat cor nostrum*; iákże chlebá im udzielać poczał, aż oni záraz poználi, że to był ich

Od

Pan

Pan: *Cognoverunt eum in fractione panis.* Jáko widzę, nie tak prędko *mensa Platonica*, álbo *paradoxa Ciceronis*, nie tak Theologiczne argumenta, iáko hoyna Pańská ręká, stoł otwarty, niewoli każdego, do uznání Pána, zá Pána. Nie zwiáże przyiaznych áffektów, *aurea catena Thomæ*, złotego ogniwa perswazyá, nie wystrászy *baculus Aristotelis* miłości ku Pánu ná poddányh, czego łatwo y prętko kuchniá dostátniá, álbo chleb hoyny Pański dokáże.

*Non ita vulgus atrox, facundi Tullius Oris,
Saturnusq; minax, quam domat alma Ceres.*

Gen. 48. 21.

Jozef Pátriarchá wiele godnych dyskursow z Dworskimi Pharaonowymi prowadził, á żadnego respektu ná niego niebyło. *Succedentibus prosperis Præpositus pincernarū oblitus est interpretis sui.* Náwet y ow Podczászy, ktoremu pocieszny sen explikował Jozef, zápomniál przy dobrej chwili o Jozefie, iákże się dał z tym slyścić, że ná głodny czas Egypt chlebem wyżywi, aż mu wszyscy czołem biją, sam Krol Pharao witá go zá dobrodzieiá, zá salwatorá swego. *Pharao vocavit Ioseph salvatorem mundi.* Piaśtus náš Kruświcki mieszczánin, lubo do kołá Rycerskiego nie náležál, bo wársztátu, y koł wozowych, iáko rzemieśnik pilnowál, nie publiki, á przecie, kiedy się Rycerstwo zgodzić ná Pána *in campo electorali* nie mogło, á Piaśt powracájących z kołá w progi swoje záprosił, y cały Seym elekcyonálny chlebem ucześtował, wszystkich zdániem od warzštátu wzięty ná Tron Xiążęcy, od kołá wozowego, postąpił do korony. Znać ieszcze w ten czas Polácy nie szukáli

Cromer.

káli Pánów zá gránicámi, bo gdyby byli postronni Pánowie wchodzili w konkurencyą do korony, postáráliby się byli o lepszy traktament, niż Piástus, ále nie wiem, czyliby był tak stráwny Polákom, iáko był stráwny chleb Piástów. Nie wiele utuczy złotá bułká, álbo złotá butelká, chleb grunt, chleb Pánē czyni. Oto y Uczniow Páńskich nie konwinkowały wyborne mądrości Przedwieczney rácy, záciiagnione od Moyżeszá y innych Prorokow dokumentá, wysoká Theologią, bo przy tym wszystkim nie uználi Páná, áż dopiero kiedy im chleb łamał, bo znác nie skápá ręká łamał. *Cognoverunt eum in fractione panis.* Jákoż, Pan to hoyny, Humanistá wielki, *Homo Deus*, Pan Jezus; O tym dálszy dyskurs prowadzić będę, Humaniscie Przenayświętszemu, Wcielonemu Bogu ná cześć y chwále.

Cognoverunt eum in fractione panis. Luc. 24. .

A Zaż to nie Humanistá wielki Pan Jezus? P. M. kiedy będąc Bogiem, w ludzkość się przyobłoczy, przyiáwšy do Osoby swoiey Boskiey Náture naszą ludzką. *Homo factus est, Verbum Caro factum est.* Nie dosyć natym, Humanista nasz wielki, wszystkie fortunę swoię, dobrá y dziedzictwo swoie włásne nam ludziom oddał, *heredes sumus Dei*, pisze do Rzymian Páweł S. Jeszcze y to nie wyczerpáło hoyności, rozrútności Páńskiej Humanisty nášzego; co miał pod sercem, samo serce, y duszę swoię, ciáło y krew swoię, Bóstwo swoię, pod osobámi chleba y winá, żeby znác było Humanistę, dał do pozywánia ludziom; záwsze otwarty u niego stół, *mensa perpetua* w przenayświętszym Sákrámenście, kto

Dd2 chce,

Psal. 35.

Joan. 2.

chce, kiedy chce, przysieść się wolno do tego stołu Pańskiego, wolno iść y pić, czyli *corporali*, czyli *spirituali refectiōe*, to iest; lubo przez uistá nárurálne, lubo przez duchowne prágnienie, używáiąc Niebieskiego traktamétu; do tego sam zápraszá káżdego, by téż nayliższego, do stołu swego otwártego, sam woła: *venite ad me omnes, & ego reficiam vos*. A czy mozesz byđz wiékszy Humanistá kiedy, nád Humanistę nášzego? awizuié nas o téy wielkiey ochoćie iego Ukoronowany Psalmista; *inebriabuntur ab ubertate Domus tua, & torrente voluptatis tuae potabis eos*. Nie dosyć, że nas karmi, y poi Humanista ten náš wielki, ále až do upadłey nas częstuie, nie ládá rostruchaniem, ále cáłemi rzekámi rokosznych ambrozyi poi, zyznością Domu twego opbieni będą, strumieniami rokoszy twoiey, nápoisz ich. Ażá w Kanie Galileyskiey, nie hoyno tráktował weselnych gości? *fecit aquam vinum*, ażáż nie Pańsko, ráz pięć, drugi ráz siedm tysięcy ludzi utráktował? ták, iż dwánáście kofzow okruszyn zebrano ze stołu Humanisty nášzego: *collegerunt, & impleverunt duodecim cophinos fragmentorum*? Nie żál się u tego Pána náieść y nápić, bo wino ná stole iego zdrowe, z wody, nie z łez ludzkich, nie z krwáwego potu, chleb kupny: *unde ememus panes*? nie wydárty, nie wymęczony. Ináczey Proverbialista Pański o Humanistach ziemskich pisze; bywá u nich często ley, rozley, bywá chlebá z gęby, coż? kiedy *comedunt panem iniquitatis, & vinum impietatis bibunt*. Chleb iedzą, niespráwiedliwości, niepráwośći wino pijá, bezbożnośći, nie

niepoczeiwości. A to iák bydz może ieszczem nie widział takiego pieczywá chlebá, słyszę tylko, że ma bydz *dulcis panis iniquitatis*, chleb bezbożny, chleb niecnotliwy; dopieroż wino, niewiem z iákiey winogrody, *vinum impietatis*. Muśi Esdra 6. 5. bydz, że ziemiá y rolá tá, ná ktorey się rodzi chleb niespráwiedliwości, iest nie spráwiedliwie nábytá, álbo dobrze nábytá, ále zá grosz nie spráwiedliwy, á zátym y z tey rácyi *gleba iniquitatis, gleba sanguinis* zwác się pównná, ná ktorey nic się urodzić nie może; chybá *seges iniquitatis*, chleb niepráwości; toż się o winnicy mowi, muśi to bydz *uva iniquitatis, vitis impietatis*, winnicá niepoczeiwości, g dzie się rodzi wino takéż, *vinum impietatis*. Czy nie synom, y potomkom swoim dáwał Salomon admonicyá, y przestroge? ktorých Esdra opisuie, że tak byli ubogich poddáných wysfali z pieniędzy, z kleynotow, z dostátkow wszelkich, iż przyszło do tego, że dobrá swoje nie ruchome, máiętności, role, oddávali ná podátek, ná kontribucyá Pánom swoim *demus agros, & vineas in tributa Regis*. Czy nie z winnicy Achabá krolá Izraelskiego to wino? bo tá *vinea sanguinis*, ktorá wydárł Nabotowi, kázáwšy go kámiénmi ubić; *lapidatus est Naboth, descendit Achab, ut possideret vineam*. Jákże názwác z rol, ktore wydárte są ubogim ludziom chleb? álbo wino, z winnic ochłonionych? pewno nie ináczey, tylko *panem iniquitatis, vinum impietatis*: Chleb to iest niespráwiedliwy, wino niecnotliwe, ktore się ná takich gruntách rodzi. Bogday się każdy udáwił, kto chlebem niespráwiedliwości się pásie,

Dd3 Bogday

Bogday się krwi własney napił, komu smakuie wino
 niezbożności! Humanista nasz częstuie hoyno, ale
 ze swego; *non rapinā arbitratq̃ esse se*, nie ze zdzier-
 stwá, nie z wykrętow nábytym zbiorem nas traktuie,
 ale swoim własnym, á traktuie nas nie z ládá ochotą,
 ale z ochotą aż do upádłey, cáłemi rzekámi łásk
 swoich, *torrente voluptatis tue potabis eos,*
inebriabuntur ab ubertate. Poćieszyłem pewnie
 Pánow Deboszow, ktorzy codzién pod chełmem
 rádźi bywáią, rádźi się z Jonaszem *sub hadera*,
 pod wiechą chłódzą? y owszem życzę, żeby ná
 ow dekret przyszli, ktory Xiążę pewne w Niem-
 czech ferował ná swego dworzániná; szczycił się
 ten miły, że kufę winá o dzień sam wypie, opo-
 wiedziáno to zaráz Xiążęciu, ktory dla ućiechy
 swoiey kázáł wystáwić kufę winá, sam chcąc bydz
 spektatorem tey komedyi; nie wiele báwiąc; wy-
 pił dworzánin owę kufę winá, spodźiewáiąc się że
 iáko drugi Bachus, złoty iáki miał odebrać prezent,
 ale się oszukáł, bo Xiążę strácić go kázáł záto obzar-
 stwo, mówiąc: *indignus vivere, qui potulentorum*
penuria author facile foret. Nie godzien ten opoy
 życia, bo gdyby dłużej żył, wielká drogość trun-
 kow bydz by musiałá. Godná záplátá opoiowi,
 szpeci pijaństwo ludzi, osobliwie tych ktorzy pu-
 blicznemi interessami nie chmielem záprzątnio-
 ną głowę mieć powinni. Ferdynand Cesarz Seym
 generalny całego Rzymskiego Pánstwa złożył, ná
 ktory *Principes Imperij*, y Posłowie Elektorscy
 wszyscy ziacháwszy się, poczeli się traktować, dá-
 ley bieśiádować, ktorym Cesarz powiedzieć ká-
 zał: *mementote, quod huc missi sitis ad consultan-*
dum

Majol. in
 dieb. Canic.
 p. 153. ult.
 edit.

Matth. Tym.
 pius. tit.
 Ebriet.

dum de Regni Romani causis, non ad bibendum.

A coż dopiero przy sądach, przy Trybunałach, gdzie nie iednemu o życie idzie, idzie o strácenie fortuny? nie bárdzo sprawiedliwości y prawom zdrowo, kiedy *caput Prætoris caligat*, często iest pod chmurą Báchusową. Humanistá nasz Przebłogosławiony Iezus Chrystus hoyno częstuie y poi, *inebriabuntur ab ubertate*, ále bez zbytku, nie ládá liqworem ále krwią swoją przenaydroższą, nie ládá specyałem, ále ciálem swoim własnym. Przecież y w domu iego pijaństwo! *inebriabuntur*. Opoioni będą; iákże opoioni? *quia in usu & contemplatione sacramenti oculi & intellectus caligant, quod non capis, quod non vides, animosa firmat fides*. Cmi się rozum, oczy mgłą záchodzą, iáko pijanego, kiedy pojrzy ná osoby chlebá y winá, kiedy zátopi myśl w Przenayświętszym Sakramencie, gdzie co inszego oko widzi, co inszego rozum, á co inszego wiárá Świętá uczy. Oko, y rozum, ná chleb y wino pátrzy, oko wiáry, pod chlebē y winē Bogá y człowieká adoruie. Trudno się tu nie zácmić oku, nie zácmić rozumowi ná tak wielką táiemnicę! Ambroży S. y inši Doktorowie, Báranká Paschalnego ktorego Zydzi w Egypcie z roskázu Páńskiego pierwszy raz iedli, Figurą Ofiáry Eucharystycznej bydz znáią; tylko że Zydzi w nocy iedli swego báranká, *edent carnes nocte illa assas igni*, my zaś Báranká nášzego Eucharystycznego záżywamy w dzień? noc Egypská, nocy y zácmienia pijanego nieiáko Intellektu nášzego zácmiionych oczu hieroglifikiem byłá, który zátápiáiąc się w słowách Przedwieczney Mądrości, to wyznáie,

Exod. 17. 8.

cze-

Sylveira.
Cap. 25.
Sermon. de
Eucharist.

1. Reg. 13.

S. Chrysost.

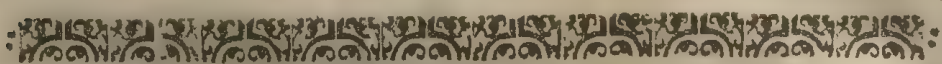
czego nie poymuie, w to wierzy, czego nie widzi. Jákoż tak tę kompáracyą kombínuie Uczony Sylweira, *nullius enim naturalis intuitus sive corporis, sive intellectus humani, alta mysteria, quæ sub speciebus sacramentalibus reconduntur, assequi, aut penetrare possunt, ecce nox Ægyptia, quæ Agnum immaculatum tegit!* Nie masz tego oká ludzkiego, nie masz tego intelektu, któryby mógł utáione pod osobámi Sakramentalnemi przeniknąć tájemnice. Toto nie noc Egypská, którą zakrywá przed oczámi, y rozumem ludzkim niepokálanego Båranká? *Inebriabuntur ab ubertate Domus tuæ.* O iák często święte sercá y Dusze opoione słodyczą Niebieską przy stole Humanisty nášzego, zapominać się muszą? iák ich noc tá nie poiętey tájemnice w Przenayświętszym Sakramencie zámroczá? Ják często, iák pijane, ambrozyą rokoszy Eucharystyczney, sobie nie są przytomne? Arcykáplán Izraelski Heli, widząc Annę, matkę Samuela Proroká prawie przez dzień cały nic nie mówiącą, ále tylko samemi wargámi sercá swe go ciężkość wynurzaiącą, *æstimabat eam temulentam* zá pijaną iá poczytał; dáie rácyą tego Chryzostom S. *animus enim merore & afflictione æfluans in gestus inconditos, quales sunt ebriorum, erumpit.* Serce zálem, álbó utrąpieniem iákim, przydamia, słodyczą y rokoszą wewnętrzną páłaiące, zdobywa się ná gestá podobne pijanym. Coż ná ten sąd Helego Anna? *nequaquam temulenta sum, sed effudi animã meã in conspectu Domini; Piiánstwo święte effundere animã in conspectu Domini?* wyláć serce, wyláć duszę przez kontemplacyą przed Bogiem! coby dopiero mówił Heli? gdyby był wi- dział

dział Kátarzynę S. Seneniską, Terefę, Klárę? które do stołu Páńskiego przystępując ná powietrzu wiśiały? gdyby był widział Philippa S. Neryusza, który lizał wárgi swoje długo po kommuni, smákując sobie wielce w Ambrozyi Eucharystycznej, gdyby był widział Iozefa Calafancyusza Fundátora nášzego, który u ołtárzá po przyięciu Hostyi Świętey zapominał się, tak iż go ministrant często budzić nieiáko ze snu, záfypiającego ná pierśiach Chrystusowych, musiał. *Inebriabuntur ab ubertate Domus.* Ták hoyno, ták rzęsiſto traktuie u stołu swego Humanista náš wielki Jezus Chrystus. *Incognitus* ten Psalmisty text obraca do przyszley Chwały wieczney; y dobrze; Nášemu Humaniscie to ná záfczyt, y pánegiryk, że nie tylko tu ná tym świecie poi nás láskami swoimi, ále poić będzie, y opoi nas rzekami roskoszy w Chwale swoley wiekuiſtey; to to Pan, co go wszędzie y záfſze ná traktáment stánie! Jednakże przebaczy mi ten Author, iż iá do Domu Bożego, Kościoła Świętego obracam te ſłowá: *Inebriabuntur ab ubertate Domus tuae.* Ledwiebym Kościoła Bożego nie mieniał zá Niebo, przy delicyach utáionego w Sákrámenście Bogá; Błogosławiony *Albertus Magnus*, więcey sobie estymował poſt Eliáſza, że przez 40. dni o iedney chlebá buſce záfzedł ná gore Horeb, niżeli Moyżeszá, który ſiedząc ná gorze Horeb zámknięty, kontemplacyą Niebieską się cieszył; zkąd konkludue Sylveira, *praeclariores effectus in anima generat una Christi in Sacramento Altaris umbra, quam cuiusq. Beatitudinis imago per multos dies et noctes obtenta.* Coż go-

Ec dnief-

Sylveira Lib.
5. Serm. Euchar.

dnieyszego do hoyności, do ludzkości Humani-
sty naszego znaleźć się może? Idźmy Pánie, idzie-
my ná ochotę twoię, nie ziedną gębą, nie z ie-
dnym ięzykiem, ále z sercem naszym otwartym,
z otwartymi żyłkami naszymi, członkami, atoma-
mi naszymi, z otwartą Duszą, bo wylaną przed
oblicem twoim, nápełniy nas, násyć nas, opoy
nas y záley roskoszą tu láski twoiey, á w Niebie
Chwały wiekuištey Amen.



K A Z A N I E

Ná WTOREK

WIELKONOCNY.

Palpate & videte Luc. 24. 39.



Zczęśliwe ręce, P. M. Święte ręce Apo-
stolskie, którym wolno, bezpiecznie
dotykać się rán, y ciała Chrystusowego!
Święte oczy, które w otwartym boku
paść się mogły widokiem serca Iezusowego, skár-
bnicy niekończoney miłości, żrzodła zbawienia
naszego! A czy trzebáż doświadczeńszej próby,
że Pan nasz ma osobliwą konfidencyą do slug swo-
ich? iáko tá, że Pan odkrywá blizny swoje, doty-
kąc się pozwala siebie? *palpate, videte.* A gdzież
owá surowość tego Paná? którą trupem położy-
ła Oze kapłaná, że się tylko śmiał dotknąć Arki
Páńskiej? *extendit Oza manum ad Arcam Dei,*
iratus est indignatione Dominus, & percussit eum.

z. Reg. 8. 6.

Po się-

Pościągnał się ręką swoją Oza do Arki Pánfkiey,
 rozgniewány gniewem wielkim Pan, ná tym miey-
 scu go zabił. *Temeritas Ose*, beśpieczeństwo szkó-
 dliwe tkać się Arki, którą *de lignis setim*, z drze-
 wá, y ręką ludzką zrobioná była, á nie
 jest *temeritas*? nie jest beśpieczność lekkomyślná
 Apostołów, dotykáć się ciała Chryśtuśowego, ze
 krwi Panienfkiey przez operacyą Ducha Świętego,
 uformowanego, ciała już uwielbionego? Diány
 Bogini Trackiey y łowczyny, cóś tylko ciekawym
 okiem záyrzał myśliwy Akteon, kiedy się w źrzo-
 dle krzyśztáłowch wod kąpała, aż zaráz z czło-
 wieká, zwierzem stáie się; dopiero Pan myśliśtwu swe-
 mu, dopiero Ieleni, psów włásnych pástwiśko.

*Dum notat incautus nudæ sacra membra Diane,
Aæon, canibus præda fit ipse suis.*

Ták y Bogowie y Pánowie ziemscy chcą byđz nie widáni! dopieroż nie dotykáni! Pan nász, á Zbáwiiciel Jezus Chrystus, nietylko żeby miał bronić oczom ludzkim widzenia ciała swego, nietylko żeby dotykać się siebie nie pozwalał, iáko Pan, ále sam ieszcze wzywá, sam proši, *palpate, & videte*, przystápcie do mnie, nie бойcie się, dotkniycie się ciała mego, obáczcie rány moje. To on w práwdzie uczynił dla utwierdzenia Uczniów swoich, żeby widzieli, y ná cały świadcákami byli świat, iż Pan Jezus w tym cieie á nie innym zmártwychwstał, w ktorym z nimi konwersował przed śmiercią swoją krzyżową; ále przy tym osobliwá konfidencyá Páńská ku sługom swoim pokázuie się, że się im wśzytek wywnętrzá, dáie serce y nogi do wolnego obáczeniá y dotykaniá, czego przyiáciel

Ee2 sci-

ściśły przyjacielowi ledwie wyświadczy. Powiem
ia dziśiay; że Zbawiciel nasz Iezus Chrystus, iest
wielki kofident ludzki, y też konfidencyą u Troy-
cy Przenayświętzey nam spawuie. Niech to bę-
dzie w Troycy iedynemu Bogu, iako konfidento-
wi naszemu Iezusowi, na cześć y chwale.

Palpate & videte.

PAnu Iezusowi, Zbawicielowi y konfidentowi
naszemu wielkiemu powinniśmy. P. M. że nie
tak pod surową ręką Boską teraz zostaiemy, iako
przed tym zostawali wiekow starych ludzie, niż
Bog wszechmogący wziął na się ludzką naturę,
niż w ściśłą unią, *in unionem Hypostaticam*, we-
szła Osoba Syna Bożego, z człowiekiem, codzien-
nie prawie gniew Boski grąsował, polá, obozy,
miastá trupem záległe bledniały; ognistym, nie
dostępnym Pan się, chociaż ludowi swemu wy-
bránemu prezentował, na co ubolewá Koronát
Izraelski, *laboravi in gemitu meo, turbatus est à
furore oculus meus*. Pásowałem się z zálem, y ię-
czeniem moim, oko moje zmieszane, chowá się
przed gniewem twoim. Mowi Bog z Moyżeszem,
Exod. 3. 2. á iákże mowi? *apparuit Dominus in flamma ignis,
de medio rubi*. Mowi, wszytek w ogniu nie przy-
stępnym, mowi między ostrym y kolczyłym cier-
niem. Prędko się spárzy, kto beśpiecznie do o-
gniá rękę przytknie, prętko się zákrwáwi, kto się
drze między głogi. Jákoż y Moyżesz, surowy od-
biera mandat, żeby nie przystępował do Pána, *ne
appropries huc*. Bo ná ten czas Pan Bog chciál bydz
nie przystępny, nie dał się widzieć, tylko w suro-
wości między ogniami, piorunami. Nie ganię ia
tego

tego y teraz, że kto z Pánem iák z ogniem się ob-
chodzi; z dáleká zázawsze bešpieczniey bydz od
wielkich Pánów; nie popláca zbytniá konfiden-
cyá. *Nemo rigorosas tangit sine vulnere spinas.*

Quis tutus Domini lusit in ore sui?

Ogniá nie tykáy, od Páná umykáy. Dosyć w re-
spekcie znacznym był u Páná Bogá Phinees Fami-
liant z liniy Aaronowey, o którym mowi do Moy-
żeszá, *avertit iram meam a filijs Israel, quia zelo*
meo commotus est. Phinees gniew moy przeci-
wko synom Jákobowym utrzymał, że był zelantem
honoru mego, á przecie Pan nie chce go do kon-
fidencyi swoley przypuścić, nie chce náwet sam z
nim mowić, choć Phinees z Hebrayskiego wyno-
si, *facies confidentiae*, osobá godná konfidencyi;
ále przez Moyżeszá roskázuie do niego: *loquere*
ad eum, ecce do ei pacem fæderis mei. Powiedz mu,
że ma ze mną przyiaźń y pokoy; nie mogł Phine-
es, wzięwszy tak znaczne dokumentá łáski y przy-
iaźni Páńskiej, mowić? czemu ia z Pánem nie gá-
dam, ále tylko Moyżesz? czemu mnie samemu
Pan Bog tego alliansu nie objáwił? nie mowi tego,
czemuż! *quia zelo meo commotus est,* Zelant był Phinees.
Bołki, umiéający obserwować honor Páński, dla
tego woláł bydz z dáleká od ognia, z dáleká od
Páná. A dopieroż z potężnieyszym iák szkodli-
wá zázawsze konfidencyá, ábo ligá? Báran, Wodz Æsopus.
trzody, częste miał ná polá swoje inkursye, to od
niedźwiedzi, to od wilkow; widząc że nie wydołá bro-
nić się tak stráśznym nieprzyiáćielom, udał się do
bliskiey kniei, gdzie Monárchá zwierząt Lew, swo-
ie miał łozę, y szuka u niego alliansu, chcąc się
Ee3 z nim

z nim związać wiecznymi paktami przeciwko nieprzyjaciółom swoim; pozwolił ná to łátwo Lew, Krol y Pan Zwierzát, przy tey kolligácii iuż sobie stroiąc áppetyt ná pieczeniá báraniá; stánął między Lwem y Báranem takowy tráktat; iż Lwá nieprzyiáciele, powinni byđź nieprzyiáciele Báraná, & *e contra*, kiedy Báraná záczepli wilk álbo niedźwiedz, Lew obliguje się dác Báranowi pomoc, Báran Lwowi przeciwko iego nieprzyiácielom; zdobyczą dzielić się wpoł, iáko Lew z Báranem, tak Baran ze Lwem powinien, y tam dálej; tráfiło się, iż kiedy Lew odprowadzá Báraná do swoiey trzody, wypadá ná nich stáry rogácz Jeleń, Báran chcąc się z obrotem swoim popisać przede Lwem, pierwszy skoczył, y stárl się z Jeleniem nie źle, tylko przecię wziął po skorze, aż Lew go sekundował, y położyli Jeleniá: kiedy przychodzi do dziáłu zdobyczy, Báran według umowionego traktátu, dopominá się połowy Jeleniá, Lew całego bierze, mówiąc: iáko Krolowi, część mi náleży iedná; iáko mocniejszyemu od ciebie, bo większych sił trzebá było ná Jeleniá, niż twoich, náleży mi część drugá, trzeciá zá podiętą fatygę, zem cie obronił, czwártáć by náleżała, ále y tey ieżeli nie ustąpisz, rozbrát ze mną; á w ośátku;

Dobrá trává dla Báraná,

Mmnie Zwierzyná, iák dla Páná.

Ussyszáwszy to Baran, czym prędczey umykáł ze skorą. Ták nie beśpieczná z mocniejszym ligá; dopieroż konfidencyá? Leonides od Attalá Krolá Greckiego przyzwány, stává ná rozkáz Krolewski zátym: pytá się go, czemuby nie bywał ná dwo,

rze iego Krolewskim? żeby go máiąc ná oku, szár-
 żą iáką, álbo w senácie honorem opátrzył, ná co
 Leonides, *nobis satis est imagines principum specta-*
re. Dosyć nam pátrzać ná portrety Páńskie, nie
 ná Pánów, chcąc to wyrázić, że iák od ognia, ták
 z dáleká od Pána bydz, rzecz nayzdrowszá. Já-
 koż y Pánom samym nie záwsze póżyteczná, zby-
 tniá z poddánemi konfidencyá. Poki Moyżesz z
 dáleká z Pánem Bogiem konwersowál, *ne appro-*
pies hac, poty nie śmiál y oczu podnieść ná Má-
 jestat Páński, *avertit faciem suam, ne videret Do-*
minum. Jákże przyszedł do tey łáski, że Pan Bog
 ták z nim poufale mowił, iáko człowiek gádác mo-
 że z człowiekiem, przyiáciel z przyiácielem, *lo-*
quebatur Dominus ad Moysen, facie ad faciem si-
cut solet loqui homo ad amicum suum. Aż Moy-
 żeszowi rogi urosły: *ignorabat, quòd cornuta esset*
facies sua ex consortio sermonis Dei; aż Moyżesz
 tablice pálcem Boskim zápisane tłucze, o ziemię
 rzucá, *projecit de manu tabulas, & confregit eas ad*
radicem montis, co by u ziemskich Monárchow
 było *crimen læsæ Majestatis,* Diploma iákie, álbo
 mandat Krolewki podrápác, y ná ziemię pod no-
 gi rzucić. Już to ostatniá, kiedy się Paniáki z
 Rzymkim Augustem skarżyć musi, *nescivi quòd*
apud te ita viluerim; niewiedziálem, zem u cie-
 bie miał ták spowszechnieć, á to dlá tego, że zá-
 prosił Cesarzá do siebie pewny Rzymski Szláchcie
 ná Collacyá á nie miał nic godnego przed Cesa-
 rzá postáwić, to zász poszło że zbytniey konfiden-
 cyi Augustá, ze rzádko u siebie, ále częścicy u
 Ministrow swoich wieczerał; zkąd Dworski po-
 wstał

Exod. 33. 17.

Exod. 34.
29.

Exod. 32.
19.

wstał był żart, *ubi cenabit Augustus?* Nie należy Panu tak się bardo pospolitem czynić, Bog wszechmogący ostro zawsze Żydów swoich trzymał, że by był u nich nie spowszechniał. Odmruknęli coś Panu na puszczy: *nunquid nobis poterit parare mensam in deserto*, aż zaraz gniew Boży zagardła ich chwytá, duśi tąż samą zwierzyną, którą ich nakarmił, *adbuc escae erant in ore eorum, & furor Domini descendit super eos*. Tak surowy, tak gniewliwy Pan był dawnych czasów! bo tam Moyżesz stawał za ludem Bożym, nie Pan Iezus; Pan Iezus dopiero y konfidentem się stał ludzkim, y do teyże konfidency z ludźmi w prowadził Troycę Przenayswiętszą, w prowadził Bogá iedynego we trzech osobách. Jakie o tym dáie Cyrillus Alexandrinus swoje zdanie. *Intellige Deum, cum veterem illam legem priscis hominibus ferret, descendisse, non ubi populus erat, sed in sublimem locum, & quidem procul; recesserat enim longè adbuc, cum Unigenitus, necdum ad nos per carnem accesserat*. Stráśznym pokázuie się Bog dáwnym ludziom; w ogniách, w piorunách, ná wysoką gorę Horeb, daleko od pospolstwa wstępuie, stroni od Żydów, bo ieszcze był nie przystąpił do nás, przez przyięcie natury ludzkiej Jednorodzony Syn Boży; iáko-by chciál illacyá uczynić, teraz zaś kiedy Bog, przyiál do społeczności *per Unionem hypostaticam*, ciáło ludzkie, w chodzi w konfidency z ludźmi, iuż y Troycá Przenayswiętszą, Bog w naturze Jeden, iáskáwym się pokázuie świátu, nie ma tey surowości co przedtym, nie stroni od ludzi, y owszé się brátá z nimi, *Primogenitus in fratribus*. Dla
tego

tego Ukoronowany Prorok postęgujący *in visione prophetica* przyszłe wcielenie Boskie, z wielką poufałością, w konfidencyi osobliwej mówi do Pána: *Ecce Salvator meus! non timebo, fiducialiter agam.* Oto widzę Zbawiciela mego, nie będę się więcej bał, bezpiecznie konfidencyą z Bogiem zabiorę. Azáż to nie wielką konfidencyą Pána Iezusa, którą zachwala Oblubienicá Niebieská? *en ipse stat post parietem, prospiciens per fenestras, respiciens per cancellos.* Oto ten sam, który Niebo y ziemię sobą nápełniá, który Pałace Krolewskie, Fortece, Zámki przeniká, za ściáną u mnie stoi, zagląda przez okná, pogląda przez bálasy galeryi; to iest oto Bog ściáną przywłaszczzonego ciała się zakrywá, pátrzy przez okná zmysłow ludzkich, pogląda przez bálasy władzy Duszy ludzkicy, woli, y rozumu ktore swoje własne uczynił. O iák ściślá Bogá z człowiekiem konfidencyá! Nie wspominam tu owej konfidencyi, którą miał Pan Iezus w Domu Marty, Maryi Mágdáleny, y Łázárzá; *ecce quomodo diligebat eum?* Nie wspominam ná pierśiach Iezusowych zasypiaiącego Janá Świętego; z káżdym bogoboynym człowiekiem chce Pan Iezus wnieść w konfidencyą y w tęż samę w prowadzić Troyce Przenayświętszą, iáko mówi; *ad eum veniemus, & apud ipsum mansionem faciemus,* przyidziemy Bog Oćiec, Ja, y Duch S. do fercá ludzkiego, y tam założymy pomieszkánie, y Rezydencyą naszą. Máło ná tym że nas ciálem y krwią swoją przenaydroższą kármí y poi, że się dá piástować ná ręku Kápłańskich, że się za nás ofiarą żywą Bogu czyni, chce z nami mieszkać y

Ff. owszem

owšem chce w nas mieszkać, żeby się domowym naszym stał konfidentem; A coż tak życzliwy konfident odbiera od nas za miłość, co za wdzięczność? Podobno tak, iako Ismenias Thebański Posel do Krola Perskiego uczynił, który żeby adoracyi, według zwyczaju Perskiego nie oddał Krolowi, signet z palcá na ziemię upuścił, po który gdy się schylił, Persowie rozumieli, że adoracyą Monarsze ich uczynił. Tak y my pewnie naszemu konfidentowi wielkiemu płacimy za łaskę y poufałość iego do nas; klániamy się Panu Iezusowi, czyniemy adoracyą siedzącemu *in solio Patris Eucharistici*, pod osobámi chlebá, Krolowi Niebá, y ziemié, ále iákże? sięgájąc złotego signetu, szukájąc naszych interessow nie dlá tego, że on iest Dobroć nie skończoną, nie dlá tego, że miłości godzien, nie dlá tego że iest samo Dobro, ále żeby wziąć co od niego, żeby przy fortunie, przy honorze nas utrzymał. Nie iest to w szczerey konfidencyi żyć z Pánem Iezusem! Odpychá często takowych Pan Iezus, nie żeby im się miał dać dotknąć. Pánie Iezu nasz, któryś rany twoie, pierśi y serce twoie Tomászowi świętemu oglądać pozwolił, y dotykać się ich, żebyś iego niedowiarstwem, nas w Wierze świętey ugruntował, umocniy oko Duszy naszej, żebyśmy się w dobroci twoiey nieskończoney rospátrywáli, utwierdziy rozum nasz, y wolá naszą, żebyśmy nimi iako rękáma chwytałi się ciebie, trzymáli się ciebie. Oczy y ręce máteryalne błędzą, nie chcemy tych záżywać do twoich tájemnic; samo oko Duszy widzieć cię może, same ręce rozumu, y woli dotykać się ciebie, iako tu przez wiarę, tak w szczęśliwey wieczności *facie ad faciem*, do czego dopomoż nam Iezu Amen. KA-

K A Z A N I E II.

Ná NIEDZIELE

WIELKONOCNĄ.

Primâ die Sabbathorum, Mac. 16.

A Coż to jest? P. M. toto dopiero dziś świat się nam otwiera? dopiero dziś pierwszy dzień zaczętego życia ludzkiego? *prima die*. A gdzież się podzieie Genealogia od Adamá, aż do Noego? od Noego? aż do Abrahamá? w co poydą Chroniki Moyżeszowe? w co Assyryiskie, Perskie, Greckie, Rzymskie annales? kiedy dopiero Dzień Zmárwychwstania Páńskiego, dzień pierwszy w diariuszu wieku ludzkiego? *primâ die*. Wiećiesz co w tym zá mysterium? P. M. przez pięć Tysięcy lát dni wszystkie ktore oświecało słońce máteryalne nocą ustáwiczną były, *eratis aliquando tenebrae*, dopiero kiedy Słońce Sprawiedliwości, *Vir Oriens* Zbawiciel náš, z podgrobowych ciemności się wybił, y záiaśniał w uwielbionym po Zmártwychwstaniu cie-
le, pierwsze odebraliśmy światło, pierwszy dzień zbawienia ludzkiego zaświtał, *primâ die Sabbathorum*, ludzie dopiero żyć poczeli, Dzień to záprawdę szczęśliwy, dzień błogosławiony! ktorego poránku ieszcze Pátriarchá Abraham prágnał doyrzec, *Abraham Pater vester exultavit, ut videret diem meum, vidit, & gavisus est*. Mowi samo Słońce Sprawiedliwości Iezus Chrystus. Kościół święty zowie go dniem wesołości, dniem zbawienia,

Eph. 5. 8.

Zach. 6. 17.

Joan. 8. 56.

Chrift.
hom. 5. de
Resurr.

Iſai. 5. 7.

Mal. 4. 2.

Stella in
Luc. 9. 19.

dies latitiae dies salutis. Złotousty Doktor, piſze go bydź dniem chlebá, *dies panis, dies lucis*, y dobrze, bo to ieſt dzień Pański, á Pánu káżdemu przywoitá chlebem hoynie ſzáfować; dlá tego ow u Jzaiaszá Proroká Elekt, nie chce brác korony, że omále w domu ſwoim miał chlebá, *in domo mea non est panis, nolite me constituere Principem populi.* Do tego dzień dziśieyſzy ieſt dzień ſwiátłoſci, *dies lucis*, bo dni wſzytkie ordynáryine, by też naypogodnieyſze cieniem ſą jednym, umbrą wielką przeciwno Dniowi temu pierwſzemu, który Słońce ſpráwiedliwoſci przy tryumfie ſwoim záchyná *oriatur vobis timentibus nomen meum Sol Iuſtitiae, & Sanitas in pennis ejus.* W ogień ſtáre Kálendárze! w ogień Almanaki, minucye! ktore ſię ſtoſuią do biegu ſłońcá tego máteryalnego, my Kátolicy, záchniemy dziś żyć dni y látá Słońcá Spráwiedliwoſci, dni Chryſtuſowe, dni Boſkie; *dies & vita probi hominis, est dies Dei*, piſze uczony Stella, dni bogoboynego kátoliká, życie ſwiátobliwe, ſą dni Boſkie, dni Chryſtuſowe.

Sol ubi Iuſtitiae felices explicat ortus,

Quis clamet poſthac, Phosphore redde diem!

Gdzie ſam Pan Bog zá ſłońce ſwieci, nie wiele zorzá dnia przynieci. Jákoż Pogánie dni ſwoie imionámi Bogow przezywali, iáko to *dies Martis*, dzień Marſa, *dies Jovis*, dzień Jowiszá, *dies Mercurij*, *dies Veneris*, *dies Saturni*, á to dla tego żeby w uſtáwiczney pámieci Bogow mieli; dáleko bárdziej my Chrzeſćcianie dni náſze Jmieniem Chryſtuſowym zwác powinniſmy, od Słońcá Spráwiedliwoſci ie záchynác, nie od tego, co po
Zodi-

Zodiaku biegá, oddáyćie mi wásze zegárki, pektoraliki, á ia nákreće ich od wschodu dżisieyszego Słońcá Spráwiedliwości. Jáko? pokáże zaráz Triumfuiácemu Pánu ná cześć y chwále.

Die primâ Sabbathorum. Marć. 16.

Serce ludzkie P. M. iest to náš pektoralik, iest zegárek delikátniejszy, niżeli Londyiskie álbo Páryskie zegárki, máćie tego dokument, iż iáko w pektoralikách minuta ustáwicznie biegá, y kołáce, ták sercá bezprześtánnny puls bije, y podobno pierwszy zegármistrz, od pulsu serdecznego wziął miarę ná minuty, ktorých się sześćdziesiąt w godzinie ráchuie; do tego zegárki zwyczajnie bywáią zá krzyształem, á ciekáwy Momus, życzył, áby káždy do sercá miał szybę krzyształową, *utinam fenestra ad cor hominis daretur! per quam videri possint abscondita cordis.* Jeszcze y to serce ma z zegárkiem, że iáko zegárek wielkiey ostrożności, y pilności potrzebuie, żeby się nie utrzáśł, żeby kołko ktore nie szwánkowało, żeby według czásu był nákrecony, ták y nam przestrzegáć sercá Proverbialistá Páński káże, *omni custodiâ serva cor tuum.* Przestrzegáy sercá ze wszelką ostrożnością, żeby ten pektoralik nie upádł pod nogi iákiey Bethsabei, *viditq; David mulierem se lavantem, nuntiatum est ei, quod ipsa esset Bethsabée,* bo by zaráz nie szedł ordynáryinym kursem zá Słońcem Spráwiedliwości; żeby się kołká iego nie rozwiozły, szálonym idąc impetem, gdzie požądliwość, nie gdzie *rotula* práwá, y przykázaniá Bożego káże, iáko tam kornuś Ecclezyastyk przygániá, *præcordia fatui, quasi rota curri, & quasi axis versatilis cogitatus illius;*

Prov. 4. 23.

2. Reg. 11.
1.

Ecclef. 33. 5.

Ff3

żeby

żeby się łańcuszek *concatenatarum virtutum*, wiążących się wespół doskonałości, a zátym łańcuszek linij, álbo ziednoczenia się z Bogiem, nie zerwał. *Omni custodiâ serva cor tuum*. Wielkiey czuynośći, wielkiey biegłości trzebá, żeby zegárek sercá nie szfankował, y nie błędził od kursu Słońcá Spráwiedliwości, iáko o-
 Pfal. 77. 37. wych, o których Psalmistá Pański mowi, *cor eorum non erat rectum, cum eo*. Serce ich nie szło prosto zá Bogiem, nie zgádzáło się z Słońcem Spráwiedliwości Boskiey, czego po nás prágnie Spráwiedliwość Boská. *Cor Deus maxime custodire jubet, cor exquiret, cor informat, cor instruit*, pisze Uczony Spanner. Nie dowierzá nam Pan Bog pektorálíku serc nászych, ále go chce sam nákrećć, sam formowáć, sam itánowić. Są też zegárki y piásczyste, które klepsydrámi zowiemy; takie było serce Salomóná, które Bog wszechmogący, piáskiem morskim przemierzá, *latitudinem cordis quasi arenam, quæ est in littore maris, dedit ei*, iáko szeroko idą piáski morskie. tak rozszerzył Bog serce iego. Dobrze to zegárki serc ludzkich, które się często mierzá; *cineribus mortalitatis*, prochem álbo popiołámi śmiertelności, rozpámiętywáiąc, że wszytká ozdobá światowá, ráz ieden muśi bydz w popiele, że dziś, iutro szczuplá trumná ográniczy dostátne possessye, maiętności, dobrá náíze. *Nihil æquè tibi profuerit ad temperantiam omnium rerum, quam frequens cogitatio brevis ævi, & hujus incerti*, pisze Seneca. Nic nie jest potrzebnieyszego człowiekowi do utrzymániá żądzy, y ambicyi swoich, iáko często rozpámiętywáć

Seneca Epist.
114.

wác ná krotki, y nie pewny wiek życia, dla tego Symbolistá przy oziębłych piopiołach tę położył inskrypcyą: *omni momento, memento*. Innocentius Rancatus.
 IX. Papież wprzód, niż miał iáki dekret, álbo *Breve* podpisać, ná dwa obrázy, ktore w apartaman-
 cie swoim trzymał, zwykł był poglądać, ná ie-
 dnym trupa głowá, ná drugim pompá funebral-
 ná odmálowaná byłą. Dla tego serce iego nie
 błądziło od Słońcá Sprawiedliwości, że iáko kle-
 psydrá piáskiem śmiertelnym się mierzyło. A wo-
 dne zegárki czy zdało się widzieć? jam ie widział;
 atoz y takich serc Ukoronowány Prorok od nás
 potrzebuie *effundite corda vestra coram Deo*. Ná Psal. 51. 9.
 co Bázyli Wielki: *effundere cor, est evacuare cor á*
vitijs. Wylác serce przed Bogiem, iest oczyścić
 serce z nieprawości; ále czystey wody trzebá do ze-
 gárká sercá ludzkiego, z krynicy łez pokutuiących
 nie ládá mętney wody *ex via Aegypti*, co tam ko-
 muś gániono, *quid tibi vis in via Aegypti? ut bi-* Jerem. 2. 18.
bas aquam turbidam? Czego chcesz, y szukász ná
 drodze Egypskiej ná gościncu światowych rokoszy
 żebyś złopał wodę nieczystą lubieżności, nie py-
 tám ia się tu z iákiey máteryi, zegárek sercá ná-
 szego, czy złoty, *ab aurea charitate*, czy srebrny *ab*
Angelico candore, czy piászczyty *ab arena & pul-*
vere mortalitatis, czy wodny *á lacrimis pœnitent-*
iae, dosyć mi będzie nákręcić go y postánović nie
 według słońcá pospolitego, ále według Słońcá Sprá-
 wiedliwości. Białá minuty zegárká, białá pulsy ser-
 cá; á miałżeś kiedy tę reflexyą pobożny Kátoliku?
 że ile pulsów sercá przez życie twoie uderzyło, ile
 minut biło po wszystkich zegárkách, y pektoráli-
 kách,

kách, tyle adoracyi Bogu, tyle utáionemu w Przenayświętzym Sakramencie Zbawicielowi Jezusowi Pánu prágnałeś y prágniejsz oddać? że przez káżdý puls, káżdego momentu wšytkie Anjelskie adoracye, chceš ponowić? Ezechielowi Prorokowi káże Pan Bog wziąć cegłę, y ná niey odkreślić *plantam* miáštá stołecznego Jeruzalem. *Summe tibi laterem, & describes in eo Ierusalem.* Złotá to iákás cegłá bydz musiáła, ná ktorey ták prętko wšpániáła Stolicá stáneła. Prętko poškoczą w gorę mury, prętko stánie kásztel, powstánie Dom rodowity, fortuná wielká, gdzie Pan Bog cegielkę, gdzie węgielny kámién za fundáment íáská Boská zálóży, *nisi Dominus edificaverit Domum, invanum laboraverunt, qui edificant eam.* Dármo prácuie, kto się bez pomocy Páńskiey buduie. *Summe tibi laterem, & describes in eo Ierusalem.* Prostá gliná, próstá bryłá ziemi, iák się dostánie do ręku Proroká, do ręku Páńskich, prętko się stánie *propugnaculum*, fortecá, obtroná y záfzczytem Rzeczypospolitey, prętko záíáśnienie *inter prima capita*, czy Senátorckiey, czy Ministeryalney godności. Což był Gedeon? kiedy go, Pan Hetmanem woysk Izráelskich uczynił? *Spiritus Domini induit Gedeon* mowi literá świętá. Duch Páński przyoblokł Gedeona. Íátwo w tey sukience, *in toga Spiritus*, postápić do godności ośiádác wysokie krzesłá, pomknąć się do władzy Hetmáńskiey, wziąć inwestyturę, przy mieczu y buławie ná Xięstwo Izráelskie. Ale pytam się co był przedtym Gedeon? sam zá siebie odpowiadá; *ecce familia mea infima est in Manasse, & ego minimus in domo Patris mei;* był

był z famili podłey, naymnieyszy w domu Oycá swego, słowem, oráč, chłopek ubogi od cepow do buławy wzięty. Zkądże tak prętko urość? *Spiritus Domini induit Gedeon*. Pan Bog wziął go w ręce swoje, łatwo urość przy łasce Páńskiej. Jákoż Páńská to, wzięwszy kogo w protekcyą, uczynić go godnym człowiekiem. *Sume tibi laterem & describes in eo Ierusalem*. Czemu nie prosty głaz, prosty kámién, ále cegłę Pan brác káže? cegłą wiećie dobrze, w piecu smáżoná, y wypáloná dobrze bydz musi, żeby się zdála do muru; kto chce w Páńskich ręku prętko urość, bydz musi y pieczonym, y wá-rzonym; wiele złego wytrzymać, wiele inwidy ponieść, wiele pracy podić należy. *Esto firmus in via Domini*, Eklezyastyk pisze, státecznym bądź w drodze Páńskiej w usługach Páńskiej, ieżeli chcesz z łaski Páńskiej powstać, y uczynić się człowiekiem. Wiele będzie okázy, ktore cię umártwią, do żywego doymą, nie ráz zákrwáwią, ále státeczny umysł, y wierność ku Pánu zwyciężyć to powinna, *invictus animus,, rationis recte placitis confirmatus* Philo. *cedat nemini*, mowi Philo. Pyrrhus Krol Epirotański, widząc nie zwyciężony Fabriciuszá animusz, ktory był posłany od Rzymskiej Rzeczypospolitey do niego, różnych sposobow záżywał, żeby go ná swoię stronę przeciągnął; posyłał upominki, nie nie wskorął; grozić począł, y to się nieudáło; ná ostátek kázál z tyłu ná nie spodziewáiącego się Fabriciuszá słońiá wypuścić, żeby go rykiem swoim przynaymniey przestrászył, ále Fabriciusz y nie poyżrzáwszy ná słońiá, rzekł: *me nec aurum heri, nec bellua hodie attonitum fecit*. Chce sługá, chce pod-

Gg dány

Habac. 2. 6.

dány w ręku Páńskich, żołnierz w ręku Wodzá, minister w ręku Monárchy swego, prawowierny Kátolik w ręku Boskich powstać y urość, žádná práca nie ma mu byđź ciężką, nic go nie powinno zkorumpować, nic nieustráścić od powinności iego. *Sume tibi laterem & describes Ierusalem.* To to złote cegiełki ná ktorych miásta stáwáią, ludzie się zápomágáią, nie owe ktore ze zdzierstwá miast y Prowincyi, z płáczu ubogich ludzi ciągnieniem idąc Pan Officier, zlewá, y do skárbu pákuie; *Vae! ei qui multiplicat non sua & aggregat contra se densum lutum,* woła Prorok. Biáda będzie temu, kto cudze fortuny sobie przywłászczá, y gromádzi ná sád stráśzny przeciwno sobie błoto iedno; bo coż iest złoto, tylko bryła ziemi? tylko błoto, á przecie ták go ludzie prágna, że y zgubę duszy swoiey zá nic máią. *Sume tibi laterem & describes Ierusalem.* Jeruzalem zowie się ináczey *Civitas David.* Miásto Dawida, Dawid znáczy penitenta, iako Ambroży S. mowi: *peccasti cum David, cum Davide poenitentiam age.* Nie ládá miásto, ále miásto Dawidowe, miásto pokuty *Civitatem poenitentiae,* abryssować Pan Ezechielowi káże; á gdzież? *in latere,* ná cegle, ná prochu; to iest żebyś się stáł miástem głównym, stolicą Kroléwką, rezydencyą Boską, w proch skruszonego serca rozsypáć ci się potrzebá. Pięknie do tego sensu Cassiodorus, pisząc ná owę Pálmisty słowá *Confessio & pulchritudo. Confessionem bene sequitur pulchritudo, quia nemo potest esse speciosus, nisi Domini miseratione fuerit mundatus.* Ten piękną stáie się u Bogá strukturą, kogo przez skrucę serca Bog sobie

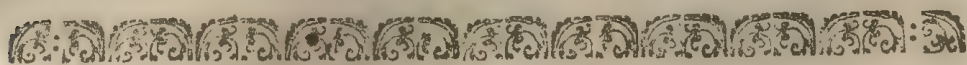
bie uczyni czystą kreaturą. *Sume tibi laterem & describes Ierusalem.* Doktorowie Święci tłumaczą Jeruzalem, *visio pacis, visio beatifica*, widzenie pokoju, widzenie błogosławione, co znaczy Niebo, gdzie jest Stolicą *visionis beatificæ*. Już tu do moiej idę propozycji. *Sume tibi laterem & describes in eo Ierusalem.* Co to za cegła osobliwa ná kto-
rey Niebo ma być odkreślone? jeżeli nie zegarek albo kompas sercá ludzkiego, ná którym miasto znakow Zodiacyjnych, miasto godzin dwunastu, dwa przykázania wielkie, *diliges Dominum Deum tuum ex toto corde tuo, & proximum tuum sicut te ipsum*, á przytym dzieśięć przykázania Boskiego máią być piętnowane, miasto linij, uczynki miłosierne stopnie różne doskonałości, index, Krzyż Chrystusow, który według Słońcá Sprawiedliwości rozrządza czas y godziny życia bogoboynego. Tak Grzegorz S. ten text Ezechiela explikuje; *Sume tibi laterem, cor scilicet proximi terrenum, pone coram te, ut ei, quæ sunt supernæ Patriæ gaudia de visione pacis innotescas.* Mowi to do Káznodzieiow, do Spowiednikow imieniem Páńskim pomieniony Author, weś przed się cegielkę sercá ludzkiego ziemskiego, y wypiętnuy, wyrysuy ná nim Chwałę Niebieską, sporządź ná nim kompas albo słoneczny zegárek, któryby się zázawsze regulował do Słońcá Sprawiedliwości; dayćiesz mi teraz P. M. pektoraliki serc wászych, niech ná nich osadzę *visionem beatificam*, wyrysuję Niebo, wypiętnuję Stolicę Boską, niech ie nákrećcę do Słońcá Sprawiedliwości, żeby wszystkie pulsy ich były według woli y náuki Chrystusowej. Zły

to zegárek, który nie idzie za słońcem, ale za nie-
 státecznym xiężycem, za zdziercą fortun ludz-
 kich Marsem, za biegiem nie wstydlivey Wenery,
 za posępnym y gniewliwym Saturnem; złe serce,
 ktore sam Pan Iezus gáni, *de corde exeunt cogita-
 tiones prave, homicidia, adulteria*, serce w którym
 záboyltwa, cudzołóstwa, myśli nierządne, zemsty,
 nie ćichość y czyłtość Chryłtusowá, nie wizye
 Niebieskie, nie boiaźń Bożá pánuie. Nie trzy-
 mam żeby się tu takie serca znáydownáły, ale ieże-
 li by ktore było, dziśiáy chćiey go kátoliku po-
 stánowić, chćiey nákrećić według Słóncá Spráwie-
 dliwości; chćiey w nim miásto godzin y minut wy-
 piętnowác przez kompassyá, rány Chryłtusowe.

Levit. 8. 19. Bruno S. pisząc *in Leviticum* ná owe słowá, *tulitq̃
 pectusculum elevans illud coram Domino*, wziął pier-
 ści y wyniołł ie ku Niebu do Páná, co Kapłan przy
 Ofierze zwykł był czynić, tę ná to mieysce czyni
 Jn alleg. Til- reflexyá: *quare coram Domino pectus elevat? nisi ut
 mani. corda & corpora nostra sint semper ad caelestia con-
 templanda levata*. Dla czego Arcykáplán pierści
 báranie álbo wołowe podnosi ku Niebu? tylko że
 my serca násze pównniłmy kierowác do Bogá,
 według Słóncá Spráwiedliwości stánowić pekto-
 raliki te mistyczne. Jákoż chćielibyłmy ie nákre-
 ćić według woli twoiey Nayłłodszy Iezu? tylko że
 my sami przez się tego nie dokážemy, żeby záwsze
 zegárek serc nászych szedł iednákowo, żeby zá-
 wsze serce násze złączone było z Bogiem, więc zá-
 rádą Spiritualisty pewnego, oddáiemy Pánie Iezu
 w ręce twoie te pektoráliki násze, serca násze, rządź
 nimi sam, nákręcaj ich do świaćlá twego, do wo-
 li

li twoiey sam. *Melius ut cor meum Iesus habeat, quam ego, quia cum illo est in pace, mecum autem in quiete.* Mieyże Iezu sercá násze w ręku, áby wieczny z tobą pokoy miały Amen.

Thom. à Kemp. (8.



K A Z A N I E II. Ná PONIEDZIAŁEK WIELKONOCNY.

Dum fabularentur, & scum quarerent. Luc. 24.

Z Wyczayná to, P. M. melancholią, álbo żál, álbo frásunek iáki, dyskurssem przyiácielskim, álbo deambulacyą, spacerem rozerwác.

Illi licet gravis est, levat auris amica querelam.

Żál ná sercu iest kámieniem, przyiáciel go zrowna z cieniem. Ale dyskurs ma byđz nie od paskwinatu, nie ná bramowaniu cudzey sławy; spacer z osobámi godnymi, bogoboynymi. Z Boginiámi Paris ná gorze Jda konwersował, á przecie y tá konwersacya Oyczyźnie záfzkodziła, bo Troi do popiołów y ruiny dopomogła, *memores Iunonis ob iras*, że złote jabłko z podpisem *detur pulcherrimæ*, oddáły były Boginie *sub Iudicium Paridis* ktorey z nich ie przysądzi, á Paris uwieđziony respektem Wenery, pominąwszy Boginią mądrości, Palladę, iáko y Junonę Pánią rządow, iey ow upominek przyznał. Ták to rádo bywá, że mądrych ludzi konwersacyą, rozumne dyskursy

porzucamy, porzucamy Niebieskie, Duchowne konferencye, a szpetnym y zaráźliwym żartom, ięzyk rozwiążemy.

Despicitur virtus, blanda venena placent.

Ale surowo Pan Bog kárze taką kompanią u
 Eccli. 10. 16. Eklezyastyką, *exhonoravit Dominus Conventus ma-*
lorum, & destruxit eos usq; in finem, iako też y o-
 wę, która się chlubi przy konwersacyi z niecnót,
 Eccli. 16. 10. y przestępnę swywoli swoiey. *Non est misertus*
illis, perdidit gentem extollentem se in peccatis suis.
 A dziśieyszych Uczniow na spacer z Jeruzalem do
 Emaus idących co też były za dyskursy? *cum fabu-*
larentur, oto bayki iakieś, gdzie należało na ro-
 zerwanie żałoby po ukrzyżowanym Chryście,
 duchowną iaką reflexyą się zabawić. Jakoż gani
 im to Pan Iezus, *qui sunt hi sermones vestri? o stul-*
ti & tardi corde! co to za głupie mowy, co za bay-
 ki wásze? czemuż to bayki były? bo się między so-
 bą umawiali, że Chrystus nie powinien był umie-
 rać, lubo im Chrystus przed śmiercią opowiedział,
 Joan. 17. 32. że miał na Krzyżu bydź zawieszonym, *cum exal-*
tatus fuero a terra, omnia ad me traham. Co dą-
 wno Ukoronowany Prorok przecyrzał, który mo-
 wi: *de torrente in via bibet*, z strumienia w drodze
 wody się napije. Coż to za strumień, co drogą
 płynie? ieżeli nie Cedron, przez który prowadzo-
 ny był Iezus z Ogroycą do Jeruzalem poimany
 od Zydów? coż zátym? *propterea exaltabit caput.*
 Dla tego podnieśie głowę na Krzyżu. Ponieważ
 tedy P. M. dzień dziśieyszy, iest dzień spaceru nie-
 tylko Uczniow Páńskich, ale y nás wszystkich, bo
 y my *peregrinamur ad Patriam*, y my iesteśmy w
 podroży

podroży do wieczney Oyczyzny, á Uczniowie Páńscy báykami się w drodze zábawiali, *cum fabularentur*, átoż y wás báykami zábawię, ále te mają bydź ku Chwále Boskiej, y zbáwieniu naszemu.

Cum fabularentur, & secum quærerent.

ATo co P. M. ledwiem co o báykách wspomniá! áż widzę Páweł S. Káznodźciá Narodow z obošiecznym mieczem przy ambonie stáwá, do szynie zmierzá; Cożem ci winien Káznodźcio święty? odpowiadá, amboná iest mieysce Słowa Bożego, nie báiek. *Solicite cura, ut Verbum Dei prædices, veniet enim tempus, cum sibi concervabunt Magistros prurientes auribus, & à veritate quidem avertentur, ad fabulas vero concertentur.* Precz z báykami! Słowo Boże tu trzebá opowiadáć, będzie ten czas nieszczęśliwy, kiedy ludzie dobieráć sobie będą Káznodźcieiow, co by ich uszy tylko łechtáli iedwábnymi słowkám; odstąpią od prawdy, á do báiek, do Poetycznych kommentow, do śmiesznych Historyi rzucą się. Jeszcze Páweł S. nie skończył, á iuż z drugiey strony Laurentius Justinianus Wenecki Patriarcha Lwiem prawie rykiem woła: *Reprehensibile valde est, ut in Ecclesiis Christi, in locis Sanctorum, recitentur fabulae Pòëtarum, gesta Gentilium, vaniloquia, quibus adstantes provocentur ad plausum, nec non dissolvantur in risum.* Uczony Oliwa z przeciwney ambony pioruny rzucá: *Quis pardum pro telo, flore defixit? quis tigrim armillâ revinxit? catenis opus est, quibus si belluam domes, non impar Samsoni es.* A któż to widziá! przeciwko lampartom, przeciwko Lwow ziądłym, przeciwko tygrysom,

2. Timot. 4.
4.

Laurent. Justin. de regim. prælat.

Jsa. 58. 1.

grysom, które są grzechy ludzkie, miasto oszczepow, miasto mieczá Słowa Bożego, iść, y potykać się z kwiatem wybornych y fechtliwych słow *florida eloquentia*? żelaznych ogniw, łańcuchow trzeba ná rospuszczzonego y nieupamiętáłego grzeszniká, á ty w rąbek Poetycznych báiek uwinioną prawdą chcesz go złamać y zwoiować? A także to Jzaiaaszowi z ambony Pan Bog mówić káže? *quasi tuba exalta vocem tuam, & annuntia populo meo, scelera eorum.* Jáko polná trąbá wynoś głostwoy, wyrzucáy ná oczy ludowi memu grzechy ich. Coż mi radzićie? P. M. mamże odmienić tę moję propozycyą? czy ją utrzymać? zechcę ją utrzymać, y mówię powtornie że was dziś báykami zabáwię. Ale iákie to báyki? co u ludzi są báykami, ále nie u Bogá, w pokoiách, nie ná ambonie; ato y to samo com powiedział z Doktorámi świętymi, że się nie godzi w Świątnicach Páńskich, ná mieyscu słowá, Poetycznych kommentow, báiek Ezopowych, historyi Pogáńskich, śmieszkow záżywać, pierwszá báyká u niektórych Eklezyastow, u Káznoznoździeiow, którzy exhorty y Kázaniá swoje à *vesperis defunctorum* záchynáią, to iest. *Placebo.* Podobác się będę, podobno dlá tego, że dlá ich w báwełnę uwinioney prawdy, dlá ich przypodobániá się, wiele dusz ludzkich w grzechu obumierá, którym oni zá żywotá iuż *requiem* spiewáią, *Placebo!* nie dáy Boże, żeby y sobie. Tó iedná báyká, ále w rzeczy nie báyká. Powiem ich więcey; Ukoronowány Prorok skárży się, że mu tam ktoś báykami uszy záprzátá, *narraverunt mihi iniqui fabulationes, sed non ut lex tua.* Práwili mi

Psal. 118. 87.

mi báyki iákies, ále nie tak iák práwo twoie káże. Pewnie iáko do Páná, iáko do Krolá, Pánowie dworzanie, záufznikowie, *qui aurá vivunt*, tym żyją, co gdzie usłyszą, co gdzie obáczą, coś nowego donieśli? ich to chleb, ich fortuná Pánu się przypochlebić, drugi áni widział, áni slyszá, á zá rzecz widoczną, zá rzecz práwdziwą udáie, áby tylko Páná ukontentowác; mnieyszaby to było, gdyby się przy tym co więccy nie wiązało. Podobno Pan Ocško, dlá tego nową historyą przed Pánem zkomponował, żeby kollegę włásce Páńskiey zruinowác, żeby niewinnego potępić; nie iest to z Bogiem *Narraverunt mihi fabulationes, sed non ut lex tua*. Postrzegł to Dawid, iáko Pan rozładny, że nie mogło bydz bez náruszenia sumnieniá, bez uszczerbku słáwy, dlá tego ma to sobie zá bayki, przeciwno práwu Boskiemu *Narraverunt mihi iniqui fabulationes, non ut lex tua*. Ale to tu Krol mowi *de iniquis*, o ludziách niezbożnych, bez sumniennych, nie o Dworzánách? czyli to iedno *Aulicus adulator, & iniquus peccator*? iedno bydz Dworzáninem pochlebnym, záufznikiem, co bydz iáwnym grzesznikiem? Ja nie wiem, dosyc że Salomon Syn y Sukcessor Dawidá tak trzymá: *Fili, si te laclaverint peccatores, adulatorum titulus est*. Prov. 1. 10. mowi *Drexelius, Nutrices sunt diaboli, maligno cantu dant eos in soporem, quos blandis verbis in cunas condunt*. Słucháy Synu moy, kiedy cie będą pierśiami swoimi, iáko Matki dzieci kármić grzesznicy, o to tytuł práwdziwy Dworskich pochlebnikow, ktorzy są mamkami szatánłkami, usypiają básniámi y plotkami Pánow iáko w kolebce

Hh dzieci

Izai 29. 19.

Psal. 93. 20.

dzieci. Nie ia to mowie, ale z Salomonem Drexelius, osądzcie sami, czy to prawdá. Jákoż y sami Pánowie winni, bo rádźi tych báiek słucháią, *loquimini nobis placentia*, mowi tam ktoś z Pánów do sług swoich u Jzaiaśa. Nie tak Dawid, zá báyki to ma przeciwko práwu Bożemu, co mu pochlebniśiowie powiádáią, *narraverunt mihi iniqui fabulationes, sed non ut lex tua*. Mogláby uść y tá interpretacya Dáwidowego zdánia, ale on sam ná inszym mieyscu rzetelniey opowiadá, co to zá báyki Niesprawiedliwych ludzi? *Nunquid adhaeret tibi sedes iniquitatis qui fingis laborem in precepto*, álbo stolicę swoię niepráwość u ciebie záłożył? że sobie zmyślász ciężkość, y pracę wielką w zachowaniu Przykázania Boskiego! Jáko by to przyrodzoná každemu grzesznikowi rzecz bylá, *fingere laborem in precepto*, fikcye, imaginacye iákieś sobie rościć, że Przykázania Boskie trudne są do wykonania; te to są báyki, których Krol Jzraelski Dawid nie rád słuchá, *narraverunt mihi iniqui fabulationes*. Które herezya Luterská rozsiewá, że iey rzecz niepodobná zachować przykázania Boskie; báyká to *fingis laborem in precepto*. Zmyślász sobie nieudolność, zmyślász trudność w zachowaniu Przykazań Boskich. Káże Pan Bog y Kościół S, żebyś dni święte, Niedzielę święcił, *memento ut diem sabbathi sanctifices*, á káże dni całé, nie iednę w dzień godzinę, nie przez iedną Mszą, y to czytana święcić; O iák wiele zaráz exkuz będzie! ten ma dáleko do Kościoła, ten podróż zabáwny, ten w domu zatrudniony, temu wiátr, álbo niepogodá przeszkodzi; cyżę porá-
chuy

chuy się z sumnieniem Katoliku, á obaczysz y uznasz sam że *fingis laborem in praecepto*, że to fikcya, báyká, gdybyś chćiał, te wśzytkie trudności mógł byś ná czás oddálić. Káże Pan Bog y Kościół Święty, dziesięćiny oddawać, wyderkały płacić, *redde unicuique quod suum est*. Coż ná to mówią ludzie? *calamitas temporum*, czasy złe, nieprzyiáciel dobrá zruinował, nieurodzáy w polu; poráchuy ieno się z sobą, co ná zbytki, co *in ambitionem pompae*, co ná te y owe frászki wyndzie, á doznasz, że *fingis laborem in praecepto*, że to fikcya, báyká. Wołaią z ambony Káznodzieie, nápominaią w konfessionále Spowiednicy, żebyś tego y owego grzechu poprzestął, żebyś w tey y owey, cności się perfekcyonował; coż ná to? nie podobná rzecz, żebyś ia był Aniołem w ciełe ludzkim, żebyś ia miał swego dokázac, żebyś ia mógł tak bydz w przedsięwzięciu státecznym; *fingis laborem in praecepto*, báyká to, fikcya iedná, możesz się utrzymać, byleś chćiał, bo masz tak wiele auxiliarnych śrzodkow łáski Boskiey. Rádzą Duchowni Direktorowie sumnienia, żebyś nie tylko raz ná wielką noc, ále częściciey, to test, choćiáż ráz co mieśiac, choćiáż ná wielkie Uroczyste Świętá się spowiadał, bo siebie samego krzywdzisz, w wielkich łáskách Boskich ktorebyś pozyskał, zá przyięciem Ciáła y Krwi Pána Iezusa; áż kiedy się przydzie spowiadać, wnet się znáydzie iáká niedyspozycyá, zátrudnienie, z przyiácielem ochotá, nie może to bydz; *fingis laborem in praecepto*, báyká to fikcya, chćiey szczerze, á odpádnie alteracya, okazyá zpełźnie. *Fictitius labor iste est, quem times,*

Hb2

mowi

Mendoza, in
1. Reg. 7.
Annot. 28.

mowi Uczony Mendoza, *tui te cordis iniquitas, non operis difficultas, a confessione* ia przydam *ab observatione mandatorum Dei, deterret*. Zmyśli to, zmyślona praca y trudność, którą sobie czynisz y boisz iey się; nieszczerłość, y nieprawość serca twego to sprawaie, nie w wykonaniu ciężkość, która cię od zachowania Przykazań Boskich, od spowiedzi odwodzi, *fingis laborem, narraverunt mihi fabulationes*. Ale daymy to że w Przykazaniach Boskich y Kościelnych jest iaká ciężkość, lubo iey nie masz; pytam się, á w tym przykazaniu *diliges Dominum Deum tuum, ex toto corde tuo*, co za ciężkość bydz może? gdybyć to Pan Bog kazał dzielić się z sobą substancją swoją, gdybyć kazał rznąć ná sobie ciało, w ogień skoczyć, w oleiu się smażyć, umierać między kátowniámi, mogłbyś mowić ze to ná ciebie wiele, mogłbyś *fingere laborem in precepto*, ále kiedyć się kochać káże, co ná iednym sercu twoim zawiśło, przez co nic nie utracisz, á zyskasz wiele, co bez kátowni, bez żadney męki uczynić możesz; ey iuż też to báyká wielká, ieżelibyś się wymawiał, że nie możesz kochać Pána Boga z całego serca twego! *fingis laborem in precepto. Narraverunt iniqui fabulationes*. Gdyby kochanie Pána Boga zawiśło ná rozrzuceniu substancyi między sieroty, ná Szpitalu, mogłby ubogi od tego się wymowić, że nie ma co rozrzucac, gdyby ná postách fundament był inności Boskiey, choryby się mógł exkuzować, gdyby ná wysokiey náuce, idiota miał by wymówkę, gdyby ná ubóstwie, bogáty mogłby nie przyść do tego, gdyby ná Pánieństwie zawiśło, stá-
ny

ny małżeńskie w rejestrze tym nie miałyby mieć, y daley, ale kiedy iednego sercá tylko pretenduie od nas Bog, *fili prabe mihi cor tuum*. Ey toć báyká wielká, żebyś tego nie mógł uczynić dla Bogá, żebyś go nie mógł kochać z całego sercá w iákimkolwiek stánie, w iákieykolwiek fortunie. *fingis laborem in praecepto*. Thomasz S. de *Villa nova*, do Páná Iezusa ten text Ukoronowanego Proroká akkomoduie, iákoby on wzięwszy ná się osobę grzeszniká, *ipse factus peccatum pro nobis*, pokázuie iákąś trudność w záchowaniu Przykázání Boskiego, nie dla tego żeby czućciężkość, ale żeby tak tych którzy trudność czuią, iáko y tych którzy nie czuią, tak práciujących, iáko nie práciujących udárował wiecznością, y koroną Chwały wiekuistej, Słowátęgo świętego: *Omnipotentissime Deus in tam suavi praecepto fingis laborem, ut premiandi occasionem habeas, & non laboriosum remuneras, quasi laboriosum*. A iákże tak dobrotliwego Páná nie kochać? iák go z całego sercá, y duszy nie umiłowác? ktoż się wymowić może, że go kochać nie może? kochasz Katoliku, y kochać możesz przyiaciela twego? kochasz fortunę, honor, skárby, zdrowie twoie? á nie możesz kochać Páná Bogá twego? ktoryć się oddáie w possessyá, zá twego się ma, *Diliges Dominum Deum tuum*. Twego włásnego kochać będziesz Páná Bogá, nie cudzego, *ab amore quis excluditur, aut quis legitime excusatur?* mowi pomieniony Thomas de *Villa nova*: *quis amare nescit, aut nequit ubiq; & omni tempore amor omnibus praesto est*. Kto może bydz odrzucony od kochání tak dobrego Páná?

2. Cor. 5. 21.

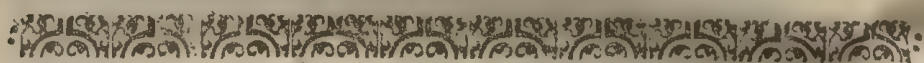
S. Thom. de
Vill. N. D.
17. Pent.
Serm. 1.

Thom. de
Vill. N. D.
17. Pent.
Serm. 1.

Hh3 y .

ý owszem kto się wymówić może od miłości iego? kto nie umie álbo nie może kochać? wszędzie. y zawsze masz serce. masz wolne kochanie Bogá, Pánie Boże nasz! *jubes diligere, da, quod jubes*, káżesz się kochać, dáyże, to samo, káżesz, żebyśmy więcej nie uználi *fictos labores* zmyślonych iákichśis trudności w tym twoim Przykázaniu słodkim, niech więcej te bájki miejsca u nás nie mają. Amen.

Zem od báiek poczał, á ná prawdzie skończył, okazyá tego dziśieysze *Prima Aprilis*.



K A Z A N I E II. Ná WTOREK WIELKONOCNY.

Stetit Iesus in medio Discipulorum. Luc. 24.



Ten czas Pan Iezus, iáko przyiemny Gość zawitał między Uczniami, P. M. kiedy ich zastał zgromádzonych, zastał w iedności, iedną materýą o żálobie swoiey po Ukrzyżowanym Pánu traktuiących; wprzód prawdá dał się widzieć Maryi Magdalenie, ále w osobie iednego ogrodniczego, nie w swoiey włástney, *existimans quia hortulanus esset*, bo samá tylko iedną błąkáłá się; Pokázuie się także dwiema Uczniom idącym ná Emaus, ále iáko podrożny pielgrzym, *tu solus peregrinus es in Ierusalem*, bo ich zastaie rozerwanych, nie iedney myśli, o! *stulti*

Joan. 20. 13.

Luc. 24. 18.

ti & tardi corde ad credendum; kiedy zaś zakupionych *in unione animorum*, w iednym smutku w iedney turbácii o Pána swego, znáyduie Uczniow, stáwá między nimi wesolá miná, w swoiey własney Osobie się prezentuie, *stetit Iesus in medio discipulorum*. Poćiechá to wielká iáko Pánu Bogu, tak y ziemskim Pánom Przełożonym iákakolwiek Jurisdikcyą máiącym, widzieć *unius oris & cordis*, zgromádzenie, widzieć iedney myśli y wóli poddanych swoich, widzieć Gospodárzowi czeládkę spokojną.

Eximius Regum est, pax popularis, honor.

Uczony Theodoretus uwážá, czemu Saul ciągnąc z wcykiem przeciwko Philistynom, stáwał obozem w ziemi Gabaa názwaney, y námiot swoy krolewski rozbić kázáł pod Jáblonią álbo malogranatem; *Porro Saul morabatur in extrema parte Gabaa, sub malogranato*; y dáie tę rácyą, że Jáblon miała bydz znákiem iedności woysk Saulowych, ktorá sámá triumfuie nieprzyiációł.

1. Reg. 14.
2.

Vis unita Virum, genus insuperabile bello.

Bó iáko w iednym jábłku wiele ziárń się zámyká, tak wielu ludzi, iednego sercá, iedney wóli bydz máią; *malogranatum significat animorum unionem, quam Principes in regno suo curare & conservare debent*. dlátego Saul pod malogranatem spoczywá, że to ochłodá Pánów, *refrigerium coronarum*, ozdoba Przełożonych, iedność między pospolstwem, między woyskami, między pódďáncami, ktorá symbolizuje malogranat. Obáczył Pan Iezus że Uczniowie iego,, nietylko osobámi swemi ále y sercem. w iedno byli zgromádeni, až zaráz przybywá

Theod. in
Cant. 4. 13

S. Chrysol.
Serm. 53.

wá niespodziány Gość do nich, który przed tym nie dał się uznać rozdzielonym, już się sam odkrywá, rany nog y rąk pokazuje, sercę otwarte wlo-
cznią prezentuje, ziednoczonym, bo to iego nay-
większą poćiechą złączenie, iedność woli y serc
ludzkich. *Pax fratrum voluntas est Dei, jucunditas Christi* mowi Chryzolog S. Ale tu coś wię-
cey ieszcze było, przy zgromádeniu Uczniow
Páńskich, co tak skwápliwie zciągneło do nich Pá-
ná Iezusa; informuje nas Kościół święty: *Tristes erant Apostoli de Christi acerbo funere*. Oto w żalu
wielkim y żałobie po śmierci Chrystusowej byli
Uczniowie Páńscy, y dla tego zgromadzeni szu-
kali wzáiemnego poćieszenia, aż zaráz spieszy Pan
Iezus do nich, nie chcąc ich utrąpienia długo
mieć bez poćiechy. P. M. sposob takowy do po-
zyskania u siebie Domowego Pána Iezusa, prą-
gnąc utrąpienia, álbo cierpliwie ponościć dopu-
szczone od Bogá, bo upewniam, że gdzie dole-
gliwości, gdzie utrąpienia, tam wpoysrzod nich
iest Iezus. O tym mowić będę Tryumfuiącemu
Pánu ná Chwałę.

Stetit Iesus in medio Discipulorum. Luc. 24.

Nie omylny to iest fortel P. M. ná przycią-
gnięcie Pána Iezusa do przybytku swego,
do sercá swego, prągnięcie, y kochanie utrąpie-
nia, bo tak o nim świádczy Ukoronowany Prorok:

Psalm. 33. 19.

juxta est Dominus ijs, qui tribulato sunt corde.

Obok iest Pan tym, ktorzy są zasmuconego sercá;
Gdziekolwiek znáyduie się utrąpienie iákie, tu-
dziesz tam przybywá Pan Iezus, áby iáko Medyk
uleczył chorobę naszą, iáko Poćieszyciel rozwe-
scilił

selił żalobę serc naszych, iako Prowizor uniwersalny, zprowadził nam posiłek łask swoich auxiliarnych. Gdzie szukać kosztowney Perły? ieżeli nie między burzliwemi morza falami? *in medio, Caeli, natat æquore, Pignus*. Gdzie wrodzoną ozdobną purpurą znaydzie się Roża? ieżeli nie między ostremi głogami? *proprijs defenditur armis*. Gdzie złotá ośiada minera? ieżeli nie między twárdymi y zakrętnymi skałami? *pretium tegit ardua rupes*. A coż inszego są utrapienia, ieżeli nie *aqua turbida*? wody mętne? *erat aqua quasi murus a dextra eorum & leva*. Bernardyn S. mowi, *adversa sunt aquae, quae iustos quasi murus defendunt*. Przeciwności, dolegliwości, są to wody, ktore oblewaią sprawiedliwych, ale też y bronią od nieprzyaciela; więc między tymi wodami dolegliwości szukáy *Gemmam Caeli* nie oszacowaney Perły zbawienia naszego Iezusa Chrystusa, á naydziesz go; *juxta est Dominus ys qui tribulato sunt corde*. Coż głogi? co ciernia znaczą? ieżeli nie *spinas tribulationum*, ieżeli nie krwawiące często serca nasze głogi utrapienia? tamże szukáy Roży, tam Liliij, Chrystusa Pána, bo on iest *lilium inter spinas*. O ktorej liliij Uczony Oliva, *cave ne perdas lilium dum spinas fugis, latet lilium in spinis, splendet Deus in Rubo*. Pátrzáy kátoliku żebyś nie utracił Liliij, nie zgubił Pána Iezusa, kiedy uciekasz przed utrapieniem; między cierniem czy Rożą, czy hilią, między krzákiem cierniowym, między ogniem dopiekaiących przeciwności znayduie się, y świeci łaskawie Bog, *juxta est Dominus ys qui tribulato sunt corde*. Coż opoki? co

Exod. 14, 22.
Cant. 2. 2.
Oliva. T. 2.
Strom. P.
distrump.
Vincula.

li ská-

Jsa. 45. 15.

Psal. 90. 15.

Sophon. 3.
9.

skały symbolizują? jeżeli nie *petras scandali & lapides offensionis*, skały utrąpień, o które się rozbijają nasze pomyslnę żądze, ranią ubolewające serca? átoż tam zamkniętą jest *vena aurea salutis*, tam się chowá Jezus, złoty promyk zbawienia ludzkiego. *Verè tu es Deus absconditus* Jzaiaś pisze, Ty Boże jesteś prawdziwie utáiony, á gdzieś jest Bog utájony? *in montibus myrrhae*, w gorách y skálách gorzkiey myrrhy; w gorzkościách w smutku, w utrąpieniu tam szukáy Jezusa, tam on rád przemieszkiwá, *juxta est Dominus ijs, qui tribulato sunt corde*. Obok tudzież jest Pan tym, którzy zturbowánego, zmieszánego przez dolegliwość są sercá, nie trzebá go dáleko szukać, sam przybywá, sam się znáyduie, iáko się protestuie u swego Antecessorá, *cum ipso sum in tribulatione*. Tam ja jestem, z tym przemieszkiwam, który ma iáką dolegliwość. Osobliwą rzecz czytam u Sophoniaszá Proroká, Bog wszechmogący odebrał tam był ludowi swojemu ustá żeby go chwálić nie umieli, ręce żeby nie dobrego dla honoru iego nie czynili, odebrał barki, żeby nie byli zdolni dźwigać Oyczyznę swoię; dopiero po długim czasie, ulitowáwszy się nad zmártwionym ludem, oddáie im gębę, ręce, y barki; *tunc reddam populi labium electum, ut invocent omnes in Nomine Domini, & serviant ei humero uno*. W ten czas oddam ludowi memu ustá wybrane do wzywánia Imienia Páńskiego, y służyć będą Pánu iednym ramięm. Nie pytam się tu o tym, iáko to Pan Bog odbierá, y oddáie gębę ludziom. Rozumiećie, Páństwo moje, że to nie Boská ręká odeymuie

muie wam uřtá y iezyk že oćięzeie do páćierzá, že gębá poźiewá ná modlitwie, že ćięży do záwoła-
 nía ku Niebu prosząc o miłóřierdzie Boskie; wierz-
 ćie Prorokowi že to ieřt kára Boská, bo ná coźby
 mowiř Pan *reddam*, oddam im uřtá do modlitwy,
 gdyby ich wprzod nie wziął? iákoź proři řię Uko-
 ronowány Prorok, žeby mu Pan Bog nie odebrař
 iezyká y řlow do wzywánia Práwdy Przedwieczney;
ne auferas de ore meo Verbum veritatis. A toź Bog
 kárze tym człowieká náybárdźiey, kiedy odbierze
 od niego serce bogoboyne, serce poboźne řwia-
 tobliwe, kiedy mu zámknie gębę, že nie chce álbo
 omieřkiwá do Chwály Boskiej, do modlitwy *auferam*
populis labium electum. Coź to robi? nieprá-
 wość ludzká. *Omnis iniquitas oppilabit os suum*.
 Zátká gębę řwoię niepráwość, že mowić y žebráć
 miłóřierdzia Boskiego nie będzie umiařá, y nie
 będzie mogřá, choćby chćiařá; á nie ieřtže to ká-
 rá Boská? ale ia tu o tym mowić nie chcę, temu
 tylko řię dźiwuię, czemu iednym rámieniem, á nie
 dwiemá řluzyc řobie Pan káze, *Et servient ei uno*
humero. Ták to rádo bywá u ludzi, že *onera mun-*
di, máchiny řwiatowe, řabryki Machiawelskie, zá-
 biegi, řtáránia, ambicye obiemá rámionámi, dźwi-
 gáia obiemá bárkami wřpieraia řławę Domu řwe-
 go, á dla Pána Boga niemař nic. Piřze literá
 řwięta, *Aaron Nomina filiorum Israhel utroq, hume-*
ro portabat. Aaron ná obudwu rámionách nořiř
 Imioná řynow Jzraelskich. Nie dořyc było ná ie-
 dnym rámieniu? á drugie zořtáwić dla Boga? wię-
 cey řobie powáźá májeřtat Xiáźat Jzraelskich
 Arcykapłan, niź Boski? řam to w práwdzie Pan Bog

Psalm. 118.
43.

Exod. 28. 12.

Exod. 28. 9. ordynował, *sumes duos lapides onychinos, & sculpes in eis nomina filiorum Israel*, ale to tym respektem uczynił, iż między ludzką ambicyą mieyscá niemasz Bogu. Głową, ięzykiem, rękómá, y wszystkiemi członkami służą światowości, á ledwie coś z iednego rámieniá dostáie się Pánu, *servient ei uno humero*; ieszczeby y to iákożkolwiek było, ále podobno ledwie iednym pálcem tykáia się służy Páńskiej, á cáłych siebie oddáia ná służbę mammony, iáko owi, ktorych tam Pan Iezus wytyká w Ewangelij; *onera gravia imponunt super humeros hominum, digito autem suo nolunt ea tangere*. Nie masz czasu iść álbo iáchác do Kościoła, nie masz czasu słuć Mszy świętey, dopieroż kázaniá, niemasz czasu iść do spowiedzi, uspráwiedliwić się Bogu, niemasz czasu uczynić akt iáki miłości Boskiey, uczynić reflexyá ná życie swoje, y dobrodzieystwá Boskie; á gđziesz się tak wiele dni, tak wiele lát, tak wiele godzin podziwá? Publiczne negocyacye; stáraniá o Wakanse, dozór o przysposobienie fortuny, ućiechy, diwertimenta, Assamble, Bale ie zábieráia, ledwie moment iáki dla Pána Bogá znaleźć się może, y to rzádko, *servient Deo uno humero; utroq; humero portabat nomina filiorum Israel*. Dobráć y to w práwdzie, że Infułaci, *prima in Ecclesia capita*, że Pánowie ciężary poddáných swoich, obiema rámionámi dźwigáia; w práwie Justynianá *Nomina*, biorą się *pro actionibus obligatorijs* zá akcyę ktore náleżą wzgłędem długow iákich; Dobrze że Prałat, że Pan zápláci zá ubogiego dłużniká, podźwignie nietylko prywatną Osobę iáką, ále y potrzebom publicznym

podá

podá *brachia*, ná ich utrzymánie; Saul kiedy stá-
 nął w poyśrzod woýsk Izráelskich *ab humero usq̃* 11. Reg.
fursum, superabat populum. Dlaczego Pan Bog dáł
 im takiego Krolá? niech konceptyzuie, iáko kto
 chce, ia mowię, że dlá tego, áby wszystkie ciężá-
 ry ludu swego tak pociągnął,, y wyniośł ná ramio-
 ná swoje, żeby się nic nie tykały rámion y plecy
 pospolstwá, żeby nie czuli poddáni *Imperij onus*,
 ktore czásém niecznośne bywá.

Ipsę ferat pondus, populoq̃ det otia Princeps,

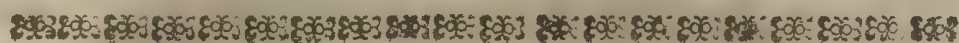
Ne grave vulgus egens sentiat esse jugum.

Ale y owego Páná nie trzebá gánić, ktory ná
 iednym rámieniu trzymá *clavim Imperij*, piástu-
 ie swoy honor, ktory względem Jurisdikcyi iego
 náleży, á drugie rámie dlá ciężáru poddanych
 swoich záchowuie, *dabo clavim David super hu-*
merum ejus. Náleży tá Pánu przestrzegáć swego
 honoru. Dobrá łáskáwość Pańská ktorá dźwigá
 potrzeby ludzi, ále drugie rámie ma byđź spráwie-
 dliwości, ktorá strzeże Máještátu. Pánowie są to
 tarcze, ktore tak máią zákrywáć inszych, żeby ich
 pierśi nie były odkryte, z kąd nád puklerzem ktoś na-
 pisał: *gemino spectabilis usu*, w návelney potrzebie,
 broni innych y siebie. Jákoż y sam Pan Bog tych
 dwóch rámion łáskáwości y spráwiedliwości zéży-
 wá. *Dulcis, & rectus Dominus*. y znowu *diligit* Psal. 24. 8.
misericiordiam & iudicium. Te to są dwa rámio- Psal. 37. 52.
 ná Boskie, miłóśierdzie y sąd, álbo spráwiedliwość,
 tá Majestátu pilnuie, támtá ludzkie potrzeby
 dźwigá y piástuie. Niechże to Pánu Bogu wolno
 będzie, ále u ludzi nie dobrze, kiedy kto ná obie
 ręce, ná obá rámioná robi, y temu, y owemu przy-

świecá, strzyże, y goli iáko mówią. Ná coź sobie iednym rámieniem Pan służyć káże? bo przez to pozwálá nieiáko drugiem rámieniem służyć komu drugiemu. *Servient ei humero uno.* Y owszem nie, bo chce ták bydź obá rámioná złączone y ziednoczone do dźwigániá ciężáru, iákoby w obudwu iedno było rámie, *servient ei humero uno.* Lubo Uczony Mendoza inszá w tym rácyą upátruie, *serviant ei uno humero, cur non utroq; quia Deus pariter cum illis onus subit; & illis unum humerum subijcientibus, Deus subijcit alterum, ut laborem cum illis partiatur.* O iák wielká dobroć Páńská iednym sobie rámieniem káże służyć, czemuż nie dwiemá? pátrzáycie co Pan łáskawy czynił żeby nápuł z ludźmi dźwigáł ciężáry, iedno rámie im podkládáć káże, á sam podkládá drugie swoje włásne rámie. Uwážćiesz teraz sobie, P. M. czy możesz bydź lepszy sposob do pozyskání przytomnego Pána Iezusa, nád iedno utrąpienie, bo kiedy widzi człowieká prácuiaćego w ciężárze przeciwności, żálu, zasmuceniá, nieszczęściá,, zbiegá czym prędzey ná rátunek, żeby podłóżył rámie swoje y nápuł z námi dźwigáł ciężár ten utrąpieniá nášzego. Dla tego miódopłynny Bernard S. zwážywšy tę utrąpieniá szczęśliwość, woła: *Dominus dicit, cum ipso sum in tribulatione, & ego aliud interim requiram, quam tribulationem?* Pan mię upewniá że iest ze mną w ucisku, w dolegliwości, á coź záśrzodkow mam więcey szukać, do pozyskání przytomności y prezencyi u siebie Pána Iezusa, procz iednego utrąpieniá? Poprzyśięgam was wszystkie nieszczęściá, wszystkie dolegliwości, uciski, nieukon-

towániá,

rowanía, żebyście całym tłumem biły ná mnie, ná moment mnie nie odstąpiły, bo przy was mieć będę ząwzse domowego Páná Jezusá. Ty zás Pánie day mi twoię ćierpliwość w utrapieniu, żebym Cię ná moment nie zgubił ieden, Dobrá mego wiecznego Amen.



K A Z A N I E

Ná NIEDZIELE I.

Po WIELKIEY NOŻY.

Cum sero esset. Joann. 20.

IAko widzę, P. M. chociaż Pan Iezus ludzką porzucił konwersacyą, powstawszy zmartwych, á przecie się ieszcze akkomoduie do manieri ludzkiej. Modá to światowá pod czas wieczornych naywięcey ćieźzyć się godzin; wieczorne konferencye, zábawy, kollacye Dworom nayprzyjemniejszye bywáią.

*Cum vigil æstivos attemperat Hesperus ignes,
Roscida laxatis mentibus aura placet.*

Gdy Zefyr wieie, upał słońcá mdleie, myśl dobrá trzeźwieie. Byle tylko te późne ućiechy nie były godne nágány, ták iáko owe, którym Pan Bog surowo u Sophoniaszá Proroká groźi; *Extendam* Sophon. 1.5. *manum meam, & disperdam omnes, qui adorant super tecla militiam Cæli.* Wyciągnę rękę moię, y rośproszę z kupy tych wszytkich, którzy ná dách pokłony czynią milicyi Niebieskiej. Zwyczaj

czáy to był u Jzraelczykow ná ten czás, że dáchy pláskie ná budynkách dávali, gálerye ná koło, á to dla tego, że pod wieczor, kiedy upál słoneczny minál, tam się przyiaćiele schodzili, y Plánetom Niebieskim, iáko to Maršowi, Merkuryuszowi, Saturnowi, y innym, ktorých Prorok Rycerstwem Niebieskim miánuie, klániáli się, y samemu powinna Bogu oddávali adoracyą, zá co im Pan Bog przegráží, *extendam manum meam, & disperdam omnes*. A dopieroz Pan Bog nie záspi kárác owe assamble nocne, gdzie to często *adoratur Venus*, gdzie czoło wstyd tráci, gdzie wspaniá-ła Juno nieiedná, niewolnicze sobie podbija fer-cá, gdzie

Omne licet, quidquid legum Rubrica vetavit.

Joan. 3. 1.

Joan. 3. 2.

Luc. 14. 35.

Jednákże nie záwsze gánić trzebá tych zábaw późnych, bo to czásem iedná konferencyá nocná zklił, czego długié publiczne obrády dokázác nie mogą; y owo Xiáże Judzkie, *Nicodemus Princeps Iudaeorum* nie inszy sobie czás do konferencyi z Pánem Jezusem obrał, tylko pod wieczor pod noc, *venit ad Iesum nocte* y szczęśliwie, bo przy nocnych ciemnościách, światło wiekuište *Lumen de lumine* uznał Messyaszá Jezusa Chrystusa. Coż więcey trzebá? á to y sam Pan Jezus tey záżywá polityki. Ná wieczerzy swoiey Pánskiey Ciálem y Krwią swoią częstuie Apostołów. Tráktáment który Krolewskie, y Cesarzkie przechodzi tráktámentá y kolacye! pod wieczor dwóch uczniow peregrynantow oświecá y chlebem kármí, *mane nobiscum quoniam advesperascit, & cognoverunt eum in fractione panis*. Dżisieyszego dnia wieczorem zgromádzonych

nych nawiedzą Uczniow, *cum serò esset*. Coś to w tym za osobliwą bydz musi tajemnicą; Wieczor po Łacinie *Vesper*, od gwiazdy *Hesperus* nazwany, którą to gwiazdą wieczorne umbry oświeca, y tąż samą znówu dzień zanieca iako *Plinius* pisze, *stella ab occasu refulgens nominatur Vesper, ut prorogans lucem, ante matutinum exorians Luciferi nomen accipit, ut Sol alter diem maturans*. Dochodzę teraz racyi, czemu Pan Jezus wieczor się Apostołom pokazuje. *Hesperus in tenebris fulgens, fides in caligine*. Gwiazdą pod wieczor świecąca, jest wiara ciemności Intellektu naszego objaśniająca, iako ją miąnuie Xiążę Apostolskie Piotr S. *Fides est lucerna lucens in caliginoso loco*. Nikt nie 2. Petri. 1. uzná y nie obaczy Pána Jezusa, chyba wieczor, przy świetle Wiary świętey, którą w ciemności świeci. Ten moy assumpt, dziś będzie. *Ad M. N. D. S.*

Cum serò esset. Joann. 20.

Z Ycie nasze, P. M iako Chrześcianow, iako Kato-
likow, jest ieden wieczor, który dopiero po zeyściu naszym z tego świata Dzień wieczney Chwały oświeci. Zawsze iesteśmy w ciemności, zawsze potrzebuemy świecy Wiary świętey, żeby tę ciemność, ten wieczor oświecała; To nás tylko ma cieszyć, że te umbry, te cienie w ktorych zostaiemy, nie mają żadney nagány, y owżem są chwalebne, są ozdobą y koroną naszą; *Non habet veniam, sed premium, ignorare, quod credis* mo-
wi Hilary S. Nie jest to nagány godná ale nagroda, zaśczyt nasz, bydz w ciemności nie widzieć tego, y nie znác co wierzymy. *Premium, non ve-*

S. Hilar.
Lib. 3. de
Trinitate.

Kk *nia,*

Exod. 30. 1.

V. Beda. in
Exod.Matth. 5.
48.

nia, *ignorare quod credis*. Piękną tego mamy figurę, w owym ołtarzu który w Przybytku Pańskim miał wystawić Moyżesz, *facies altare ad adolendum thymiama de lignis Setim, ponesq; illud contra velum, quod ante arcam pendet*, rozkazuje Pan Bog Moyżeszowi, wystawisz mi Ołtarz do palenia wonności, stać będzie przeciwko *velum* albo zasłonie zawieszoney przed Arką przymierzając; y daley, *adolebit incensum super eo Aaron. Et quando collocabit lucernas ad vespertum uret Thymiama sempiternum*. Na tym Ołtarzu Aaron palić będzie kadzićło, y kiedy pod wieczor świece zapali, Ofiarę zapachow odda. Trzy rzeczy ia przy tym Ołtarzu uważam; pierwszą że iest *Altare thymiamatum*, Ołtarz wonności, drugą że ma bydz postawiony *contra velum* przeciwko zasłonie; trzecią że *ad vespertum* wieczor świece miał Aaron zapalać. *Venerabilis Beda* Ołtarz ten wonności zowie *Altare perfectorum* Ołtarzem ludzi doskonałych, *Altare hoc significat vitam perfectorum*. A komuż bardziej ten tytuł sluży? zwąć się doskonałym? ieżeli nie nam prawowiernym katolikom? za obligacyą, którą sam Zbawiciel nasz włożył na nas; *estote perfecti, sicut Pater vester Coelestis perfectus est*. Bądźcie doskonałymi, a nie lada doskonałością, ale iako Bog Ojciec wasz Niebieski iest doskonały. Nie wiem czy nam nie przytrudniey będzie o ten Ołtarz doskonałości? bo się między katolikami zagęścily *altaria Baal*, Bałwany Bałowe, ołtarzyki nieprawości, *idola superbiae, fana Veneris*, złote Bożyszczeta łakomstwa; częściej się podobno ofiarą pali niecnoście, a niżeli cnoście, niedoskonałości,

a ni-

á niżeli doskonałości. A przecie po każdym prą-
wownym katoliku tego Pan Iezus potrzebuie, że-
by był *altare perfectionis*, żeby takiey był doskona-
łości iáko sam Bog, *sicut Pater vester Celestis per-
fectus est*. Czemu Pan Bog nie poyrzał ná ołtárz
Kaimá, *ad Caim, & munera ejus non respexit*, á ná Gen. 4. 4.
ołtárz Ablá łáskawe oko obrocił, *respexit Do-
minus ad Abel & munera ejus*; Theodoretus więcey
wyráża *inflammavit Dominus super Abel*. Zápá-
lił Pan ofiáry Ablá. Zkądże to, że Kaim odrzu-
cony, Abel przyięty do łáski? wszákże obádwá ro-
dzoni Bráciá? obádwá ołtárze rowne stáwiáią? obá-
dwá ofiáry kłádą? á przecie Pan Bog nie poyrzał
ná Kaimá ołtárz, á ná Ablá poyrzał? *respexit Do-
minus ad Abel*. Tit. ad C. 4.
Genes. Dla czegoż? *impius Caim, pium
Abel occidit*. ołtárz w sercu Káimá, wystáwiłá so-
bie niezbożność, *altare impietatis*, dla tego nie
były przyjemne Bogu ofiáry iego; Ołtárz záś Ablá,
altare pietatis, perfectionis, ołtárz doskonałości, oł-
tárz niewinności, dla tego Pan Bog nietylko łá-
skawe náń obráca oko, ále sam w ogniu stępuie y
páli ofiárę iego. Takim ołtárzem powinno byđz
serce twoie kátoliku, *altare perfectionis*, ołtárzem
doskonałości, żeby ná nim *thymiama orationum*,
ofiárá wonności modlitew świętych, affektow strze-
listych, westchnienia serdecznego, palić się mo-
glá; bo tak Jan S. Apokaliptyk intytułuie Chrześci-
ańskie nábożeństwą, *vidi Angelum accipere ignem* Apoc. 8. 8.
*de altari thymiomatis, & offerre phyalas plenas odo-
rumentorum, quae sunt orationes Sanctorum*. Tylko
się boię, żeby te wonie modlitew nászych, nie by-
ły z dymem piołunkowym, álbó z żołci Tobí-

Kk2 aszowey;

aszowey; bo to drugiemu, nie słowá, ále żółć ál-
 bo piołun z gęby idzie; *in felle amaritudinis, &*
in obligatione iniquitatis video te esse Piotr S. Apo-
 stoł czárnoxiężnikowi powiedział, widzę że w gor-
 zkości żółci pływasz, że się w więzách nieprawo-
 ści znáyduiesz. A iákże z tych ust ma byđz do-
 bry przed Pánem Bogiem zápách? w których ták
 wiele trupow gnie, iák wiele przez uszczypliwy
 iezyk zabitych ná słáwie ludzi? *sepulchrum patens*
guttur eorum: iák przyjemná ma byđz wonia z tey
 gęby? z ktorey ták wiele smrodow, iászczerek,
 zmij wychodzi, iák wiele wszetecznych y blu-
 źnierskich słow, iák wiele dyskursow, piosnek zará-
 żających iádem piekielnym niewinne uszy y sercá?
in felle amaritudinis video te esse. Ják ma Pan Bog
odorare suavitatis odorem z owych serc, ktore
 przez zawiętość, gniew, zemstę grob bliźniemu
 swojemu gotuią? ktore w ogniách niewstydw go-
 reią? *in felle amaritudinis video te esse.* Gorzki to
 zápách, żółć, piołun, nie wonia dla Pána Boga.
 O Xiążęciu pewnym pisze Joannes Hebenstreit,
 iż był záchorował ciężko ná serce; przyzwáni
 Doktorowie żeby zrozumieli chorobę, ále nic zá-
 dne rády, żadne recepty nie pomogły; umierał
 Xiąże, aż kiedy go exenteruią Medicy, náyduią ro-
 báká do sercá przypiętego, który go zámorzył; á
 któż wie P. M. ieżeli y naszych serc nie toczy iáki
 robák, y nie sšie słodyczy Dusz naszych, same tyl-
 ko zostáwuiąc żółć? Coż zá smak Pánu Bogu z tá-
 kowego sercá robáczywego? co zá woniá, choćbyś
 go y ná ołtárzu pálił? zdrowego sercá, czystego,
 iádem nie zaráżonego trzebá, żeby się zdáło *in*
thy-

Joan. Heb.
Lib. de Peste

thymiana, ná ofiarę Bogu, żeby woniá modlitew twoich do Niebá poszła. Uczony à *Lapide* obserwuje, iż w ten czas bywało *juge sacrificium*, to iest immolacya Baranká, kiedy y to *suarve sacrificium thymiamathis*, to iest ofiará wonności, y dáie tego subtelną rácyą, *quia mortificatio, quam representat jugs sacrificium, & contemplationis ardor, quam representat thymiana, jungenda sunt*. Nie dosyć nam *sacrificiũ thymiamatis*, nie dosyć ná iedney przestáwac modlitwie, trzebá nam *juge sacrificium*, trzebá zárznąc Báraná, zákrwáwić ciáło násze mortyfikacyą, zamordowác zámorzyć appetyty bydłęce, powściągnąc wykrocnych požądliwości, żeby godná woni Boskiey była ofiará nászá. Y to to iest, co Oblubieniec Niebieski nam ná przykład dáie; *mesui myrrham cum aromatibus meis*. Ząłem myrrhę, z wonnościámi moimi, myrrha umartwieniá ciáła, łączyc się ma y nieiáko w ieden snopek wiązać, z słodkimi woniámi modlitew świętych. Teraz się pytam, czemu to *sacrificium* było *ad vesp̄erum*? wieczor? co to świece, ktore Aaron zápálał znaczyły? Nábożnieysi widzę tamtymi czasy byli Zydzi, niżeli my teraz Kátolicy; oni ráno y wieczor w Kościele, *adolebit incensum Aaron suarve fragrans manè & ad vesp̄erum*, á my chwála Bogu, że iedney mszy y to czytáney wysłuchamy w Niedźielę świętą, ieszcze trzebá sobie dobierać Xiędzá, ktoryby, iáko mowią ná iedney nodze Mszą odpráwił; o kázaniu nie pytay, nie mász tego *in præceptis Ecclesie*. A to się gdzie podzieie co Pan Jezus mówi? *qui ex Deo est Verba Dei audit; non auditis Verbum Dei, quia non estis ex Deo; ále ia się wracam do moiey máteryi. Co to zá wieczor?*

Corn. à Lapid. hic.

Cant. 5. 1.

Joan. 8. 47.

Glossa. Ord.
in Exod.

Psal. 190. 1.

2. Petr. 1.

Velum Arcæ
foderis. Ve-
lum fidei.

Hebr. 11. 1.

collocabit lucernas ad vesperum. Explikuie ten text *Glossa Ordinaria; ad vesperum offert thymiama, qui cum hac & pro hac fide gratias agit Deo.* Wieczor iest Wiara święta w ciemności rozumu ludzkiego świecąca; ta ma być gruntowna żeby modlitwy y mortyfikacye nasze były przed Panem Bogiem *odor suavitatis*, były słodką wonią; y to to iest *sacrificium vespertinum*, które Dawid Panu Bogu oddał, *ascendit oratio mea sicut incensum in conspectu tuo, elevatio manuum mearum sacrificium vespertinum.* To świece znaczą, które Aaron miał na wieczorne *sacrificium* zaświecać, bo do trzech świec, które przez cały dzień paliły się, przydawało wieczor cztery, iako Abulensis obserwuje, *collocabit lucernas & accendet quatuor ad tres, quæ per diem ardebant.* Jakoby przy trzech świecach Trojcy Przenajświętszey miała się wydawać świecą przywłaszczoney Jezusa Chrystusa natury ludzkiej; a to wszystko przy iedney świecy Wiary świętej wydać się, *Fides est lucerna lucens in caliginoso loco, collocabit lucernas ad vesperum.* Nie obaczy nikt *propitiatorium*, nie obaczy Majestatu Boskiego, komu wieczornej chwili, to iest zaciemionego intelektu, nie oświeca *lucerna fidei*, nie oświeca wiara święta, ktorey connaturalne są te ciemności rozumu naszego; *Fides est argumentum non apparentium*, pisze w listach swoich Apostoł Pański: Natutą Wiary świętej iest wyznanie rzeczy, których nie widzimy, które iako w mroku wieczornym, światło wiary nam reprezentuje. Jednakże przestrzegam, iż nie dosyć iest *in lucerna fidei*, żebyśmy oglądali Majestát Boski, żebyśmy náleżli

pro-

propitiatorium, nieskończonego miłosierdzia Bo-
skiego, iako heretycy mniemają *sola fides justificat*,
samá wiara nas usprawiedliwia; nie dolyć, mówię,
ná samey wierze, trzebá tu zaráz *vespertinum sa-*
cificium, trzebá *suave thymiana virtutum*, trzebá
przyjemney woni cnot świętych, trzebá *altare per-*
fectionis, trzebá doskonałości Chrześciańskiej
trzebá *juge sacrificium*, umartwienia żądry ciała,
immolacyi woli własney, trzebá się wyzuć z inkli-
nacyi y passyi natury ludzkiej; *collocabit lucernas*
ad vesperum, uret Thymiana sacrificium sempi-
ternum. Pánie Jezu nasz przybądźże do nás pod
ten wieczor, *ad vesperum fidei*; utwierz oko ser-
ca y intelektu nášzego, żebyśmy Cię przy mroku
caliginosæ fidei, dobrze widzieć, y w tobie, iako
Zbawicielu naszym wszytkę naszą ufność zakładać
mogli. Nie chcę żebym z niedowiernym Tho-
maszem ran się twoich dotykał, żebym w bok twoy
otwarty kładł rękę, nie chcę, żebyś przedemną od-
iał zaślonę *Speciei Panis*, odkrył twoię twarz prze-
nayświętszą z pod osoby Chlebá, wolę Cię wi-
dzieć teraz *ad vesperum fidei*, przez zaślonę
wiary, żebym Cię oglądał *facie ad faciem*.
w Chwale wiekuiştey Amen.



K A Z A N I E

Ná NIEDZIELE II.

Po WIELKIEY NOCY.

Ego sum Pastor bonus. Joann. 10.

O piękna promocya! P. M. Pan z Pánow, *Dominus Exercituum*, Dźiedźic Korony Dawidowey, *filius David*, Bog wcielony, do Pásterckiey szárzy się bierze, od Krolewskiego sceptrum do owczárckiey láski, z Tronu, do Koszáry, od Anjelskich orszákw, do bydłécy trzody idzie, *ego sum Pastor bonus*. Jest to ná kontra punkt światowych promocyi. Ziemskich fortunátow *humiles cunæ in curulibus & solijs desinunt*, często priwatne progi Senatorską purpurą zárumieniemią, często żniwiárskie z kłóśow wieńce, w korony Krolewskie, álbo zwycięskie laury się mienią. Od pługá Saul wzięty zá Krolá, *veniebat sequens boves de agro*. Dawid z koszáry postąpił pod obozową kotarę, *adhuc parvulus est & pascit oves, Samuel unxit eum*. Amasis Krol Egypski od roli ná Pánowanie wezwany, ktoremu kiedy Senátorowie podłá iego ekstrukcyá ná oczy wyrzucáli, nic nie mówiąc, kázal złotą wánnę, którą miał od nog umywáníá zánieść do złotniká, żeby z niey statué Jowiszá odlał; co gdy się stáło, postáwił Bożká ná ołtarzu, y sam z Ægypcyanami czynił mu adoracyá; potym záprowódziwszy do stołu Krolewskiego Stárszyny, explikował im się: *Religiosissime colitis simulacrum, quod*

1. Reg. 11.

1. Reg. 16.

quod ex auro usui pedum destinato conflatum est, idem
vobis plebejus Rex esto. Kłaniać się Jowiszowi, Herodot.
Lib. 9.
 ktory ze złotá tego iest odlány, co do nog moich
 służyło? niechże w tey u wás będzie obserwie Krol,
 lubo podley ekstrakcyi. Jákoż

Tot fasces, tot sceptru rudi debemus aratro;

Patritias chlamides duxit avita colus.

Ktorá Pompa długá nie zącznie od pługá? Zo-
 stáwmy to wyrokom Boskim! á przypátrzymy się
 pokorze Páná Iezusowey; *Ego sum Pastor bonus.*
 Uczniom swoim dáie honory, dáie tytuły Jáśnie
 oświecone, *vos estis lux mundi*, wy iesteście swiá-
 tłámi, wy luminarzámí swiátá, siebie ząs zowie
 ubogim Pásterzem, ále dobrym, trzody pilnują-
 cym, ále dwá rázy dobrym, nie ráz, *ego sum Pa-*
stor bonus, Pastor ille bonus ego sum. In-
 sze Przełożenístwá, honory, Preeminencye, iá-
 śnieią w prąwdzie iáko *luminaria mundi*, ále też
 bywá y blask w oczy niejednemu od nich. Pan Ie-
 zus Pásterzem się pisze, á zaráz dwá rázy dobrym,
 żeby upewnił swiát, iż niemá sz w nim nic coby
 ludziom uprzykrzonego bydz mogło, *Ego sum Pa-*
stor bonus, Pastor ille bonus ego sum. Pásterze, Pra-
 láci; Przełożenístwá, Zwierzchności, nie dosyć
 wam raz być dobrymi, dwa razy, zą przykładem
 Chrystusowym mácie bydz dobrymi, y ówszem
 dobrymi nád dobrymi. O tym mowá moią bę-
 dzie. Ad M. N. D. S.

Ego sum Pastor bonus.

POwinność to iest, P. M. iż kogo Pan Bog,
 przez Eminencyą, przez Przełożénstwo, przez
 Jurisdykcyą wysoką, przez honor wynosi nád lu-

Ll dzi,

dzi, ten ma bydź oraz doskonałością życia coś
nád ludźi.

Qui superos inter fulget, abhorret humum.

Apoc. 1.
4. 6.

Jan S. ordinuiąc Apokalipsym swoię do Azyatyckich
Jusufátow, ten czyni ingress, do mowy swoiey *gratia*
vobis & pax ab illo, quæ est, & fecit nos Regnum, &
Sacerdotes Deo. Wielká godność Apostołów, Pa-
sterzow, Przełożonych, że Bog w nich sobie Tron,
w nich Majestát założył, *fecit nos Regnum Deo,*
dáiąc im władzę swoię y Jurisdikcyą nád iaszymi;
Uczony Rupertus przydáie, że przy Kapłańskiey
dostoyności, Krolámi ich Pan Iezus wystáwił;
Rex & Sacerdos solus erat Iesus, Reges & Sacer-
dotes de servis peccati facere proposuerat, idcirco san-
guinem fundebat. Jáko sam Pan Iezus y Krolem
y Kapłanem, ták z niewolnikow grzechu uczynić
chciał Krolow Kapłanow, dla tego krew swoie wy-
láł; iákoby krew iego przenaydroższa zá purpurę
Krolewską Przełożonym y Kapłanom służyła, do
inwestitury ná Krolestwo Boskie. Jeżeli tedy Pan
Iezus Zwierzchności y Przełożenstwá tak wysoko so-
bie száciu, y wynosi nád ludźi, toć tym bardziey
oni máią się stárác, żeby świętobliwośćią y dosko-
nalsością byli nád ludźi, żeby nie pospolicie do-
brymi byli, ále dobrymi nád dobrymi; *fecit nos Re-*
gnum Deo. Uczynił nás Krolestwem Boskim, ie-
żeli Krolestwem Boskim, toć iáko honorem, tak
y doskonałością chce nás mieć nád innych, bo to
oboie Bogu náleży. Jeszcze był Rybákiem nie
Apostołem Piotr, á ledwie ná niego weyrzał Pan
Iezus, ledwie w nim obáczył spośobność do Prze-
łożenstwá, wielkie mu dáie tytuły; *ad culmen Pe-*

Rupert. in
Apos.

tra

trae wynośi, *Intuitus eum Iesus dixit: tu es Simon filius Bar-lona, tu vocaberis Cephas, quòd interpretatur Petrus.* Zà coż takie honory, takie *elogia* odbiera ieden Rybák? *Intuitus est eum Iesus,* oko Páńskie osądziło go byđz godnym *Principatûs* w Collegium Apostolskim, dlá tego y utwierdziło do tey godności, iáko Origenes piśze, *potuit Simon, eò quòd Iesus eum intuitus eo usq; stabiliri, ut ab opere stabili, firmoq; cognomen traheret.* Ták Pan chce; kiedy kogo wynośi Zwierzchnością, y godnością nád innych, chce go mieć zàraz *stabilitate & firmitate,* státecznością y trwałością w doskonałości nád innych, do czego sam Bog Zwierzchności dopomaga; *intuitus est eum,* pilne oko ma Pan ná Przełożenstwo, żeby ich sobie ták doskonałością wyniośł nád ludzi, iáko wyniośł godnością. Jzaiasz Proroká Bog wszechmogący wokuie ná Urząd zàcny Poselstwá do Krolow y Národow Judzkich, *quem mittam, & quis ibit nobis?* Jzaiasz usłyszawszy wolą Páńską, począł nárzekáć, *Vae mihi! in medio populi ego habito.* Czegoż nárzeká ten Prorok? że go Pan woła ná ták godne *Ministerium?* że ma iść, y mowić co prawdá Majestátom ziemskim, nie dlá tego; ále że go Pan chciał wynieść nád ludzi, przez tę poselską funkcyą, á on się znał, że nie wyrośł był doskonałością nád ludzi *Vae mihi! in medio populi ego habito,* dlá tego nie znał się byđz do tey godności rownym, lubo zàraz utwierdził go sobie Pan Bog, *calculo ignito,* ták, że sam ná tę funkcyą się ofiaruie, ktorey przedtym wzdrygał się, *ecce ego sum mitte me.* Czemu się dziwuie Bazyli Wielki, że iák prędko Pan Bog umocnił

Orig. in
Joan. 5.

Jzai. 6. 8.

S. Basil. M.
in Isai. 6.

S. Bafil. M.
in Isa. 8.

go y włożył charakter tey godności ná niego, *per
attactum calculi seraphici*, tak zaraz zapomniął o
swoiey słabości, iuż się Bogiem pisze, bo to same-
mu Bogu służy, *sum*, iako się rewelował Moyze-
szowi, *ego sum, qui sum*, á on bezpiecznie odzy-
wa się z tym *ecce ego sum, mitte me*, oto ja iestem,
pošliy mię Pánie, gdzie masz posłać, y taką pomie-
niony Doktor czyni náto reflexyą; *Ecce ego sum,*
fiduciâ iam fretus, quasi particeps illius essentiae, se-
ipsum annumerat his, qui in consortium venerant
illius essentiae, że przyiał Jzaiaśz Urząd Poselskwá,
do tego przychodzi bezpieczeństwá, iż się Bogiem
práwie pisze, y uczestnikiem Boskiey essencyi.
Zkądże to, że *vocatus ad ministerium*, że Przełoż-
zony w charakterze Poselskim, dla tego konseque-
ncyą sobie czyni, że ma mu Pan Bog dać doskoná-
łość taką, którą ma bydz nad ludzi, którą go ma
Bogiem uczynić u ludzi. Inaczej się dzieie u ziem-
skich Dworow, gdzie lubo Páńská łáská kogo wy-
niesie nad ludzi, ále kiedy poczyná rość, u ludzi,
kiedy ma *popularitatem*, że ledwie nie zárownó mu
się klániáią, iako samemu Pánu, prętko ná się po-
wábi inwidyá, y gniew Páński. Antigonus Krol
Macedoński Mithridatesa, który od Scythow do
niego się był uciekł, w wielkich u siebie trzymał
respektách y przyiaźni; Raz ieden przyśniło mu
się, iákoby Mithridates złote kłosy ná niwie Kro-
lewskiej zbierał; wpádkło to záraz w głowę Anti-
gonowi, który sobie imaginował przez ow sen, że
Krolestwo Macedońskie od niego odpádnie, á
Mithridatesowi się dostánie, o czym nigdy Mithri-
dates nie myślał; więc z owego tak szczerego y
ści-

ściślego przyiaciela staie się ná głowę nieprzyiacielem Mithridatesowi; myśli iakim sposobem by go zgubić potáiemnie, czego się też zwierzył synowi swemu Demetriuszowi, ále musiał przysiąc, iáko dotrzymá sekretu. Demetrius kochał także Mithridatesa, ále mu szło o jurament, nie mógł go przestrzec; záżywa przecię tego fortelu; przechodząc się nád brzegiem morskim, gdzie często Mithridates bywał, ná piásku regimenćikiem swoim nákreślił te słowá, *fuge Mithridates*. Nápadszy Mithridates ná ow rzetelny charakter, dorozumiał się, że mu śmierć gotowano, y czym prędzey się z Macedonij wyniośł. A zaż było o co gniewać się Saulowi ná Dawidá? że tylko Izraelitanki záspiewały *Saul percussit mille, David decem millia* aż on zaráz záwziął się koniecznie go zábić. *iratus est Saul nimis*. Ták to często bywá, ledwie się co przyśni Pánu, że w iáką moc y fortunę wbija się poddány, choćby naywiększy był faworyt, iuż Pánu podeyrzány, iuż o zdrowiu iego myśli.

1. Reg. 18.
7.

*Est solio quævis suspecta potentia Civis,
Quelibet in se Rex surgere tela putat.*

Nie ták Pan Niebieski; wyniośł Jzaiasza ná honor Poselstwa do rożnych potentatow, y dáie mu zaráz doskonáłość swoię, ták, że się Jzaiasz ma zá Bogá, tym imieniem, co sam Bog się tytułuie, *ecce ego sum mitte me*; á przecie żadney nágany zá to nie ma; bo tego Pan Bog po honorátách swoich, po Przełożonych potrzebuie, żeby coś nád ludzi byli, żeby byli ziemscy Bogowie, *feci te Deum Pharaonis, qui est, fecit nos Regnum Deo*. Káže Pan Bog Moyżeszowi máścić Aaroná ná Arcykapłan-

Exodi. 7. 1.

Exod. 30.

37.

Lyran. in
Exod.

Eccli. 7. 31.

stwo, y przydanie zaraz osobliwą circumstancją, *caro hominis non ungetur*. Rzecz dziwna, mścić káže Pan Aaroná, á ciała nie káže mścić, *caro hominis non ungetur*; to musiał bydz Aaron bez ciała? musiał nie bydz iák ludzie ze krwi y z ciała? Dał tu do wyrozumienia Pasterzom swoim Pan Bog, że ich chce mieć nad ludzi; że lubo są w cie-
le, iákby nie byli w nim, lubo są ze krwi, iákoby
byli bez niey, lubo są ludzie, iákoby nie byli ludzie,
ále Bogowie, dla tego Lyranus ná to mieysce tá-
ką czyni acclamacyą; *profecio Sacerdotes, quantum
ad officium, sunt supra homines*. Káplani wszyscy, do-
pieroż Prałaci, dopieroż Przełożeni, respektem
charakteru y urzędu swego powinni bydz nád lu-
dzi, to iest Bogami ziemskimi, zá co też y Boski
honor czynić im káže Ekklezyastyk Páński, *hono-
ra Deum, & honorifica Sacerdotes ejus*. W iedney
mierze honor Boski y honor Káplański kładzie.
Jákoż lubo był Poganin Alexander Wielki, á prze-
cie kiedy przyszedł z woyskié pod Jerozolimę, á Jo-
iadá ná ten czas będąc Arcykáplanem zaśzedł mu
z duchowieństwem drogę, nákloniwszy koláná,
oddál mu pokłon Alexander, w czym kiedy Ephe-
stio konsiliarz y konfident krolewski strofował Ale-
xandra, odpowiedział Zwycięscá świata, *non ho-
mini, sed Divinae Majestati in homine honorem de-
tuli*. Jákożby każdy Arcykaplan, każdy Superior
był piástunem Majestátu Boskiego, który Boską do-
skonáłość, nie pospolitą, do tego honoru mieć
powinien, áżeby pospolitwo y poddáni ná ich się
zapátruiać dostoyność nád ludzi, y oni ich przy-
kładem bráli się wyrość światobliwością nád ludzi.

Nie

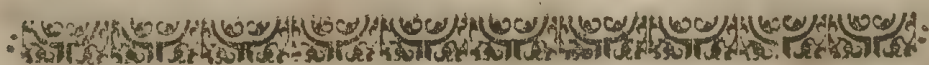
Nie bez racyi Jan święty pisze *fecit nos regnum & Sacerdotes Deo*; uczynił nas Pan Iezus krolestwem Boskim, nie, *fecit nos Reges Deo* uczynił nás krolámi, że każdy Pásterz cáłe krolestwá, Dyæcezye, zgromádzienia w sobie zámyká, kiedy ich przykládem swoim, pobożnością, bogoboynością, miłosierdnymi uczynkami, czuynością Bogu pozýskuje. *Fecit nos regnum Deo*. Pięknie w tym sensie pisze Páwel S. Doktor Národow, *filioli ego vos iterum parturio, donec formetur in vobis Christus*. Jeden Apostoł, ták wielu tysięcy ludziom nie ták Oycem iáko Mátką, ktorých ná łonie náuki swojej Ewangelicznejey Chrystusowi wychowáł, ná który text Cyrillus S. pisze, *Paulus parturiebat quosdam, quousq̃ non formaretur in eis Christus, id est, quousq̃ magni, ineffabilesq̃ ejus Divinitatis characteres in eorum per pulchre non imprimerentur animis*. Jáko w żywoćie mátki formuie się człowiek, tákim stárániem Páwel S. Apostoł prácuie około ludzi, áby w nich uformowáł Chrystusa, to iest, á żeby ná ich sercu y Duszy wypiętnowáł wielkie y niewymowne Boskwá charaktery; Ták wiele może Apostolská Jurisdikcyá, Przełożonych władzá, że Bogámi innych czynią, że *characteres Divinitatis*, sobie podległym zdáváią, ále kiedy sami wprzod Boską doskonáłość, cnotámi nád ludźmi iásnieją. Pánie Iezu Chryste, Pásterzu náš pierwszy, y dobry nád dobrymi, spráwże to, żeby Pásterze nási, á przez nich wszyscy prawowierni kátolicy, stáli się nád ludzi, stáli się przez doskonáłość tobie podobnemi, boś to iuż w ręku naszych zostáwił, kiedy *dedisti nobis potestatem filios Dei fieri*, dáłeś

Galat. 4. 19.

Cyrill. Alex.
Lib. 7. in
Gen.

nam

nam władzą żebyśmy się uczynili Synami Bożymi, uczyniemy się takimi przez łaskę y władzą twoją, byleś tylko ty sam wlepił w nas charakter twoje Boskie Amen.



K A Z A N I E Ná NIEDZIELE III. Po WIELKIEY NÓCY.

Modicum & jam non videbitis me. Joan. 16. 16.

Deuter. 31. 17. 18.

Psalm. 71. 24.

O to ja słyszę? P. M. to to jest *modicum*? jest rzecz mała? stracić z oczu Páná Jezusa? *modicum & jam non videbitis me.* Mała to szkoda, nie mieć przytomnego u siebie Bogá? á wiecie iák tam ktoś szkodował? że mu Pan Bog umknął oblicá swego, *ego abscondam, & celabo faciem meam in die illo,* oto z iego żálu który wyrażá, dojdziecie, *quia non est Deus mecum, invenerunt me haec mala.* Wszystkie nieszczęścia, wszystko złe bije ná mnie, że mię Bog odstąpił; á jestże to *modicum*? Coż nam po wszystkim? co po fortunie? co po honorze? co po dostátkách? choćby krolestwá wszystkie kto obiał, choćby ná cały świat pánował, coby mógł ztąd profitować? gdyby Bogá stracił? *Quid mihi est in Caelo?* woła Ukoronowany Prorok, *& á te quid volui super terram? defecit caro mea & cor meum.* Co mi po Niebie? co mię ná ziemi ma ukontentować bez Bogá? niszczyć ciało moje, schnie serce; czemuż?

muż? *Deus cordis mei & pars mea Deus.* Bo Bog
 iest Pan sercá mego, Bog iest część moia; iáko te-
 dy ciało bez duszy, ktorá iest część człowieká,
 schnie y obumiera, tak bez Bogá, który nam chce
 bydź incorporowany, chce bydź częścią duszy y
 ciała naszego, żyć człowiek nie może, *defecit caro*
mea & cor meum, pars mea Deus. To to iest *mo-*
dicum? iest rzecz mała? strącić spolnego sobie Bo-
 gá? strącić część większą siebie? *pars mea Deus.*
 A przecię to często u ludzi *pro modico aestimatur,*
 za małą rzecz, za nic bywá strącić Páná Bogá; trá-
 cimy zaś Páná Bogá, kiedy wypadamy z łaski ie-
 go; *Non est Deus mecum invenerunt me mala;* bo
 Pan Bog, który iest wszędzie y zawsze przez istność,
 y iestność y wszechmocność swoją, nie może się
 oddalić tak od złych, iáko y dobrych,
 ále się oddala od nás przez umkniętą łaskę
 swoją, á bárdziej straconą przez grzechy nasze,
 przez którą przemieszkiwá w nás, y stáie się czę-
 ścią naszą; tak Hugo Cardinalis ná to mieysce pi-
 sze; *Non est Deus mecum; Deus in omni re est. Es-*
se Deum in re, est esse per essentiam, praesentiam
omnipotentiam, esse cum re, est esse in re per gratiam.
 Jednakowoż strącić Bogá, przez utraconą jego łá-
 skę, nie iest to *modicum,* nie iest rzecz mała; *non*
est corrigiam calceamenti perdere, gratiam Dei a-
mittere mowi Spiritualista ieden, Nie rzemyczek
 to od trzewiká zgubić, łaskę Boską strącić, którą
 często ludzie dla márney rzeczy, dla iednego já-
 błuszká pięknego iáko Ewa, dla kropli miodu iá-
 ko Jonathas, *gustavi & ecce morior,* dla momen-
 tu rokoszy tracą.

Hugo Card.
in Deut.

Thom. de
Kemp. serm.
8. de aurea
Coro. in S.
Agnat.

1. Reg. 14.
43.

Mm

Quid

Quid Caelo melius? mundi quid pejus abortus?

Attamen illecebras plus adamare placet.

A Pan Jezus iák się oddálał od Uczniow swoich? *non per essentiam*, bo przez tę, iáko Bog był zázwsze w nich, y z nimi, *non per gratiam*, bo upewnił Uczniow, iż przez łáskę swoię miał z nimi byđz aż do skończenia świata, *ecce ego vobiscum sum usq; ad consummationem seculi*. Jákże się tedy oddálał? *modicum & non videbitis me*, przez uięcie prezencyi swoiey w ciełe ludzkim, ktorá lubo ná czás má-ły była, ále wielkie umártwienie Apostołom czyniła, y dlátęgo ciesząc ich Jezus *modicum*, zá má-łą rzecz tę mortyfikacyą mieć im káže, respektem wieczney poćiechy, ktorá ich czekała *tristitia vestra vertetur in gaudium*. Máłe násze umártwienie, wielkimi Bog płáci dárámi. To pokáže.

Ad M. N. D. S.

Modicum & jam non videbitis me. Joann. 16.

BOgdayże z Pánem Bogiem kupczyk P. M. *pro modico*, zá máłe zákrwáwienie sercá, zá máłą mortyfikacyą, zá piéniađz ieden bitey monety, *pro drachma voluntaria afflictionis* ktorá wyiętą z pod stęplá tá zdobi inskrypcya: *pressa parit pretium*, nie oszácowane skárby Niebá, koronę chwały wiekuiłtey *gaudia aeterna*, Bogá samego nieskończoney godności sobie zákupić możemy. Azaż wielkie ziárno gorzyczne? ktore gorzkość umártwienia symbolizuje, á przecie w nim mamy zamknięte Niebo *simile est regnum Caelorum grano sinapis*. ázaż nie drobná dosyc perła? ktorá łzy oczu pokutujących reprezentuje, á przecie ow Ewangeliczny Negocyator, wšzytkę fortunę swoię y substancyą

stancją łoży, żeby iey nábył, bo w niey skarb Niebieski widział. *inventa una pretiosa margarita, omnia vendidit, & comparavit illam.* Coż ow głąz Jakóbá Patriarchy ważył, *tulit de lapidibus, & supponens capiti suo dormivit* który znaczył *aurum mortificationis lectum*, iako Ambrozy S. interpretuje, á przecie ten kámiień był *in lapidem angularem* zá węgielnik solennizacyi Niebieskiej y struktury przyszłego Kościoła Bożego. *Vidit in somnis scalam, & cacumen ejus tangebát Cælum.* Co wáżyła garść kwásu? ná którym robotá zbáwieniá wiekuistego uroślá, bo y ten zákwászenie *martyrij quotidiani* figuruje? á przecie y tu mamy Niebo. *Simile est Regnum Cælorum fermento.* Toć z obiáwieniá samego Iezusa dochodzimy, że iedną márníą mortifikacyą, Niebem nam płáci. A czy lepszy może bydz handel? iáko z Bogiem?

Matt. 13.
46.

Gen. 28. 11.

S. Ambros.
Libr. 7. de
Jac.

Pectoris in pugno, subsistit gloria Cæli,

Hocne tibi durum est? hoc grave, credis, onus?

Ukoronowany Psalmistá opisuie tam iákies wspaniałe páláce, z samey kości sioniowey wystáwione pokoie; Krolewská to była Rezydencya, Dwór Krolewski tam przemieszkiwał; *Myrrha & gutta & casia à domibus eburneis, ex quibus delectaverunt te filie Regum.* Tu mi się spytać godzi, co gorzka Myrrha zá mieysce mieć może, wták pieszczonych y delikatnych strukturách? á gdzie to ieszcze *filie Regum*, gdzie Fraucymer Krolewski znáyduje się? Myrrhę-opisuie Plinius, że to iest *arbuscula parva, scabra spinosa, folijs aculeatis, è cuius vulnere defluit lachryma, gustu acris cum amarore.* iest drzewko máłe, chropowáte, kolące liście ma ostre, gdzie

Psal. 44. 9.

Plin. 1. 17.
C. 15.

Mm2  będzie

S. Fulgent.
l. 2. Mythol.

będzie nárzniętá, krople soku y gustu przykrego, y gorzkiego z siebie wydáie; Coż po tych głogách? co po ostrościách? co po goryczy w Gabinetach Krolewskich? czy nie przystoynieyszaby była do Fraucymeru słodko wonná rożá, bo iest symbolum roskoszy, którą Cupido pielęgnue, iáko święty Fulgentius pisze, *capidini etiam rosas in tutela adiūciunt*. Czy nie przyjemnieysze Rozmaryny, Getfeminy y inne miłe wonie, ktorými się rád delektuie Fraucymer, nie ostrá y gorzká myrrha? nie lepsze Orientalne balsamy, niż *lachryma Myrrhae*, niż gorzki sok Myrrhy? *Myrrha & gutta à Domibus eburneis*. Bogday się takie Páláce, Dwory, Pokoie, Gabinety święciły, gdzie drzwi przed roskoszą, przed pieszczotami zamknięte, gdzie *rosa veneris, flores voluptatis* mieyscá nie máią, ále tylko samá *Myrrha mortificationis*, same umártwienie appetytow, rozpámiętywaniá gorzkiey męki Chrystusowey, przy czystym y nie zmázanym sumnieniu, iáko te Páláce z kości Słoniowey, *Myrrha & gutta à Domibus eburneis*. Nic tu nie widzieć tylko ostre y gorzkie Myrrhy, tylko biáłość y czystość słoniową. Ale to nie przystoi dworom; do Kláštoru, ná puszcza, do Eremitarzá z tą mirrą, z ostrościámi życia, z mortyfikacyámi, ręká Krolewskich álbo Xiążęcych Dam do pierścieni, nie do discyplin wychowáná, oko do zwierciádeł, do krzyształow, nie do łez wprawione, delikátná krew do miekkich jedwábiow, rąbkow, bišiorow ciáło sposobi, nie do włósiennic; do pereł, do złotych łańcuchow, kanakow nie do żelázných łańcuszkow; Gębá Páńská do ambrozyi, do nektáru, do

do przepysznych specyałow, nie do piołunu, nie do popiołu stworzoná; Nie ták nas Koronát Izraelski uczy, choć y on był Pan, y iemu ná niczym nie schodziło. *Cinerem tanquam panem manducabam, & potum meum cum fletu miscebam.* Popioł u mnie był zá chleb, łzy moje piłem nápuł z trunkiem moim. A dálej co Koronácie święty? *induebar cilicio, humiliabam in jeiunio animam meam;* pod Krolewską purpurę, brałem włościennicę, w postách upokorzałem duszę moję. Coż więcey? *ego in flagella paratus sum. Scopebam spiritum meum.* Gotow iestem ná bicze, nie umykam grzbietu przed disciplinami, chłostałem pomietekáni ducha mego. To widziacie! że to y Krolewská gębá sposobná do postu y popiołu, y Krolewskie ciało zniešie *cilicium*, zniešie disciplinę. *Myrrha, gutta è Domibus eburneis.* Pytamy się inszych Dworow, czy tam ma mieysce *Myrrha mortificationis* Carolus V. Cesarz umierając, Philippowi II. Krolowi Hiszpańskiemu á synowi swemu przy koronie Cesarzkiey oddał do rąk swoię włościennicę, y disciplinę krwiá iego zbrczoną dziedzictwem u zostawuiąc, domowe umártwienie ciała; tenże kleynot Philippus II. zostawił synowi swemu Philippowi III. O! to piękna, kiedy Páńskie Dwory dziedzicznym právę podáią sobie *Myrrham mortificationis*. Podáią włościennice, discipliny, iákoż Philippus III. Wnuk Karolá V. ilekolwiek rázy tą od przodkow swoich wziętą biczował się discipliną, nie wprzod przestał, aż krwiá swoią odnowił krew dziádá swego. Azaż to nie chwalebna w Pánu ták moźnym? *Myrrha gutta è Domibus eburneis.* Otoż to y złote Pá-

Mm3 łące,

Psal. 101. 10.

Psal. 34. 13.

Psal. 37. 18.

Psal. 76. 7.

Drexel.

Opusc. 13.

Salom C. 17.

P. 3.

S. August.
in Psal. 44.

łace, z kości słoniowej Gabinetu kochaia Myrrę gorzką umartwienia, nietylko ascezye, nietylko Kłasztory. Hipponencki Biskup Augustyn S. inszą tych słoniowej kości Pałacow upatruie planete. *Vis Domos eburneas Spiritualiter accipere? Magnæ Domus & magna tabernacula Dei corda sunt sanctum, ipsosq; reges, regentes carnem, subjugantes sibi turbas humanarum affectionum accipe.* Wiesz? co te Pałace kości słoniowej w moralnym sensie znaczą? mowi pomieniony Doktor. Te to są Domy wielkie, Pałace, w których rezydencyą sobie Bog zakłada, sercá świątobliwe; Krolowie, którym te Krolewskie Pałace należą, są ci, którzy panuią nad ciałem, którzy sobie podbiiają ludzkie affekcy, ułomności, co znaczy Myrrha; Tu mi się już zdziwić przyidzie; iakiey ceny, iakiey wagi iest iedną małą Myrrha? iedną kroplą gorzką *Myrrha, & gutta*, że wspaniałe Krolewskie Pałace funduie, Krolow, Panow Niebá wystawuie, *Reges, regentes carnem accipe.* Ze do tak wielkiey dostoiności ludzie przywodzi? *Myrrha, gutta è Domibus eburneis, ex quibus delectaverunt te filie Regum.* Jedną małą kroplę potu, iedną łezkę, iedną kroplę krwi, którą wycisniesz z ciała twego, dla miłości Boskiej, z kompassyi Ukrzyżowanego Iezusa, Krolestwem Niebieskim, Purpurą Krolewską, Koroną chwały swojej Bog ci chce płacić, *Reges, regentes carnem accipe*; a nie iestże to wielká, za małe umartwienie, rekompensa? a czy wartasz tą *gutta*, tą kroplą gorzką, tą troszką umartwionego ducha, żebyć się dał sam Bog za nie w nagrodzić? a czemuż tą *gutta Myrrhæ*, tą małą mortyfikacyą ludziom nie smakuie?

kuie? którą Bog ambrozyą Niebieską ośładza? *Myrrha gutta è Domibus eburneis, ex quibus delectaverunt te filiae Regum.* A choćby też y coś więcej, niżeli *guttam Myrrhæ*, niżeli trochę dla miłości Pá-ná Bogá zmártwiliśmy się; choćbyśmy po cierniach z Benedyktem świętym się drápáli, choćbyśmy z Brigittą świętą topili woskowe świece ná ciało ná-sze, álbo cále pálili pochodniámi; choćbyśmy się w oleiu z Janem świętym smáżyli, ná roście z Wawrzyńcem Świętym piekli, ieszcze to *modicum*, ieszcze *gutta Myrrhæ*, ieszcze trocha, do tak wielkiey rekompensy, którą nam Bog gotuie zá to, do owych Páláców iuż nie kości sioniowej, ále swiá-tła wiekuistego, *in Domo Patris mei mansiones multe*, ktore czekáią *filias Myrrhæ, filias Regum, sanctorum Animas*, czekáią dziedziców Niebá mortifikantów. *Non sunt condignæ passionés huius temporis ad futuram gloriam, quæ revelabitur in nobis.* Niech będą náywiększe umártwienia, kátowania, męki ciała ludzkiego ná tym tu świecie, iest to cyfra iedná, iedno nic *gutta Myrrhæ*, kroplá wody do morzá, respektem owey chwały, którą w wieczności będą *filiae Regum*, Dusze Świętych Páńskich oświecone; są to *Paleæ Aegyptiacæ*, są plewy ktorými w Egypcie obciążeni byli Izraelitowie, á w nágrodzie zá to, Chananeyskie, Amorrheyskie, Philistynskie krolestwa ośiedli; á tu ieszcze coś więcej zá te plewy, *pro paleis mortificationum* odbieráią święci, bo odbieráią Krolestwo Niebieskie, *Beati pauperes spiritu, quoniam ipsorum est regnum Cælorum; pauper spiritu iustus, contribulati spiritus* ubożuchny, málenki w umártwieniu mortifikant, ten dzie-

Rom. 8. 18.

dziczy

Exod. 4. 24.

dżyczy Niebo. Mowmyśz teraz do Páná Iezusa, *sponsus sanguinum tu mihi es*. Pánie Iezu Moy! tyś ieśt oblubiencem moim krwi, tyś dlá mnie do ostátney kropli krew twoię przenayświętszą wyto- czył, á iam iedney kropli krwi, dlá ciebie ieszczenie wylál! w cieie twoim Pánieńskim od stopy do głó- wy mieyscá niemasz bez rány, á ia nie wiem co to disciplina się záciić! á możesz się duszá moiá zwác oblubienicą twoią? *cruenti sponsi, incruenta sponsa*; może bydz godná łączyć się z tobą zranionym, zbi- tym, zkrwáwionym oblubiencem, oblubienicą rokoszy, pieszczoty, nie wiedzącá co to kropkę krwi wylác, álbo łzą oko zálác? Zá pewne nie; *Sub capite spinoso, non decet esse membrum delicatum*. pod Głową cierniem ukoronowaną y skłotą, członki delikatne mieyscá nie máią. Y tak dlá nie cierpli- wości naszey, dlá máłego umártwieniá, stráciemy cie *sponsum sanguinum*, stráciemy wieczne dobro ná- sze? Pánie Iezu! nie dáy tego, ále wzbudz w ser- cách naszych prágnienie do cierpieniá y pono- żeniá mortifikacyi, do wylániá krwi dlá miłości twoiey, żeby dusze nasze ztąd profituiące, stác się mogły *sponsa sanguinum*, stác się mogły ciebie zkrwáwionego Oblubienicá, zkrwáwione oblu- bienice; Ty zaś *modicum tribulationis*, te máłe umártwieniá nasze, obroć Pánie w wieczne wesele. Amen.



K A Z A N I E

Ná NIEDZIELE IV.

Po WIELKIEY NÓCY.

Nemo interrogat me ex vobis, quo vadis
Joan. 15. 5.

Słuszną Pan do Uczniow swoich ma urą-
żę P. M. Coż to za przyiąciel? co się ro-
stáiąc z przyiącielem, nie prágne wie-
dzieć, gdzie się obroci, żeby mógł zawsze
łyszeć o procederze iego?

Absentes etiam favor intimus unit amicos.

Y w odległości iest czas miłości. Pan Iezus Apo-
stołow ma za przyiącioł swoich, *vos amici mei estis*, Joan. 15. 14.
wyście moi przyiąciele, *dico vobis amicis meis*, po- Luc. 17. 4.
wiadam wam przyiąciołom moim; sam także przy-
iącielem pisze się, a przyiącielem takim, który ży-
cie y duszę swoją za nich łoży, *maiorem habet di-* Joan. 15. 13.
lectionem nemo habet, ut animam suam ponat quis pro
amicis suis. Większey przyiąźni bydz nie może,
iako kiedy kto duszę swoją dáie dla przyiącioł swo-
ich; az kiedy ten tak ulubiony, tak wielki Przyią-
ciel wybiera się w podróżą, *vado ad Patrem*, nie
masz tego z tak wielu przyiącioł, coby się go spy-
tał, dokąd się oddalá, *nemo ex vobis interrogat me*
quo vadis? Podobno to Uczniowie Páńscy, coś
się iuz w polityce świeckiey przeyrzeli byli, bo to
u Pánów świeckich niebezpieczná dochodzić ich
vias consiliorum, przepátrywác ich ścieszki. *Quid*
est homo, ut sequi possit Regem? pisze Ekklezyastyk,

Nn

septua-

septuaginta miało tego słowá *regem*, czytając *consilium*. Jakoby to chciał mówić, co to będzie za ieden, który doścignie drog zamysłów Pánikich? rady Krolewskiej? *quis est, ut sequi possit consilium regis?* tak zakryte Pánowie chcą mieć drogi swoje. *Maxima Principum economia, est secreti reverentia*, Potentat niektóryś mawiał. Julius także *Cesar* z tym się oświadczał, że gdyby suknią wiadomá była iego przedsięwzięciá, w ogieńby ją wrzucił, *si tunicam meorum cogitatum esse consciam scirem, foco eam inijcerem*. Alexander Macedo ná ustách sekretárzá swego Ephestioná signet krolewski położywszy, rzekł: *hoc os tuum sigillo* pieczętując gębę: á to dlá tego, żeby arkana krolewskie iako pod pieczęcią tájemne były. Jákoż y sam Pan Iezus zalecał ten sekret Uczniom swoim, z gory

Matt. 17. 9. Thabor z stępując, *nemini dixeritis visionem hanc*. Nikomu tego nie obiawiáycie, coście widzieli; Więc y tu dlátego podobno nie śmicią pytać Páná Uczniowie, gdzie odeysć zamysła, żeby się nie zdáli Pánskiej przegładác dispozycyi, bo y Piotr Xiążę Apostolskie wziął niemálą zá to nágánę, gdy się pytał o Janá, *hic autem quid?* ná co Pan surowo, *quid ad te?* á to co do ciebie náleży? tey się y oni báli inwektywy, co sprawiło że się nie pytáli, dokąd Pan Iezus idzie. *Nemo ex vobis interrogat me, quo vadis?* Z drugiey racyi muszę ia exekwować Apostołów, czemu się nie pytáią gdzie, dokąd, iák dáleko Pan Iezus miał się od nich absentować, bo ná coż się było pytać, kiedy iuż sam Chrystus powiedział, że idzie do Bogá Oycá wszechmogącego, idzie do wysokości Niebieskich, *ego vado ad Pa-*

Patrem, & nemo ex vobis interrogat me, quo vadis?
Coś to inszego postrzegł w Uczniach swoich Pan,
że ich o to strofuie; y ledwie ia nie dochodzę; Rze-
telnie im Pan Iezus opowiada, że idzie do Niebá,
vado ad Patrem, á żaden nie pyta się, ktorędy dro-
ga do nieba? to Panulezusiowi nie miło się uczyni-
ło. Nie dbá o Niebo, kto się nie pyta o drogę do
Niebá. Tá moiá propozycya będzie *ad M. N. D. S.*

Nemo ex vobis interrogat me, quo vadis. Joan. 16.

TAK stáníało u ludzi Niebo, P. M. że się rząd-
ko kto o nie spyta. *Sapientia prædicat, in pla-*
teis dat vocem suam, mowi Proverbialista Páński,
Mądrość káże, ná całe ulice głos swoy rozpościera;
káżą z Ambon Ekklezyastowie, czekają w konfes-
sionałach spowiednicy, świat iáko szeroki nápeł-
niony ogłosem chwały wiekuiştey, á iestże kto, co się
spyta o drogę do tak wielkich roskoszy Niebieskich?
Miodopłynny Doctor Bernard przydaie, *in lata*
& spatiosa via, quæ ducit ad mortem, prædicat sapien-
tia ut revocet à perditione ambulantes per eam. Ná
szerokiey y obszerney drodze, ktorá prowadzi ná
śmierć wieczną stáwá Mądrość y káże, stáwają ze-
lanći dusz krwią Iezusową okupionych, Ká-
plani, Missionarze, Apostołowie, áżeby z tego
niezczęśliwego gościńca zguby wieczney lud idą-
cy zprowadzili; á iestże kto, coby się obrocił y py-
tał o drogę do Niebá? podobno niemá sz takie-
go, bo sam Pan Bog skárzy się u Proroká, ná tę
ludzką niedbáłość o zbáwienie swoje: *Quiambu-*
latis, ut descendatis in Ægyptum, & os meum non
interrogastis. Was! was! zgubá czeká, ktorzy wę-
Nn2 druiciecie

Prov. 1. 20.

S. Bern. Ser.
de ver. Abac.

Isai. 30. 2.

S. Cypr. lib.
de mortal.

druicie drogę Egiptu, a mnie się o drogę do Nieb nie pytacie. Ustą Boskie, jest chwala wiekuiста, iako Augustyn S. pisze, *osculatur me osculo oris sui; supremum osculum Deus tribuit beatis in gloria*. Ust swoich pocałowanie w chwale swojej Bog wybranym oddaie. Jakoby tu Pan mowił, idzie ten drogą honoru, ten drogą bogactw, ow drogą handlow, inny drogą rokoszy, ten w umiętności, ten w bankietach, ow w konwersacyi światowej, politice, w rzadach y Panowaniu zatopiony *ambulatis ut descendatis in Aegyptum*, te drogi często prowadzą do czarnych Egypcyanow, na przepasc wieczną, *Et os meum non interrogastis*, a o Niebo nikt z was się nie pyta. *Quæ cecitas animi! quæ dementia est! amare pressuras, Et pœnas, Et lachrymas mundi, Et non festinare potius ad gaudium, quod nunquam auferri potest?* Cyprian S. woła. Co to za ludzkie zaślepienie! co to za szaleństwo! szukać niewczasow, kary, płaczu tego świata, a niedbać, y nie kwapić się do owych rokoszy, ktorych nikt odebrać nie może; a przecie ledwie się kto o to pyta. *Os meum non interrogastis; Cæli gloriam non interrogastis*. Nie spytałeś się mnie o Niebo; świeciło słońce, y przez promienie swoje mowiło do uchą *omnibus unus*. Jeden Bog wszystkim, iednakowo wszystkim dobroć swoją świadczy; pytałeś się iak tey dobroci dostać? świecił ci Xieżyć w pełni, napominając cię *donec totum impleat orbem*, Bog łaskami swoimi cały świat napelnia, zawsze w pełni miłosierdzie iego; pomysliłżeś aby o iedną łaskę skuteczną prosić Pána Boga? świeciłś światła insze Niebieskie, przestrzegając cię, że niemasz światła,

światła, nád światło chwały Boskiey. *Solis conduntur ad ortum*; á szukałżeś tego pierwszego światła? *Os meum non interrogastis*. Milszyć był czośnek Egypski, milsze okopćiałe miedziaki, *sedebamus super ollas carnum*; á nizeli Nektar Niebieskiey chwały. *Ambulatis ut descendatis in Aegyptum os meum non interrogastis*. Co to byli zá Bożkowie? ktorych Psalmista Páński opisuie, *os habent & non loquuntur*. Moglibyśmy mowić, że to są Bogowie ziemscy, to iest Pánowie, Potentaći, Jáśnie Wielmożne Imioná.

Exod. 16. 3.

Psal. 113. 5.

Terrestres igitur quis neget esse Deos?

Swemu Augustowi przyznáie Pòeta, ále cożby to był zá Pan nie mowny? *os habent & non loquuntur*; dopieroć to głos Páński stráśzny, kiedy *sicut leo rugiet*, ryknie iáko lew surowym swoim mandatem; ná záwołaniu iego cáłe Prowincye, Woyská, Krolestwá; á choć też y Pánek mnieyszey fortuny krzyknie, słudzy, álbo poddáni ze skoryby rádźi wyskoczyli,

Promptius est vulgus iussis parere Regentum,

Quàm cum fulminibus commovet ima Deus.

Chyba w ten czas ci Bożkowie stáną się Niemoćami, kiedy przyndzie ná supliki ućiemieżonych poddanych, ná płácze ukrzywdzonych sierot, ná rek wizycye o wyderkawy Kościelne odpowiedác, *os habent & non loquuntur*, y ieszcze tam coś więcej Psalmista przydáie, *ures habent & non audient, oculos habent & non videbunt, manus habent & non palpabunt*. Uszy maia, á nie słyszają skwirku ubogich ludzi, nie słyszają lamentow prześádowanego różnymi ciężárámi pospolstwá, nie słyszają żebráká jałmu-

Nn3 zny

Luc. 16. 10.

Piaſec. in
Annal.

żny proſzającego; oczy mają á nie widzą nágiego w gnoiu álbo pod płotem od żimná y głodu umierającego, nie widzą łazarzá u drzwi leżącego, *Lazarus jacebat ad januam vulneribus plenus*. Nie widzą iáki w domu ich nierząd, iáká między czeladką ſwywolá, iákíe exorbitancye; Ręce mają, iákby nie mieli, kiedy przyidzie záſługi płácić czyli żołnierzowi, czyli innemu záſłużonemu, kiedy trzeba rozwiązać mieſzek, álbo odemknąć ſzkátułę ná eleemozynę, ná funduſze ſwiątnic Páńskich, ná wypłácenie zátrzymánych prowizyi. *Os habent & non loquuntur*. Drugim zátká gębę ładá złotá bóſká, ładá trzos, że nie umieją mowić gdzie idzie o ſpráwiedliwą, gdzie mowić trzeba. Náſzym Polſkim Dignitarzom, kiedyś wino złote gębę zamkneło, bo kiedy Stefan Batory obległ z wojskiem Gdańsk, y iuż im ſię dobrze nádprzykrzył, proſili go o armiſtyciū ná kilká godzin, á tym czáſem między Pánów Generałów, Pułkownikow winá fláſzami roznoſić poczeli, gdzie więcey złotá niż winá było, álbo do Węgrzyná węgierskich przydáli, aż wnet owi zelanći praw oyczyſtych, zániemieli; nie inſtygowáli więcey u Krolá, żeby wolnoſci Gdańszczánom uiąć, y ták Krol odſtąpił z wojskiem. Częſciey ſię to tráfiá *apud Deos Areopagi*, że im złotá kłotká gębę zamknie. *Os habent, & non loquuntur*. Coż to byli przecie zá Bożkowic? *dij gentium*? Bożkowie Pogańſcy? oto byli *vituli vaſa fictilia*, był woł Egypſki Apis zwány, z Materyi ziemſkiey, ze złotá, srebrá álbo miedzi ulany, iáko y inſi; Woł ieſt *ſymbolum terræ* znáczy ziemię; otoż to podobno ci Bożkowie ziemſcy, ſą ludzie

ter-

terrenis rebus immerſi, zágrzebáni w ziemi, w do-
 czesnych ſtáraniách, záprzátñioni zbiorámi do-
 ſtátkow, złotá y frebrá, *qui confidunt in virtute ſua*, Pſal. 48. 7.
& in multitudine divitiarum ſuarum gloriantur, kto-
 rzy ſię w ſobie kocháią, nie w Bogu, ktorzy dufa-
 ią w wielkoſci bogactw ſwoich, máią gębę, á nie
 mówią, nie pytáią ſię o drogę do Niebá, *os meum*
non interrogasti; os habent, & non loquuntur. Czę-
 ſtuie nas ſam Bog Niebem, náchylá ie y náklániá
 aż do ziemi, zſtępuie do nas, *inclinauit Cælos, &* Pſal. 17. 10.
descendit, czeka rychło ſię kto ſpytá o Niebo, po-
 ſylá ſwoich Námieſnikow; bogoboynych Kapła-
 now, rożnych ſpiritualiſtów, ieſtże ktoby od nich
 chciał ſię dowiedzieć o proſty goſćiniec do Nie-
 bá? *os meum non interrogasti, os habent & non lo-*
quuntur: któż temu winien będzie, kiedy *è via*
Ægypti zbłądziſz do pieklá? *Non ait, ascendere ſeu*
avolare te fecit in Cælum, ſed ipſum Cælum ad te de-
flexit, & inclinauit, ut illud facile obtinere poſſis; pi-
 ſze Uczony Pinna; nie mówi żebyś ty ſię piął álbo
 wylećiał do Niebá, áleć ſamó Niebo náklániá, żebyś
 go łatwiey pożyſkał y oſiádl, á ty go nie widzisz?
 á ty w gębie máiąc Niebo, o nie ſię nie pytaſz? *os*
meum non interrogasti? O! iák rzádki ieſt! ktoryby
 ſię pytał z Oblubienicą Páńſką, *indica mihi ubi cu-*
bes in meridie? powiedz mi Pánie, pokáź mi gdzie
 ſpoczywaſz w południe? gdzie cię mam náleſć?
 ktorą drogą mam do ciębie przyſtąpić? álbo z owe-
 mi Uczniámi, *ubi habitas?* gdzie Pánie mieſzkáſz?
 gdzie cię naydziemy! tylko że teraz Pan Jezus z
 námi widocznie nie konwerſuie, iákże go pytać,
ubi habitas? iák go pytać o drogę do Niebá? infor-
 muie

Pinna. in
 Eccl. C. 6.
 Ethol. 76.

Cant. 1. 9.

Jean. 1. 38.

Ruper. in
Joan. lib. 2.
C. 1.

muie nas Uczony Rupertus *tum revera Deum quaerimus, cum supernam cogitamus Patriam, ubi sedet ad Patris dexteram.* W ten czas pytamy się Páná Bogá o drogę do Niebá, kiedy rozpamiętywamy słodkość y szczęśliwość Chwały wiekuištey, gdzie Bog Wcielony siedzi ná prawicy Bogá Oycá wszechmogącego; *cum de disciplina ejus sumus,* kiedy według náuki, y przykazań iego żyjemy. Nie tylko tedy ci pytáią się o Niebo, ktorzy z Pánem Bogiem gádáią, álbo się Spowiednikow swoich, Theologow, Doktorow, rządz o sposobách dostąpienia łáki Boskiey, ále y ci, ktorzy ustáwicznie myślą o zbawieniu swoim, ktorzy myśl swoię zátápiáią w morzu tájemnic Boskich; á co większ, ktorzy się nie tak ięzykiem, iáko uczynkami świętobliwemi, żyjąc według práwá y rozkazu Chrystusowego, pytáią się o drogę do Niebá *tum revera Deum quaerimus, cum de disciplina ejus sumus.* Nie mówćiesz P. M. że nie mácie przewodniká do Niebá, że nie mácie kogo się porádzić o drogę zbawienia, pytáycie się, myśli wászych, tercá wászego, ręku, ust, oczu, nog wászych iák się spráwuią? iák myśl wászá złączoná z Bogiem, iáko serce wásze páłá miłościá Boská? iáko ręce wásze hoyne ná ubogich? iáko usta wásze często piástuią Imię Boskie? iáko oko wásze iest proste ku Niebu, nie błákáiące się po różnych szkodliwych obiektach? iáko nogi wásze ścieszkámi spráwiedliwości idą? iáko prędkie do miłosiernych uczynkow, do rátkunku bliźniego? á od nich się wnet dowiedćie o drodze do Niebá; przez nie wypytácie się, gdzie szukać mácie, y gdzie znáydziećie Páná Iezusa

zusa *ubi habitas? indica mihi ubi cubes?* Piſze *Stengelius*, iż kiedy *Ioannes Austriacus* szczęśliwie krwawą ná morzu wygrał z Turkami battalią, gdzie z obudwu ſtron trupá wiele pádło, ciała Chrześci-
 ańskie, od ciał Pogańskich w morze wyrzuconych widocznie rozeznąć można, á to temu; że ciała Chrześci-
 ańskie pływały twarzą obroconą ku Niebu, Tureckie zaś do gruntu morſkiego. Tá to ieſt
 powinność wſzytkich kátolikow, tym ſię różnić od
 innych máią, żeby zátopieni w morzu nieſkoń-
 czoney dobroći Boſkiey wſzytkie zmyſły ſwoie,
 wſzytkie władze duſzy, rozum, wolą, oczy y uſtá,
 ſerce y ręce obrocione mieli do Niebá, ktore ſą iá-
 ko ięzyki wypytywájące ſię o Bogá; *indica mihi* Stengel. tom. 1. Judic. Div. C. 42.
ubi cubes in meridie? meridies eſt beatitudo æterna.
Ludovicus de Ponte; A iákże tedy ſmiesz kátoliku,
 ten język zmyſłow twoich, ſercá y woli twoiey o-
 bráćć do ziemi, więzić w pętách ſtáraniá zbyte-
 cznego o doczeſne rzeczy, kiedy ieſt ná to poſwię-
 cony, ná to ſtworzony, żeby ſię o Bogá y chwálę
 iego wiekuiſtą pytał? Pánie Jezu náſz! od tąd o-
 brácamy do ciebie myſl náſz, ſerce náſze, duſz-
 ę náſz, wſzytkie członki, wſzytkie żyłki, arterye, y
 krople krwi náſzey, nimi iáko iednym zgodnym
 językiem pytamy ſię, *ubi habitas?* gdzie mieſzkasz
 w chwale twoiey? ktorą drogą do ciebie ná wyſo-
 koſci Niebieſkie trąfić, y przebráć ſię ma-
 my? żebyſmy to od ciebie, co Ucznio-
 wie twoi uſlyſzeli, *venite & videte,*
 podźćie y obáććie chwálę mo-
 ię, á zbáwienie wáſze, co
 day Boże. Amen.

K A Z A N I E
Ná NIEDZIELĘ V.
Po WIELKIEY NOCY.

Uſq̃ modo non petiſtis quidquam, petite.

Joan. 16. 24.

O to ieſt? P. M. że Pan Jezus tak bardzo nálegá ná Uczniow ſwoich, áby w proſbę poſzli? áby ſuppliiki do Niebá zánoſili? á wzdyc to u ludzi, oſobliwie záś u Pánów, importunami ſá tácy, co ſię proſbą wiele náprzykrzáia?

Fastidit longas auris onuſta preces.

Dla tegoć to Páńskie bramy ſzylwachámi oſadzone, żeby nie ládá kto do Pána koſátał, żeby częſte ſuppliiki nie záchodziły do uſzu Páńskich. Dla tego Retyraty, ciemne pokoie, chowáia Pánów, żeby nie ſlyſzeli uſtawicznego ſkwirku. Dyonisius Tyran Sirákuſki złupiwszy Siciliá, bo po brał z koſciola Bożkow złoty y cokolwiek argenteryi było, y przedác *ſub hafta* kázał, á po odebránych ſummách zá ow koſcielny ſkárb, wráćác wſzytko tym, ktorzy kupili, przymuſił, mowiąc: *non ſunt venalia ſacra*; ſam, żeby Sicilianie przyſtępu do niego nie mieli oto z ſupplikámi, w zámku ſię zámknął, zwody ná koło rezydencyi ſwoiey podnieſć kázał, y że niedowierzał wárcie, Lwy y Tygryſſy przy bramach, y pokoiách poſtáwił. Nie wiem ieżeli y owo Rycerſtwo Salomoná, ktore iego Gábinetu z dobytymi mieczámi ſtrzegło, *en lectu-*

Diodorus
Sicul.

leclulum Salomonis sexaginta fortes ambiunt ex fortissimis Israel, omnes tenentes gladios, nie dla tego tam byli kominenderowani, żeby mu się było nie przykrzyło pospolstwo w intereffach swoich? Jákoż wszyscy Pánowie nie rádźi, kiedy kto z proźbą do nich uczęszczá, *hominibus in more est,* mowi Uczony Naxera, *cum importunius rogantur, differre, aut negare beneficia.* Ale zaráz dokládá: *Deus verò festinat antevertere vota.* Nie ták Pan Bog, rád słucha supplik y owszem *offenditur, dum non rogatur;* zá złe ma ludziom, kiedy go o co nie proszą. Dla tego Pan Iezus nie raz, ále kilká rázy przynágla w dżisieyszey Ewangelij Uczniom swoim, żeby się odezwáli do Bogá z proźbą swoią, *si quid petieritis; non petistis; petite; petetis in Nomine meo* ieżeli o co prosić będziecie; ni ocoście nie prośili; proście; będziecie prosić w Imie moie. Znać dájac przez to, że chce bydz Pan Bog proszony. Ale to powiádaią, *carò emitur, quòd precibus emitur;* drogo się płáci, co się proźbą płáci; iákoż woláby drugi złotem obsypać ieden swoy ukłón, zwłászczá kiedy mu odmowią; więcey czásem wáży iedno zapłonienie, kiedy przyidzie o co prosić, á niżeli kieśśa tálerow. Nie iest Páńskiey munificencyi, dáć się długo prosić; uymuie ceny hoyności kaźdey, trudná expedycya;

Cant. 3. 7.

Naxera in
Jos. 15. P.
55.

Qui cito dat, geminat profuse munera dextræ.

Dwá rázy dáie, kto prętko dáie. Coż zá Pan może bydz hoynieyszy nád Pána Bogá? ktory nam siebie samego dáie, *ego sum Dominus Deus tuus.* Insi Pánowie są swoi, on nie iest swoy, ále twoy; dotego *Exodi 6.* zowie się Bog *Saddai,* co znaczy

Deut. 5. 5.

Exod. 6. 3.

Cornel. h.

munificus, Pan hoyny, czemuż się dá tak bárdzo prosić? szácuie wiele łáski y Dobrodzieystwá swoie, dlá tego chce żebyśmy mu ie drogo pláćili; czymże? ustáwiczná proźbá, bo to drogá moneta, proźbá y modlitwá nászá. ten moy diskurs dziś będzie. *Ad M. N. D. S.*

Usq̃ modo non petistis quidquam, petite.

Luc. 11. 11.

ZE proźbá nászá P. M. że modlitwá iest drogá monetá, mamy tego jawny dokument, bo wšytkiego zá nię dostać u Pána Bogá y dokupić się możemy. Prośisz o chleb? masz go zgębę, *quis ex vobis Patrem petit panem, nunquid lapidem da-*

Psal. 36. 37.

bit illi? kto kiedy prosił Bogá o chleb? á on miásto chlebá, podáł mu twárdy kámiień? prośisz o fortunę, o honor, o bogactwá? masz to wšytko zá ten drogi pieniádz, *precum pretio*, byleś nieustánnie prosił, *subditus esto Deo, & ora eum; pascaris in divitijs ejus*. Bądź posłuszny Bogu, á proś go, opływać będziesz w dostátkách iego. Prośisz, żebyś mógł pozyskác samego Pána Bogá, w ktorým masz wšytkie skárby y roskoszy, *nimum avarus est, cui Deus non sufficit*, dáć sam siebie y z wielką przed-

Jsa. 65. 1.

kością; *quaesierant me, ecce ego, ecce ego*. Szukáli mię przez pokorną modlitwę swoię, oto ia iestem, oto mię máią; nie raz, ále dwá rázy mowi, *ecce ego*, otom ia, żeby wyráził swoię skwápliwość, ktorą się nam dáć, zá proźbá y modlitwá nászá, co uwázá Uczony *a Lapide*. *Deus munificentissimus, munificentia vinci non patitur, sed petentibus sponte occurrat, eorumq̃ vota implet, imò superat*. Hoyny Bog, nie dá się hoynością nászá zwyciężyć, my mu drogi pieniádz proźbę nászá prezentuiemy, on siebie

Cornel. in
Jsa.

sami

sam zá to daie, śpieszny przybywá ná záwołanie
 nasze, nágrádzá sobá modlitwy naszą. A czy nie
 drogász to monetá? modlitwá? zá którą ziemskie
 y Niebieskie skárby zákupić sobie możemy? *Ora-*
tio est pecunia spiritualis, quâ mediâ omnia acquiri-
mus quæ volumus. Ten dank modlitwie Osorius
 dáie. Modlitwá iest to drogá duchowná monetá,
 zá którą, co chcemy, dostániemy. A przecię máiąc
 w ręku ták wielki skárb, niebardzo się zabieramy do
 niego, żebyśmy sobie zákupili Niebo; ociążał nam
 język do modlitwy, który do ládá bájek, do pro-
 żnych diskursow, do komplementow, iáko młyn-
 skie koło prętki biegá; oziembły wargi do strzeli-
 stych ku Bogu affektow, ktore iáko páprzycá przy
 lekkich konwersacyach látaią; duchu nam nie stá-
 ie wołać do Pána Bogá, który sobie ambicya, wy-
 niośłość, gorliwość nádyma. Ledwie się drugi zdo-
 będzie ná iedno Oycze nasz, y to przy tyśiąc roz-
 rywkach; do Xieży, do choru odsyłaia pácierze,
 iákoby im nie trzebá było Pána Bogá; ná co u
 Jzaiaszá Proroká nárzeká Bog wszechmogący, *Et*
vidit quia non est vir, Et aperiatus est, quia non est,
qui occurrat. Widział Pan że niemasz w modlitwie
 trwałego mężá, niemasz, ktoby mu z prozbą zá-
 szedł; bo Pagninus miałto *oporiatus*, czytá *admi-*
ratus, miałto tego *quia non est, qui occurrat*, czy-
 tá, *quia non esset, qui oraret*; to iest, widział Pan
 że niemasz człowieka, któryby trwał ná gorącej
 modlitwie, y zádziwował się, O cóż się turbować
 Pánu? álbo niema ták wiele Anjelskich chorow?
 Cherubińskich pochwał? Serafickich affektow? kto-
 rzy przez całą wieczność nieprzestánnie Imie ie-

Osor. Dom.
 5. Pasch.

Jfai. 59. 16.

go chwála, y wołaia *alter ad alterum Sanctus, Sanctus, Sanctus*. Święty, Święty, Święty Pan ná wyfokości. Coż iest gębá ludzká? często niewypárzoná, zászpeconá bluźnierskimi, álbo wszetecznymi słowy, zátkaná *pane mendacij*, do ust Anjelskich? Co ztąd zá chwála? że śmiertelny język wzywać go będzie, ktoremu nieśmiertelne Niebieskie Duchy przyspiewuią bez odetchnienia? Przecież Bog wszechmogący ma to sobie zá krzywdę *admiratus est, quia non esset, qui oraret*. Thomasz S. de Aquino, iáko też y Chryzostom, Hieronim, Ambroży Doktorowie Kościoła Bożego, tak te słowa Jzaisza explikuią, *vidit Dominus & depauperatus est, sicut mercatores, si expositas merces non vendant, pauperes fiunt*. Widział Pan, y zubożał, iáko ubożia kupcy, ktorzy towar swoy wyłożyli, á kupcá nań nie máia. A Pan Bog iáko może z ubożec? z ktorego ręku Krolowie, potentáci, fortunáci wszyscy pátrzą? ktoremu skárby, wszystkie dostátki, bogáctwá hołduia? *mecum sunt divitiae & gloria, opes superbae, & iustitia*, świadczy o sobie Mądrość Boská. Moie są bogáctwá, y chwála, moie są przepyszne splendory, y sprawiedliwość. Czegoż mu nie dostaie? *vidit & depauperatus est*. Oto Pan Bog bierze ná się kupiecki handel, wykłada bogáte towary łask swoich, dobroci y miłosierdzia swego, prosi się z towárem swoim, *swadeo tibi emere à me aurum ignitum*, mowi Pan przez Apokaliptyczne pióro, u mnie náładź, kup sobie złotey ognistej máteryi miłości Boskiej; u mnie masz Niebo, u mnie masz zbáwienie, u mnie masz chwále wiekuistą, u mnie masz rokoszy nie skończone,

czone, *thesaurum non deficientem*, masz skárby wie-
czny, *svadeo tibi emere á me*, rádzęć, zákup sobie
ten towár u mnie. Kiedy Pan ma ták bogáte towá-
ry, ma złoto, ma skárby ná przedász? iákże mogli
zubożęć? *vidit Dominus & depauperatus est*. Cze-
goż tu Pánu nie dostaie? *pretium precum*, monety
drogiey prózby, modlitew nie dostaie Pánu, *de-
pauperatus est, quia non esset qui oraret*. Zanic so-
bie ma ták wielkie bogáctwá, towáry Niebieskie,
skárby, kiedy niema u siebie *nummum aureum ora-
tionis*, nie má złotego groszá prózby nászej, zá kto-
ry gotow te wšytkie swoje záprzedác dostátki, kie-
dy nie ma człowieká, coby go prosił o ták prze-
pyszne skárby, *vidit Dominus quia non est vir, &
depauperatus est, quia non esset qui oraret*. Drogie
ieść Niebo, ále droższá ieść modlitwá nászá, którą
Niebo ták drogie zákupuie się, á zátym drogo plá-
ci, kto prózbą pláci, bo Pan Bog wiele sobie szá-
cuie prózby y suppliki násze. U inszych Pánów bo-
gáte prezenty, wysmienite upominki, złoto, kley-
noty poplácaią, ták, iż każdy prędko sobie zá nie
spráwi u Páná, co chce, prędko złotą fortą wni-
dzie do sercá y łáski Páńskiey. *Aureis hastis pugna,
& vinces*; Oraculum Apolliná; łatwo sobie by nay-
większe kto podbić może trudności, kiedy się z
nimi złotą bronią potyká; przebiję mur nie użytey
fantazyi Páńskiey złotá szwaycá, wnidzie łatwo do
Gabinetu przyjaźni wielkiey faworit, kiedy Fran-
cuskie luydory, álbo Węgierskie kremczyki dro-
gę ścielą,

Portat opes asinus; quæ non referetur Olinthus?
Naylepszy u ludzi Orator, złoty język; ále Pan Bog
nie

Exod. 29. 34.

Mendosa in
1. Reg. An.
not. 8.

nie dbá o to, bo to ma wszystko, *meus est Orbis terrarum*, iego iest świat, y cokolwiek może bydź ná świećcie zácnego, iedná modlitwá nášzá u niego zá skárb nie oszácowány; ubożeie Pan Bog bez monety prózby nášzey, *vidit Dominus & depauperatus est, quia non esset, qui oraret*. U Izraelitow z ordinacyi Páńskiey powinien był naywyższy Káplán wchodzić *in Sanctuarium*, ze złotymi dzwónkami, ktore u frandzli záuieszzone były, *deorsum ad pedes ejusdem tunica facies, &c. ita ut tintinnabulum sit aureum*. Czyli żeby zgromádzone pospolstwo usłyszawszy dzwónki do nábeżeństwa się przygotowało; czyli żeby złotym dźwiękiem owym melodią swoię kościelną krásili. Uczony Mendozá złote te dzwónki bierze zá modlitwy nasze do Boga; ále czemu nie ná Oltárzu wiszą? nie u sukni Arcikápláńskiey? dáie tego racyá pomieniony Author; *Principes viri apud se habere solent tintinnabula, quorum pulsu suis famulis prescribunt tempus ad se ingrediendi*. Zwyczáy to u Pánów wielkich, że dzwónek ná stole w pokoju trzymáią, dlá znáku, iż kiedy zádzwonią, ma wniść sługá, y słucháć rozkazu Páńskiego. To by też tu náleżało bydź dzwónkom ná Oltárzu, nie u frandzli Kápláńskiey? Nie ták mowi Mendozá, *Deus non apud se hac tintinnabula servabat, sed Sacerdoti committebat*. Nie chce u siebie Pan Bog mieć tych dzwónkow, ále zlecá Káplánowi; czemuż? *ut ostenderet orandi, & ingrediendi ad se tempus non à Domino, sed à famulo prescribendum*. Ná znák to uczynił Bog wszechmogący, że lubo wszystkie skárby, dostátki, świat cały w ręku iest iego, modlitwę iednák w ręku nášzych

zostawuie, żebyśmy mieli czym płacić łaski y dobrodzieystwa iego; w naszej władzy iest, kiedy, którego czasu, czy we dnie, czy w nocy, wnieść w tajemnice Boskie, prosić o co Páná Bogá. Ale te dzwonki głosow naszych, modlitew naszych mają być złote, dźwięku przyjemnego, ceny y waluoru dobrego, żeby y uszu Boskich godne były, y ceną swoją wyrownály tak wielkim skárbom łask Pániskich y chwały wiekuištey, ktore za monetę proźby naszej Bog záprzedáie. Drogá ma być złotá ma być modlitwá nášá! ktorą sobie Niebo zákupuiemy; to iest ma iść z sercá miłością Boską zápalonego, nie z usł tylko samych, ma być ognistá, *in meditatione mea exardescet ignis*; ma być czystym sercem, sercem právem y spráwiedliwym uczynioná, nie ospála *si diluculo consurrexeris ad Deum, & omnipotentem fueris deprecatus, si mundus & reclus inceseris, statim evigilabit ad te*. Chcesz żeby cię Bog wysłuchał, żebyć skárby swoje Niebieskie záprzedáł, ránoż wstáwáy ná modlitwę do Páná Bogá, pilnie y nábożnie wzyway wszechmocności Boskiej, czystym y nie zmázanym sumnieniem przystępuj do Bogá, á on iest záwsze gotow, nietylko dobro chwały wiekuištey, ále y siebie samego tobie oddáć. *Nil est homine proboorante potentiús*, mowizłotousty Doktor Chryzostom S. niemasz nic potężniejszego u Páná Bogá, iáko modlitwá spráwiedliwego, bo dizarmuie ręce zágniewánego Páná, wiąże ręce Bogu, *dimitte me ut irascatur furor meus*. Niemasz nic droższego, nád kleynot modlitwy, ktorym Niebo y Bogá sobie zákupić możemy. Nie dzwoni ten złoty

Psal. 38. 4.

Job. 8. 5.

S. Chrysof.
hom. 58. in
Matt h.

Exod. 37. 10.

Pp dzwo-

x. Thes. 5.
17.

dzwonek? zaś niedźwieie tá monetá drogá proźby náfzey prze nieczęste záżywanie, ubożeie Pan Bog, *depauperatus est, quia non esset, qui oraret.* Skárby iego Niebieskie, towáry nie skończoney dobroci tánieią, bez kupcá. Y któż to zcierpieć ná sobie może, żeby dlá iego oziembłóści Pan Bog ubożał? ktoby sobie nie życzył, kiedy ma te moc, zbogácić drogą proźbą swoią Páná Bogá! otoć otwierá skárbnice łásk swoich! prezentuie dostáki miłosierdziá swego! wykłádá towár przepyszny zbáwieniá wiecznego! częstuie cię złotem ognistym miłóści swoiey Boskiey, wszystkie skárby Niebieskie wystáwiá! zá to nie chce nic więcej od ciebie, tylko iedney twoiey proźby, *precum pretium*, nie prágnie nic więcej, tylko żebyś mu się pokłonił, żebyś go prosił; tá tak drobną monetą, tak wielkie y nie olzácowáne bogáctwá zákupisz; á co większá Bogá zbogáćisz, który *depauperatur cum non invocatur.* A zechcesz w tym ubóstwie wi-dzieć, y trzymáć Páná Bogá? Niech nie będzie tego dnia, tey nocy, tey godziny, tego momentu, ktoregobyś nie oddáł adoracyi Bogu, ktoregobyś nie zebrał łáski Páńskiej, żebyś co moment więcej á więcej bogácił proźbą twoią Páná Bogá, ponieważ iá sobie tak drogo szácuie. *Sine intermissione orate* wołá Apostól Páński, bez przestánku, bez wytchnieniá modlcie się, supplikuyćie do Bogá, trwáycie ná modlitwie, bo proźby y modlitwy wáfze wielkiey sá u Bogá ceny. Niebo, zbáwienie, Bogá samego, ktorego wálor nigdy nie dościgły, proźbá iedná pokorná zákupić może. Poświęcamyć Pánie ustá náfze, ięzyki náfze ná chwałę twoię, á ty day nam się ogládać ná wieki Amen. KA-

K A Z A N I E Ná NIEDZIEŁĘ VI. Po WIELKIEY NOCY.

Cum venerit Paraclitus. Joann. 15. 25.

Eszcze nie nie slychac P. M. o zasmu-
ceniū, utrapieniu, o dolegliwosci iakiey
Uczniow, a iuz im Pan Poćieszycielá
Duchá Świętego obiecuie, *cum venerit
Paraclitus*, kiedy przyidzie Poćieszyciel. Prawdá
ze pręko potym stawiá im przed oczyich przená-
sladowaniá, wzgárdy, konfuzyektore ponošić mie-
li *facient vos absq̃ Synagogis* wyrzucac was, wyklinac, Joann. 16. 2.
wypychac ná głowę z bożnic swoich będą, opowiadá
śmierć ktorá ich dla Imienia Chrystusowego cze-
kala, *venit hora, ut omnis, qui interficit vos, a bi-
tetur obsequium se prestare Deo.* Przyszedł czas,
iż wszelki, co was zabije, mniemać będzie, że Bo-
gu przyśleżę czyni; ale wprzod niż ich o tak nie
smácznych trakamentach uwiadomiá, iuz im Po-
ćieszycielá przybierá, *Cum venerit Paraclitus*. Páń-
ski to humor, widzac że ubodzy poddani ciężar iá-
ki publiczny, uciemiezenie iakie ponošić muszá,
wczesne im gotowac konsolacye, łaskawe przywi-
leie, nie plonne nádzieie; *Est levius, quod mox spes
bona fulcit, onus* przeczuwając iaką ciężkość,
smutek, żal, poćiesznyimi ludźi wspierac obietni-
cámi. Piękná takowych łaskawych Pánów Eccle-
zyastyk Páński czyni komparacyá, *qui curavit gen-
tem suam, quasi stella matutina in medio nebulae,* &

Ecclesi. 30.
46.

Pp2 *quasi*

Materia.

quasi sol refulgens. Pan, który ma łaskawe stąranie o ludziach swoich, iest iako Jutrzenka w poysrzed mgły świecąca, iest iako słońce; to sens własny tych słow; *in sensu zaś metaphorico, curavit gentem suam,* wynosi, iako pilny medyk uzdrowił w chorobie potrzeb, dolegliwości, ciężarów lud swoy, czyniż? *medicinā consolationis,* łaskawymi słowy ciesząc zostające w ciężarach poddaństwo, dla tego iasniecie iako Jutrzenka iako słońce, *in medio nebula afflictionis* w poysrzed wilgotney mgły łez pracujących pod iąrzmem ciężkim ludzi; *qui curavit medelā solatū gentem suam quasi stella matutina in medio nebulae lacrimarum, quasi sol refulgens.* Pánka to nie tylko w ciężarze, w smutku iakim, ale ieszcze przed ciężarem cieszyć, y utwierdzać swoich. Czyni to Pan Jezus, bo wprzod niż dizgusty, hańbę, śmierć opowiada Uczniow, iuż im Poćieszyciela wystawia *cum venerit Paraclitus.* Ale nikt nie godzien pocieszenia, kto nie uznał utrąpienia, kto chce znaleźć *Magistrum & Doctorem consolationis,* ma bydz wprzod Professem, y Professore *in Schola Crucis.* Kto nie był w szkole krzyża, w palestrze utrąpienia, nie zna Magistra y Doktorá Poćieszienia; to dziś objektum mowy moiey będzie *ad M. N. D. S.*

Cum venerit Paraclitus. Joann. 15.

NIe zawádzi to, P. M. bydz chociaż starym Gregoryankiem w Szkole krzyża, aby tylko otrzymać promocyą do Akademiy Magistra y Poćieszyciela Duchá Świętego. Do inszych Palestr samá młódz się aplikuje, y iuż tam nie przystoi bydz starym zákiem, w Szkole zaś krzyża, w Palestrze utrąpienia, im stárszy, tym zácniejszy Alphabetysta;

betystá; im dłużey się exerceytuie w cierpliwości ponoszenia krzyżykow, tym godnieyszy Incipiens, bo zawsze czego nowego się náuczy, nowe lekcye z dawnieyszego utrapienia bierze; ktore to są *rudimenta ad classsem supremam consolationis aeternae*, są pierwsze y proste początki, do wysokiey nauki Poćieszycielá Duchá Przenayświętszego; Nie tak prętko z uczoney Attyki, álbo Perypatu starych Philozofow, nie tak z Sorbony, álbo Konimbryku postąpić kto może pod Professorá y Magistrá wiecznego poćieszenia, iáko *ex Schola crucis in firmá*, z niskiey tey Szkoły krzyżá y utrapienia. *Quod Plato non potuit, livida plaga docet.* Ten szczęśliwy, ten błogossławiony, ten opływá w poćiechách Niebieskich, kogo biczyki przesłane od Páná Bogá náganiáią do Szkoły krzyżá, iáko to przyznáie Psalmistá Páński, *beatus quem tu erudieris Domine.* Błogossławiony iest ten człowiek, ktorego ty wyuczysz Pánie. Coż zá lekcye? co zá reguły? ná ktorych funduie się náuka Páńská? informuie nas Vatablus, z Hebrayskiego textu tak wykládáiąc te słowá, *beatus quem tu castigaveris Domine.* Błogossławiony, kogo ty kárzesz kogo krzyżem náwiedzász Pánie. Przez co znác nam dáie, iż *Tribulatio est Schola eruditionis*, Szkoła wszelkiey mądrości, iest Szkoła krzyżá, Szkoła cierpliwości, Szkoła utrapienia; coż zá tym idzie? oto szczęśliwość wieczná, poćiechy nie skończone, *beatus quem tu castigaveris Domine.* Tey Szkoły dyscypułem bydz się zná Jeremiasz Prorok, lubo stary Abecedariusz, *a, a, a, Domine nescio loqui*, bo prętko po tym alphabecie wyznáie, *castigasti me & eruditus sum*, skáráles mię Pánie, y przy-

Psalm. 93. 17.

Jerem. 1. 6.

Jerem. 34.
18.

Pp3 *szedłem*

Oliwa l. i.
Strom. P.
benedixit il-
lis.

Psalm. 43. 13.
7.

Exod. 5. 1.

szedłem do rozumu. Ná co Uczony Oliwá, *ergo virga plumescit in calamum! vulnus pallescit in char- tam! liber non livor est qui plagam ambit!* coż to jest? rozgá w pióro się obracać? zakrwáwioná rana, bieleie iák pápier? xiążká, nie śiność, ktorá od szkiey plági pochodzi? chce mowić Authór, bity- że, bicze, rozgi, utrąpieniá, ktorými nás Bóg czę- sto chłostí, są to szkoły nasze, gdzie rozumu ná- bywamy, są xięgi nasze, z ktorých oświecenie ma- my, są pióra, ktorými charakter miłości Bóskiej ná sercach naszych zapisujemy, są czyste membra- ny, ná ktorých przywilej łásk Niebieskich odbie- ramy, á zátym przywilejem wchodzimy *in Aulam beatitudinis*, do Przybytku pociech y szczęśliwości wieczney, przy nieodmiennej deklaracyi samego Professorá naszego Duchá Przenayświętszego: *be- atus quem tu erudieris, quem tu castigaveris Domine.* Przeciwnym zaś mowiąc sposobem, światowe ho- nory, bogáctwá, obieráią częstokroć z rozumu ludzi, *homo cum in honore esset non intellexit;* á iá- ko pewny Polityk pisze, *magnæ domus, cum opibus majorum magnam hereditant ignorantiam;* Przy wielkich fortunách w dziedzictwie idzie wielká nie- umiejętność. Pharaó Krol Ægyptu, kiedy posłó- wie od Bogá zeszłani Moyżesz y Aaran stáneli przed nim z expostulacyą, áżeby lud Izraelski uwolnił, *hæc dicit Dominus Deus Israel dimitte populum me- um,* czyni się ignorantem, nieukiem, *nescio Domi- num, & Israel non dimittam* y Páná nie znam, y ludu iego nie uwolnie. Zkądże Pánu tak biegłemu, y ciekáwemu *crassa ignorantia*, że Bogá nie zná, y nie umie go názwać lubo się znáł ná aspektách Nie-

Niebieskich? bo Ægypcyanie przyznają to sobie, że pierwsi byli, *inventores* astrologij, iako y liter, które przez zodyaczne znaki pisali. Rozumie się ná światłach Niebieskich, á Bogá Stworcy Niebá y światel wszystkich nie zná? to grubá nieumiejętność. Y to też rzecz dziwná! przez tak długie lata trzymał Farao w Páństwie swoim lud Izraelski, á nie wiedział co zá Bogá mają Izraelczycowie, co ich zá Religia? co zá wiara? wielki w tey mierze niedozor Páński: Należy Pánom wiedzieć zawsze iákie są poddanych nábożeństwą, zábraniać nowych sektow, które kiedy rozrywają umysły y serca ludzkie rozrywają oraz yiedność, dzielą całość Páństwa.

*Scissa fides populi, diversos excitat æstus,
uni sat regno serviet una fides.*

Ná co znáć nie miał pilnego Pharaó oká, kiedy nie znáł Bogá Izraelitánow, *nescio Dominum*, Czyli też że to jest nieiáko wrodzony defekt Pánom ziemskim, przy dobrym mieniu, przy szczęściu, przy rokoszách, przy ustáwicznej adoracyi pospólstwá, zápomnieć o Pánu Bogu; *non proposu-* Psal. 53. 3.
erant Deum ante conspectum suum, skárży się Ukoronowany Prorok ná niepamięć ludzką, odbierając tak wiele łask, tak wiele dobrá, tak wiele dostátkow, honorow, fortun, nie myśleli o Bogu, iako by go nigdy nie ználi, nigdy o nim nie slyszeli *nescio Dominum*. Jákoż tę racyą dáie Uczony Origenes, że się Pharaó ignorantem czyni; *Nescire se ait Pharaó Deum. Vide quid agat cruda superbia, donec in laboribus hominum non est, & cum homini-* Psal. 72. 5.
bus non flagellatur, propterea asdendit ejus superbia.

Po-

Exod. 9, 28.

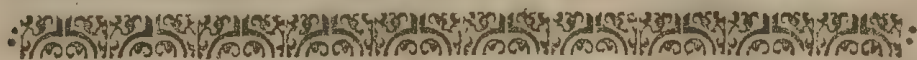
Psalm. 17.
36.Oliwa. 1. 1.
Strom. P.
bene dixit
illis.

Powiadá Farao że nie zná Bogá. Pátrz iák dokázuie gorná prezumpcyá; bo nie był w żadnym ućisku ludzkim, nie był pod biczem káry Boskiey, iáko inși ludzie, wszystko mu szło y płynęło do woli iego, dlá tego wbił się w pychę, zapomniál o Bogu, *nescire se ait Pharaos Deum*. iákże go Pan chłostíć począł, iák obáczył rzeki krwią płynące, záćmione Niebo, robáctwo z deszczem pádáiące, ludzi trupem leżących, aż on poznał Páná, *orate Dominum ut desinant tonitrua Dei & grando*. Proście Bogá, żeby pioruny ustály y grad. A w ktorey Szkole ták prętko náuczył się poznać Páná Pharaos? iezeli *non in Schola afflictionis*, nie w Szkole ućisku y utrąpieniá? iezeli nie pod rozgą gniewu Boskiego? *iste qui modo dixit nescio Dominum postea cum vim sentit verberum, clamat orate Dominum*. Piše pomieniony Origenes ow, ktory dopiero mowił, nie znam Páná iuż woła, przyczyńcie się zá mną do Páná. Dobráż to Szkoła krzyża, dobrá Palestrá przeciwności, ktore nas dotykáią się z ordynansu Boskiego, do ktorey Szkoły sam Koronát Izraelski udáie się ná náukę: *Disciplina tua ipsa me docebit*. Nie godność Krolewská twoiá, którás mi dał, nie owe zwycięstwo twoie, ktorem otrzymał przez władzú dáną mi ná Goliatá, nie Pánstwá ták obszerne twoie, ktorem ośiádł, ále dyscyplina twoiá, bicz twoy, ten mię náuczył znáć ciebie, y kocháć Bogá mego; do tego sensu Uczony Oliwa, *quæ non didicerat in thure, nec hauerat in arca, informandum se in fuga, latebrisq; sperabat; Plus eum Absalonis sica imbuat, quam batillus Samuelis*. Czego się nie náuczył przy ofierze Pán-

Páńskiey, czego nie wyczerpnął z Arki miał się náuczyć z ucieczki swoiey przed Absalonem; tá mu była Szkoła do illuminacyi, do oświecenia rozumu. *Disciplina tua ipsa me docebit.* Dopieroż kto chce przyiść do poćiech wiecznych Duchá Przenayświętszego, kto chce uczuć słodycz instinktowiego, z iákiem prágnieniem ma sobie życzyć odpráwić rudimenta, w Szkole cierpliwości y prześladowaniá? *disciplina tua ipsa me docebit.* Twoie chłostí, twoia disciplina, twoie bicze, ktore z Oycowskiey twoiey przezorności dopuszczasz ná nás Boże, krzyż nas náuczá, iáko mamy przyimować do siebie Przyjaciela nášzego, Duchá Przenayświętszego. Jan S. opowiadáiąc chrześć Chrystusow, łączy te dwie Szkoły, *Scholam tribulationis & consolationis Spiritus Sancti*, kiedy mowi: *ipse baptizabit vos in Spiritu S. & igni.* Krzćić was będzie Duchem S. y ogniem, *Author imperfecti operis, intelligit per ignem tribulationes, quibus quasi igne suos affligit Christus & mundat,* Caieranus mowi: ogień są utrąpieniá, ktorymi, iáko ogniem pole-ruie nas Chrystus, chcesz pozyskác poćiechy Duchá Świętego, chcesz sobie zasmákować w owocách iego, w pokoiu, radości, wesołości y innych, trzeba żebyś poszedł *per ignem tribulationis* przez ogień utrąpieniá, bo to wespoł chodźi, *in Spiritu S. & igni*, chcesz postąpić *sub magisterium* Poćieszy-ćielá, zprobuyże się dobrze w Szkole przeciwności. Niech ci nie będą stráśzne, niech ci nie będą wzgárdzone, bo od samego idá Chrystusa, *quibus quasi igne suos affligit Christus & mundat.* Prośiemy cię Pánie Jezu chłostíay nás tu ná ziemi iákim ci się

Matth. 3.11.

podobá biczkiem utrąpieniá y dolegliwości, á zá to w Niebie spraw nam wieczne Duchá Przenayświętszego poćiechy. Amen.



K A Z A N I E

Ná NIEDZIELE
SWIĄTECZNĄ.

Joan. 14.
26.

Paracletus Spiritus Sanctus, ille docebit vos omnia. Joan. 14. 26.

1. Cor. 12:
13.

NOwá Akademia dziś nam się otwiera; P. M. Akademia *omnium scientiarum* Akademia wysokich náuk, gdzie Professor wielki sam ieden Duch Przenayświętszy wszystkie Katedry ośiádá, sam ieden wszystkie sciencye traduje, *ille docebit vos omnia*. Nie inszá tu *via Thomistica*, inszá *via Scotistica*, inszá Nominalistów, inszá Neutralistów, ále iedná tylko *via Domini*, iedná náuka Duchá Przenayświętszego á w niey wszystkie sciencye zámknięte; *Omnes in uno Spiritu potati sumus*, sławny Doktor Národow pisze. Wszyscy iednego Professorá Duchá Świętego náuką opoieni iesteśmy. A przecie się ten tak godny Professor, u Jeremiaszá Proroká skárży, że omale ma pilnych discipułów, że ludzkie dowcipy bárdziey się ciągną *in vias Epicureorum, in vias Aegypti*, á nizeli *in viam Domini*, bárdziey się udają drogą rokoszy Epikureyczykow, drogą pie-
szczot

szczot Egypckich, á nizeli drogą zbáwienną mandatow Boskich: *quid tibi vis in via Aegypti? quid tibi vis cum via Assyriorum?* wolą swoię głowę zaprzátć światową mądrością, nie potrzebną ciekawością, *sapientia huius mundi insipientia est*, wolą bárdziey utrzymywać sentencyą Epikureyczykow, á nizeli gorną iść drogą Páńską zá manudukcyą Duchá Przenayświętszego *attrivisti eos, & renuerunt accipere disciplinam, obduraverunt facies suas supra petram, ego autem dixi pauperes sunt & stulti, ignorantes viam Domini.* Przycisnąłś ich, z prochem zrownąłś ich, przez ustá Proroká mowi Duch S. á oni nie chcieli przyiąćdiscipliny y ćwiczenia pod Professorią moią iáko kámiień twárdy, iáko opoká nieużyta stáli się, niechcąc przypuścić náuki moiey, do fercá, głupi są, ubodzy w rozum, ignoranci wielcy kiedy zá sentencyą y drogą moią nie idą; *pauperes sunt & stulti ignorantes viam Domini.* Trzebá mi się tu spytać, czemu ubodzy y głupi iedną związáni konjunkcyą? *pauperes & stulti*, podobno, że się to często tráfiá, iż cerwele mniey rozumne, á bárdziey są nádęte, bogátymi się u siebie bydz rozumieią w ozdoby mądrości, iáko ow Sapiens u Janá Apokaliptycznego: *dicis quod dives sum*, iáko obserwuie *Diodotus, dicit se divitem scientiá & sublimi intellectu*, powiádá się bydz bogátym w sciencye, y wysoki rozum, á on żebrak *nihil illa egentius mente, quæ de Deo, extra Deum philosophatur.* Niemasz nic uboższego nád owych, którzy o Bogu, bez Bogá diszkuruią; często takowym sapiantom *Professor è cathedra pestilentiae* owę dáie lekcyą, którą dáwał Ewie y Adamowi, *eritis*

Jerem. 2.
18.

Jerem. 5. 3.

Apoc. 3. 17.

Sylveir. in
Apoc. C. 3.
17.

Gen. 3. 5.

sicut Dñ; namci to bydź Bogami, wás iáko Bogow adorować świat powinien, którzy tak wyfokim dowcipem utalentowani jesteście; a ia mówię, *pauperes sunt, & stulti ignorantes viam Domini* bieda ubóstwo, głupie są naywiększe *Ingenia*, kiedy się mądrości Boskiej nie trzymają, kiedy w Akademij Duchá Świętego nie są *Promotæ Personæ*, nie mają *gradum* doskonałej nauki. Dziś czas, dziś Duch Przenaświętzy Rektor y Professor otwiera Akademią swoją, *ille docebit vos omnia*, kto chce niech się prosi. Ja dziś strukturę Akademij Ducha Świętego wywiodę; iutro admissyą y promocyą *Discipulow*, ná trzeci dzień kárę *incorrigibilium* opowiem. Będzie to Professorowi y Rektorowi Chrześciańskiej Akademij ná cześć y chwale.

Paraclitus Spiritus S. ille docebit vos omnia.

OD wieków P. M. ufundowaną iest Akademia Duchá Świętego, w ktorej *Videntes*, álbo *Pro-rocy studia* swoje odprawowali, y podziśdzeń czytamy ich lekcyę, ále potym zamkniętá byłą, nie przez niedbałość Rektora y Profesora naszego, lecz przez żądrość *legisperitorum*, o co Zbawiciel nasz Jezus Chrystus inwektywę ná nich czyni, *va!*
mat. 23. 13. *vobis Legisperitis, quia tulistis clavem scientiæ, ipsi non introistis, & eos, qui introibant, prohibuistis.* Biada wam, którzy się w prawie Boskim biegłymi piszeć! zábraliście klucze do sciencyi, to iest, do Akademij Duchá Świętego, y sami zá prog nogi nie włożyć, y tym, którzyby tam byli dla oświecenia y nauki rádzi weszli, przeszkoda byliście. Dopiero kiedy Zbawiciel nasz Jezus Chrystus przyszedł ná świat Bog wcielony, y przyniósł klucz no-
 wy

wy z sobą, *dabo clavam David super humerum ejus*, Jfai. 52. 22.
 & *aperiet, & non erit, qui clauat*. Otworzył już
 rdzą pokryte Akademij Swiętey Zámki, przeprowa-
 dził do niey Professorá wielkiego Duchá Swiętego,
Paracletus Spiritus Sanctus ipse docebit vos omnia.
 Co to był zaś zá klucz? y Doktorowie Swięci twier-
 dzą, y każdy prawowierny kátolik domyslić się mo-
 że, iż iest krzyż, który Chrystus ná rámieniu swoim
 ná kalwaryą idąc dźwigáł, á bárdziey upokorzenie
 się wcielonego Bogá aż pod krzyż, *humiliavit se*
usq; ad mortem. mortem autem crucis, z ktorey ra-
 cyi *Hugo Cardinalis*, zá generalny klucz, nietylko
 do Akademij Duchá Swiętego ále do wszytkich
 tájemnic Boskich chce mieć pokorę, *humilitas est*
clavis scientiae Dei, ad rerum Divinarum contem-
plationem ingredi non possunt superbi. Y to to iest, cze-
 mu Doktorowie Synagogi Zydowskiey áni sami
 wnieść mogli do tey Akademij, áni drugich dopu-
 ścili, bo osiedli *cathedras superbiae*; ich náuka fun-
 dowáła się ná wyniosłości, nie ná pokorze, á tak w
 ambicyi mieć nie mogli *clavam scientiae*, którą miał
 sam Chrystus Pan przez krzyż, y pokorę swoię. Coż
 przecie zá strukturá! co zá Plan tey Akademij?
 Ukoronowany Prorok awizuie nás, że ná Swiętych
 y wysokich gorách iey ma bydz położenie *funda-*
menta ejus in montibus Sanctis. Fundámenta iey ná
 gorách swiętych; iákoż *tolli debet in altum, qui do-*
ctrinam Celestem Spiritus S. percipere cupit. Wyno-
 śić się dáleko od ziemi ná swięte gory doskonáło-
 ści powinien, kto chce poiąć Niebieską Duchá
 Swiętego náukę. Prowerbialistá Páński nádfunda-
 mentalną plantę określa dále, *sapientia adifica-*

Hug. Card.
in Psal. 118.

Psal. 86. 1.

Qq3

vit

Prov. 5. 1.

vit sibi Domum, excidit columnas septem, miscuit vinum, & posuit mensam suam. Z tych gor świętych wyćieszała Mądrość Przedwieczna siedm kolumn, na których postawiła Pałac, albo Akademię. Coż to za siedm kolumn? ieżeli nie siedm dórow Du-Przenayświętszego na których się wspiera Mądrość Przedwieczna? y owszem żadna mądrość nie jest mądrością, która się nie wspiera na kolumnie umiejętności Duchá Świętego; *vani sunt homines, in quibus non subest scientia Dei*, czyli też siedm tych kolumn, są siedm *Classes* Akademij, to jest *Classis sapientiae*, albo *Theologia*, *Classis scientiae* albo *Philosophia*, *Classis intellectus*, albo *Logica*, *Classis fortitudinis* albo Szkoła Rycerska, *Classis consilij*, albo *Jurisprudentia*, *Classis timoris Dei*, albo *infima*, *initium sapientiae timor Domini*, początki pierwsze mądrości, boiaźń Boża, *Classis mansuetudinis*, albo *eloquentia*. *Suavis demulcet pectora suada.* Ale mi to podeyżrzana w tey Akademij, że tam ochota iakás zacząć się, stoły nakryte, winą w brod, *miscuit vinum, & posuit mensam*. A coż to będzie za Akademia? gdzie miasto xięgi, na stole puhar winą stoi? miasto piora w ręku kieliszek? albo słuszny iaki rostruchan? miasto cyrkułu, koleyną? *miscuit vinum, & posuit mensam*. Przy krzyształowym źrzodle rada mądrość prześiada, nie przykufie winą; pod laurem chłodzą się Muzy, nie pod wieńcem, nie pod winną latoroślą.

*Non bene conveniunt mustum cum virgine lympba,
Pierias potat quæ nisi sola Deas.*

A do tego *Spiritus Dei ferebatur super aquas*, Litera święta opiewa, Duch Przenayświętszy nád wodami

dámi się unośli, což w iego Akademij po winie? *miscuit vinum, & posuit mensam*. Podobno to łaskawy ten Professor tak sobie postępuje z dyscypułami, iako pewny oćiec Xiążęcego Domu z synem swoim, Xiążątkiem, który żadną miarą pojąć nie mógł, czyli nie chciał pierwszego alphabetu, więc chcąc go zachęcić do náuki, kazał z cukru cały zrobić alphabet, żeby, kiedy się Xiążątko nápiezło cukru, nie wprzód mudáno, ażby powiedział, iak się owá literá cukrowá zwała. Prędko Panie náwykło, prosić o a, albo o b, y insze litery cukrowe, czego ná tablicy niemógł pojąć. Tym sposobem Professor nasz wielki, chcąc zachęcić dyscypułów do Akademij, wprzód ich záprásza do stołu, niżeli do náuki, wprzód winem częstuie, niż náuczá. Jákoż y Oblubienicy Pańskiey, kiedy się udála do tey Duchá Świętego Akademij, zdało się iakoby do winnych sklepów weszła, *introduxit me Rex in cellam vinariam*. Y Apostołowie Święci do iedney zgromádeni rezydencyi, gdzie Duch Przenáyswiętszy ná nich zstąpił, opoieni byli Nektarem tym Niebieskim, iakoby do sklepu winnego wprowadzeni, co miódopłynny Bernard S. uwáža. *An non tibi videtur fuisse cella vinaria Domus, in qua erant discipuli pariter congregati, cum factus est repente de Caelo sonus*. A czy nie byłże to sklep winny? Dom ow, gdzie zgromádeni wespól Uczniowie Pańscy byli, kiedy w ógniistych ięzykach, przy gwałtownych grzmotách zstępował z Niebá iako do Akademij swoiey Duch S. iak łaskawie, tak hoynie Professor nasz wielki traktuie dyscypułów swoich! Coż to iednak zá wino, którym nás zachęca do siebie

Duch

Cant. 1. 4.

S. Bernar. in Cantic.

S. Aug. 1.
15. c. 25.
de Civ.

Joann. 14.
23.

Gen. 2. 17.

3. Chrysostr.
G. 2.
hom. 14.

Duch Przenayświętſzy informuie ſię z dálſzych ſłow tajemnicy: *introduxit me Rex in cellam vinariam, & ordinavit in me charitatem.* Wprowadził mnie Krol do winnych ſklepów, y ordinował, y porządził we mnie miłość, iakoby Ordynantką mię uczynił ſwoiey miłości. Toto ieſt wino, którym nás poi w Akademij ſwoiey Profeſſor wielki, *poculum charitatis*, wino miłości Boſkiey, tę w nás chce wlać, tą nás záchęca do pilnego náuki ieſo Niebieſkiey ſłuchanía; á przy tym nowy order álbo káwáleryą miłości Boſkiey funduie. *Ordinavit in me charitatem*, którym Akademikow ſwoich chce mieć ozdobionych; Jákoż Auguſtyn S. dáie nam znać o tym orderze, *nihil eſt aliud perfecta & vera virtus, quàm Ordo amoris.* Zápráwde, P. M. kto zkoſztuie tego kanárſektu miłości Boſkiey, *vinum charitatis*, nie moſe mu nieſmákowáć náuká Duchá Przenayſw. *ſi quis diligit me ſermonem meum ſervabit*, mowi Magiſter tákſe náſz Jezus Chryſtus; ieſt to *conditio ſine qua non*, którą każdy diſcypuł wypeſnić powinien, kto mię kochá, ſłuchać y záchowywać będzie náukę moię. Nie wiele Pan młody poſtápi, który nie koſztuie *vinum delectionis* nie ma miłości do ſwego Profeſſora, choćby mu złote lekcy dával, rudimenta, ieſeli kondimentu nie uczyni *dilectio*, zanic to wſzytko. *Quisquis amat, facilem præbebit juſſibus aurẽ.* Rád ſłucha, kto kochá, dla tego Ewie ciężká byłá lekcyá owá Boſká, *de ligno ſcientie boni & mali ne comedas*, że miłość w niey ku Pánu Bogu oſtyglá byłá, iako Chryzoſtom S. obſerwuie; *magna hujus præcepti facilitas, ſed grave malum diſſidia eſt*; wielká łatwość w záchowaniu te-

go przykázania Páńskiego byłá, ále rzecz złá, nie zgodá, nieukontentowanie, ktore się do serca Ewy zakrádło. Dla tego *in domo sapientiae*, w Akademij Duchá Sw. pierwsze wino ná stole, *vinum charitatis*, á niżeli *liber mysteriorum Dei*, niżeli xiegá tajemnic Boskich, którą nam Professor náš explikuie. Y owšem sam Duch Przenayświętzy iest tym winem miłości, bo iest samá miłość, iáko Uczony á *Lapide* pisze, *Patri adscribitur aeternitas, Filio veritas, Spiritui S. charitas*. Dla tego kiedy nam obiecuie Bog zessáć tego Professorá, obiecuie go wyláć ná nás, iáko wino miłości, *effundam spiritum meum super omnem carnem*, láská swojá iáko náygłównieyszym winem częstuie nás Duch Przenasw. żeby nás przysposobił do poięcia náuki y instinktow swoich. A przecie, choć to ták hoynie częstuie nás, y przychęcá do Akademij swoiey Professor náš wielki, nie bárdzo śpieszymy *sub ferulam* iego, bárdziej nam smákuie *poculum abominationis*, kielich brzydkości owey Apokaliptyczney nierządniczy, bárdziej smákuie utáiony w światowych roskoszách arzenik, trucizná oczywistá, *vinum eorum fel draconum*, á niżeli *vinum charitatis*, wino miłości, á niżeli Bog, *Deus charitas est*, ktory nás sam sobą poi y kármí; *ut sponte sol radiat, dies illuminat, fons rigat, nubes irrorat, ita se spiritus Caestis infundit*. Cypryan S. pisze, iáko słońce samo dobrowolnie świeci, dzień oświecá ciemności, źrzodło płynie, obłok rosi, ták się sam z siebie wylewá Duch Przenayświętzy, żeby nas opoił słodyczą swojá y chwály wiekuištey. A czemuż nie otwierasz ust, sercá,

Rr  wnętržno-

Cornelius
à Lap.

Jfai. 44. V.
3.

Apoc. 17. 4.

1. Joan. 4.
8.

S. Cypr. Ep.
2.

Psal. 118.
13.

Luc. 12.

wnętrznosci, żyłek wszystkich twoich kátoliku? áby ie nápełnił y opoił Duch S. ták iáko czynił Koronát Izraelski Dawid, *os meum aperui & attraxi Spiritum*, otworzyłem usta moje, y zciągnąłem z Niebá Duchá Sw. czemu nie stániesz wszytek w ogniu miłości Boskiej? przytym Ogniu Przenayśw. *ignem veni mittere in terram* o Duchu Sw. mowi Pan Jezus. *Veni Sancte Spiritus, reple tuorum corda fidelium, & tui amoris ignem accende.* Przybądźże Duchu Przenayśw. Professorze náš, nápełnij sobą, iáko Nektarem nayśłodszym sercá twoich wiernych, roznieć w nás ogień miłości twoiey Boskiej. Amen.

Co ma bydź zá ceremonía przy suscepcyi dyscypułow Duchá Sw. do Akademij iego, y co zá dyscypułowie máią tu mieć mieysce iutro opowiem.



K A Z A N I E Ná PONIEDZIAŁEK Świąteczny.

Dixit Nicodemo Jesus. Joann. 3.

DO pierwszy dyscypuł Professorá wielkiego Duchá Sw. P. M. ná examen do Mądrości Przedwieczney przychodzi, stárájąc się o promocyą w Akademij świętey. Y godny, przyznáćie mi dyscypuł, bo *Princeps Judaeorum*, Xiążę Judzkie, *erat homo Nicodemus nomine, Princeps Judaeorum*; do tego Doktor, iáko

iako mu to przyznáie Pan Jezus; *tu Magister es in Israel*, tyś Magistrem Izraelu; á przecie tak zácny, tak mądrym będąc Pánem, udáie się *ad prima principia*, do Szkoły piewszych początkow w Akademij Duchá Świętego. Nie szpeci Doktorow, chociaż wyfokie Katedry trzymáią, nie szpeci Pánów, chociaż ośiádáią *curules Regni*, krzesła dignitarckie, nie szpeci ludzi godnych, chociaż dosyć *experientyi* máią, nie szpeci *spiritualistów*, chociaż *in predicamento Sanctitatis* są u innych, *discere*, náuczyć się od kogo czego nowego.

Quolibet ex casu formes praecepta futuri.

Pisze Polityk, každá osobá, každá okazyá, každá chwalebna akcyá ma nam bydź zá Professorá, ma nás czego náuczyć; z niey bráć miarę náależy do swego stanu, iák się kto, czy w ściencyi, czy w godności, czy w polorze, czy w doskonałości lepszym y dośtoynieyszym uczynić może. Tey Jeremiasz káznodzieiá Krolewski uczył swoich Izraelitanow polityki *state super vias, & videte, & interrogate de semitis antiquis, quae sit via bona, & ambulate in ea*. Stoycie ná goścíncach przypátruycie się, y pytáycie o stáre ścieżki, którá dobrá drogá, y nią się puszczcie. To iest *stare super vias*, zápátruwać się ná cudze dobre progressy, rádźić się, y pytać stárszych y doskonałszych, którá drogá prośszá czy do umiętności, czyli *ad culmen gloriae*, do Imienia godnego, czyli *ad fastigiũ perfecti-onis*, do świątobliwości doskonałej. Nie wstydź się Nikodem, chociaż Xiążę, chociaż Doktor, iść do máłych szkół Duchá Sw. do pokornego Jezusa ná *examen*. Coż zá lekcyá, álbo occupacyá, *de*

Jerem. 6.
16.

Rr2 pro-

Joan. 3.

promotione daie mu Magister nasz Chrystus Jezus? *nisi renatus quis fuerit denuo, non potest videre Regnum Dei.* Nie wnidzie do Krolestwa Boskiego, nie wnidzie do Akademij Duchá Sw. chyba ten, co się znowu odrodzi; nie mógł tey lekcyi pojąć tak wielki Sapiens, *Magister in Israel; respondit Nicodemus, quomodo possunt hac fieri?* odpowiedział Nikodem; iák to bydz może, żeby stary człowiek stał się dziećciem? żeby raz urodzony znowu się odrodził? z tey lekcyi, którą dał Chrystus Nikodemowi, już łatwo doić możemy, iákich dyscypułow Akademia Duchá Sw. potrzebuie? *parvulos renatos, málých żaczekow, iákoby dziś urodzonych,*

Matt. 18. 3.

nisi efficiamini sicut parvuli, non intrabitis in Regnum Caelorum, ktorzy to lubo urosli *per scientiam,* przez talenta wielkie, przez honory, ále przez pokorę máleją y dziećinnieją u siebie, winnych ludzi się odrádzaia. Tych ia dziś katalog przy ceremoniach suscepcyi do Akademij Duchá Sw. podam Profesorowi wielkiemu ná cześć, y chwale.

Dixit Nicodemo Jesus. Joann. 3.

TA iest pierwsza ceremonia Szkolná P. M. iż wprzod niż kto przypuszczony będzie do Szkoł, álbo Akademij, powinien się prezentować Rektorowi, álbo Prefektowi Akademij, zeby oni osądzi-
li, czy się zdá, czy nie zdá do Akedemikow; zkąd kiedy do Platoná sławnego Philozopha przyszli pewni rodzice rekomenduiąc do Szkoły iego, syna swego młodego, widział Plato że Panie piękne, dobrej manieri, stroyno, przecie się tym nie kontentował, ále ná probę, coby umiał, káże mu do siebie mowić: *loquere ut videam te,* mow co do
mnie

mnie żebym cię widział; bo to wiele należy do náuk ná ięzyku, żeby był sposobny do wymowy, nie szepleniuch, nie bełkot iáki, co iest wielką do diskursów, do disput przeszkodą.

Pondus non modicum gratia vocis habet.

Jednakże zdámi się ten Philozof mowi, iák nie Philozof, *loquere ut videam te*, mow żebym cię widział. A wszákże to Philozophia uczy, że *vox aut sonus est objectum auditus, color est objectum visus*. Głos, álbo wdźwięk należy do uchá, kolor do oká; á iákże Plato chce z głosu widzieć to Pánie? *loquere ut videam te*. Prawdą że się to tráfia, iż Pan młody będzie ná wezwanie dorodny, okazały, stroyny, iest co w nim widzieć, póki Jegomość nie mowi, iákże przyidzie mowić, iák gębę otworzy ná seymiku, álbo w posiedzeniu iákim, niemasz co widzieć, báká coś pod nosem, álbo ieżeli mowi *indigesta mole*, iedno się drugiego nie trzymá, iedno z drugiego nie idzie, kontekwencya nie do brá; słowem w owym tak grzecznym Panięciu, niemasz co widzieć. Dobrze Philozof czyni, że iákoby nie widział przyszłego ucznia swego grzeczności, godności, każe mu mowić, *loquere ut videam te*, żeby go ięzyk pokázał bydz grzecznym. Włásnie to probá dla dyscypułów Duchá Św. którzy chcą mieć miejsce w Akademij Jego. *Loquere ut videam te*, bo náuka Professorá náleżego, nie tak w diskursach, iáko w operacyi, nie w ięzyku, ále w ręku, w uczynkach nie disputach popisuje się, do kontemplacyi, do modlitew potrzebuie *activitatem* pracy; *Contemplare quid opereris, operare quod contemplaris*, mowi Spiritualista, myśl co masz czynić, czyn,

Ezech. i. 8.

Gregor. Naz.
Orat. i. in
Julian.Octavian. in
Eccli. C. 6.
33.

co rozmyślasz, mówić tu trzebá uczynkámí nie słowy, dla tego owi u Ezechiela Seraphinowie, którzy tryumfalny woz Majestatu Páńskiego ciągneli pod skrzydłami ręce mieli *et manus hominis sub pennis eorum*, że do piorá kontemplacyi, trzebá ręki operacyi, skrzydła ktorymi intelekt nasz gorucie, y oblata tajemnice Niebieskie, máią bydz wspieráne y piástowane ná ręku uczynkow dobrych, tego zdaniá iest Grzegorz S. Nazyanzeński, *sub pennis manus habere dicuntur, quia operationem speculationi adjungunt*; Octavianus de Tuffo coś więcej przydacie, *feri non potest, ut scientiae sit particeps, qui vitam non sapienter instituit*. Bydz to nie może, żeby kto w Akademij Duchá Sw. uczestnikiem był iego wysokich sciencyi, ieżeli życie swoje nie mądrze prowadzi, ieżeli akcyje iego, nie koresponduią náuce Duchá Sw. Tę próbę chce widzieć w Akademikách swoich Professor Wielki. Ale przy tym, żeby się wyzuli od wszelkich światowości, od stáraniá ziemskiego, żeby wypowiedzieli służbę *sapientiae mundi*.

*Qui servit superis, mammonae iussa recuset,
Nemo potest Dominos tutus habere duos.*

Crates zawołany swoich wiekow Philozof, wybierając się do Akademij Athenńskiey *ad studia*, wyprzedal się w Oyczyźnie swojej, y ze wżytką substancyą swoją tak w pieniądzech, iáko y w inszych bogactwach, wsiadł ná okręt. Pod czas owey podróży, ustáwicznie mu w głowie tkwiało, iáko do Athen przyiáchawszy, miał obrocić owę fortunę swoją, tak iż dla owych myśli stygnąc w nim poczesa dalszá do náuk ochotá, coż czyni? cokolwiek

wiek miał bogactw, wyrzucić to z okrętu w morze, aby wolną miał pamięć do sciencyi, mówiąc: *opes Neptuno, me lito Minervæ*. Niech ma Neptun moie bogactwá, ja się Minerwie konsekruie. To poganin uczynił dla chciwości nabyćia umiejętności; coż nie powinien uczynić Discypuł Duchá S. żeby byłgodzien przyięćia do Akademijiego świętey? Przed bramą, przed fortą tey wysokiej Szkoły porzucić trzebá nie tylko samę mammonę, ále żądze do niey, y wszelkie stáraniá, żebyś tym wolniejszy był do słuchaniá lekcyi Duchá Sw. do usługi Boskiej. Abraham Patryarchá potrzebował mieyscá ná grob, w ziemi Hetheyskiej ofiarował mu go darmo Pan támteczny Ephron, ále Abraham nie chciał, tylko żeby wziął zá nie pieniądze, *quæso ut audias me, dabo pecuniam pro agro suscipe eam*. Co zá racya że Abraham tak pieniędzmi száfuię? Hieronym S. dáię tę reflexyá, *ni si pecunie amorem vicisset, quietis Patriam, curarum exilium, sepulchrum, non possedisset*. Gdyby był Abraham nie pogardził pieniędzmi, nie przyszedłby był do posessyi gruntu ná grob, który to iest Oyczyzná wczasu y pokoju, iest wygnaniem wszystkiego stáraniá. Drogo sobie okupuie Patriarcha Abraham mieysce pokoju, *Patriam quietis*, mieysce gdzie wszystkie obumieráią stáraniá, bo ie okupuie *contemptu pecunie*, wzgárdá pieniędzy; A dyscypuł Duchá Sw. czemu nie ma się wyzuć ze wszystkiego dobrá? czemu nie ma obumrzeć swiátu, żeby w Akademijiego znalazł *Patriam quietis*? znalazł *exilium curarum*? To się to nie zdádzá do tey Akademij Pánowie majętni? ludzie bogáci? Xią-

Gen. 23. 11.

S. Hiero.

Xiążętá? fortunáci? nie iest to tylko *Schola pauperū?* dla gárnuszkowych studentów? by naymniey; nie tylko ten gardzi pieniędzmi co ie porzucá, ále bárdziey ten ktory w nich opływaiąc, serce od nich ma dálekie, iáko uczy Psalmitá Páńki, *divitiae si affluant, nolite cor apponere*. Opływasz w dóstatkach, iásnieiesz w honorách, nie przykładáy sercá do nich, á iużes nimi pogárdził, zákupiłeś sobie *Patriam quietis* Akademią Duchá Przenayświétszego. Jeszcze y to do ceremonij przed súscepcyą dyscypułow Professorá wielkiego náleży, żeby przysięgli ná milczenie y éichość, ták iáko Uczniowie Pithagoreśa, ktorzy przez trzy látá obligowali się juramentem milczeć, żeby mieysce mieli w katalogu Akademikow. Jákoż Duch Sw. do sercá mowi, y chce żeby sercem z nim się rozmáwiać, nie ustámi; *fili praebe mihi cor tuum*. Ukoronowany Prorok w Psalmodij swoiey Duchá S. komparuie z oleiem, *unxit te Deus, Deus tuus oleo laetitiae*, Złotousty Doktor pyta się, *quid est oleum laetitiae?* y odpowiadá zaráz sam sobie, *oleum erat signum Spiritūs S.* Coż ma oley do Duchá Sw. to podobno, że oley éicho płynie, kiedy go leią; éichość kochá w Akademij swoiey Professor náš Wielki, ná tę przysięg trzebá dyscypułow iego, żeby z náuki Professorá Wielkiego profitowali. Wypełniwszy te kondicye, iuż ma wolny przystęp do Akademij Duchá Sw. káždy Dyscypuł. Ale że są siedm Classés, tey Akademij świętey, od siedmi Dárow Duchá Przenayśw. iákom w przeszłym kázaniu powiedział, co też Hipponenśki Infułat Augustyn S. konfirmuie; *si gradatim tanquam ascendentes*

dentes numeremus, primus est timor Dei, secunda pietas, tertia scientia, quarta fortitudo, quintum consilium, sextus intellectus, septima sapientia. Pierwszą Szkołą jest bojaźni Bożej, drugą pobożności, trzecią nauki, czwartą męstwa, piątą rady, szóstą rozumu, siódmą mądrości, więc należy wiedzieć do ktorej kto Szkoły *ad quam classem*, ma być przyięty. Mattheusz S. podaje mi katalog pierwszy Dyscypułów Duchá Sw. *beati pauperes spiritu, beati mites, beati qui lugent, beati qui esuriunt, beati misericordes, beati mundo corde, beati pacifici, beati qui persecutionem patiuntur.* Drugi prezentuje mi Łukasz S. ale mniejszy, *beati pauperes, beati qui nunc esuritis, beati qui nunc fletis, beati eritis cum vos oderint.* Jakże tych Dyscypułów aplikować mamy? do ktorej Szkoły, katalog który należy? Augustyn S. tak disponuje; do Szkoły Bojaźni Bożej, zaleca ubogich w Duchu, y pokornych, bo to iedno, *humilem & pauperem iustificat*, mowi Psalmista. Do Szkoły pobożności, aplikuje cichych, do Szkoły nauki, *ad classem scientiae*, zasynucioni, łaknący należą, bo to wielką umiejętność, w utrapieniu, w potrzebie iakiey umieć się do Boga sposobić, *castigasti me & eruditus sum.* Do Szkoły męstwa ci postępują, którzy przenasławowania cierpią y mężnie je znoszą; do Szkoły rady spokojni, do Szkoły rozumu miłośni, do Szkoły mądrości Uczniowie czystego serca idą, *estote prudentes.* Syrus czyta *estote casti*, wielką to mądrość, utrzymać serce czyste! Teraz należy nam wiedzieć, którą z tych najwyższą Classis? według innych Akademij powinna być być *Classis sapientiae*, to jest

Math. 5. 3.

Luc. 6. 20.

Psal. 81. 3.

Jerem. 31. 18.

1. Petr. 4. 7.

Ss The-

Theologia naywyższą, ale w Akademij Duchá Sw. nie tak, bo tu nayniższą Szkołą boiáźni Bożey, do ktorey ubodzy w duchu pokorni náležą, iest náwyższą. Ci tu goruią, co naymniey o sobie rozumieią; Jákże y Delfickie oraculum, dla tego Socratefowi miedzy wszytkiemi Philozofami prym przyznało, że zwykł o sobie mawiać, *hoc unum scio, quòd nihil sciam*. To iedno dobrze wiem y umię, że nic nie umiem. Apostołowie Páńscy stáráiąc się o promocyą w tey świętey Akademij, pytáli się Páńa, *quis putas major est in regno Cœlorum?* Pánie powiedz nam kto większy w Krolestwie Niebieskim? nic im ná to nie odpowiedział Chrystus, tylko wziąwszy zá rękę dziećcinę máłą stáwił go przed nimi y rzekł, *quicumque humiliaverit se, sicut parvulus iste, hic est major in Regno Cœlorum*; ktokolwiek się tak uniży, iáko to małe dziećcie, ten naywyższe w Niebie mieć będzie micysce. Naywyższą w Akademij Duchá Sw. Szkołą, bydź u siebie máłym, *classis humilium*. Ci naymędrsi, có trzymáią o sobie, że nic nie umieią. *Intellectum dat parvulis* mowi Psalmistá Páński. Rozum wielki dáie Bog máłym dziećciom. Y owszemci to exkuzuiemy często dziećci, kiedy w czym poblądzą, że nie máią rozumu, á Psalmistá mowi, że ich wielki rozum? *intellectum dat parvulis*, což to zá máli? *pauperes spiritu, humiles*, ubodzy w duchu pokorni, ci naywiększey mądrości dorośli. *Quisquis cupit Divinitatis tenere fastigia, humilitatis ima seclatur*. Kto chce doysć naywyższej sciencyi tajemnic Boskich, niech się spuści ná nayniższy grunt pokory świętey. Infima tu iest Theologia. *Intellectum dabit parvulis*. Náuká

Matth. 18.
1.

Matth. 18.
5.

Psal. 138.
130.

S. Ambr.
Scr. 10.

twoiá wyśoká, rozum piękny, experyencya wielká
szepce do uchá y do sercá, żeś człowiek uczony,
godny, á Duch S. mowi, *qui se humiliaverit, hic
major erit*. Honory pierwsze, znákomitá fortuná,
dostáki wielkie, respekt u ludzi, powágá káżeć się
mieć zá coś, á Duch S. ináczey, *qui se humiliave-
rit, hic major erit*. Jákoż kiedy się wpátruie w Aka-
demikow, ktorzy się znáyduią *in Collegio* Professo-
rá wielkiego, nie widzę tam tylko slug, słuźebnice,
dzieci mále; *sapientia misit ancillas suas*, inszá wer-
sya czytá *misit servos suos, ut vocarent ad arcem, si
quis est parvulus veniat ad me*. Wyśłáá mądrość
słuźebnice, slug swoich, áżeby do Zámku, to iest
do Akademij zwoływáli málenkich. Niemasz tu
Páná, niemasz Doktorá, niemasz fortunátá, nie-
masz nic rośsego, sami tylko słuźy, słuźebnice, sa-
mi mali. A wiećiesz co to zá uniżeni? co zá słu-
dzy? słućháycie Uczonego *á Lapide; per servos &
ancillas, accipe Doctores, Prophetas, Apostolos*. Słu-
dzy, słuźebnice są Doktorowie naymędrsi, Proro-
cy, Xiążętá, Apostolskie; czemuż ták liche imię,
servorum, ancillarum, ták godni ludzie noszą? vo-
cantur *ancilla ob villitatem & humilitatem*, Hugo
dokládá, ich pokorá, ták ich czyni uniżonymi; zá
nie się máią u siebie, ták zácni Doktorowie, bo są
Dyscypułowic z Akademij Duchá Sw. To to iest,
co Zbáwiciel náš przykázuie Uczniom swoim, *cum
feceritis omnia, dicite servi inutiles sumus*. Był z rázu w
tey Akademij Duchá Sw. pierwszy ow Koronat
Izraelski Saul, *filius unius Anni erat Saul cum re-
gnare cepisset*; Tákdorodny był Saul, iż kiedy ná
Elekcyi swoiey stánął miedzy woyskám, przewyż-

Prov. 9. 3.

Cornel. á
Lap. hic.

Luc. 17. 10.

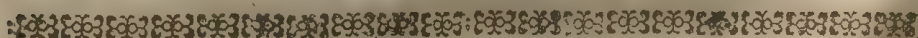
1. Reg. 13.

1. Reg. 2.
2.

Luc. 9. 48.

Matth. 11.
19.

szyl wszystkich staturą swoją *ab humero & sursum eminebat, super omnem populum*, a przecię nie widzi w sobie tej statury, ale iak w iednym roku dziecie, pisze się małym *filius unius anni erat Saul*, na co *Hugo Card. id est humilis & quasi parvulus*, y daley konkluduje słowy Chrystusa, *qui minor erit inter vos, hic major*, im pokornieyszy, im mnieyszy kto jest u siebie, tym większy u Bogá, tym wyższą *classē* w Akadémij Duchá Sw. otrzymuie. A zá tym *classis humilium*, Szkoła małych, Szkoła uniżonych, jest Szkoła naywyższą, *minimus est maximus*, czemuż? bo im kto pokornieyszy, tym podobnieyszy do Páná Jezusa, który jest Mądrość Przedwieczná, *disce a me, quia mitis sum & humilis corde*, a że jest podobny pokorą, jest podobny mądrością y wielkością. Do tej Szkoły, *ad classē humilium* promowuymy się, P. M. żebyśmy doróśli chwały Chrystusowey przy Professoryi Duchá Świętego. Amen.



K A Z A N I E

Ná WTOREK

Świąteczny.

Huic Ostiarius aperit. Joann. 10.

PO suscepcyi Dyscypułow *ad classes majores* Duchá S. zamkniętá Akademia. P. M. samá mądrość przedwieczná drzwi zastąpiła, samá bramą do tej Akademij *ego sum hostium*. Rektor Akadémij Duch S. *Rector potens,*

zens, *verax Deus*, bierze ná się urząd odźwiernego, *huic hostiarius aperit, ostiarius dicitur Spiritus S. in quo scripturae, quae ostendunt nobis Christum, aperiuntur*. Uczony Theophilaetus mowi, Odźwierny nazywá się Duch S. który nam otwierá Prorockie písmá, do poznání Chrystusa, y do uwierzenia w niego. Czemuż táká wielká ostrożność przy Akademii świętey? To to iuż nie wolno nikomu więcej przez tych, których wczoray czytałem katalog, wnić y promowować się tu? Tak iest P. M. zapisany raz *in Archivo Academiae*, w Xiegách Dekretow Boskich *numerus Electorum*, którzy to są prawdziwi Uczniowie Professorá Wielkiego Duchá Sw. áni umnieyszony, áni przyczyniony byđź może. *Semel locutus est Deus, duo haec audi vi,* Psal. 61. 7. *quia potestas Dei est, & tibi Domine misericordia*. Ráz Bog mowił, ráz nápiśáł, iego wszechmocność, iego miłosierdzie wolno mu iáko Pánu ná iednym pokázáć wszechmocność swoię, ná drugim miłosierdzie. Temu tylko Brama mądrości przedwieczney otwierá się, tego Rektor y Odźwierny Akademii Duchá S. przyimuie, kto się znáyduie *in Albo*, w katalogu Dyscypułow iego. Tak odpowiedziáno owym niemądrym Pánnom, którym nie stáło oleiu, to iest, ktore nie były *unctae oleo Spiritus Sancti*, nie były námászczone oleiem Duchá Sw. nie były poświęcone Duchowi Sw. *clausa est Ianua; nescio vos.* Matth. 25. 1. Zámkniętá bramá, nie znam was, y dośyć do ekluzyi. A czemuż nie przydáno warty? czemu bez szylwáchu Bramá? kiedy ma byđź táká ostrożność, iáko Zámki y Páláce opátrzone bywáią; bo y Akademia Duchá Sw. nic inszego nie

Ssz. *est,*

jest, tylko *Palatium sapientiae*; Zamek Pałac mądrości Przedwieczney. Inśzà to u ziemskich Pánów, ktorzy często nie ták dlà powàgi y godności swoiey bramy flintami, alabartami, y innym orężem grodzą, iàko dlà ludzi ubogich, żeby trudniejszy przystęp do Pánà z supplikami mieli;

*Excubiae lachrymas arcent, ne promptius aures
Irrepant Domini, nudataq; vulnera monstrent.*

Drugiemu y nie trzebà szylwàchu, łami kredytowowie stànà zà szylwàch, ktorzy upominàjąc się długow swoich, drzwi y oknà oblegàją; Pan iàko w obleżeniu w pokoju siedzi, nie śmiejąc przed dłużnikami nà świat poyrzeć. Ow mi się Pan u Prorokà podobà, ktory sam przy wàrcie stoi, żeby widział kto iego łaski potrzebuie, kto przyidzie, *super custodiam meam stabo, & contemplanor, ut videant quid dicant.* Nàd strážà sam stàć będzie, y upàtrywàć, kto czego chce ode mnie. Akademia Duchà Sw. Pałac mądrości Przedw. nie potrzebuie warty, bo tu nikt więcej nàcieràć nie może, kto raz jest exkludowany; żadne àttaki, żadnà siłà nie tu nie wskorà, kiedy miłosierdzie Duchà Sw. forty nie odemknie. Podam ia registr Exkluzow zà rozkàzem Rektorà Akademij Duchà Przenayśw.

Huic Ostiarius aperit. Joann. 10.

L Edwiem się z Exkluzyà odezwał, P. M. àż zàraz kwerele iàkieś mię zàchodzą; zà co iednych Akademia Duchà Sw. przyimuie, przed drugimi zàwàrtà?à wszàkże bez żadney dystynkcyi, wszystkich ludzi do siebie mądrość Przedwiecznà wokuie, *venite ad me omnes*, śpietźcie wszyscy do mnie; nie mowi, śpietźcie ci y owi, àle śpietźcie wszyscy *omnes*.

ve-

venite ad me. Czemuż Odźwierny y Rektor Akademij Duch S. niektorym otwierá, niektorych ekskluduje? Przez to samo tych, ktorym otwierá chce mieć zá swoich Dyscypułow, á dálej zá Elektow Boskich, támtych, przed ktorymi bramę zamyká, nie chce znáć zá swoich, bez żadnego excessu, bez winy ekskluduje ich *ex classibus majoribus* łáski Páńskiej. To nieśluszná ekskluzya! Grzech to przeciwko Opátrznosci Boskiej, ták mowić. Rádby Duch Przenayświętszy wszytkich pociągnął do Akademij swoiey, iáko pilny Professor, rádby iák naywięcey miał w Szkole swoiey dyscypułow; *si salus hominum, ex sola Dei charitate penderet, salvari omnes oporteret*, pisze złotousty Doktor Chryzostom Sw. gdyby ná samey miłości Boskiej, to iest ná woli Duchá Sw. ktory iest miłość Przedwieczná, *Deus charitas est.* Záwiśło zbáwienie ludzkie, wszyscy ludzie powinni by byđz zbáwieni, ále że z nas okazyá, żeśmy my sami winni, samiśmy sobie záslużyli ná ekskluzyá, *perditio tua ex te Israel, tantummodo in me auxilium tuum*, dlá tego trudno nam winowác Duchá Sw. że nas ekskluduje, od Akademij swoiey Świętey. Pokáże to zaráz dowodnie. Ktoż winien owym Ewangelicznym gospodarzom, że wieczerzy Páńskiej nie mieli kosztowác? *dico vobis, quod nemo virorum illorum gustabit cenam meam.* Wczesnie byli záproszeni, *vocavit multos*, kiedy čás był y godziná uczty, rozesłał Pan sług swoich powtornie wzywájąc ich do stołu swego *misit servum suum hora cenae, dicere invitatis ut venirent.* Czegoż do ludkości y hoyności Páńskiej nie dostáwało? otwártá bramá Pálácu, stół nákryty, kuchniá gotowá, á záproszeni

Matth. 11.
28.

S. Chrysost.
hom.

Hom. 1. in
Ep. ad
Ephes.

Osea. 13. 9.

Luc. 14. 24.

proszeni gospodarze, obiecawszy się, nie przycho-
dzą; ten się ekuzuie, że majątność kupił, trzeba
mu ją widzieć, *villam emi, necesse habeo videre illam*,
ow że woły zapłacił, trzeba mu ich w pługu spro-
bować, *juga boum emi quinque & eo probare illa*;
inśzy się żonką ekuzuie *uxorem duxi non possum ve-
nire*. A czy nie mogłże iako pierwszy ná czas in-
śzy odłożyć tey rewizyi majątności kupioney? tak
drugi wołow sprobowania? nie mógł żonkoś ná go-
dżinę iaką z domu wyiáchąć, áby według dánego
słowá stáwił się był ná wieczerzą Páńską? To Pan
winienże iako przed niewdzięcznikami drzwi zamy-
kąc káże? że ich więcey do stołu swego Páńskiego
nie przypuszczá? *nemo virorum illorum gustabit cœ-
nam meam*. Przyznácie że z nich okazy, nie z Pá-
ná; *perditio tua ex te Israel*. Twoie ziemskie stára-
niá w ktorycheś się zakopał, twoiá chciwość zbio-
row, majątności, doczesnych fortun, w ktorycheś
się utopił, márność światowá, rokoszy, lubieżno-
ści, w ktorycheś się rozkochał, zálegáiąc drogę do
zbáwienia, zamykáją przed tobą bramę Akademij
Duchá Sw. że cię ekskludują, Ják wiele rázy wzywá
cię Duch Przenayświetszy przez instinkta swoje,
przez sług swoich, iuż to Kaznodzieiow, iuż Spo-
wiednikow, ná uczkę słodyczy Niebieskich, otwie-
rać bramę do mądrości Przedwieczney, do táie-
mnic Boskich, á ty dlá ládá marney okazyi, dlá ie-
dney delectacyi, dlá swawoli, gárdzisz instinktami,
gárdzisz admonicyami sług iego. Ládá exkuzą się
zakładatz, *excusatum me habe*. Toś ty nie winien? że
cię, iako wágusa Rečtor Akademie Duch Przenayśw.
glozuie w regestrze y katalogu Dyscypułow swo-
ich?

ich? że cie ekskluduje y odrzucá od Niebá? *Dum cuilibet perversè agenti dicimus: convertere, Deum sequere, mundum relinque; ubi hunc, nisi ad Dominicam cenam invitamus.* pisze Grzegorz S. kiedy komu w złey toni pracuiącemu, złe życie prowadzącemu, Duch S. do serca, y my iego słudzy mowiemy; Ey upamiętáy się w zbrodniách twoich! uday się do Bogá; porzuc światowe obludy! dokądże go, ieżeli nie ná wieczerzá Páńską, ieżeli nie do Akademij Duchá Sw. ieżeli nie do zbáwienia wiekuištego zápraszamy! Nie chce Pan Bog y nie niewoli cie żebyś się wyzuł z fortuny, żebyś porzucił, co masz w possessyi, ále żebyś tego tak záżywał, áby serce twoie uwięzione w rzeczách doczesnych nie było, *terrena res possideatur, non possideat, sit res temporalis in usu, æterna in desiderio* mowi pomieniony Author, w nášzey possessyi, pod władzá rozumu powinny byđz zbiory, dóštátki, skárby, nie my w ich possessyi, nie one máiá nas mieć pod władzá swoiá; w záżywaniu niech będą doczesne rzeczy, ále wiekuište dobro ma byđz pierwsze w zádzý nášzey. Niemasz tego, iešteš wieczny *vagus*, tułaiąc się affektem między ziemskimi rzeczami dla tego zášłużyłš ná Exkluzý z Akádemij Duchá Sw. *per consequens*, odszczęšliwey wieczności. To pierwši Exkluzowie, ktorzy chcą niechcąc náuki Professorá Wielkiego. Ale y owi tu mieyscá nie máiá, co są nie štroyni, co nie máiá *vestem nuptialem*, nie šwiecá w bišiorách niewinności, w purpurze umártwienia áž do krwi. Akádemia tá Sw. chce mieć štroynych Akademikow, nie oszárpañcow. *Spiritus Domini ornavit Celos*, mowi literá Swiętá. Duch

S. Gregor.
hom. 36. in
Evang.

Job. 26. 13.

Tt Pán-

S. Gregor.
hom. 30. in
Evang.

1. Cor. 12.
8.

Marth. 22.
12.

Páński wystroił Niebá. Grzegorz S. tak to tłumá-
czy *ornamenta Cælorum sunt virtutes prædicantium*,
stroj y ozdoby Niebios, są cnoty Káznodzieiow á
ia przydam wszystkim doskonałych kátolikow, kto-
rzy doskonałym życiem, przykładem świętobliwym,
lepiej niż wybornymi słowy káżą; *bona actio opti-
ma prædicatio*. Teraz się wracam do textu mego
*Spiritus Domini ornavit Cælos, ornamenta Cælorũ,
sunt virtutes perfectorum*. Sam Duch Przenayśw.
stroj sobie wświetne suknie cnot y doskonałości
Uczniow swoich, żeby w Akadémij iego nic nie
było nágiego, odártego, niczplámionego. Co zá
gátunek tego stroju Akademikow Duchá Sw. wy-
liczá Doktor Národow Páweł S. *aliq̃ datur per Spi-
ritum sermo sapientiæ, aliq̃ sermo scientiæ, alteri fides,
aliq̃ gratia sanitatum, aliq̃ operatio virtutum* y tam
daley, inszym dáie Duch Przenayśw. wysoká o Bo-
gu náukę, inszym zdrowy rozum, inszym oświece-
nie Wiáry świętey, inszym dostoyność cnot, Du-
chá Prorockiego, táiemnic rozeznánie y dálej.
Bez tych ornámentow, bez tego stroju nie ma nikt
mieyscá w Akadémij Professorá Wielkiego, ekslu-
dowany náwieki, tak iáko ow, ktory ná wieczerezá
Páńská przyszedł bez godowey sukni; aż go zaráz
pytáią *amice quomodo huc intraisti, non habens ve-
stem nuptialem*. Jákeś tu śmiał wniść oszárpano,
bez stroju do stołu Páńskiego przynáleżytego, bez
sukienki cnot świętych; cóż idzie zátym? *Decre-
tum exclusionis*, wieczná eksluzya, *mittite eum in te-
nebras exteriores* wrzućcie go do ciemności wie-
cznych. Precz ztąd obnáżeni z cnot świętych!
precz odárći z niewinności! precz wszyscy, *qui sto-
lam*

lam albam castitatis centonibus & maculis luxurie debonestatis! precz coście białą sukienkę Pánieństwa, brzytkimi łátami, y plámami lubieżności, niewstydwów zászpecili! Duch Przenayśw. stroynych chce mieć dyscypułow. *Spiritus Domini ornavit Caelos, ornamenta Caelorum virtutes perfectorum.*

Jeszcze y trzeci gmin Exkluzow znáyduie się. *Superbo oculo, cum hoc non edebam,* odrzucá od stołu swego Krolewskiego Koronat Izraelski Dawid pysznego oká ludzi, dopieroż Duch Przenayśw. *á mensa sapientiae,* od stołu mądrości y náuki swoiey! iákoż Akadémia Duchá Sw. iest *Academia humilium* iákom wyžey powiedział, toć cierpieć nie może u siebie *Discipulos superbiae.* Wyniosłych, y dumnych geniuszow. Nie tráfi do niskiey forty Akademij Sw. kto gorą pátrzy; Fortá tu niská bo sam pokorny Jezus á Zbáwiciel náš, *Ego sum ostium, discite á me quia mitis sum & humilis corde.* Ja iestem drzwiami, uczcie się odemnie, że iestem pokornego sercá; Jákże do tak niskiey forty zegniefi *alta cervix superbiae?* iák uniży głowá *presumpcyá nádętá?* nos w Niebo zádarty? *malitiá parvuli estote* przestrzegá wybrány Doktor Páwel S. máłymi bądźcie w złości wászey. Augustyn S. się pyta co to ma bydz zázłość? *quá maxime malitiá? nisi superbia; ipsa enim de vana granditate presumens non sinit hominem ambulare, per arctam viam & intrare per portam angustam.* Złość naywiększá, iest wyniosłość, pychá, ktorá coś o swoiey wielkości rozumiejąc, nie pozwala ludziom nádętym iść ciáśną drogą, dopieroż wniść przez ciáśną y niską fortę do Akademij Duchá Sw. do szczęśliwey wie-

Psal. 100. 5.

Matth. 11.
29.

1. Cor. 14.
20. 60.

S. August.
hie.

Tłz czności;

czności; małych tu trzebá, uniżonych, pokornych studentow. Olbrzymi wyniośli, gory wysokie, ná-
dęte fantazye, imprezy pyszne precz od Akademij
Duchá Sw. *Superbo oculo cum hoc non edebam*. Duch
Przenayśw *Elevat allisos colla superba premit*. Táki
był exkluz pierwszy *Luciper*, który zá równo z Bo-
giem chciał siedzieć *sedebo & ero similis altissimo*.
cożes wkorał nádęty Lucyperze: dumá y wynio-
słością swoją? *detrahta est ad inferos superbia tua*. Ex-
kludowáná z Niebá, ztráconá do głębokości pie-
kielnych presumpcya twojá. Uczony Hugo dáie
rácyá, czemu tak prętko zrzucony szátan z Niebá?
że wyniosłość iego pomieścić się nie mogła w Nie-
bie, á to dlá tego, bo chwála Boská całe Niebo ob-
iełá y nápełniłá, więc kurczyłby się Lucyperowi
przyšlo było, nie znáydując próżnego od chwá-
ły Boskiey mieyscá, czego on uczynić nie chciał,
y dlá tego zepchnięty z Niebá; ná ziemi także zá-
stał chwále y Májestat Boski *plena est terra gloria
ejus. Caelum & terram ego impleo*. Gdzie poszedł
pyszny Lucyper? do otchłáni piekielnych, ále y
tam się kurzyć musi, bo y tam zásięgá wszechmo-
cność Boská. *Non ergo restat locus superbiae, nisi in-
fernus* mowi pomieniony Hugo. Exkludowány z
Niebá, exkludowány z ziemi, ledwie się w piekle
oparł pyszny Lucyper; Piekło jest stolicá wyniosło-
ści, tam tylko máią mieysce pyszni Exkluzowie z
Akademij Duchá Świętego. *Non restat locus super-
biae, nisi infernus*. Procz tych głównych Exkluzow,
prima capita damnationis, jest inszych katalog wiel-
ki, których wam P. M. *in Instrumento exclusionis*,
w Dekrecie Rektora y Professorá Wielkiego Aka-
demij świętey podáię. Ego.

Jsa. 14. 14.

Jsa. 6. 3.

Jerem. 24.

Hugo Card.
in Matth. 5.

Ego Alpha & Omega
Deus Charitas Deus Spiritus
Rector Academiae Sapientiae,

Apoc. 21. 8.

Omnibus, & singulis quorum interest; Et si
coeva nobis infinitae misericordiae virtus, multa nos
dissimulare, multa parcere plurima condonare mor-
talibus, intuitu speciali eorum fragilitatis, miseriae,
imbecillitatis frequentissime inclinavit, quia tamen
equalem infinitae nostrae justitiae, quae malos con-
demnat, bonis premia & coronam designat, & lar-
gitur, ponimus honorem, ideo formato praevio Pro-
cessu legitimo, discussis discutiendis, examinatis exa-
minandis praesens Decretum, Omnibus timidis, & Apocalyp.
21. 8.
incredulis, & execratis, & homicidis, & fornicato-
ribus, & veneficis & idololatriis, & omnibus men-
dacibus, superbis, vagis, inornatis denuntiamus, ejus-
que vigore & rigore eos ab ingressu & communione
Academiae nostrae arcemus, excludimus, proscribimus; Ibidem.
pars eorum erit in stagno ardenti igne & sulphure.
Datum in Academia Aeternae Sapientiae. Duchu
Przenayśw. Rektorze y Professorze wielki Akáde-
mij Mądrości Przedwieczney nie chćieyże nas
mieć w tym regestrze nieszczęśliwych Exkluzow,
wiecznych potępieńcow, oddáiemyc się pod
dyscyplinę twoię, ty nas oświecay, ty rządź,
ty informuy, iáko się sposobić mamy do
wysokiey náuki twoiey, á zbáwie-
niá nášzego. Amen.



K A Z A N I E

Ná NIEDZIEŁĘ I.

Po Świątkách.

Ecce ego vobiscum sum. Matth. 28. 20.

Gdy możesz bydź, P. M. większy dokument łaski Páńskiej? że on w żadnym nieszczęściu, w żadney potrzebie, w żadnym utrapieniu nas odstąpić nie chce, nád tę jego dziśieyszą dekláracyą? *ecce ego vobiscum sum omnibus diebus*, oto ia iestem z wámi przez wszystkie czasy. Nie mowi pospolitym stylem, *ego vobiscum sum*. Ja iestem z wámi, ále dla większey energii, dlá wyrażenia lepszego, y expresseyi ochoty swoiey że rad záuwsze z námi przebywá, z exklámacyą mowi, *ecce ego!* oto ia z wámi iestem! Ták wláśnie, iáko więc Professorom swoim zwykli dyscypułowie popisywać się, kiedy doświadczáiąc ich pilności w náukách, pytáią się *quis dicet?* kto zgádnie tę trudność? aż zaráz iáki ták z ochoty swoiey rękę podnosi, y wołá *ecce ego! ecce ego!* usłyszał Izáiasz Prorok, że Pan deliberował z sobą, kogo by miał posłać zá Kaznodzieię do ludu swego, *quem mittam?* *Et quis ibit nobis?* nie zrozumiawszy ieszcze intencyi Páná w czym y po co miał bydź posłany, wynosi ręce do Niebá, oświadczá się z usługą, *ecce ego mitte me*. Pisze Kroniká Polská, iż kiedy Kazimierz Krol Polski przez Poslá swego Gedeoná Biskupá Krakowskiego prosił Oycá Świętego ná ten

Jsa. 6. 8.

czas

czas Lucyusza, aby Królestwu Polskiemu Męczennika którego Sw. w Relikwiach za Patrona przeciwko Tatarom, y innym Poganom przyśłał Ociec Święty wszedłszy między Ciała Męczenników, spytał się, *quis vult ire in Poloniam?* na który głos podniósł rękę Florian S. iakoby mówiąc *ecce ego!* y dany jest Koronie Polskiej za Patrona, Ztąd się pokazuje, co ta eksklamacya, *ecce me! ecce ego!* oto ja! ma za expreśyą ochoty do wyswątczenia czego; dla tego zażywa iey tu Pan Jezus, *ecce ego vobiscum*, dla ubeśpieczenia Uczniów swoich, że z wielką radością, y ukontentowaniem prześtaie z nimi. Przedtym Bog wszechmogący nie dał się widzieć ludzkiemu oku, y stronił od ludzi; Na gorze Synai kiedy stanał, mgłą gęstą zakrył swoy Majeść przed ludem Izraelskim, *ingressus Moyses medium nebulae*. Izaiaszowi kiedy przez wizyą prezentował się, Serafinowie twarz jego skrzydłami rozpiętymi zakrywali, *vidi Dominum sedentem, Seraphim duabus alis velabant faciem ejus, &c.* Teraz zaś przyiąwszy do społeczności Bóstwa swego naturę ludzką, tęskni bez ludzi, w ustawiczoney z nimi chce być konwersacyi, *ecce ego vobiscum sum omnibus diebus*. Y owzem ludzie sami czasem osobliwie, których godność iaką, Prelatura iaką, honor nad innych wyniosł rądzi pilnuią Retyraty, rądzi się w pokojach, w eremitarzach zamykaią, nie mówię, zasklepiaią, żeby powagą ich nie spowszedniała, gdyby się często widzieć dąli.

Exod. 24.
18

Jsa. 6. 1.

Austero decus est homines fugisse Catoni.

A Pan Jezus, a Mądrość Przedwieczna, a Bog nasz wcielony, chce zawsze być z nami? więc

po-

powiem prágne Pan Jezus, żeby u każdego Gospo-
dárzá był domowy, iáko ieden, z Familij domo-
wey. Ten moy dyskurs będzie. *Ad M. N. D. S.*

Ecce ego vobiscum sum. Matth. 28. 20.

Proverb. 8.
31.

S. Laurent.
Justinian.

Nie może Pánu Jezusowi nie byđz miłszego,
P. M. iáko z námi przemieszkáć, z námi prá-
cowáć, z námi się wczásowáć, z námi się cieszyć,
z námi smucić, z námi byđz ząwśze y wszędzie.
Sam się z tym, iáko Mądrość Przedwieczná, u Pro-
werbiálisty swego deklaruie y odżywá *deliciae meae*
esse cum filiis hominum. Roskosz moia mieszkać z
synámi ludzkimi. Nie iest to bez racyi, że Mą-
drość Przedwieczná kładzie się między synámi
ludzkimi, nie między ludźmy tylko; bo synowie
zowią się *filiis familias*, náleżą do Familij Oycá swe-
go; átoż tak w ściśsey konfidencyi chce byđz u nás
Mądrość przedwieczná, iáko ieden z domowej
familij; nie dosyć mu byđz iáko przyaćcielem, nie
dosyć byđz kompanem, towarzyszem, bo ci do fa-
milij domowej nie náleżą, ále się liczy między sy-
námi ludzkimi, żeby náležáć do familij. *Deliciae*
meae esse cum filiis hominum. Záchwála tę iego ludz-
kość y przychylność do nás *Laurentius Justinianus*,
kiedy mowi. *Exhibuit se, ut tua peregrinationis*
sit comes, ignorantiae tuae lux, infirmitatis tuae reme-
dium ut tecum habitet, de te letetur, suis tecum de-
licij, fruatur. Jáko Dobroć Páńtká, sam ci się ofia-
ruie żeby twoiey do wieczności podroży był kom-
panem, twoiey nieumieiętności był światłem, two-
iey słabości był lekarstwem, áżeby z tobą w ie-
dney familij mieszkać, z tobą się, iáko domowy cie-
szył, z tobą delicyi swoich Niebieskich wespół zá-
żywał.

żywał. Y to jest dla czego Oblubienicą Pańską życzy go sobie mieć za brata, *Quis mihi det te fratrem meum*, że wiedziała iego naywiększe w tym upodobanie, bydz u ludzi w ich własney familij domowym się piśać, *delicia mea esse cum filijs hominum*. *Annales* Rzymskie ztąd naybardziej zachwalaia wielką Augustá swego klemencyą, iż u każdego prawie Rzymianina był domowym, rzadko u siebie, częściciey u swoich ministrow wieczerzał, zkąd przyslowie urosło było w Rzymie, *an scis ubi Augustus cenat?* Czy zgádniesz gdzie ie August wieczerzał? on też sam z owey ustawicznej obecności miedzy Rzymianami zwykł mawiać, *ego in sinu cuiusq. Civis securè obdormiam*. Ja na każdego poddanego mego łonie głowę położyć, y bezpiecznie zasnąć mogę. Trajanowi nic miłszego nie było, iako widzieć się otoczonym koroną ludzi swoich poddanych, co Plinius w nim chwali *quidquid à curis Imperij restat temporis, familiari Civium impendit spectaculo*. Nasz także Władysław Jagiello takley Pan był łaskawości, iż sam iako Apostoł, Litewskich obywatelów, ktorzy w pogaństwie do czasów iego byli, obchodził y artykułow Wiary św. uczył, sam do krztu białe szaty im rozdawał. Piękna to u Panów cnotą, poufałość mieć do ludzi swoich, z nimi się łaskawie obchodzić.

Non licet oritur quem tristi luce secures,

Sed quem cingit amor, Rex erit ille bonus.

Ale coś ieszcze więcej nad tę Pańską łaskawość wyświadcza nam Pan Jezus, bo nie dołyc że chce bydz ustawiczny z nami, że nam się zawsze łaskawie stawia, ale pragnie bydz domowym naszym

Vu Pa-

Luc. 5. 8.

Oliwa. stem.
l. 13. P. Exi.

Pátryotą naszym, iáko ieden z domowey familij *Deliciae meae esse cum filiis hominum*. To to podobno z dobrymi ludźmi tylko, ze sprawiedliwymi przemieszkiwa Pan Jezus, ále w domu grzeszniká iákby mógł zetrwać? stánał w łodce Piotrá; aż zaráz Piotr upada mu do nog, prosi áby się wyniośł od niego, że się znał bydz grzesznikiem; *Exi à me Domine, quia homo peccator sum*. Coż dopiero rzeczy záboycá? co rzeczy wszetecznik? cudzołożca? łakomiec? co rzeczy zdziercá? zázdrośnik? bluźniercá? Osobliwą ia tu mam reflexiá w tey expostulácii Piotrá *exi à me Domine quia homo peccator sum*; kiedy nie chce, żeby Bog u niego był przytomny, dlá tego że się zna bydz grzesznym, czemu sam nie ućieká od Bogá? ále prosi żeby Bog odstąpił od niego? podobniey grzesznikowi uchodzić przed zágniwanym oblicem Boskim, ániżeli Bogu przed grzesznikiem. Subtelną tego rácyá dáie Uczony Oliwa: *Tam soler se est peccatoris venator Christus, ut frustra illum sit declinaturus, qui se insequenter habebit à tergo monentem misericordiam*. Przeczul Piotr, że Chrystus Pan tak iest ciekáwy łowczy ná grzeszniká, tak iest chéiwy społeczności ludzkiej, iż żadną miarą przed nim ućiec nie może, zázwsze go goni, zázwsze chwyta zá kark z tyłu miłosierdzio iego Boskie, dlá tego prosi żeby Pan oddálił się od niego, czego nie gotow uczynić bo chce koniecznie pozyskać sobie każdego grzeszniká. To ieszcze więkizá łáskáwość! więkizá dobroć Pána Jezusa! że on nietylko ze sprawiedliwymi domową chce prowadzić konwersacyá, ále też z náywiększym grzesznikiem. Tylko mi podobno rzeczecie:

cie: Pan Jezus po zmártwychwstaniu swoim wynioſł ſię od nás do Niebá, *qui descendit, ipse est qui ascendit super omnes Caelos.* Siedzi ná prawicy Boſkiey, iákże ſię może u nás znáydować domowym? iák ma mieſzkáć miedzy familią nászą? *Dionysius Carthusianus* zá mnie odpowie: *Manet nobiscum Christus, per gratiam, inhabitando corda fidelium, per continuam providentiam, multiplicem efficaciam suae potestatis ac pietatis in nos, per praesentiam Sacramentorum.* Wiećieſz iáko u nás Pan Jezus ieſt záwsze domowy? náprzód przez łáskę ſwoię, przez którą on w ſercách wiernych ſwoich przemieſzkíwá, potym, przez codzienną opátržnoſć y uſtáwiczne ſwiádczenie dobroći ſwoiey, przez przytomnoſć, Sákrámentow ſwiętych, oſobliwie w Przenayſwiętſzym Sakramencie ſtołu Páńskiego. Przyznáiemy to Krolom Monarchom, iż oni, lubo w ſtolicy ſwoiey rezydencyą ſobie záłożyli, przecieź dáleko ich władza, dáleko ręká záſięże, czyli przez hoyną ſzczodrość,

Ephes. 4. 10.

Dion. Cart.
in Matth.

An nescis longas Regibus esse manus?

Słońce iák ieſt odległe od ziemi? á przecieź iego promienie rozſtrzelone ná ſwiát cały, nietylko *superficiem* ziemi ogrzewáią, ále y w ſkáłách rózne drogie minery, ná gruncie morſkim korale y perły formuią; zrzodło owo, ktore przy ſtworzeniu ſwiátá, kiedy ieſzcze żadnych deſzczow nie było, wynikneło z ziemi, lubo w Ráiu początki ſwe miało, á przecieź wſzytkę ziemię ſkrapiáło, iáko ſwiádczy Literá ſwięta, *fons ascendebat a terra, irrigans universam superficiem terrae.* Wyſkákiwałá wodá ze źrzodła pod Niebo, y oblewałá całą ziemię. W wła-

Gen. 2. 6.

Vuz dzy

S. Laur. Ju-
stin. Lib. de
cont. mundi
C. 10.

S. Aug. lib.
77. de di vers.

dzy Krolewskiej uznáiemy przytomność Krolá, w promieniách słońce, w wodzie źrzodło; toć dáleko bárdziej w łasce Boskiej, w opátrznosci y dobroci Boskiej, w Sákrámentách władzą Chrystusową postanowionych wyznác powinniemy przytomnego Jezusa. Jákoż łáská Boská, iest uczestnictwem samiej náтуры Boskiej; więc kiedy łáská Boská iest przy nás, iest Bog przy nás. *In eo quod participamus per gratiam, quod Deus habet per naturam, merito nuncupamur di* pisze Laurentius Iustinianus. W tym samym, że tego partycypuemy przez łáskę co Bog ma przez náturę, zwác się możemy Bogámi. Opátrznosc tákże Boská, Dobroc Boská, iest Bog, bo iák Opátrznosc, ták Dobroc atributa Boskie ktore się nie dzielá od náтуры Boskiej, tylko *virtuali distincione*. Jest tedy opátrznosc Boská, iest Dobroc Boská z tobá, iest Bog sam z tobá. *Deus est summa bonitas, Deus est caritas*. W Sákrámentách Świętych, w Sákrámentcie Eucharystyji żywy iest Jezus; ilekolwiek rázy Sákrámentow záżywał, tyle rázy żywey krwi z boku Jezusowego dobywał, ná ktorey Sákrámentá stojá. *Quod litus lancea percussum in terra sanguinem & aquam manavit, proculdubio Sacramenta sunt, quibus Ecclesia firmatur*. Hypponenński Doktor uczy. z owey Krwi, ktorá z boku włócznią przebitego wespoł z wodą płynęłą, wypłyneły Sákrámentá Sw. Nie mowze teraz kátoliku że Jezus nie iest u ciebie domowy! w sercu twoim nietylko w domu twoim przemieszkiwá, kiedyć dáie łáskę oświecájącą przez wiarcę Świętą: dáie łáskę uspráwiedliwiającą, przez chrzest y inne Sákrámentá, dáie łáskę wzbudzającą do

do dobrego, dając łaskę wespół pracującą z tobą, dając łaskę persewerancyi w dobrym bo to samo jest Bog; *Christus inhabitat corda fidelium per gratiam, gratia est participatio naturæ Divinæ*. A jeżeli strącisz łaskę Boską przez popełniony grzech śmiertelny, iednakowo y w ten czas jest z tobą Bog, jest Pan Jezus, bo miłosierdzie Boskie nie odstępować cię, które jest Bog, *Deus est ipsa misericordia*, miłosierdzie Boskie kołące do serca twego, choćbyś przez upor twój, przez złość zawziętą uciekał od Boga, miłosierdzie Boskie gonić cię nie przestanie, chwytá cię z tyłu, *quisq; insequentem à tergo habet monentem misericordiam*. To Samarytankę przy iey zbrodniach poieło, to Łotrą ná krzyżu między bluźnierstw y utrzymało. Przez opatrność swoię Boską, á zaż nieiako ieden z familij twoiey sługá, chodzi y pracuje około ciebie: on cię poi, on cię odziewá, on cię usypia, on cię budzi; tak się wmięszkał tak się rozgościł w nás domowy Jezus. Iakże się nie masz cieszyć, iák się nie masz pieścić z tak miłym y życzliwym twoim domowym. *Exulta! & lauda habitatio Sion! quia magnus in medio tui sanctus Israel*. Woła Izaiasz, wytkakuyćie od radości pomieszkaniá, wytkakuyćie ściány Syonskie! á bardziej wytkakuyćie serca prawowierne! oto wpoysród siebie macie domowego Jezusa! á tak domowego, że nas nie chce spuścić z oká swego; Dla tego w osobie Oblubienicy prosi się duszy naszey, żeby ustawicznie ná niego zápátrywała się, *ostende mihi faciem tuam*, pokáz się, niech twarz twoię widzę. Dziwuie się Uczony *de Ponte*, że Oblubieniec Niebieski dopominá się widzieć Oblubienicy, iáko-

Jsa. 12. 6.

Cant. 2. 14.

Ludovic. de Ponte. hic.

Cent. I. 14.

by iey nigdy nie widział; á wszákże ná inszym miey-
 scu wychwála iey piękność, *pulchra es amica mea*,
 y znowu *pulchræ sunt genæ tuæ*; Pięknaś iest przyiá-
 ćciołko moiá, piękne lice twoie; toć widziec musiał
 y wiedzieć co záchwálał; czemuż iákoby nie wi-
 dzał iey nigdy, nápierá się oglądać twarzy Oblubie-
 nicy? *ostende mihi faciem tuam*. Dáie tego racyá po-
 mieniony Author: *Ardenter se amantium hoc est, ut
 nunquam mutuo aspectu & colloquio facientur*. Znak
 to wielkiey przyiázni y gorącey miłości, z oká
 przyiáćciela nie spuścić, nigdy się nie moc násyć
 widzeniem y konwersacyą iego; átoż ták kocha du-
 szę naszą Jezus, że ná moment ieden nie chce áby
 się oddáliłá od niego, nie może się nią náćieszyć
 dla tego u nás domowy przemieszká, iáko ieden z
 domowey familij naszej liczy się. A iákże go w
 domu twoim, w sercu twoim traktuiesz? iáką am-
 brozyą powinnego áffektu częstuiesz? boię się, że-
 by nie gorzey niż niewolniká, żebyś mu *pro poculo
 dilectionis*, miásto ambrozyi słodkiey miłości, zoł-
 ci, álbo trućizny *venenum aspidum*, nie podał. A
 przecię y w ten czas cię odstąpić nie gotow, ále cię
 zmiękczyć chce miłosierdziem swoim, żebyś iná-
 czey go traktował, nie iáko niewolniká, nie iáko
 nieprzyiáćciela. A któżby nie dał się zmiękczyć do-
 broći Boskiey? ktoby nie rád miał ták zácneho w
 domu swoim konfidentá. Supplikuiemyć Pánie Je-
 zu nasz, á żebyś ná moment ieden z rezydencyi
 twoiey to iest z serc naszych wynosić się nie chciał.
*Melius mihi non esse, quam sine Iesu esse, melius est
 non vivere, quam vivere sine vita*; z Augustynem
 świętym protestuię się, lepiey nam nie bydź ná tym
 świe-

świećcie, aniżeli bydź bez ciebie Jezu; lepiej nie żyć, niżeli żyć bez ciebie Życie nasze. *Mane nobiscum Domine.* Mieszkayże tu z nami Jezu, abyśmy my z tobą w Niebie mieszkáli ná wieki. Amen.

K A Z A N I E Ná NIEDZIELE II. po Świątkách.

Parata sunt omnia. Luc. 14.

Eszczeżby u ták Wielmożnego Páná, nie miało bydź wszelkier gotowości? Pánci to całą gębą, bo *Homo Deus*, Bog Człowiek, *homo quidam fecit coenam magnam grandem.* Ná co Besséus: *Homo vocatur Deus, quod Filium unigenitum hominem hominum redimendorum gratiá, induere voluerit.* Pominąwszy Xiążęce, y Krolewkie tytuły, człowiekiem się Bog pisze, że Syná swego Jednorodzonego, dla zbawienia ludzkiego, oblokł w człowieka. Toby ieszcze u tego Páná czego niedostawać miało? ná ktorego rozkáz twarde skály słodką potoką płyną, *cibavit eos ex adipe frumenti, & de petra melle saturavit eos.* Psal. 80. 17. Ktory iáko piáskiem morskim zárzućił oboz Izraelski ptástwem, y mięsiwem, *pluit super eos sicut pluviam carnes, & sicut arenam maris volatilia pennata.* Psal. 77. 27. Pánów ziemskich to tylko, nie ząwsze kuchnią gotową, choćiáż się ząwsze kurzy, bo tám álbo nie dostátek, álbo zbytek kuchmistruie, o-
biema ząwsze wiele nie dostáie, Non

*Non minus est pauper, luxu qui devorat orbem
Quam qui fortunæ crimine vivit inops.*

Leniwá tam kuchniá bydz musi, gdzie cały świat
zbiegac trzebá, niz do gustu Páńskiego zbytek spe-
cialikow dobierze; wiele czasu wezmie mu mu-
żdzki páwie dla Witteliusza zbierac; w całym Egy-
pcie drugiey perły takiey nie znaydzie, co by w niey
Krolestwo Antoniusz poŹknał *regnum bibisti Anto-
ni;* Y ow frykás Jakóbá musiał cokolwiek kosztow-
wac, za ktory Ezáu prawo swoje pierworodne prze-
dał; *da mihi de coctione hac rusá, Esau vendit primo-
genita.* Wielki to zbytek, dla iednego gustu máię-
tności, włości, całej Pánstwa ná zbytek lożyć. *De-
derunt pretiosa quæq; pro cibo.* Za pánowaniá Nábu-
chodonozorá, posłany z woyskiem Chaldeyskim
Nábuzárdán Hetman, żeby Jeruzálem miásto ob-
legł, ktory dostáwŹy miásta mury rozrzućić kázal,
y Kościół Sálamonow spálił, *venit Nabuzardan
Princeps militiæ, & incendit domum Domini.* Grze-
gorz S. piŹe go bydz Xiążęciem kuchárzow, *Prin-
ceps cocorum destruxit muros Ieruzalem.* Xiążę kuch-
miŹtr zbytek ludzki, ten to ruynuje fortece, ten
gubi wielkie dobrá. A z tym wszystkim niech mi
przebaczá nie znáią się ná guście Pánowie; sam to
przyznáł Artáxerxes Krol Perski, ktory po prze-
gráney báttálii uchodząc przed nieprzyiácielem,
odpádl był od wszystkiego prowiantu, kuchniá Kro-
lewiká dostála się w ręce nieprzyiácielowi, zgło-
dniały Pan wŹstepuie do chłopká iednego, ktory go
ięczmiennym chlebem y trochą suchych figow tak
uczestowál, że Artáxerxes wzdycháiąc wołał: *Dj
boni! cuius modi voluptatis hactenus inexpertus fui.*
Nic

Gen. 25. 30.

Thren. 1. 11.

Jerem. 52.
12.S. Gregor.
Lib. Past.
Cur. P. 3.
C. 15.

Plutarch.

Nie wiedziałem że takie przysmaki bydz miały w ięczmiennym chlebie! bywają to czasem po niezmiarkowanych zbyrkách, tak smaczne traktámenta. To u ziemskich fortunátow; ále u dziśieyzego Gospodárzá Niebieskiego záfwe dostaie, wszelká záfwe gotowość, *parata sunt omnia*; tylko że goście záfroszeni, *invitavit multos*, nie byli gotowi, któż im winien, że tak kosztowney uczty nie zázylis? *ne- me eorum gustabit cenam meam*. Nie o máteryálnym to tu mowá bánkiecie, nie o potráwach mięśnych, nie o potáziach, nie o frykásach, ále o duchownym bánkiecie, ná którym Bog nektarem láski swoiey nás poi, kármí nás fruktámi Duchá S. Táki tedy stoł *mensa gratie* záfwe iest gotowy u Paná Boga, záfwe stoł otwarty, ále my nie záfwe gotowi dostaic tych god ná ktore ia dziś was P. M. záfraszam. • &c.

Parata sunt omnia. Luc. 14.

WIele iest skárg przeciwko opátzności Boskiej P. M. nie ieden mowi czemu u i Pan Bóg tey á tey doskonałości, tego, á tego honoru, tego á tego szczęściá nie dáie? czemu ia ná stopniu Seráficznej miłości? ná stopniu illuminácii świętych Cherubinow nie zostáie? wszákże to wszystko opátzność Boská sáfrawuie? nie násze síly, nie násza pracowitość? *attingit à fine, usq; ad finem fortiter, & disponit omnia suaviter*. Prowidencya Boská rzecz każdá od końca aż do końca, od początku aż do zgonu utrzymywá mocną swojá władzá; dysponuie láskawie. Nie tráfunkiem się to szczęście Moyżeszowi dostało, że w wieršy do rzeki wrzucony, ná Krolewskie łono wypłynął, dla tego

Sap. 8. 1.

Exod. 2. 3.
6.

Ww żeby

żeby był Pharaó wiedział iákie iego początki. A czym się potym stał, kiedy go Bog uczynił Bogiem Pharaóna. *feci te Deum Pharaonis* Ták to, iák tánto nie z Moyżeszowey indusdryi, ále z Prowidencyi Boskiey pádło; czemuż mię Bog Moyżeszem nie uczynił? Ná te kwerele, z propozycyi moiey odpowiádam; u Pána nášzego *omnia parata sunt.* zázwsze *mensa gratia* stoł Páński otwarty, zázwsze Pan Bog gotow świádczyć łaskę swoię, ále nie zázwsze w nás znáyduie gotowość. Pierwszy punkt pierwey wywodzę, że Pan Bog zázwsze iest gotow dáć nam łaskę swoię, potym drugi.

Punkt pierwszy.

Jáko morze pełne zázwsze wod, ktorých bezustánnie udziela źródlom pomnieyszym.

Quas recipit, parvis fontibus aptat aquas.

Jáko słońce, w świetle swoim hoyne, ktorego y inszym Planetom, y śwátu całemu dodać,

Sidereus Princeps toto spectabilis orbe,

Offundit radijs regna polumq̃ suis.

Jáko ogień sublunarny zázwsze świeci y páli, *lucet & urit;* Ták łaská Boská zázwsze iest w gotowości dla ludzi, zázwsze stoł iey otwarty; kto y kiedy chce przyść kosztować Niebieskich ambrozyi, zástanie ie w pełni. Oná iest nieprzebráne morze

Jsa. 44. 3.

Dobroci Páńskiey, *effundam aquas super sitientem, & fluenta super aridam.* Oná iest słońce odkrywá-

Psal. 18. 6.

iące y oświecájące potrzeby ludzkie, *in solo posuit tabernaculum suum.* Nie chowá się, nie pod skrzydłami Serafinow się kryje, nie pod chmurámi, ále w słońcu iáśnym, ná wszystkim widoku przemieszkirá, żebyś nie mowił, żeś nie wiedział, gdzie

szu-

szukąć mász Bogá, y łaski iego. Oná iest ogniem który ząwſze pretenduie żeby miał áliment iáki, żeby miał co zágrzewać y pálić. *Ignem veni mittere in terram, & quid volo, nisi ut accendatur.* Luc. 17. 49. Nie może tedy nikt mowić, że mu trudno było łaski Boskiej doſtąpić, którą nas ſam Pan Bog częſtuie, którą ząwſze iest gotowá wláć ſię w nás, byle tylko *vasa munda*, byle ſercá náſze przygotowáne były. Co to zá nie dyſkretná Sunánimitáńká była? co ſię przed ulubionym brátem ſwoim zámknęła? *aperi mihi ſoror mea, caput meum plenum eſt rore.* Cant. 5. 2. Przez całą noc ná roſie, pod wilgotnym Niebem przed drzwiami iey wártę odpráwuie, kołáce, proſi ſię, otworz mi ſioſtro, głowá mojá pełná roſy, á Páni ſioſtrá iákoby tego nie ſłyſzała, z łóſzká ſię nie ruſzy. Tákáż to między rodzińſtwem miłość? by gdzie? iáko między brácią y ſioſtrami trudno o zgodę, trudno o miłość, ile kiedy Páni ſioſtrá upominá ſię poſagu u brátá, brát ſobie roſci pretenſye do ſioſtry, że iey Páni mátká potáiemnie wiele ze ſkárbu Oycowſkiego wydała, kiedy idzie o komportacyá fortuny.

*Quiſq; ſibi potior; non híc vis ſanguinis ulla,
Non ſpectatur amor; diſ habet omne forum.*

Kiedy idzie o częſć ſwiáta, niemáſz ſioſtry nie máſz brátá. Dotego wielká to nowáliá kiedy Páni ſioſtrá, z Paniá brátowá ſię dobrze komportuiá, á zátym y Pan brát mieſzać ſię w to muſi. Doſć to było ſwięte Rodzińſtwo Moyżeſz, Aaron, y Máryá, á przecię, że tám coſ Máryá upátrzyła do brátowey á żony Moyżeſzá, niezgodá, bunt przeciwko Moyżeſzowi, *locutaq; eſt Maria & Aaron con-* Num. 12. 1.

Wwz tra

Cant. 8. 1.

Cant. 1. 16.

Job. 10. 13.

Lud. de Pon-
te. Exhor. 8.
P. 4. in Cant.

trā Moysen, propter uxorem ejus Aethyopissam. Te to znąć domowe zwądkę sprawiły, że siostrą Suná-nimitanką, przed brátem się zamyká, *aperi mihi soror mea.* Ale ja powątpiwam, żeby oná była siostrą, ponieważ ná inszym mieyscu oświadczá się, że nie był iey brátem ále oná radáby go była miałá zá brátá, *quis mihi det te fratrem meum,* toć nie był brátem; ráczey iey był zászlubionym przyiáćielem, *dilectus meus mihi, & ego illi.* To więkšzá ie-
szcze niepolityká, Jegomość ná roście, á Jeymość w miękkich kwápách się wczásuie. Podeyrzáná to osobność; á ile kiedy .Oblubieniec pod oknámi, czyli pode drzwámi podśluchy odpráwuie, znąć że się gości ná czuprynę swoię spodźiewá. *aperi mihi caput meum plenum est rore.* Nie ták Pan Bog káże; nie z tą náuką, miłe Sary idźciecie w dom Tobia-szow wászych, ále iák támtá wzięłá náukę, *momentes eam diligere maritum, regere familiam, & seipsam irreprehensibilem reddere.* Upomináli ją Rodzice, żeby kocháła, y náleżyty honor oddáwála mężowi swoiemu, żeby w bogoboynośći ćwiczy-
ła czeládkę swoię, żeby nic w niey nie było, coby mogło zápruszyć iey oko. A dobrzesz to przede-drzwiámi stáć przyiáćielowi? *aperi mihi, caput meum plenum est rore.* Chcećiesz wiedzieć, co to zá nie dyskretná Páni? duszá ludzká; Bog wszechmo-gący cále nocy, cále dni stoi przed fortą sercá iey, pełen rosy łásk swoich, kółáce, wólá, *aperi mihi,* otworz mi do sercá twego, niech ie nápełnię rosą łásk moich; á duszá gnuśná ná to spi dobrze. *Divinitas plena est rore gratiae & misericordiae,* pisze uczony *de Ponte. quæ cupit de plenitudine suâ ani-*
mam

nam replere, & roris sanctitatis cumulare augmentis.

Boská dobroć pełná rosy łask y miłosierdзіá, prágne zázwsze nápełnić dobrámi swoimi Niebieskimi duszę, y ubogácić ją skárbem łask swoich. Tylko że oná nie ápplikuje się do tego. To in osobliwie do punktu mego służy, że w świtanie wszytek w rośie, woła, y kołáce, *aperi mihi caput meum plenum est rore.* Kiedy rosy pełen Oblubieniec Niebieski, toć całą noc czekał w gotowości wszelkiej do wyświádczeniá łaski swoiey, kiedy ná świtanu, to ráno, niżeli myślał kto wstáć szukać łaski iego, już on był gotow dáć swoy posiłek; *Repleti sumus mane misericordiâ tuâ* woła, kołáce, nie czeka że ty zázwołasz do Niebá, że zázakołácesz do bramy miłosierdзіá iego. *Aperi mihi soror mea.* A czegoż więcey trzebá do gotowości? Pan Bog gotow jest zázwsze przyść do ciebie, otrząsnąć w sercu twoim rosę łask swoich, ále u ciebie drzwi zámknięte, u ciebie niemász gotowości do przyięciá łaski Boskiej, *exui me tunicâ*, wyzuzes się z sukienki niewinności cnot świętych, doskonałości; wzáiemná tu powinna być gotowość;

Psalm. 89. 14.

Punkt drugi.

Czemu Oblubieniec Niebieski sam sobie nie otwierá? przy którym jest klucz od Gábinetu Oblubnicy, *clavis David super humerum ejus aperit, & nemo est qui claudat.* W ręku iego klucz Dáwidow, on otwierá, y niemász tego, coby się wáżył zámknąć; Ná coż się prośić, żeby otworzono? kiedy sam to mogł uczynić? nie chce tego Oblubieniec Niebieski, ále pretenduje żeby wstáła z łóžká Oblubienicá, żeby się przybrała náleżycie do przy-

W w 3 ięciá

Gualb. Ser.
4. in Cant.

Maxera.
Tract. D. B.
V. p. 15.

ięciá iego, żeby rękę do klámki przyłożyła, żeby otworzyła samá, y wprowadziła Oblubienicá do Gábinetu swego. *Nisi Sponsa aperiat non intrabit Sponsus* (mowi Gualbertus) *utraq. necessaria est, & cognata sibi sunt, apertio Sponsi, & apertio Sponsæ*. Nie wnidzie Oblubieniec, choćby mógł, aż się ruszy Oblubienicá y otworzy mu, z obudwu stron tu przyłożyć się trzebá; y dálej dokłádá uczony Ná-
xerá, *apertio Sponsi, apparitio ejus est, apertio Spon-
sæ apparatus ejus ad tam dulces usus*. Otwierá Oblu-
bieniec, kiedý gotowość swoię pokázuie, otwierá Oblubienicá, kiedý się sposobi y przybierá do ták słodkiey konwersacyi. Trzebá; P. M. kto chce, żeby łáská Boská przystąpiła do niego, żeby w sercu iego rozgościła się Dobroć Páńská, trzebá się przybrać w áffekty gorące, w żál zá grzechy, w bó-
iáźń Boską, w przedsięwzięcie święte! ináczey kiedý tey gotowości nie będą, nie wnidzie do nas Oblubieniec Niebieski, *cum rore gratiarum*, z łáskami swoimi. Jáko do buynego kłóla, nie dosyć ná słonecznym promieniu, ále sprawioney dobrze trzebá roli. *Sole soloq.* Jáko do farb málárskich, grunt ma bydz położony żeby się udály; *cui nititur ornat*. Jáko náwá zepchniętá ná wodę, nie płynie bez wiosel y żágli, *vis sociata juvat*. Ták do żniwá złotego łásk Páńskich, nie dosyć że nam przyświecá Dobroć Boská, ále przy tym má bydz rolá ferc naszych uprawioná ferdeczną skruchą, z kropioná rosą łez pokutuiących; Do przyięciá kolorow różnych Dárow Duchá Sw. trzebá gruntu dobrego státeczności w dobrym przedsięwzięciu; Náwá zbá-
wieniá nášzego, żeby szczęśliwie do portu wie-
czności

czności przypłyneła nie dosyć iey unosić się ná morzu nie zgruntowanego miłosierdziá Boskiego, ále do tego trzebá *remigium cooperationis* trzebá wioseł y żagli, stáraniá y pracy naszey. A do tego sereá nasze máią bydz *vasa vacua*, wyprzątione, wyproźnione ze wszystkich światowości, *ab aquá turbidá Ægypti*, z wody mętney pożądliwości, z káłu y drożdzy niepráwości, *ex facibus iniquitatis*, żeby Nektárem łásk Boskich nápełnione bydz mogły. Ubożuchná owá wdowá Prorocká, którá w sierośtwie swoim do Elizeusza się uciekła, *mulier* 4. Reg. 4. 5. *quadam de uxoribus Prophetarum clamabat ad Elizeum*, iest figurá ubożuchney duszy naszey, którá szuka łáski y miłosierdziá Boskiego. Coż támtá wzieła záradę od Elizeusza? *pete vasa vacua non pauca. &c.* Káże iey Elizeusz, żeby miała iák náywięcej státkow próżnych, á te miały bydz oleiem nápełnione. Tego y od nás Pan Jezus potrzebuie, *vasa cordium vacua*, próżnych státkow, sere nászych, wyprzątionych od ziemskiego stáraniá, wypłokánych, wymytych *a pinguedine iniquitatis*, z tłustości grzechow y niepráwości, żeby ie drogim olejkiem łásk swoich nápełnił; *Per vasa vacua significatur, cor evacuandum esse, a cupiditatibus terrenis, ut Deus illud olea gratiæ suæ impleat.* Mowi Hipponenński Doktor Augustyn S. Prózne státki ubogiej wdowy, są sereá ludzkie, ktore powinny bydz wyproźnione z pożądliwości ziemskich, żeby ie Bog nápełnił oleiem łáski swoiej. Wszyscy podobno P. M. w tym niedostátku łáski Páńskiej znáydujemy się, wszystkim nam miłosierdzie Boskie potrzebne, á mamyż *vasa vacua*? mamyż ser-

fercá prożne od prożności światowey? wyprzątne-
 liżeśmy z nich *faeces iniquitatis*? żeby ie Bog nápeł-
 nił *oleo gratiae*, przepyszny olejkiem łaski swoiey
 świętey; wątpie bárdzo, *omnes indigent misericordia*
Christi, non tamen omnes preparant se ad illam su-
scipiendam. Nárzeká ná niedbáłość ludzká *Simon*
Cassianus; wszyscy á wszyscy potrzebuia łaski y mi-
 łośierdziá Boskiego, á przecię nie wszyscy sposo-
 bia się y gotuia do przyięciá łaski Boskiey. Do
 sąmsiadow życzę, z ubogą wdową *pete va-*
sa vacua, do Spowiednikow, y osob Duchownych!
 u nich nábedźcie prożnych státkow, kiedy wy-
 znáwszy wásze grzechy, dostápicie oczyszczenia
 sumnienia przez ábsolucyá; tám znáydziecie *fontē*
lachrymarum, żywą wodę łez serdecznych ná wy-
 płókánie y wymycie błotá niepráwosci ferc wá-
 szych, dopiero ufność mieć możecie, że was Bog
 nápełni *oleo gratiae*, námáści was sobie *oleo letitiae*,
 oleiem łaski y wieczney rádości. Amen.

K A Z A N I E

Ná NIEDZIELE III.

Po Świątkách.

Murmurabant, hic recipit peccatores. Luc. 17.

Sądy zácheli Pháryzeuszowie, *Legisperiti*,
 práwa Doktorowie, P. M. ále *non ex ju-*
stitia & equitate, niespráwiedliwe, nie
 słuszne, bo bez inkwizycyi, nie wysłu-
 cháwszy

cháuwszy stron, nie wiedząc *merita cause*, odsądza-
ia grzesznych ludzi (co ieszcze *in statu questionis*,
ieżeli są grzeszni, ktorzy Jezusa szukają) od społe-
czności, y konwersacyi Páná Jezusa. *Murmura-*
bant, hic recipit peccatores. Rádbym ia był Jurystą
in causa hac miserabili nie słusznie osądzonych grze-
szników, bo má *argumentū ad hominē* po ich plecách, Joan. 8. 47.
qui ex Deo est, verba Dei audit, vos non auditis quia non
estis ex Deo. Kto słowá Bożkiego słuchá, iest z Bogá, á
że ci zbliżyli się słuchać słowá Boże, *erant appropin-*
quantes publicani & peccatores ut audirent illum,
więc byli z Bogá, á ieżeli z Bogá, toć nie grzeszni-
cy ále iuż w drodze sprawiedliwości zostájący.

Dimidium facti qui bene cepit, habet.

Już to *initiativē iustus*, iuż począł bydz sprawie-
dliwym, kto ucho podáie. Przedwieczney Práwdzie
y sprawiedliwości, że zaś ci Pánowie Doktorowie
nie chcieli słuchać słowá Práwdy Przedwieczney nie
byli z Bogá, záczyń sentencyą przeciwko sobie
ferowali, że oni nie godni byli mieć z Bogiem spo-
łeczności, bo nie słucháli słowá y náuki iego. *Vos*
non auditis, quia ex Deo non estis. Miałbym y in-
szych więcej rácyi, tylko że sam Pan Jezus przyiał
ná się *Patrocinium cause* sam się uczynił Pátronem
grzeszników, kiedy mówi zá nimi, y sam ich bro-
ni; mnie się przymówić do sprawy dosyć. Coż zá
árgument tego Pátroná wielkiego, ktorým
zbiia sentencyą Pháryzeuszow, utrzymuiąc stronę
grzeszników? *dico vobis, quod ita gaudium erit in*
Cælo super uno peccatore poenitentiam agente, quàm
super nonaginta novem iustis. Powiadam wam Pá-
nowie Doktorowie, że większá iest w Niebie radość

z iednego grzeszniká pokutuiącego, ániżeli z dzie-
 więćdziesiąt dziewięciu sprawiedliwych. Mowćiesz
 co przeciwko temu zmyśloni świątaszkowie, má-
 lowáne *idola*, *superficyálistowie*, *sepulchra dealbata*!
 mowćie Pháryzeuszowie? czeká Pátron náš z re-
 pliką, ná wasz respons. *Qui interpellat pro nobis*,
 który utrzymuie sprawę naszą przed Bogiem. To
 to u was, kiedy raz upádnie, człowiek, iuż więcey
 nie powinien mieć nádziei do powstániá? do otrzy-
 mániá miłosierdziá Boskiego? Coż u Jeremiászá
 Proroká Pan mowi? *recordatus sum tui miserans*
adoleſcentiam tuam. Pámiętałem o tobie, máiąc
 politowanie ná ułomnośćią lát twoich młodych.
 Coż mowćie ná to Pháryzeusze? wysćie podobno
 bez grzechu? zámilkli, konwinkowani gruntowny-
 mi árgumentámi Pátroná wielkiego Jezusa Chry-
 stusa; grzesznicy pozyskawszy miłosierdzie iego
 Páńskie, tryumfuia po wygráney sprawie. Ják to
 dáleko lepiey páść ná sąd Boski, ániżeli ludzki!
 człowiek człowieká rádby w łyszczu wody utopił;
 dla tego Psalmistá Páński supplikuje Bogu, żeby
 przyiał sprawę iego, á wyrwał go z pod władzy y
 sądu ludzkiego, *eripe me Domine ab homine malo,*
á viro iniquo eripe me. Wyrwi mię Pánie z ręku
 złego człowieká, wydrzyi mię niezbożnemu mę-
 żowi, wolę byđż w ręku twoich.

Rom. 8. 34.

Jerem. 2. 2.

Psal. 139. 2.

Quò magis humani feriunt nos tela furoris,
Hòc miseros donis pluribus Astra privant.

Czymże się wypłáćisz grzeszniku, ták zácnemu
 Pátronowi? do Pátroná zwyczajnie z próżną ręką
 nie idą; złotą duszę má mieć pióro którym sprawy
 zálecáiąc do Juryſtów piſzemy; więc y ty złotą

two-

twoię duszę odday Pánu Jezusowi, Pátronowi two-
iemu wielkiemu, zá prezent; iák to bydz może po-
káże. *Ad M. N. D. Sanctificationem.*

Murmurabant; hic recipit peccatores. Luc. 15.

NJe może nikt P. M. godniey wypłácić się Pá-
nu Jezusowi, zá práce y fatygi iego około
nás podięte, nie może go nikt lepiey regalizowác,
iáko duszę swoię w ręce mu oddác; á duszę złotą,
z owego ogništego złotá, ktorym Pan u Janá Sw.
Apokáliptycznego kupczy, *suadeo tibi á me emere*
aurum ignitum, rádzęc; u mnie sobie kup złotá o-
gništego; *Richardus á S. Victor.* przydáie: *id est,*
charitatem luce intimi splendoris fulgidam fervore
dilectionis ignitam, in Electis meis per fornacem tri-
bulationis probatam. Złotą się stáie duszá, przez
miłóšć ku Pánu Bogu ogništą, przez ktorą czyšte
iey y iásne sumnienie šwieći iáko złoto, przez go-
rącošć áffektow iey páła iáko w ogniu złoto, przez
rozne utrápieniá y przeciwnóšći wybráných Bo-
skich zwyczáynie poloruie się, iáko w zárzyštych
węglách ná kotlinie złotá do tego iáko więc rzecz
každą piękną, wšpániálą, ozdobną, wyborną *me-*
taphoricè zowiemy złotą; złotá mowá, złote uštá,
złoty Pan, złotá ręká, ták ia w złotey duszy wšzy-
tkę pięknóšć, wšzytek wybor, wšzytkę ozdobę w
niewinnošći, w cnotách šwiętych, w doškonálošći
chcę zkompendyowác. Złotá duszá; duszá miłóšći
Boškiey pełná, duszá niewinná, duszá cnotámi iá-
iášniciácá, duszá doškonálá. Tey y tákiey prágnie
od nás Chryštus w nágrodzie, tá Jego naymilšza
pláca tą powinnišmy się wypłácać Pátronowi ná-
šzemu wielkiemu, czego się upominá przez šwego

Apoc. 3. 18.

Richard. á
S. Viš. hic
lib. i. C. 11.

Zach. 11. 11. Proroká u nas, *si bonum est in oculis vestris, affer-
te mercedem meam.* Jeżeli pracá moiá, stáranie
moie około was podobá wam się, dáyćiesz mi zá-
plátę moię. Jákieyże chce zápláty? *afferte animas
vestras, pro quibus mortuus sum.* Hugo Card. in-
terpretuie wolą iego, oddáyćie mi dusze wásze,
ktorem ia sobie krwią moią włásną okupił, dla kto-
rych ná krzyżu śmierć podiałem. *Afferte animas
vestras, afferte mercedem.* Złotá duszá, tá iest po-
winná záplátá Pátronowi nášemu Pánu Jezusowi;
tá mu się wypłáćie mamy zá iego dobrodźciystwá
w utrąpieniu spráwy nášey przed Májestátem swo-
im Boskim. Pochlebiłem podobno Pánom Jury-
stom, bo y oni drogo száciu swoje Prokurácyę,
Adwokáturę, spraw Indukcyę. Ledwie nie duszá
wykupuią się strony z Rátuszá Trybunálskiego, z
Káncelláryi grodowey. Pánowie Pátronowie nie
żywo bronią spráwy, iák bez duszy mówią, poki
w nich złoty duch, złotá duszá z ręku klientow
nie wstąpi.

*Aurea si desit vocalis lingua crumena,
Exanimis Prætor causidiciq; silent.*

Dla tego u każdego Jurysty, nie w sercu, álbo
w głowie *sedes animæ*; duszá ich w ręku, bo iáko u
Job. 13. 14. Jobá, *quare animam porto in manibus meis?* tylko
że tu złotá duszá w ręku, bo dopiero ożyie głos
Adwokátá, kiedy sto, y drugie czerwonych złotych
weźmie. Ale też często iákowe *Patrocinia* kupne
duszą swoią pieczętują. Zá czasow Konstántyná
Máximá Cesarzá wschodu miała spráwę w Trybu-
nále zádworkym pewná Páni możná, z Klemácy-
uszem Senátorem Alexándryjskim świekrem swo-
im,

Báptista Ful-
gos. Lib. 9.

im, do ktorey sprawy przybiera sobie zá Pátronkę Konstáncyá Corę Cefarską, ofiáruiąc iey dyámen-
towy kának nie oszacowánego wáloru; zkamieniáło
záráz serce Konstáncyi przy dyámentách, zwiázáły
iey ręce máncele, że widząc niewinność Klemácy-
uszá bynajmniey się nie wzruszyłá, áni zmiękczy-
lá, ále ná tym koniecznie stálá, áby Césarz ná gar-
dło dekretował niewinnego Senátorá, y wymoglá. A
nie iestże to duszá służyć komuś utrzymywać niesprá-
dliwą, zá spráwiedliwą? nástępować ná niewinność
dla mizerney mammony? záprzedác sumnienie zá
ieden kanak, zá grzywnę iedną y drugá złotá? Zda-
mi się że owe dwie siostry, o ktorych pisze Pro-
werbiálístá, *sanguisuga duæ sunt filie dicentes affer!* Prov. 30. 15.
affer! piawki dwie są corki, ktore záwsze wołáią
przynies! przynies! te mowię, dwie siostry prze-
niosły się do Rátuszá, pilnują Káncellaryi; to iest
nie násyconá chćiwość, y przedáyne sumnienie; te
nigdy dosyć nie máią, záwsze do uchá stronom
szepcą, *affer! affer!* day ow złoćisty puhár! day
Rząd; day Sáháydá! day obićie, day z siebie su-
kniá! day májętność! Wyssá tę piawki z pod sercá,
z pod duszy grosz ostátni! *sanguisuga filie, sunt in-*
satiabilis avaritia, & venalis conscientia, quæ nun-
quàm replentur, sed semper clamant, affer! U táko-
wych złota iest duszá, bo są bez duszy; ktorá iuż
przedáli zá złoto; á czásem złotá duszá od flászy,
w nich mowi! Stefan Bátory Krol náš Polski, ob-
legł był z woyskiem Gdánisk chcąc im ukroćić tro-
chę wolności, ktorá zbytnią mieli; bronilo się miá-
sto, ále widząc że ciężko ná nich było, prosili o
armistitium ná kilká dni, y pozwolono im. W ten

Piaſcecius in
Annal.

S. Auguſt. in
Pſal. 67.

Exod. 39.
29.

czas dopiero Gdąńszczanie Pátronow miedzy Puſkownikámi, Generálámi ſzukáć poczeli, żeby u Kro-
lá ſpráwę ich trzymáli; látały od námiotow do
do námiotow fláſze z winem, ále duſzá w nich zło-
tá; bo tylko dla koloru winem były náłáne, á wię-
cey złotá, prędko owe złote duſze wſtąpiły w Pá-
now Puſkownikow, Generáłow, że wyperſwádo-
wáli Krolowi, áby odſtąpił od miáſtá, czego on
záwsze potym żáłował. Piekłu ia oddáć takie du-
ſze, bo y piekło nigdy nie náſycone, *Iaſernus nun-
quam dicit, ſufficit.* Złotá duſzá, którą ſię wypła-
camy Pátronowi naſzemu wielkiemu Chryſtuſowi,
nie od máteryalnego złotá, ktore to nie inſzego
nie ieſt, tylko *lutum fulgidum*, ſwiecące błoto,
ále od ceny duchowney, od złotey miłości Boſkiey,
zowie ſię. *Anima mea liquefacta eſt*; roztopiła ſię
duſzá moiá mowi Oblubienicá; od czegoż od mi-
łości ogniem páłáiącey; toć złotá byđź muſi, bo
złoto w ogniu ſię topi. *Aurum charitas eſt*, mowi
Auguſtyn S. *quæ omnibus ſupereminet virtutibus,
nec corrumpitur, ſed per ignem tribulationis purior
redditur.* Złoto ieſt miłość, á zátym złotá ieſt du-
ſzá w miłość przybráná, w ktorey ſwiecą cnoty ná
wybor, takiako złoto przechodzi ceną inne dro-
gie minery którą w ogniu przeciwności, nie ſzwán-
kuie, ále polorownieyſzá ztąd wychodzi. Trudne
do zrozumienia Koſcielne Izráelitow cerymonie,
y w tym nie mnieyſzey reflexyi godne, czemu przy
inſzym ápparácie, ná czole powinien był Aáron
złotą iákąſ táblicę noſić; *fecerunt & laminam ſa-
cræ venerationis ex auro puriſſimo.* Zrobiono błá-
chę ſwiętego pokłonu ze złotá naycelnieyſzego;
&

Et strinxerunt eam cum mitra vittâ hyacinthinâ, y była przywiązána owá bláchá do Infuły, stęgá niebieską. Co to zá *mysterium*? czyli że Pan Bog chciał mieć uostárzá oczy kápłańskie zâwsze pod *velum*? pod kâpturkiem? żeby po kościele á bardzicy po osobách rożnych w kościele przytomnych nielátáły? czyli też dla pámiatki Arcykâpłanom, że przy wielkim swoim chárakterze, przy godności kápłańskiey, ktorą Pan rowna z Xiążęcą, kiedy przy ubiorze kápłańskim ordynuje mitrę ná głowę ich, *strinxerunt eam cum mitra*, máią pámiętać ná niegodność swoię, iż nie są godni oczu podnieść do Niebá, dla tego iáko Seráfinowie pod ákrzydłami, ták oni pod szczerozłotą táblicą, czoło y oczy swoje chowáią, przed Májestátem Bożkim. *fecerunt Et laminam sacre venerationis, ex auro purissimo, Et strinxerunt eam cum mitra.* Mnie się zda, że to szczerozłotá ná czole táblicá, iest *numisma animæ*, iest pieniądz złotey duszy; bo w głowie, iest *Capital* álbó stołeczna rezydencyá duszy, lubo ona po cáłym cieie rozpościera się, *tota in toto, tota in partibus*. iáko Filozofiá uczy, co zâwieszoná ná czole táblicá znáczy; że zâs szczerozłotá táblicá, figuruie dośtoyność y zacność duszy, ktorá wálorem swoim wśzytkie rzeczy mâte-ryalne, by naydroższe, przechodzi; zkąd y Ekklezyástes Páński złotą łubką, álbó złotą koroná nâzywa duszę nâszę, *antequàm rumpatur funiculus argenteus, Et aurea vitta recurrat*. Wprzod niż się zerwie sznur, álbó osnowá srebrná, co znáczy trakt życia ludzkiego, y niżeli złotá koroná zaydzie do cyrklu swego. Co znáczy duszę samę ludzką;

Eccl. 12. 6.

ką; *memento Creatoris tui!* pamiętaj na Stworce
 twego! mowi Ekklezyáštes. W tey tedy łzczero-
 złotey táblicy ná czole Arcykáplaná zawieszoney
 mamy duszę, mamy *numisma aureum* złoty pie-
 niądz, którym się Bogu za opiekę y dobrodźciey-
 stwá iego wypłacamy; dla tego zowie się *lamina*
sacra venerationis, iákoby to *nummus sacra vene-*
rationis, pieniądz pokłonu, trybutu, álbo pogło-
 wnego, *nummus stipendij*, pieniądz powinney záplá-
 ty Pátronowi nášemu Jezusowi Pánu; bo naybar-
 dziey w ten czas duszą się Bogu wypłacamy, kiedy
 mu czołem głęboką ádoracją czyniemy. Ták słod-
 kousty Doktor Ambroży S. ná to písmá Bożego
 mieysce písz; *aurum purissimum in lamina, vene-*
rationem Humanitatis in Christo cum Divinitate
significat. Szczere złoto w táblicy ná czole, znaczy
 uszánowanie, ádoracją ludzkiey náтуры złączaney
 z Bosstwem w Pánu Jezusie. Pánie Jezu náš? ście-
 lemy pod łtopy twoie czoła, głowy, serca, Dusze
 nasze *in numisma sacra venerationis* ná záplá-
 tę y záwdzięczenie prác y fatyg twoich dla nas
 podiętych; oddáiemyc się *in massa rudi*, iáko ie-
 den prosty metal, polož nas *sub malleo adversita-*
tum, pod młot utrąpienia, prześládowania y do-
 legliwości różnych! bij iáko chcesz! áby dusze ná-
 sze *in laminam auri purissimi* w pieniądz łzczero
 złoty wyrobił dla siebie. Wrzuc nas *in clibanum*
amoris tui, in incudem flammaram wrzuc do pie-
 cá ognistego miłości twoiey Boskiej dusze nasze,
 áby roztopione płomiennymi Affektámi, wypo-
 lorowane ogniem przeciwności celnym złotem
 ná rekompensę twoię się stály, chciałem was u-
 szczy-

szczypliwe ięzyki, mázające y szárpiące cudzą sławę
piorá, zgryźliwe inwidy, niespokoyne zawzięto-
ści, ukryte zdrády, przenásładowaniá, chciałem
was łaiác y wyklinác z dziśieyszymi, Publikaná
sławy naruszaiącymi Faryzeuszami, ále rozpa-
trzywszy się w ogništey kuźni miłosći Boskiey, że
was Bog iáko materyálneho ognia do złotá, do
poloru dusz nászych záżywa, iuż was proszę że-
byście nie po iednemu, ále tyśiácem ná nas pa-
dały. Nie ieden, ále tyśiác ięzykow niech nam
dogara, niech páłá imię y sławę nászę; nie iedno,
ále tyśiác pior niech bramuie ákcyę nászę, tyśiác
inwidy, tyśiác utrapieniá, tyśiác nieszczęściá niech
nas smažá, niech iáko młotami zábijáią, ábyś-
my się tylko godną zápláty, godną Skárbu Chry-
stusowego stáć mogli monetą. Sama miłość Bo-
ska utwierdžác nas będzie pod młotami ciężkiemi,
w ogniu dopiekaiącym wszelkiey przeciwności.
Jeżeli zaś álbo wagi, álbo ceny, y poloru duszy
nászej nie dostáwać będzie, przyimiy iá przecię,
y weź od nas Pánie w náleżytey Tobie nágro-
dzie, á wypoleruy iá, wlož iá sobie lepiey w Of-
ficynie łásk twoich; doday iey ceny y wáloru, w
w zásslugách twoich nieskończoney y nieoszáco-
wáney godności, żeby doszłá godności, y wálo-
ru zásslug wybráných twoich, z ktorými pragnie-
my cię chwálić ná wieki. Amen.

Yy

KAZA-

K A Z A N I E

Ná NIEDZIELE IV.

po Świątkách.

Rogavit eum à terra reducere. Luc. 5.

O ia słyszę, P. M. Pan, słudze się kłania? Pan, służy prosi? *rogavit eum à terra reducere.* A jeszcze ten Pan, który *verbo fiat creavit omnia.* Jednym słowem, niech się stanie, świat cały na nogách postawił? ten, który morzu, y wiatrom rozkazuje, y słuchaia go, *ventis & mari imperat, & obediunt ei?* ten, który gwałtowne febry w miłą ochłodę, choroby w zdrowie, śmierć w życie słowem iednym przemieniá? *imperavit febri & dimisit socrum Simonis,* ten dziś wprasza się do łodzi iednego Rybitwá: *rogavit eum à terra reducere.* Chyba że to prośba Pańska, á rozkaz iest za iedno?

Luc. 8. 25.

Luc. 4. 39.

*Si petat Augustus celsò metuendus honore,
Vim gravis imperij verba petentis habent.*

Jud. 8. 7.

Prawo Pan wnośi, gdy o co prośi. Hetman Izraelski Gedeon, surowy dekret feruie, ná nieposłusznych obywatelów miastá Sokoth; *cum reversus fuero victor in pace, conteram carnes vestras cum spinis, tribulifq; deserti.* Jak powracać będę ze zwycięstwem, w proch was, y ná miążgę zbiję. Coż záwinili Gedeonowi tak wielkiego Sokotowie? pewnie orderów Hetmańskich nie słucháli? pálety iego zá nic sobie mieli? żadnych nie było,
álc

ále sam w osobie swoiey prosił Gedeon o ieden
 chleb tylko na trzytá ludzi swoich, *date obsecro,*
panes pro populo, qui mecum est. Nie chcieli nic
 ná prośbę uczynić, urągáiąc się ieszcze z niego,
 że w tak małej kwoćie woyská, przeciwko licznym
 woyskom Madyánitow ciągnął; *forſitan palmæ ma-*
nuum Zebee, & Salmana in manu tua sunt? & id-
circò poſtulas, ut demus tibi panes? pewnie iuż rę-
 ce Krolow Madyáńskich Zebee y Salmana są w
 ręku twoich, że od nas potrzebuiesz prowiántu?
 znioſł to ná ten czas Gedeon, ále powracáiąc z
 wiktoryą w pień ich wyciął dekretowi ſwemu zá-
 doſyć czyniąc. Prawo Pan wnoſi, gdy o co pro-
 ſi. Proſił tylko, nie rozkazywał Gedeon, á tak
 kárze Sokoth, iákoby iego rozkaz, iákoby prawo
 przeſtąpili. Doſyć Pánu gębą ruſzyć, iuż ſtanie
 zá mándat; iuż gárdſo dáć powinien, kto kontru-
 ie, iáko Jozuemu poprzyſięgły były woyská Izra-
 elskie, *quicunq; contradixerit ori tuo moriatur.* Chry-
 ſtyna Krolowa Polska Władyſławá II. żona, upro-
 ſiła ſobie ná raz ieden, żeby ná pewny publiczny
 Akt, kuchnia iey z całego Páńſtwá, prowidowa-
 na była, zezwolili Polácy ochotnie ná tę doná-
 tywę, ále Krolowa nápotym, w prawo to obroćić
 chćiała, y iáko pewnego dſugu upominála ſię; *Vim*
gravis imperij verba petentis habent. Prawo Pan
 wnoſi gdy o co Proſi. Tym podobno trybem po-
 ſtępuie ſobie Chryſtus Pan z Szymonem; *rogavit*
eum à terra reducere, proſił go áby łódź ode-
 pchnął ná morze od lądu, á tá proſba była zá
 rozkaz. Y to doſyć ſáſkáwoſci Páná, tam gdzic-
 by mógł záżyć powagi ſwoiey, gdzieby mógł roz-
 Yy2 kazác,

Jud. 8. 5.

Jozue. 1. 18.

Cromerus.

Theophila-
stus. hic.

kazać, prosić się swoim. Co uczony *Theophilactus* zachwala w Pánu Jezusie; *vide Christi mansuetudinem, quomodo obsecrat Petrum, ut à terra reducat?* Patrząćcie! iáka łaskáwość, iáka dobroć Chrystusa! iák się prosi Piotrowi, ktoremu beśpiecznie mógł rozkazać? To Pan zácny, który więcey łaskawymi przywileiámi, ániżeli surowymi dekrétami, więcey prośbą, niż groźbą, więcey dobrocią, niż powagą narabia: czego dziś probować zechcę.
Ad M. N. DEI Sanctificationem.

Rogavit etiam à terra reducere. Luc. 5. 3.

Komu by miśe było słońce? P. M. gdyby zawsze pod chmurą było? wiem że muchę bałwochwálni Jzraelczykowie mieli zá Bogá, ále nie osę; Dopieroż Pánom nie przystoi, záwszebyć *sub Capricorno*, záwsze pod kozłem czoło do korony nośić, Saturná nie cierpią ná Páństwie Bogowie, dlátęgo że záwsze posępny; Jowiszowi rzády niebá oddáli, że łaskáwy; mać y on wprawdzie strázsne w ręku pioruny, ále nimi nie często rzuca.

Fulmina deficerent Æthnae, polus esset inermis

Si quodvis rigido plecteret igne malum.

Ezech. 34. 2.

Zá naywiększe nieszczęście, zá biedę wieczną Jzraelskim Tronom obiecuie Bog wszechmogący Pánów surowych, *ve! Pastoribus Jsráel! cum austeritate imperabitis & cum potentia.* Biáda Pásterzom Jzraelá! w czym że im biáda? że w ostrości, nie w łaskáwości, mocą, nie miłością radzić się mają. Zyczyłbym ziemskim Potentátom zápastrywáć się ná Majestát Boski, który Mędrzec Páński opisuiąc, zachwala wielką iego łaskáwość, *Tu autem dominator virtutis cum tranquillitate iudic*
as,

Sap. 17. 28.

cas, & cum magna reverentia disponis nos. Ty Pá-
nie nasz wielkiey władzy, w ćichości, w łáskáwo-
ści nas sądzisz; z wielkim uczczeniem y poszá-
nowaniem rządżisz námi. *Isidorus* czyta, *guber-*
nas nos cum multa gratia & benignitate. Pánuiesz
nam w wielu łásk, y dobroći twoiey! Już by dá-
wno czas było po pierwszym potopie, dzieśięć
innych potopow sprowadzić ná opłokánie ziemi
z błotá y káłu grzechow ludzkich! iuż by czas
było przez pożar ognia ośtátni w perzynę świat
wszystek obrocić! żeby więcey imieniá ludzkiego
słychać nie było! Gdy by Bog wszechmogący w
swoiey surowości nas karał; ále dlátego *Domina-*
tor virtutis, dlátego Pan wielkiey władzy y mocy,
ze judicat cum tranquillitate, gubernat cum multa
gratia, & benignitate, że nas sądzi według miło-
sierdziá swego, nie według zbrodni nášzych. W
Apokaliptyce Janá Świętego, Pan iákis możny Apo. 3.
prezentuie się ze skárbem swoim, *svadeo tibi á me*
emere aurum ignitum, życzę, żebyś sobie u mnie
złotá kupił. Názwálem ci go Pánem, ále to po-
dobno kupiec iákis? złotem hándluie, *svadeo tibi*
á me emere aurum. Nie Páńská to kupczyć łáska-
mi, kupczyć honorámi, nie umieć nic dárować
z hoyności swoiey czyli záslużonemu żołnierzo-
wi, czyli wiernemu dworzáninowi, czyli podupá-
dłemu poddánemu. Jeżeli się co komu *ex justi-*
tia distributiva z godności, y Prelatur dostánie,
dobrze to złotem obsypać trzeba; káždy Przywi-
ley, káždy urząd, ledwie nie káзде słowo Pańskie
łáskáwe oplácić kázá, *svadeo tibi emere*, á cze-
muż nie dárem daie? czemu nie z przyzwoitey

Yy; Pánom

a. Reg. 14.

Plutarch. in
Caesare.

Pánom klemencyi udziela fortun swoich poddánym? kupiec to, nie Pan, który ná włos ieden darmo nikomu nic nie wyświadczy; który iákąkolwiek uczynioną łaskę tak sobie waży wiele, iáko Absalon włosy, *ponderabat capillos capitis sui, ducentis siclis pondere publico*. Obrány w rozum, kto te złote włosy, złote nići *gratias Principum*, tak drogo płáci! sparzył się Rzym ná tym kupiectwie Pánikim, bo kiedy zá czasow Pompeiuszá, u Juliuszá konkurrował kto o honor iáki, wystáwiono publicznie stoł, do ktorego Kandydáci, káždy z swoją szkátułą przyśiádywali się, honor *plus offerenti* dostáwał się; przez co záprzedána wolność Rzymska, woyna krwáwa między konkurentámi powstała. Nie wiem iáko to chwálić w Apokáliptycznym Pánie, że y on nie dáruie, ále publicznie się przymawia, żeby kupić u niego złotá, kupić łaskę, *svadeo tibi á me emere aurum*. Co większa, sam przyznáie, że ten isty, który miał kupić u niego złoto, był mizerak, chudy páchołek, *tu es miser, miserabilis, pauper, & cecus & nudus*. Wielka nie dyskrecya od żebraká takiego chcieć co wziąć, co by náležáło zápomoc ubóstwo iego; okryć nágotę, poruszyć skárbu, á wkuścić do szpitálá niewidomego, *& cecus & nudus es*. Poszło to ná owego Filozofá, który, od Senátora Ateńskiego spytány czemu by bez płaszczá, álbo bez toga Akádemikom przyzwoitey chodził? odpowiedziáł: *emerem pallium, si aurum adesset*, sprawił bym togę, gdyby złoto było; po nászemu, kupił bym wieś ále pieniądze gdzies. *svadeo tibi emere*. Jákże tego chudeuszá stáć miáło ná
zápła-

zapłácenie złotá, kiedy biedney sukni nie miał ná sobie? kiedy nágota? *scio quia pauper es, & nudus*. Do tego złoto to ognište, złoto z ognia, *aurum ignitum*. Przestrzegam ostroźnie z tym kupnem; nie ieden się sparzy ná kupney łásce Páńskiej, nie iednemu dogrzeie,

*Nemo manu nudâ flammam, nisi tanget adustus
Magnus magna trahit funera sæpè favor.*

Coś to przecię zá osobliwe złoto tak táníe być musí, ktore láda žebrak, láda chudeusz zapláćić może; *svadeo tibi á me emere aurum, scio quia pauper es & nudus*. Tłumácze písmá S. doszli, iákiey próby y ceny ma być to złoto. *Aurum ignitum est sapientia charitate inflammata*; písze uczony á *Lapide*: ognište złote złoto iest mądrość miłość á Boská y bliźniego zápalona. To to mądrość tak táníá? tak málo rozum kosztuie? á wzdyć to tysiącámi okupuujemy náuki? iák wiele kosztów rodzice łozá synom swoim ná szkoły? á czásem Pan młody y zá feník nie wáży, w głowie u niego pustki? Prawdá že często přédzey poczerpnie *olla pauperum*, garnuszek ubogiego studentá przy ktorym szkoły tráktuie, *fontes sapientiæ*, přédzey się czego nauczy, ániżeli *vasa aurea*, złote dzbanuszki, ániżeli w pieszczotách wychowane dźiátki, ktore się bárdziej ná Oycowská fortunę, niż ná táblicę, álbo xiążkę zápatrujá. Jakož y Job twierdzi, že zá złoto, zá pieniádze nie dostánie mądrości, *non dabitur aurum obryzum pro ea, nec appendetur argentum in commutatione ejus*. Toć musí byđ insza iákaś moneta ktora się mądrości dokupuujemy; á tá nie insza tylko *nummus pauperum*

Job. 28.

3. Reg. 3.
11.

rum, ubogich w duchu, pokornych, bogoboy-
nych ludzi, *initium sapientiae timor Domini; in ani-
mam superbi non intrabit spiritus sapientiae*. Day-
myż temu pokoy, iák mądrości, á mądrości z ko-
chaniem bliźniego nábyć *aurum ignitum est sa-
pientia charitate inflammata*. Ale komu ieý Pan
Apokáliptyczny káže nábyć? o to się spytaymy! Jan
S. pisze, *Angelo Ecclesiae Laodicensis*. Prálat to był
Láodyceński, Infułat zácny, Pásterz, á w osobie ie-
go wszyscy do zwierzchności náležący, ktorzy o
złoto z miłością mądrości stárác się mieli. Jákoż
pierwszá to w Prálatách y innych Pánách powin-
ná bydz dostoyność, mądrość przy miłości. Do
tych czás u Persow Krolowie zowią się mędrce,
to iest, *Sophi*, co znaczy mądry. Sálomon nie
chciał bydz Pánem Izráela, tylko żeby zaráz był
mędrce, *postulasti tibi sapientiam, ad discernen-
dum iudicium, ecce dedi tibi cor sapiens*. Prośieś
mię o mądrość y rozsádek, otoż dálemci serce mą-
dre. Czemu nie głowę mądrą? ále serce? serce iest
stóleczná Rezydencyá miłości; iákoby mówił Pan,
dálemci mądrość do rzádu, do Pánowania, ále tá
mądrość ma się fundowác ná miłości poddanych,
ná łáskowości złoto nie Pan, złoto nie Prálat, kto-
rego umiétność w rozkázaniu, stófuie się do mi-
łości, nie do powági, do łáskowości, nie do suro-
wości. *Svadeo tibi emere aurum ignitum, id est, in-
flammatam charitate regendi experientiam*, Z sie-
bie dáie przykład Pan ten Apokáliptyczny; bo cze-
mu nie mówi; *jubeo* rozkázuić ábyś u mnie złotá
mądrości y miłości nábył, ále tylko *svadeo*, rádzć,
co iest wielkieý Páńskieý dobroći, tam mile per-
swá-

śwádować, gzieby mógł beśpiecznie kázać. Nie mo-
 cą, nie gwałtem, nie surowym dekretem, przyci-
 ská, ále łágodnie, *per modum consilij* radę tylko
 dáie, *non gladio terret sed rosis invitat*. W tym
 sensie złotousty Doktor mowi; *sicut qui vim af-* S. Chrysoft.
fert, plerumq; avertit, sic qui liberos audientes con- hom. 56. in
stituit, multo magis attrahit; potentior est oratio mi- Matt.
tis, quam violenta. Jáko ten ktory gwałtem idzie,
 odraża od siebie, tak ten ktory przy wolności
 káżdego zostáwuie, bárdziey do siebie przychę-
 ca. Więcey może łáskáwa perswazyá, ániżeli su-
 rowy rozkaz. Toż *Seneca* o Klemencyi Páńskiey
 pisząc, trzyma, *remissius imperanti, melius paretur*. Seneca.
 Im łáskáwiey, im łágodniey Pan rozkázuię, tym
 powolnieyszych do rozkazu znayduie poddánych.
 Jáko Pátryarchá, iuż ná śmiertelney pościeli le-
 żąc, przywołać sobie Jozefá, naykocháńszego sy-
 ná kázał, y co miał, iáko synowi pod Oycowskim
 błogostáwienstwem przykázáć, żeby popiołow ie-
 go nie zostáwiáć w Egipcie, to się prosi o tę łá-
 skę. *Si inveni gratiam in conspectu tuo, facies mi-* Gen. 47. 29.
hi misericordiam, ut non sepelias me in Aegypto.
 Dobry Ociec, wiedział żeby rozkázom ostatniey
 woli iego, nie był sprzeczny Jozef, przecięż
 nie zákłina, nie obowięzuie mándátem oycow-
 wskim, ále tylko prosi, *si inveni gratiam. fa-*
cies mihi misericordiam. Prędzey záwsze ludzki
 geniusz da się zniewolić proźbą, niż groźbą, da-
 ie tego racyą Hieronim S. *cito indignatur libertas,* S. Hieron.
si opprimitur; nemo plus impetrat à libero, quam in Epist. 62.
qui servire non cogit. Dlátego y ten Pan ápokali- ad Theophil.
 ptyczny, radzi tylko, nie káże, żeby nábyć u nie-

go złotą ogniatego, nábyć mądrości z miłością, nábyć dyskrecyi y łaskawości w pánowaniu, bez ktorey każda zwierzchność upada, każdy Pan y Prálat *pauper & nudus*. Tenże Pan. ktory złotem ogniętym miłości száfue, stáwa y dziśiáy-ná ołtárzu w Przenayświętszym Sákramencie utá-iony, otwiera skárbnicę łásk swoich pod osobami chleba y winá zákrytą, choć by mógł beśpiecznie rozkazác, choc by mógł náciśnác plágą ciężką, nieszczęściem iákim, chorobą, śmiercią, aż byś žádał miłości iego, áżebyś go kochał, áżebyś pragnął iego ciáła y krwi przenaydroższej, á prze-cię tylko łáskawie ná cię z pod velum osob Eu-charystycznych pogláda, záprasza do siebie, mile przez rózne náchuienia wábi; nie wielkieu sum-m chce od ciebie, bo nie chce złotą, nie chce srebra, zá máły pieniądz kupisz go sobie; serce mu odday skruszone, á on cié wśyśtkiego siebie odda, *hoc aurum eme pretio confessionis*, mowi uczo-ny Rupertus, iednym wyznániem grzechow two-ich ná spowiedzi świętey, iednym serdecznym west-chnieniem, kupisz sobie miłość iego, nád złoto, y wśyśtkie skárby szácownieyszą. Záchęca nas do tego świętego hándlu miodopłynny Doktor: *con-fiteamur sacerdoti scelera nostra, ipse enim recipit denarios DEI, sibi solvuntur, cum peccata illi con-fitentur peccatores, peccata confessa sunt pretium Di-vinae dilectionis*. Wyznámy grzechy náśze przed kápłánem; kápłáni odbieraią od nas tę plácą, kto-rą Bogu zá iego miłość dáiemy, kiedy przed ni-mi z pokorą wyznáwamy winy náśze, zá ten pie-niądz dostaiemy miłości Boskiey. A kogoż ná
tá k

S. Bernard.
tom. 2. fer.
4. in die Ci-
ner. ar. 3.
Ca.

ták małą plácą, nie stanie, by też nayuboższego? á przecię z oporem szukamy tak wielkiego skár-
bu. Zážyże Pánie JEZU surowości. kiedy łaská-
wość twoja, dobroć twoja, nie popláca u ludzi! á
álbo miey ieszcze ćierpliwość! nie gub nas w gnie-
wie twoim! ázaż tá łaska dobroć twoja, miłość
twoja ku nam łruszy sercá nasze; Bądź nam łá-
skawy ná wieki. Amen.

K A Z A N I E
Ná NIEDZIELE V.
po Świątkách.

Justitia vestra plusquàm Doctorum. Matth. 5.

Rędko w Akademij Chryśtusowey postą-
pili uczniowie P. M. Kiedy iuż mają
bydź nád Doktorow coś więcey. Prze-
cię to co Promota Persona, to Promo-
ta Persona, co Doktor, to Doktor á co też Ry-
bak, to Rybak, *exnunc faciam vos piscatores homi-*
num. Abosz to iedno wiosłem robić, co piorem?
iedno w czołnie, co w katedrze siedzieć? iedno sieć,
co *argumentum in filo* ciągnąć? á do tego, szkoła
Chryśtusowa nowa, Doktorow zákonných stára
Akademia, możesz to być, żeby nowe szkoły,
prym brały przed starymi? Już z dziśieyszey Ewan-
gelij słyszę, że to być może. *Justitia vestra plus*
quàm Doctorum. Abosz to wszystko mamy mieć
pro oraculo, co stárożytność baje? Pięknie uczo-
Za... Arno-

Arnobius.
Lib. C.

Gen. I. I.

Arnobius do tego sensu pisze, w brew starym wie-
kom, *antiquiora inquiris, nostra sunt, & per hoc
fidei & veritatis plenissima, quasi verò errorum non
antiquitas plenissima sit.* Na co się pytać o stare
dziecie? są nasze prawdziwsze y wiary godnieysze;
iako by to starożytność nie była błędow pełna?
Genesis I. czytam *in principio creavit DEVS calum
& terram, terra erat inanis & vacua, & tenebrae
erant super eam.* Na początku Bog stworzył niebo
y ziemię, ziemią była płonna, nie urodzayna, cię-
mnościami ogarniona; Pátrząćiesz iakie początki
ziemi! bez światła, bez pożytku żadnego *inanis &
vacua*, próżna, ładaco; późnieyszy był czwarty
dzień y młodsz, ale daleko godnieyszy, bo tam
dopiero pokazały się światła, tam świat wziął swo-
ię ozdobę. *fecit DEVS luminare majus, & lumi-
nare minus & stellas*, tam náiásnieysze słońce, tam
iásnie oświecony Xiężyc, tam gwiazdy pokazały
się. Uwážćiesz ztąd, że wiek młodsz y zácnieyszy
jest niż stárszy. *Pisistratus* Tyran Atenow, często
był od *Soloná* Filozofa strofowany, nie mogąc
Tyran dłużej cierpieć iego bezpieczeństwa, rze-
cze do niego: *quâ spe fretus, mihi tam audacter
resistis?* na co odpowiedział *Solon*, *seneclute*, mo-
ia starość czyni to bezpieczeństwo, że cię strofo-
wać mogę. Upor to bárdziey nie umiejętność stá-
rych, że tak wiele sobie dufaią; że w siwym wło-
sie, nie w głowie, w zbieranych ná igłę már-
szczkach, nie w mozgu, *nec in plano & pleno ju-
dicio*, rozum swoy zakładaia: co dawnego, pod
niebiosá wynoszą, co nowego, zá nic maią; ná co
Horatius ubolewaiąc:

Indi-

Indignor quidquám reprehendi,

Horatius.

*Non quia crasse compositum, illepidèq; putetur, sed
quia nuper, nec veniam antiquis, sed honorem, &
præmia posci.*

Nowe koncepty gánić, zła to spráwa,

Y Senát często w słuźności przegrawa.

Nowi Uczniowie Chryśtusowi, á przecię lepiej
regulas juris & iustitiæ, umieli, doskonalszey byli
spráwiedliwosci, niż stározákonni Doktorowie.

Iustitia vestra plusquám Doctórum; bo Doktoro-
wie stárego práwa, uczyli tylko spráwiedliwosci,
á nie czynili, uczniowie zaś Chryśtusowi, y uczy-
li, y czynili spráwiedliwość. Nie to iest doskoná-
łość, nie to Doktorska mądrość, umieć wiele, y
uczyć drugich, ále byđź spráwiedliwym, y samemu
dobrze czynić, to wysoka *scientia*, to mądrość, wię-
ksza niż Doktorska, pokażę to zaráz. *Ad M. N. D. S.*

Iustitia vestra plusquám Doctórum. Matth. 5.

W Akádemij Chryśtusowej, P. M. ręką, nie
głową, áłbo rázem y ręką, y głową robić
trzebá. Niech będzie złoty koncept, kiedy oślo-
wiára, oćieżáła ręka do dobrego, szácunku y wá-
loru nie ma u Páná Bogá. Toto chciał wyrázić
ukoronowany Psalmistá, *intellectus bonus omnibus* Psal. 119.
facientibus. Ci są dobrego rozumu, ci wysokiey
intelligencyi, ktorzy prácią przy tym około zbá-
wienia swego, ktorzy czynią dobrze, nie tylko
uczają czynić dobrze; czemu to w szkołách, kiedy
poblądzi pamięć, poblądzi głowa Páná studen-
tá, nie głową, ále ręká idzie *sub ferulam*, rękę bi-
ją; odpowiem Jobowymi słowy: *in manibus ab-* Job. 36.
scendit lucem. Skryta iest w ręku światłość, skryty

Zz3 rozum,

rozum, bez ktorego ciemna, zámroczona głowa, to iest aplikacya, pracowitość w nabyćiu mądrości, dla tego Professorowie, tego światła z ręku nąganiąją do głowy. Rzetelnie mądrość Przedwieczna opowiada, co to za światłość w ręku ną-

Matth. 5 16. *szych, sic luceat lux vestra coram hominibus, ut videant opera vestra bona.* Tak niech światło wásze świeci w oczách ludzkich, żeby widzieli dobre wásze uczynki. Ná coż ręce przypisować światło, ktore służy głowie? służy rozumowi, bo rozum nązywamy *lumen rationis*? wielki to rozum, światło wielkie ná niebo robić, niebo sobie ná ziemi budować, á budniemy ie ręką bárdziey, niż głową, więcej ákcyami światobliwemi, niżeli główną speculacyą. Takiego rozumu uczył kiedyś Bog wszechmogący Izraelitow swoich; *Pavit eos*

Psal. 77. 78. *in innocentia cordis sui, & in intellectibus manuum deduxit eos.* Karmił ich niewinnością sercá, rozumem ręku prowadził ich Kto widział serce z rękoma? bo inaczey karmić nie podobna, chyba ręką; więc kiedy Pan karmi niewinnością sercá, przyznáie ręce sercu. Zręczne to serce, ktore áffektami strzelistemi, iáko rękoma uymuie niebo, zciągá z niebá ámbrozyą sátk pośilájących duszę, chwyta się uśilnie Bogá. Rozumne ręce, ktore nas prowadzą ná drogę zbáwienną! Rozumne ręce, ktore czyli do niebá wyniesione, czyli przed ołtárzem złożone, kontráktuią z Bogiem o szczęśliwą wieczność! Rozumne ręce, ktore gadáią! *digito loquitur*, przyśłowie nieśie; bo kiedy ręką kto kiwnie ná ubogiego, żeby przyszedł po jáłmużnę, po płaszcz, po donátywę iáką, iákoby mowił;

mowił; słyszy ubogi żebrak, co mu hoyna ręká Pánka każe. Rozumna reká, która umie tonącego w złey nieszczęścia toni ratować bliźniego, która się nie skryje, kiedy okryć nágotę trzeba, podać kubek wody pragnącemu, pośilić łáknącego. Rozumna ręká, która co prawo Boskie, co przykazaniá kościelne nákázuią, wypełniá. A záž może być subtelnieysza ná kátedrach Doktorских náuká, nád tę? *in intellectuibus manuum deduxit eos.* Jsa. 44.

O Syonie, miástu Dáwidowym, u Jzáiászá Proroká mowi Pan Bog, *in manibus meis descripsi te, muri tui coram oculis meis semper.* Ná rękú moich okryśliłem cię, mury twoie záwsze przed oczyma moimi. Niezwyczáyna mappa, osobliwy Plán miásta Syonskiego, ná rękú Pánskich. Co ná palcách wiedzieć, iáko mowią, fortuny, intráty, dochody poddáných swoich, to nie nowina Pánom; bo kiedy trzeba ákcyzy, kopszofy, czopowe, rogowe, podymne, łánne plácić, musí Pan o káżdey głowie, o káżdym dymie, o káżdey skibie roli wiedzieć. *In manus descripsi te.* Jeden to tylko Ludovicus XI. Krol Francuski, który w konfidencyi od kogoś spytány, coby też cáła Francya do skárbu iego wnośiłá? nie wiedziál, *quos regni proventus habeam, nescio, hoc unum scio, Galliam prati instar, quoties, & quantumq; volo, à me tonderi posse.* Co zá prowent Pánstwa mego, nie wiem, ále to wiem, iż moiá Francya, iáko łáká, kiedy chcę, y wiele chcę, záwsze iá kośćć mogę, Tym gorzey, kiedy Pan nie zwáżywszy dochodow, y hándlow poddáných, to sobie każe plácić, co mu się podoba, nie co fortuna ich znieśie. Nie wiem

ieżeli

Corroretus.
de dict. &
fact. memo-
rabil.

Polidor. L.
II.

ieżeli niedyskretniey postąpił sobie Henryk VII. Krol Angielski, który Mechtyldzie Corze swoiey, Henryká V. Cesarzá Rzymskiego żonie, ná posąg wszystkim miáстям y wsiom według proporcyi gruntow y intrat złożyć się kazał, żeby swego Krolewskiego skárbu nie ruszył, y ták cále Krolestwo zlustrowáne y zregostrowáne było. Táka rzeczą rietzczęśliwy, kto się do ręku Páńskich dostanie, bo go tam dobrze opiszą, y otáxuią. *in manibus meis descripsi te*. Já bym rozumiał, że ná to Pań w ręku swoich ma mieć opisáne miásta, Prowincye, Grody, żeby co dzień widział, iáka się gdzie stánie ruiná, co zá spustoszenie, co zá oppressya ubogich ludzi, y wczesnie temu zábiegał, żeby miał memoryał wieczny záslużonych, upádłych, straconych obywatelów, żeby w ręku swoich piástował ludzi, y ich fortuny; ták iáko Aaronowi kazał Pan ná humerale, to iest ná rámionách, dzwigáć wszystkie *Tribus*, odrysowane ná dwóch drogich kámieniách, *sumes duos lapides onychinos, & sculpes in eis nomina filiorum Isráel, & pones in utroq; latere superhumeralis*; co znaczyło, że miał Aaron zdrowie y fortuny ludu Jzraelskiego utrzymywać przed Bogiem. Dobrze kiedy Pan dobry ma imioná wszystkich poddanych opisáne u siebie, nie żeby ich ciemiężył, ále żeby wiedział káżdego prace, y według nich káżdemu rekompensę gotował. Chwalebna rzecz w Juliuszu, że on wszystkich żołnierzy prostych, nie tylko officerów pamiętał imioná, y káżdego swoim imieniem ánimował do potrzeby, káżdego po okázy zachwálał, kiedy heroiczná iáka ákcyą uczynili.

Quemq;

*Quemq; suo Caesar pugilem de nomine laudat,
Vir meritis par munus habet.*

Rzadko o takiego Pána. *In manibus meis descripsi te.* A iákimże charakterem zápisal Pan Bog w ręku swoich miásto Syońskie, slysze od Zacharyášzá Proroka, ze krwią. *Quid sunt plagæ istæ in medio manuum tuarum?* co to zá rany, w ręku twoich? *Plaga* w łacińskim ięzyku dwoiáką ma signifikacyą, *plaga* ráná, ciągá iáka, *plaga* Prowincya. Ciężka plagá w ręku Páńskich, niewdzięczna Prowincya, niewdzięczny poddány. Wrzod to iest w ręku Páńskich, zły sfluga, y nie ukárany, rani nietylko ręce, ále y serce Páńskie, kiedy, zá dobroć, dyzgustem, zá dozor Páński, zá práce y satygi nie áffektem pláci. Rány to nie litery, krew nie átráment, ktorym niewdzięczność imię poddanego w ręku Páńskich zápisuie; *in manibus meis descripsi te.* Ale to tam mury, wieże, bastiony, bramy miály być okréślone, miásta Syońskiego, *muri tui coram oculis meis.* Ták to Pan Bog kocha swoich ludzi, ze nie tylko ich sámych, ále y domy ich, rezydencye, Páláce w ręku piástuie; żeby mu ich nikt nie wydárl. Wiekuia Domy, Parentele, fortuny, ktore Bog w ręku trzyma, ktorych fundámentá záłożone ná dłoni providencyi Boskiey; to to iest co Psalmista mowi; *nisi Dominus edificaverit domum, in vanum laboraverunt, qui ædificant eam.* Uczony Procopius ná to mieysce písmá świętego pisząc, mury te w ręku Páńskich zowie náuką wysoką Theologiczną; *murus ars ipsa differendi, eos qui dogmata diripere & dissolvere conantur propulsans, inde & urbis Hierosolymi-*

Psal. 126.

lymitanae muri in manibus Domini descripti esse dicuntur. Mur, iest náuka mowieniá dysputowánia, którą, tych co ártykuły wiáry świętej chcą zruynować y zepsować, zbijámy; dlátogo mury Syońskie w ręku Páńskich są opisáne. Pátrzayćiesz że w ręku iest rozum, ręce dysputują, w ręku są árargumentá, ktorými konwinkuiemy nieprzyiációł kościoła Bożego. A to iáko być może? Ręka twoia dysputuje, ręka pogáńskie y heretyckie błędy odkrywa, y konfunduje, kiedy uczynki twoie dobre, życie iákie náleży prawowiernemu kátolikowi, ná oczy wyrzucáią czyli pogáninowi, czyli heretykowi, że nie według Prává Boskiego żyje. To Doktor zacny, to mędrzec wielki, który nie głową tylko, ále rękoma robi, nie racyámi, ále ákcyámi zbijá árargumentá nieprzyiációł Boskich, *qui fecerit, & docuerit, hic magnus vocabitur in regno celorum.* Mowi Zbáwiciel nasz Jezus Chrystus. Kto czyni dobrze, y uczy dobrze, ten wielki w niebie Doktor. Pierwey tu położono, *fecerit* niż *docuerit*. Przednieysza mądrość iest w ręku, w operacyi, w ákcyách doskonałych, ániżeli w głowie, w subtelnych conceptách, w niedościgłych árargumentách. Pánu Jezusowi żydzi zárzucáli, *quomodo hic literas scit, cum non didicerit?* iák zná litery, kiedy nie był w żadney szkole? szálona kwestya; Mądrość Przedwieczna liter znáć nie miáła? gorsza ich nieumieiętność choć w szkole bywáli, kiedy nie wiedzeli *quid est verbum Divinum?* nie poználi słowá Bożego wćielonego. Coż im ná to zá respons daie Pan Jezus, *si quis voluerit voluntatem ejus facere, cognoscet de*

Matth. 5. 19.

Joan. 7. 15.

de doctrina, kto wola Oycá mego czynić y pełnić będzie, doydzie nauki moiey. Jakoby mowił, náuka moia w uczynkach do woli Boskiey stosujących się nie w Xięgách zámyka się, ręka mędrza w szkole Chrystusowey, niż głowa. *Si quis voluerit facere voluntatem ejus, cognoscet de doctrina.* Ná czym zaś záwiślá wola Boska, słuchaymy Doktora národow Pawła S. *probetis quæ sit voluntas DEI, non plus sapere quam oportet sapere, dilectio sine simulatione, odientes malum adherentes bono, &c.* Chcecie wiedzieć co jest wola Boska? mowi Páweł S: nie więcej rozumieć, iák náleży rozumieć, kochać bliźniego bez fálszu, nienawidzieć złe uczynki, Ignąć do dobrego y tam dáley. To to mury, to bástyony, w ręku twoich, to árgumentá, to wysoká Theologia, czynić co Bog káže. *Si quis voluerit voluntatem Patris facere, cognoscet de doctrina.* Tákie fortece piástuie ná ręku swoich Bog wszechmogący. *In manibus descripsite, muri tui coram oculis meis semper.* Wiem że to nie o tey Jerózolimie Bog mowił, która się w Judzkiey ziemi znaydowała, bo tá od Wespazyáná Cesarzá zruinována, co iey obiecywał sam Pan Jezus, *non relinquetur hic lapis super lapidem, qui non destruatur;* bo by się to stác nie mogło, gdyby w ręku Boskich osadzona byłá; kto by iá wydął z ręku wszechmocnych? ále ráczey służy to Jerozolimie niebieskiey, którą widział w objáwieniu swoim Jan S. *vidi sanctam Ierusalem novam descendentem de celo.* To jest o chwále niebieskiey, o niebie sámym, iáko Segnerus pisze, *semel in scriptura legitur, celum, in singularis fa-*

Joan. 7. 17

Rom. 12.

Matth. 24.

2.

Apoc. 21. 2

Segner. S.
31. die März.
Dn. Pass.

veris testimonium, ad Ioannem descendisse. Raz czytamy, niebo zstąpiło do Jáná; *in manibus descripsi te muri tui coram oculis meis;* Niebo ma w ręku, kto szczerze ná nie pracuje, kto przez uczynki dobre pełni wolą Boską. W ręku naszych mądrość Przedwieczna Akademią niebieską zakłada. Pánie Jezu nasz! bądźże ty sam Náuczycielem, bądź Professorem rąk naszych, żeby postąpiły w twoiey Jurydyce, *justitia vestra plusquam Doctorum;* żebyśmy nie tylko umieli uczyć dobrze, ále y czynić dobrze. Do szkoły twoiey zalecamy prostotę serc naszych, *doce nos facere voluntatem tuam.* Náucz nas Pánie, iáko mamy pełnić wolą twoię, ábyśmy sobie zárobić mogli ná niebo, y chwálę twoię wiekuistą. Amen.

K A Z A N I E

Ná NIEDZIEŁĘ VI.

Po Świątkách.

Misereor super turbam istam. Marci 8.



le każdy tłum, P. M. nie każda kupa politowania Páńskiego godna, ále tylko kupa święta, tłum ludzi do dobrego; nád tymi dziś lituie się y żáli Pan Jezus, *misereor super turbam istam.* Widział też tam iákieś zgromádenie Ezechiel Prorok, ále pod groźnym okiem Boskim; *non parceret oculus meus, & non miserebor,* nie przepuści im oko mo-

Ezech. 5. 11.

ic

ie zágniecwane, nie będę miał miłosierdžia nád nimi; czemuż? bo to była kupá swáwolna, zgromadzenie buntowne, *sanctum meum violâsti, in omnibus offensionibus tuis*, gwałt się stał świętey zwierzchności przez bunty y wykroczenia twoie wszystkie. Przyznam się, że ledwie nie zâwsze, *turba* zwierzchności kâzdey turbâcyá wielka, ile kiedy się przymięsza do niey *turbo*, zâmięszânie iâkie, kłotnia dómowa, *turba turbo*. Jan S. Apokályptyczny z wodâmi wielkimi komparuie ludzi, *aquæ multæ populi multi*. Nie wytrzyma grobla, kiedy mętne wody zbierâ; rzekę iâ, *lachrymæ multæ populi multi*. Zâplâkâć musi Zwierzchność, Apoc. 17.
15. lecz morze rozleie, kiedy pospolstwo przeciwniey iedno rozumiejąc powstânie. Prędko tam *ad clavum imperij* chociaż naybiegleyszy szwânkuie styrnik, gdzie się te mistyczne wody rozigraiâ; â musi Pán *misereri*, rad nie rad, bo kupá, bo mętne y nie ukołysane wody, *aquæ multæ populi multi*. Ledwie rozga álbo kij Moyżeszâ rozdzielić może to morze, kiedy się zkupi, *eleva virgam tuam super mare & divide illud*. Exod. 14.
16. Polityk mowi:

Vix potuere unquam multorum crimina plecti;

Est impune, facit quod fera turba malum.

Przy wielkiey Rzeszy, gmin wolno grzeszy. Uydzieć to przed ziemskâ zwierzchnośsiâ czasem, âle przed Mâjestâtem Boskim nie uydzie. Pilne Bog oko ma ná takowe swywolne kupy *non parcet oculus meus, & non miserebor*. Inâkszy ten dzisieyszy zwiâzek, inâksza kupá, bo święta, która się zebrała do Pánâ Jezusâ, dlâ oswiecenia y zbâwienâ dusz swoich, dlâ tego stâie się godnâ po-

litowania Chrystusowego, *misereor super turbam istam*. Mieyże też Panie Jezu y nád naszym Polskim narodem kommizeracyą! záplacz nád ruiną miast, włości fortun szlacheckich, przez długą wojnę domową; tak iákoś nád Jerozolimą kiedys záplakał. Xerxes ciągnąc z wielkim wojskie przeciwko Grekom, lądem y morzem prowadząc niezliczony prawie gmin ludzi, z goryedney poyrzał ná okryte choragwiámi polá, Hellespont okrętámi zájęszczony, y záplakał mowiąc: *quot brevi è tot millibus supererunt?* iák máło, z tak wielu tysięcy ludzi wkrótce zoltanie! A ktoż by nie záplakał, widząc tak wiele tysięcy ludu Polskiego, iuż to wojną, iuż plágą Boską, iuż głodem ginących! Ty sam Panie Jezu miey politowanie nád námi, *misereor super turbam istam*; Zmiłuj się Pan Jezus, upewniam, ieżeli takim tłumem ciśnać się do niego będziemy, taką wiarą, y áffektámi iáko dziśieysza kupá święta ludzi. Prędzey tam Pan Bog przybywa, z łáskámi swoimi, gdzie wespoł zgromadzenia wielkie szukaia Páná Bogá, ten moy dziś ássumpt będzie. *Ad M. N. DEI Sanctificationem.*

Misereor super turbam istam Marci 8.

NIe tylko to Pánowie ziemscy, ále y sam Pan Bog tam prędzey daie ludziom audyencyą swoię, gdzie wielu o nię razem prósi. Y owszem nie czeka, ábyśmy go prósiłi, ále sam śpieszy z łáskámi swoimi, sam do nas przywiewuie się, gdzie widzi, że się spólnie do niego gárniemy, *ubi sunt duo vel tres in nomine meo congregati, ibi ego sum medius*, byle tylko *in multitudine fidelium, unitas affe-*

affectuum znaydowała się, byle przy liczbie ludzi, iedno było serce, ieden umysł, tak, iako owych, ktorych pobożny Tobiasz wspomina, *misertus es du-* Tob. 2. 19.
obus unicus, zmiłowałeś się nád dwiema iednymi, to iest, nád dwiema iednego rozumienia, iednego serca. Nie może tam Pan Bog nie przybyć, gdzie dwu gdzie dwadzieścia, gdzie sto iak ieden, gdzie *unius oris & cordis civitas*. Poetowie piszą, że Giges olbrzym miał sto rąk, sto pierśi, a iedno serce,

quatit alta Tonantis

Centimanus jaculis montibus astra Giges.

Bayká to, ále ná tym fundámenćie záłożona, że sto bráći tak byli ziednoczeni sercem y umysłem, iakoby ieden duch, był wszystkich sto, iak ieden. Tak mają być ziednoczone, tak zklijone zgromádeniá, żeby ich Pan Bog wysłuchał. Do zgromádzonych po zmartwychwstaniu Páńskim Apostołów, sam przychodzi Pan Jezus; Tomasz że osobnym dworem chodził, przez ósm dni przepóścić się musiał wprzód, niż Páná widział; iako to obserwuie złotomowca Chryzolog *S. spontè cæ-* S. Chrysost.
teris prestatit, quod tardius iste implorat. Ser. 84. Co Apostołom zgromádzonym sam z siebie dobrowolnie wyświádzyc ráczył, w osobie swoiey stánawszy między nimi, tego Tomasz nierychło dostąpił, bo sam był ieden; tam Pan Bog rád przebywa, gdzie wielu, w iedno spoieni. Osobliwy styl próśby Oblubienicy niebieskiey, która prosi, żeby ją Oblubieniec pociągnął do siebie, *trahé me post* Cant. 1. 3.
te, curremus in odorem unguentorum tuorum. Dopiero sama zá sobą co mowi, *trahé me*, pociąg-
niy

I. Cor. 7.
37.

gni mnie, dopiero w kupie iákiś odzywa się, *curremus*, pobiegnniemy za wonią oleykow twoich. Nie podoba mi się w Sunánimitance, że się ciągnąć każe, iáko woła do iármá, do boku Páńskiego, nie sáma bieży skwápliwie, *trabe me post te*. A kiedyby przyszło przez kord, álbo gonionego skákáć? iáko się to u nas często tráfiá. A ieszcze do usługi Boskiej, do dobrego dáć się ciągnąć, nie chwálebna. Nie ták Theologia Święta uczy; człowiekowi káżdemu dlá tego Pan Bog pozwolił, *liberum arbitrium*, wolne obranie, wolną wolą, żeby go wolnym, nie przyniewolnym umysłem y áffektem, szukał *liberè non necessariò* z zupełną wolnością, nie z przymuszeniem, á zás *trabi* być ciągnionym, znaczy *violéntam necessitatem*, gwałt, przymuszenie, co Heretyckie dogmatá chcą wymoc, że człowiek nie ma woli ná woli, ále z musu wszystko czyni, *homo quidquid agit necessariò agit*, á to iest przeciwno wierze prawowiernych kátolikow, bo S. Páweł uczy, *non habens necessitatem, potestatem autem habens voluntatis suae*; nie ma człowiek gwałtu żadnego, nie ma przymuszenia, ále ma władzę woli swoiey: to iest, stánąwszy ná granicach złego, y dobrego, nie przymusza Bog nikogo, áżeby tey, álbo owey strony się chwycił, ále wolne mu zostáwuie obranie; Czemuż przecię káże się gwałtem brać Sunánimitanka? *trabe me post te*. Czy nie z tych to iedna, co się wykráść z kláštorow, álbo od rodzicow kaza, żeby się zdáło że gwałtem Jeymość wzięta, á oná sáma o to prosiła? *trabe me post te*. Uczony á *lapide* świádczy, że to święta Dáma, á bárdziej

dziey święta to dusza była, która z iednoczeniá się z Bogiem, nie światowości iákiey prágneła. Tym gorzsa, że do Bogá ciągnąć nas trzeba, *trabe me*, iáko Hábakuká drugiego zá łep prowadzić Aniołom Páńskim; bo ich uporczywa wola gdzie indziey *cum olla Ægyptiaca*, ná żniwo lubieżney swobody zmierza. Tęskno nas kwádrans ieden modlić się w kościele, posiedzieć nád Xiążeczka duchowną, słuchać Mszy świętey, álbo kázaniá, być ná nieszporze, y ná inszych nábożeństwach, á do kompánij nie ze wszystkim potrzebney, do bieśiády, ná Assámble obses byle tylko bukiet zdáleká się pokazał. Dopieroż o ten y ow honor się stáraiąc, ptákiem práwie, dniem y nocą zbiegamy, hándlu iákiego popieraiąc, ledwie nie ze skory wyskoczyć nam potrzeba; Wymawia miodopłynny Doktor Bernárd S. Oblubienicę Páńską, że dlá poszanowaniá, y obserwáncyi wielkiey Krolá, nie ważyła się wniść do skárbow Krolowskich, ále czekała áżby ją pociągniono, ludzie zaś mniey záślużeni w łasce Boskiey, gwałtem się drą do fortun ziemskich, ktore tylko záślużonym u Páná Bogá náleżą. *Sponsa nec cellam, nec cubiculum ingredi sinè Rege introducente præsunit, tu irreverenter irrui, nec vocatus, nec introductus, ait illa trabe me post te, nunc autem trahit sua quemq; voluptas, Et odorem turpis lucri sectantes, quæstum, æstimant pietatem.* Krolowa nie śmie wniść do gábinetu, do skárbu Krolowskiego, czekaiąc áżby ją Krol sam wprowadził, ciągnąć się káže, á teraz swoia káždego ciągnie żądza; nie záwołány, nie wprowadzony, bez wstýdu, bez uszánowaniá Páńskiego, drzesz

S. Bernard.
in Cant.

Bbb

się

się przez ámbicyą do honorow, do Prelátur, kto-
 reto są skárbem Boskim; Bogu się o nie klánić
 nie wydźierać należy, za wonią nie dobrze páchną-
 cych zyskow y zbiorow idąc, łákomstwo mácie zá
 pobożność. Bernárdá S. to inwektywa nie moia;
trahé me post te, trahit sua quemq; voluptas. Zá-
 dáie nam questyą pewną *Matthæus Tympius: quid*
avarum fatigari non sinit? zgádniycie, ieżeli mo-
 żećie? co łákomcá nigdy nie zfatyguie? czekam
 odpowiedzi; álbo powiem, w iednym słowie Au-
 thor pomieniony zámknął ten sekret, *lucrum.*
 zbior, zylk, profit, ten żadney ludziom nie uczy-
 ni fatygi; Do Kościoła, ná nábożeństvá, ná ká-
 zania zapraszać trzeba, kártki rozpisywać, y ná
 drzwiách zówietzać, ciągnąć różnymi sposobámi,
 niechże się pokáże gdzie złoty Plutus, okázya iá-
 ka, gdzie tyśiąc y drugi y więcej ma przyić do
 szkatuły, ledwie nie ná głowie utykáiąc śpieszyć
 trzeba; choć by też nie słuchać w Niedzielę álbo
 w święto insze Mszy świętey, choćby też y pácie-
 rzá nie mówić; nágrodzi się to innego czásu, dá
 się eleemozyna; zgiń z twoią eleemozyną! kto-
 rą przestápieniem przykázania Bożego y kościel-
 nego kupuiesz, á podobno y z zgubą duszy twoiey!
 Nie darmo się Oblubienica Páńska prośi, *trahé*
me post te, ciągnij mię do siebie, to iest, oder-
 wiy mię od żądz moich, oderwiy mię od ziem-
 skiego stárania, od łákomych zbiorow, do kto-
 rych ludzkie sercá iáko klijem iákim uięte przy-
 stáią y lgną; oderwiy mię od moiey włásney wo-
 li, á pociągnij zá wolą twoią; co bynaymniey
 nie ruiniue *liberum arbitrium* nie znośi wolney
 nászey

naszey dyspozycyi, ále y owszem náprawuie, iáko
miodopłynny Bernard pisze; *trabe me post te, tra-*
be invitam, ut facias voluntariam, trabe torpen- S. Bernard.
tem, ut reddas currentem. Poćiągnij zá sobą, po-
ćiągnij mię niechcącą, zebyś uczynił chcącą,
poćiągnij mię oćieżałą, zebyś wystáwił sobie prę-
dką. Jákoż ciągnie nas Pan miłościwy iuż to lá-
skámi swoimi, iuż powodem szczęśliwym, hono-
rami, dostátkámi, záchęcając przez nie ludźi do
dzięk czynieniá, do miłości większey swoiey, bo
im więcej masz od Bogá, tym więcej kocháć go
powinieneś, á ciągnie nas też čássem y nieszczę-
ściem, utrąpieniem, plágą swoią, zágánia biczem
przeciwności, chłosta rozgą gniewu swego, nie ze-
by nas zgubił, ále żeby nas náklonił do woli swo-
iey; *trahit invitos, ut faciat voluntarios.* Inszą iá
tu racyą ieszcze upátruie do propozycyi moiey
służącą, czemu nie sama dobrowolnie idzie zá Pá-
nem Oblubienica, ále iáko osła ciągnąć się káže?
bo sama iedná, *trabe me post te*, iákże więcej do-
bráá do siebie, áż zaráz oświádczá się Pánu, że
iuż ieý nie trzeba ciągnąć, sama z drugimi pobie-
ży skwápliwie zá nim *curremus in odorem ungven-*
torum. Poki sama Krolowa, poty stába, zemdlá-
lá, chorowita, nádażyć nie może zá Pánem, iák
że się widzi przy kupie, w zágony isć się gotuie.
Gdzie są zgromadzone ludzkie áffektá, gdzie wie-
lu iák ieden, tám Bog z wielkimi láskámi swen i
przybywa, tam ochota większa do uslugi Boskiey.
Dlátego postrzeglszy się Oblubienica, że sama ie-
dna oziębła, przybiera sobie towarzystwo, w kto-
rym się iák inszą, to jest ochoczą, prędką znay-
duie.

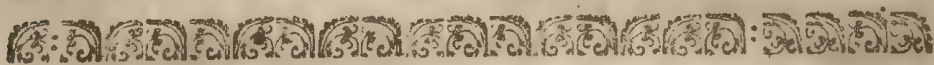
S. Bernard.

duie. *Non curram ego sola*, mowi u Bernárdá S. *etsi sola me trahi petierim, current adolescentula mecum*. Tento iest fundáment, dlá czego kościoły święte postanowione, zgromádeniá rózne, bráctwá pobożne fundowane, że prędzey tam Pan Bog przybywa, gdzie społeczna wielu modlitwa obijá się o Máještát Jego. Ukąście się w ięzyk dwornisiowie! ktorzy często mawiać: ták mię może Pan Bog wysłucháć w domu, iáko y w kościele, też páciorki, modlitwy sam sobie w ośobności odprawić mogę, ktore bym miál w kościele odprawić; wszędzie Pan Bog. Zawodźcie się! ták Pan Bog, gdzie go wielu rázem wzywá y chwali. Ják wiele w kościele Bożym, w zgromádeniu świętym znaydowác się może dusz świętych, niewinnych Pánienek, pobożney młodzi, potáiemnych świętych ludzi, ták wiele masz pomocy do modlitwy twoiey, żeby była wysłuchaná, ktorey gdyby nie przy tey kompánij, gdyby nie dlá niewinności tey y owcy świętey duszy, Pan Bog by nie przyiál, bo oziębła, roztrágniona, bez przytomney myśli. *Non curram ego sola, current adolescentula mecum*. Pátrz iáką krzywdę sobie czynisz, kiedy w kościele álbo rzadko, álbo nigdy nie bywasz, álbo ná moment się pokazesz, gdzie społecznemi áffektámi Bogá sobie prędzey uiác, y łáski niebieskie otrzymác możesz. Abraham przestrzeżony od Anjoła o ruinie y zgubie Sodomy, że šíarczystym ogniem miálá być spálona, gdzie on miál bratá swego syná Lotá, pádá ná modlitwę, y lubo mu náybárdžiey szło o Lotá, przecięż on nie zá nim, ále zá cáłym miástem

stem prosi, spodziewaiąc się że więcey Pan Bog dla wielu, dla całego zgromádeniá, niż dla iednego Lotá miał uczynić: *non parces loco illi propter quinquaginta justos?* Co złotousty Doktor Chryzostom S. uważaiąc mowi: *manifestè propter filium fratris, dicere non audebat, communes pro omnibus facit preces, volens cum alijs & hunc liberare.* Prędzey ząwśze Pan Bog, iáko y Pan káždy, nád wielą zgromádzonych, niż nád iednym mieć może kommizeracyą. Uwážcież P. M. z iáką ochotą, z iáką skwápliwością ubiegáć się mácie do kościoła, do domu Bożego, kiedy tam Boga ząwśze łáskáwego ználeść możecie? czyńcie sobie tę pobożną intencyą, że w tym zgromádeniu, w tey liczbie Paráfiánów, ktora się dla nábozeństwa swego zesłała, wiele iest niewinnych dusz, wiele przyiácioł Boskich, ludzi sprawiedliwych, dla ktorych nam wielkie Bog wyświádczyć może łáski, czego by nie uczynił dla nas sámych, gdybyśmy pojedynczą, w osobności, w kácie gdzie modlili się, á choćby też y w naywspaniálszym pokoju. Pánie Jezu nasz, weyrzyże! weyrzyi y ná to grono pobożnych ludzi! ktorych w tym tu kościele zgromádzonych widzisz, przyznay ich záwinorośle twoie, ktorych ty iestes winną máćicą, *ego sum vitis vos palmites;* mow do nich z pod Joan. 5. 15. kortyny Przenayświétszego Sakrámentu: *misereor super turbam istam,* żal mi was ludzie, że w ustáwicznych woynách, exákcyách, ućienięzeniu osychácie; żal mi was, że krwáwo pracuiąc ná fortunę wáśze záżyć ich nie możecie; ále też y to mow Pánie, *misereor super turbam istam,* żal mi was

Bbb3 ludzie,

ludzie, że tak leniwie, ospało chodźcie około zbawienia dusz waszych, że tak oziębło ślękacie, y pragniecie ciała y krwi moiej, którą ja hoynie codzień szafuję y czekam, aż kto przyńdzie, że-
bym go nakarmił y напоił krwią y ciałem mo-
im. Wyznáiemy przed tobą Pánie Jezu, te nasze
oziębłość, y prosimy áżebyś, kondonowáwszy nam
przeszłe winy, gorącą w nas ochotę wzniecił do
uczęstczania, iáko do kościoła, tak do twoiego
stołu otwártego, á potym day nam w zgromadze-
niu Elektow twoich chwálić cię ná wieki Amen.



K A Z A N I E

Ná NIEDZIELE VII. po Świątkách.

Qui veniunt in vestimentis ovium. Matth. 7.

Nie dziw P. M. że Pan uczniom swoim
zakazuie z láda pakłákiem, z ládá bará-
nem konwersować. Przecięż to krzesło-
wi Apostołowie Páńscy, *sedebitis & vos
super sedes duodecim*. Kápláńska dostojność, mię-
dzy purpurami mieścić się powinna, nie między
prostą wełną. *Filij David sacerdotes erant*, pisze
litera święta, stára wersya czyta, *erant principes
aulæ regie*, iákoby to zá iedno było, Xięża á Xią-
żetá. Synowie Dáwidowi nie byli káplánami, bo
byli z pokolenia Judy, nie z pokolenia Levi, ále
ze

że w takim było szacunku y powódze imię kápłáńskie, iż go między krolewskimi tytułami záżywáno, dlá tego synow Dáwidowych kápłánami pío-ro święte pisze, iáko obserwuie uczony Diez: *Scriptura sacerdotes filios David, inñ filios DEI vocat, quod essent excellentes & in magna aslimatione, sicut eloquentes vocamus Cicerones.* Dlátego písmo Boże kápłánow synámi krolewskimi, synámi Bożymi zowie, że dośtoyność ich iest wielka, iáko wymownych názywamy Tulliuszámi, woiennych Scypionámi. Ferdynandus drugi Krol Hiszpáński zwykł mávać, gdybym razem idących Anjoła y Kápłána potkał, pierwszá bym Kápłánowi oddał rewerencyá; to głos Krolewski! Krolowa pewna Eryopij, lubo ieszcze w pogánstwie bylá, žádała, żeby Kápłán kátolicki przed nią kázał, uczynił to Kápłán z ochotą, á gdy ámbony nie było, ná zemi stoiác zaczął swoje kázanie, co widząc Krol, uštąpił mu tronu swego; á sam ná krześle ušiadł. Godne ušzanowanie kápłána! Kápłánstwo w równym honorze, z Krolámi iść powinno! Luboć z drugiey strony nie bárdzo chwálebna gdy Kápłán bárdziey dworu, niż oštárzá, więcey publiki, niż swoiey párafij álbo Dyecezyi pilnuie, gdy więcey *de causa Statús*, ániżeli *de statu animarum*, traktuie; Czemu był przeciwny Infułat Ptolomáidy *Sinesius* S. bo záproszony od támeczney Rzeczypospolitey ná ráde, wymowił się z tego tymi słowy: *Reipublicæ administrandæ vim cum sacerdotio conjungere, perinde est, ac nere ea, quæ nendo cōnecti nequeunt.* Kápłánowi Rzeczypospolitey traktowác sprawy, iest to chćiec tákie rzeczy zšzyć
w ie-

Diez. Cono.
3. Dom. in
Alb.

Lamormaini
vitz cr 9.

D. Synes.
epist. 57.

Gen. 1.

Arnold. serm.
20. in Jfai.

wiedno, ktore się zgodzić y złączyć nie mogą. *Genesis* 1. pisze Moyżesz: *fecit Deus duo luminaria magna, luminare majus ut præset diei, luminare minus ut præset nocti*, czemu iedno światło nie mogło we dnie, y w nocy świecić? Uczony Arnoldus, obraca to do Káplánów: *In sanctæ Ecclesiæ firmamento sunt creata duo luminaria, sacerdotium & regnum, Princeps & Clericus, luminare majus sacerdotium ut præset diei, id est, spiritalibus; luminare minus, regnum, ut præset nocti, id est, secularibus*. To naylepsza Pánom, doglądać rządów świeckich, Káplánom rządu dusz ludzkich.

Servet Rex populum, servet sua jura sacerdos.

To widzę być Káplánom y z pakłakiem, y z ubogimi ludźmi, lubo ich dostoyność wielka! czemuż im się strzec káže Pan Jezus baraniey odzieży? *attendite ab his, qui veniunt in vestimentis ovium*. Inszą tu przez tę sukienkę rozumie Chrystus, ktora to iest bárwa szátáńska, po wierzchu niewinnych owieczek pokazywać runo, á wewnątrz być wilkiem, *intus lupi rapaces*; ná oczy być świątáńskim, á dołki kopác pod bliźnim, wilcza to pokora. Tey bárwy szátáńskiey strzec się nam káže Zbáwiciel náš Jezus, pokáže iá dziś iey gátunek. *Ad M. N. DEI Sanctificationem.*

Qui veniunt in vestimentis ovium. Matth. 7.

WStyd wielki! P. M. z wolnych synów korony niebieskiey, stác się słuźáłymi, stác się barwiánymi szátáńskimi. Pod iedną bárwą on czy Pánów, czy ubogich, czy wolnych synów, czy niewalnikow nośi, iedną cechą wszystkich zná czy, iáko Orzeł Apokáliptyczny doyrzał, *faciet omnes pusillos*

pusillos & magnos, divites & pauperes, liberos & Apoc. 13.
servos habere characterem in frontibus suis. Nie-
wolnicy Rzymscy taką cechę ná czole nošili; iá-
ką noszą barwiáni szatánscy by też naywiększey
godności y fortuny. Y z tey podobno racyi Ekkle-
zyáštyk Pánki Xiążetá Izraelskie, niewolníkami
pisze. *Vidi Principes ambulantes quasi servos super* Eccli. 10.
terram; zkądże poznał Ekklezyáštyk, że to byli słu-
żebne Xiążetá? po barwie, iáko dochodzi Gual-
fridus: *Extolluntur inaniter, & graviter submit-* Gualfrid.
tuntur, ascendunt ad celos, & descendunt usq; ad hic.
abyssum, imprudenter terrena dignitatis servitus in-
digna suscipitur. Bárwá to szatáńska, *submitti &*
extolli, ascendere ad celos, & descendere usq; ad aby-
ssum. Wzięć ná się kozuszek iągnićcy, ułożyć się
pokornym, á nádętym umysłem się puszyć, ániel-
ską skromność pokázywać, iákoby niebieskim był
rezydentem, á piekło w w sercu budować. *Ascen-*
dunt ad celos, descendunt ad abyssum. Mizerna to
służba, służba szatáńska, bo nigdy nie iest bez u-
pádku, nigdy bez ruiny, á często wieczney. Ten-
tując to ciemności Xiąże Páná nášzego, ieżeli by
służby iego nie przyiał, z tą wyieżdżá kondycyá;
hec omnia dabo tibi, si cadens adoraveris me. Toć
wszystko dam, ieżeli upádniesz ná ádoracyá moię.
Pod tą kondycyá káždego szátan ná służbę swo-
ię przyimuie, *si cadens* ieżeli upáść chcesz wie-
cznie, postradác skárbu duszy twoiey, moim bę-
dziesz sługá. Száleństwo wielkie doczesny honor
iáki, doczesną fortunę, kleynotu nieoszacowane-
go wieczną chćieć nábyć zgubá! Pátrząc Greczyn
ieden ná ofiarę Agámemnoná, którą czynił roz-
Ccc gnie-

gniewáney Dyánie, że Grekom wiatrow dobrych zabraniała; tá zaś ofiára, była iego własná corká Jfigenia, którą ná łtošie do spálenia położono, więc zawołał ow Greczyn: *Heu! quali cruore ventos emimus!* o iák drogo, bo krwią krolewską wiatr ieden kupujemy! á iá rzekę, *heu quàm carò, quia pretio animæ servitutem diaboli emimus!* o iák drogo, bo utratą duszy, niewolą szatáńską sobie zakupujemy! iedynáczkę naszą, duszę iedną, rzućamy ná łtos piekielnego ognia! gdybyśmy to wiele dusz mieli, mówił bym, że iedną straciwszy, zostálibyśmy przy innych, ále kiedy *unica nostra*, iedynáczka dusza, á tak iá lekce wáżymy, to szkoda nieoszacowána! •*Exodi 21.* z rozkazu Boskiego, právem Moyżesz postanowił, iáka bárwa słuźebnych Jzraelkich być miała *cum quali veste intraverit, cum tali exeat*, w iákiey sukni kto przystał do Pána, w iákiey odstáć powinien. Dostyc to licha słuźba, kiedy kto służy kilką, álbó kilkanáście lát, á więcej dosłużyć się u Pána nie może, tylko iákiey bárwy, w iákiey przystał; dostyc mizerne záślugi, dni y nocy práciąc, á ledwie gębę pożywić, y siermięgę iáką wysłużyć zá to. Ale tymi czásy ináczey się dzieie: Przyimie Pan słuę w iednym wytártym kubraku, ná hetce błáhey, áż on prędko poszołtno iężdźi, od ryśiow, od sobolow świeći, máiętno wyieżdża, ode dworu. Trafi się że Pan sługá co nie umiał przedtym trzech zliczyć, iuż tyśiácami brząka; á podobno y Pána, z iego włásnych dobr wykupie; iezeli nie wyzuie; tak iáko Siba stárszy sługa Saulow, udał Pána swego Misibozetá przed Krolem, y wziął kádu-

dukiem fortunę iego, *ait rex; tua sunt omnia, quae fuerant Miphiboseth*. Nie tak prawo Moyżeszowe káže; *cum quali veste intraverit, cum tali exeat*. Dosyć to w tey bárwie przystać, w ktorey przystałeś. *Septuaginta* czytają, *si cum corpore venerit, cum corpore exeat*. Jeszcze to gorsza służba, przystałeś z ciałem tylko y duszą, z ciałem y duszą odstąniesz. Krzywdá wielka! to to przez rok, álbo dwa, álbo więcey nie powinien się czego dosłużyć czeládnik u Páná? á bywa to częstem, że drugi porządnie, stroyno, rzędno, z koniem jednym y drugim, służyć zącznie; ále ledwie z ciałem y duszą przyńdzie mu się wynieść od Páná, nie odprawić. Skárży się ná tak niedyskretną służbę u Labaná Jakób: *nostris, quod servierim totis viribus Patri vestro, & circumvenit me, mutavit mercedem meam decem vicibus*. Służyłem Labánowi wszystkimi siłami, á on oszukał mię, dziesięć razy odmieniál záplátę moię. Nie piękna, kiedy obiecuie co słudze, á w słowie się nie stáwi, raz dá, drugi raz weźmie. Grzech zemsty z niebá wołájący, zátrzymané ludziom záslugi, krew swoię, w rękú twoich zostáwuie, kto powinney zápláty odstępuie, że musí. Przynayimniey, ieżeli nie więcey, *in quali veste intraverit, in tali exeat*, w iákiey sukni kto przystál, w tákiey niech odstánie. Biorę iá te słowa *in sensu morali*. Przychodzi człowiek ná świat z ciałem tylko y duszą; z prawowiernych Rodziców urodzony, przyimuie zaráz służbę u boku Chrystusowego, bierze ná się iego bárwę prześwietną, łáski uspráwiedliwiájącey, bierze *habitus gratiae* przez chrzest święty; w tey bárwie

1. Reg. 16.

Gen. 38.

przystąie do dworu Chrystusowego, y w tey bárwie powinien odstąć. Ale tyśiáczny nie donośi tey sukienki łáski Boskiej y niewinności, woli iá przemie-
nić, ná barwę szátáńská, á ták przeciwno práwu Bożemu, nie w tey bárwie odstáwá ná támten świat wieczności, w iákiey przychodząc ná ten świat, przystáł; *in quali veste quis intraverit, in tali exe-
at*. Do moiey Propozycyey, *intrare*, wniść, znaczy *internas actiones*, wewnętrzną duchowná káżdego człowieka dyspozycyá, *exire* wyniść, *actiones defo-
ris*, uczynki powierzchowne; Barwa Chrystusowa, tákim być w sercu, iákim powierzchownie, tákim przed Bogiem, iákim ná oko ludzkie. Przenicu-
iesz tę świętá bárwę ná bárwę szátáńská, ieżeli powierzchowne twoie ákcy, będą świątobliwe, á w sercu piekło, ámbicya, duma, ząwziętość, po-
żądliwość pánuie; bo ták y sámó Xiáże ciemno-
ści czyni *transfiguratus est in angelum lucis*, w swiá-
tłość ánielká się obłoczy, ciemność wieczna; *car-
bo mor.uus sub niv.ilus*. *Deuteronomi 22*. Moy-
żesz zakázue pewnego gátunku sukien Izraelitom: *Non indueris vestimento, quod ex lana linoq; con-
textum est*. Toż Prowerbiálista Páński przykazu-
ie, *agni sunt ad vestimentum tuum*, sáma tylko weł-
na iágnięca, nie miészaiąc lniáných nići, ma być o-
dzieżá twoiá. Czemu bez lniáných nići sámych weł-
niáných záżywáć powinni Hebrayczykowie? Grze-
gorz S. upátruie, iż to bárwa miálá być szátáńská *ex
lana & lino*, bo ten, iest symbolum ziemi, z ktorey
się rodzi, wełna odrosła od ziemi, á w suknie lniá-
na nić się kryie pod wełná; y ták mowi: *Induit ve-
stem ex lana linoq; contextam, qui in locutione, vel
actione, quâ utitur, intus subtili-
tatem*

Deut. 22.

Prov. 27. 26.

S. Gregor.
hic.

tatem malitiæ obtegit, & simplicitatem innocentie foris demonstrat. Barwa prawdziwa szatánka! Inianą nieć pokrywa wełna, hipokrytyk każdy utáioną wewnątrz subtelną złość swoją, odziewa płaszczykiem prostoty, niewinności, pokory, łagodnymi słowami, ákcyami ná oko świętymi odziewa iád piekielny w sercu. *Non indueris vestimentum quod lana linoq; contextum.* zówaruy cię Boże kátoliku! który bárwę niewinnego Baránka nośisz, *agnus ad vestimentum tuum,* żebyś miał tego hipokrytycznego gátunku záżywać, ná który piekielne Erynnés przędą, Proserpina snuie, Pluto postawy robi, który samemu czártu przystoi. Diogenes widząc gnuśnego Káwalera iednego, że iáko Hercules, lwią skórą, czyli też lampártem się okrył, rzekł mu w brew: *non tu desinis virtutis stragulas pudescere?* iák ty śmiesz szpecić y zówstydząć stroy Rycerskiey cnoty? tyś iest niewieściuch, á ozdoby Herkulesá záżywasz? tobie to służy bárwiány szatánki! nie wstydzisz się? zárlwość Eliášá, pokorę Francíská, świątobliwość Dominiá, zwierzchu pokázywać? á tyś nie uszedł Epikureuszá? Pryápá? Machiáwelá? Alexándrowi, iego przyiáćiele, zálecáli Antypatrá, że miał być minister godny, y wstrzemiężliwy, ná co im krotko Alexander odpowiedział: *Antipater albo utitur pallio, intus verò totus est purpureus.* Antypater pod białym płaszczem, iest wšzystek purpurowy, to iest, krwawy, wytykaiąc przez to, że był ámbicyi pełen, y krwi ludzkiey pragnący, lubo powierzchownie stał się cichy, y łaskawy. Bárwa to szatánka, *in vestimentis ovium lupi rapaces,* pod

Job. 10. 29.

plaszczem pokory, pod sukienką niewinności, mieć serce do zemsty zakrwawione, pragnąć zguby bliźniego. Barwa sług Chrystusowych ma być iednostayna, *agnus ad vestimentum tuum*, barwa y po wierzchu y wewnątrz iedna, *in quali veste intraverit in tali exeat*. Ale żal się Boże! wiele między ludźmi, a co gorsza między katólikami, zagęścił się ten hipokrytyczny gátunek; tak że nam ledwie z Jobem Pacyentem Bolkim nie przyidzie narzekać, *frater fui draconum, & socius struthionum*, stałem się bratem smokow, y towarzyszem strusiow. Piszesz się bliżnim innych w kościele Chrystusowym żółtających, a smocza żość w tobie, którą truiesz y zabijaś miłość braterską; pokazujesz piękne piorka świętobliwości, iako struś w ogonie, pokazujesz skrzydła, iako by wzbijającey się do nieba pobożności, a ty czołgasz się po ziemi, zatopiony w ziemskim staraniu affektami, pod piorkami świętobliwości, chowasz ostre spomy zawziętości. Tak ná to miejsce Grzegorz S. komentuje: *quid per dracones nisi malitia? quid struthionum nomine designatur, nisi hypocrisis? struthio speciem volandi habet, usum non habet, hypocrisis imaginem sanctitatis omnibus intuentibus insinuat, sed tenere viam sanctitatis ignorat*. Już to nie jest poliryk, kiedy kto co ma w sercu, to y w uściech; zwyczajny aforyzm dworski;

Vera loqui, magnæ simplicitatis opus.

Prosták kto szczery, nie wie mánier. Bogday ci ten język paraliż naruszył, którym cukruiesz iád wewnętrzny! Bogday ci czált kárku tego nákrecił, którego wilczą pokorą náchylasz, a przez ambicyą

bicyą gornym umysłem pod niebo się wynosisz! słuchaj co za zapłata czeka tych barwiannych sług szatańskich. *Alphonfus* Krol Arragoński, po zawoiowanej Afryce przypłynął do wyspy iedney *Anaria* nazwanej gdzie pustelnik pewny wodził żył iągnięcey, wilk drapieżny, długo zmyślał światobliwość, a Imię Chrystusowe y Mátki iego MARYI lżył przed ludźmi, ktoremu iako świętemu wierzyli; coż za nagrodę zmyśloney pobożności odbierał? żywo od robactwa roztoczony nieszczęśliwą duszę do piekła wyzionął, co kiedy Alfonso wiopowiedziano, rzekł do swoich: *Ideo tantoperè in hypocritas servit Deus, quòd cum homines decipiant, Deum sceleris mediatorem interponunt.* Dla tego BOG tak ciężko kárze zmyślonych ludzi, że gdy oczy ludzkie oszukują, iakoby pomocnikiem zbrodni swoich BOGA czynią. Pánie Jezu nasz! nie dayże nam przyiść do tey barwy szatańskiej, ale konserwuy w nas barwę szczerości y niewinności, kto rás nas odział ná przyięciu służby twoiey przy chrzcie świętym; day nam iedno ferce, jeden ięzyk, day szczerość y prostotę prawowiernym kátolikom należącą; zrzuc z nas ieżeli się iakie znaydą, *sordidas vestes*, a oblecz nas w sukienkę światłości wiekuiстей. Amen.



K A Z A N I E
Ná NIEDZIEŁĘ VIII.
po Świątkách.

Facite vobis amicos de mammona iniquitatis. Luc. 6.

O mi to zá przyiáciel? P. m. przyiáciel kupny? przyiáciel interressu? á ieszcze *de mammona iniquitatis*, kupiony monetą niesprawiedliwości? wydartą, łakomie, y z krzywdą ubogich ludzi zebraną fortuną?

Quo pretio cōeunt, hoc dissolvuntur amici.

Ecc. 6. 10.

Isai. 14. 16.

Ják się wiążą, tak rozwiązują niesprawiedliwe przyiáźni. Nie trwały to przyiáciel, który nie z własney propensyi, ále z obligacyi iákiey, nie z fercá, ále ze fzkátuły kocha. Prędko wygásnie by naysćisleyszą kolligacya, którą stoł álbo kuchnią Páńská ciepłá rozniecá. *Amicus socius mensæ, non permanebit in die ne essitatis. Mercurius*, álbo żywe srebro kochá się w złocie, y lgnie do niego, ále tylko poty, poki nie przyidzie do ognia, iák ogień obaczy, ućieká od złota. Tak przyiáciel z interressu, poty dotrzymuie przyiáźni, poki mu dobrze, láda przeciwność, álbo niedostátek prędko go odpędzi. Ubolewá tám Izaiász Prorok, że wody rzeki *Nemrin*, nád którymi przed tym cory Izráelskie przechodziły się y bawiły, spustoszeć miały. *Aquæ Nemrin desertæ erunt*. Wody *Nemrin* spustoszeią, to iest, porzucone będą od ludzi. Coż zá rácyá tego? pyta się *Oclavianus de Tuso: quia aruit herba, defecit germen, viror omnis interijt*. Dlátego że kwia-

kwiáty poschły, zieloná muráwá wygorzáła. Poki kwitły brzegi rzeki Nemryn, poty się do nich u-
przedzáły Jzráelitánki; poki zielone łáki weseliły
oko, poty co żywo się ubiegáło do spácyeru, iák-
że opadł kwiát, zieloność łák wszystka zginęła,
aż nie masz więcey nikogo, *aquæ Nemrin deser-
tæ*. *Nemrin* znaczy *commutatio*, *amaritudo*, odmiá-
ná, gorzkość. Symbolum to iest przyiáźni z in-
teressu, przyiáźni kupney, iáko pomieniony Oda-
vianus trzyma. *Commutantur amici & qui dulces*
erant, secundâ fortunâ ingruente tempestate in ama-
ritudinem convertuntur. Przyiáźń kupna, prędko
odmienna; ci coć dopiero cukrowymi słowy, słod-
ką konwersacyą popisywali się, poki w kwiećciu, *in*
flore optimo, widzieli fortunę twoię, pokić wszy-
stko kwitło, poki *viror opum*, poki dostátki ná-
dzieie ich cieszyły y kármily, iák *omnis viror in-*
teribit, iák kwiát szczęścia twego upádnie, odmie-
ni się fortuná, ták oni zaráz kwásno ná cię pá-
trzyć będą, iákoby cię nigdy nie ználi; ty sam w
utrápieniu bez przyiáćioł zostániesz, *aquæ Ne-*
mrin desertæ erunt, á Pòetá mowi:

Cum refugis, fugit & piscis avarus aquis.

Rybá z wodą, przyiáźń z pogodą uchodzą.
Czemuz przecię Pan nasz iednać nam sobie káże
przyiáćioł mammoną, doczesnymi dobrami, ná-
bytymi fortunámi, *facite vobis amicos de mammo-*
na iniquitatis. Trzebá wiedzieć, co to są zá przy-
iáćiele, ktorzy choćiáź będą zákupieni, ále są zá-
wsze státeczni, zálwsze pámiętni łásk y dobro-
dzieystw uczynionych sobie, *vespere & mane &*
meridie narrabo, & annuntiabo, mowi ieden z nich

Odav. in
Eccl. 6. 10.

Psal. 54. 18.

y ráno y wieczor, y w poyśrzod południá opowiadać będę y głosić łaskę twoię. Coż to są za iedni? *Pauperes amici DEI*, ubodzy żebrączkowie, iák ci ktorzy z woli Boskiey w uboſtwie żyją, ták ci ktorzy dobrowolne uboſtwo ná ſię przyieli; onym Pán JEZUS, BOG wcielony ieſt wodzem, *2. Cor. 8. 9. propter vos egenus factus est*; im co ſię dáie, Bogu dáie ſię, przez Eleemozynę przyiaźń nie ták z ubogimi iáko z Bogiem zawieramy. O tym mowić będę. *Ad M. N. D. S.*

Facite vobis amicos. &c. Luc. 6.

NIe zá płot wyrzuca P.M. kto hoyną ręką miedzy ubogich fortunę ſwoię rozrzuca; bo oprocz tego, że do ſkárbu Niebieſkiego to wſzytko idzie, co ſię z kommizerácii ná potrzebnych rozda, *Matth. 6. 30. thesaurizate vobis thesauros in Cælo*. Przytym ſkárbi ſobie przyiaźń Boſką, nád którą nie może nic bydź ſzácownieyſzego, á to z tey rácyi, że ſię Bogu dáie, co ſię ubogiemu dáie, *Matth. 23. 40. quamdiu fecistis uni ex his fratribus meis minimis, mihi fecistis*; co kiedy y iák dŕugo czyniliſcie dlá iednego z tych bráci moich náyniżſzych mnieſcie uczynili; Brátem ſię piſze Pan JEZUS, BOG wcielony, mizernych żebraków, á ktoż może prędzey przyiſć do przyiaźni Páńskiey, iáko przez bráta Páńſkiego? Y o-wſzem, on ſam w oſobie ubokiego woła ná ciebie o politowánie, on ſię proſi, on żebrze, máłą rzeczą uczyniſbyś go ſobie wiecznym przyiácielem, zákupiſbyś ſobie przyiaźń iego, á gardziſz nią kiedy gárdziſz ubogim. *Se in paupere tibi demonstrat, quod ipse, qui Cælum tegit, sit nudus in paupere* mowi Złotomowcá Chryzolog S. otoć ſię ná oczy ſtá-

stawiá y pokázuie, że ten ktory Niebo światłem swoim okrywa, nágim iest w ubogim żebraku. Tro- skliwá Oblubienicá Niebieska roźnie, y ná miey- scách rożnych przepátruie, y szuka Oblubienicá Niebieskiego, żeby wścisła z nim przyiáźń weszła, ále z trudnością do tego szczęścia przychodzi.

In lectulo meo per noctes quasi vi, quę diligit anima mea, Cant. 3. 3.
quasi vi illum, & non inveni. Szukałam w łozku

moim, szukałam wszędzie, y nie nálaźłam. Nie znáydziesz tak godnego Przyiáciela *in lectulo flori- do voluptatis*, w pieśzczotách, w rokoszách, w ospáłości; nie znáydziesz *inter opulenta divitiarum pulvinaria* między wielkimi bogactwy, między lá- komymi zbiorámi, między złotymi piorkámi for- tuny, ná ktorych twárho zasypiaią zfatygowani nie nályconym stárániem Krezusowie. *Dormierunt so-* Psal. 75. 6.

mnium suum, & nihil invenerunt omnes viri divi- tiarum in manibus suis. Zásneli smáczno snem swo- im zwyczajnym, y nie w ręku bogácze nie zná- leźli. Gdzieś szukać będziesz przyiáciela twego?

per vicos & plateas quæram quem diligit anima Cant. 3. 3.
mea. Szukać go ieszcze będę po wsiách, po miá- stách, po ulicách. To się spodziewasz ználeść

Przyiáciela twego, między obszernemi włościámi? między máiętnymi Dworámi? między obszára- mi? spodziewasz się go ználeść w Stołeczných miá- stách, gzie swywole, gdzie rospufty, gdzie debo- sze wszelkie? ná ulicách, gdzie bezsumienne w kra- mách hándle, gdzie główne lichwy, gdzie oszuka- niá wielkie? nie znáydziesz go y tam. Przecież się szczyć Oblubienicá, że go ná ulicy nálaźła Przyiáciela swego, *paululum cum pertransissem, in-*

Dddz *veni,*

Luc. 14. 21.

veni, quem diligit anima mea. Gdzież to ná ulicy? podobno tám, gdzie Gospodárz Ewángeliczny ubogich, ślepych, ułomnych zbierać káże na ucztę swoją, *exi in plateas & vicos, civitatis & pauperes ac debiles, & cecos, & claudos introduc huc.* Tám zá pewne, á nie gdzieindziej między ubogiem, między żebrákami, między sierotami, w Kláosztórach ubogich zákonników tám się Pan JEZUS znáydzie, tám Przviáćielem uymiesz sobie Bogá, kiedy hoyną ręką prowidować będziesz ich potrzeby, niedostátki, mizeráttwo. *Ubi queritur Dominus, & reperitur?* Ambrozy S. śłodkomowny Doktor pisze: *in plateis de quibus dicitur, exi in plateas* A czemuś ci drży ręká, kiedy grosz ieden masz dáć ubogiemu? czemu wnętrzości miłosierdzia zámykasz przed sierotą? czemu więźniá tego w szkatule trzymasz? który się prosi, żeby wolney áeryi w ręku podupádłych ludzi, czy to żołnierzów, czy poddanych swoich záżył? ponieważ tám znáydziesz Páná, y Przviáćielem wiecznym uczynić go sobie możesz. *In plateis, inveni quem diligit anima.* Ale podobno rzecze kto z owymi ieścze nie dobrze wiadomymi Prowidencyi Páńskiey uczniámi, *unde illos, quis poterit saturare?* tak się wiele teraz ná ten lekki chleb żebrácki udáło, tak wiele jest potrzebnych, ktoby ich nákarmił? ktoby wystarczył ich okrywáć? czyiáby fortuna tak wiele zniosła? á ná zbytki, ná podsycenie ámbicyi, ná pompę, ná irregulárne bieśiády, ná debosze, ná expensa wielkie, przy konkurencyi o honory, ná Páryskie Dam wymysły, ná bágátele jest pieniędzy dosyć? *quidam plus dant canibus, quam pauperibus,*

bus, mowi Bernárd S. więcey sobie wáżyć psá, niż ubogiego brátá y przyiácielá Chrystusowego, lepiey kármisz niż usycháiącą od głodu sierotę. A kto wie, czy nie z twoiey okázyi ten żebrze? żeś mu wydárł fortunę, żeś go ciągnieniem z twoią dywizyą zruinował, iáko tám komus przypisano, *multa xenodochia erexit pro pauperibus, quos ipse fecit.* wiele Jmość szpitalow ufundował, ále ná tych ktorych on żebrákami poczynił. Nie wielki to zászczyt! eleemozyná przez ktorą chcesz pozyskác przyiáźń Páńską, z pracy twoiey nie z zdźierstwá byđz powinna. Nie chce Pan Bog żebyś się cále obnáżył, żebyś się wyzuł z fortuny, *da superflua*, to day, co masz názbýt, bez czegobys się mógł obeysć; czyli w stroiu, czyli w bánkietach, y inszych okolicznościách. Izráelczykowie nápieráli się u Aaroná, żeby im złotego cielcá zá Božká odláť, potrzebász to byľá, máiac iednego BOGA, który ich z niewoli Fáraoná wyprowadził? coź czyni Aaron, chcąc im wstřet od bálwochwálstwá uczynić, kázał im wšytkie złote záuſznice poznošić, mniemáiąc, że to nie podobná bęđzie Izráelitánkom wyperśwádowác, żeby miály postráďác záuſznic swoich. *Tollite in aures aureas de uxorum, & filiarum uestrarum auribus, & afferte ad me.* Jákož woláľaby drugá śmierć, niż kleynoćik iáki utráćić; á przecię Izráelitánki z ochotą poodpinály złote záuſznice, oddály męžom, áby ie w ręce Aaroná złożyli. Ná coź tak předko, y ochoczó się zrucáią? ná złotego Cielcá. Niechżeby był Aaron chćiał od nich tych záuſznic ná Eleemozynę, ná ozdóbę Tábernáculum Páńskiego, nie iedná by

Exod. 32. 2.

Ddd3

by-

była raczey z Mężem poszła targając, niżeliby miała utracić ozdobę swoją. Takto rado bywa, P. M. *ad conflagrandum idolum liberaliter pluit aurum* na zbytek, dla ukontentowania appetytu, dla mody nowey, choćby też majątność iedną y druga padać się musiała, iest wszystko, iakże dać ubogiemu iakmużnę, okryć sierotę, uczynić co na chwałę Bożką, Kościoły upadłe podźwignąć, nie masz z kąd. Co większa, wolisz, że w skárbcu twoim botwieią postawy sukna, walaią się pokątach pulsetki płotną, tak wiele stárzizny, a nizeli żebyś tym okrył nagość; wydziwić się uczony Escobart nie może, że Abimelech wszedłszy do skárbcu Krolewskiego, znalazł tam wiele pobotwiałych sukien, y inney stárzizny. *Abimelech ingressus est Domum Regis & tulit inde veteres pannos, & antiqua quæ computruerant.* Na co pomieniony Author, *putridos centones invenit in aula Regis, à qua etiam miserie non absunt in domibus Magnatum multa computrescunt, quæ cum magno merito dari possint pauperibus.* Wstyd że w Domu y Skárbcu Krolewskim gnią sukna! iakoby niebyło tak wiele mizerakow Dworu, ktorych okryć należało! wiele rzeczy u Pánów marnie się psuie y botwieie, ktore gdyby na ubogich obroćili, z wielką ich zasługą przyiaźń Boską by sobie ziednali. Niedbałz o przyiaźń Páńską, kiedy o ubogiego niedbałz. *Eleemosyna viri quasi signaculum cum ipso* mowi Eklezyástyk; eleemozyna iest sygnetem, w ręku dającego. Czemuz to ma być sygnetem, albo pieczętáńskim Pierścieniem Eleemozyna? Rabanus y Jansenius daie rácyą, *sicut sigillo vel signaculo ob-*
si-

Jerem. 22. 11.

Escobart. in
Gen. 47. 11.
Iustici 176.

signare res charas & pretiosas solemus, ita Deus ob-
signat eleemosinas cujusq; in mente sua Divina. Iá-
 ko więc rzeczy drogie, y miłe zwykli ludzie pie-
 cętować, tak BOG u siebie pieczętuje hoyne e-
 leemozyny, iáko rzecz naymilszą sobie y naydroż-
 szą. Ia zaś mówię, iż dla tego pieczętárskim pierz-
 cieniem zwać się powinna iáłmużná, że Przywile-
 ie łask Pańskich pod tym sygnetem z Káncelláryi
 Niebieskiey wychodzą. Dasz szeląg, dasz grosz
 ubogiemu, przyłożyłeś pieczęć, ná Przywilej od-
 puszczenia grzechow, ná Przywilej stokrotney na-
 grody, ná przywilej wiecznego zbawienia. *Fæ-*
neratur Domino, qui miseretur pauperes. Prower-
 bialistá Páński mówi. Dobrze hándluiesz Bogiem,
 kto ubokiego rátuje; zysk to wielki *centuplum ac-*
cipietis stokrotna nagrodá, á tá idzie pod pieczęcią
 eleemozyny. *Eleemosina viri quasi signa ulum.*
 Więcej rzekę, iáłmużná iest to pierścienie, którym
 duszá naszá záślubia sobie Bogá, iuż nie zá do-
 żywotniego, ále zá wiecznego przyaciela. *Elee-*
mosina quasi signaculum chcesz wniść w ściśłą przy-
 iazn z Bogiem? chceszli go sobie obligować do
 státeczney miłości, żeby cię ná wieki ukochał!
 poday rękę łaskawą sierocie, ubogiemu zebrako-
 wi, potrzebnemu bliźniemu. iákobyś rękę do ślu-
 bu z Bogiem podał, iákobyś ślubny pierścień kładł
 ná pálec Boski, *eleemosina quasi signaculum.* Tyl-
 ko że Eklezyástyk mówi, iż w rękę dáiącego iáł-
 mużnę ten się pierścienie znáyduie, *eleemosina viri*
quasi signaculum cum ipso. Między záślubnymi
 przyaciółmi, zamienne bywáią pierścienie; tak
 y tu. Kładziesz ty ná pálec Boski pierścienie, dá-
 iąc

Prov. 19. 17.

iąc w ręce ubogich iálmużnę, oddáiec swoy sy-
 gnet Pán Bog, nietylko ná znak wieczney przyiá-
 żni, ále żebyś sobie sám ,iákie chcesz dyplomá, iáki
 chcesz Przywiley nápiśať, y ná nim tym sygnetem
 Boskim pieczęć wyćisnąť, zá pokazániem ktore-
 go ná stráśznym Trybunale Boskim, wolnym bę-
 dziez od gniewu iego. Ták uczony *á lapide trzyna-*
ma, is qui eleemosynam erogat, quasi Annulum signa-
torium á Deo accipit, ut scribat quidquid volet, quid-
quid optabit, sigilloq; Dei diploma imprimat & ob-
signet, præsentandum ante Tribunal Dei. Pátrza-
 ciesz P. M. iák łatwo do przyiáżni z Bogiem, á
 przyiáżni ślubney, przyiáżni ściśley y wieczney
 przyiść możecie przez hoyná iálmużnę, ktorá u-
 czynicie. *Eleemosyna signaculum.* Nie z ubogim to
 spráwá, ále z sámym Pánem Bogiem. *Cogita cui*
potum præbes, & per horrescas! mowi Chryzo-
 stom S. uważ ieno sobie dobrze Kátoliku, komu
 to kubek wody podáiesz? kogo pośilasz? kogo
 odziewasz? komu grosz dáiesz? á zádrzyć pod
 kolány, kiedy obaczysz, że to Bogu dáiesz, á ták
 máło, ták skápo, ták nie ochotnie. On ci tyśiáca-
 mi, millionámi udziela, on ci Máietności, Prowin-
 cye, Krolestwá dáie, on cię honorámi, dostátká-
 mi, fortuná wielką bogáci, á ty się marzszczyysz
 kiedy grzywnę iáką masz dla niego spendo-
 wáć? *cogita & perhorrescas?* uważ iákimci
 się stáwi ná sądzie swoim Boskim? kiedy
 ty niemasz miłosierdzia nád nim?
 Bądź nam miłościw Pánie,

A

M * E

N.

KA-

K A Z A N I E Ná NIEDZIELE IX. po Świątkách.

Videns Civitatem flevit super eam. Luc. 19.

Nieszczęśliwe to mieysce! P. M. nieszczęśliwe miasto! nieszczęśliwe Państwo! które ły Pánu swemu z oczu wyciska! *videns civitatem flevit super eam.* Albo też y szczęśliwe! bo dwoiákie są łez ludzkich zródła, álbo żálu y indygnácyi, álbo miłości, y przyiáźni wielkiey.

E gemino tepidam pupillæ fonte procellam

Hinc dolor impatiens, hinc tener urget amor.

Płakał Ezau *irrugit clamore magno*; Płakał y Jákob, *flevit & rogavit eum.* Tamten, że się zemścić nie mógł ná bráćie, który go pódzedeł w pierworodnym práwie, *vendidit primogenita.* ten z miłości ku Bogu, że po długim pássowániu wydzierał się od niego; *disparet lachrymæ, dissimiles affectus.* mowi uczony Naxera. Rożnią się affekty, rożnią się y łzy, dla których bywaią wyláne. Insza łza gniewu, y pragnieniá zemsty, insza przyiáźni y radości. Płakał Pan Jezus przy grobie umárłego Łázárza, *& lachrymatus est Iesus,* ále to łzy były miłości, *ecce quomodo amabat eum.* Płácze y dziśiáy nád Jerozolimą, *videns civitatem flevit super eam,* ále nie wiem ieszcze iákim affektem, czy z gniewu y indygnácyi, czy z poli-

Gen. 77. 34.

Os. 17. 4.

Gen. 25. 35.

Nax. in Jos.
15. P. 40.

Joan. 11. 35.

Ecc towá-

towaniá y miłości. Słyszę od ukoronowanego Pro-
 roká że stolica Syońska miała być Bogu ukochá-
 na, *elegit montem Syon, quem dilexit.* Powinnyby
 być te łzy, które dziś wylewa z kochaniá wybrá-
 nego miásta; tylko że Ewángelista Pánki doklá-
 da, *ed, quod non cognoveris tempus visitationis tua.*
 Dla tego płácze Pan Jezus nád Jerozolimą, że nie
 poznała Pána swego; że Pána nie miała zá Pána.
 Już to bárdziey łzy indygnácyi, gniewu Pánkie-
 go, ániżeli miłości. Nieszczęśliwa Jeruzálem, że
 iest okázyą Pánu swemu do wylániá łez gorzkich!
 Coż było potym płákać Pánu, kiedy w mocy swo-
 iey miał pioruny z niebá zciągnąć, chłostíć śiár-
 czystemi ogniami, w perzynę obrocić niewdzię-
 czną Jerozolimę? cięższa to ná poddánego plá-
 ga, iża Pánka, ániżeli ogień, álbo inna chłostí-
 áka; sztylet to, który serce wiernego flugi prze-
 bija, widzieć Pána z iego okázyi żáłosnego, W
 Pieniách Salomonowych Duch S. oczy Pánkie
 komparuie z oczámi gołębicy, *oculi tui sicut co-*
lumbæ, które w Obiáweniu swoim Jan S. widzi
 ogniste, *oculi ejus tanquam flammæ ignis.* Jak si-
 to zgodzić może? nád gołębicę nic łáskáwszego,
 nád ogień nic surowszego? zágniewánemu Pánu
 płomień miał wypádać z oczu, á oko iego iáko
 ćichey Gołębicy łzami się rosi? nie tak mowi
 uczony Oliwa, bárdziey ráni serce, łáskawe oko
 záplákane, niż ogniem palájące. *Nil se vius colum-*
bá, quæ osculando corda perfidorum pervadit, molli-
tiâq, ad se convertit. David non balistis, non ba-
stis, non fuste malum spiritum compressit, sed lyrâ. Go-
 łębica całując przeráza sercá niewdzięcznych; Dá-
 wid

wid nie mieczem, nie kijem w Saulu uśmierzył y ukarał szatana, ale wdzięcznonręczną kitarą. Większy to bicz na Jerozolimę, że Pan nad nią, y nad iey niewdzięcznością, że go nie uznawa, płakać musi, aniżeli gdyby ją piorunami chłostał. Jakże by tych łaskawych łez nie osuszać z oczu Chrystusowych! iakby ich nie zbierać y konserwować! Maxencyusz Cesarz tak się w okazyach wojennych zwykł poćić, iż Ministrowie iego srebrne pułhary podstawiali, chwytając y konserwując ow iego pot. Nadsław ty fercá kátoliku, żeby łzy Jezusowe na nie padały, y zakamieniałe w grzechach zmiękczyły. Albo nie czekáy, żeby Pan Jezus nad tobą zapłakał, zapłacz ty sam nad sobą, do tego ja was dziś animować będę. *Ad. M. N. D. S.*

Videns civitatem flevit super eam. Luc. 19.

Już to ostatnia, P. M, kiedy Pan Jezus płakać musi nad nami, widząc pewną zgubę naszą, a nie widząc żadney poprawy, żadnego w nas poruszenia z obrázy Boskiej. Nie czeka tego Mágdałeną, ale sama zapomniawszy honoru swego, nie dbając na obmówiská Faryzeuszów, respektá ludzkie podeptawszy, *irruit, quasi importuna convivio, opportuna beneficio*, iako Augustyn S. pisze, wpáda do stołowej izby nie proszona na bankiet, ale potrzebna łaski Páńskiej, *lachrymis cepit rigare pedes ejus*, wylewa łzy na nogi Chrystusowe, żeby on nad swoich nad nią nie wylewał, *quia peccata sua clare advertit, dignè pensavit, ideo non solum non verebatur confundi, despici, irrideri, imò omnia ista optavit, ut DEO quem ipsa inhonoravit, aliquam recompensationem, honoremq. faceret.* Dionysius Carthus.

S. Aug. Lib.
90. homil.
23. t. 10.

Luc. 7. 38.

Dion. Carth.
hic.

Eeez

thus. dokłada; że uznála iáwnie zbrodnie swoje, zważyła godnie ich ciężkość, dla tego zapomniá-
wszy wstydu, konfuzyi, pośmiewiskow Faryzeu-
szowych, y owšzem ich pragnąc, żeby Bogu zá-
wzięty iego honor, honor w rekompensie oddá-
ła, przybiega do Chrystusa, łzami oblewa stopy
iego. Ták by náležało každemu, kto się widzi być
winnym Majestátowi Boskiemu. *Initium salutis*
est, sua intelligere, & flere peccata, mowi Hieronim
S. Początki to dobre zbawienia, uznać nieprawość
swoię, y oplákiwać iá, nie czekáiąc, aż cię Pan
Bog przyćśnie, aż nád uporem twoim zápláczę;
ále się opák dzieie, iáko nárzeka Pan u Psálmi-
sty: *me expectaverunt peccatores, ut perderent me.*
Czekáli mię grzeszni, żeby mię zgubili. A mo-
żesz to być, żeby grzesznik był tey mocy, zgu-
bić Pána Boga? coż proch ieden przeciwko wszech-
mocności może? co iedno nic, *intuitus sum, &*
non erat homo; aspexi terram, & ecce vacua erat
& nihil; poyrzałem, aż nie było człowieka, wey-
rzałem ná ziemię, aż próżna była, y iedno nic;
co mowie człowiek, ktory nic nie iest w oczách
Boskich, zászkodzić może Bogu? *me expectave-*
runt peccatores, ut perderent me. Tym ci to wię-
ksza iest złość ludzka, że się widzi być iednym
prochem, iednym nic, á przecię chciał by Boga
zgubić *intentativâ malitiâ*, żeby go nie miał kto
káráć: *dixit peccator in corde suo, non est Deus.* Ják
że gubi Pána Boga człowiek grzeszny? *expectati-*
one, oczekiwaniem, *me expectaverunt peccatores:*
Widzisz się być obciążonym grzechami, á cze-
kasz rychło Bog moc swoię nád tobą pokáże?
rychło

Psál. 118.
95.

Jerem. 4. 23.

rychło cię karać pocznie, czekasz, rychło cię zgubi? trąciś Bogą; widzisz, żeś po uszy zabrnął w nieprawości, a czekasz żeć ukrzyżowany Jezus krwią swoją z serca dobytą oczy zaplusić na zgubę twoją wieczną, *sanguis meus sit tibi in perditionem*, trąciś nieoszacowany okup duszy twojej, gubisz y zabijasz znowu Páná Jezusá, *me expectaverunt peccatores ut perderent me*. Rozgniewasz przyiáciela dobrego, szukasz czym prędzey sposobu, iáko go przeiednać; przeniewierzysz się Pánu twemu, posyłasz czym prędzey ludzi, żeby go przeprosili, a obrażiwszy raz y drugi y dziesiąty, a podobno y setny Páná Bogá, zakrwáwiwszy serce Páná Jezusá, nie myślisz go sobie błągać? czekasz ode dnia do dnia, od roku do roku z pokutą, czekasz z zálem zá grzechy, czekasz z poprawą, zabijasz y gubisz Páná twego, Dobrodzieiá twego! *me expectaverunt peccatores, ut perderent me*. Coż zá koniec? co zá pożytek tey twojej expectancy, tey twojej odwłoki, záplákaniá zá grzechy? *expectavimus lucem, & ecce tenebrae, expectabam bona, & venerunt mihi mala; expectavimus pacem, & ecce turbatio*. Coś sobie życzył widzieć światło wiekuište, doczekał się, że cię ciemności wieczne ogárną; coś miał opływać w dobrym bez końca, wszystko złe ná cię spádnie, coś szukał pokoiu wiecznego, wieczne utrąpienie w nágradzie odbierzesz, o! *infelices expectatores, nescitis, quid expectetis!* Woła Bonáventura S. Nieszczęśliwi expectánci, nie wiecie czego czekácie! zguby wáshzey, potępieniá wáshzego, utrąty chwály wiekuištey, y sáamego Páná Bogá, *me expectaverunt peccatores,*

Isai. 59. 9.

Job. 36. 26.

Job. 14. 19.

catores, ut perderent me. Nie iest to stráta Bóska, bo mu nic, robak ieden szkodzić nie możesz, ále twoia zguba, kiedy przez odwłokę twoię, przez ustawiczne *cras*, jutro się usprawiedliwie Bogu, jutro zácznę pokutę, trácisz Dobro naywyższe, *expectaverunt ut perderent me.* Nie czekay, áby nád upádkiem twoim záplakał Jezus, sam záplącz nád sobą. Szukác trzeba miłosierdzia Boskiego, nie czekác áž sámó przyidzie; Dawid uchodząc przed rebellizantami swoimi, ktorých syn iego włásny Absalon przeciwko Oycu zbuntował, udał się ná gorę Oliwną, tám chcąc Boga ná pomoc wzywác,

1. Reg. 15. 30. *David ascendebat clivum olivarum, sed & omnis populus cum eo, operto capite ascendebat plerans.* Ták to synáczkowie rekompensuią dobroć Oycowiką, kiedy im poblázaią Rodzice. Absalon zábić kázal bratá swego Ammoná, *percutite eum & interficite*, y stáło się, á nie zá to Absalonowi; iáko tež y Ammonowi przepiekło się było, co siostrze swoiey *Thamar* uczynił, że Dáwid, gdzie kárac syná náležáło, nie chciál go zálmucić, *noluit contristare spiritum Ammon filij sui, quoniam diligebat eum.* Jakże się te pieścizoty Oycowskie nágrádzaia? bunty czyni przeciwko Dáwidowi Absalon: *facta est conjuratio valida, populusq; concurrrens augebatur cum Absalon.* Jákož y Adonias syn iego tož mu uczynił, że go nie karał; *Adonias elevabatur dicens, ego regnabo, nec corripuit eum Pater suus aliquando.* Nie rychło się postrzegsz; záluie tego Dáwid; *virga directionis, virga regni tui.* Rozga rządu, *sceptrum* Krolestwa twego. Jáko by chciál mowić, gdzie nie masz rozgi, która kárze

2. Reg. 13. 28. *interficite*, y stáło się, á nie zá to Absalonowi; iáko tež y Ammonowi przepiekło się było, co siostrze swoiey *Thamar* uczynił, że Dáwid, gdzie kárac syná náležáło, nie chciál go zálmucić, *noluit contristare spiritum Ammon filij sui, quoniam diligebat eum.* Jakże się te pieścizoty Oycowskie nágrádzaia? bunty czyni przeciwko Dáwidowi Absalon: *facta est conjuratio valida, populusq; concurrrens augebatur cum Absalon.* Jákož y Adonias syn iego tož mu uczynił, że go nie karał; *Adonias elevabatur dicens, ego regnabo, nec corripuit eum Pater suus aliquando.* Nie rychło się postrzegsz; záluie tego Dáwid; *virga directionis, virga regni tui.* Rozga rządu, *sceptrum* Krolestwa twego. Jáko by chciál mowić, gdzie nie masz rozgi, która kárze

2. Reg. 14. 17. *facta est conjuratio valida, populusq; concurrrens augebatur cum Absalon.* Jákož y Adonias syn iego tož mu uczynił, że go nie karał; *Adonias elevabatur dicens, ego regnabo, nec corripuit eum Pater suus aliquando.* Nie rychło się postrzegsz; záluie tego Dáwid; *virga directionis, virga regni tui.* Rozga rządu, *sceptrum* Krolestwa twego. Jáko by chciál mowić, gdzie nie masz rozgi, która kárze

4. Reg. 1. 5. *Adonias elevabatur dicens, ego regnabo, nec corripuit eum Pater suus aliquando.* Nie rychło się postrzegsz; záluie tego Dáwid; *virga directionis, virga regni tui.* Rozga rządu, *sceptrum* Krolestwa twego. Jáko by chciál mowić, gdzie nie masz rozgi, która kárze

Psalm. 44. 7. *sceptrum* Krolestwa twego. Jáko by chciál mowić, gdzie nie masz rozgi, która kárze

kárze występki dziątek, wykroczenia poddanych, tam nie masz rządu, nie masz Pánstwa; tam Ociec nie ma się czego dobrego spodziewać po Familij swoiey. *David ascendebat clivum olivarum*; Dáwid szedł ná gorę Oliwną, *Hugo Cardin.* ná to mieysce pisząc mowi: *via olivæ, pœnitentia est.* Droga tá Oliwna, iest pokuta. Czemuż nie przedtym uczęszczał Dáwid ná tę gorę oliwną, ále dopiero uciekając przed zbuntowanym pospolstwem? czemu dopiero się ma do pokuty, kiedy bicz ná niego zesłany? násza niedbáłość do usprawiedliwienia się BOGU, te nam przynosi krzyzyki. Czeka Pan Bog popráwy nászej, czeka żálu zá grzechy, á kiedy nie widzi, że się mamy do tego, przesyła różne dolegliwości, żeby nas nákloniły. Dopiero do B O G A, kiedy trwoga. *In die tribulationis meæ Deum exquisivi*, sam się Psal. 76. 3. Dawid przyznáie, w utrapieniu moim szukałem Bogá. Przecięż y to chwalebna w tym Krołu, że nie czekał cięższej káry, nieczekał, żeby sam Bog zstąpił do niego, ále wczesnie udáie się *in clivum olivarum*, *in viam pœnitentie* wczesnie idzie do pokuty, *David ascendebat clivum olivarum*. A do tego piekny przykład Pána, pociągnął y poddánstwo zá sobą, *sed & omnis populus qui erat cum eo*. Stánęło słońce zá rozkazem Jozuego ná Niebie, *sol contra Gabaon non movearis*; stánęły záraz y wszy- Ios. 10. 12. skie światła niebieskie zá przykładem Xiążęciá swego, iáko uczony Tostatus tzyma, *videtur dicendum, quod stante sole, tota cœlestis machina steterit, imo & ipsum primum mobile, quod ex litera coniicitur, steterunt sol & luna iák stánęło słońce,*
stá-

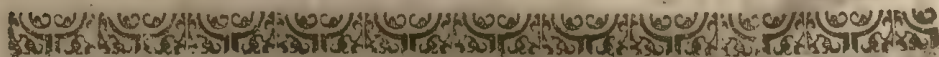
stąnęły wszystkie sfery, stąnęła cała machina światel niebieskich, co litera święta wydaie, mówiąc: stąnęło słońce y księżyc, daley y wszystkie planety. Będzie Pan w Państwie swoim, gospodarz w domu swoim pobożny, do Boga się mąjący, miłosierny, będzie y sługą, będzie y poddaństwo takie; będzie Pan, będzie gospodarz ládaco, tácy będą należący do nich.

Ad normam Domini se gerit aula sui.

Udał się Dawid *in viam poenitentiae*, szukał z płaczem Boga, toż zaraz y cały Dwór jego, toż popółstwo uczyniło, *David ascendebat cliuvm olivarum, sed & omnis populus cum eo.* Do moiey propozycyi, sam Dawid z płaczem szuka miłosierdzia Boskiego, nie czeka żeby do niego Pan Bog zstąpił. Iákże drogá to naypewniejszy do pozyskania láski Páńskiej oplakiwać grzechy swoje, nieczekáiąc áż Bog nád zgubą twoią záplácze *Per viam poenitentiae, per cliuvm olivarum venit ad misericordiam*, mowi wzwyż pomieniony Hugo. Przez żródła łez pokutujących przydziesz do morza nieskończonego miłosierdzia Boskiego. A chcesz że czekać áż nád tobą, iák nád zgniłym Łázárzem záplácze JEZUS! chcesz czekać, áż cię rozgą gniewu chłostíć będzie Bog, iák Moyżesz opoczyłá skálę, żebyś się wodą skruszonego serca oblał? chcesz czekać, żeby cię, Bog ták w łasce swoiey osuszył, iák osuszył drzewo figowe, żadnego fruktu nieprzynoszące? Podobno záśypiasz ná to pytanie, ták iáko Jonasz *dormiebat sopore gravi*, twárho záśypiał, czuiąc się byđz nieposłusznym Bogu? Letarg to śmiertelny, boię się żebyś ná wieki, áżle
nie

nie zaśnął. *Sopor Iona gravissimus hominem significat erroris sopore torpentem, cui non suffecerat fugere à facie Dei, nisi quadam recordiâ mens ejus obruta, ignoraret iracundiam Dei, ut quasi securus dormiret.* Sen tak twárdy Jony Proroká wytyka grzeszniká gnijącego w ospáłości do wyznánia nieprawości swoich, ktoremu niedosyć było uciekác przed ordynánsem Boskim, ále tak umysł iego gnusnością był obciążony niepoznánia gniewu Bożego, że ná to bezpiecznie zaśypiał. Ia się dziwuię, że ty możesz zaśnąć w tak wielu zbrodniách zostając! łózko twoie, máterac twoy, miękkie kwápy twoie, muszą to być *pulvinaria diaboli*, pościel szatańska, ktorećśnu dopuszczaią smácznego wgniewie Boskim! ále ia dziś z mátlotámi Ionaszá wołám ná cię, *quid tu sopore deprimeris? surge invoca Deum tuum.* A dla Bogá! pokiż będzie tego spánia? poki tak bezpiecznie gnić myślisz, w tak ciężkich grzechách twoich? *surge, & invoca Deum,* przeckniy się, przetrzyi oczy twoie, á bárdziej przemyi serdecznymi łzami, proś o miłosierdzie Bogá. Poráchuy się przez wiek twoy, iák wiele rázy obrażiłeś Máiestat Boski! przez rok ieden wieleś rázy wykroczył przeciwko przykázaniom iego! á uznasz, że nie sto, nie tysiąc rázy, á ieszcze zaśypiasz? ieszcze czekasz z popráwą twoią? *surge & invoca Deum.* Ey dla Bogá! czas się odecknąć, czas weyźrzeć w sumnienie, czas poráchowác się z sobą, czas záplákác, żeby Pan JEZUS, iák nád zaśmiárdłym trupem, nie záplakał nád tobą. *hora est corrigendi vitam, emendandi mores, expellendi vitia, surge.* Iuż iuż ostatnia godzina,

dżiną, poprawę życia uczynić, odmienić złe na-
logi, odstąpić zástárzáłych złości, obudź się y szu-
kay miłosierdzia Boskiego! Pánie JEZU náš *nisi tu traxeris, nisi iuveris, nisi accenderis, peccator dormiet.* Jeżeli ty nie wzbudzisz, nie pociągniesz
do siebie, nie dopomożesz, nie zánęćisz, któż się
obudzi z letárgu tego śmiertelnego. *da mihi co-
piam flendi, ne tu fleas super me.* Day łáskę łez po-
kutuiących, żebyś nieplákał nád námi, Amen.



K A Z A N I E Ná NIEDZIELE, X.

Po Świątkách.

Non sum sicut ceteri. Lucæ 18.

N Boż to złe, być coś nád inszych? P.M.
ze Ewángelistá Páński dżisieyszemu Fá-
ryzeuszowi gani, iż coś więcey nád ludzi
o sobie rozumie, *non sum sicut ceteri.* Y
owszem ci to rzecz chwalebna, przechodzić do-
skonálych doskonáłością, spráwiedliwych spráwie-
dliwością, bogoboynych bogoboynością, święto-
bliwych świętobliwością, niekontetuiąc się bydz
iákokolwiek dobrym. Eklezyástyk Páński ztąd
naywięcey kogoś tám záleca, że nie miał sobiero-
wnego w záchowániu práwá Bożego. *Non est in-
ventus similis illi, qui conservavit legem excelsi.* Job
dla tego u Bogá wybrány, dla tego swoim sługá
wiernym pisze go Pan Bog, że mu nikt ná ziemi
w do-

w doskonałości wyrownąć nie mógł, że był coś nād ludźi; *nunquid consideraſti ſervum meum Iob, quod non ſit ei ſimilis in terra?* święta to ámbicya, chćieć celować inſzych w doſtoynoſci, uczynić ſię przez oſobliwą ákcyą iáką, coś nād innych; *ab ipſa ſingularitate juſti probitas maxime nobilitatur:* mowi Carthuſianus. Szláchetná to rzecz; Páńſki umyſł, doſkonáłoſci wielkiey człowieká nie iá-kokolwiek żyć, ále żyć doſkonáley, żyć godniey nād innych; przez oſobliwą iáką enotę czołó bráć inſzym, wynieſć ſię nād poſpolitą doſtoynoſć, przez znaczny ákt heroiczny.

Claris à populo ſeſe diſtingvere geſtis,

Non humili ſtadio ſerpere, primus honor.

Podły to gieniufz *ire, non quā eundum eſt, ſed quā iur.* piſze Seneká; iſć zá drugim, ni przod-kować, iſć drogą zwyczajną, nie ſobie ſámemu drogę nową do ſławy uczynić, Páńtki humor. nie ćierpić, żeby ćię kto w enocie, w odwadze, w doſkonáłoſci, w przymiotách pieknych celował. Alexander ſtánąwſzy nād mogiłą Achillesá záplákał, nie dla tego że w ſmiertelnym tak zacnego Wodzía popiele widział, ále że iego Jmień ieſzcze tak ſłá-wne ná cały ſwiat nie było, iáko Achillesá, bo ſię tak przyiaćiołom ſwoim explikował. *non Achillem in cineribus fleo, ſed quòd nomen Achillis tam ſit in to-to orbe celebre!* niechcąc tak w Jmieniu, iá-ko y enocie mieć nād ſiebie godnieyſzego. Do-pieroż powinnoſć Chrzeſćciánka każe być w doſkonáłoſci nād innych; *odor unguentorum tuorum ſuper omnia aromata.* Duch Święty záchwála po-bożną duſzę: dla tegoſ Bogu miła, dla tego go-

Gilber. ser. 98
in Cant.

Did. niff. l. 2.
Phan Græc.
c. 8.

dna, że wonia świątobliwości twoiej, przechodzi
wszystkie wonie insze. Czemuż, tedy zgániono
to Faryzeuszowi, że był czyli chciał być nád in-
szych: *non sum sicut ceteri*. Upatrzył rácyą tego u-
czony Gilbertus: *audi præ quibus unctum se gloria-
tur? non magna gloria, non super aromata, sed su-
per sulphura ceterorum*. Uważcie w czym Fary-
zeusz chce celować inszych? nie w świątobliwości,
nie w woni doskonałego życia, ále że śiarczył
śmrody inszych przewyższa, że nád występkami
innych, nád niecnotami coś głowę podniósł, *glo-
riatur, quod non sit adulter, raptor, & hæc inanis
iactantia est*, mowi Nissenus. Dumá to próżna,
że nie zabijał, nie wydzierał, nie cudzołóżył, boć
podobno álbó naturá tego nie dáła, álbó świáto-
wy respekt nie káže. álbó mocy po temu niemasz,
ále się widzieć doskonałym, nád doskonałymi;
przechodzić Seráfinow w miłości Boskiej, to za-
szczyt piękny. Przecież choćby y tak było, nie
rzecz się chlubić. Otrąbiona przed całym świá-
tem cnotá, wytrąbioná bywa z rejestru cnot. O-
tym mowie.

Non sum sicut ceteri. Luc. 18.

Matth. 6. 2.

SAmego to Professorá wielkiego, Zbáwiciela ná-
szego propozycya, P.M. *cum facis eleemosynam,
noli tubâ canere ante te*. Nie otrębuy tego przed
świátem, co masz dobrego uczynić dla bliźniego.
A ztąd dáley się mowić może: nie otrębuy się, kie-
dy masz iakie umartwienie, iáki uczynek miłosier-
ny, iáki ákt pokorny uczynić: nie otrębuy się,
kiedy chcesz íść ná modlitwę, odziać ubogá śie-
rotę, wyposażyć potrzebná Pánienkę; nie otrębuy
się

się, kiedy sprawiedliwości ofiarę czynić, zamyślasz, kiedy krzywdę jaką komu daruiesz, kiedy co dobrego zaczynasz, *cum facis eleemosynam, noli tubā canere ante te*. Czemuż? bo ta sprawiedliwość twoją, ten uczynek dobry, ta cnota twoją, którą otrąbisz przed światem, wytrąbiona będzie z rejestru zasług twoich przed Bogiem, *repperunt mercedem suam*. światu się popisujesz, od świata bierzesz zapłatę, a z rejestru sług Boskich wygluzowany zostaniesz. *Virtutes prodite non manebunt*, mowi S. Chryzost. S. Złotomowca Chryzolog S. cnota nie jest cnotą, kiedy jest obwołana otrąbiona światu, a to dla tego, że nie chwałę Boską ma na celu, *pro fine ultimo*, ale próżną swoją chwałę, ta zaś wytrębuie dostojność cnoty. Polney trąbie ktoś tam przypisał: *ab ipso aura tacet*, nie trąbi, kiedy iej nie nadają. Wiatr to jest, próżna uludzi chwała, która cie nadyma, y wytrębuie z pod znaku zasłużonych Chrystusowych. *Virtutes prodite non manebunt virtutes*. Chlubi się Monarcha Assyryjski, y owszem na całą gębę sławi, że Stolicę swoją Krolewską Babilon rozszerzył, murami, basztami, wieżami, pałacami przyozdobił, *nonne hac Babylon magna, quam ego edificavi?* Y było się z czego chlubić; bo piękniey, kiedy za dobrym Páńskim rzędem, Miastá, Prowincye, ziemstwa w dostatki, w ozdoby, w struktury powstają, aniżeli kiedy przez ciężary wielkie, przez ustawiczne podátki, przez zdzierstwa upadają. Szczycił się August. że drewniany Rzym wstępując na Páństwo zastał, a marmurowy zostawił: *Romam inveni ligneam, lateritiam relinquo*. Neronowi przyganią wicki, że dla jedne-

Matth. 6. 2.

S. Chrysol. S.

Dan. 4. 27.

go swego Pálácu, trzy części Rzymu spustoszył.

Principis auratam Roma dat uſta Domum.

Jest co chwálić, *ſlorem regnorum*, zá dobrego Páná ſtáraniem. A przecię to Bábilonſkiemu Monárſze zgániono, bo iák prędko z tym ſię odezwał: *nonne hæc eſt Babylon magna quam ego ædificavi?* iák prędko otrąbić kázał tę ſwoię magnificencyą, tak záraz wytrąbione z niebá iego Pánſtwo; *regnum tuum tranſibit a te*. Spádſeś z rejestru Krolow; Kroleſtwo twoie przenieſione będzie od ciebie. Ufunduieſz ná plácu duszy twoiey kátoliku, iáką piękną

Prov. 10. 25.

ſtáturę cnot ſwiętych, *juſtus quaſi fundamentum ſempiternum*, przyozdobieſz niebotycznymi więzami doſkonáłoſci, opáſzeſz *coſto latere* wypáloną, wyſmáżoną cegłą umártwienia różnego, záłożyſz ſtolicę Bogu, *ſedes DEI, eſt juſti anima*. Nie trąbże przed tobą, nie ſzukáy chwały twoiey u ſwiátá, nie chlub ſię z tego, *nonne hæc eſt Babylon magna, quam ego ædificavi*, bo wytrąbioná będzie z rejestru záſłużonych prácá twoią, *regnum tuum tranſibit à te*, nie będzieſz miał korzyſci z cnot twoich, *virtutes proditæ non manent virtutes*. Pro-

Prov. 6. 6.

werbiáliſta Pánſki odyſyá tam kogoś do mrowki, *vade ad formicam*. Poczó? czego ſię tam od mizerney mrowczyny ma náuczyć? że ſię uwila gdzie co wziąć! że ſię w ziemi grzebie? nie maſz czego prágnać, ziemſkim ſtáraniem ſię záprzátáć, w roli kopáć tálentá ſwoie, ktorými mogłbyś álbo koſciołowi Bożemu, álbo Rzeczypoſpolitey ſłużyć. Już przeſzły te czáſy, kiedy *ab aratro dabantur imperia*; od pługá ſzły Krolewſkie rzády. *Saul veniebat, ſequens boves de agro*. Saul ſzedł z polá zá pługiem,

1. Reg. 11.
5.

giem gdy Posłowie Izraelscy przyszli, dając mu znać o nieprzyjacielu; *venerunt nuntij in Gabaa Saulis*. Nie masz teraz Qvinkcyuszow, Premissów, co by na lemięszu *mensam regiam* zakładali. Insze szkoły Polityká, insze mądrość wystawia, do których po rozum chodzić trzeba, żebyś człowiekiem godnym uroś.

Pulpita, non glebam docla Minerva colit.

Do tego, często o Bogu zapomina, kto się w ziemskim stáraníu zatopił; wynieść się káže Abrahamowi z ziemi swojej Pan Bog, żeby z nim swobodnie konwersował, *egredere de terra tua, magnificabo nomen tuum, erisq. benedictus*. Gen. 12. 1. Dopiero wielkiego Imienia Abram, dopiero błogosławiony, kiedy się odrywa od ziemi. *Ille plenè omnia terrena possidet, qui omnia hujus mundi plenè despicit & contemnit*: mowi Bonawentura S. Ten zupełnie wszystkich ziemskich rzeczy zostać Panem, kto wszystkim co świat ma, pogárdzi, bo w ten czas z Bogiem się łączy, w którym ma wszystko. Po cóż nas tedy Prowerbiálísta odsyła do mrowki, którą się w ziemię ryje? niech trzyma iáko kto chce, mnie się zda, iż po to mamy iść do mrowki, ábyśmy się náuczyli, że iáko oná ziárká, ktore naywybornieysze znaydzie, głęboko chowa, y grzebie, ták nam trzeba *sementem optimam virtutum*, cnoty nasze, uczynki dobre nasze, pobożne ákty nasze kryć przed oczámi ludzkimi, żebyśmy ich nie strócili, żeby *frugem optimam avis pessima vanae glorie* nie wykrádła. S. Antiochus, miásto *vade ad formicam*, czytá, *vade ad apem*, idź do pszczoły. Dáleka differencya między

dzy pszczołą, a mrowką, ta po powietrzu żywności szuka, ta w ziemi, tamta w ulu się chowa, ta około kądziela, tamta około miodu pracuje; to prawda, ale *ea quæ in multis disconveniunt, in uno convenire possunt*, wiele jest rzeczy, które ledwie nie we wszystkim się różnią, a przecie w przymiocie jakim zgadzają się z sobą; iako tu, lubo mrowka daleka jest od pszczoły, ale w robocie są podobne sobie, bo mrowka zdobycz swoją głęboko w ziemi chowa, pszczoła w ulu się zaśklepia, żeby iey pracy oko ludzkie nie dojrzało; a co osobliwszego, że kiedy na paszą pszczoły leca, mają swoich trębaczów, którzy ie prowadzą, ale kiedy miodu nabrawszy wracają do ulu, cicho y bez trębaczów robotę swoją zaczynają.

Quæ præter, arguto murmure clangit apis,

At tacite redeunt, implentq; alvearia melle.

S. Antioch.
hom. 43.

Zkąd pomieniony Author taką do prawowierne go Kátoliká czyni aplikacyą: *Vir intelligens ingeniosam, & solertem imitatur apiculam; quos exterius collegerit, flosculos, æfert in alvearium internum mellificum, favumq; operosius conficit, nè labores suos humane gloriæ exponat*. Każdy mądry człowiek, zwyczajem ma iść dowcipney y pracowitey pszczoły. Co ona zbierze po różnych kwiatkach, to do ulu nieśie, y zaśklepia się do roboty, żeby ludzkie oko nie dojrzało iey pracy; Człowiek pobożny, co z różnych gdzie przykładów, co z duchownych lekcyi, co z nauki Spirytuálistów zdobędzie, iako ámbrozyą niebieską w sercu u siebie, w osobney reityracie, skryto chować powinien, skryto pracować, nie trąbić przed sobą, za trąbą głosu

głosu Káznodzieiow, *exalta vocem tuam sicut tuba*, iść mu náleży, ále kiedy to uczynkiem chce pełnić, co slyszal, nie trzeba trębaczá, ták iáko pszczoły z trębaczem w pole, bez trębaczá z polá idą, *tacite redeunt implentq; alvearia melle*. Inaczey otrąbiona przed światem cnota, wytrabiona bywa u Bogá. A to się iák zgodzi, co tam Zbawiciel nasz Jezus Chrystus przykazuie, *sic luceat lux vestra coram hominibus, ut videant vestra opera*, ták niech świeci światło wásze u ludzi, żeby widzieli uczynki wásze dobre? Jeżeli ná widok ludzki iść máią násze ákcye dobre, ná coż się z nimi chować? ná co się kryć? Przydáno tam zaráz *Et glorificent Patrem vestrum*. Dobrze, że świecisz w oczách ludzkich, pobożnością, bogoboynością, doskonałością, ále dla tego, żeby Bogu ztąd szła chwála, nie tobie; żebyś nie ty się sam otrębowal, ále ludzie, pátrząc ná twoie światobliwe ákcye Bogá chwálili, *glorificent Patrem vestrum*. Ten ieden cel, to objektum každego uczynku spáwiedliwego, bydz powinna chwála Bozká, nie nászá, *qui glorietur in Domino glorietur* mowi Káznodzieiá národow Páwel S. kto szuka chwały, w Bogu niech szuka, nie u siebie. Nie trzebá otrębować cnoty, sama się otrąbi; nie trzebá szukać chwały wászney, sama się wiąże do cnoty, *virtutes comitatur gloria, inheret vitijis cognata confusio* mowi Petrus Chrysologus; iáko do nieprawości lgnie konfuzya, stomota, ták cnoty pilnuie chwála ludzka, ále my iey szukać nie powinniśmy, oprocz iedney chwały Boskiej. *Afferte Domino filios arietum, afferte Domino gloriam Et honorem*; woła ukoronowany

Matth. 5.
16.1. Cor. 1.
31.S. Petr.
Chrys. Ser.
31.

Ggg wány

Richar. à S.
Viñt. in Pñal.

wány Pñalmiñtá. Oddayćie Pánu ofiáry baránie, oddayćie Pánu chwálę, y honor. Ná co *Richardus: Ac si aperte dicat, in virtutum vestrarum hostijs, non vestram, sed Domini gloriam querite, hoc agite, in eo studete, ut DEVS glorificetur, DEVS honoretur.* Chce mowić Dáwid, kiedy ofiáry cnot wálznych czynićie, nie wászey szukayćie chwály, ále Boskiey, nie śiebie otrębuyćie, ále łáskę Boską, przez ktorą ták wiele dokazać możecie; o to się stárayćie, tego prágnićie, żeby Bog był chwálony, żeby sámemu Bogu z tąd szedł honor. *Afferte Domino filios arietum, afferte Domino gloriam & honorem.* Czegoż szukasz? czego trąbisz? iákiey chcesz nágrody? iákiey chwály kátoliku. Nie dosyć tego, że w uczynkách twoich Bog chwálony będzie? czy możesz być większa godność? czy może być większa zapłátá, nád tę? że się stáiesz godnym, áby Pan przez ćiebie odbierał chwálę swoię? Honor to twoy nád wszystkie honory! godność, nád wszystkie godności! co iest człowiek? á co iest Bog? co iest robak? á człowiek? iákiż chwály spodziewał byś się od iednego mizernego robaká? ták wiele twoiá chwálá Bogu przydáie, á przecię chce być od ćiebie chwálony. O wielka godności człowieká! czy nie ma ták wiele millionow Anjołów, ktorzy go całą wieczność chwálą? czy nie ma dosyć swoiey nieskończoney chwály? że od ćiebie robaká chce być chwálony? á przecię chce tego. Czemuż mu wydźierasz ten honor? czemu się chcesz z nim dzielić? á wydźierasz, y dzielisz w ten czas, kiedy w uczynkách twoich dobrych, twoiey wláśney chwály

chwály szukasz, twego honoru, który powinie-
 nes Bogu. Boy się! żeby tych twoich otrąbio-
 nych przez ciebie sprawiedliwości nie wytrąbiła
 oraz z tobą samym owa straszego Trybunału
 trąba, *tuba mirum spargens sonum, per sepulchra*
regi num! odtąd Panie Boże nasz tobie samemu
 niech będzie, z każdej naszej akcyi, z każdego
 pomyslenia, z każdego słowa, honor y chwala!
 Przepraszamy cię za wszystkie czasy y momenta,
 kiedyśmy uieili twego honoru szukając naszej u
 ludzi chwály. Tyś sam Pánie! godzien wieczney
 chwály, nam nic nie zostaie. Tyś ná wieki uwiel-
 biony, my proch ieden. Bądź nam jednak miło-
 ściwy, á przypuść nas do chwály twoiey. Amen.

K A Z A N I E

Ná NIEDZIELE XI.

po Świątkách.

Suspiciens in caelum ingemuit. Marc. 7.

DO to naylepsza kuracya P. M. nie do
 Apteki, nie do sloykow po oleyki, po
 effencye oczy obracać, ále do niebá,
 zkąd życie y zdrowie nasze idzie. *Su-*
sprecians in caelum ingemuit. W niebo weyrzawszy
 westchnął Pan Jezus, żeby był niemotę dzisiej-
 szego uzdrowił. A my, kiedy nas choroba iaka
 złoży ná łozku, co by się należało westchnąć nay-

Ggg2 pier-

pierwey do Bogá, uderzyć się w pierśi, pośląć po kápłaná dla uspráwiedliwieniá sumnieniá twego, iák ná nayrączszym posyłamy po Doktorow koniu, zákupui my ápteki, á dopiero kiedy pulsy ustáią, ięzyk gorączká spali, do Xiędzá. Pierwszy záwsze lekarz Pan Bog, bo ten y ná duszy y ná čiele nas zdrowi.

Pharmaca non prosunt, si manus alta deest.

Więcey Bozká opieká, niż ludzka ápteká pomo-
 ze. Západł śmiertelnie Ezechiasz Krol Izráelski,
 4. Reg. 20. *in diebus illis egrotavit Ezechias usq. ad mortem.*
 Nie prosi do siebie Proroká, żeby rádził o duszy
 iego, ále z woli Boskiey sam Prorok do niego przy-
 chodzi z dekretem śmierci, *dispone domui tuae, mo-*
rieris enim tu & non viues. Rosporządź dom y
 fortunę twoję, álbowiem żyć nie będziesz. Do-
 kądże się Ezechiasz ućieka? nie do Doktorow,
 nie do ápteki, ále do łez pokutuiących, do mo-
 4. Reg. 20. *dłitwy, do Bogá, oravit Dominum, flevit Ezechi-*
 9. *as fletu magno, y ozdrowiał audivi orationem tu-*
am, & vidi lachrymas tuas. & sanavi te. Nayle-
 pszy lekarz Pan Bog. Pokázuie nam to przyklá-
 dem swoim Pan Jezus; bo chociaź miał władzá
 nád wszystkie i chorobámi, y ułomnościami ludz-
 kimi, przecięż do niebá oczy obraca, wzdycha,
 áby niemotę dzisieyszego uleczył. *suspiciens in*
caelum ingemuit. To mi iednák dziwno, że Pan Je-
 zus infze choroby, y owszem śmierć drugich le-
 cząc, nie záżywa ták wielkiey prácy, nie udáie się
 do niebá, nie wzdycha, ták iako nád tym nie-
 4. Marth. 8. 1. *mym. Prosi się trędownáty, żeby go oczyścił, Do-*
mine, si vis, potes me mundare, y tylko się go do-
 tknął

tknął ręką swoją, zaraz był oczyszczony, *exten-*
dens Iesus manum tetigit eum, & confestim mun-
data est lepra ejus. Ośieroćiała Matka suplikuje
 za synem, który na marach leżał, y przez iedno
 dotknięcie się trumny, wskrzeszony był umarły;
accessit & tetigit loculum, & resedit, qui mortuus
erat. Xiążęcą Corkę, *cum venisset in domum Prin-*
cipis wziął tylko za rękę, y zaraz ożyła, *tenuit*
manum ejus & surrexit puella, y tak wiele inżych
 bez żadney pracy uzdrowił Pan Jezus, kiedy zaś
 do dziśieyszego niemoty przystępuje, iuż się w
 niebo zapátruie, iuż wzdycha, *suspiciens in celum*
ingemuit. Alboż to cięższa rzecz, ięzyk z niemoty
 rozwiązać, niż umarłego wskrześć? Nie dla tego
 Pan Jezus westchnął, żeby mu ciężko było ięzyk
 rozwiązać z niemoty, bo on miał wszelką moc
 do wżytkiego, iako sam się oświadcza, *data est*
mihi omnis potestas. Ale że wiedział, iak szkodliwy
 iest ięzyk ludziam do ich zbawienia; dla tego o-
 porem, żal iakis pokazuiać, leczy tego niemotę;
 tey opinij iest uczony Baeza *ingemuit Dominus, ubi*
ad solvendam linguam accessit, quasi prænoscens,
quantum obsit lingua saluti. Westchnął Pan Jezus
 kiedy przyszło rozwiązywać ięzyk niememu, iá-
 koby iuż widząc, co za szkodę miał czynić duszy
 ięzyk ludzki. Piękny to członek, ále nie beśpie-
 czny, dla tego trzymać go trzebá ná wodzy. O tym
 mowá moia będzie. *Ad M. N. D. S.*

Suspiciens in Cælum ingemuit. Marc. 7.

WYuzdány ięzyk P. M. iest to, iako płochy
 koń bez wędzideł; nie iednego sławę obie-
 dzie, nie iednego ná honorze rozbije, ładzi sie by

Luc. 7. 14.

Matth. 9.

25.

Matth. 28.

13.

Boeza. 6. 4.

I. 18. 6. 2.

p. 6.

ná naywyższe Imioná, *in Numina & culmina*, prze-
 skákuie *cancellos legum*, prawá Bożego y ludzkiego
 támy, aż ná ostátek w przepásć wieczną siebie y
 duszę swoię wrzuci; dla tego wodzow dobrych
 Jac. 1. 26. trzeba, żeby go utrzymać. *Non refranans lin-*
guam suam, seducens cor suum, pisze w liście swo-
 im Jakób Apostoł Páński; kto nie trzyma ná wo-
 dzy ięzyká swego, zdradza serce, gubi duszę swo-
 ię; czego się obawiając Koronat Izraelski Dáwid,
 Psal. 140. 3. suplikuje Pánu, áżeby mu straż do gęby przy-
 dał, wrotá w ustách iego postawił. *Pone Domine*
custodiam ori meo, & ostium circumstantie labijs
 Psal. 17. 45. *meis*. To piękna! Monárchá tak możny, *populus*
quem non cognovi, servivit mihi, któremu służyły,
 niewidziáne, y nieznáne od niego národy, ie-
 zcze nie ma dosyć woyská, nie ma dosyć szyl-
 wáchow, że szuka straży u Bogá! *pone Domine cu-*
stodiam. Prawda, że więcey záfwe może niebie-
 ska milicya, ániżeli naycelnieysza ziemska poten-
 cya; ieden Anjoł, sto ósmdzieśiat tysięcy Assy-
 ryczykow trupem położył, *venit angelus Domi-*
 4. Reg. 19. 35. *ni, & percussit in castris Assyriorum centum octo-*
ginta quinque millia, sam także Dáwid przyznáie,
 że gdzie niemász straży Boskiey, tám nayliczniey-
 Psal. 126. 1. *sze szylwáchy nie ustrzegą fortocy; nisi Dominus*
custodierit civitatem, frustra vigilat qui custodit il-
lam. Bogdayci záfwe być pod strażą, pod kon-
 woiem Boskim.

Hic benè bella geret, cui militat arduus aether.

Tylko że ten Święty Krol, o niezwyčajną iá-
 kąs straż prosi do ięzyká, do gęby, *pone custodi-*
am ori meo. Czy nie dosyć mieć szylwáchu, przed

Kro-

Krolewskim pałacem? przed pokojem? przy boku Pańskim? nie przy gębie? y owszem naypotrzebnieysza straż przy gębie; pod áresztem, pod wartą chce mieć Krol swoy ięzyk, wiedząc, iák on rad wykroczy; to nie dosyć, chce go mieć pod kłotką, zá zamkiem, kiędy bramę w ustách swoich wystáwić usiłuię, *pone Domine custodiam ori meo, & ostium circumstantie labijs meis*. Ták Pánom, nie tylko ludziom prywátnym, ięzyk ná wodzy trzymać náleży. Augustus Rzymiski Cesarz, ná sygnecie swoim wysztychowány nošíł obraz Sphingi, którą Pogánie zá Boginią milczenia czćili; co dzień ow sygnet całował, iákoby pieczętując nim ustá swoje, żeby przeciwko Cesárskiej powádze, á bárdziey przeciwko sprawiedliwości, z uszczypkiem kogo, nie wymowił czego. O Gálbie Tácyt pisze, że on *imperatoria brevitate*, bárdzo máło zwykł mowić; Apokáliptyczny Pan pod áresztem káwalerskim, to iest, pod mieczem ięzyk swoy chowa, *de ore ejus exibat gladius*, iákoby wprzód ná płytkim ostrzu obośiecznego miecza miał się probować ięzyk, niżeli co wymowić. Czyli że wręcz się potykał z ięzykiem swoim Pan ten, bo y ięzyk sam u Psalmisty *gladius acutus*, miecz ostry, który prędko serce obrázi, dla tego wprzód z nim pojedynkował, niżeli miał co mowić. Sálomon Krol, nie tylko starzy, ále y pieczęci do gęby swojej potrzebuie; *quis dabit ori meo custodiam, & super labia mea signaculum certum, ut non cadam ab ipsis*, żeby nie wprzód ięzyk mowił, áż pieczęć odeymą, która iákó Krolewska, nienáruszona być powinna. Dlá czegoż

tey

Apoc. 1. 16.

Psalm. 56. 5.

Ezech. 22. 33.

tey ostrożności potrzebuie? *ut non cadam ab ipsis*, żeby nie upadł, żeby nie zginął od własnego ięzyká swego. Dobrze, że Dáwid o straż do gęby supplikuie Pánu, *pone Domine custodiam ori meo*, ponieważ wszystká idzie ruiná od ięzyká. To sam Krol, ták święty Pan, ktorego nie słowá, ále *oracula* czyta Kościół Boży, nie mógł utrzymać ięzyká swego? nie mógł, mowi uczony *Oliwa: cito enim lingua à psalmis in nugas prolabitur*, prędko od świętey psalmodyi, do frászek ięzyk się obroci, ieżeli go Bog nie utrzyma, ták nie pohámo- wány, ták pierzchliwy iest ludzki ięzyk, że samey władzy Boskiey potrzebá, żeby go utrzymała, sam człowiek nie utrzyma go ná wodzy. *Ated difficile est os custodire, ut sine peculiari favore Dei illud observari non possit*, Uczony *Diez* pisze. Ták iest trudna powściągnąć ięzyk, że go bez łaski Boskiey być nie może. Pátrząyciesz P. M. iák szkodliwy, ták piękny członek ludzki ięzyk? Coś więcej ieszcze, niż straż, niż pieczęcie, niż wodze Eklezyástyck Páński ná utrzymánie iego znayduie;

verbis tuis facito stateram, insza wersya czyta, *lancem & stateram fac linguae tuae*, miey szále álbo wági przy ięzyku twoim. To gorsza! ięzyk to przekupny, ięzyk przedáyny, który się wáżyć káże, kázde słowko złotem opłácić; *verbis tuis facito stateram*. Nie wiem komu by to służyło? chyba owym, którzy *sub lance Justitiae* pod szálami sprawiedliwosci Rátuszá pilnuią, bo ták droga gębá; obsypác trzebá kázdą Pátronow instáncyą.

Aurum si desit Justinianè siles.
Nec quidquám publicæ mercis, tam venale fuit, quám Advocatorum perfidia. O mie-

Oliv. L. 10.

Diez. D. 22.
Pent. C. 2.Eccli. D. 8.
29.Tacit. Ann.
11.

O miedziánym Kolosście Memnońskim piszą, że on kiedy słońce nie świeciło, stał niemy, iako zwyczajnie słup, iakże go słoneczne rozgrzały promienie, dziwnie piękną melodyą śpiewał:

Memnonius radio solis tangente Colossus

Qui fuit elingvis, jam canit arte melos.

Słońcu Minerálistowie złoto przyznają, że za jego operacyą pochodzi. Trzebá mowić o spráwiedliwość Juryście! iako słup nieżywy stoi, aż kiedy złoty iaki promień zaświeci, Tulliuszá wymownego przechodzi. Wazná to eloquencyá! *verbis tuis facito stateram*. Y toć szkodliwy ięzyk, bo przedayny; ále Eklezyástyk Páński w inszym sensie te słowá bierze; *lancem & stateram fac lingua tua*. Miecý wagę przy ięzyku, weś kázde słowko ná szálę niż go wymowisz, żeby nie przyszedł *in lancem Divinae Iustitiae* ięzyk twoy, nie przyszedł ná szálę, spráwiedliwości Boskiej, w ten czas, kiedy ná ostatnim Trybunále z náymnieyszego rachunek słowá oddać trzeba będzie. Tam dopiero obáczysz, iák máło twoy ięzyk waży: *Appensus es in statera, & inventus es minus habens*; Asyryjskiemu Monársze ręká ná ściánie Anjelska nápisála: wzięty iesteś ná wagę, y pokázáło się, że nic nie wáżysz. Dopieroż kiedy ięzyk twoy przyidzie ná szálę, máło wáżyć będzie! cóż záváżą owe złote pochlebne słowká? ktorymiś uszy Páńskie łechtá, gdzie żywą prawdę mowić náleżało? kiedy przeciwko nim położą rzetelność; co záváżą słowá ámbicyi, wyniosłości pełne przeciwko pokorze Chrystusowej? co záváżą mowy niewstydlive, wszeteczne piosnki, przeciwko czy-

Dan. 5. 17.

Hhh stemu

stemu ięzykowi? co zaważy gęba szczebietliwa,
 próżnomowna, przeciwko cichości, y milczeniu?
 co zaważą słowa uszczypliwe, szarpiące sławę ludz-
 ką, przeciwko miłości ku bliźniemu? co zaważy
 ięzyk bluźnierski, przeciwko chwale ánjelskiej?
 co zaważą dekretá, sentencye niesprawiedliwe, prze-
 ciwko sprawiedliwości? co zaważą słowa zdrádli-
 we, wykrętne, machiawelskie przeciwko Prawdzie
 przedwieczney? nic á nic! *appensus es in statera,*
& inventus es minus habens. Ieżcze co zaważą
 twoie nábożeństwą, modlitwy, ktore z rozrywką,
 w zawziętości przeciwko bliźniemu, w rankorze
 odprawiáš? co zaważą spowiedzi świętokrádzkie,
 nieszczere, obłudne? co zaważą słowa ná pozor
 piękne, świątobliwe, przyiácielskie, ktore utáio-
 ny w sobie iád zawieraią? nic á nic! *appensus es*
in statera, & inventus es minus habens. Więć iá-
 ko plewá czcza, poydziesz ná ogień wieczny. Ale
 są insze dobre uczynki? tak wiele się podięło mor-
 tyfikácii? tak wiele fundacyi uczyniło? tak wiele
 okryło ubogich sierot? żadnego Kościoła, żadney
 świętey drogi nie opuściło się? toć to przynay-
 mniey powinno co wáżyć? *inventus es minus ha-*
bens, zá nic wszystko przy złym ięzyku; *venenum*
aspidum sub labijs, iád zmij, iád iászczurek ma
 ięzyk, ktory się szerzy *in universum corpus virtu-*
tum, záraża wszystkie dobre uczynki, truie cno-
 ty. Szátan kiedy Jobowi Pácyentowi Boskiemu,
 odebrał wszystkie dobrá, wszystkie fortunę, ode-
 brał wszystko ciało, zostáwił mu wcale uštá, *dere-*
licta sunt tantummodò labia circa dentes meos. Co
 zá fortel szátáński? mowi uczony *Stengelius: Labia*
 &

Psal. 13. 3.

Job. 19. 20.

Et linguam illi reliquit, ut gladium in promptu haberet, si fieret furiosus, zostawił mu wargi y ięzyk, miecz gotowy, gdyby był trącił ná furyátá. Já zaś mowie, że przeciwko bogáctwom wielkim Jobá, przeciwko iego Xiążęcey fortunie, ieden ięzyk położył, który gdyby był złorzeczył Bogu, wszystko by to był strącił, iáko wszystko dziesięćioráko przywrocił Jobowi, że był ná wodzy. Język iáko dobry, insze wszystkie ákcye czyni dobrymi, ták zły, wszystkie dobre cnoty, psuie y trąci; *lingua venenum aspidum sub labijs* Chcesz żebyś nie przyszedł ná szálę sprawiedliwości Boskiej? trzymay u siebie ięzyk ná száli, *lancem & stateram fac linguae tuae.* Słowá nie wymow, áżbyś go pierwey zważył, czy iest z honorem twoim, czy iest z zbáwieniẽ twoim, czy nie iest z obrazá Boską, czy nie iest z obrazá bliźniego. Ináczey, miecz nośisz ná zgubę twoię; *lancem & stateram fac linguae tuae.* Ták nam strzedz trzeba ięzyká, ták go mieć ná wodzy, żebyśmy zbáwieniá wiecznego nie strącili; coż? kiedy tá przestroga po czásie? iuż gęba ták wiele rázy się rozwiozła, ięzyk ták wiele razy bluźnił, tak wiele ludzi ná słáwie pozábijał? coż z tym czynić? dáie nam radę dobrá Amos Prorok; *tollite vobiscum verba, & convertimini ad Dominum, dicite ei, reddemus vitulos labiorum nostrorum.* Uczynicie komput wszystkich słow przez życie wásze, obroćcie się do Boga przez námiestniká iego kápłaná, mowcie do uszu iego, oddáiemyć ná ofiarę ciołkow ust nászych, ięzyki násze, *aufer omnem iniquitatem,* znieś niepráwość nászą, uwolnij nas od więzow

Hhh2 grze-

Steng. t. 4.
Div. Jud. C.
31.

Amos. 14. 3.

grzechu ust nászych. *Reddemus vitulos labiorum nostrorum*; Wyznáiemy, że ięzyk náš iáko woł le-
niwy był do chwały Boskiej, do pocieszenia zá-
smuconego, do usprawiedliwienia się przed Bo-
giem, átoż tego wołu dziś ná ofiarę Bogu oddá-
iemy, *reddemus vitulos labiorum*. Wyznáiemy,
że ięzyk náš iáko wypáßy cielec, nie ie-
dnego ubodł ná sławie, nie iednego wziął
ná rogi, nie raz przeskoczył gránice--
wstrzemiężliwości, átoż tego wypáßego cielcá
kładziemy ná całopálną ofiarę, *reddemus vitulos
labiorum*. Wyznáiemy, że ięzyk náš, iáko złoty
Aároná ciołek, ádorować się kazał, powázác iá-
ko Boskie *oracula*, słowá swoje, gorował w ámbi-
cyi, átoż tego ciołka ná proch dziś spálić chce-
my ná twoy Boże honor, *reddemus vitulos labio-
rum nostrorum*. Ty zaś Pánie, *aufer omnem iniqui-
tatem à nobis*, znieś wszystkie przeszle występki
ięzyká nászego, á ná przyszły czas, *pone custodiam
ori nostro*. Day nam straż twoię Anjellką, day lá-
skę twoię, żebyśmy utrzymać ięzyk náš ná wo-
dzy mogli; Tobie sámemu go poświęcamy, ná
twoię chwałę obracamy! A iuż żę ná tym dosyć?
nie dosyć; lepiej odbierz nam Pánie Boże ięzyk,
bo nie dowierzamy sobie, żebyśmy go utrzymá-
li; Ták iest nie pohámowany! tylko że to będzie
z nąszą szkodą, że cię wielbić ná tym pádole ziem-
skim nie będziemy mogli. Nász to honor nie
tвой, bo go dosyć sam z siebie masz, masz do-
syć od niebieskich Hierarchij, chwálić cię Páná.
Więc ráczey zostaw nas przy ięzyku, á day nam
przez láskę twoię taką nád nim władzą, żeby do

two-

twoicy szczegulnie chwały kierowaliśmy go, aż
ná wieki. Amen.

~~~~~

# K A Z A N I E

## Ná NIEDZIELE XII.

### po Świątkách.

*Descendit ab Ierusalem in Jericho. Lucæ 10.*

**N**ieszczęśliwa peregrynácyá dzisieyszego  
podroźnego! P. M. człek spokoyny,  
obywátel Stolicy pokoiu, *Ierusalem ci-  
vitas pacis*, udał się do Jerychá, Miásta  
niestátku, *Iericho civitas Luna*, czyli dla poloru,  
czyli dla przeyrzenia się między ludźmi, y ná-  
pádł ná rozboynikow, ktorzy go zránili, ná puł  
żywego zostáwili. *Descendit ab Ierusalem in Ieri-  
cho, & incidit in latrones*. Niechże teraz chwáli,  
kto chce, peregrynácyé do cudzych kráiow, że  
są potrzebne do ćwiczenia młodzi, że ztąd Ro-  
dowitym Domom idzie zaśczyt iáki, kiedy Ewan-  
geliczny Peregrynánt taką szkodę ná zdrowiu y  
fortunie ponośi. Stánie drugiemu Paryż zá Jery-  
cho; nie dosyc że dobr Oycowskich náchyli, ále  
często rozbity z niewinności powráca; cudzo-  
ziemską suknią przyoblecze złe cudzoziemskie ná-  
łogi; *Gallicum sagum induit, exuit virtutem*. Tak  
iáko Alexándrowi przymawiali Macedończyko-  
wie, że Perskie ná się wziął suknie, zawoiowáwszy  
Persyá; *veste Persicá Macedonicam fortitudinem ob-*

Hhh3

scu-



Luc. 15. 13.

*ſcuravit*, ſuknią Perſką odwagę Mácedońską za-  
ſzpecił. Wyjeżdża z domu Oycá ſwego pierwo-  
rodny ſyn do cudzych kráíow, zábrawſzy wſzyſtkę  
fortune z ſobą, *congregatis omnibus adoleſcentior*  
*ſilius peregrè proſectus eſt in regionem longinquam*.  
Iákąż ztąd poćiechá domowi? pewnie ſię uczynił  
Státystą? *exercitia* wſzyſtkie należące do polityki,  
do milicyi, do fortyfikacyi, do Rządu w Rzeczy-  
poſpolitey przeiął? náuczył ſię wſtrzeмиéżliwości,  
modeſtyi, poſtępkow godnych? coſ inſzego o nim  
ſpiewáią, *ibi diſſipavit ſubſtantiam ſuam vivendo*  
*luxurioſè*, Pan młody wyſzedſzy ná wolność od  
Oycá, pozwolił ſobie niź náležáło, ná luſztyki,  
ná deboſze rozefzłá ſię ſubſtáncyja, powraca do  
domu o kiju. Atoż poćiecha z peregrynácii!

*Sumptibus innumeris emitur peregrina libido,*  
*Ut fuit, in Patriam ſic retrò ſtipēs abit.*

Záchciáło ſię y džiſieyszemu Peregrynántowi  
do Jerychá z Jeruzalem, áz tego dobrze przyle-  
żał *deſcendit ab Ieruſalem in Iericho, & incidit*  
*in latrones*. Y my P. M. ieſteſmy wſzyſcy Pere-  
grynántami ná tym ſwiećie, *omnes in via ſumus*  
*ad Patriam*, ále mamy drogę náſzć do Jeruzalem,  
nie do Jerychá obráćć. Jeruzalem znáczy *viſio*  
*pacis, viſio quietis*; widzenie pokoju, to ieſt doſko-  
náłoſć ktora nas prowadzi *ad viſionem beatificam*,  
do widzenia chwály wiekuiſtey. Jerycho znáczy  
*Civitas lune*, Miáſto Xiężycá, to ieſt rzeczy te  
ziemskie ſublunárne, ktore ſię pod Xiężycem znay-  
duią, y zá Xiężycem ſię mienia. Nieſzczęſliwa  
to peregrynácia, kiedy kto z Jeruzalem to ieſt  
z drogi doſkonáłoſć, z drogi niebieſkiey, udaie  
ſię

się do Jerycha, to jest do ziemskich y marnych rzeczy. Nie będzie bez rany ná sumnieniu, kto porzuci drogę zbawienia, dla doczesnych fortun. Ten assumpt mowy moiej będzie. *Ad M. N. D. Sanctificationem.*

*Descendit ab Ierusalem in Iericho. Luc. 10.*

**P**Owinność naszą Chrześcijańska káže P. M. zawsze wyżej á wyżej piąć się do doskonałości, widząc się być ná iákim stopniu oneyże; á nie wracać się więcej do niedoskonałości. Nie dobra to podroża, dwa rázy iedną drogę odprawować; bo zacząwszy iść prostym torem, szukać niepe-  
wney y mylney ścieżki, nie może być inaczey, tylko się znowu ná pierwszy tor wracać trzeba, á tak dwa razy iedną drogę uczynisz. Ząpuścisz się drogą zbawienną doskonałości, á potym cofniesz się ná mánowiec światowey márności, który ieden raz porzucić trzeba, ieżeli kochać będziesz zbawienie twoie, nie jest że to dwa rázy nád iednym pracować? á to bez szkody duszy twoiej, bez rany sumnieniá być nie może. To náy drowsza rádá, bywszy ná stopniu sprawiedliwych, nie oglądać się ná zád, wybiwszy się od ziemi przez dostojność cnot, nie upadać więcej do ziemi. *Tota vita iustorum est ascensus*, mowi *Hugo Cardinalis: è converso tota vita impiorum est descensus*. Cále życie sprawiedliwego człowieka powinno być w postąpieniu z doskonałości w doskonałość, iáko niesprawiedliwego ząwsze iść ná dół z nieprawości w nieprawość, Idźiesz w górę doskonałości, pátrzaýże, żebyś się nie obeýrzał ná zád, y nie upadł nisko w przepásć zguby wieczney.

Hug. Card.  
in 1. Reg.



Gen. 12. 9.

1. Reg. 13.  
14.

czney. Woyská Jzraelskie wynoszą się z doliny Cades ná gorę Horeb, *egressi de Cades castra metati sunt in monte Hor. V. Beda przydanie, ascenderunt in montem montis*, wyszli z pol Cadytáńskich, y lokowali oboz ná gorze Hor, to jest ná gorze gor. Ták powinien każdy sprawiedliwy, iák náydáley oddálac się od pol światowey márności, y wyżej á wyżej gurowac w doskonałości, *per quod significatur, ut semper in excelsiori gradu ad virtutum culmina festinemus*, mowi pomieniony Autor. Nie ná láda gorę, ále ná gorę wyższą nád inne gory, nie ná láda doskonałość, ále która celuie doskonałości inszych, piąc się powinien żołnierz Chrystusow, á to dlá tego żeby tym dálszy był á *rofis Cades*, to jest á *rofis voluptatis*, od pieszczot y rokoszy światowey, co by bez ciężkiego upádku nie było, gdyby się chciał do nich wroć. Abram wyszedszy raz z ziemi swoiey, więcę się nie wracał, ále dáley á dáley ku południowi ciągnął, iáko litera święta świadczy, *perrexitq Abram vadens & ultra progrediens ad meridiem. Ionatas* rękoma y nogámi dárł się do gory, nie ogládaiąc się ná Oycowskie námioty, *ascendit Ionathas manibus & pedibus reptatis*. Nie dosyć wysoką kontemplacyą piąc się ná gorę doskonałości, pnij się y ręką światobliwych ákeyi, pnij się y nogą przez wzgárdę światowości, depcąc wszystkie respektá ziemskie, pnij się okiem, pnij ięzykiem, pnij sercem, pnij się wszystkim sobą, żebyś mając się wszystkiego zaprzátnionego stáranie zbáwienia, nic nie zostáwił siebie światu, żeby oko nie miało czasu poyrzec ná ozdobę przemi-  
jaia-

jących rzeczy, ucho nie mogło słyszeć pieśczęt przyśpiewujących syren; język nie mógł kosztować obłudney słodyczy, serce nie mogło się oderwać od Boga do mąmmony, ręka do łakomego zdzierstwa, noga do ścieżek nieprawości. *Ascendit manibus & pedibus reptans*. Tak nam się trzeba drogi zbawiennej trzymać, żebyśmy y na krok ieden nie oddálili się od niej do drogi światowej do gościńca nieprawości. Zwierzęta owe Ezechiela Proroka, które ciągnęły Maještát Pański, pełne były oczu, & *manus*, & *penna*, & *cola*, & *circuli plena erant oculis*, na wszystkie strony patrzyły, tak wiele drog przed sobą miały, a przecię jedną tylko drogą szły wszystkie, *unum quodq; eorum coram facie sua ambulabat*, każde z nich szło przed się; nie patrzył lew na knieie, gdzieby się mógł obłowić; nie ciągnął woł na łąki, gdzieby się podpasił, orzeł nie obracał oką na wysokie skały, gdzie by osieść, człowiek nie tęsknił do ludzkiej konwersacyi, widząc się być między zwierzęty dzikimi, między bydlety; prostym wszystkie szły torem; a dotego *non revertebantur cum ambularent*, raz wszedszy na tor, więcej się nie wracały, nie oglądały na miejsce, z kąd wyszły, Uczony *à lapide* trzyma, że to były Woyłk; zwierzęta, były *insignia* na chorągwiach, iako by chorągiew pod orłem, chorągiew pode lwem, chorągiew pod wołem, chorągiew pod kawálerem, Święte by to były chorągwie, które by prosto za ordynánsem wodzow ciągnęły tam, gdzie im kázano, nie robiły bokami, nie krążyły ode wsi do wsi, od miastá do miastá. Czyli ieno nie trzody  
lij                      wołow,

Ezech. 10.  
17.

Ezech. 1. 12.



x. Reg. 25.  
15.

wołow, báránow zá nimi pędzą? nie masz tu tego; święty to żołnierz; swoiey funkcyi pilnuie, nie rabunkow, lwiego fercá, prácuie rowno z wołem, á przy tym wszelka ludzkość, *similitudo quatuor animalium, similitudo hominis in eis*. Inśi Doktorowie święci piszą, że to byli Seráfinowie; Piękna, kiedy żołnierz będzie iáko Anjoł, bogoboyny, świątobliwy, w obozie iáko w niebie chwála náleżyta Bogu idzie. Piękna, kiedy zá chorągwią, iák zá Anjołem nie znác drogi, nie kurzą się popálone wśi, miásta, nie slychác płáczu, lámentow ubogich ludzi, kiedy ziemiánie, ták, iáko żołnierzá Dáwidowego, záchwálaia iey skromność, *homines isti boni satis nobis fuerunt, & non molesti, nè quidquam aliquando perijt omni tempore*. Ludzie to dobrzy, nieuprzykrzeni, nic nikomu przy nich nie zginie, zádnego gwałtu nie czynia, káždy siebie pátrzy, *unumquodq; eorum coram facie sua ambulabat*. Mnie by się zdáło, że to dwór Páński; poniewáz tudzież iest májestat, *similitudo firmamenti super capita animalium*. Dworska to mániera, mieć wiécey oczu, niż dwa; ná wszystkie strony pilne mieć oko, & manus, & colla, & penna plena oculis. Dworzaninowi to służy, co swemu Agrycoli Tacyt przyznáie, *omnia scire, non omnia exequi*, wiedzieć y widzieć wszystko, ále nie wszystko pełnić co się wie, álbo widzi. Dwor ten niebieski nie zápátruie się ieden ná drugiego, co kto robi, iáką usługę czyni, nie pátrzy lew ná wołu, że leniwie idzie, nie woł ná lwá, że minę ma surowá, człowiek nie zázdrości bystrego oká orłowi, orzeł ludzkości człowie-

wiekowi, ále káždy z nich urzędu swego pilnuie. Zgániono to u Dworu Chrystusowego Piotrowi, że on bárdziey miał oko ná urząd Jána, niż ná swoy: *hic autem quid?* áż wnet usłyszał, *quid ad te, tu me sequere.* Co to do ciebie, ty twoierob, *quid ad te*, co to do ciebie, że ten y ow w większym u Pána respekcie, niżeli ty? że ten y ow ná wyższym zostaie urzędzie? większą ma komendę, niż ty? *quid ad te?* dosyć, kiedy ty twoiey służbie zádosc uczynisz, *unumquodq; eorum coram facie sua ambulabat.* Nie uważay, że czasem *manus ab hamo* pociągnie się *ad claves*, że mogłbyś więcej mieć fortuny y záslug, niż drugi, który przed tobą áwasuie; dosyć że ty swego pátrzysz, *coram facie sua ambulabat.* A co náywiększa, że jedney drogi, jednego Páńskiego dobra te święte zwierzętá pátrzą; tak wiele máiąc oczu, wszystkie ná Pána, nie na siebie obracaia. Tak náleży dobremu Dworzaninowi, nie swoich prywat, ále Páńskiego dobrá przetrzegać, nie sobie, ále Pánu szkátułę pákować. Nie tak iáko Pan iákiś się skárzy:

*Est dives mihi villa, ast villicus utitur illa.*

Iest więc y druga, záżywa iej służa. Páńskiey fortuny, nie swego interesu upátrywać powinien służący; swojej powinności, nie cudzey. *Noli videre quid alij agant, sed quid te oportet agere.* Jeżeli Dwor znacza te zwierzętá, iákże się zgodzi przy dworze lew z wołem, orzeł z człowiekiem? Y ówsem tá ich powinność, kiedy trzebá lwiego fercá, to być nim, kiedy trzebá z wołem zárowno pracować, kiedy z orły gorować, to goro-

Iij2                      wać.

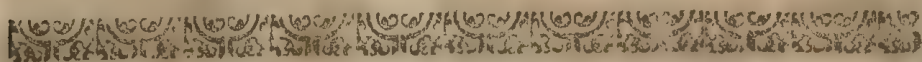


wác. Albo też rádźi czásem Jchmość Dworzanie, według czásu y okázyi przybieraia bárwy. Lisander mąwiál, *assumendæ pelles vulpium, ubi desunt pelles leonum*. Nie závádzi być liszką, kiedy lwiego fercá nie masz; ále to nie służy Dworowi niebieskiemu, kázde tu zwierzę swoją drogą idzie, *unumquodq̃ eorum coram facie sua ambulabat*, kázde w swoiey bárwie się prezentuie. A zátym bárdźiey to sługom Boskim, niż świátowym, bárdźiey ludziom do doskonałości ciągnącym, niż ziemskiego dobra pátrzącym náleży, *unumquodq̃ eorum, coram facie sua ambulabat, non revertebantur cum ambularent*. Kto raz wéźmie *suave jugum* usługi Boskiey, kto się uda w drogę zbáwienną, oko závásze obracác powinien ná termin, do ktorego ciągnie, nic się nie oglądaiąc ná kwiát świátá tego, ná obłowy, y fortuny; dopieroż záváruy Boże! porzucić drogę zbáwienną, á wroćić się *in viam Aegypti* ná drogę niepráwości, ná drogę zguby. Tak święte zwierzętá ciągnęły Majestát Boski, że się nie wracály, *cum ambularent, non revertebantur*. Do tego sensu mego uczony Oliva pisze, *qui ad bravium superne vocationis contendit, nihil & nullum respiciat, nisi solum bravium*. Náleżytość Chrześciańska, ktorzy pragną zbáwienia duszy swoiey, tak się w tym práguieniu utopić, żeby nic á nic innego, zádneho celu innego nie pátrzyli, tylko iednego zbáwienia; ináčzey bez szkody wieczney, bez rány sumnienia być to nie może. Uczy nas żona Lotowá, ktorá dobrą drogę záczáwszy do falwowanía się z ognia siárczystego Sodomy, że się  
tylko

tylko obcyżać, na stolicę wszelkich swywoli, w  
 słup się soli obrociła *respiciens uxor Loth post se*, Gen. 19. 26.  
*versa est in statuum salis*. Adonibezek Krol Cha-  
 naneycki, poki dostawał płacu, poki się mężnie  
 z woyskiem Jzraelskim potykał, poty mu nic nie  
 było, żadnego szwanku nie ponioś, iakże tył po-  
 dał, uszedł z płacu, poimany, ręce y nogi obcię-  
 to, *fugit Adonibezec, quem persecuti comprehend-* Jud. 7. 7.  
*runt, caesis summitatibus manuum ejus & pedum*.  
 Wiem ia, że każdemu do stolicy zbawienia wie-  
 czego ciągnącemu, tyśiąc nieprzyjaciół drogę  
 zalega, żeby go zwrócić od przedsięwzięcia; biją  
 na niego piekielne insulaty, bije marność świato-  
 wa, biją rokoszy, bije respekt ludzki, chciwość  
 honoru, ambicya, łakomstwo, y inne. ale mężnie  
 się z nimi potykać potrzebá, mając przw sobie  
 tak wiele auxyliarnych posiłkow łaski Boskiej że-  
 by na ieden krok nie ustąpić płacu, bo kiedy im  
 się podda, iako Adonibezek, straci ręce do do-  
 brych uczynkow, straci nogi do miłosiernych ob-  
 chodow, straci ięzyk do chwály Boskiej, słupem  
 mąrtwym zostanie się. Adonibezek, tłumaczy się  
*dominator egestatis*, z Páná tak wielu cnot, tak wie-  
 lu dostátkow łask Boskich, ktoreś pozyłkał cią-  
 gnąc do doskonałości, stániesz się żebrakiem mi-  
 zernym, obnażonym ze wżysłkiej ozdoby, którą  
 z ciebie zedrze nieprzyjaciół duszny, kiedy *deser-*  
*es castra virtutum*, wyidziesz z płacu, powracá-  
 iąc z zbawiennej drogi do marności światowey.  
*Adimet tibi hostis animæ pedes ad rectè ambulan-*  
*dum, manus ad benè operandum, omnia membra*  
*ad laborem pœnitentiæ sustinendum*. Tak szkoduie!



ták ciężkie ná swmnieniu rázy odbiera! kto dlá márności, y doczesnych fortun, uchodzi od zbáwienney drogi, porzuca stáranie duszy swoiey! A coż ci milszego być może kátoliku, nád duszę twoię? nád iedynáczkę twoię? *anima mea unica mea*, gdybys miał więcej dusz, niż iednę, mógł bys nie tak dbać, bo stráciwszy iednę, zostalbyś przy drugich, ále kiedy iednę masz tylko, iakże iey nie kochać? iák iey nie bronić, żebyś iey nie strácił? á ty dlá márney obludy światowey, która cię wabi, zániedbywasz iey, więcej ziemskie stárania, niż duszy zbáwienie wáżysz? nie day tego Pánie żebyśmy kiedy iedynáczkę tę násze utrácić mieli. Amen.



## K A Z A N I E Ná NIEDZIELĘ XIII. Po Świątkách.

*Ostendite vos Sacerdotibus.* Luc. 17.



Oś to opácznego; P. M. Ci trędowáci męze szukają recepty ná uleczenie trędu, á Pan Jezus odiýłá ich do kápłanów, nie do Medyków, *ostendite vos sacerdotibus*. Kápłáńska rzecz defektá duszy, nie ciáłá kurować; zákrysty, nie ápteki, brewiárzá nie sloykow, kuráteli sumnieniá, nie kurácyi chorob pilnować, Moyżeszá álbo Jeremiásza, nie Gáleńá czytać. Zákázują Kánony święte áżeby kápłá-  
ni

ni nie bawili się lekami; Xiądz do chorego ma iść z olejem świętym, nie z oleykami, *cum vaticico*, utaionego pod osobami chleba ciała y krwi Chrystusowey, nie z ulepkami, z nauką duchowną, nie z receptami. Jako Medykowi nie godzi się wtrącać w urząd kápłaná, tak kápłanowi w professyą Medyká; káždy niech swego pilnuie.

*Munera quae praefert, quisq̃ exercere tenetur,  
Non benè conveniunt pharmaca, & uncta manus.*

Dopieroż nie przystoi kápłanowi *tractare secularia*, w świeckie rzády się micszáć! *Ludovicus XI.* Krol Francuski posłał Biskupá Eboráceńskie-go do obozu, który stał nie dáleko Páryżá, żeby zlustrował woysko, pod komendą Chabáná Graffá y Generálá wielkiego zostájące; nie miło to było Generálowi, który przyiechawszy do Paryżá prosił Krolá, żeby mu pozwolił iáchąć do Eboráku Biskupiey rezydencyi; pyta się Krol, dlá czegoby tam chciał iáchąć, odpowiedział Generál: *sacerdotes lustrabo, nam si castra sacerdotibus, militibus ecclesiae committende erunt.* Ná wizytę kápłanów iádę, bo kiedy kápłani obozy lustruią, to żołnierze powinni lustrować kościoły. Jákoż zganił to y swojemu Apostołowi Chrystus, że się do miecza porwał, *mitte gladium tuum in vaginam*, ktoś tam do tego rádzi.

Mesén. I. 3.  
Arg. vená. 1.

Joan. 18. 11.

*Bella gerant alij, curet sua templa sacerdos.*

A czemuż dziśieyszych trędowátych do kápłanów odsyła Pan Jezus, nie do medyków? *ostendite vos sacerdotibus.* Mowił bym że dlá tego, áby byli oczywistymi świadkami cudotworney władzy Chrystusowey? ále wiem, że on nie rad się z tym publi-



Matth. 17.  
9.

Marc. 1. 25.

Luc. 1. 17.

publikował; bo kiedy ná gorze Tábor chwálę iego widzieli y slyszeli uczniowie, zázakał im, żeby nie sławili tego przed ludźmi, *nemini dixeritis visionem hanc*. Tákże kiedy w opętanych szátan publikował wielką moc iego Boską, *quid nobis & tibi Iesu Nazarene, venisti perdere nos?* kázal mu milczyć, *comminatus est ei Iesus, dicens: obmutesce*. Toć y tu nie szukał ostentacyi? Coś to zá *arcannam* być musí. Bonáventurá S. pisząc ná owe słowá Łukászjá Ewángelisty Páńskiego: *ecce vir plenus leprá*; Oto człowiek pełen trądu; bierze ten trąd zá grzech śmiertelny, *morbis leprae, designat peccatum mortale*. Toż y Chryzostom S. trzyma; *nulla lepra deterior, quám peccatum est*. Brzydki trąd grzech, który szpeci duszę ludzką. Już teraz dochodzę, czemu nie do Medyków, ále do Kápłaná dla uleczenia trądu ordynuje Pan Jezus dziśiejszych trędowátých; że wprzód trzebá było z trądu grzechow duszę ich oczyścić, niż ciáło; takim spósobem: *melius per sacerdotes, quám per medicos languores curantur*; lepiey Kápłani, niż Doktorowie kuruią chorobę. Coś ieszcze więcey upátruie S. *Vincentius Ferrerius*: *Non dicit ostendite faciem, vel caput, aut manum, sed vos, id est omnes plagas*. Nie mowi Zbáwiciel náš pokážcie kápłanow twarz, głowę, álbo rękę trędowátą, ále pokážcie was; iákoby pokážcie wszystkie rány wásze, pokážcie was wślytkich, to iest cále sumnienie wásze. Nie dosyc gębę do uszu kápłáńskich przyłożyć, żeby cię oczyścił z trądu nieprawości, wślytkiego siebie ná spowiedzi otworzyć powinienes. Tá propozycya moia. *Ad M. N. Dei Sanctificat.*

Osten-

*Ostendite vos sacerdotibus. Luc. 17.*

**N**ie dosyć, P. M. przy konfessyonale, nie dosyć uderzyć się w pierś, nie dosyć generalnymi terminami wyznać się grzesznikiem, wszystkiego siebie, całe sumnienie, wszystkie okoliczności grzechu odkryć trzeba, żebyś był oczyszczony z trądu szpetnego nieprawości twoich. *Effunde sicut aquam cor tuum in conspectu Domini,* Woła Jeremiáš Prorok; wylej, iako wodę ze státku iakiego, serce twoie przed Bogiem. Nie iakokolwiek wylać serce przed Majeństwem Boskim káže, ale wylać iako wodę; czemu nie iako likwor inšzy drogi? czemu nie iako wino? czemu nie iako oliwę, albo inšzy olejek? bo inšze likwory z trudnością się dádzą wyśaczyć; po olej-kach zostanie się zawiż co tłustości, po winie czuć długo zápach, po miodzie lipkość y słodycz, woda zaś kiedy się wyleie, nic z siebie nie zostawuie, ani smáku, ani zápachu, ani koloru, ale oraz czyſty státek się uczyni. Ták człowiek do kápłaná, dla uspráwiedliwienia sumnienia swego przystępujący, wylać serce swoje powinien, żeby náymniejzey kropli, náymniejszego proszku, náymniejzey mákuły tám się nie zostało. *Effunde sicut aquam cor tuum in conspectu Domini.* Mówię to między prawowiernemi kátolikámi, bo Heretycy przeczą temu, żeby miała być potrzebna *expressya*, y wyliczenie grzechow wszystkich z ich okolicznościami, lubo dokumentálne Aktá Apostolskie uczą, że ná początkách Kościoła Bożego spowiedź święta z wyliczeniem złych spraw, które kto czuł ná sumnieniu swoim, bywała. *Multi*

Thr. 2. 19.

Kkk *cre-*



Aktor. 19.  
18.s. Joan. 1.  
9.Math. 18.  
18.S. Bonav. in  
Psal. 118.

*credentium veniebant confitentes & annuntiantes actus suos.* Y w liście swoim Jan S. Ewangelista pisze; *si confiteamur peccata nostra, fidelis est, & justus ut remittat nobis peccata nostra, & emundet nos ab omni iniquitate.* Jeżeli wyznamy grzechy, nie tylko przed Bogiem, ale y przed káplánem, Bog dobry y sprawiedliwy odpuści nam grzechy, y oczyści nas z nieprawości nászych. A dotego kiedy Pan Jezus dáie moc y władzą zupełną káplánom do rozgrzeszenia, w te słowá mowi: *quaecunq; ligaveritis super terram, erunt ligata & in celo, & quaecunq; solveritis super terram, erunt soluta & in celo.* Co zwiążecie ná ziemi, będzie zwiążáno y w niebie, y co rozwiążecie ná ziemi, będzie rozwiążáno y w niebie. Jakże kto może rozwiązać węzeł, którego nie widzi ani się go dotyka, iák cię kto uwolnić może z więzow, kiedy ich nie pokáżesz? kiedy ich u siebie kryiesz przed káplánem? nie może być rozwiążány z grzechow, kto ich nie wyzna, y nie wyrazi szczerze. *Effunde sicut aquam cor tuum in conspectu Domini.* Nie wierz heretyckim bluźnierstwom prawowierny kátoliku! wyley serce twoie, odkryj cále sumnienie twoie. otworz się wszystkiego, nic nie táiąc, nic nie koloryzuiąc, przed káplánem, á dopiero spodziewać się możesz, że będziesz oczyszczony ze wszystkich nieprawości twoich. *Non debet abscondere peccator miseriam, nè abscondat Salvator misericordiam;* pisze Bonáventura S. Nie powinien penitent kryć ran y mizeryi swoiey, żeby Bog nie zákrył przed nim miłosierdziá swego. Zálac się nád niewolą Cor Syońskich Jzáiasz Prorok, ani-

ánimuie ich żeby rozwiązały stryczki, które im  
 ná szyię zárzućil nieprzyiáciel, *solve vincula col-* Isai. 52. 2.  
*li tui captiva filia Sion.* Wprzodci by to náležá-  
 ło ręce z żelaznych máneli, nogi z káydan uwol-  
 nić, áżeby ręce wolne były do rozwiązania ná-  
 szyi stryczka, nogi do ućieczki z niewoli? á Pro-  
 rok od gárdła zaczyna oswobodźnienie z niewoli  
 nieprzyiácielskiey? *solve vincula colli tui captiva fi-*  
*lia Sion.* Nayniebeśpieczniejszy to więzy, które  
 gárdło odeymuia. Ná ciebie kátoliku, w osobie  
 Cory Syońskiey woła Prorok, *solve vincula colli*  
*tui,* Wstyd! nieprzyiáciel duszny stryczek zárzu-  
 cił ná szyię twoię! zawiązał ci gárdło, zawiązał  
 gębę! żebyś nie wyznawał winy twoiey przed ká-  
 płanem, trzyma w káydanách ięzyk, żeby nie wy-  
 mowił, y nie wyraził, co zá rány masz ná sercu  
 twoim. Toczy robak zgryźliwy sumnienie twoie,  
 gryzą iádowite iászczorki gniewu, zawiązości,  
 bodzie *cornu superbie,* rozpieraia cię niewstyd-  
 wszeteczności, cokolwiek może być iádu, cokol-  
 wiek gádziny wije się w sercu twoim, á pozbyć  
 tego nie możesz, boć szátan gárdło zawiązał, ię-  
 zyk trzyma w niewoli, gębę zafnurował, że nie  
 chcesz, czyli się wstydźisz wyznąć grzechow two-  
 ich; *solve vincula colli tui,* Rozerwij te pętá! zrzuc  
 ten stryczek z szyi twoiey, którym cię nieprzyiá-  
 ciel duszny chce ná wieki umorzyć; wyznay iák  
 nayszczery nieprawości twoie, á oczyścisz ze  
 wszystkiego iádu piekielnego serce twoie. *solve*  
*vincula colli tui captiva filia Sion.* Wstyd! Szyiá  
 owa, która álábástry, sioniowe kości, kándotem  
 swoim celować powinna, to jest pięknością niewin-



Cant. 4. 4.

Psal. 118.  
61.

nych modlitew, wszystkie piękności przechodzić; Szyia owa, którą pełna miała być koralow wstyd, pereł modestyi, kánakow świątobliwości, dyamentow stateczności; Szyia ową, którą miały ozdobić puklerze heroiczney cnoty, lamparty, lwie odzieże, miecze, podbitych pąsów, *sicut turris David collum tuum, mille clypei pendent ex ea, omnis armatura fortium*, co nic innego nie znaczy tylko *spolia peccatorum*, zdobycz zawojujących przez usta pokutujące grzechow, *mille clypei, mille excusationes peccatorum subjugata, omnes sathanae insidiae, omnis armatura fortium, quae per collum evomitur, sponsae Christi exuviae sunt*. Tyśiąc puklerzow, tyśiąc wymowek, którymi się broni ná spowiedzi penitent, wszystka broń mężnych, wszystkie szatańskie fortele, którymi chce usidlić y podbić sobie grzesznika, ale kiedy te szczerze rewelować będą kápłanowi, stáią się ozdobą ust pokutujących, ozdobą szyi Oblubienicy Chrystusowej, duszy pobożney. *Sicut turris David collum tuum, mille clypei pendent ex ea*. Wstyd! że tá szyia niewolnicze nośi stryczki, którą miały ozdobić *hostium exuviae*, spoliáły nieprzyjaciół! *solve vincula colli tui filia Sion*. Coż to zá więzy? co zá stryczki? ieżeli nie owe, o których Psalmista Páński mówi: *funes peccatorum circumplexi sunt me*, opásały mię powrozy nieprawości. A ten naygorszy powroz, który gárdło y gębę zawięzuie, ięzyk krępuje, żeby grzechow nie wyznał, bo się pod nim, iáko pod tarczą ukrywaią insze grzechy. Zátáił Achan kradzież swoię przed Jozuem, lubo musiał potym wyznać grzech swoy, ale

ále po czásie, *concupiscens abstuli, & abscondi*, bo Jos. 7. 20.  
 gárdłem záplácił, *lapidavitq; eum omnis Israel*,  
 nie dosyc ná tym, wszystkie owę kradzież, wszyst-  
 kę substáncyą, Achána przytym wyrzucono z o-  
 bozu, y popálo, *cuncta quæ illius erant, igne*  
*consumpta sunt*. Iedno zátaienie tak wiele rzeczy  
 winnych y niewinnych zgubiło, *lingua tacens omni-*  
*um rea est*. Zámilczył tego y owego grzechu,  
 tey y owej okoliczności przed káplánem, żeć re-  
 spekt iáki, álbo boiáźń osławienia się wiąże ię-  
 zyk, winnym się czynisz wszystkich grzechow.  
 Stryczek to niewolniczy *formido infamiae*, który  
 mieyscá mieć nie powinien ná spowiedzi, bo tu  
 konfidencyi, y kandoru synowskiego potrzeba do  
 zwierzenia wszystkiego siebie. Precz ztąd niewol-  
 nicze pętá, *solve vincula colli tui*. Rozwiążęzyk,  
 otworz usta, otworz serce, otworz się wszystkie-  
 go, tego od ciebie pragnie w osobie Námiesni-  
 ká swego Zbáwiciel nász Jezus Chrystus; nádsta-  
 wiá uchá, ná głos twoy, *sonet vox tua in auribus* Cant. 2. 14.  
*meis, ostende mihi faciem tuam, vox enim tua dul-*  
*cis, & facies decora*. Pokaż mi twarz twoię, niech  
 zábrzmi w uszach moich głos twoy; głos bowiem  
 twoy słodki, twarz piękna. Miły to głos, słodki  
 głos Bogu, którym do uszu spowiedniká mowisz;  
 Piękna twarz sumnieniá; *facies animæ conscientia* S. Bonav.  
*est, ktorá przed káplánem odkrywał*. C. 1 in Pent.  
 Jakże to  
 ma być głos słodki? który gorzkości sercá, który  
 iád y smrody grzechow wyiáwiá? iák ma być twarz  
 sumnieniá piękna? ktorá zászpecił kał nieprawo-  
 ści, obśiádły zmije, jászczurki y inna różna gá-  
 dzina? Ják się może gorzki piołun, stác słodką

Kkk3

rozą?



rozą? árszennik cukrem? trąd ozdoba? sprosność  
 pięknością? átoż te smrody twoie słodzi sobie  
 Pan Jezus, ten trąd twoy przymilá, kiedy go od-  
 krywasz przed Námieśnikiem iego, kiedy wyzná-  
 iesz grzechy twoie. *Vox tua dulcis, & facies de-*  
*cora*; głos twoy słodki, twarz piękna; á dlá tego  
 głos słodki, że *sonat in auribus* pełne go uszy,  
 nie iáko, nie coś pod nosem sobie szepce, ále rze-  
 telnie, wyraźnie, bez ogródek brzmi w uszach spo-  
 wiedniká; dlá tego twarz piękna, że iá całą od-  
 krywasz y prezentujesz; nie część tylko iáką, nie  
 połowę; nie bez oká, nie bez uszu, nie bez no-  
 śá, coby iá szpeciło; całą twarz sumnieniá, nie tá-  
 iąc, nie nie kryjąc, nie sobie nie rezerwując, masz  
 pokazać, *ostende mihi faciem*, żeby była *facies tua*  
*decora*, żeby piękne y przyjemne Bogu było su-  
 mnienie twoie. Pátrzáyże iáką szkodę sobie czy-  
 nisz, kiedy pozwalasz nieprzyiácielowi dusznemu  
 zawiązać sobie gárdło, kiedy dusisz ten słodki głos  
 w sobie, *solve vincula colli tui filia Sion*, Rozer-  
 wij! poszárp te więzy niewolnicze! ktoreć ciśnie  
 ná szyję nieprzyiáciel; nie krzywdzi; w tym Páná  
 Jezusá, ktory sobie smákuie w głosie twoim po-  
 kutującym, ktory cię rád słyszy mówiącego do  
 uchá námieśnika swego; zá cukier, zá miód, zá  
 nektár niebieski bierze sobie szczere wyznánie nie-  
 práwości twoich, *favus distillans labia tua, mel &*  
*lac sub lingua tua*. Usta twoie płyną miodem; ię-  
 zyk twoy, miód, y mleko słodkie podsycá. Nie  
 krzywdzij sam siebie! bo poki te więzy szátáńskie  
 krępują ięzyk twoy do spowiedzi, poty nie uznasz  
 słodczy niebieskiey, trácisz dobro naywyższe, śa-  
 skę

skę Boską, trąciśz Bogá, ktorego głosem twoim pokutuiącym łatwo do siebie zwabić możesz. *Solve vincula colli tui filia Sion.* Zrzuc ieno pętá z ięzyká twego! rozwiąż ustá szczerze pokornie, poufale odkryi wszystko sumnienie twoie, á obaczysz iákieć się skárby krwi Chrystusowey otworzą, ktorými niebo sobie zákupisz. Czyli milsze są te okowy szatáńskie, ktore cię duszą, á niżeli słodkie iármio Chrystusowe? ktoreć życie y wolność wieczną dáie. Iest to prawdá iármio, *se ipsum accusare, sibi ipsi adversari*, sámeo siebie ná Trybunále duchownym skárzyć, sámemu przeciwko sobie stáwác, sámeo się kárác, nic sobie nie pobłázác, ále iáko ná nieprzyiácielá następować ná siebie sámeo, iármio to iest, ále słodkie, *dulce jugum, onus leve*, ktore *dulces fructus* zbawienia wiekuistego przynosi, iármio to nieprzyiácielá dušznego kruszy. A bédzieszże więcej cierpiáć te okowy? *solve vincula colli tui*; Rozwiąż się z tych pętow, uwolnij szyię ze stryczkow; Tylko że to nie iest w władzy nászey; Ty sam Pánie masz tę moc, *potestatem solvendi*, zrzuc to iármio szatáńskie, te pętá piekielne z szyi nászey, uwolnij ięzyk do chwały twoiey. Amen.



KAZA-



# K A Z A N I E

## Ná NIEDZIELE XIV. po Świątkách.

*Nemo potest duobus Dominis servire. Matth. 6.*

**S**łużba się tu otwiera, P. M. potrzebu-  
ie kto Páná? ma dwóch z rejestru E-  
wángelicznego. Jeden się pisze *Domi-  
nus exercituum, Dominus Dominanti-  
um*, Pan zastępów, Pan z Pánów; drugi *Dominus  
execrationum*, Pan płaczu, Pan zdzierstwá; *Ty-  
rannus Tyrannorum*, Tyran nád Tyránami; Jeden  
*omnipotens, misericors, justus, immortalis*, Pan  
wszechmocny, á im więcej ma władzy, tym mi-  
łosierniejszy, Pan sprawiedliwy, nieśmiertelny;  
drugi *corruptibilis, immisericors, injustus*, Pan kor-  
rupcyi, proch ieden, á przecię niemiłosierny, nie-  
sprawiedliwy. Jeden się okrągłem światá pieczę-  
tuie, drugi okrągłym groszem. Chccie żebym  
wam ich wyiáwił? oto Bog y mámmoná, *nemo  
potest servire Deo, & mammonæ*. Słyszeliście iákie  
Bog ma Attrybutá? iák Pan dobry, sprawiedliwy?  
á iákie też mámmoná, ma defektá? Pan zdzier-  
stwá, Tyran ná ludzi.

*Insomnes cruciat sensus furor improbus auri,  
Telaq, tot, fluxas fert quot avarus opes.*  
Tyle sztyletów, ile pákietów mámmony; á prze-  
cię wolą ludzie służyć tak okrutnemu Tyránowi,

ánizeli

aniżeli Pánu nieskończoney dobroci. Y owšem Bog mammona u ludzi. Mam, iest Bogiem; z ktorey podobno racyi Páweł S. Doktor Narodow, wiąże te słowá Bog y Pan iedną konjunkcya, *sunt Dy multi & Domini multi*. Jest wielu Bogow y Pánow wielu; iákoby to, kto Pan, kto ma dostátkiem wszystkiego, ma honory, ma bogáctwá, ten iest Bogiem u ludzi. Mam ná ziemi Bog. Nie iedna Rachel ze złotymi bożkami bárdziéy się pieści, aniżeli z Bogiem prawdziwym; szkatuła u niey zá Arkę Páńską, sferyczna moneta, zá niebo, Bog Mam, álbo mammona. Jáko do uroczystości iákiey, do nábycia téy y owey fortuny, wigilie, posty, czyli głód wielki ponoszą łakomcy, zkąd się zowie *auri sacra fames*, ále tak iáko *facer ignis*, piekielny ogień, piekielny głód złotá. Przysniła się tylko Monárşe Assyryjskiemu złotá státua, złoty słup, áż záraz ná iáwie iáko Bogu czyni z poddaństwem swoim ádoracyá, *cadentes adorete statuam auream*. Złoto, srebro, miedz náwet mizerna Bogiem iest u ludzi, iey się klániaią, onę ádoruią; o Bogu drugi nie pomysli; iákoż y pomyslić nie może, bo to Prawda Przedwieczna zá rzecz nieomylná y nieodmienná podáie, iż nie może być žádná miarą rázem kto y sługá Boskim, y sługá Mammony. *Nemo potest servire DEO & mammonæ*; Czemuż to? czy nie może kto przy stáranju swoim ziemskim, przy honorze, przy máietnościách, przy wielkiey fortunie służyć Pánu Bogu? Azáż Dáwid nie był Pánem? á przecię był y sługá Boskim, *inveni David servum meum*; Azáż nád Jobá mógł tamty-

1. Cor. 8.

Psal. 88. 21.



- Job. 1. 3. mi czasy kto być bogatszy? *eratq; vir ille magnus inter omnes orientales*, a przecię w Bogu, nie w Bogactwach swoich pokładał nadzieię swoją, *si puta-  
vi aurum robur meum*; sługą był wiernym Boskim?
- Job. 31. 24. *numquid considerasti servum meum Job?* nie może; odpowiada Anzelm S. na tę kwestyę; *Non possumus Deo simul servire & divitijs quia unum sustinebimus, alterum contemnemus, Deum postponemus amori divitiarum*. Nie możemy Bogu razem służyć, y doczesnemu dobru, bo więcej sobie iednego, niż drugiego, więcej bogactw niż Boga wazyć będziemy; Já ieszcze inszą racyą widzę; Kto Bogu służy, nie może służyć mammonie, bo iest iey Pánem. Tego dziś dowieść zechcę. *Ad M. N. D. Sanctificationem.*

*Nemo potest duobus Dominis servire.* Matth. 6.

**D**O powągi dworu Páńskiego należy, P. M. ludzi godnych, wyboru wielkiego, ludzi wolnych, nie służebniczego geniuszu, *mancipia fortune* chować, y trzymać. Coś poważniejszego, że Cyrus Perskich Satrapow pisze się Pánem, niż pástuchow Krolem, ktorego sobie wprzód pástuszkowie *gramineo diademate*, trawą ukoronowali, niż Persowie złotą koroną.

*Eximium celsis decus inde repullulat aulis,*

*Quod sua non vili limina flore nitent*

Ozdoba dworu z ludzi wyboru. A częścicy to bywá że drugi, nie pytać się *qua sit origine natus*, ledwie co powierci piętą przed Pánem, aż zaraz chce *regnare super terram*, rozpościera się w Páńskich dobrách, cięższy ubogim poddánym, niżeli sam Pan; nie ieden z więzienia wyciągniony,

po-

postrzyżony *in servum*, iáko kiedyś Jozef u Fara-  
 oná, że tylko, co się Pánu przysni, ná iáwie po-  
 káże, prędko porośnie, prędko Pánem całego  
 dworu iák Jozef Egiptu, zostanie, *ad tui oris im-* Gen. 41. 40.  
*perium, cunctus populus obediet.* Może to być, że  
 y z prostej ekstrakcyi człowiek godnie usłużyć  
 może Pánu, przecież większy zaśczyt Dworu, do-  
 stoynosc Dworzánow. Prezentuje się Apokáli-  
 ptyczny Pán w liczney ássystency Jánowi S. *exer-* Apoc. 19.  
*citus sequebantur eum*, wojská szły zá nim; á nie  
 14.  
 lekze iáké chorągwie, nie tużinkowy iákí żoł-  
 nierz, ále od purpury, od bišiorow szedł zá nim,  
*vestiti byssino.* Ná inszym mieyscu, dwudziestu czte-  
 rech koronátow przed tronem iego czołem bi-  
 ło, *viginti quatuor seniores ante sedentem in thro-* Apoc. 4. 10.  
*no procidebant & mittebant coronas suas.* To mi  
 to dwor zácný, to služba godna, gdzie purpurá-  
 ci, káwálerya, Rycerstwo služy, nie ládá inwen-  
 tarczyk; dlátého též ten Pán na krolewskim palu-  
 dámenće swoim, złotem tkány tytuł nošil, Krol  
 Krolow, Pan Pánow, *in vestimento ejus, Rex Re-* Apoc. 19.  
*gum, Dominus Dominantium.* Dworzánie iego by-  
 16.  
 li Pánami ná ziemi, *fecisti nos Deo nostro regnum,*  
*& regnabimus super terram.* A przez to byli Pá-  
 nami ná ziemi, że služyli Pánu, *sequebantur eum.*  
 Co to zá Pan? dowiemy się z relácii tychże sá-  
 mych iego dworzánow; *dignus es Domine, quoni-*  
*am occisus es, & redemisti nos Deo, ex omni tri-*  
*bu & lingua & populo & natione;* godzieneš Pá-  
 nie wszelkiey ádoracyi, godzieneš honoru, boš  
 zábitý, smiercią twoiąš nas zástąpił, odkupišes nas  
 Bogu wybráných ze wszystkiego pokoleniá. ze



wszystkich národow. Pan á Zbáwiciel nasz Jezus Chrystus w osobie tego Monárchy się prezentuje, słudzy iego nie inși, tylko koronáci, purpuráci, káwáleryi czoło, Rycerstwo godne, Pánowie, nie słudzy mámmony, *regnabimus super terram*. Y tak káždy sługa Boski, Pan światá, nie zdobiło by go, gdyby miał służyć światu, bo to przeciwko dostoiności dworu Páńskiego, niewolnikow mámmony przy boku swoim chować. *servire DEO regnare est*, mowi spirituálista; służyć Bogu, iest pánować nád światem, krolować nád mammoną, pięknaśz by to było, u sługi swego być zá niewolniká? A przecię często się wydzieramy z tey wolney y swobodney Páńskiej służby, oddálamy ode dworu Chrystusowego, á przyimujemy dobrowolną niewolą mámmony; krolewskie charáktery, *in notas serviles*, zá cechy, y piątno niewolnicze zámieniamy, co też tam Eklezyástyk Páński w Xiążętách Izraelskich obserwował; *vidi Principes, quasi servos ambulantes super terram*, widziałem, mowi, Xiążetá, iáko niewolnikow. A to iák być może? ieżeli kto pánuie, toć rázem sługą y niewolnikiem być mu się nie godzi? Renones Krol Armenński udáł się był w protekcyá Siláná Syryjskiego Tyraná, ktory przyiáł go mile, y wszelką krolewską ápparencyą czynić mu kázáł, á przy tym straż mu przydávšzy pod áresztem, iáko niewolniká go trzymał, co się Renonesowi nie zdáło, mieć Krolewskie wygody, á być w więzieniu, być Krolem, oraz y niewolnikiem, o czym Tácyt: *Reclor Syriae Silanus, custodia eum circumdat, manente luxu, & regio nomine, quod ludibria*

Tacit. Ann.  
II

*um effugere agitavit Renones.* Smiech to ieden, pi-  
 śać się Pánem, Krolewskiemu zaśzczycić się tytu-  
 łami, á tym czasem być w niewoli, nádkákiwać  
 komu drugiemu; Jákże tedy Xiążętá Izráelskie y  
 Pánami sobie być mogli, y oraz słuźebnymi? *vi-*  
*di Principes quasi servos ambulantes.* Czy to iedno  
 złoty ná piersiach łańcuch, co żelázne ná pier-  
 śiach okowy? korona ná głowie, co iárzmo ná  
 szyi? Uczony *Gualfridus* explikuie, iák to być mo-  
 że, *extolluntur inaniter, & graviter submituntur,*  
*ascendunt usq; ad celos, & descendunt usq; ad abyf-*  
*sum; Proh! nefas, hodie in ceno aquila volutan-*  
*tur!* słuźą przy wysokiey godności swojey Xiążę-  
 tá, niewolnikámi są Pánowie, kiedy się przez pro-  
 żną pompe wynoszą, á przy tym ciężko się uni-  
 żáią, goruią aż pod niebo, á potym upádáią aż  
 w przepáść głęboká; szpetnie mówić! gornolo-  
 tne orły, w ládą káłuży się nurzáią! co iáko *in*  
*sensu politico,* ták y *in sensu morali* brać się może.  
 Im większy Pan, tym uniżeńszy słuźa fortuny swo-  
 iej, ámbicyi swojey; iák wiele prac? iák wiele bez-  
 sennych nocy! iák wiele niewygod, zábiegow,  
 stáraníá ponościć muszą fortunáci, żeby się przy  
 fortunie swojey, przy honorze, przy dóstátkách  
 utrzymáli? Alexander świat sobie cáły podbiwszy,  
 miał się zá mizeráká iednego, że mu Anáxarches  
 Filozof, według sentencyi Demokrytá powiedział,  
 iż więcey, niż ieden świat ma być, co on usłyszá-  
 wszy z lámentem záwołał: *heu! me miserum, nec*  
*una adhuc petitus sum.* Jákóm iá mizerny! iedne-  
 gam ieszcze nie podbił! A nie iest to być słuźą  
 ámbicyi? *Themistocles* słuźa wolnego nigdy nie miał,

Valer. Max.  
L. 8.



1. Mach. 6.  
8.

ale ledwie co powłokł oczy, z łóżka się porywał,  
 mówiąc: *trophæa Miltiadis me excitant!* nie dądzą  
 mi spać zwycięstwa Milciádesa! nie jest to być  
 sługą zazdrości? sługą reputacyi? Antiochus usły-  
 szawszy o znieśionym wojsku swoim od Judy Má-  
 chábeyczyka, *incidit in languorem præ tristitia, quia*  
*non factum est ei, sicut cogitabat,* wpadł w choro-  
 be ze smutku y żalu wielkiego, że nie według ie-  
 go myśli się stało. A nie jest że to być sługą y  
 niewolnikiem swojej pąssyi? *vidi Principes quasi*  
*servos ambulantes.* To tak w politycznym sensie  
 Xiążętá, Pánowie są słudzy, są niewolnicy u sie-  
 bie; Ale te bárdziej do sensu duchownego obra-  
 ca pomieniony Gwálfriður; *insolenter abicitur præ*  
*servitus ministrationis sacre, & imprudenter susci-*  
*piunt terrene cupiditatis servitus indigna.* Xiążętá  
 te, są słudzy Boscy, słuzzy Chrystusowi, dla tego  
 powinni być Pánami światá, Pánami mammony,  
 słuzyc iey nie mogą; Wstyd wielki! kiedy porzu-  
 cisz tak godny chárakter, á dasz się postrzyc w nie-  
 wolniká mammony! Wstyd wielki! kiedy swáwol-  
 nie świętą służbę Boską zámieniáš w niewolá  
 ziemskiego stárania! Wstyd wielki! wyniošszy się  
 pod niebá skrzydłami bogoboynošci, dostoyno-  
 šci chrześciáńskiey, upádáć ná ádoracyá sákomstwa,  
 ámbicyi, ządzom światowym, pogrążać się w sá-  
 mym Acheroncie, *ascendant usq; ad celos, & de-*  
*scendant usq; ad abyssum.* Wstyd! kiedy owe gor-  
 nolotne orły, które miały *ministerium Iovis* od-  
 práwiać, sámemu Bogu słuzyc, po ládá błócie słu-  
 ká się, *infixus sum in limo. profundi & non est sub-*  
*stantia,* kiedy owe ognište płomienczyki, lwy her-  
 bowne,

Psal.

bowne, co miały pálać ogniem miłości Boskiej  
niezlámanym kárkiem łámáć nieprzyiácielá du-  
sznego, w obrozą ládá łowczy Bogini idą! kiedy  
owi Jástrzębczykowie, ktorzy mieli zázwsze *vive-  
re in armis*, w ostrości życia, w utárczce codzien-  
ney z pássyámi swoimi, gnuśnieią w miékkim pu-  
chu rołkoszy światowey! Wstyd! kiedy owi Sam-  
sonowie, ktorzy *maxillâ asinæ* trupem woyská po-  
kładáli, tak wiele głównych tentácyi przewycię-  
żyli, iedney Dálili się poddaią w niewolą. *Pro ne-  
fas, hodie aquilæ inceno volutantur*. Zpadaią tácy  
z rejestru sług Boskich, bo się stáią niewolnikami  
Mámmony; sługá zaś prawdziwy Boski, nie może  
być sługá mámmony, bo iey pánoszy. *Si obedieris  
mandatis meis, & servieritis in toto corde vestro,  
omnis locus, quem calcaverit pes vester, vester erit.*

Deuter. 10.  
13, 24.

Jedney wierney służby po nás Bog potrzebuie że-  
byśmy się stáli Pánami doczesnych fortun, Páná-  
mi mámmony. U Pácyentá Boskiego Jobá, Lli-  
faz Themánites dyskurs o fortunátách ziemskich  
prowadząc, tych słow záżywá, *Sapientes confitentur,  
& non abscondunt patres suos, quibus solis data est  
terra.* To to samym mądrym być Pánami świata?  
Y owszem więcej widziemy ludzi nie bárdzo uczo-  
nych, że przychodzą do fortuny wielkiej, wzbi-  
iaią się w dostátki, w honory, ániżeli Filozofów,

Job. 15.

*Pauper Aristoteles cogitur ire pedes.*

Explikuie się Job co to zá mądry ludźie, co  
zá mądrość, ktorá pánuie ná całą ziemię, ktorey  
służą wszystkie bogáctwá, honory, dobre mieniá,  
*timor Domini ipsa est sapientia*, báć się Páná, slu-  
żyć mu wiernie, tá iest naywyższą mądrość, tá pá-  
nuie

Job. 18.



nuie światu, iey służy mammona; służy Boscy sami są Pánami rzeczy ziemskich, *quibus solis data est terra*. Ták te słowá Pácyentá Boskiego trutynuie Author *Catenæ Græcæ*, *Confirmat hominis fidelis esse cunctas terrarum orbis opes, infidelis autem ne obolum quidem*, utwierdza Job sentencyą nálzłą, że wierny sługa Boski, całego świata bogáctw, y godności iest Pánem, sługá zaś niewierny, sługá, który Bogá porzuciwszy, mammonie służy, á porzuca Bogá, kiedy więcej o marney fortunie, niż o Bogu myśli, że brak iest wielki, choćby największe miał dostátki, choćby był Pánem nád Pánami, *ne obolum quidem habet*. Czemuż? dáie racyą pomieniony Author, *nam licet infidelis in ampla sit possessione bonorum, nihilominus non dominus est, sed servus divitiarum; servit mammonæ*. Bo chociaż w obszernych iest possessyách, przy fortunie wielkicy człowiek, ále nie iest Pánem, ále sługą tey swoiey fortuny, kiedy nie iest sługą Boskim, sam sługá Boski, iest Pánem mammony, *quibus solis data est terra*. Chcećie P. M. obfitować we wszystko dobro? chcećie się widzieć fortunátami, Honoryuszami, Krezusámy bogátymi? wszystko to mieć możecie, bo iáko Panowie rozkázáć możecie, żeby wam to wszystko służyło, *si obedieritis, si servieritis DEO ex toto corde vestro*, iezeli łzczerze, wiernie, z całego serca Bogu służyć będziećie, Jego wolą we wszystkim pełnić, iego przykázaniá zachowywáć. A czyż może być *compendiosior via*, do dobrego mieniá, ktorego sobie życzyćie? á czemuż więcej wam godzin, więcej myśli zabiera ziemskie stáranie, niż roz-  
myślá-

myślániá o Bogu, y iego nieskończoney dobro-  
ci, kiedy to przy nim wszystko mieć możecie?  
*quærite primò regnum DEI, & omnia adiicientur*  
*vobis.* Mizerne twoie stáraniá, mizerne zábiegi,  
ieżelić Bog sam nie udzieli ze skárbow swoich,  
co mu się podoba. A iákże tákiemu Pánu nie slu-  
żyć? służyć ci Pánie chcemy, y tu ná ziemi, y  
w niebie ná wieki. Amen,

# K A Z A N I E

## Ná NIEDZIELE XV. po Świątkách.

*Cum appropinquaret portæ civitatis, ecce efferebatur*  
*defunctus.* Luc. 7.

**R**ozumiałem, P. M. że ná przywitánie  
Páná swego miásto cále Náim wysypá-  
ło się, áż widzę funebrálną pompe, *ec-*  
*ce efferebatur defunctus:* miásto wesółych  
ogniow, żálobne świecá pochodnie, miásto try-  
umfálnych okrzykow, rzewliwe płácze, miásto trąb  
y kotłow, smutne odzywáią się piszczki. *Magne*  
*spei heres,* iedynák u mátki, ná którym dom cá-  
ły záuiss, umárl, ná iego pogrzeb tráfiá Pan Jezus.  
Y owszem y iá tu w tym kościele widzę iákás żá-  
lobę. Oto grubym kirem okrytá płácze mátká!  
zálemuie ręce! rozbijá się o ściány! czy widzi-  
cie krwáwe iey łzy? czy slyszycie lámentá? iá wi-  
dzę, y slyszę. Owá to mátká, ktorą ukoronowá-

Mmm ny



Arnold. sup.  
Pfal. 112.

Apoc. 3. 1.

ny Prorok pisze *sterilem in domo matrem filiorum latantem*, z natury nie płodną, a przecię tak wielu synów matką. Coż przecię za iedną? co za okazyá iey żałoby? Mátká nášá Kościół Boży, płacze y boleie ná codzienną śmierć synów swoich. Wszakże nikogo nie widáć ná márách? tym gorzej że to śmierć nie widoma. Zdádzą się sobie żyć ludzie, a tym czásem trupem śmierdzą, iáko ow u Apokaliptycznego Jáná S. *scio opera tua, quia nomen habes, quod vivas, & mortuus es*. Znam cię z uczynków twoich, że imię masz, iákobyś żył, a tyś iest umárłym. żywe trupy są, w grzechách śmiertelnych obumierájący ludzie, a możesz się kiedy pozbyć tey nieszczęśliwey żałoby Mátká nášá Kościół Boży? chyba w ten czás, kiedy ognistym potopem świat záginie! A do tego życie nasze w ziemskim stáraniu zágrzebione, w zbiorách, hándlách, bogáctwách zákopáne, nie iest to życie, ále śmierć duszy naszej, bo przy chćiwości nábyciá doczesnych rzeczy, często zapominamy o Bogu; ziemiá, w ktorej ustáwicznie grzebiemy, grobem iest niebieskich fámiliántow.

*Terrigenae mentes praeponunt jugera calo,  
Est homini potior numine gleba suo.*

Ták się w ziemi człowiek grzebie, iákby nie miał iuż być w niebie. Ták umbrę iedną doczesnych fortun kocha, że o życie wieczne nie dba. *Tigranis* Krol Armenński wokowany od Pompeiuszá Consula Rzymskiego do stołu, ták był tym kontent, że wszelkie skárby Pompeiuszowi y Pułkownikom iego rozdáł. Chćiał Pompeius tenże honor uczynić synowi iego krolewiczowi, ále on widząc

widząc, iák oćiec musiał dobrze opłacić ucztę Rzymską, wymowił się mówiąc: *nolo tanti cenam emere*, zádrogi to ná mnie bántkiet, o co rozgniewány Pompejusz, Tygranesowi oycu oddał Páństwo, á syná wziął do Rzymu w niewolą, A czyż ieden iest táki syn matki nászey, *Matris Ecclesie*, ktory woli iść w niewolą śmierci wiekuištey, woli utrácié zbáwienie duszy swoiey, ániżeli ná szeląg uszczerbku fortuny swoiey, ániżeli odstąpić márnosci światowey? Coż zá tym idzie? *nomen habet quod vivat, & mortuus est*. Jmię tylko ma, że żyie, á w sámej rzeczy między umárłymi go liczyć trzeba. Ktoż kocháney tey Mátcie nászey wkrzeši te oziębłe trupy? przytomność Jezusá, *cum appropinquaret Iesus, ecce efferebatur defunctus*. O to nam się stárać trzeba, żeby Pan Jezus záwsze mięszkał w nas, bo gdzie on przystápi, tam śmierć ustępuje, gdzie iego nie masz, śmierć pánować gotowa. Tá dziś propozycja moja będzie. *Ad M. N. D. Sanctificationem.*

Baptista.  
Fulgenc.  
lib. 9.

*Cum appropinquaret portæ Civitatis. &c.*

Jako ogień, kontruie z wodą, P. M. iáko światłość z ciemnościami, dzień z nocą, Syryusz z śniegami zgodzić się nie mogą, ták prezencya Pána Jezusá z śmiertelnymi umbrami. Jakże życie ma się brátac z śmiercią? Pan Jezus iest życiem nászym, *in ipso vita erat*, w nim życie wśzystkiego stworzenia; *ego sum via, veritas & vita* sam o sobie mowi: iám iest drogą, prawdą y życiem, możesz tu iáká umbrá śmierci ználeść mieysce? Nie ma miru przy Pánu Jezusie śmierć! więcey powiem, Bog wszechmogący, lubo iest wśzystkich

Joan. 1. 2.

Mmmz kreatur



Match. 22.

Jacob. 1.  
15.

Luc. 22. 56.

kreatur Pánem y stworzycielem, do sámych umár-  
 łych nie przyznáwa się, nie ma ich zá swoje stwo-  
 rzenie, *non est Deus mortuorum, sed viventium*,  
 Bog, nie iest Bogiem umárłych, ále żyjących.  
 Mowi się to o śmierci bárdziey moralney, o śmier-  
 ci duszy nászey, która przez grzech obumiera,  
 ániżeli o śmierci fizycznej, która iest tylko *sepa-*  
*ratio animæ à corpore*, iest rozstanie się duszy od  
 ciała; bo grzech iest oycem duszney śmierci, *pec-*  
*catum cum consummatum fuerit, generat mortem*;  
 á Hipponenński Doktor Augustyn S. grzech ma zá  
 iedno nic, *peccatum est nihil*, więc że kreatury Bo-  
 skie nie są nic, lubo *ex nihilo* wyprowadzone, zá-  
 czym grzech, y śmierć z grzechu pochodząca,  
 nie mogą się liczyć między kreaturami Boskimi,  
 bo są sámo nic, obumárły w grzechu człowiek  
 nic nie iest u Pána Boga, *non est Deus mortuo-*  
*rum, sed viventium*. Nie chce być Bog, śmierdzą-  
 cych tych trupow Bogiem, nie chce Pan Jezus  
 ich cierpieć przy sobie, y choćby też iákie zá-  
 stał, ożywiá ich prezencją swoją, dáie im nowe  
 życie, *vitam gratis*, żeby się Bogiem żyjących,  
 nie umárłych pisał; *non est Deus mortuorum sed*  
*viventium*, zkąd záś Pan Jezus ustępuje, tam  
 śmierć, tam grzech pánuie, tam się otwiera *regnum*  
*nihili*, ludzie obracáią się w iedno nic. Xiąże A-  
 postolskie Piotr, idąc zá poimánym Chrystusem,  
 wszedł ná páłac Arcykápláński, gdzie go záraz odź-  
 wierna przywitała, & *hic cum eo erat*, y to ieden  
 z uczniow Chrystusowych. Coż ná to powitanie  
 odpowiada Piotr? *mulier non novi illum*, nie znam  
 y nie wiem co to zá Jezus. Jáko widzę, nie rzecz  
 sługom

ſugom Chryſtuſowym, wdawać ſię w diſkurſy z Fraucymerem. Prędko ſię Piotr zapomniął, co za oblig, co za jurament w kole Apoſtolskim uczynił, *etiamſi oportuerit me mori tecum, non te nego*. Jeſzcze nie dobyto mieczá, ieſzcze nie miał przed oczámi ſmierci, bez tortur, bez ſurowey inkwizycyi iák ná mękách plećie, okiem ſłużebnicy iedney zwoiowany, *cum ancilla eum fuiſſet inſuita*. Chybá że to tam był *oculus pro gladio*, oko iák miecz, ktore rani nie tylko ſerce ále y duſzę, iák ſię ktoś ſkárży *depredatus eſt oculus animam meam*. Rozbiło oko duſzę moię; dlátogo ſtroni, y dáleko gdzieś w iáſkinie ulátuie Oblubieniec, przed oczámi Sunámitydy boiác ſię z nimi poiedynkowác, *oculi tui avolare me fecerunt*. A kiedy ieſzcze przymięta ſię do tego *dixit*, kiedy przydzie do rozmowy, *lingua ejus gladius acutus*. Nie trzeba ſztyletu, álbo mieczá, iezyk tyle moze, záwoiuie odważnego Piotrá, *mulier non novi illum*. Czyli teź to bárdziey *vitio aulae*, dworskiey nieſzczęſliwości to przypifać, że kto ſię tam doſtanie, nie zna Bogá, zá Bogá, ledwie wiedzł zá prog Xiążęcy, *Principis ſacerdotum*, zapomniął záraz o Pánu Jezuſie Piotr *non novi illum*, iákoby przyrodzona káżdemu Dworowi, nie znác Bogá.

Matth. 26.  
35.

Thren. 3. 51.

Caſt. 6. 4.

*Exeat ex aula, qui volet eſſe pius.*

Precz z Páńskiego progu, kto chce ſłużyć Bogu! Dlá tego choć Pan Swięty Dáwid, Koronát Izraełſki gárdzi rezydencyą ſwoią krolewſką, ſzuka kąciká Bogu konſekrowánego, *elegi eſſe abiectus in domo Dei, quam habitare in tabernaculis peccatorum*. Wolę być nayliższym w Domu Bożym, niź

Pſal. 83. 11.

Mmm3 Krolem



Krolem w pałacach nieprawości; swoy własny dwor krolewski tak nazywa, iako uczony *Le Blanc* uważa; *David rex tabernacula peccatorum, intelligit aulam suam regiam*, y taką czyni konsekwencyą, *verè in palatys Principum multi sunt peccatores*. Gdzież? ieżeli nie na pałacach swoje mają grzechy zachowanie, *tabernacula peccatorum aula*. W tym pokoju karty, w tym kostki, w tym debosze, w tym komplementa, *Et quidquid legum rubrica vetavit*. Dość to był Pan święty Dawid, *vir secundum cor Dei*, a przecię, y tam znajdowały się *tabernacula peccatorum*; nie mowmy o Betlabei; Joab pierwszy iego dworzánin y wodz krwi ludzkiej rozlewca, Abnera y Amazy záboystwem dwor zkálał; co Ammon? co Absalon zbroił? *tabernacula peccatorum, intelligit aulam suam regiam*. Oto Piotr, tylko przestąpił prog Xiążęcy, aż zaráz nie zná Bogá, który go pierwszy uznáł, *tu es filius Dei vivi*. Coż zátym? kiedy się wyprzysięga Páná Jezusá, uznáie, że z kreáтуры iego, staie się przez grzech tak wielki nie człowiekiem, *post pusillum alius eum videns dixit, Et tu de illis es? Petrus ait, o homo! non sum*. Po máley chwili widząc go inszy sługá Arcykápláński, y ty ieden z nich iesteś? ná co Piotr, człowieku nie iestem, czyli *homo non sum*, nie iestem człowiekiem; ále iedno nic, kiedy Páná mego odstępuię, *homo non sum*. Trup to żywy, żyjąc nie żyie, iedno nic, kto się od Páná Jezusá oddalá.

*Abnegat esse suum, qui negat esse Deum.*

Pięknie Ambroży S. ná to mieysce písmá świętego kommentuie, *quia videbatur negare Christi*

*si societatem, utiq; se negavit, homo non sum, że się* S. Ambr. in  
Luc. 1. 10.  
zapierał towarzysztwa Chrystusowego, zaparł się  
siebie samego, iako by nie był człowiekiem, ale  
jednym nic, kiedy popełniwszy tak ciężki grzech,  
przez zaparcie się Pána swego, oddalił się od Je-  
zusa. Gdzie Pan Jezus znayduie się w towarzy-  
stwie, tam ludzie są ludźmi, tam życie; gdzie się  
nie znayduie, śmierć wieczna, ludzie nie są ludź-  
mi, ale umbry tylko śmiertelne, *homo non sum.*  
Podobnego coś Jzaiasz Prorok o Jzraelitánách pi-  
sze: *vocabit Dominus Deus exercituum in die illa* Isai. 22. 22.  
*ad fletum, & planctum, &c. & ecce gaudium, & læ-*  
*titia, &c. comedamus & bibamus, cras enim morie-*  
*mur.* Co zá odwágá á bárdziey hárdosć żydowskál  
Pan Bog ich do pokuty wzywá, plákáć, y záło-  
wáć im zá grzechy káże, á oni w plásy, w uczty,  
báнкиety, *comedamus, bibamus.* Což zá rácyá tey  
ochoty? tey bieśiády? śmierć; *cras enim morie-*  
*mur.* Zácná to prepáracyá ná śmierć, *bibamus, co-*  
*medamus;* miásto krwáwych łez, *sanguinem uva-*  
*rum* wino leią; miásto serdeczney skruchy, kiel-  
szki kruszá zá zdrowie; miásto ołtárzá, stołow pil-  
nuią: ktorey ochoćie żydowskiey przypátruiać się  
*Clemens Alexandrinus* mowi: *Hi autem non cras*  
*verè, sed jam Deo mortui sunt, sepelientes mortuos*  
*suos, id est seipsos in mortem effodientes.* Mylą się  
ci báńkietniczkwie, bo się ná iutrzejszą śmierć  
gotuią, á oni iuž pomárli, bo odstąpili Bogá, fá-  
mym sobie przy ochoćie swoiey spráwuia stypę,  
grzebią między potráwami trupy swoie,, to iest  
sámych siebie, *seipsos in mortem effodientes.* Ná  
kázdym kátoliku pełni się to, P. M. co pomie-  
niony



niony Autor támtym bieśiádniczkom gáni. Żyie nie żyjąc, żywy trup chodzi, sam sobie codzien-ny pogrzeb sprawuje kátolik, iedząc y pijąc, do-czesnych fortun záżywájąc, utráciwszy prezencyą Páná Jezusá, wypádłszy przez grzech z łátki Bo-skiej. Jednakże kiedy przez upokorzone serce szukać będzie, y záprászác do siebie Páná Jezu-sá, ożyie, choćiáż iuż oziębły y skrzepły trup, zá przybyciem iego, bo on nie cierpi przy sobie tru-pow, on iest życiem naszym, *in ipso vita erat, & vita erat lux hominum*, on swiátlém prezen-cyi swoiey rozbijá śmiertelne ciemności. Stánął przy grobie Łázárzá, áż zaráz ow *quatríduanus*, ow trup czterodniowy z grobu powstáie; Stánął przy Xiążęcey corze iuż ná śmiertelney pościeli oziębłej, áż zaráz idzie wesóły w domu Xiążęc-cym okrzyk, *non est mortua*, żyie cora. Przycho-dzi do dziśieyszego miástá Naim, ledwie stáwa w brámie, áż zaráz iedynák osierociáley mátki, ná márach odbiera życie, *sedet, qui mortuus erat*. To ták śmierć zwyczajna, fizyczna, w oczách Páná Jezusá moc swoię tráci, y mieścić się nie może: á dopieroz śmierć, ktorą grzech płodzi, iák nie ma przed bytnością Páná Jezusá wynośić się? Przy-szedł ná swiát, áż zaráz owá śmierć, ktorá w sy-nách Adámowych przez kilká tysięcy lát páno-wála, rugowána, więcey nam szkodzić nie może, *mors mortua tunc est, quando mortua vita fuit*. Przyszedł do domu Zácheuszá, áż zaráz *ex filio Adæ*, stáie się Zácheusz *filius Abrahæ*, syn śmier-ći, stáie się synem wiekuištego życia. Przypáda do nog iego obumárła w grzechách Mágdalená,  
*mulier*

*mulier peccatrix*, aż zaráz odbiera przywilej zbawienia, *remittuntur tibi peccata tua*. Coż rozumiecie P. M. iáką łáskę nam wyświádcza Pan Jezus, kiedy miedzy námi w Przenáyświętszym Sákrámenście we dnie y w nocy przemieszkiwa? iák czerstwe, iák zdrowe, y od śmierci dálekie dusze násze przy bytności iego bydź powinny. Nie dosyc mu ná tym, że iest w cyborium przytomnym, że codzien- nie z pod osob. chleba párrzá ná nás, śmierci dusz nászych przestrzegáiąc, ále prágne, żeby w sercách przemieszkiwał. Przyimuiesz go mile do siebie, masz życie wieczne; oddálasz go od siebie, śmierć wieczná cię czeka. A iákże nie życzyć sobie, żeby záfwe z námi mieszkał? żeby go utrzymáć? tylko że to Pan wszechmocny, trudno się z nim mocować. Porádzę ia iákim sposobem przyniewolić go możemy, żeby nás ná krok ieden nie odstąpił. Przysniło się ktoremuś z Senátorow Tyryiskich, iż Merkuryusz ich Bożek, z miásta Tyru uciekł, ná záiutrz opowiadá ow swoy sen w senácie, nárádza- ią się, co z tym czynić, żeby nie stráćili Bożká: stánęło *consilium*, złotymi láncuchámi go opásac, y mocno do ołtárzá przywiązać. To Pogáński for- tel. My zaś kátołicy iuż nie złotymi láncuchámi, ále złotymi áffektámi, żądzą y prágnieniem wiel- kim bytności iáko ogniwámi iákimi zwiázac y skrépowác Páná Jezusá możemy, te iedne więzy wszechmocność iego Boská cierpi, *funiculos cha- ritatis* więzy miłości serdeczney; Przychodzi do nás w Przenayśw. Sákrámenście, zámknijmysz go w sercu nászym wszytkimi żyłkámi, árteryámi przy- wiążmy go do duszy nászey, co godziná, co mo-





no, prosto szedł do pokoju, boć to zwyczajná jest u wielkich Dworow, nastać się przede drzwiami, ziemi nádeptać, czekając rychło Cię przypuszczą do audyencyi, yto ieżeli przypuszczą.

*Solicitis Regum pulsanda est janua uotis*

*Quae nisi post multas vult patuisse preces.*

Znáczne drogi, gdzie Páńskie progi, bo ie wydepcą ubodzy, z supplikami chodząc ludzie. Przed wrotami Ałwerá Krolá długo leżał, chociaż brát Krolowey Ester, nizeli do uszu Krolewskich zászedł płacz iego, *ejulatu usq. ad fores palatij gradientis.* z wielkim lámentem szedł aż do bramy páłacu; czemu nie dáley, tylko do bramy? *usq. ad fores.* Nie godziło się w grubym worze, w ktory ná ten czas Márdocheusz był odziány iáko w żálu zostający, w niść ná páłac Krolewski, *non erat licitum, indutum sacco Aulam Regiam intrare.* Nie mają przystępu u Dworow Páńskich grube kiry, proste páklaki, żebráckie láty, *non licet indutum sacco intrare Aulam* zamknięte drzwi przed ubogim zákonnikiem, przed nágotą, przed potrzebnym poddánym. *O quoties in aulis vir eruditissimus despicitur, si pannosus!* mowi uczony Náxera, *& hebes habetur Apollo, si fortuná aspirante nitent.* Często człowiek mądry, experyencyi wielkiej, wypchnięty bywá zá prog Páński, że się w páklaku pokáże, á drugi trzech zliczyć nie umie, á zá Delskiego Apölliná w poszánowaniu, że się ná nim sukniá świeci. *Non licet indutum sacco intrare Aulam.* To to u Pánów Swieckich, ále to Xiąże było Duchowne *Princeps Pharisaorum,* nie miało tam bydz szylwáchu; u Duchownych nic

Esth. 4. 1.

Naxer. in  
Jofuc. 17.  
P. 10.



Luc. 4. 37.

S. Chrysol.

po gwardyi; otwarte każdemu by nayuboższemu  
 miała być wrotá, wolny przystęp. Wszedł Pan Je-  
 zus do domu Piotra Xiążęcia Apostolskiego, *in-*  
*travit in domum Simonis*, otwarte były wszystkim  
 chorym drzwi, wszedł kto chciał, noc nawet nie  
 była wolna *cum occidisset sol, omnes qui habebant*  
*infirmos, ducebant illos*. Chryzolog S. przydaje,  
 że tam żadnego slugi, żadnego lokaja, ani też slu-  
 żebnicy nie było, *in domo Petri non erat verna-*  
*cula, non familiaris, certè non uxor*. Pytam się iá  
 jednak, iáko Pan Jezus do tego Xiążęcia mogli  
 wnieść? wiedząc że wszyscy Faryzeuszowie głowni  
 iego byli nieprzyjaciele? *observabant eum Phari-*  
*sei*. Piśze Ewangelista Páńki, że tam ubogi iá-  
 kiś, chory, opuchły człowiek znáydował się w do-  
 mu Xiążęcia, *hydropicus erat ante eum*. Już do-  
 chodzę racyi, czemu Pan Jezus nie uważając ná  
 Dwór Xiążęcy, ná nieprzyiáźń Faryzeuszowską,  
 idzie prosto do domu iego? bo tam był ubogi,  
 chorowity, *hydropicus erat ante eum*. W ogień  
 iść gotow, nie tylko w dom nieprzyiáciela swego,  
 zá ubogim Pan Jezus; sposob łatwy do pozyská-  
 nia prezencyi Pána Jezusa, przechowywać w pro-  
 gách swoich y kochać ubogich, podupádłych,  
 sieroty mizerne; gdzie ubogi tam Pan Jezus, ten  
 dyskurs dziś biorę przed się. *Ad M. N. D. Sancti-*  
*ficationem*, ná pożytek nasz duchowny.

*Cum intrasset Iesus in domum &c. Luc. 14.*

**W** takim respekcie u Pána Boga iest każdy  
 ubogi P. M. że go prawie ná ręku swoich  
 piástwie, z oká go nie spuści, pilne ma około  
 niego stáranie. Dosyć iáwny z dzisieyszey Ewán-  
 gelij

gelij mamy dokument, *hydropicus erat ante eum*, w oczách Chrystusowych był puchliną zarażony, mizerak, nie gdzie ná stronie, nie zá drzwiami, sam mu podáie rękę, sam go leczy, *apprehensum sanavit* nie odsylá do medikow, nie spulzczá się ná kurácyá Doktorow; ktozby też to z Pánów uczynił? ieżeli nie Bog? Boskie to *attributum*, doskonałość Boská, nád ubogim mieć kommizerácyá; *Solius Divinae virtutis est*, mowi *Theodoretus Heraclius*, *mendicum, & abjectum respicere*. Bogu samemu to przyzwoitá, mieć oko pilne ná ubogiego, á zátym kto kochá y pielęgnuje ubogiego, Boskiey doskonałości párticipuje. Przypátrując się Sálomon z gory Sionskiej, á bardziej z páłacu Krolewskiego, Hierozolimie, Stolicy swoiey, obáczył, że się tam potkał ná ulicy ubogi z bogáczem, *dives & pauper obviaverunt sibi*, á poczym że pozná Sálomon bogáczá, po czym ubogiego? znáć że iáko mądry Pan, uczynił ordynácyá w Pánstwie swoim, iákiego kto, według stánu swego, miał záżywać stroju. Inszy ubior Senátorá, inszy Szláhcicá, inszy mieszczániná, inszy dostátniego, inszy pomnieyszey fortuny obywatelá miał bydź, żeby znáczná bylá dyfferencyá miedzy nimi. Zbytek to, nád kondycyá, nád fortunę swoię párágonować z Pány. Przezornego iest Monárchy, wiedzieć iák się kto znáyduje w domu, iákiey intráty, iákich dochodow, żeby nikogo nie prześádował, żeby nikt nád swoy stán, nie zbytkował.

Theod. Her-  
gel. in E-  
vang. Joan.  
c. 9.

Prov. 31. 2.

*Expedit ut Cives Rex sciat ipse suos.*

mowi Polityk. *Fridericus* Xiążę Rakuskie, często się w gunię prostá przebierał, miedzy oracze,

Nnn3 rze-



Ances. Sylv.  
Lib. 3.  
Comm. in  
Panorm.

Laur. Bey-  
zlik. in The-  
atr. subr. cu-  
rioli.

Cant. 1. 9.

Luit. in The.  
atr. tit.  
paup.

rzemieśnikow, náiemnikow się męszał, żeby był  
wiedział co się między poddánymi dzieie, á bar-  
dziej żeby był slysział, co o nim poddáni iego mo-  
wią, czego kiedy mu przyiáciele bronili, rzekł,  
*alio modo de me verum dici audire non possum.*  
Ináczey bym prawdy nie doszedł, co ludzie o mnie  
trzymają. Gorzey czynił *Gallus Caesar*, u Konstán-  
tyná Hierarchá wschodu, który przebrawszy się  
w pospolite suknie, po gospodách, po dworách,  
po kámienicách przechodząc się podsluchywał,  
co o nim kto gádał, á potym szukał okázyi, iáko  
zgubić owych, co o nim nie dobrze gádali, Já-  
koż y o Salomonie coś podobnego krolowa iego  
námienia, *dilectus meus stat post parietem, respi-  
ciens per fenestras, prospiciens per cancellos*; Oto zá  
ściáną krol moy stoi, pátrzy przez okná, poglą-  
da przez balásy; *dives & pauper obviaverunt sibi*  
á coż to zá wielka rzecz poznać zdáleká bogáczá,  
álbo żebráká; bogácz świeci od złotá, od błáwa-  
tow, á ná żebráku wiátr láty roztrząsa; bogácz z  
fántazyą, humoru gornego, nie wie ná którą no-  
gę ma stápić, á żebrak we trzy dzwoná się zwinie;  
myli to często, co po wierzchu świeci; Będzie  
czássem *dives pauper*, bogata nędza, ná pozor tyl-  
ko, ná oko ludzkie coś, á w sámej rzeczy chu-  
do około niego, sztukuie, iák może, żeby nikt ie-  
go ubóstwá nie widział, á to żeby kredytu nie  
strácił, z respektu u ludu nie wypadł. Salacon  
u Ateńczykow, chudy páchołek, koniecznie Pávem  
chciał się pokázáć, dlá tego ná wzgárdę iemu Ateń-  
czykowie, káżdego ubogiego pysznego. *Salacon*  
názywáli. Inszy z sámej ubóstwá szuka honoru,  
chce

się mieć za coś, iáko o Cynnie *Martialis* pisze: *Pauper est Cinna, & vult videri pauper*. Bywa też y *pauper dives*, ma nędza rogi, ánimuszu dosyć, choć w pięty zimno. Bywają y tácy, którzy imię tylko mają, że są ubodzy, á lepiey użyją niż drugi bogacz.

*Qui Curios simulant, & bacchanalia vivunt.*

Sukniá szára, w kuchni droga para. *Dives & pauper obviaverunt sibi*; tylkoć też to, *obviaverant sibi*, tylko się potkác bogáčzowi z ubogiem ná ulicy, pewnie go do domu nie záprosi, nie uczęstuje, drzwi przed nim álbo kámienicę zámknie, żeby nie slyszáł iego skwirku, żeby nie pátrzáł ná iego kálectwo. Y to ieszcze dziw, że się z nim potkáł, że zdáleká go nie mináł, że nosá nie zátkáł, oczu nie odwrócił, że páchoškom nie kázáł go z drogi odegnác, áby się z nim nie zeszedł. *Dives & pauper obviaverunt sibi*. S. Jozáfátá Krolewicá Egipskiego oćiec, pod gárdłem przykázáł, żeby żaden ubogi ná drodze się nie pokázáł, ktorédy on miáł iáchác, żeby nie widziáł mizeryi ludzkiej, á przecię on dóyrzáł, y w ubóstwie się zákocháł. Károl I. Krol Szwedzki práwo postanowił, iż kto by ubokiego, álbo podroźnego do domu swego przyiác nie chćiáł, tego dom ze wszystkim miáł być spálony. To święte práwo! *Pauper & dives obviaverunt sibi*. Ná inszym mieyscu Sálomon piśze, *pauper & creditor obviaverunt sibi*, ubogi dlužnik, y kredytor potkali się. Czemuż ná ulicy ná pástuie nieboraká? bo w domu trudno go zástác; umysłnie zieżdza, álbo zchodži, żeby dlužgu nie záplácił; upominał się przez przyiáciol, upominał

Joan. Magn.  
lib. 4. c. 2.

Prov. 29. 13



nął się prawem, wszystko iedno, tam się zchowal,  
 tu się broni *exceptionibus, infirmitatis, publici offi-*  
*cij*, y innemi, sprawy z nim doysć nie n ogł, dla-  
 tego ná drodze go nápastuie, *pauper & creditor*  
*obviaverunt sibi*. Albo też podobno bogacz ká-  
 żdy iest dłużnik ubogiego, ubogi iest kredytor,  
 ktoremu powinien bogacz z dobr swoich, z for-  
 tuny swoiey udzielać, bo ná to mu Pan Bog dał  
 tak wiele dobrá, żeby z niego kármił, odziewał,  
 poił ubogiego: *dives est debitor, quia debet pau-*  
*peri ex bonis quæ habet à Deo, prospicere; pauper*  
*est creditor, cui prospiciendum est*. Jedna rzecz mi-  
 tu do uwagi przychodzi; czemu Sálomon pierwey  
 kładzie *dives*, á posledniey *pauper*, *dives & pau-*  
*per obviaverent sibi?* y dochodzę racyi z dálzszego,  
 textu, *& operator est utriusq; dominus*. Dłatego  
 pierwey położony bogacz, á potym ubogi, że  
 tam położony iest Pan, *Dominus est operator utri-*  
*usq;*. Jakoby to przez ubogiego Bogacz szukać po-  
 winien drogi do Boga, ubogi o bok zostaie z Bo-  
 giem, gdzie ubogi tam Bog. *Laudabo Dominum,*  
*quia astitit à dextris pauperis;* Psalmista Páński  
 mowi; chwalić będę Boga, ktory prawá rękę trzy-  
 ma ubogiego. Przez ubogiego Łazarzá ná łonie  
 Abráhama siedzącego, bogacz w piekle pogrze-  
 biony szuka ochłody w ogních, *dic ut Lazarus*  
*intingat digitum*. A wiećiesz co? nie ubogi zebrał  
 rękę wyćiąga, gdy o iálmuznę prosi, ále sam Pan  
 Jezus, *Dominus à dextris pauperis*, bo on iest *dex-*  
*tra pauperis*, on ubogiego ręką, on odbiera co  
 podáiesz mizerákowi, on cię przyćiska do pierśi  
 miłosierdzia swego Boskiego, kiedy ubogi grosz  
 twoy

Prov. 22. 2.

Psalm. 103.

31.

Luc. 16. 24.

twoy przyćiska do pierśi, á pogárdzasz że ubogim Jezusem? *Dominus dextera pauperis*. O tey to ręce Boskiey mowi Oblubienica niebieska: *leva ejus* Cant. i. 6. *sub capite meo, & dextera ejus amplexabitur me*, lewa ręka pod głową twoią, iest ubogi, o którym ty masz stáranie, który myśli twoie záprzàta, żeby od zimná, od głodu nie umárl, głowa twoia prácuie, o wyżywieniu iego. Prawa ręka iest Pan Jezus, który cię mile oblápiá, dziękuiąc zá ochronę ubogiego. Nie możesz lepiey schować skárbu twego, iák pod głowy, iák w ręce ubogiego, bo tudzież iest ręka Boska, ręka prawa, ná rekompenśę twoię. Dlá tego owi bogácze po długim spániu, nie w ręku swoich nie náleżli, *dormierunt* Psal. 75. 5. *viri divitiarum, & nihil invenerunt in manibus suis*, że tam miásto wezgłowku nie było lewey ręki ubogiego, nie było ręki prawey Boskiey, która by ich utrzymywálá, *Dominus est á dextris pauperis*. Więcey powiem, że to ubogi, iest sam Chrystus, bo on u Psalmisty tego tytułu záżywa *egenus* Psal. 69. 6. *& pauper sum ego*, á iákże to być może, żeby Pan światá, ták zubozał, pokáże, że ták iest; *dives & pauper obviaverunt sibi*. Bog wszechmogácy, Pan z Pánów, syt wszelkich dostátkow, potyká się z ubogá naturá ludzká, y przyimuie w iedność *in unionem hipostatica*, do Bóstwá swego, y ták Pan Jezus w naturze ludzkiey stáie się *dives pauper*, bogáty ubogi, Bog człowiek. Pátrzáyćiesz, ieżeli nie záwsze ták iest Bog, gdzie ubogi? kiedy Bog stál się ubogim człowiekiem. *Christus est opulentus Job. ante adversitatem, id est, ante assumptam carnem, in qua pauper factus est*. Hieronym S. pisze, Chry-

S. Hieron.  
super Job.  
16.

Ooo stus



Psalm. 34. 18.  
S. Bern.  
serm. in Cant.

stus Pan, bogaty Job przed przyięciem natury ludzkiej, w ktorej stał się ubogim. Widzicie, że gdzie ubogi, tam Bog, tam Pan Jezus? Pochlebilem żebractwu, aż widzę pełny kościół tego. Oto każdy z ludzi Pan nie Pan, dostąpi nie dostąpi, majątny nie majątny, bośmy wszyscy żebracy u Pána Bogá, on sam bogacz; jeżeli się kto urazi o to, niech słuca Krolá Dáwidá, co on o sobie trzyma; *mendicus ego sum & pauper*. Pan dwóch koron, Judzkiej y Jzaelskiej, obfitujący we wszystko dobro, a przecię mendyk, ubóstwo, *mendicus ego sum & pauper*. W czymże to ubóstwo nasze zawisło? informuje nas miódopłynny Doktor Bernard Sw. *perniciosa paupertas, inopia meritorum*, wielkie y niebezpieczne ubóstwo, niedostatek zasług naszych, uczynków dobrych, cnot naszych. Niechże się teraz każdy porachuje z sobą, czy może się piłać bogatym? co za cnoty? co za zasługi mieć może? ja przestrzegam, że nikt nie może być pewien, jeżeli tego akcye dobre, mają wálor u Bogá, jeżeli mu będą poczytane w zasługi; dośyc wiedzieć, że *homo natura pauper*, bez skarbów łaski Boskiej, y miłosierdzia iego, człowiek każdy z siebie samego ubożuchny, *mendicus & pauper*, więc dla tego że ubogi, że mizerny człowiek, Bog pośpieszył z niebá ná ratunek iego, zбогаćił ubogą naturę ludzką Bołtwem swoim, *dives & pauper obviaverunt sibi*, bogacz y ubogi, Bog y człowiek mizerny zesłi się z sobą. Chcecie P. M. żeby Pan Jezus był zawsze z wami? odkrycie mu mizeryą waszą, niedostatek wasz, mowcie z Dáwidem: *mendicus ego sum & pauper*, widzisz Pánie

Pánie iákie uboſtwo náſze, iáki niedoſtátek náſz, nie mamy ſię z czym popiſac przed tobą, bo ie-  
 żeli mogliſmy co dobrego uczynić, coż to będzie  
 wáżyło? ieżeli ty nie dodaſz waloru záſług two-  
 ich, Krwi twoiey Przenayſwieſzey. Bądź ręką prá-  
 wą náſzą, udziel nam, z otwártego práwego bo-  
 ku twego krwi twoiey ná ochłódenie prágnią-  
 cych ubożiuchnych duſz náſzych, *ſalvum me fac* Pſal. 119. 7.  
*dexterâ tuâ*, o co cię Dawid w duchu proſił, uzdrow  
 nas, ubogáć nas ſkárbámi práwego ſercá twego,  
 ná krzyżu włócznią zránionego. Upewniam, że  
 on nie zechce cierpieć uboſtwá náſzego; gdzie ubo-  
 gi penitent żebrze łáſki Páná Jezusá, tam záraz  
 Pan Jezus przybywa ná ráfunek, y podźwignienie  
 iego. Bądź że z námi ná wieki Jezu! Amen.

## K A Z A N I E

### Ná NIEDZIELE XVII.

#### Po Świątkách.

*Interrogavit eum unus ex illis. Matth. 22.*

**C**Ale *Concilium* Fáryzeuſzow zeſzło ſię,  
 P. M. wſzyſcy ſię ná iedno umowili,  
*convenerunt in unum*, żeby ſłyſzeli y zwá-  
 żyli náukę Chryſtuſową, czy nie ieſt  
 przeciwko práwom Moyżeſzowym, przeciwko Pro-  
 rokom, á kiedy przyſzło z Chryſtuſem Pánem mo-  
 wić, ieden ſię tylko odzywa, *interrogavit eum unus*



*ex illis*. Co tego za racya? czemu nie każdy z nich swoy argument promowuje? bo to znąć był *Princeps Phariseorum*, starszy Rabin, pierwsza w Synagodze głowa, iemu samemu należało mówić z Panem Jezusem, drugim dosyć było słuchać, y cokolwiek miał starszy Rabin z tego dyskursu konkludować, powinno było u wszystkich być *firmum ratumq;* być za prawo uniwersalne, każde zgromadzenie, każda Rzeczpospolita od iedney głowy ma mieć dependencyą, ieżeli chce długim cieszyć się szczęściem y pokoiem. Luboć to tylko w Państwach *sub absoluto imperio*, zostających służyćby powinno, gdzie co Pan káže, stać się musi;

*Quod placuit Priamo, placuit simul atq; colono,  
Tota sub unius Dardana voce salus.*

Wszystko wykonać Pryamus rzecze, chociaż się w Greckim ogniu Troja piecze. W wolnych Państwach, co głowa, to rozum; wolno każdemu y mówić, y trzymać iako chce, przecieź y tu musi być głowa; z którą się inne zgadzają, inaczej byłoby to *chaos* wieczne, gdyby każdy chciał się przy swoim zdaniu utrzymać; każdy Rey wodzić. *Non obest libertati, liberos in unum culmen depocere sensus*. Ewangelista Pánki pisze, że nie był starszy Rabin ten Faryzeusz, ale *unus ex illis* równy drugim. To za wiele na niego, bywszy prywatną osobą, chcieć całego zgromadzenia, całej Synagogi sprawę utrzymać; *communis causæ periculum raro feliciter singulari studio tentatur*. Widząc *Iosephus* y *Azarias* że Judas Máchabeyczyk obrany za wodzą, szczęśliwie przeciwko nieprzyjaciołom wojując gościł, zebrawszy kilka tysięcy prywat-

prywatnym instynktem woyská chcieli tegoż probować szczęścia, aż miało pomocy, zgubili lud Izraelski, *quia non audierunt Iudam, existimantes fortiter se sacuros ipsi autem non erant de semine virorum illorum, per quos salus facta est.* Chcieli odwagę swoją pokazać, aż pokawili, bo nie byli wokowani ná tę usługę obronienia Izraelu, ale z swojej tylko własnej ochoty uczynili to. Niebezpieczna rzecz brać ná się *publicum onus*, będąc *unus ex alijs*, iako drudzy prywatnym. Exkuzuje tego Faryzeusza Mattheusz S. że on nie od siebie samego mówił, ale od całego *Concilium*, ná niego się wszyscy zdali, ich duchem nie swoim, iako Posel, perorował *convenerunt in unum*. Zkądże taká zgodá wielká Faryzeuszom? szło o práwá, *quod est preceptum magnum in lege*. Gdzie o prawo Boskie, kościelne, oyczytłe idzie, gdzie o honor Boski, o zbawienie duszy, wielkiej iedności trzeba, ieden człowiek iak wszyscy, wszyscy iak ieden, nie rozdzieloni, nie rozdwoieni być mają, O tym mówić będą, *Ad M. N. DEI Sanctificationem*.

r. Mach.  
s. 6.

*Interrogavit cum unus ex illis.* Matth. 22.

**I**Ako człowiek, P. M, iednym będąc, stać może nie iednym, *idem*, & *non idem*, tak wielu ludzi, iedną osobą być mogą. Poyrzyimy ná owego u Ezechiela mężá, ktory firmament Páński obraca y kręci, *similitudo quatuor animalium, similitudo hominis in eis*. Cztery zwierzęta iedną osobę człowieczą reprezentują; ieden człowiek, á szesnásćcie ma gęb, bo poráchowáwszy káżdego zwierzęcia cztery gęby, *quatuor facies uni*, uczyni czterech zwierząt szesnásćcie gęb, á to wszystko *similitudo homi-*

Ezechiel.  
1. 5.



*hominis*, iák ieden człowiek. Cháldeyczyk czyta, że kázde z tych zwierząt ná cztery części dzieliło się, *unum quoddam animal quadripartitum sedecim facies uni*, kázde miało szesnásćie głów, ták iż u czworgá zwierząt, náydowało się sześcdziesiát y cztery gáb, á to wszystko *similitudo hominis*, iák ieden człowiek, nie ieden, ieden. O Proteuszu Egipskim Krolu kommenta Poetyckie piszą, że on ieden będąc, w rózne figury się przebierał, dopiero pokazał się człowiekiem, dopiero lwem, dopiero orłem, dopiero ogniem, iuż drzewem, iuż kámieniem, iuż znowu człowiekiem.

*In varia Protheus regnat, pro tempore formá  
Nunc homo, jám quercus, jám leo, flamma, lapis.*

Plutarch. in  
Lacon.

Ták; iż Egipcyánie poznać swego Pána trudno mieli. A czy przystoiż to Pánu táká odmiána? *unus multiplex*; nie wiem, ále słyszę, że sobie tego *Leotychidas* nie gáni. Spytány bowiem, czemu by się często mienił? dopiero Pan łaskáwy, dopiero groźny, raz wesoły, drugi raz iáko posępny Sáturń? odpowiedział *Leotychidas: ego mutor pro ratione temporum, vos sine causa alios fieri video*. Jáć się mienie dla okoliczności czasu, ále wy bez okázyi widzę stáiecie się innemi. Niezáwádzi czásem nájąśnieyszym Proteuszom, zápálić się ogniem żarliwości, kiedy idzie o honor Boski, o krzywdę ubogich poddánych, o Swiátnice Páńskie zprofánowane; nie záwádzi stáć się ná czas *filium tonitru*, iáko piorun trzáskájący groźnym, rozrzucając heretyckie Zbory, żydowskie buźnice, schizmátyckie cerkwie. *Mathathias* Máchabeyczyk, á potym wodz ludu wybranego, widząc

że żydzi publiczne ofiary Pogańskim bálwánom czynili, *accensus est furor ejus* mowi litera święta, iakoby ognia ná niego wrzucił, skoczył z doby- tym mieczem do żydowiná ofiarę Jowiszowi pá- lącego, y krwią iego oblál bálwan, rozrzučil cá- łopálny ołtárz; *aram destruxit & zelatus est legem.* Sam Bog wszechmogący u Zácharyászá Proroká, ogniłym murem się stáie ludowi swemu przeciw- ko nieprzyiációłom, *ego ero ei murus ignis in cir-* *cuitu.* Tym sposobem nie závádzi być Pánu o- gniem, być murem ogniłym świątńicom Páńskim, fortunom szlácheckim, poddánstwu, w ogień nie- przyiácielski idąc, żeby oni ocáleli; byle nie w tá- kie ognie się mienili, iáko Nero, który dlá iedne- go palácu swego trzy części Rzymu spálił.

1. Mach. 2.  
24.

Zach. 2. 5.

*Invidiosa feri radiabant atria Regis,*

*Vnaq̃, iam totâ stabat in Vrbe, domus.*

Szálone to ognie, nie náležące Pánom łáská- wym. Nero to zrobił, nie Cesarz, Tyrán, nie ow- który nie dáwno podpisuiąc dekret ná śmierć pe- wnego Rzymiániná záváł, *utinam non nosses li-* *teras!* nie ten to Nero, ále inszy, z łáskáwego Pá- ná, okrutnik, z oycá poddánstwu swemu y oyczy- źnie, popielarz *incendiarius, Princeps, unus multi-* *plex.* Dobrze náyiásnieyszym Próteuszom stáwić się lwem. nieprzyiácielowi zá dobro oyczyfste, *ca-* *tulus leonis Iuda, non auferetur sceptrum ab eo;* ále nie dobrze z Symonem y Lewim być *vasa iniqui-* *tatis bellantia* przemieniać się w iákies woienne nie- spráwiedliwości státki, czyli niestátki, ktore ná zgubę, y ołátnią ruinę oyczyzny zámach czynią, *Simeon & Levi vasa iniquitatis bellantia.* Dobrze kiedy

Gen. 49. 9.

Gen. 49. 5.



Gen. 49. 20. kiedy kto iest *Aser panis pingvis delicias prabens regibus*, kiedy chlebem kto nie tylko ubogich poddanych, ále y sáme májestyty kármi; ále nie dobrze, kiedy kto będzie iáko *Nephtali cervus emissus dans eloquia pulchritudinis*, Pan szczodry w o-  
biernice, z káżdym pięknie, z nikim szczerze, ży-  
jący: Dobrze kiedy Xiążę Zábulon *in littore maris habitat*, brzegi morzá zwyciężkim bułatem o-  
śiada, broni gránic, y rozpościera ich dálej á dálej, ále nie dobrze, kiedy będzie iáki Ruben, *sicut aqua non crescens*, woda iákás mętna, która się po błocie wlecze, woda nie żywa, *non ex fonte salientis aquae*, Pan flegmátyk; *mutor pro ratione temporum*. Nie závádzi káżdemu się w inszego odmienić, ále w lepszego, nie gorszego. Dworzánin pewny zárzućiwszy cugle swiebodnemu ży-  
ćiu, stáł się wielkim penitentem, tym czásem potyká się z nim Dáma, do ktorey on przedtym nákonwersácyá ucześczał, y widząc że się nie ma do-  
niecy, z podziękowánien rzecze, *ego sum illa!* á coż to iest? nie znász mię? owác to ja, owa! náco Dworzánin; *sed ego non ille!* ále iá nie ow; iá inszy, z licencyátá modest, z debosznika pustel-  
nik *sed ego non ille!* Święty to Proteusz, *mutor pro ratione temporum*. Przypátrzywszy się tym w lu-  
dziách y Pánách odmiánom, wrácając się do owe-  
go káwalerá, który ze czterech zwierząt złożony był ieden, *quatuor animalia similitudo hominis in eis*. Uczony *Georgius Venetus* w tych zwierzętách imáginuie sobie *quatuor elementa*, z ktorych káždy człowiek iest złożony, bo czterech elementow *qualitates* znayduią się w káżdym; orzeł znaczy ele-

Georg. Ven.  
in harm.  
mundi Cant.  
t. tom. 7. C.  
22.

*elementum aëris*, powietrze, lew element ognia, woł element wody, tak przeciwnie sobie żywioły, w iedney osobie ludzkiej się zamykają; á bárdziej námiętności korrespondujące tym elementom; inszy człowiek iest w cholerze, inszy w dobrej myśli, inszy w smutku, inszy w pracy, inszy w weselości; á żeby był godzien pociągnąć Májeść Páński, tak te wszystkie námiętności w sobie powinien utemperować, żeby był ieden, żeby ogień nie przeczył wodzie, powietrze ziemi, żeby gorączkę utrzymała łaskawość, płochość powodowała státeczność, *quatuor animalia similitudo hominis in eis*. To tak człowiek nie ieden, będzie ieden. Ale bárdziej mi się zdá, że to iest obraz wielu w iedno ziednoczonych. Obraz zgromádeniá iákiego, Rzeczypospolitey. Lew figurą iest Xiążąt, Pánów wielmożnych, Krolow, bo iest *rex animalium*, wołek pracowitych ziemiánow, *bos ad aratrum*. Ludzka osoba Rycerstwo znáczy, orzeł duchowienstwo, ktore goruie nád trzema stánami, á te przez iedność w iedno záprzeżone iárzmo, iedno *corpus Reipublicæ*, iedną osobę reprezentują, ná ktorych się *societas civilis* funduie. W ten czas bezpiecznie firmáment dobrá pospolitego ná bárkách swoich te zwierzętá piástują, kiedy są iedno, *quatuor animalia similitudo hominis in eis*. Kiedy wszystkie gęby iedno mówią, iákże się tám iákie scyssye, dywizye záczną, iák lew *ad prædæ*, zá korupcyą, zá intereffem swoim poydzie, woł do roli, prywatnego bárdziej, niż publicznego dobrá pilnować będzie, iák orzeł gorować nád innych zechce, Rycerz rozbrat wypowie Senátorskiemu, y

Ppp      Ducho-



Duchownemu Stanowi, prędko owa gruntowna machina, *firmamentum Republicæ*, upadnie. Toż się dzieje w zgromadzeniach, to w magistratách, to w gospodarstwach. Niech co inszego zącznie Pan Prezydent, co inszego Pan Woyt; co inszego Pan gospodarz, co inszego Páni gospodyn, co inszego czeládka, niech káže Pan słudze skakać, á on chce plákać, niech kážą komu do piorá, á on się ma do puhára, co zá zgoda?

*Scribere debuerat Blandulus ille bibit.*

Preceptorowi swemu Diodorowi Metellus ná grobowym kámieniu kruká położyć kázał, co wi-dząc ieden z Senátorow Rzymskich, tak z niego zázartował, *justum premium retulit, qui volare Metellum docuit, non dicere*. Dobrze zaplácił Metellus Professorowi, który go látác, nie mowić náuczył. To iest, że Pan dyscypuł czym inszym się bawił, á Pan Preceptor czego inszego go uczył. Nie może tam być dobrze, gdzie lewek chce látác, orzeł skrzydłá opuszcza, woł pátrza łáki, á má-ještát rovnými sílami čiágnąć trzeba, *quatuor animalia similitudo hominis in eis*. Tam rząd dobry, tam utwierdzony firmáment Rzeczypospolitey, gdzie *unus est populus, & unum est labium omnibus*, gdzie tyśiác gáb iák iedna, million ludzi, iák ieden człowiek. Rozmáwiá z Dánielem Anioł Páński ieden, á przecię Dániel pisze, *vox sermonum ejus, & vox multitudinis*, głos iego, iáko głos mnoštwa ludzi mowi Pan z Jánem ieden, á głos iego, *tanquam aquarum multarum*. W iednym głosie Anielskim wszystkie Hierarchie niebieskie mowiły, w iednym głosie Páńskim wszystkie stworzenia,

rzeniá, *quatuor animalia similitudo hominis*. Podź-  
myż teraz do zbáwienney náuki; Zwierzętá dzikie,  
bydlętá nierozumne, płóche ptáki, lew, woł, o-  
rzeł są nieunoszone pássye, bydlące áppetypy, gor-  
ne myśli, presumpcye, gniew, prágnienie ziemsty,  
gnusność, lenistwo w służbie Bożey ociążáły wół-  
kow, á to wszystko w iednym człowieku zawiera  
się, *quatuor animalia similitudo hominis*, poki lwiá  
zapálczywość, cholerá, gorączká umártwiona w to-  
bie zostaie, że ieý nie dasz brać ná kief, poki gnu-  
śny y leniwy wólek, zápomniáwszy lenistwá swe-  
go, rowno ciągnie iárzmo Páńskie z ptákiem, po-  
ki orzeł obárczony pokorą, nie goruie pod nie-  
biosy, poki człowiek człowiekiem, nie bydlęciem,  
poty iest ieden, poty iest godzien májéstát Boski  
ciągnąć, iákże go rozrywáć ná części poczną pássye,  
áz z owego człowieka stáie się *quadripartitum ani-  
mal*, iuż lew záiuszony, iuż woł ociążáły, iuż orzeł  
gorą pátrzący *unus multiplex*, nie zdá się do ózwi-  
ganiá májéstátu Páńskiego. Wyraził tę scyssyá w  
iednym człowieku Psalmistá Páński, kiedy mowi  
*dixit impius in corde suo non est Deus*, y zaráz po-  
tym, *corrupti sunt & abominabiles facti sunt*, iedne-  
go wspominá niezbožniká, á przy nim stáwa ku-  
pa iákás, *corrupti & abominabiles* rózne požádli-  
wości, rózne pássye, nieszczęśliwą iednego czło-  
wieká uczyniły multiplikacyą, nie ieden tak  
uczony Sylweira konkluduie, *peccator ob ambi-  
tionem variam cor suum in varias partes divisum,  
dissectumq; tenet, ut quamvis unus existat, multi-  
plex videatur*. Podźcież ieno moi mili Proteusz-  
wie do wánný ze zwierciádeł od Moyżeszá wystá-

Psal. 13. 1.

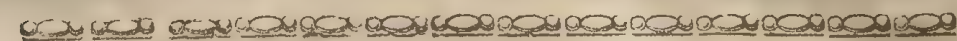
Sylv. 1. 4. 4.  
11. Tom. 1.

Ppp2 wioney,



Jacob. 4. 8.

wioney, *ad labium penitentiae!* Podźcie do Ran Jezusowych, przejrzyście się tam, á obáczyście, co zá lárwy brzydkie noście! iák wiele w iedney oso-  
bie wászey pokázuie się głow, dzikich zwierząt!  
*appropriate Deo, & appropinquabit vobis, purificate corda vestra duplices animo!* Wy to, co was rozry-  
wáią, y w nie ludzi mienia, ámbicye, wyniosłości, záuźiętosći rózne, wy przystápcie do Jezusá, że-  
by z was te lárwy poždźierał, żeby was w iedno sklił, dopiero godni będziecie przystápić do má-  
jestátu, y chwály Boskiey, co day Boże! Amen.



## K A Z A N I E

### NáNIEDZIEŁĘ XVIII.

#### po Świątkách.

*Transfretavit. Matth. 9.*



Czemuż nie po wierzchu morzá suchą .  
pogá Pan idzie? co było po łodzi, co  
po przewoźnikách? kiedy ná grzbiecie  
swoim mogły przenieść, ná brzeg drugi,  
rozkołysłáne wody, Páná y Stworcę swego? To  
Moyżesz więcej miał władzy? który ledwie rozgá  
pogroził czerwonemu morzu, záraz się rozskoczy-  
ło, áby woyská Jzraelskie po suchym gruncie mor-  
skim przeszły? *cumq; extendisset Moyses manum su-  
per mare, abstulit illud Dominus, & vertit in sic-  
cum.* To Elias lepszy? który płaszczem uderzył  
w Jor-

Exod. 14.  
21.

w Jordan, aż zaráz zádumiáše wody stánęły, po-  
ki nie przeszedł, drogę dlá niego od brzegu do  
brzegu wolną uczyniwszy. *Tulitq; Elias pallium  
suum & percussit aquas, quæ divisæ sunt in utramq;  
partem.* To Piotr odważnieyszy, który po morzu  
Gálileyskim, iáko po mármurze chodził? *descen-  
dens Petrus de navicula, ambulabat super aquam.*  
Pan Jezus łodzi szuka, żeby się przewiośł, *ascen-  
dens naviculam transfretavit.* Dziwuie się temu  
Chryzolog S. *nonne ipse est, qui fugatis fluctibus ma-  
ris, profunda nudavit? nonne hic est, qui Petri pe-  
dibus marinos vertices inclinavit?* A wszákże to ten  
Pan, który rozpędził báłwany morskie, y odkrył  
grunt Jzraelitom, wszákże to ten Pan, który pod  
nogi Piotrá mostem wody położył? á teraz sam  
łodzi potrzebuie? ciężsi są kreáturom Boskim lu-  
dzie, niż sam Pan Bog; ciężsi ministrowie, niżeli  
Pan, wiele sobie pozwala Moyżesz nád wodámi,  
że mu rozgę, *virgam directionis* podáno. Rospo-  
ściera się z płaszczem Elias, że ogniśta károc po  
niego záieżdza; depce iák poddáne wod kárki  
Piotr, że został Xięzęciem w Collegium Apostol-  
skim; Pan zaś dáleko łáskáwšy, nie wymága nic  
nád siłę, nád náture każdego stworzenia, nie pry-  
skaia przed nim przestraszzone wody, iák przed o-  
gniem, bo Pan niebieski; który ieszcze ciężáry  
ludzkie ná się bierze, *infirmities nostras sustinu-  
it, dolores nostros portavit,* nie tylko żeby miał cięż-  
zar swoy iáki kłáść ná kreátury. Ziemscy Pánowie  
*non item,* oni ná ludzi ubogich składáią ciężáry y  
potrzeby swoje. Skárzą się poddáni Jzraelitowie  
Roboamowi, że oćiec ich Sálomon przełado-

4. Reg. 7. 8.

Matth. 14.  
29.

Psal. 109. 8.

Matth. 9.

Petr. Chysol.  
Serm. 38.

Jfai. 53. 4.



3. Reg. 12. wał, *Pater tuus durissimum jugum imposuit nobis*,  
 4. coż ná to Pan dziedzić? *ego addam super jugum vestrum*. Nie ták Pan Bog; nie nád siły od nas nie potrzebuie; Przewiozł się do *Capharnaum*, iák że? *ascendens in naviculam*, nie káže się nościć wodom, ále *medio naturali non supernaturali*, przewozi się w łodzi. Złotousty Doktor piękną ná to czyni reflexyą; iáko dwie náтуры miał, Boską y ludzką Pan Jezus, ták chćiał Boskim ákeyom, nřęszác ludzkie, *nè mysterio suæ humanitatis derogaret*. Náuká ztąd nászá, żeśmy powinni pracować według siły nászej przy łásce Boskiej ná niebo, nie czekáiąc, żeby cudem swoim Bog dał nam niebo. To dziś objaśnień *Ad M. N. D. Sanctificationem*.

D. Chrysof.  
 hom. 30.

*Transfretavit. Matth. 9.*

CHćieć być w niebie, P. M. á nie chćieć ná nie pracować, nie iest to prawowierneho kátoliká; Powstáią przeciwno tey sentencyi Hugonostowie Hussytowie, Protestánci wszyscy, trzymáiąc iáko-by niebo z łámej tylko woli Boskiej, bez záslug ludzkich wybranym Páńtkim náležáło, á to fundu-  
 iąc się bez fundámentu, ná owym Páwła S. texćie,  
 Rom. 8. 13. *non sunt condignæ passionis huius temporis ad futuram gloriam*, żadne práce, żadne mortyfikácy, żadne záslugi násze, nie sá zgodne do otrzymánia chwały wiekuistej, y znowu, *si autem gratiá non ex operibus*, ieżeli z łáski Boskiej mamy mieć niebo, toć nie z záslug nászych. Dobrze że mi tu stáwácie przewrotne Sektow wálznych głowy! czytá-  
 7. Tim. 4. 7. liście u tegoż Páwła S. *bonum certamen certavi, cursum consummavi, fidem servavi, reposita est mihi corona justitiæ*, dobrą utárczkę odpráwiłem, kurs  
 moy

moy y zawody skończyłem, wiarym dotrzymał, korona sprawiedliwości dla mnie odłożona. Nie dosyć na tym, żeś bez záslugi twoiey żadney powołany do wiary świętey, trzebá dobrze czołá zágrzać, nie iedną bátalią z czártem, y pássyami odpráwić, nie iedną wycierpić okázýą, áżebyś był godzien korony chwały wieczney. Dwoiákim tytułem bierzemy się do niebá, *titulo hereditatis*, & *titulo premij*, iáko Dziedzice, y iáko záslużeni. Dziedzictwo niebieskie idzie nam darmo, z láski Zbáwiciela nášzego Jezusa Chrystusa, który z nieskończoney dobroci swoiey uczynił nas wspan dźiedzicami swoimi, przypuścił nas do dziedzictwa królestwa niebieskiego, *heredes Dei*, *cobaredes autem Christi*, ále korony, która to iest *premium legitimum certantium*, dáć nam nie gotow bez záslug, bez kooperacyi; iákże Páweł S. ná samey lásce się ma fundowác, kiedy czeka korony? czeka zá prace swoje nágrody? *reposita est mihi corona justitie*? A do tego lubo Bog wszechmogący *non praevisis meritis*, względu żadnego nie máiąc ná záslugi, darmo elektow swoich do chwały wieczney wokuie, ále im przytym náznaczył *media ad consequendum finem*, które nie są insze, tylko záslugi, przez które masz przysć do korony. Dla dobroci swoiey nieskończoney nie dla záslug twoich chce cię zbáwić, ále przecię przez záslugi twoie chce cię zbáwić, przez prácę twoię, przez kooperacyą; kiedy ná ostatnim Trybunále stráśznym wybranych swoich brác będzie do korony Zbáwiciela, *venite benedicti Patris mei possidete paratum vobis regnum*, rzetelnie dokláda, że przez záslugi ich do tey przychodzą

Rom. 8. 17

Matth. 25.  
34. 35.



chodzą szczęśliwości, *esurivi enim & dedistis mihi manducare, sitivi, & dedistis mihi bibere* y tam daley. Czyż może być większy dokument, że przez pracę, przez zasługi niebá nám szukać trzeba; zasługi *non ut finis propter quem, sed ut medium quo*, náznaczone káżdemu do pozyskání korony wiekuiſtey. Dlá tego koſcioł S. kátolicki uczy, *Predestinatio in ordine executionis dependet á meritis in adultis*. Ná coż mi więcey z wámi mowić Heretycy? koſcioł náſz ták tizyma y my z nim. Prácować trzeba ná niebo, nie czekać, áż cudem swoim Bog cię pociągnie do niebá. W džiſieyszey ewángeliczney łodce mamy przykłąd. Przyprowadził cię Bog wszechmogący ná brzeg morzá dobroci y łásk swoich kiedy dał ci ſię urodzić z Rodzicow wiáry S. kátolickiey dał ci ná krzcie ſwiętym wſtęp do wſzystkich łásk iego, wſtęp do nieba, ále niedoſyć nátym, trzeba wſieść w łodkę, żebyś ſzczęśliwie przebrał ſię do drugiego brzegu. Chwały Boſkiey, á tá łodká, ieſt *navicula meritum*, łódź záſług, przez ktore maſz ſię dorábiać niebá; nie raz iá ſkoſacą burzliwe náwałności, nie raz áż do gruntu pochylą, ále kiedy wypłynie ſzczęśliwie do portu.

*Centum ſerta feret, celi redimita coroná.*

Słowem; pracowąć trzeba ná niebo. Ukoronowany Prorok ſzczyći ſię wielce z tego, że duſzę ſwoię piáſtował w ręku swoich, *anima mea in manibus meis ſemper*. A iákże to może być Proroku? Filozofowie *ſedem animæ* zákládaią w ſercu, drudzy w głowie, bo ſerce dyspensuie krew ná wſzystkie członki, ſerce ieſt *primum vivens, ultimum moriens*.

*moriens*. Głowá także rozum zámyká w sobie, kto-  
ry rządzi człowiekiem, á u ciebie w ręku záwsze  
duszá? *anima mea in manibus meis semper*. Práwdá,  
że w każdym członku iest duszá, á cáła duszá, nie  
część iey iáká, bo iest *indivisibilis* duszá nie roz-  
dzielná, *tota in toto, tota in qualibet parte*, ále prze-  
cię osobliwie bydz musi w sercu, álbo głowie, bo  
choćiaż komu rękę, álbo nogę odetną, żyć bę-  
dzie, á kiedyby szpilką w serce, álbo mózg zákłół,  
umierać człowiek musi. Podobno to w sensie mo-  
rálным bárdziej się brać powinno; trzymam ia z  
Prorokiem, że w ręku duszá nászá, bo iá deliká-  
tnie, iák ná rękę piástować trzebá, w ręku trzymać,  
żeby nie uleciała iako pták płochy, żeby iey nie  
utrącić. Wiedział on, iák serce nie státeczne, ná  
które się skárży, *cor meum dereliquit me*; odstá-  
piło mię serce; dokądże poszło? pewnie do Páni  
Uriaszowey; poszłaby tam y duszá z sercem. Wie-  
dział iákó słábey był głowy, *iniquitates meae super-*  
*gressae sunt caput meum, & sicut onus grave, grava-*  
*tae sunt super me*. Niepráwości moje, głowę moję  
przeszły, iákó ciężár wielki przyćisnęły mię. Coż  
w głowie Dáwidá zá ciężár? pewnie ow koncept,  
*ponite Uriam ex adverso belli, ut percussus intereat*.  
Jęczałaby y duszá w tym ciężárze, gdyby w gło-  
wie się znáydownała, lepiey iey w ręku. *Anima mea*  
*in manibus meis*. A do tego; *de corde exeunt cogi-*  
*tationes male, homicidia, adulteria, fornicationes,*  
*furta, blasphemiae*. Co tam po duszy miedzy taki-  
mi brzydkościami? gdzie záboystwo, gdzie nie-  
wstydy, gdzie krádzieże, gdzie blasfemie pánuia?  
Ale y głowá często *errans cogitat stulta*. Często

Psal. 39. 15.

Psal. 37. 5.

2. Reg. 11.  
15.

Matth. 15.  
19.

Eccli. 16.  
23.

Q q q

błądzi,



Ezr. 7. 3.

Jer. 2. 34.

Ps. 77. 72.

błądzi, co tam po duszy, żeby y oná błędziłá? w ręku lepiey trzymać duszę, *anima mea in manibus meis*. Czyli ięno nie o tákowey duszy Krol mowi, o iáką Krolowa Elther Aswerusowi suplikuie, *dona mihi animam meam, pro qua rogo, Et populum meum pro quo obsecro*. Dáruy mi duszę moię, dáruy mi lud moy. Poddáni, duszą są dobrego Páná, ták ich kochać powinien, iáko duszę swoię. Y toćby rzecz godná chwały, w ręku piástować ubogich poddanych, zdrowie y fortuny, byle nie ták, iáko tam Jeremiášz wynáwia komus, *in alis tuis inventus est sanguis animarum pauperum. Septuaginta* czytáią; *in manibus tuis*. Ná skrzydłách twoich, w ręku twoich krew dusz ubogich. Byle mowie, ręce Pánskie, nie były lotne iáko pták, do rozlániá krwi poddanych, byle pióro przy dekrétách nie było częściey we krwi niż w átrámenćie mączáne, *in alis, in manibus*, byle ręká Pánská nie była skrzydłem, po niey iák wymiotł u chłopká ubogiego; nie mu nie zostáwi, duszę mu prawie samę wydrze, kiedy od biedy, od głodu umierać musi. *In alis tuis, in manibus tuis inventus est sanguis animarum pauperum*. Duszá u Filozofow zowie się *intellectus*, álbo *intellectualis substantia*; Rozum; To znać Dáwidá ręce były rozumne? ták iáko owych, o ktorych on mowi, *in intellectibus manuum deduxit eos*. W rozumie ręku ich. przeprowadził ich. Ale to nie ze wszystkim dobrze, kiedy rozumnieysze są ręce álbo nogi, niż głowá, nie dobrze, kiedy Pan ná swoim rozumie przestáie, inszych godnych ludzi, przyiáćioł, ministrów rády zá nic *anima mea, intellectus meus in manibus meis*.

*meis.* Xerxes máiąc wojnę z Grekámí zacząć, wokował wszystkich Tetrarchow Perskich ná seym, y wte słowá mowił do nich, *ne videar meo consilio tantum hoc aggressus, contraxi vos, sed mementote, mihi parendum magis, quam suadendum, anima mea in manibus meis.* W ręku u takiego Pá-  
ná duszá, w ręku rozum, *cui parendum, non suaden- dum,* ktoremu nie trzebá rádzić, ále wolą iego peł-  
nić. Ná ręce mu pátrząc, rychło skinie ná cie, nie ná głowę. *Anima mea in manibus meis.* Twoia tyl-  
ko Duszá Dáwidzie? á duszá Jonáthy gdzie? kto-  
rá zklioná byłą z duszą twoią? *anima Jonathæ con- glutinata est animæ David.* Nie godzi się, w ten  
czas tylko, iáko duszę, kochác przyiácielá, kiedy  
potrzebujesz usługi, rády, dobrá iego, kiedy mu  
w utrąpieniu stániesz zá rożány wiánek, á potym  
zapomnieć o nim, wybrnąwszy ze złey toni, przy-  
szedszy do szczęścia, do honoru. Swoię duszę tyl-  
ko Dáwid w ręku piástuie, zapomniáwszy duszy  
przyiácielá swego Jonathy. *Anima mea in mani- bus meis semper.* Dáymy pokoy tym reflexyom,  
Święty to Pan; świętych y doskonałych ludzi to  
zwyczaj, w ręku nośić duszę, bo tak y Job mowi,  
*animam meam porto in manibus meis.* Duszę moię  
w ręku moich noszę. Ják to przecię bydz może?  
ponieważ we wszystkich członkách, nie wiednych  
ręku znáyduie się duszá? Dochodzi tego konce-  
ptu Grzegorz S. *Animam in manibus portare, est intentionem cordis in operatione ostendere.* W ręku  
duszę nośić, iest to, co pomyslisz dobrego, u-  
czynkiem pełnić. W ręku miał Dawid duszę, bo  
zawsze ná nię pilno pracowal. W ręku masz zbá-

Drafm. 1. 5.  
Apoplit.

1. Reg. 18.  
1.

Job. 12.

S. Gregor.  
1. 11. mor.  
19.



wienie duszy, masz Niebo kátoliku, chćiey tylko nie lenić pracy twoiey, chćiey się przyłożyć. Zachwála Krolowa ręce Salomoná, że były pręd-  
 Cant. 5. 14. kie, *manus ejus tornatiles, aureæ, plenæ hyacinthis*. Ręce toczone, ktore tak wártko od iednego do drugiego uczynku się obracáią, że ich trudno doyrzeć, ręce złote ktore od ubogiego, do ubogiego, od sieroty do sieroty látáią, przewiduiąc ich niedostátkom, dlátogo ręce pełne hyácintow, to iest, niebo piástuiące, bo hyácint niebieski ma kolor. *manus ejus tornatiles, aureæ, plenæ hyacinthis*. Pracować trzeba ná niebo. Jákub Pátryarchá Błogosławieństwo wnukom dáiąc, ná młodszeo Efraimá włożył prawą rękę, ná stárszeo Mánassésá lewą; chćiał Jozef ich oćiec, rękę przełożyć prawą ná stárszeo, ále Jákob nie pozwolił, mowiąc: *scio fili, scio, & hic erit in populos, sed frater ejus junior, major illa erit*. Czemuż ma być *major* Efraim? czemu godnieyszy? bo był ręką prawą, ręką pracowitą, lewa ręka próżnuie, kiedy prawa pracuie. Efraimowie! wy mácie być *maiores in regno calorum*, ktorzy szczerze ná niebo pracuiecie! otwierac káżą ánjelskie chory bramy niebieskie; komuż? *potenti in praelio*, odważnemu káwálerowi, ktory nie iednę bátálią z czártem wygrał, nie ieden pojedynek sam z sobą odprawił, nie ieden ogień požądliwości wytrzymał, *attollite portas Principes vestras, & introibit Dominus fortis & potens in praelio*. Ták pracować trzebá, kto chce wniść do niebá, nie czekác, że Bog sam cud nad tobą uczyni; Dodáyże nam ták wiele síły, doday ták wiele mocy Pánie nasz, żebyśmy mogli bezustánnie pracować!

cować! Co moment, dla miłości twoiej Pánie chcemy umierać, co moment, tyśiąc dolegliwości, utrąpień, przenásładowaniá chcemy poność; co moment być ná słáwie szczypánymi, unízonými, zdeptánymi, tylko day láskę twoię, day cierpliwość; w rękú nášzych; w prácy y kooperácii trzymać chcemy duszę naszą, niosąc iá ná rękú, iáko ná ołtárzu do ofiáry twoiej zgodną, ty zaś Pánie z nieskończoney Dobroci twoiej day nam *in præmium* koronę wieczną. Amen.

## K A Z A N I E

### Ná NIEDZIELE XIX. po Świątkách.

*Simile est regnum celorum homini Regi. Matth. 22.*

**D**O szczęście wielkie Pánów! P. M. że się z niebem kompárować mogą; czegoż im więcej trzebá? kiedy ná ziemi mają niebo, y mieć będą nápotym, wyniosłszy się z ziemi? Ale iá coś inszego słyszę od práwdy Przedwieczney: *facilius est camelum per foramen acús transire, quàm divitem intrare in regnum celorum.* Podobnieysza rzecz, żeby wielbłąd przeszedł przez ucho igły, ániżeli żeby Pan bogáty wszedł do królestwa niebieskiego. Toć to zá jedno mówić, záden bogácz, záden Pan máiętny nie będzie w niebie! bo iáko nie podobna, żeby przez ucho má-

Matth. 19.  
24.



te igły, wielbłąd z gąrbem swoim miał się przecię-  
 szyć, tak by musiało być niepodobna wnieść Pánom  
 do niebá. - - - *gemmis auroq̃ tumentes*

*Non recipit montes, janua parva Poli.*

Psł. 48. 10.

Lepszą nam dziś otuchę czyni Pan Jezus, *simi-  
 le est regnum celorum homini Regi*. Krolestwo nie-  
 biekie podobne jest człowiekowi Krolowi. W kro-  
 lewskich, w Páńskich osobách, mamy wyrażone  
 niebo. Jákoż y Dawid widział ich w kompanij z  
 Bogiem, *Principes populorum congregati sunt cum  
 Deo Abraham, quoniam dii fortes terrae vehemen-  
 ter elevati sunt*. Xiążętá, Wodze národow złączy-  
 ły się z Bogiem, w iedno zgromádenie, z Bogiem  
 weszli, *congregati sunt cum Deo*, co sámo jest nie-  
 bem. Winszuie wam Przieswietne Dwory tego  
 szczęścia, że z Bogiem w ścisly Allians wchodzi-  
 cie! że niebo jest przy was! Ale ieżeli niebo przy  
 was, y w was pokazuje Pan Jezus, *simile est regnum  
 celorum homini Regi*, to wy powinniście być Bo-  
 gámi, bo niebo, nie jest bez Bogá; Pánowie, Prze-  
 łożeni osobę Boską reprezentuią, ále tudzież ma-  
 ią mieć Boskie doskonałości, żeby z niebem pa-  
 ragonowali. Tá mowa moia będzie *Ad M. N. D.  
 Sanctificationem*.

*Simile est regnum celorum homini Regi*. Matth. 22.

**W**ielki ciężar, P. M. wielką obligacyą ná się  
 biorą przy charakterze swoim wszystkie  
 Zwierzchności, kiedy nie tylko reprezentować má-  
 ią osobę Boską, ále też Boskimi doskonałościami  
 iásnieć maia, Bogámi być maia, żeby niebo ná  
 ziemi poddánym swoim, ludziom do siebie nále-  
 żącym ufundowali. Pytamy się iedno, co to jest  
 Bog?

Bog? odpowiedzą nam Filozofowie z Arystotelesem, *Ens entium*. Bog jest to, co pierwsze jest przez siebie samo, y od ktorego wszystko pochodzi, co jest. Theologowie rzeką, *est primus motor omnium immobilis*. Bog jest pierwszy wszystkie rzeczy wzruszający, sam nie wzruszony. A czy podobieństwo to jest, żeby zwierzchności ziemskie by też naygłównieysze wyrownąć w tym Bogu mogły? ktore nie są od siebie, ale od Boga? ktore przez promocyę powstają, nie same się w tey dostojności osadzają? nikt w tym równać się z Bogiem nie może. Poradzę iá się ieszcze inszych Theologów. Jan S. Damaſcen mowi, *Deus est pelagus infinitum substantie intellectualis*. Bog jest niezgruntowanym morzem istności intelektualney; nád tym morzem unosił się Duch Przenayświętly, *Spiritus Domini ferebatur super aquas*, ná tym morzu wspiera się Słowo Przedwieczne, *ponam in mari manum ejus, & in fluminibus dexteram ejus*, mowi u Psálmisty Bog Oćiec wszechmogący. Rękę iego położe ná morzu, práwieć iego ná rzekách. To samo rzecz nie poięta? co to zá morze? co zá wody? Tłumaczy nam *Laurentius*, *in mari, in aqua sapientiae supremæ, misericordiae, pietatis & gratiae, quæ est possessio Filij Dei*. Bog jest nie zgruntowane morze naywyższej mądrości, miłosierdzia, łaskawości, dobroci, łaski, co w possessyá y dziedzictwo bierze Syn Boży. Tu iuż widzieć możemy, iáko zwierzchności stąć się mogą Bogami, iák niebo ná ziemi ufundować. Nie możesz się stąć Bogiem *a priori*, iáko jest Bog w nâturze swojej, sam od siebie, od ktorego wszystkie kreatury swoy początek mają,

Gen. 1. 2.

Psál. 48. 49.



- ią, możesz się stać Bogiem *à posteriori*, czerpać z tego morza *per imitationem*, Boskie doskonałości, wylewając z brzegów swoich nieprzeczerpane wody miłosierdzia ku ubogim poddanym, łaskowości Pańskiej, dobroci, łask niezliczonych na mizerne sieroty, na potrzebnych. Gdzie się to przy Zwierzchności znajduje, tam Bog jest y niebo; *in aqua sapientiae, clementiae, misericordiae, possessio Filij Dei*. To to morze, które Apokaliptyk
- Apoc. 15. 2. Pański widział, przy majestacie Boskim, *mare vitreum simile cristallo*, a przy nim zaraz dwudziestu czterech koronatów, iakoby to obok z majestatem Boskim miały być morza łaskowości, światłości, dobroci Pańskich; obok z Bogiem Panowie miłosierni, politowania pełni, dobrotliwi; złote wody na ubogie sieroty wylewający. Jeszcze inną ukoronowany Prorok podaje Bogą definicyą; *Deus iudex justus, fortis & patiens*. Bog jest sędzią sprawiedliwy, Pan mężny, cierpliwy. Chcesz przy zwierzchności twojej pokazać się Bogiem? bądź sędzią sprawiedliwym, zarówno ubogich, iako majątnych sądz sprawy, niech nie ma u ciebie *favor judicis* mieysca, nikt z dekretu twego niech nie czuje *gravamen*, bądź mężny w ponoszeniu przeciwności, bądź cierpliwy, czekaj czyli poprawy, czyli podatku mizernych poddanych; a już w osobie twojej reprezentować będziesz Bogą, bo Bog jest *Iudex justus, fortis & patiens*. Y to do
- Phil. 13. 2. Bośtwą należy, *Deus meus es tu, quoniam bonorum meorum non eges*. To Pan, to Bog, kto nie pragnie fortuny ubogich poddanych, kto groźą iednego niesprawiedliwego w skarbie swoim cierpieć nie może;

może; kto rád bárdziey dáie, ániżeli bierze. Tylko że Psálmista Páński nágane iákąś tym ziemskim Bogom dáie, *ego dixi dñ estis, & filij excelsi, vos autem sicut homines moriemini.* Mowiłem żeście wy Bogowie, synowie náywyższego, á iáko ludzie umierać musié. Nieo tych to Bogách mowi Psálmista, ktorzy w łáskáwości, dobroci, miłosierdziu, y innych doskonałościách násládują Bogá, bo *ci vivent in eternum*, ich śmierć nie iest śmiercią, ále przemienienie życia doczesnego w życie wieczne. Coż to tedy za Bogowie, *sicut homines*, iáko ludzie? ktorzy przez zwierzchność swoię z Bogiem się równią, á żyją iáko ludzie, ułomni, niestáteczni, chćiwi; á podobno nie tylko iák ludzie, ále iák bydłétá? *homo cum in honore esset comparatus est jumentis.* Owi to są Bogowie śmiertelni, ktorych ámbicya, wyniosłość, wielkie o sobie rozumienie, ná to Bóstwo wśádzá, á nie doskonałość Boska! Przysniłá się Assyryjskiemu Monársze złota Státuá, ktora potencyi iego portret reprezentowálá, áż iey zaráz ádoracyą czynić káže, swoy obraz między Bogi kładzie. Komuż się to klániáć? złotey głowie bez mózgu? srebrnym pierśiom bez serca? pustym? bokom miedziánym? *sinè clangore bonæ famæ*, bez głosu? á przecię te złote bogi ádorowác się kážą. Przebáczcie mi moi mili fortunáci, fávorytowie, nie wam się ludzie klániáją, nie was ádoruią, ále wásze złoto, wásze szkátuły, wásze bogáctwá, wásze fortuny; Niech tylko ládákámyczek uderzy w złoty słup, że się w proch obroci, niech odpádnie fortuná, nie obáczyysz, żeby tam kto czołem uderzył. *Dñ estis, sicut homines*

Rrr



*nes moriemini.* Jzraelczycowie, zapomniawszy tak wielu dobrodziejstw Boga swego prawdziwego, niewolą Aárona, żeby im dał Bożkow, *fac nobis Deos qui nos precedant.* Do tego to przyszedł Aáron? że Bogow czynić może? *fac nobis Deos.* Jak że kazał wszystkie złote zausznice do siebie poznościć wszystkim Jzraelitankom, y z nich ulął im cielcá za Boga, *dixit Aaron, tollite in aures aureas filiorum & filiarum, hi sunt Dñi Israhel.* Czemu nie z Cedru Libáńskiego, czemu nie z mármuru, czemu nie z inszey iákiey maffy, ále ze złota Aáron Boga odlewa? Wiedział on dobrze o łakomstwie żydowskim, że oni bárdziej złoto, niż Boga ádoruia, złotu się kłaniaia; dla tego Bożká im dał złotego; Tak to rádo bywa, zapomniawszy o Bogu, wszystkę nádzieię naszą pokładamy w złoćie, w fortunie, w dostátkách naszych; *in aures aureas, hi sunt Dñi Israhel.* To osobliwa; Aáron wrzucił w ogień złote zausznice, áż z nich wyszedł woł *conflaverunt vitulum aureum.* Podobno ná te zausznice, ná kleynoty Jzraelitánek cáłe obory, cáłe trzody wyprzedáne, dla tego redukowane w mássę złotá, rogi pokázáły. Jákoż nie wiem, ieżeli nie dla tego Salomon Krolowy swoiey przypátrzyć się śládom trzod swoich káże, *si ignoras te o pulcherrima, abi post vestigia gregum tuorum.* Jáko by chćiał mowić; ieżeli nie wiesz, co piękność twoia za strátę przynosi, poyrzy ná śćieszki, ktore inwentárze, stádá udeptáły, á poszły ná twoie zausznice, ná twoie trzęsíská, ná galánterye. *Conflaverunt vitulum aureum;* Wołu chcą mieć za Boga Jzraelitowie? żeby Bog iáko woł ná nich pracował, á oni żeby táńcowáli,

cowáli, plášáli, bieśiádowáli; żeby Bog zá nich iárm-  
mo nośił, á oni iáko *filij Baal, id est absq̃ jago*. ná  
wszytkie swywole się rospášali. S. Hieronym píšác  
ná owe Psálmisty słowá, *non accipiam de domo tua*  
*vitulos*, nie wezmę z domu twego ćiołkow, mowi  
*non accipiam de domo tua superbos, incontinentes.* Psal. 99. 9.  
Nie wezmę z domu twego pysznych, niewstrze-  
mieźliwych. Widźcie, co to zá Bogom ádorá-  
cyą czynili Izraelczykowie? *vitulis superbia, incontin-*  
*entia*; złoty ćiołek, twoiá wyniośłość, presum-  
pcya, twoiá lubieżność, rospuśta, ktorey ty czo-  
łem bijesz, ktorey wolisz niżeli Bogu służyć, *nulli*  
*pretiosissimo cultui suo parcunt, ut cupiditati servi-*  
*ant*, píše uczony Sylveira. Ná te to ćiołki, ná  
tych Bożkow náłzych, którym wystáwuiemy *alta-*  
*re contra altare Dei*, nárzeka u Proroká Pan nasz  
*circumdederunt me vituli multi, tauri pingves obsede-*  
*runt me.* Mizerni to Bogowie, choć złości, ále ćioł-  
kowie; *Lucianus* ućieszną komedyą o Bogách Po-  
etyckich píše. Wstąpił ráz Jowisz w Atenách do  
Akádemij, gdzie *Timocles* y *Damides* dysputę mie-  
li, ten trzymał, że Bogowie, co ich zá Bogow lu-  
dzie maia, nie są Bogowie, tamten bronił swoich  
Bogow, nie przyszło do konkluzyi, áż drugiego  
dnia mieli się zeyść znowu. Tym czásen Jowisz  
radzi się Bogow, iáko by przeszkodzić tey dyspu-  
cie, bo ludzie zá nic sobie mieć będą Bogow. Po-  
rádził Momus, żeby piorunem Jowisz rozgromił  
Akádemikow, á tym czásen sam w ten sposób przy-  
mowił Jowiszowi. Nie dziwuię się Dámidesowi, że  
ták źle o nas trzyma, bo wielkie nieśtátki w nas  
widzi; A pięknaśz to Jowiszu rzádzić niebem, á

Sylv. 1. 5.  
fol. 398. n.  
36.

Psal. 21. 13.



wolą skórę na się przyobłoczyć?

*Non puduit, frontem, Numen habere bovis.*

A gdyby Egipcyan taki pojął był y zaprzął do  
 pluga z Jowiszá wola? nie chciał daley słuchać Jo-  
 wisz, y Bogowie się rozeszli. *Ego dixi Dii estis, &*  
*vos sicut homines moriemini.* Jowiszowie mizerni,  
 wálce bydlęce áppetety, wálza w złote piorká przy-  
 braná fortuná, czyni wás Bogami u ludzi, ále wy,  
 tak y drudzy umierać musicie. Przydzie ten czas,  
 kiedy Moyżesz *conteret vitulum aureum*, kiedy w  
 proch śmiertelny poydziecie. Ten y ná ziemi pi-  
 łać się może Bogiem, kto się Boskami záfzczycáć  
 może doskonałościami, kto *e mari aeternae sapien-*  
*tiae, misericordiae, clementiae, pietatis & gratiae bibit*,  
 bo ná jest *Possessio filij Dei*, kto jest *iudex justus*,  
*fortis & patiens*, co Bogu służy. Moyżesz stał się  
 Bogiem Faraóná, *constitui te Deum Pharaonis*, dla  
 czegoż? bo był *justus iudex*, siostrze swojej nie  
 przepuścił, trądem ją skárawszy, że przeciwko Bo-  
 gu coś wymowila; był *fortis in conspectu Pharaonis*;  
 w oczy prawdę mówiąc Faraónowi; był przytym *pa-*  
*tens*, nie tylko nie gubiąc ludu Bożego za ich wy-  
 stępki, ále iefzcze za nimi do Boga wnosząc sup-  
 plikę, *dixit, ut disperderet eos, si non Moyses ele-*  
*ctus ejus stetisset, ut averteret iram ejus.* Hebray-  
 czyk czyta, *constituite Deos Pharaonis*. Jeden Moy-  
 żesz, á wiele w nim Bogów? bo ile w Moyżeszu  
 było doskonałości Boskich, ile cnot Páńskich, ty-  
 le Bogów, których y nieprzyiáciele ádorować mu-  
 śieli. *Quamvis Deus in essentia sit unus*, mowi Syl-  
 veira *participativè tamen dicuntur plures Dii homi-*  
*nes, prout in judiciaria regia, civili potestate, ali-*  
*quid*

Exod. 7. 1.

Pfal. 105.  
25.

Sylv. 1. 8. t.  
78. n. 117.

*quid proprietatum Divinarum participant.* Jednego Faraóna Bogiem Moyżesz? czemu nie całego Egiptu? dacie racyą *Philo; Deum constituit cum, totam corporis regionem, Duccinę, ejus intellectum, illi subiciens.* Nie trzeba wielkiego Państwa, żebyś był Bogiem, dosyć jeden Faraon, dosyć sam sobie człowiek, kiedy woła swoją intelekt swój, żądze cielesne, appetyty swoje podbije sobie do woli Boskiej. O iaka szczęśliwość ludzka! jeden robak nizinny jeden proch do tej godności przyść może, iż się Bogiem stać może! a to przez łaskę Boską, przez partycypacyą doskonałości Boskich. Cud wielki! rzecz niepojęta! Bog się stać człowiekiem, człowiek Bogiem! *prius Verbum ipsum voluit nasci ex homine, ut tu nascereris ex Deo.* Mówi Augustyn S. Wprzód słowo Przedwieczne z człowieka narodzić się chciało, żeby człowiek, żebyś ty narodził się z Boga, żebyś ty był synem Bożym. Na to cię karmi ciałem swoim, poi krwią przeydroższą, żeby cię przemienił w siebie, żeby cię sobie inkorporował! *mutaris in me non ego in te,* mówi z pod osob chleba y winą. Pan Jezus ty się zamieriasz we mnie; nie ja w ciebie, ty się przezemnie stajesz Bogiem. A iakżeć Panie nasz zawdzięczyć tę łaskę twoją? Oddaemyć się w ręce twoje, uczyn y ulep z nas co chcesz, byleśmy w Tobie, y z Tobą żyli na wieki Amen.







# K A Z A N I E

## Ná NIEDZIELE XX.

### Po Świątkách.

*Incipiebat mori. Joan. 4.*

**R**zecz nie zwyczajna P. M. syn umiera, *incipiebat mori*, oćiec z domu wychodzi. Czyli to z żálu wielkiego uczynił, nie chcąc pátrzać ná śmierć kochánego iedynaka, czyli też tak mu nie miłe było to dziećię, że nie dbał o życie iego, bo znąc był Pan syn nie posłuszny rodzicom, rád by był czym prędzey testament Oycá widziął, żeby do fortuny oycowskiey przyszedł; Absalon iákiś o zdrowiu oycá myślał; albo iáko Károl syn Filipá Krolá Hiszpańskiego, ráchował látá oycowskie, że mu czas było umierać:

*Filius ante diem patrios inquirat in annos.*

Ná ktory wiersz całá Hiszpaniá Károlowi się złożyła. Gdy Páństw y fortun syn Oycowskich ząda, przed czásem w registr lát oycá zágłada. Táki też to podobno był synáczek dziśieyszego kroliká, dlá tego uchodzi z domu oćiec, miásto co by go miál serdecznymi wodkami tizeźwić, albo przynámniey ná rękú swoich umierájącego opłakiwać. Dokądże odieżdza tak śpiesznie oćiec, domu, syná konájącego, wśzystkiego dobrá odstąpiwszy? *abijt ad Iesum*, poszedł do Jezusá, do najwyższego według porządku Melchisedechá Kápłána,

*ná, tu es sacerdos, secundum ordinem Melchisedech.*  
Do Xiędzjá kátoliku nie do ápteki, do łez, nie do  
álkiermesow, do Euchárystycznego posiłku, nie do  
ulepkow uday się, kiedy się widzisz niebeśpiecznym  
zdrowiá.

*Cum tua febriles torrebunt viscera flamma,*

*Refrigeret siccam lachryma munda sitim.*

Dopiero widzę, że to kochány syn był oycu,  
kiedy ták wielkie ma o nim stáranie. *Incipiebat  
mori, abiit ad Iesum.* Co zá konsolacyá odbiera  
strápiiony oćiec? *wade filius tuus vivit,* wroc się do  
domu, syn twoy żyje. Y toć dobra nowiná; ále  
czemu Pan Jezus nie idzie z nim? czemu nie w  
progách iego, uzdráwiá syná? ták iáko poszedł  
do owego Xiążęcjá, ktoremu corka bylá umarlá?  
*filia mea modo defuncta est,* ták iáko szedł do ká-  
sztelu Maryi, Marty, żeby im bratá Łázárzá wskrze-  
sił? ták iáko przyszedł do Káfarnaum miásta, y od-  
dał lámentuiącey mátce syná, ktory iuż był ná má-  
rach! umieraiący synowie, umieraiące corki, są  
dusze násze, iedynáczki násze, iáko S. Bonaventu-  
ra pisze, *filia est, anima tua, defuncta per culpam,*  
*cui manus Christi imponitur per gratiam.* Chcesz,  
żebyś wielkiey prácy około zdrowiá duszy twoiey  
nie zádał Pánu Jezusowi? żeby cię iednym słowem  
uleczył? nie plácząc nád tobą, iák nád Łázárzem?  
nie czekayże áż ostrygniesz w trupá, że cię ná má-  
rach wynosić będą, nie czekay áż śmierć grzechu  
śmiertelnego cię ogárnie, ále iák prędko poczu-  
iesz, że słábieiesz ná zdrowiu duszy, słábieiesz w do-  
brym przedsięwzięciu, w záchowaniu praw Bo-  
skich, czym prędzey do Páná Jezusá, czym prędzey  
do

Matth. 9.  
18.

Joann. 11.

41.  
Matth. 8. 5.

S. Bonavent.



do Xiędzã z dziśieyszego synã oycem, *incipiebat mori, abiit ad Iesum*, bo często miała choroba; śmierci wieczney okazywã być może. Tã będzie propozycja moja. *Ad M. D. Sanctificationem.*

*Incipiebat mori. Joan. 4.*

**C**zęsto wielkie ruiny, P. M. z małych gorę biorã początkow. Naymnieysza ryś w okręcie, którą się wodã nieznacznie śący, okręt cały zatopi, jeżeli iej wczesnie żeglarz nie zapakuie, nie wielkã nãrwa gãłęzi, którą defzcz zãcieka, wiekopomny dãb zgnoi, jeżeli wczesnie nie będzie odcięta gãlãż.

*Dodonas quercus caries vilissima rodit,  
Quã stillat modicã defluus imber aquã.*

Stron. in  
Czt.

Dodońskie dęby mol toczyć nãdãży; Wielkie okręty mała ryśa grãży. *Julius Cæsar* ciągnãc z woyskiem do Rzymu przeciwko Pompeiuszowi, stãnãł nãd Rubikonem, która to rzeczka dzieliła od Francuzow Rzymskie Pãństwo, y tãk do swoich pułkownikow mowi: *etiam nunc regredi possumus, quod si ponticulum transferimus, omnia armis agenda erunt.* Jeszcze tu czas mamy, albo się wrociã nãzad, albo iść dãley, ale kiedy ten mały mostek przejdziemy, iuż trzebã będzie nã oyczyznę mieczã dobyć. Mała rzeczka, mały mostek, który się ośmielił przeysć Juliuszow żołnierz, tãk wielkiey Rzymskiego Pãństwa ruinie był okazywã; *Si ponticulum transferimus, omnia armis agenda.* Nã grãnicy zãraz, nã początku złemu zãbiegay, nie czekãjąc aż się dobrze rozgości; nie lekce sobie wãż małego mostku, małej okazyi, która prowadzi do przestãpienia przykãzãń Boskich, bo zãbrniesz

aż

aż po uszy. Zrzucony z ołtarzá przed Arką Pán-  
 ską bálwan, álbo Bożyszczé Dágon, głowa iego y  
 ręce odcięte ná progu kościelnym znaydowały się,  
 iáko litera święta opiewa, *caput autem Dagon, &*  
*palmae manuum erant super limen,* ná progu, ná  
 pierwszym wstępie učinay głowę powstającym páf-  
 syom twoim, żądzom y áffektom twoim, bo teże-  
 li się zákradną w naywspániálszą strukturę dobrych  
 twoich ákcyi, nieomylnie upadać musí, *si ponti-*  
*culum transferimus omnia armis agenda.* Raz tylko  
 sobie pozwól przestąpić iedno prawo Boże, iedno  
 przykázanie kościelne, przyidźcie zatym że wšzyst-  
 ko podepcesz! Raz tylko day się powodować iá-  
 kiej złey inklinácii, iużes wieczny iey niewolnik,  
 nie látwo wynidźiesz z tych okow, *si ponticulum*  
*transferimus.* U Ezechielá Proroká Architekt zeffá-  
 ny od Pána, rozmierzá prog brámy, *mensus est li-*  
*men portæ.* Czymże rozmierza? *calamo.* *Mensus*  
*est limen portæ calamo,* rozmierzył prog bramy  
 piorem, czyli trzcina? bo to za iedno; czy pióro,  
 czy trzcina rzecz lekka, mała rzecz pióro iedno,  
 zálegnie często prog sprawiedliwości, prog zdro-  
 wey obrády, wáży y mierzy Dwory Páńskie. Jednak  
 że y to nie źle kiedy u Pána wáży *subiecta mensura*  
*calami,* kiedy w większym respekcie ludzie od pio-  
 rá, ludzie rozumni, ániżeli złotymi piórkami for-  
 tuny świecący, á bez wági yuwági; *mensus est li-*  
*men portæ calamo.* Aleć to bárdziej o trzcinie ma  
 się rozumieć, bo y ow u Apokáliptyká Anjoł zło-  
 tą trzcina rozmierzał Jeruzálem. *Mensus est civi-*  
*tatem de arundine aurea.* Y to nie dobrze, kiedy  
 u dworow *mensura arundo quæ vento agitatur,* kto.

1. Reg. 5. 4.

Ezech. 4. c.  
6.

Apoc. 21. 16.



- rą łatwo *aura Principum* nąkloni gdzie chce, á ie-  
 szcze kiedy będzie *aurea arundo*, kiedy zło-  
 to, álbo chćiwość złotá, rządzi dworem; nic się  
 tam dobrego nie spodziewać. Lekkie to piorá,  
 lekkie trzciny, á zágrádzaią drogę do brámy wie-  
 czności. *Caput Dagon, & palmae manuum super li-*  
*men.* Obćinác trzeba ná progu Páńskim łákome  
 ręce, ućinác głowy niestátku, żeby do Arki Páń-  
 skiey, do chwały wiekuištey wolny był przystęp.  
 Procz tey tryumfálney Ezechielá bramy, ták wiele  
 u nas iest bram, iák wiele zmysłow, ktore ládá  
 piorko, ládá trzcina zágradzi do dobrego. Brama  
 do duszy nąszey są usta nąsze, *pone Domine ostium*  
*circumstantie labijs meis.* Przyiáćielskie rozmowy,  
 poufále dykursy, komplementá rózne, rzeczy to  
 są polityczne, piorká złote, nic w sobie ná pozor  
 złego nie máiące, niechże prog ięzyká zálegną,  
 niech się do ięzyká zákrádną, aż oziębłość do chwa-  
 ły Boskiey, aż obmowiská, nie ieden ná sławie  
 fzwánkuie, aż śmierć gotowa duszy! *locutus est di-*  
*lectus meus, anima mea liquefacta est.* Oku poy-  
 rzyć ná rózne objektá wolno, piorko to, niech  
 przejdzie *limen modestie*, aż gotowá skárga, *depre-*  
*datus est oculus animam meam.* Wolno bez obra-  
 zy Boskiey ucho dáć melodyinym głosom, *sonet*  
*vox tua in auribus meis;* niechże do uchá záspiewa  
 kto słará owę piośnkę, *eritis sicut Dñs,* tyś Páni, tyś  
 Bogini, aż uboga Ewa płácze; *serpens decepit me.*  
 Przegrał Samson, że się rękóm Dálili swoiey po-  
 wierzył; Jonatas dotknął się regimenćikiem plástru  
 miodu, aż śmierć zátym, *gustavi & ecce morior.*  
 Piorká to są, máłe okázye, á przecię miarę z nich  
 brać

brąc mamy, álbo zguby álbo pożytku nášzego, *mensus est limen portæ calamo*. Ná progu zaraz ię-  
zyká, ná progu oczu, ná progu uchá ućináy głó-  
wę Dágonowi, áffektowi twemu, delektácyi nay-  
mnieyszey, w brámie zaraz zwáz te lekkie piorká,  
początkom zábiegay, bo niewczas będzie, *cum tran-*  
*sierint ponticulum*, kiedy przeydą prog y gránice  
wstrzemiężliwości, gránice prawá Bożego, ktore  
Rubikon Krwi Chrystusowey oblewa, y woła ná nas  
záwsze, *si ciues hucusq; licet*. Jeżeliś syn oyczyzny  
niebieskiey? jeżeli ma u ciebie szácunek krew moia  
ná okup wylána, poty masz wolność czynić, co  
chcesz, poki gránica praw káže. Nie uwážay, żeć  
się zdá rzecz máła, że to możetż święconá wodą  
skropić; máłe upádki, wielką często zá sobą ciągną  
ruinę. Skárży się Salomon, że od iednego włosá,  
ciężką odniósł ruinę, *vulnerasti me in uno crine col-*  
*li tui*. Coż słabszego nád ieden włos? á przecięć  
stanie zá ostry sztylet. Explikuie się Salomon, co  
to zá szkodliwy włos; *crinibus peccatorum suorum*  
*unus quisq; constringitur*. Włos máły, grzech po-  
wszechny; poki ieden, poty łatwo go zerwiesz,  
iákże się więcey tego w ieden wárkocz splećie, áż  
będzie powroz, ktory cię zkrępuie, y w niewolą  
piekłu odda, iákże insza wersya czytá; *funibus pec-*  
*catorum unusquisq; constringitur*. Powszeczne grze-  
chy, máłe złe nálogi, inklinácye niby pozorne,  
kiedy ich wcześnie nie uprzátamy, uplátáią nas  
w stryczki, álbo sídlá grzechu śmiertelnego, á  
potym y śmierci wiekuištey. *Creature in odium Dei*  
*factæ sunt*, pisze Sálomon, *& in tentationem ani-*  
*mabus hominum, & in mucipulam pedibus* w kto-

Cant. 4. 9.

Prov. 5. 22.

Sap. 14. 11.



rych słowach genealogią wyraził grzechu śmiertelnego. Zkąd gniew Boski pochodzi? z grzechu; grzech z kąd? z tentacyi; tentacya z kąd? z łapki albo śideł na nogi. Nie od głowy nas sobie zaczyna śidlić szatan, ale od nog, *in muncipulam pedibus*, od małych rzeczy do drobnych defektów, z których wpadamy w większe pokusy, z pokusy w grzech, z grzechu gniew Boski, z gniewu śmierć wieczna. Włos to był mały, który nas uśidlił, ale śmiertelną ranę duszy zadał. Atoż tak nieznacznie człowiek poczyną umierać na duszy! strach o tym mówić! Pozwoli sobie człowiek raz y drugi, wpść w grzech powszechny, za nic to, włos, pióro lekkie; aż daley bez żadnego skrupułu powszechnie grzeszy, łaska Boska w nim co raz, to bardziey stygnie, pulsy instynktów Duchá S. ustają; z owego bezpieczeństwa wazy się śmiertelnie obrazić Bogá, umiera, ale ieszcze z nadzieją życia, ieżeli żałować za grzechy będzie, ucieknie się czymprędzey do spowiedzi świętey, do pokuty; przychodzi znowu do łaski Boskiey, odbiera nowe życie; począł umierać, ale nie umarł, bo wczesnie zabięł temu. Niech że raz drugi, dzieśiąty, setny tak upadnie, aż mensura wyńdzie, Bog nie da więcej łaski do powstania, umiera na wieki niešťczęśliwy; tak iáko śtátek iáki, który na wodzie pływa, a wodá powoli się weń śący, poty pływa, poki się nie nápełni, y nie pogrąźnie. Uczony *d*

Zach. 3. 6. *Lapide* ow dzban Zácháryaszá, *ecce amphora egrediens*; bierze za mensurę, za miárkę grzechów ludzkich, poki się ten dzbán nie nápełni, poty poczyną umierać człowiek, iákże się nápełni, iuż

wiecznie

wiecznie umarł, *amphora est mensura peccatorum, quâ completa Deus ea castigat.* Strach wielki! á ktoż wie, ieżeli ten grzech, któryś nie dáwno popełnił, nie iest ostátni do miárki? ták, że więcey miłosierdzia Boskiego nie będziesz mógł dostąpić? luboć to *miseriçordiæ Dei non est finis*, nie masz miary w miłosierdziu Boskim, dlátęgo y Pan Jezus spytány od Piotra, iák wiele razy człowiek w grzech wpadający miał dostąpić odpuszczenia, nie kładzie *completum numerum*, usq̃ septuagesies, aż siedmdzieśiat razy zgrzeszy, ále *incompletum usq̃ septuagesies septies*, aż siedmdzieśiat y siedm, chcąc przez to pokázác, że w miłosierdziu Boskim nie masz miary. O! iák niepoięta dobroć Boska! że ták długo czeka popráwy nászey! Ják wiele tysięcy dusz zá ieden grzech śmiertelny w piekle ięczy! á tobie Bog ieszcze dáie frysztu do pokuty! Ey dla Boga! bez odwłoki szukay miłosierdzia Boskiego, ktoreć gotow wyświadczyć Bog záwfze. Nie day nam Pánie wiecznie umierać. Amen.

Cornel. à Lapide. Sup. Zachar.

## K A Z A N I E Ná NIEDZIELE XXI. po Świątkách.

*Cepit ponere rationem. Matth. 18.*



le bárdzo to wesóła nowina, P. M. ofobliwie Pánom Ekonomom, Administrátorom, Podskárbim, Száfárzom! Pan chce ráchunkow słuchác, y owšzem iuž



zaczął *capit ponere rationem*. Nie ná jednym tu zádrży skóra, kiedy Pan záyrzy w rejestrá, kiedy się *usq̃ ad quadrantem* wypłacić kázá. A ieszcze ieżeli Pan surowy, ktoremu ládá mucha, ládá włossek záwádží, ták iáko Fáraónowi, który podczászwego swego, zá iednę muchę, która w kieliszek wpádlá do więzienia wrzucić kázá, piekárzá zá ieden

Gen. 40. 13. włos, że się w chlebie znalazł, powieścić. *Accidit ut peccarent duo, pincerna Regis Aegypti, & pistor misit eos in carcerem, alterum suspendit in patibulo*. A což dopiero, kiedy się iednego y drugiego Antálu, iedney y drugiey kufy winá nie doráchuje? á co, kied y korzec ieden y dzieśiąty máki przepádnie? nie bárdzo by trzeba czekać ráchunku. Nuż ieżeli Pan prędky do dekretu ná śmierć ieżeli u niego, zá iedno głowa ludzka, co głowka mákowa? tak iáko u Tárkviniuszá pysznego który Possom od syná swego przyślánym, nic nie odpowiadáiąc, láská tylko mákowe głowy strącał, co było do wyrozumienia, że syn miał Senátorom Albáńskim kázáć szyie poućináć, iákoż y uczynił. Niebeśpieczna rzecz Páńskim dobrem száfować! bo przytym álbo swoje stráćisz, álbo dász gárdło.

Oleaster. *Hoc communiter servis Principum evenire solet, ut unâ horâ perdant, quod totâ vitâ meruerunt*; pisze Oleaster. Tá zwyczajna u Panow dworzánom wyśługa, ná co przez wiek swoy pracowáli, iedney godziny strácić, byle się tylko ieszcze głowá ná kárku zostála, iák przyidzie do ráchunku, byle nie rzeczo: *Pro cifra, Domino flexile reddé caput*.

Aleć iá słyszę od Ewángelisty Páńskiego, że to ma być Pan láskawy, Pan ludzki, *homo Rex*. Coż

to przecię za ieden? że nie ma inszego imienia tylko człowiek krol? zdámi się, że to ma być *Hommo Deus*, człowiek Bog? bo tytuł krolowski same-mu Bogu *primariò* náleży, á inszym krolom tylko *per participationem*, przez uczestnictwo godności. *Meus est Galaad, meus est Manasses, Juda rex meus.* Człowiek Bog, człowiek Krol jest Zbáwiciel nasz Jezus Chrystus. bo tak Anioł Páński o nim mowi: *regnabit in domo Iacob in aeternum.* To to ten Pan w ráchunek z sługami swoimi wchodzi? á ktoż mu nie pozostánie winien? kto mu się do grosza wyráchnie? *non intres in iudicium cum servo tuo*, w duchu woła do niego Dáwid, *quia non justificabitur in conspectu tuo omnis vivens.* Nie wchodź Pánie, nie wchodź w ráchunek z námi, bo się nie znajdzie taki człowiek, co by się mógł uspráwiedliwić. Stráśzny to dzień! *dies decretoria*, dzień sądu, dzień ráchunkow! á chcecie temu wierząc, że iuż zaczął ráchunek czynić, *capit rationem ponere.* Nie masz tego dnia, nie masz godziny, żeby nam Bog wszechmogący łáski iákiey, dobrodzieystwá iákiego nie świádeczył, á toż przy káżdym świádczeniu łáski y dobrodzieystwá, zaczy-na z námi ráchunek, iák tey łáski iego zázywamy. Tá dziś propozycja moia *Ad M. N. D. Sanctif.*

Psal. 59. 9.

Luc. 1.

*Capit ponere rationem.* Matth. 18.

**J**Le łásk, P. M. odbieramy od Paná Bogá! czyli to do duszy, czyli do pożyćia docze-fnego náleżących tyle exáminow, tyle ráchunkow, tyle sądow podeymuiemy. Wzięłeś wysokie tálen-tá? zaráz przy nich kretka, przy nich ręka Pán-ska, która kalkulacyą z tobą czyni od tego mo-mentu,



mentu, ktoregoś ie wziął, gdzie? iáko? czy ná chwale Boską y przyśługę bliźniego? czy ná twoie wycieczki, ámbicye, ostentácy, záżywasz ich. Wziąłeś fortunę? wziąłeś honor? wziąłeś dobre mienie? zaraz przytym masz *tabulam rationum*, iák wielki dług winienes Bogu? iák go wypłacisz? ná co tę fortunę obrócasz? czy ná ozdobę świątnic Páńskich? ná okrycie, y posilenie ubogich? ná wyposażenie sierot? czyli ná zbytki twoie? ná obrzę Boską, ná debośze? czy uznáiesz to zá dár Boski? czy nie twoiey tylko industryi, twoiey ciekawości, twoiey inwencyi to wszystko przypisujesz? tak iako owi u Psálmisty Páńskiego, *á fructu framenti, vini & olei sui multiplicati sunt*; w krescencye, w winá, w dostátki rózne obfitują, á tym czásem, *multi dicunt quis ostendet nobis bona?* pytáią się, kto nam pokáże dobra, czyie to dáry? ná co uczony *Theodoretus*: *si abundantiam acceperunt, quomodo de largitore jam dubitant? quis eis bona ostendit, & prestitit, ignorant?* Od Bogá wszelką obfitość mieli, á nie uznáią tego zá Boski dar, nie uznáią dobrodzieiá swego, od ktorego wzięli tak wielkie dobrá. *De manu Dei bona ferentes, audent dicere quis ostendet nobis bona.* Dopiero odebráli z rąk Boskich dáry wielkie, ieszcze ie trzymaia w ręku, á śmieia się pytáć kto nam pokáże dobrá? iákoby mowili: zkąd to mamy, ieżeli nie z pracy, nie z zábiegow nászych? *dubitant de Largitore*, nie uznáią Dobrodzieiá swego, nie maia zá dár Páński, fortuny swoiey. A nie iest że to rzecz sądu godná? Wziąłeś od Bogá oświecenie wiáry świętey, bierzesz codziennie náchnieniá Du-  
chá

Psal. 4. 8.

Theodoretus.

Alvarez. Jo-  
scph. Illustr.  
128.

chá S, sposobność do tey y owey cnoty, zaráz tam  
 jest przy tym *calculus computi*, z iakąś wdzięczno-  
 ścią? iákim sercem przyjął te łaski? czy do zbá-  
 wienia duszy twoiey, czy ná zgubę wieczną ie obra-  
 casz? y tak ząwsze rosną dobrodzieystwá Páńskie,  
 rośnie z nich ráchunek, który dopiero ná oštátnim  
 Trybunále Boskim zákończy się. A przecię my  
 nie dbamy o to, że tak surowy ráchunek oddá-  
 wác mamy; nie pátrzymy ustáwicznie w rejestrá  
*perceptorum donorum Dei & expensorum*, nie uwá-  
 żamy, cośmy wzięli? iákeśmy to obroćili? cośmy  
 winni? kupiec káždy codzień kálkulacyą zbiorow  
 swoich y hándlu czyni, codzień *libros rationum*,  
 przegląda, komputuje co zyskał. czego mu nie do-  
 stać; á człowiek tak wiele co moment odbierając  
 łask nie zayrzy w Xięgg sumnieniá, nie czyni rá-  
 chunku z Bogiem, co mu winien; iáko nárzeka  
 Bonaventura S. *Stulti peccatores animæ suæ per plu-  
 rimos annos obruta, ac submersa, rationes cum Do-  
 mino negligunt, cum tanto periculo revidere..* Głup-  
 stwo wielkie ludzkie! rejestrow duszy swoiey przez  
 tak wiele lát długámi grzechow obowiązaney, z  
 których się Bogu rachowác maia, często przeglá-  
 dác zánied: ywia! Przy odebraniu káżdey łaski  
 Páńskiej, gotuy zaráz sobie rejestrá, codzień ie  
 przezyrzy, codzień zwártuy, bo z nich ráchunek  
 uczynić trzeba; Dar Boży, sąd Boży. Doktor ná-  
 rodow Páweł S. o pożywájących kielichá y chlebá  
 Sakrámentálnego pisze, *qui manducat, & bibit*  
*indignè, iudicium sibi manducat & bibit* kto nie-  
 godnie używa chlebá y winá. Ciála y Krwi Prze-  
 nayświętzey, sąd ie, y pije. Wszystkie dobrodziey-

S. Bonav. t.  
 1. Ser. 15.  
 de vera Con-  
 fess.

1. Cor. 11.  
 29.

Ttt      stwá



stwá Boskie, wszystkie dary y to wszystko, co masz od Bogá, iest to Krew Chrystusowa, bo on Krwią swoią okupił ci swobodne záżywanie tak rzeczy wiecznych, iáko y doczesnych, *ille plagatus est, ut tu sis absq̃ plaga, ille pauper & egenus, ut tu abundantiùs habeas*. Wiéc pámiętay o tym, iż iák wiele bierzesz łask iego, tak wiele rázy *judicium manducas & bibis*, tak wiele sądow pártikulárnych podeymować musisz! tak wiele razy w ráchunek z tobą Bog wchodzi; á przecię nie dbasz o registrá twoie! Ezechielowi Prorokowi káże Pan Bog wziąć cegłę iákąs, y opisać ná niey miásto Jeruzalem, *Ezech. 4. 1. sume tibi laterem, & describes in eo civitatem Ierusalem*. Co Prorokowi po cegle? ręce Prorockie podobnieysze do piástowania táblíc Moyżeszowych, niż do kielni, niż do bryły wypiekłej gliny. Nie kápłańska to, nie Prorocka, w ziemi, w doczesnym stáraníu, w zbiorách ziemskich, zápisywać sobie niebieską Jeruzalem, zápisywać niebo.

*Psal. 70. 16. Introibo in potentias Domini, Domine memorabor justitiæ tuæ solius*, z ukoronowanym Prorokiem káždy Práłat ma mowić; wnidę do władzy Páńskich, wezmę chárakter ná się osoby Boskiej; Pánie, o twoiey rylko samey spráwiedliwości, o twoiey tylko samey chwále pámiętać będę, *solius justitiæ tuæ memorabor*, Jeżeli o samey tylko chwále Boskiej toć nie o roli, nie o skibie, nie o intrátách, nie o Ekonomiách myśleć náleży, iáko Prorókom, tak Kápłanom; w tym sensie uczony Oliva explikuie intencją Dáwidá, pisząc ná ten text; *memorabor justitiæ tuæ solius. Ego nè ita abjectus sim, ut inter holocausta privatae utilitatis meminerim Dei? ut delicias*

*licias Sacramentis anteferam? ut in gazophilacio telonium cogitem?* iá Prorok? iá Prálat? tak się mam zárzuć y zákopác w doczesnym stáraniu? żebym między ofiarami, prywát moich, przy wygodách moich o Bogu pámiétał? żebym sobie więcey delicie, wczásy, roskózy, niż Sákramentá, niż powinność kápłańská, wáżył? żebym w kościelnym skárbie, celniczą budę, kramy, hándle zákładáł? nie będzie to nigdy! *solius iustitiae tuae memorabor.*

O samey chwále Boskiej tylko, o samym zbawieniu dusz ludzkich tylko, o samey ozdobie kościelney tylko pámiętać będę. Czemuz tedy Ezechielowi Pan do cegły brać się káže nie do Arki Páńskiej, nie do táblíc? *Nilus* S. subtelny koncept ná to czyni, że ludzie bez náuki, bez náleżytey instytucyi w ártykułách wiary świętey, w práwách y przykázaniách kościelnych y Boskich, są proste cegły, breńa ziemi, nie okrzesáne głazy; gđziesz się mają dostać, żeby zgodne były piástować niebieską Jeruzálem, żeby w nich niebo y Boskie doskonałości záiásniały? ieżeli nie do ręku Prorockich,? ieżeli nie do ręku kápłańskich? żeby ich wypolerowali, ćwiczenie wszelkie w wierze świętey y w obyczáích chrześciańskich im dáli! Jch to powinność! pilne oko ná swoich parafianow, Dyeczánow mieć powinni! á nie tylko kápłani, ále y rodzice ná dziátki swoje, gospodárz ná czeládke, Pan ná dworzánow, magister ná dyscypułow, pátrzać záfwe mają, á żeby co prochem, cō ziemią w nich trąci, wyprzátáli, á niebo tam fundowali, do świątobliwych ákeyi sposobili, dlá tego dokládá Pan, *sume tibi laterem & pones eum coram*

Oliv. t. t. e.  
2. in fest. S.  
Lucie.

Tttz *te,*



S. Nil. lib.  
Alcel.

S. Gregor.  
hom. 12.

te, w oczách ząwſze kápłáńſkich, w oczách ro-  
dźicow, w oczách Pánow, w oczách mágistrow  
maią być náležący do nich; *pones eum ante te*. Ták  
ná to mieysce pomieniony Author; *Magistri fa-  
cultatem Deus ostendit Ezechieli, his verbis declarat,  
opus esse ut magister ex luto discipulos suos faciat  
templum Dei*. Toto widzę táblica z cegły być mu-  
śiála, ná ktorey deklinácye dyscypułow swoim Pro-  
rok miał piſać, *declina à malo & fac bonum*. Grze-  
gorz S. piſze że w tey cegle, ſerce ludzkie wyrá-  
żone było, *sume tibi laterem, sume cor proximi ter-  
renum & pones illud ante te, ut ei, quæ sunt super-  
næ Patriæ gaudia in visione pacis innotescas*. Do ie-  
dnego to náleży; ná ſercu, iák ná táblicy, ryſo-  
wác, nie tylko piſać powinienes bliźniemu iák ma  
Bogá kochác, iák mu ſłużyć. Ale iá do moiey pro-  
pozycyi ciągnąc, dochodzę, że to ieſt *tabula com-  
puti*, pugillares iákies, gdzie, co weźmiesz z łáski  
Boſkiey, y iák to wydáſz konnotowác trzeba, *de-  
scribes in eo civitatem Ierusalem, describes beneficia  
Dei*; Serce náſze Páńſtwo moie ieſt *tabula calculi*,  
ná nim piſać, memoryał dobrodzieyſtw Boſkich  
powinniſmy, á ten má być w oczách náſzych, pil-  
no ząwſze mamy go przegládác, żebyſmy gotowi  
byli ráchunek z łáſk Boſkich uczynić, *pones eum  
coram te*. Fortuny twoie, honory, bogáctwá, ſą  
złote cegiełki, ná ktorych niebo ſobie budujesz,  
ieżeli ich iáko dárú Bożego záżywác będźieſz, ie-  
żeli w ráchunku nie pozostánieſz, *sume tibi cor, &  
pones illud coram te, describes in eo visionem pacis*.  
Ná táblicy ſercá twego ryſuy, czáſy, momentá, co  
kiedy z Prowidencyi odebráeſ Boſkiey, bo te wſzyſt-  
kie

kie kákulacyá od ciebie brác będą, z káždego momentu dasz ráchunek, iákoś go záżywał, iákeś się zán Bogu wypłácił. Ustkárza się tam Jeremiaśz, że przy sadách ráchunkowych, zá instygátorá, czas mu podáno, *vocavit adversum me tempus*. Dopieroż kiedy przeciwko tobie stáną wszystkie godziny, momentá, dni, látá, ktorých ci Bog użyczył do pozyskániá láski swojey, do otrzymániá párdonu zá grzechy, á ty u ciebie nie znaydziesz *in tabula cordis*, żebyś pożytkował z tego czasu; co ná to rzeczesz? *Vocabit Deus tempus adversus impios; accusabit eos, quod tempus gratiae, & veniae perdididerint in malis voluptatibus*; mowi uczony á *Lapide*. Ráchunek Bog záchynájąc z ludźmi, stáwi czas przeciwko nim, czas instygować będzie, że ták wiele momentow utrácili, w ktorých pozyskác mogli miłosierdzie Boskie, á woleli ie obrácác ná roskofzy, ná swywole rózne. A byłoz by to? gdybyś codzień się z Bogiem poráchował, coś mu winien? *sume tibi cor, & pones illud coram te*. Zácháryášzowi pokázal Pan kámiień ieden, czyli kámienną táblicę ná ktorey było siedm oczu. *Ecce lapis, super unum lapidem septem oculi*. Cyfry to podobno być miały, ktorými się kákulował Bogu, álbo rázem y cyfry y oczy, że on nie spuścił oká, *ex tabula computi*, wlepił oczy w rejestrá sumnieniá, dlá tego też ten kámiień stál się *lapis angularis templi Dei*, dlá tego niebo sobie ná nim ufundował; *sume tibi cor, & pones illud coram te*. Záwczasu dlá Bogá! záwczasu poráchuy się z sobá, poráchuy się z Bogiem! codzień weyrzyi w rejestrá sumnieniá, czegoć do komputu nie dostáie! nie czekając aż

Thren. 3. 19.

Cornel. á  
Lapide hic.

Zachar. 3. 9.



ostátni ráchunek oddać trzeba będzie. Chcemy, Pánie Boże, co moment ci się usprawiedliwić, co moment komput lásk twoich, y długow nászych oddać, żebyś ie nam kondonował ná wieki Amen.

✠✠✠ ✠✠✠ ✠✠✠ ✠✠✠ ✠✠✠ ✠✠✠ ✠✠✠ ✠✠✠ ✠✠✠ ✠✠✠ ✠✠✠ ✠✠✠

## K A Z A N I E

### Ná NIEDZIELE XXII. po Swiátkách.

*Licet nè? Matth. 22.*

**D**Worška to kwestya, P. M. *licet nè?* czy godzi się? nayczęści, czy przy stołách Páńskich, czy w prywatnych dyskursách takowe *interrogatoria* Thologom káżą sobie Pánowie Dworscy resolwować, *licet nè?* czy wolno to czynić? czy godzi się to zrobić?

*Sepè mali dubitant, nullâ ratione quiescunt.*

Matth. 19. 3.

Matth. 22.  
28.

Jákož ludzie to byli dworscy, Ministrowie krolewscy, *Herodiani*, co z Pánem Jezusem w tę kwestyá záchodzili, *mittunt discipulos suos cum Herodianis*. Lubo y procz tego, gdziekolwiek się Pan Jezus pokázał, iáko do Theologá swego z podobnymi kwestyámi ućiekáli się Rábinowie, *licet nè uxorem dimittere?* czy godzi się porzucić żonę? *cujus erit de septem uxor in resurrectione?* y więcey takowych wymysłów, ktore to bárdziej dla cieka-wości swoiey, ániżeli dla zbáwienney náuki proponáli. Jákož często ludzie przewrotni;

*Querere*

*Quærere, quo prave cumulent suffragia mentis,  
Non ut, quod vetitum est, dedoceantur, amant.*

Rádzi się o wiele pytáią, nie dlá tego, żeby się ztąd czego náuczyli, ále żeby do swego złego zdánia pomoc iáką ználeźli. Pytá się Pifát Práwdy Przedwieczney, *quid est veritas?* nie dlá tego żeby iá wyznáł, ále że chćiał w práwdzie niepráwdę ználeść. Zálą się ná Babilończykow Jzraelitáni, że kiedy oni w niewoli plákác musieli; *super flumina Babylonis, illic sedimus & fleuimus*, Bábilończykowie ich o pieśni pytáli, *interrogauerunt nos verba cantionum*, oni pláczą, á ci śpiewác im kázá, nie żeby iákiego ztąd zbudowánia szukáli, ále żeby tym wiécey żártow z nich sobie czynili, dlá tego przekliná ich Prorok, *beatus qui allidet parvulos suos ad petram*. Ták się niech tym stánie, którzy niepotrzebne kweśtye dlá żártow, dlá ućiechy swoiey wnoszá, którzy słowá święte, ceremonie kościelne w śmiech sobie obrácają! A Dworzánom Herodowym iák Pan Jezus tę kweśtyą záplácił? *licet ne censum dare Cesari?* surowo, gniewliwemi słowami ich zbywa, *quid me tentatis hypocrite?* chcecie mię podchwytywác obłudni hipokrytowie? kto by się, procz Bogá, ná ták ostry rešpons Ministróm krolewskim zdobył? Bogá sáмого trzeba, álbo człowieká Boskiego, żeby Pánom y fortunátom ziemskim woczy práwdę mowił; ktorey oni słuchác nie chcą, o tym dálszy dyskurs prowadzić będą. *Ad M. N. D. Sanctificationem.*

Joan. 13. 38.

Psalm. 136. 3.

*Licet ne? Matth 22.*

**N**ie záuśze, P. M. y nie káżdemu dá się práwda mowić, drugi weyrzáwszy ná Páná w słup ieden



Suidas.

Sobiescius.  
in Expeditione  
Chocim.Job. 5: 38.  
3.

den nie żywy, *in stipitem Mercurij*, obrocić się go-  
tow; Pewny obywatel Grecki, słysząc o odwadze  
y mężności Herkulesa, schował się w iaskinią, żeby  
się nie spotkał, y nie widział z nim; tráfunkiem  
Herkules przechodził około owej iaskini, na kto-  
regu ledwie co poyrzał ow ukryty Greczyn, na  
tych miał zkámieniać, y do tych czas kámienną  
iego figurę widzieć, iáko Suidas, pisze. O naszym  
Chodkiewiczu Hetmánie historia nieśie, iż kiedy  
pod Choćimem stał z woyskiem, a Osman Car Tu-  
recki *media pacis* szukając Posła swego do niego  
ordynował, Poseł wprowadzony do námiotu tak się  
uląkł osoby iego, że chwilę iáką mówić nie mógł,  
iáko się potym przyznał. Niechże by się tácy spy-  
tali *licetne?* niech by im przyszło prawdę w oczy  
mówić, nie wiem kto by się na to, procz Boga, ál-  
bo Boskiego męża odważył. Brutowi Rzymianie  
státuę, álbo kolumnę marmurową za to wystawili,  
że w brew Tárqviniuszowi tyrannią wyrzucał, y z  
Páństwá go wyzuł, na tey kolumnie była inskry-  
pcya, *utinam viveres!* A iá rzekę ognistym Eliá-  
szom, żarliwym Jzáiászom, groźnym Jeremia-  
szom, Ezechielom, *utinam viveretis!* Gdybyście  
teraz żyli Święci Prorocy! coście Achabow, Jezá-  
bele, Acházow, Ezechiászow, Królow y Pánow  
gromili! z Jobem Pan surowy *Dominus de turbi-  
ne*, Pan piorunow, Pan grzmotow chcąc mówić,  
káże mu ferce męzne przybrać, opásać się dobrze,  
*accinge sicut vir lumbos tuos, interrogabo te.* Słuchay,  
mam Cię o coś pytać, przypasz się dobrze iáko  
mąż, iáko káwaler; kto widział? przyiácielska ma  
być konferencya, á iák na pojedynek gotować się  
Jobowi

Jobowi kážą? więcej powiem, Krol Syryjski prágnał się widzieć z Elizeuszem Prorokiem, aż záraz przydáie mu Bog *forte brachium*, ná koło gory Kármelu woyská Anjelskie stáncły, *mons plenus equorum & curruum in circuitu Elisæi*. Sługa Boski káždy, czy spowiednik, czy káznodzieiá, czy Theolog, iák do bátálij, iák do boiu gotow być musí, kiedy w oczách Páńskich ma się z prawdą pokázác; *accinge sicut vir lumbos tuos*. Páwel Sw. Doktor národow, ánimuiąc uczniow swoich, żeby beśpiecznie przed Xiążęty, y Mágistratami prawdę Ewángeličzną opowiadáli, ármuie ich iáko do okázyi woienney. *Nos qui diei sumus induti loriceam fidei & charitatis, & galeam spem salutis*. Ezechielowi tákże szyszák iákiś dyámentowy Pan Bog ná głowę y gębę kładzie, kiedy go posyła do dworow Jzraelskich, żeby im w brew prawdę mowił, *ut adamantem, & ut silicem dedi faciem tuam, ne timeas eos*. Czoło z dyámentu, to iest, nieporuszone, nie zmárszczone, nie ustráżone ma być sług Boskich, osobliwie Eklezyástow, gdzie mowić trzeba o prawdę, o spráwiedliwość. Ale trudno o tákie teraz dyámentowe gęby; trudno o An brożego, ktory Theodozyuszowi wniść do kościoła nie pozwolił, aż by pokutował; nie záraz się znáydzie drugi *Iaacius*, ktory wyieżdżaiącemu ná woynę Wálensowi Cefárzowi koniá zá cugle uchwycił, żwáwo mowiąc: *adversum Deum bellum geris?* z Bogiem woynę toczysz Cefárz? wroć święte kościoły, wydárte ubogim sierotom fortuny, popraw życiá, á bédziesz miał pokoy, zá co Wálens wrzucić go do więźniá kázał, ále prędko uwolniony,

4. Reg. 617.

1. Thes. 58.

Ezech. 3. 9.

Uuu bo



3. Reg. 22.

bo Cefarz, który się był po przegranej, w chacie  
 iedney zchronił od nieprzyjaciela, spalony w pe-  
 rzynie został. Dyamentowego Eklezyasty trzeba,  
*ut adamantem dedi faciem tuam*, bo prawda kole  
 Pánów w oczy. Ahab Krol Jzraelski, y Jozáfát  
 Krol Judzki, ciągnąc z woyskiem przeciwko Syryi-  
 czykom, ná pustynie wielkie bez wody, bez żywno-  
 ści trafili; Jozáfát pyta się o Proroká iákiego, że-  
 by ich ratował, ná co Ahab: *remansit vir unus,*  
*sed ego odi eum, quia non prophetat mihi bonum, sed*  
*malum.* Dla tego zły Prorok, dla tego *in odio*, w  
 nienawiści u Krolá, że *vir*, że mężim sercem mo-  
 wił co prawdá, *remansit vir unus.* Mężá trzeba,  
*adamantinae faciei*, dyamentowego káznodziei, co  
 by żywą prawdę mowił; nie wiele to dokáże *Neph-*  
*tali dñs eloquia pulchritudinis*, kto w rąbki, kto w  
 iedwabne słowá prawdę uwijá, *accinge sicut vir lum-*  
*bos tuos*, káznodzieiá, iáko y konsyliarz káždy, ten  
 naylepszy, który jest męskiego sercá, bo táki re-  
 spektá wszystkie Páńskie oddáliwszy od siebie, mo-  
 wić może, co się powinno mowić, nie co się Pá-  
 nu podoba. Nie chwáli tego nikt Antoniuszowi,  
 że on miásto Ministrow, miásto mądrych wieszcz-  
 kow, udáie się *pro consilio* do mácochy swoiey, mo-  
 wiąc do niey: *multa vellem, si liceret*, wielebym iá  
 rád w Rzymskiej Rzeczypospolitey dokázał, gdy by  
 wolno było; coż ná to owa konsyliárka? *si libet,*  
*licet; Imperator es*, przez to sámo żeś Cefarz, wol-  
 noć czynić, co chcesz. Niewieściá to, nie mężká  
 rádá, niewieściá nie mężká náuká, *si libet, licet*,  
 pozwolić Pánu co on chce, á nie to, co się godzi;  
 Lepiey *Seneca* swemu *Neronowi* rádzi; *quid mira-*  
*bilius*

*bilius est, quàm eum, cujus ira nihil obstat, potestate suâ in melius, placidiusq; uti?* Co może być podziwieniá godnieyszego w Pánu, iáko, kiedy nikt iego woli sprzeciwić się nie może, á on tey władzy záżywa ná dobre, nie ná złe; nie to czyni co mu się podoba, ále co się godzi. A kiedy on bardziey się tego trzymać będzie, *quod libet, licet;* ktoż mu w oczy rzecze; *non licet*, nie godzi się? Trzebáby zaciągnąć ięzyka pierwszego kaznodzieie Jáná S. ále iuż ná miśie okrzepł, że dogrzewał prawdą Herowi; *non licet tibi fratris uxorem habere.* Mow y zá nas Káznodzieiow Jánie Swięty, bo nam nie wolno! mow choćiáż okrzepłym ięzykiem, bo by żywemu niewycierpiáno! mow Pánom! mow wodzom! *non licet;* nie godzi się íkárbow Rzeczypospolitey ná swoje prywáty obráć! nie godzi się wiéczey swoy interes, niż dobro pospolite promowować! nie godzi się żołnierzowi po wioskách płokáć! nie godzi się *abuti pane pingvi* dobr kościelnych! A mow y wszystkim innym kátolikom! *non licet;* nie godzi się dni świętych Niedzieli, w tárgi, w kupiectwá, w hándle obráć! nie godzi się lichwą žádná bawić, miáry umnieyszać, ná grószu, dziesięć profitować! *non licet,* nie godzi się w tym y owym złym nálogu leżeć, podepnąć honoru bliźniego, krzywdy ubogim poddánym czynić! *non licet.* kto to rzecze? chyba mąż odważny? *accinge lumbos tuos sicut vir.* Czemu nie ięzyk Jobowi Pan zbroić káże? ták iáko ow Apo káliptyczny Práwdomowca był uzbroiony; *de ore ejus exibat gladius acutus,* ále w pas po Rycersku opásanego chce widzieć? Nie dosyć tu mowić, nie

Mar. 6. 18.

Apoc. 1. 16.

Uuuu2 dosyć



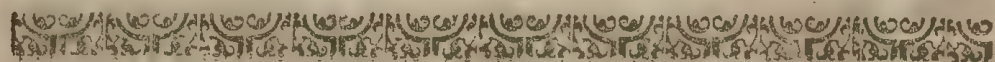
Jsa. 58. 1.

dosyć prywatne ádmonicze dáwać, ále ná cáły głos wołać trzeba *non licet!* choćby się boki pádác miały, dla tego przypasywać ie Pan káże, *accinge lumbos*. Ták Jzaiászowi wołać kázał, *clama nē cesses, quasi tuba exalta vocem tuam*; dla czegoż? *annuntia peccata eorum*. Wywoływay, wykrzykuy ich grzechy! Rycerskiego tu pásá trzeba ná taką funkcyą, żeby dobrze boki ściśnąć, inaczey by nie wystarczyły ná głos ták wielki. Uczony *Origenes* pisząc *super Leviticum*, mowi, że nie iednym, ále dwiema pásami ma być káždy mąż Boski, káždy kázno-dzieia opasány, żeby był *vir Dei*, żeby odważnie mowił, *duplex sit baltheus necesse, ut sit sacerdos expeditus verbo & opere, & sanctus corpore & spiritu*. Dwoiákiego pásá Rycerskiego kápłánowi trzeba, żeby był *potens in verbo*, wymowy y uczynku dobrego, w duchu, y ná cieie świątobliwości. Nie ná iednym głosie, nie ná wymownym tylko ięzyku, ále bárdziej ná doskonałości, żebyś wyperśwadował co Bog káże, żebyś był *accinctus lumbos sicut vir*. Niech będzie głos máły, ále głosne świątobliwością twoie ákcy, życie przykładne, dáleko więcej dokázesz, nizeli wybornym głosem. Przypasac się dobrze powinien *vir doctrinae*, ogárnać suknie, *nē fluant vestes, ut prebendantur manibus palpantium, nē pateant ad munera rogantium*, żeby się nie dał pociągnąć ná czyię stronę, od żarliwości honoru Boskiego, żeby nie miał w co brác donatyw, ktore by mu gębę zámknęły. Ściśnąć ma, nie tylko boki, ále y serce, żeby się ládá obietnicom, ládá pochlebstwu uwiesć nie dáło. *Accinge lumbos tuos sicut vir*. Powráca Saul z obozu, otrzy-  
má-

mawisz y značzną wiktoryą z Amalecytow, ktoremu z mandátem Boskim záchodzi groźny Sámuel drogę. Postrzegł Krol po minie Proroká, že mu coś nie do gustu miał powiedzieć y przyimuie go z ludzkością niezwyczajną: *Benedictus tu Domine.* 1. Reg. 15. 13.  
 Błogo sławionys ty Pánie; zkądże to Saulowi? že tak wielki tytuł, taką weneracyą Sámuelowi czyni? nie dosyć ná tym; opowiada mu že tak wiele trzod Amalecytańskich przygnał ná ofiarę, *ut immolarentur Domino Deo tuo*, iákoby to samego Proroká był Bog, á bárdziey že z ofiar miał pártycypować Samuel. Což ná to Prorok? *sine me, indicabo tibi, quæ locutus est Dominus; abjecit te Dominus, nè sis Rex super Israél.* Zámknął uszy ná pochlebne komplementá krolewskie, zámknął oczy ná przygnańe trzody, prawdę mowi Krolowi; Pan cię odrzucił, day mi pokoy, nin bédziesz wiécey Krollem, boś przykázaniá Božego nie záchował. To to mąż Boski! ktory ani ná respektá krolewskie, ani ná upominki uwážając, mowi, co mu Bog mowić kazał; *accinge lumbos tuos sicut vir* Dayże Bože, žeby tak męžne ferce, *eam fortitudinem Spiritus*, taką odwagę mieli wszyscy káznodzieie, spowiednicy, gdzie prawdę mowić trzebá bédzie! Day nam Pánie dyamentowe twarzy, ážeby žádné fawory, respektá, uwagi mieyscá nie miały, kiedy przyidzie *annuntiare peccata populo*, wyrzucác ná oczy niesprawiedliwości, zdzierstwá, záboystwá, niewstydy ludziom; Osiądz Pánie sam usta nasze, tak iákoś osiądl usta Moyżeszowe, žeby Fáraonowi prawdę mowił, *ero in ore tuo.* Niech nie my mowiemy, ále ty Pánie, bo ciebie prędzey usłuchá káždy, ál-  
 Uuu3 bo



bo taką day ięzykom naszym władzą, żebyśmy wszystkich pociągnęli do miłości, y chwały two-  
iey. Amen.



## K A Z A N I E

### Ná NIEDZIELE XXIII.

Po Swiátkách.

*Filia mea modò defuncta est. Matth. 9.*

**N**iespodziana w Domu Xiążęcym żałoba,  
P. M. Xiężniczka, wielkiej nadziei Co-  
ra dopiero skonala, iako się Xiążę Ociec  
skarży, *filia mea modò defuncta est*. Bog  
day każdy tak umierał! w niewinności lat swoich,  
w kwieciu nie rwiędłym życia, bez obrázy Boskiej,  
bez grzechu! nie w ten czas, kiedy *ossa arida*, zá-  
schle w nieprawości upálach kości ná nic się nie  
zdádza, chyba w ogień wieczny wrzucić! Ale Pan  
Jezus lepszą Xiążęciu czyni otuchę, że nie umár-  
ła córka tego, ale tylko zaśnęła, *non est mortua, sed  
dormit*. Postáremu to śmiertelny iákis letárg być  
musiał, kiedy między wrzawą trąb, fletow, píszcz-  
kow nie obudziła się Xiężniczka. Jákoż śmierć,  
siostra snu, według Poetow:

*Cimmerium fratrem, cæca secuta soror.*

Dyogenes złożony chorobą, twárdó zaśypiał, kie-  
dy go Medyk spytał iák by się miał, odpowiedział  
Dyogenes, *rectè; nam frater sororem amplectitur.*  
Dobrze

Dobrze się zemną dzieie, brat siostrę witá, állu-  
dując do fikcyi Homera, który sen brátem śmier-  
ci uczynił. Jákoż nie żyie, kto w ospálstwie, w  
gnusności gnije, bo życie nasze zawiśło *in usu ra-*  
*tionis*, & *exercitio sensuum*, ná dyskursie, czyli ust-  
nym, z ludźmi, czyli intellektuálnym, przez kon-  
templacyą, z Bogiem, kiedy człowiek widzi, sły-  
szy, czuie, czego śpiący człowiek nie ma, á zátym  
nie może się zwác żywym.

*Quam vigilas, dormis plus Pontice, diceris ergo  
Tot noctes vita, non tot habere dies.*

Więcey śpisz, niżli czuiesz, lát twych nie masz  
w mocy, nie pytam się dni wiele, wiele żyiesz no-  
cy? O takowych śpiochách Psálmista Páński: *dor-*  
*mierunt somnum suum, & nihil invenerunt viri di-*  
*vitiarum in manibus suis.* Zásnęli snem swoim Pá-  
nowie bogácz, y nic w ręku nie ználeźli. A kto-  
rysz to sen bogáczow? *dormierunt somnum suum,*  
do południá? do wpół wieczor? y to máło; do wie-  
czora? y to máło: to cały dzień? bo noc ná dzień  
obrácaią, y to ieszcze máło; przez cále życie swo-  
ie śpią, *vita praesens, quaedam dormitio peccatorum,*  
*quia licet vigilant corpore, anima illorum dormit.*  
Życie doczesne, iest to spánie ustáwiczne ludzi  
grzeszących, ktorzy lubo czuyni są ná zmysłách,  
ále dusza ich spi; coś iey się tylko śni o Bogu;  
*dormierunt somnum suum.* Nie wiem, ieżeli nie  
tákim snem Ewángeliczna tá Pánienka, zásnęła?  
*non est mortua sed dormit.* Podobno; bo bez swiá-  
tlá wiáry świętey, życie iey było nocą, *eratis ali-*  
*quando tenebrae.* Tylko że Xiąże Oćiec sam świád-  
czy, iż przy nim zkonála, on iey sam oczy zá-  
warł.

Psál. 75. 6.

Incognitus.

Eph. 5. 8.



márł, *filia mea modò defuncta est*. Już to tu nie moralny sen, nie letárg; prąwdziwie umárła Xiężniczka, ále zá iedno życie dwoiákie odbiera, y fizyczne, y duchowne. Umierać trzeba wprzód káżdemu sobie, żeby żył y sobie y Bogu. Pokázę to dálszym dyskursem moim. *Ad M. N. D. Sanctificationem.*

*Filia mea modò defuncta est. Matth. 9.*

Apoc. 9. 8.

Ezech. 18.

4.

S. Ambr. super Luc. 1.  
5.

Hug. Card.

**D**O objaśnieniá założoney Propozycyi, P. M. wiedzieć potrzeba, iż troiáka iest śmierć; *naturæ, culpæ, & gratiæ*; śmierć náaturalna, o ktorey písmo święte, *querent homines mortem & non invenient*. Śmierć grzechu, o ktorey Duch S. *anima quaecunq; peccaverit, ipsa morietur*. Śmierć łáski Boskiey, ktora *secularium affert voluptatum interitum, quam subimus conscripti Christo in baptismo*, mowi Ambroży S. ktora obumieramy światu y łámyym sobie. *Hugo Cardinalis* osobliwszą tey troistey śmierci dáie dystynkcyą: *Mors naturæ, culpæ, & gratiæ; in prima moritur caro, in secunda anima, in tertia totus homo. Prima separat animam à corpore, secunda animam à gratia, tertia totum hominem à curis sæculi*. Śmierć náaturalna iest ciáła, śmierć grzechu iest duszy, śmierć łáski iest cáłego człowieká: przez pierwszą umiera ciáło, á dusza żyie; przez drugą umiera dusza, á ciáło żyć może; przez trzecią cały człowiek y duszą y ciáłem umiera światu, y roskoszom iego, Tá ostátnia śmierć, *mors gratiæ*, służy propozycyi moiey. Ale się to zdá być w brew Theologii; bo łáska Páńska, iáko idzie od Bogá, w którym wszystko życie, *in ipso vita erat*, ták y ona życie ludziom dáie, nie śmierć. Atoż *Hugo Cardinalis* trzyma, że śmierć

śmierć łaska Boska przynosi, ale zbawienną, bo światu człowiek obumieraiać, życie wieczne odbiera. *Mors gratiae totum hominem separat à curis saeculi.* Nie złączniesz żyć iako katólik, iako wybrány Boski, poki nie umrzesz światu, poki się nie stanie separacya, iako duszy od ciała, serca twego od marności, od wszelkich okazyi grzechu. Umierać trzeba sobie, żebyś żył na wieki y sobie y Bogu. Możesz między inszemi ceremoniałami kościelnymi, kazał też wystawić dwa ołtarze *holocausti* & *thymiamatis*, ołtarz całopálnych ofiar, y ołtarz zápachow y wonności; do ołtarza *holocausti*, pierwszy był przystęp, z tamtąd do ołtarza *thymiamatis*; bo tamten stał w przysionku *tabernaculi*, ten zaś *in sanctuario*, w samym przybytku Pańskim. Coż to był ten ołtarz całopálnych ofiar? *altare holocausti*? ołtarz śmierci, bo tam bydło, barány, kozły rznieto, y paláno ná ofiarę; ołtarz zaś wonności, *altare thymiamatis*, ołtarz życia, ożywiających serce zápachow; ten *inter sancta sanctorum*, miał miejsce, tamten *extra*, iako Augustyn S. Origenes y inni Doktorowie trzymają. Do ołtarza woni, nikt przystąpić nie mógł, aż pierwey oddał ofiarę *ad altare holocausti*, śmierć iako wołu, baranę albo kozła. Słuchaymysz co Grzegorz S. przez ten ołtarz rozumie; *quid est altare? nisi mens bene viventium, qui carnem per abstinentiam macerant, ubi ex merore compunctionis ignis ardet, & caro consumitur? jura illud Apostoli, ut exhibeatis corpora vestra hostiam viventem.* Ołtarz całopálnych ofiar, mowi pomieniony Doktor, iest umysł świątobliwy owych, ktorzy przez umártwienie

Exod. 30. 27.

S. Greg. homil. 22. in Ezech.

Rom. 12. 1.

Www ..... nia



nią morzą ciało swoje, gdzie się wznieca ogień, z kompunkcyi y żalu serdecznego, ciało niszczeie, iako Apostoł mowi, oddaycie ciała wasze za żywą ofiarę Bogu. Chcemy przystąpić do ołtarza wonności świętych, życia wiekuistego *ad sancta sanctorum*, pierwey ci trzeba obumrzeć, stać się nie żywym, przez umartwienia, przez wzgardę rokoszy, y wszystkich przemijających rzeczy. *Exhibeatis corpora vestra hostiam viventem*. Tylko coś sobie przeciwnego, *hostia vivens*, być ofiarą, a być żywą ofiarą, ponieważ ofiary były rzniete? to to iest umierać, żebyś żył. Rznij! zabijaj! morz! w sobie *vitulos labiorum*, ciotki bodące, słowá uszczypliwe, niecierpliwe, brámujące sławę bliźniego, mietające się ná honor bliźniego; słowá rospuszczone, serca y uszy zarażające, słowá bezecne, zgorszenia pełne, *immola vitulos labiorum*; Rznij! zabijaj! morz! owe woły wyniosłości, o których Eklezyástyk pisze, *non te extollas in cogitatione animæ tuæ, sicut taurus*. Morz! w sobie ámbicye, gorne myśli, prezumpcye! Rznij! zabijaj! morz! nierządne áffekty, bydlęce pássye, pożądliwości, gniewy, łakomstwo, prągnienie cudzego, nie czekając że sam Bog, iako kozła związanego w ogień wieczny wrzucić cię káže, bo tak u Jeremiásza Proroká uczynić się przegráza. *Deducam eos quasi agnos ad victimam & quasi arietes cum hedis*. Morz! y zabijaj! całego siebie! wszystkie zmyśły, wszystkie áppetety, wolą własną, y cokolwiek iest w tobie przeciwnego Bogu umorz ro, żebyś żyjąc, nie żył, czując, nie czuł. *Exhibeatis corpora vestra hostiam viventem*. Tak wiele śmierci masz pierwey pod-  
iść

iąć, *in altari holocausti*, ná cieie twoim, w sercu skruszonym, niżeli przyśtąpisz, *ad aram vitæ*, do świątobliwości, do perfekcyi, do zbawienia wiecznego. Jásniey to ieszczę potwierdza Grzegorz S. *Hostia vivens, est corpus Deo afflictum; hostia, quia jam huic mundo est mortuum; vivens, quia cuncta quæ prævalet bona operatur.* S. Gregor.  
 Żywa Bogu ofiára, ciało umorzone; ofiára, bo iuż człowiek światu umarł; żywa bo wszystkie, które może, święte ákcye czyni. Fenixowi suche gáłázki sobie ná zániecznienie słonecznego upáłu znoszącemu, y w płomieniách umierającemu ktoś przypisał; *moriatur ut vivam*, umieram, żebym żył. Umieraymy y my w nászych pożądliwościách, umieraymy w respekcie w zbytecznym, rzeczy doczesnych kochaniu, które to bez obrázy Boskiej być nie może, umieraymy roskoszom, delicyom, światowości, żebyśmy poczęli żyć Bogu, żebyśmy żyli ná wieki. Nie trzeba ważnieyszego árgumentu do potwierdzenia tego, iáko iest árgument mądrości Przedwieczney; *nisi granum frumenti cadens in terram mortuum fuerit ipsum solum manet, si autem mortuum fuerit, multum fructum affert.* Joan. 12. 24.  
 Oto żywy obraz *frumenti electi*, wybranego do chwały Boskiej człowieka! żyć będzie w ziemi, w stáraniu ziemskim, zákopány w roskoszách, w zbytecznych y łákomych zbiorách, iák by nie żył, bo nie fruktyfikuje w łásce Boskiej; obumrze ziemi, światowości, łámemu sobie dopiero żyć zacząnie, dopiero w fruktá cnot świętych, doskonałości, przyiáźni Boskiej krzewić się będzie; *si mortuum fuerit fructum multum affert.* Mamy wodzá do ták zbawienney przed

Www2 smier-



śmiercią śmierci, samego Páná Jezusá, o którym  
 Hebr. 10. 5. Doktor národow Páweł S. pisze, *ingrediens mundum, dicit: hostiam & oblationem noluiſti, corpus autem aptaſti mihi.* Ledwie Pan Jezus przyſzedł ná ten ſwiat, zaráz ſię z tym odzywá do Bogá Oycá: Nie chciáleś całopálnych ofiár, nie chciáleś żebyć woły, bárány były rzniete ná ofiárę, ále miáſto tego, ciáło moje przygotowałeś ſobie. A nie tyl-  
 ko to mowi o śmierci krzyżowey, gdzie *ductus eſt tanquám ovis ad occiſionem*, ále że cáłe życie ſwo-  
 ie, śmierć ná cieie noſił, iáko Chryzoſtom S. uwa-  
 ża. *Ubi primum Chriſtus eſt ingreſſus mundum, ſta-  
 tim dicit ſibi datum corpus aptum ad immolationem & mortem.* Zaráz, iák tylko zăwitał ná ten ſwiat Chryſtus, nie dopiero przy krzyżu, oſwiádcza ſię z tym, że iáko ciáło iego było ofiárą, zaráz umie-  
 ráć poczywał. Komu tam było w Pánieńskim iego cieie umierać? iákie páſſye morzyć? co *in victi-  
 mam* zăbijáć? á przecię zaráz iák ná ſwiat przy-  
 ſzedł, *ſtatim dicit ſibi datum corpus aptum ad mor-  
 tem*, ſpoſobi ciáło do śmierci. Umrzec trzeba ná cieie, żeby duſza żyła y z ciáłem! *Pachomius S.* proſzącemu puſtelnikowi, żeby mu dáł lekcyá, iákoby przyiſć mogł do doſkonáłoſci, kázał pátrzáć ná trupa; przez to chcąc go náuczyć, że kto chce żyć ſwiątobliwie, żyć między Elektámi Boſkimi, ma ſię ſtáć trupem, który nie czuie, choć by go bito; nie widzi, choćby ſię z niego náigrawano; nie ſłyſzy, choćby mu naygorzey mowiono. Ták nam obumierać ſobie trzeba, żebyſmy żyli Bogu. *Morimur, ut vivamus.* Ták umorzyć w ſobie páſſye pożądliwoſci, áppetyty, táki gwáłt náturze uczynić,

czynić, tak się zlámac, iáko gdybyśmy nie żyli, á tym czásem szczęśliwsze życie záčniemy w łásce Boskiej. *morimur u vivamus*. Słyszysz co nie do smáku, widzisz się być w kontempcie, trzeba by się krzywdy zemścić, oddać zá swoje, *morere ut vivas*, iákoby to do ciébie náležáło, iákobys tego nie słyszał y nie widziál. To to pustelnicze życie takie? ázáž wszystkim być pustelnikámi? ázáž Pánowie máiętni, honoráci, bogáczé tak nie żywemi będą? Apostoł Páński mowi, iż wszystkim nam żyć trzeba nie żyjąc, żebyśmy żyli w łásce Boskiej; *tempus breve est, reliquum est, ut qui habent uxores, 1. Cor. 7. 30. tanquám non habentes sint, qui emunt tanquám non possidentes, qui utuntur hoc mundo, tanquám non utantur*. Ale nie iest że to śmierci równa? mieć wszystko, á tak się oddálic žádzá od tego, iáko bys nie nie miál; żyć z żoną? iákobys nie żył, zakupować máiętności? iákobys żadney w nich nie miál possessyi, być w honorze? iákobys nie był, záżywać tego światá? iákobys nie záżywał. Atož taką śmierciá umierać mamy, żebyśmy żyli w łásce Boskiej! Dziś záraz! Pánie Boże nasz, dziś! tego momentu chcemy ostrygnąć w te święte trupy! umierać w áffektách ziemskich! tak záżywać rzeczy doczesnych, iákobysmy nie záżywáli, ábys nam tylko dał zkosztować słodczy życia, ktoreś wybranym twoim przygotował.

A  
M E  
N.

Www3

KA-



# K A Z A N I E

## NáNIEDZIELE XXIV.

### po Świątkách.

*In januis est. Matth. 24.*

**P**Ozef mamy ná drzwiách przybity P. M. Trzeba nam się podobno stáwić ná Trybunał Páński, *in januis est*, we drzwiách jest; á jest że iáka gotowość do sądu? mamyż iákie munimentá ná obronę naszą? mamyż iákie *merita causæ*? z czym stániemy przed tronem Sędziego Naywyższego? gdy by dziś, gdyby tego momentu przywołano sprawę naszą, cobysmy ná to rzekli? gdzie są papiery? *libri conscientiae*,? czy nie są pogluzowane Instrumentá, ktore wáloru mieć nie mogą żadnego w Trybanále, że są pogluzowane, że nie są *in mundo*? *Liber conscientiae est in die Iudicij aperiendus*, mowi miodopłynny Doktor Bernard S. *ideò scribendus est aureo calamo meritorum bonorum*. Nie láda átrámentem, nie láda piorem, ále piorem złotym, literámi złotymi dobrych ákcyi maia być zápisáne Xięgi sumnieniá, ktore w dzień sądu otworzone będą? naymnieysza mákuła tam się odkryie. A przecię nie pámiętámy ná to, że dziś, jutro, odpowiedzieć nam trzeba, pozew ná drzwiách wiśi; *in januis est*, nie myślemy o przygotowaniu ná tak stráśzne sądy; błotem nie złotem zápisuiemy Xięgi sumnieniá. *Inquinatae sunt viae illius omni tempore,*

S. Bern. s.  
32.

Psal. 10. 5.

pore, o zapamiętáłym człowieku mowi Psálmista Páński, nie masz tego czasu, godziny, momentu, *omni tempore*, żeby się nie przyczyniło nieprawości. A zkąd że tá zapamiętałość w człowieku *transferuntur judicia tua á facie ejus*, o to nie myśli, iż dziś, jutro ná sądzie Boskim stánie, że sobie nie imaginuie, iáko by we drzwiách już był Sędziá Naywyższy *in januis est*. Co dzień pozew odbiera, bo codzień bliższy śmierci. Jeszcze to, jeszcze, folgę iákąś mamy! kiedy we drzwiách dopiero Sędziá, nie w pokoju, nie w Gábinecie, kiedy nie nád kárkiem wiśi miecz sprawiedliwości Boskiej! Y owszem ná gorącym prawie, we drzwiách sądy składa, *in januis est*. Jákoż prawem Boskim nákazáno Izraelitom, żeby w bramách y we drzwiách domow swoich sądzili się. *Iudices & Magistratus constitues, in omnibus portis tuis, per singulas domos tuas, ut judicent populum iusto iudicio*; szczęśliwe to czasy były, kiedy nie trzeba było szukać o kilkanaście albo kilkadziesiąt mil Trybunału, ále każdy w progách swoich miał Grod, miał Stubę. Albo też każdy gospodarz był sobie sędzią sam się w domu osądził, co słuszná, co sprawiedliwa nie szukał *strepitum fori*. Dobrze kiedy sam człowiek z sumnieniem swoim się poráchuie, sam osądzi co winien Bogu, nie będzie miał sędziá co w nim károwić; *nè tibi sit iudex gravis, utere iudice recto, ipso te*. Tylko że tam prawo wyraźnie mowi: *constitues Iudices & Magistratus in portis*. Formalne sądy odprawowały się u żydów w bramách, we drzwiách. Strach wielki! *in januis est*. Sędziá naysprawiedliwszy już zaczyna sądy; już jest we drzwiách;

czy

Dent. 17.  
19.



Just. t. de  
acquir. re-  
rum Domi-  
nio. inst.

czy ieno nie ná exekucyá iuż ziechál? odebrać  
possessyá dobr ziemskich. Albowiem *Iustinianus*  
uczy, że *traditio possessionis*, stáie przez uięcie się  
klámki, álbo kluczy. Gniew Boski chwyta się klám-  
ki, odbiera tam possessyá, rozgofzcza się w domu,  
gdzie u człowieka nie widzi żadney popráwy, y o-  
wżem, áni nádziei popráwy. Ten dziś mowy mo-  
iey ássumpt *Ad M. N. D Sanctificationem*.

*In januis est. Matth. 24.*

Seneca. l. 1.  
de ira c. 16.

**T**A nieszczęśliwość, P. M. ledwie nie u kázde-  
go znaydnie się, iż gdzie raz grzech iáki wplá-  
ta się do fercá człowieka, tam chce y wiekowác  
Chrześciáńskim práwie piorem lubo pogánin, Se-  
neca pisze: *Tibi insanabilis animus est, scelera sce-*  
*leribus contexens, Et jam non causa impelleris, sed*  
*satis tibi magna ad peccandum causa peccóss.* Nie  
uleczony umysł raz upádłego człowieka, zbro-  
dni do zbrodni przydáie záfwe, y iuż go żadná  
okázyá, żadná przyczyná do złego nie pędzi, do-  
fyc wielki do grzechu pochop, że raz zgrzeszył.  
Pácyent zás Boski Job mowi, *bibit quasi aquam*  
*iniquitatem* czemuż to iáko wodę? co ma wodá do  
niepráwości?

*Quo plus sunt potæ, plus situntur aquæ.*

Im więcej pijesz wody, tym więcej prágniejsz  
ochłody; Im dáley kto zabrníe wgrzechy, tym  
głębiey idzie. *bibit quasi aquam iniquitatem*; do-  
pieroż do gruntu sámeo ponurzywszy się, nie-  
myśli więcej iákoby wybrnąć z owey złey toni.

Prov. 18. 3.

*Impius cum in profundum peccatorum venerit con-*  
*temnit* mowi Mędrzec Páński. złośliwy człowiek,  
kiedy przyidzie ná sáme głębíą grzechow, zánic  
fo-

sobie ma zgubę swoją. Niedziwujcie się P. M. że gniew Boski w tym domu, w tej majątności, w tym Pałacu, w tym Państwie y owym rozpościera się, y bierze possessyą, sam sobie każdy winien, że się w przód pozwolił rozgościć u siebie nieprawości, że się nie starał rugować iey czym prędzey, bo gniew Boski w te tropy ciągnie za nieprawością. A za tym sam sobie człowiek winien, że tak straszną exekucyą w domu cierpieć musi. *Clementiam Domini, in rigore ejus debemus advertere nullum prius condemnat, sed unusquodque est sibi Author poenae.* Wielka w tym śaśkliwość przy rygorze śprawiedliwości Pańskiej, że nie on pierwszy kondemnuie nas, ale każdy jest autor zguby swojej, a bierzy Boskiej. Myśmy sobie sami winni, my! że gniew y plaga Boska szerzy się u nas, odbiera nam possessyą dobr, Państw fortun dziejących, odbiera possessyą duszy naszej bo znać, mieliśmy ie na tencie niesprawiedliwości. Zgrzeszyłeś, a nie myślisz o poprawie? fundujesz prawo gniewu Bożego, kary Boskiej, żeć odbiera wszystkie doczesne y wieczne dobrą; słuchaymy co litera święta pisze: *si audire nolueris vocem Domini Dei tui, maledictus eris in civitate, maledictus in agro.* Nie będziesz słuchał głosu Pańa Bogą twoiego przeklęty będziesz na mieście twoim, przeklęty na roli twoiej, przeklęty na fortunie, na duszy twoiej. Już to nie twoy dwor nie twoy dom, nie twoy grunt, nie twoje włości, nie twoje folwarki, klucze, gdzie zachodzi *maledictum*, przeklęctwo, bo gniew Boski tam bie-



bierze possessyą, dla zbrodni twoich *maledictus eris in civitate, maledictus in agro*. Iak prędko Kaim krwią braterską tyráńskie łwoie zboczył ręce, stawa dekret Boski przeciwko niemu, *vagus & profugus eris super terram*. Iakże to może bydź Kaim tułacz, kiedy on tylko już sam został dzie-  
dzic całej ziemi? iak może bydź *vagabunda persona*? kiedy prawem pierworodnym jest Pan światá? á przecię go dekretuia, *vagus & profugus super terram*. Owoż! owe pierwsze pieśczo-  
ty Ewy y Adámá, ná co przyszły? tráci possessyą całego światá odpada od trzod Ablá Brátá, ktore przez sukcessyą ná niego spadać miały, od-  
pada od fortuny Oycowskiey, tułacz ieden z Páná czterech części światá, *vagus & profugus eris su-  
per terram*. Pánowie młodzi stáranni Rodzice slyszycie iako was omylić mogą nádzieie wásze; myśli drugi że syn iego albo corá będzie ozdo-  
bą fámilij, aż Pan syn *ecclipsim patitur*, zácmmienie ma w głowie, drwał miásto Merkuryuszá, core-  
czká iako druga Helená w popioł dziedziczną for-  
tunę Oycowską fortunę obroci *vagus & profugus* cieszy się z swoim Kaimkiem Ewá *possedi hominem per Deum*, Bog mi dał tak zacnego syná, dał dzie-  
dzicá całego światá, aż iak Kaimek podrośł, cho-  
ćiaż bydlá niepáśł, urośły mu rogi. zábija brátá przy trzodzie, tráci substancyą wśzystkę, *vagus & profugus super terram*. Coż czyni Kaim! *egressus a facie Domini habitavit profugus in Eden ad orientalem plagam* jest tu subtelna reflexya: Kaim po-  
szedłszy ná wygnánie ośiadł kráinę naylepszą, zie-  
mię mlekiem y miodem płynącą, bo Eden z He-  
bráy-

Gen. 4. 5.

Gen. 4. 16.

bráyskiego znaczy *Paradysus terrestris*. Oćiec Adam z Ráiu wygnány. á Kaim tráfił ná Ray; *habitavit in Eden habitavit in Paradyso*, czemu się przecię piśze *vagus & profugus*. Włóczęgá biegon, wygnániec, choć przy ták dobrej possessyi! Prawdá, że się to u nas tráfia iż ten y ow IMć w Dobrách wielkich siedzi iáko w Ráiu ziemskim wszystkiego mu dostaie, á przecię *profugus* konie pod kulbákami stoia, co dzień się iuczy bo znáć złym právem dobrá ośiadł, y ták sflucha rychłó go Trybunał iáko *invasorem bonorum* chwytać káże, álbo też siedzi IMć w Máietności używa z Przyiácioły á długow iák włosow náglowie, iest to *habitare profugum in Eden*, bo dziś álbo iutro kredytorowie z Dobrego wyrzuca. *Non est hereditas nisi deducto aere alieno*. Uczony Lyránus trzyma, że y tá sáma ták zyzna ziemiá, była kárą Boską Kaimowi, *per Eden intelligitur paradysus terrestris, in pœnam enim factum est, ut expelleretur versus illam regionem, delectabilem & flicem*. dobra to kárá, mieć wszystkiego z gęby, obfitováć w dobrym iáko w ráiu, iákoż miał to wszystko Kaim, á przecię przy tákich dostátkách przy possessyi obzerney *profugus & vagus* wygnániec *vagabunda persona* nie iest possessyonat żaden; Hieronim S. ináczey to słowo *Eden* explikuie, *habitavit in terra Nad Hebraice dicitur Nad id est instabilis, & fluctuans, & in certæ sedis*. Rzecz trudna do poięcia, mieřkał Kaim w ziemi obfitości. á niemiał possessyi *habitavit in Paradyso incertæ sedis*. Kombinnie to Izydor S. *quod patiuntur, quicunque exeunt à facie Domini & habitant in perturbatione car-*

Lyrannus.

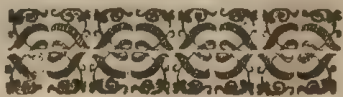
S. Hieronim⁹.



Gen. 4. 13.

*nali.* Ták to wszystkim bywa ! ktorzy odpadá-  
 ią od miłosierdzia Boskiego, á zamięszkiwáią się  
 w niešťátecznych požądliwościách , ośiadáią *in*  
*profundo peccatorum* což bez popráwy bez upá-  
 miętania się wzłości swoiey, że opływáią w for-  
 tunách honorách , żyjąc iáko w Ráiu , á prze-  
 cię niemáią żadney possessyi *in certæ sedis* , bo  
 iuż gniew Boski kára y przeklectwo Boskie ká-  
 żdy ich chlebá káwałek opánováło, *in penam facti*  
*est ut expellerentur versus regionem delectabilem* cze-  
 muż się iák szerzy w dobrách Kaimowych gniew Bo-  
 ży? bo nie myślał o poprawie, nie szukał miłosier-  
 dzia Boskiego ále desperował zaráz *major est iniqui-*  
*tas mea quam ut veniam merear.* Wielka niešťczę-  
 śliwość grzeszniká káżdego, że upadłszy raz, nie my-  
 śli więcey powstać, woli się tułáczem stáć, woli że  
 mu gniew Boski odbierze possessyá , ániże i upoko-  
 rzyć się, y szukać łáski Páńskiey. Jeremiaśz Prorok  
 mowi *induraverunt facies supra petram & noluerunt*  
*reverti ideo conducam super eos mala* zátwardniáły  
 ich twarzy, to iest, *facies conscientiæ*, zkámieniá-  
 ły ich sumnienia gorzey niż skálá, zprowadzę ná  
 nich wszystko złe, to iest, *exekucyá káry* mo-  
 ie, gniew moy obeymie ich, y wszystko ich do-  
 bro. Poty Bog Wszzechmogący cierpi potey  
 gniewu swego niewywiera, poki nieokámienieiesz  
 w grzechu! mamy przykład tego w ludziách przed  
 potopnych; *videns Deus quod multa malitia ho-*  
*minum esset in terra, penituit eum quod fecisset ho-*  
*minem, delebo inquit hominem.* Widząc Pan Bog  
 że wielka ludzka złość ná ziemi, żáłował że stwor-  
 zył cłowieká; zmáże mowi cłowieká, niedosyć  
 zgu-

dosyć zgubić, ale zmazać imię chce ludzkie; a po potopie już idzie łaskawiey, *nequaquam ultra maledicam terræ, propter hominem, sensus enim & cogitatio humani cordis ad malum prona sunt.* Nie chcę więcej złorzeczyć ziemi dla człowieka, bo zmysły y myśl serca ludzkiego skłonna do złego. Dla czego tamtych Bog gubi? zabiera im possessyą ziemi, przez potop? nie ma nad nimi miłosierdzia? tym zaś klemencyą swoją pokazuje? łatwo tego dożyć możemy. Tamci, bez nadziei poprawy, ze złości samey Bogą obrażali *cuncta cogitatio eorum intenta ad malum.* Ci zaś z ułomności tylko upadali, z nadzieją rezygiscencyi, *cogitatio humani cordis prona est ad malum,* dla tego łaskawiey się Bog z nimi obchodzi. Upaść w grzech iaki, jest to ułomność ludzka, ale w nim trwać bez żadney nadziei poprawy to szatańska; iako tedy szatan całą wieczność za iedną wyniosłość, obrany ze swoiey godności cierpieć musi, tak każdy grzesznik miłosierdzia Boskiego nie szukający. Na ułomność ma pamięć Bog, ieżeli się do niego ucieka upadający człowiek, zuchwałość y upor kárze. Ah! nie czekaymy! nie czekaymy! aż gniew Boży za klamkę drzwi naszych uchwyci, aż weźmie possessyą duszy naszej! zawczasu dla Bogá! zawczasu, wołaymy! *non intres in iudicium cum servo tuo.* Nie wchodź Pánie z námi do rozprawy sądowej, ale według miłosierdzia twego przepuść nam winy nasze. Amen.





THE  
[Faint, illegible text in the upper section of the page, possibly a title or introductory paragraph.]

[Faint, illegible text in the middle section of the page, appearing to be several lines of a letter or document.]

[Faint, illegible text in the lower section of the page, possibly a signature or closing.]



# R E I E S T R.

Rzeczy znaczniejszych,  
Tomu Niedzielnego;  
Liczba znaczy Kärtę.

## A.

|                                |      |      |
|--------------------------------|------|------|
| Admonicyi słuchać.             | -    | 71.  |
| Affekt do Iezusa cierpiącego.  | -    | 288. |
| Affekt prawdziwy, w odlogło-   | -    | 289. |
| ści nie ginie.                 | -    | 289. |
| Akademia Duchá S.              | -    | 314. |
| Aktor poniewolny.              | -    | 33.  |
| ibid.                          | -    |      |
| Niesprawni, niesłuszny.        | ib.  |      |
| Sprawy doczekać się nie może.  | 34.  |      |
| Aktorowie na Sądzie Boskim     |      |      |
| przeciwko człowiekowi,         |      |      |
| wszystkie kreatury.            | -    | 31.  |
| W artykułach wiary trzeba wie- |      |      |
| rzat, czego niwidziemy.        | 263. |      |
| Apteká w Niebie dla chorych.   |      |      |
| -                              | -    | 435. |

## B.

|                               |   |      |
|-------------------------------|---|------|
| Bánkiel z strachem            | - | 13.  |
| Gubi fortunę                  | - | 352. |
| Bayki Duchowne.               | - | 247. |
| Światowe na Kazaniu niepo-    |   |      |
| trzebne, tamże.               | - |      |
| Bárwa zmysłona.               | - | 405. |
| Bieśiady nocne, godne nagany. |   |      |
| -                             | - | 263. |
| Bliźniemu bárdziej, niż so-   |   |      |
| bie życzyć.                   | - | 118. |

Boiaźń Boska, fundament w  
dzieciach życia dalszego. 68.

- 73.

Bog, skarb drogi. 46. Bogá  
naprzód, szukać trzeba. 117.  
kto go ma, wszystko ma. 128. od-  
niego, wszystko mamy. 147. On,  
nas tylko kontentuje. 149. takim  
się człowiekowi stać, i jakim  
jemu człowiek. 164. 168.

naibárdziej Duszę człowieka u  
kochać. 201. Ta się á cnotliwa,  
kontentuje. 366. wszystko nam  
oddaje. 206. Przed tym był stra-  
sny. 228. Kochać go łatwo  
możemy. 252. stracić Bogá, nie  
jest modicą. 280. z Bogiem ku-  
pczyć dobrze. 282. z nami chętnie  
miejska. 342. 344. miejska przez  
opatrność y miłosierdzie. 347.

Wielka gotowość u niego, dla  
ludzi. 354. Zgodę Bog kocha.  
391. cierpliwý, groźniejszy. 43.  
Bogactwa łask Boskich. 49.  
Bogactwa światowe, przeciwne  
Bogu. - 23.

Bogacz każdy, dłużen Bogu. 487

Bracia niezgodni. - 78.

- 355.

## C.



# R E I E S T R.

## C.

|                                                       |      |
|-------------------------------------------------------|------|
| Chciwość na cudze dobro.                              | 111. |
| Ciało Pańskie znaczny po-<br>tek.                     | 225. |
| bez niego dusza umiera.                               | 187. |
| Na cierpliwości, wiele na-<br>leży.                   | 241. |
| Chleb bez pracy.                                      | 152. |
| Chleb najpotrzebniejszy.                              | 179. |
| Chleb ma ręce, bier.                                  | 181. |
| Chleb ze krwi.                                        | 186. |
| po hlebie, Pana poznać.                               | 217. |
| Chleb niesprawiedliwości.                             | 210. |
| Chrześcianin czym się od in-<br>sych różnić powinien. | 297. |
| Cnota, ofiarą Bogu.                                   | 267. |
| Cnoty ogłaszać nie trzeba.                            | 428. |
| publikowana ginie.                                    | 429. |
| Na chorobę pierwszy le-<br>karz jest Pan Bog.         | 436. |
| w cności ślatoeczność, do-<br>bra.                    | 451. |
| Czart przeszkoda nabożeń-<br>stwa.                    | 136. |
| Czas u ludzi, jaki?                                   | 120. |
| Człowiek człowieka niená-<br>widzi.                   | 362. |
| Nie człowiek, kto sobie<br>żyje.                      | 112. |
| Człowiek kamienny, który<br>słowa Bożego nie słucha.  | 190. |
| Cudze kraje szkodliwe.                                | 445. |

## D.

|                                         |         |
|-----------------------------------------|---------|
| Damy wiele mogą.                        | 55. 57. |
| Dama Święta.                            | 56.     |
| Dama strasząca się, o Bogu<br>zapomina. | 80.     |

|                                                                                                                                                                                                          |           |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|
| Długi spać niepozwalają.                                                                                                                                                                                 | 125.      |
| w domu zgorzenia prze-<br>strzegać.                                                                                                                                                                      | 105.      |
| Dom rodowity powstać<br>prędko, gdzie Bog fundá-<br>ment zakładu łaski swojej.                                                                                                                           | 240.      |
| Doskonałość nad inszych,<br>dobra.                                                                                                                                                                       | 426.      |
| O nie się w enotach starać.                                                                                                                                                                              | 447.      |
| Droga do Nieba, nie ma pe-<br>regrynanta.                                                                                                                                                                | 291.      |
| Do nieba być powinna<br>ni usłanna.                                                                                                                                                                      | 448.      |
| Drogi łakie, do nieba.                                                                                                                                                                                   | 196.      |
| Drogi ludzkie, które?                                                                                                                                                                                    | 292.      |
| Duch S. Profess r.                                                                                                                                                                                       | 314. 320. |
| Professor in Schola affli-<br>ctionis. 313. ludzi napa-<br>wa mądrością 321. w sy-<br>stka h pragnie uczyć 336.<br>wielu z skoły swojej ex-<br>kludnie 337. na exclu-<br>zow dekret Duchá Świę-<br>tego. | 341.      |
| Dusza złota. 363. zama-<br>łą ją traciemy.                                                                                                                                                               | 401.      |
| najukochańsza Bogu.                                                                                                                                                                                      | 201.      |
| Dozor w każdym stanie                                                                                                                                                                                    | 530.      |
| Dwory, bez roszkasy szcze-<br>śliwe. 284. w nich być<br>może mortyfikantem,<br>tamże.                                                                                                                    |           |
| we Dworach słaba łaska                                                                                                                                                                                   | 520.      |
| Dworzanin każdy, pod-<br>chlebca.                                                                                                                                                                        | 249.      |
| we Dworach zgorzenie.                                                                                                                                                                                    | 109.      |
| w nich pobożności nie ma.                                                                                                                                                                                | 476.      |
| Dysymulacja potrzebna.                                                                                                                                                                                   | 42.       |

# R E I E S T R.

Dzieci karac trzebá. 422.  
 Dzieci zbytne nie kochac 66.  
 Powinny mióć edukacyá. 65.  
 Dzieckiem się stać, kto łá-  
 ski Boskiey nieprzyzná. 183.  
 Dzień Wielkonocny, Dies  
 panis, dies lucis. 236.  
 Dzwanki Kościelne, które? 304.

## E.

Edukacyá dawac dzieciom. 69.  
 - - - - - 72.  
 Ekonomia Iezusá. 210.  
 Emulacya w cności, Święta. 427.  
 Ekluzya z Szkoły Ducha  
 Świętego, czemu? 337.  
 Ekzuzacya z obserwancyi  
 Przykazania Boskiego,  
 każda nieślusna. 250.

## F.

S. Floryána chęć do Polski. 343.  
 Fortuny utratá ná złe,  
 pretka. - - - 414.  
 Fortuná światowa nie pe-  
 wna. - - - 47.  
 w łasce Boskiey pewna. 240.

## G.

Głos ferálny. - - - 25.  
 Głos płonny. - - - 28.  
 Głuchotá co to jest? 130.  
 Głupstwo, dla rozkośy tracic  
 Bogá. - - - 311.  
 Godność im znacznieysza,  
 tym doskonálsza życiem  
 bydz powinna. - - - 274.  
 Gory zá niebo, niebo zá go-  
 ry biorą się. - - - 85.

Gospodarz y y gospodyni niech  
 będą pilni. 121. 211. 213.  
 Gospodarz przykłádný. 214.  
 Grzech, máły škodzi 319.  
 Grzech, przeškodą dochwa-  
 ży Boskiey. 259. 338.  
 Grzechy oplakiwac trzebá. 420.  
 - - - - - 422.  
 Grzech, trąd cieśki. 455.  
 Grzech, umárłym czyni. 473.  
 Grzechy, Bogá znac nie dá-  
 ią. - - - 205.  
 Grzesznik zakámieniałego  
 iest sercá. - - - 153.  
 Dla grzeszniká Iezus  
 cierpiá. - - - 159.  
 Grzechom máłym zabiegac. 519.  
 - - - - - 522.

## H.

Heretycká náuka o zasłu-  
 gách nászych, nie iest ślu-  
 sna, ani kátolická. 501.  
 Honor bez złotá niepredki. 61.  
 Honor ma swoię zazdrość. 93.  
 - - - - - 161.  
 Honor rákiem posęduie. 166.  
 kto więcey dáć, to go ma. 374.  
 O honor Boski wśyskim iedno  
 trzynac potrzebá. 493.  
 Hipokryzya, bárná śatán-  
 ska. - - - 401. 404.

## I.

Iálmuzná nieprzystoyna,  
 z krzywdy. - - - 413.  
 czynic iey nie radzi ludźie. 414.  
 Kto ią czyni, odbiera przy-  
 wiley Łask Boskich, y  
 pier-



# R E I E S T R.

pierścieni, którym sobie  
zaślubia Boga. 415.  
Jednego słuchać trzeba á  
mądręgo. 491.  
Jedność Bogu się podoba. 2. 54.  
Język wiele szkodzi. 437. 442.  
Iezus rad mieřka z ludźmi.  
86. 89. iest perłá droga, 95. Męká  
iego, zniwo náře. 115. iest primu  
mane. 126. Iezus mawi przez  
Káznodźcieiw. 193. ták z á ie-  
dnego, iák z á wřysřkich cierpiać.  
208. iest Ekonomem zbawienia  
nářego. 215. 210. iest řozo-  
drobliny. 119. Humanista 224.  
konfident. 232. gázie mieřka,  
řmierci niemář. 474. řposob do  
utrzymánia iego u nas. 480.  
Iezusowi iest řeřmy niewdzię-  
czni. 90.  
Interesánci do Niebá. 56. 57.  
Jordan, rzeká řadu. 41.  
Ioseph Calasantiuř Scholarum  
Piarum Fundator, przy  
Mřy w záchwyceniu. 225.

## K.

Káznodźciá, Pářterz dobry. 136  
řpráwnie ochotę do dobrego 137.  
Prawdę mowić powinien 177.  
przez nich Iezus mowi. 182.  
y dáley. Duchem Břkim mo-  
wić powinien. 144.  
Kazánie bydź powinno  
Duchowne 247.  
mierádzi go ludźie řlu-  
cháig. 136.  
Kleynoty ruguiá Boga z do-  
brá ludzkiego. 80.

Kompánia dobrych, řkute-  
czna 114.  
zřlych niepotrzebna 389.  
Konfidencya zbytnia, řko-  
dzi. 229.  
Konferencye nocne, byle  
bez obrázy Břskiey řkute-  
czne 264.  
Korupcyá řpráwiedliwořci  
gębę zátyka 366. 294.  
z á Kořciotem nie dobre  
Nabořeřřstwo. 396.  
Krenni bymáig nieprzyjá-  
źni. 355.  
Krzyř Iezusow, znak  
řadu. 9.  
řrařřny potępieńcom 10.  
Kupiec, zřly przykřad. 108.

## L.

Łákomřřwo řwięte. 49.  
Łákomřřwo iák morze. 180.  
Bog go karze. 185. 242.  
przeřkadza do nabořeřř-  
řřwá 394.  
Łářká Břřka im dłuřřa, tym  
řrařřnieyřřa. 45. z łářki Ie-  
zusewey mamy Niebo. 32. 53.  
Łářká Břřka iák źrzořłó. 69.  
oniey pámiętać powinni-  
řmy. 156.  
kto ie y nie nznáie dzie-  
ckiem řię stáie. 183.  
Łářká Břřka nie iest mo-  
dicum. 281.  
Łářká Páńřka bydź po-  
winná dármo. 373.  
Łářkáwořć Pánow zdo-  
bi. 84.  
- - 372. 345.  
w gnienu



# REGESTR

*w gniew się mieni.* 19. 41.  
*Łaskawością prędko zackę-*  
*ci.* - - 377.  
*Łata młode, nie są podle-*  
*ję od starzych.* - 380.  
*Lekarstwo na choroby lu-*  
*dzkie w niebie.* - 436.  
*Leniwość do Boga.* 260.  
*Ludzie źli iak bydłota.* 200.  
*Ludzie nie od Boga, którzy?* 189.  
*Ludzkość wiele może.* 218.  
*Lzy utrapienia są mięská-*  
*niem Boga.* - - 99.

## M.

*Mądrość cudza.* III.  
*Matczystwo zgodne, cud.* 77.  
*daley niezgodne.* 75. 82. w oso-  
*bności żyjące nie chwalebne.* 356.  
*Marya Panna iak słońce nam*  
*przyświeca łaską swoją.* 37.  
*jest Matką naszą.* 58 służy zbá-  
*wieniu naszemu.* 116.  
*Młodość pierwszą mieć się do*  
*Boga.* 470.  
*Młodość z miłością razem cho-*  
*dzą.* 376. pijana nie powinna  
*być.* 318. iey nabywa, kto żyje  
*świętobliwie.* 325. 381. dosta-  
*tkowi szukać nie powinna.* 328.  
*Mądry Państwa utrzymuie.*  
*67. gardzić nimi nie trzeba.* 245.  
*mądrych zdobi słuchać innych.*  
*323. mądry, kto cnotliwy.* 386.  
*Mąż kochający żonę.* 76.  
*Męka Jezusowa.* Vide Iesus.  
*Metamorphosis na dobre pię-*  
*kna.* - - 495.  
*Milczenie potrzebne.* 439.

*Nieprzyjaciela wojnie.* 171.  
*Młodości nie ganić.* 380.  
*Młodych nie gorzyć.* 105. skłó-  
*ni do ztego.* - 107.  
*Młodość uważna.* - 64.  
*w młodości śmierć szczęśliwsza.*  
*- - - 543.*  
*Modlitwa dobra z mortyfiká-*  
*cyą.* 269. iest drogą monetą. 300.  
*o nie się starać.* 301. iest iako  
*dzwonek.* 305. nieustanna byđż  
*powinna.* - - 306.  
*Mortyfikacya wiele wáży.* 282.  
*Bóg iá drogo płaci.* - 286.  
*Mowa uważna niech będzie.*  
*- - - 441.*  
*Msa z Nabożeństwem wielkim*  
*Iozefá Calásancyusá Scholarum*  
*Piarum Fundatrá.* 225.

## N.

*Nabożeństwo niech będzie do*  
*browolne.* - - 392.  
*w Kościele wiele może.* 397.  
*krótkie podoba się.* - 269.  
*vide plura Kościoł.*  
*Nauka wiele może.* 69. Vi-  
*de mądrość.*  
*Napomnieć złego trzeba.* 176.  
*Narzekania na Boską Oba-*  
*trznosć nieślusne.* - 353.  
*Niebo złaski Jezusowej ma-*  
*my.* 53. do niego rzadki spieśy.  
*291. 295. droga do niego.* 296.  
*pracować na niego trzeba.* 502.  
*Niedbáłstwo škodzi.* 135.  
*Niemota w mówiących.* 171.  
*Nieprzyjaciel, drugi diabol.*  
*- - - 102.*  
*w nie-*



# REIESTR.

w nieścześnie przyjaciel rzadki.

162. 409.

Niewinnemu często dostaje się.

176.

Niewdzięcznych Bog karze.

183.

Niewinności sukienkę cba-  
wac.

404.

Niezgoda szkodzi.

497.

Nocne zabawy, godne nagany.

263.

Noc w dzień, mieni się u ludzi.

120.

## O.

Obłok straszny na sądzie.

11.

Ociec y Matka powinni prze-  
strzegać złego w domu.

174.

Ochota do złego prędką.

414.

Oczy widzące nie rawnie widzą.

142. bardziej widzą światłość,  
niżeli łaskę Boską.

143.

Oczy bezpieczne gubią dusze.  
tamże.

Odmiana złego życia, w dobre  
przykłady.

495.

Odmienić się w dobre, dobrze.  
tamże.

Ofiara Bogu jest dostojność cno-  
ty.

267.

Oko, ostry miecz.

476.

Opatrność Boska pilna koło  
nas.

203.

Osobność niedobra.

113.

Osłupienie głuszy. 135. Bogą  
nieznajduie. vide Sen.

## P.

Pan à Pane nazywa się.

186.

Pan dobry. 15. 16. zdobi go

łaskawość. 84. 345. 372. 377.

znać go po chlebie. 117. ostro-

żnie z nim 229. 375. chro-

nić się ma konfidencji. 231. im

jest bogatszy tym większy sługa for-

tuny swojej. 467.

Panowie sądzeni będą pierwsi.

8. kochać powinni poddanych.

91. 505. dobrze poddanym czy-

nić. 98. 203. 215. iaki ma-

ią czas? 120. Prywatà ich

niepotrzebna. 123. Widzieć się

nie dają. 124. 334. 342. 227.

482. Powinni być łaskawe-

mi, ale y sprawniemi. 261.

388. Są ciężcy poddanym 500.

Zazdrościć poddanemu szczęścia

nie powinni 277. kalkulują się

z sługami szczerze. 525. nieu-

mieją gadać y niewidzą. 293.

nieścześnie poddanych zabiegać

powinni. 308. 384. złego życia

w poddanych niech przestrzegają.

311. łaska ich bardzo słaba. 520.

ich obiady, iakie? 352.

Panie nieumiejętne. 325.

375.

Patronowie nie mówią bez zło.

10. 440. duszę mają w ręku. 364.

vide korrupcyą.

Piactwo szkodzi. 222.

Pieniądze, zły Pan na usługi.

463. są potrzebne. 374. nie

nieważą. 46.

Płacz zły y dobry bywa 417.

Płanety, ziemi życzliwe. 22.

Pobożność. Vide Modlitwa,

Kościół. 8. zmyślona. 407.

Poddá.



# R E I E S T R.

Poddani mieć ciężarów nie-  
powinni. - 261.  
Podchlebca, ianny grzesznik.  
- 249.  
Podatki nieślusne. - 383.  
Pokora klucz mądrości. 317.  
- 338.  
Pokuta, miłosierdzie iedną. 414  
Polski zgubá. 390.  
Possessya Pána Bogá, duśá ludz-  
ka. - 205.  
Pozew ná Sąd Boski. 549.  
Praca z potem szczera. 419.  
Prawda kole w aczy. 534.  
Prawda niegnawiszć rodzi. 28.  
Przełożeni dobremi, nád dobre-  
mi niech będą. - 274.  
z prostaká bywa Pan 72. wie-  
cey umie nád mądrego. 141.  
Przyiaźń nieśláteczna. 408.  
Przyiáciel dobry. - 277.  
Przykład zły, kupiec śatán-  
ski. - 108.  
Przykład z stárszego niech be-  
dzie. - 124. 423.  
Przykazanie łatwe do obser-  
wancyi. - 250.  
Przywilej z škodą bliźniego. 31.  
Przywilej z bawienia vide łá-  
mużná.  
Pyśnych nie zna Duch S. 338.

## Q.

Questye Dworskie. - 533.

## R.

Ráchunek Pána Bogá zná-  
me 526.  
Ráno co ieśt? - 122.  
Rády bydz powinny sekretne.  
289.

Ráda od mądrych pewna. 530.  
Ręká Boská stráśna. - 12.  
Respekt Páński wiele może 240.  
Roskoś głupim czyni. 311.  
Rozum wysoki dobrze czyni  
382. vide mądrość.  
Rozga przysłego sądu. - 5.  
Rzeczpospolita szczęśliwá w ie-  
dności. 496.  
Bez uczonych upáda. - 66.  
Rzeczom małym zabiegáć. 520.  
w Roskosy Bogá nieznaydu-  
jemy. 411.

## S.

Sąd stráśny każdemu 1. y dá-  
ley. Pierwszy ná Pánów: tamże.  
ná niewdzięcznych. 9. Sądu thea-  
trum Cálá ziemia: 5. bez Pá-  
trona: 27. wszystkie kreáтуры  
instygować będą. 34. Majestas  
sędzięgo: 4. Sądu przysłego  
czas żałoby: 6. Luminárze ga-  
snać będą dla czego? 7. sprawie-  
dliwość Iego. 19. Sędziá Iezus,  
stráśniejszy, im łáskawszy: 21.  
Sędziom, klániać się potrzeba  
33. vide korrupcyá.  
Sen grzechowy ciężki. 425.  
Sen, śmierć. - 135.  
Sekret Pánom chować przy-  
zwoita - 289.  
Serce ożiętłe spoczynek czar-  
tonski. 135. Zakamieniáte  
grzeszniká, 53. Serce całe, Bo-  
gu oddać. 163. Bydz powinno  
czyste dla Bogá 358. Serce ze-  
garek 328. Bog nim dyryguie.  
tamże Serce nie czyste obrzydłe  
Bogu. 268. Skarb



# R E I E S T R.

Skarb drogi miłość 48.  
 Skarb drogi ubodzy. - 62.  
 Skrucha jest mieszkaniem Bogu:  
 242.  
 Siostra niezyczliwa. - 355.  
 Słowo Boże nie ma słuchaczów.  
 132.  
 Słowo Boskie, miecz: 194.  
 Słubac go potrzeba: 167. Do-  
 brych ożywia, złych zabija. 198.  
 Słudzy bąrdziej na siebie pą-  
 trzą 140.  
 Sługa Boski, Pan mammony.  
 471.  
 Sługa niewierny 385. Z for-  
 tuny Pańskiej bogacie 402.  
 450. bymą ukrzywdzony. tam-  
 że ostrąży 449.  
 Sługom rachunek ciężki  
 Śmierć vide Jezus. śmierci pą-  
 miątką, 237.  
 Śmierć duchowna. 540.  
 Śmierć młodych szczęśliwa. 543.  
 Śmierć pewna, gdzie Bogą nie  
 maś. 475. spiac nikt nie wy-  
 grał: 212. spowiedź zupełna 459.  
 świętokradzka škodzi. 469.  
 Sprawniedliwość 31. 131.  
 Spawniedliwości charakter. 154.  
 Stoł Jezusów. - 224.  
 Stoły Pańskie. - 352.  
 Starszy mowić prawdę powi-  
 nien. - 124.  
 Sukcesya nabożeństwa 285.  
 Suknia satańska hipokryzya:  
 - 404.  
 Supliki Pánom uprzykrzone  
 298. vide Pan.

Świat porzucić trzeba, kto idzie  
 do Boga. 431. 448.  
 Światą usługa, bez nagrody 165  
 Syn mądry y cnotliwy - 64.  
 Szkoła mądrości, utrápienie.  
 - 390.  
 Szkoły światowe - 114.  
 Szkoły Duchá S. - 329.  
 Szkoła najpiernwsza pokorą. 330.  
 Szlachectwa u Dworu piękne  
 465. vide mądrość.  
 Szylwachy. Pańskie dla czego.  
 334.

## T.

Towarzystwo dobre, Święte 113.  
 złe škodzi. 246.  
 Tron Sądny przyszłego. 11.  
 Twarz straszliwa - 17.  
 Trybunału Ziemskiego appa-  
 rencyja iaka. - 3.  
 Tryumf Zwycięstwa. 201.

## V.

Vbogi żebrak, Duśa ludzka  
 - 147.  
 Vbodzy są w respekcie u Boga.  
 - 483.  
 Mąga mieć posłanowanie 486.  
 Gdzie jest ubogi, tam Bog 487.  
 Kto daie ubogiemu Bogu daie.  
 - 410.  
 O ubogich żali się Bog 145.  
 Vota na Ołtarzu iakie? 157.  
 Vsta groźliwe. - 50.  
 Vsy głuche, które są? 129. 130.  
 232. czart ich głuszy. 136.  
 vide Kazanie, Słowo Boże.  
 Vtrápienie sprowadza Jezusá  
 96.

96. 256. Jest Oycem y Mą-  
tką zbawienia. 96. rodzi na-  
Bogu 97. kto się go chroni, Bog  
iego. Ibidem, Wiele może. 282.  
niewystarcza łicze Bosk. ey. 287.  
Jest Szkołą błogosławieństwa.

- - - 309.  
Vstugi światła. Vide świat.

## W.

Wakans w Niebie. - - 54.  
Wielkanoc Vide Dzień Wiel-  
konocny.

Wino duchowne. - - 74.  
Wino w niesmák. - - 74.  
Wino Zbytek. - - 99.  
Wino Niezbożności. - 220.  
Winny, kary się boi. - 40.  
Wiara, nęm przyświeca aby-

smę widzieli Bogą. - 270.  
Wieża nągrzesznych. 12.  
Wstyd wielki ladá fraškom się  
dać zwyciężyć. - 469.  
Wzrok strašny. - 2.

## XX.

Xiędz niech pilnuie chwály  
Boskiej. - - 74.

O Xiędz umawia się Anioł,  
y czar. - - 155.

Xiędz nad inszych doskonał-  
szym niech będzie. 278. mode-  
stą w Kościele niech zachowu-  
ie. 367. powinien bydz mą-  
drym. - - 376.

Xiędz á Xięzę iedno. 398.

Xięży dostojnoyność godna. 399.

Xiędz Kościoła, nie publiki  
pilnować powinien. 299. 454.

Xiędzu do Nábożeństwa nie  
do światła. - - 530.

## ZZ.

Załobá Vide Sąd.

Zaślugować się na Niebo trze-  
ba 503.

Zal ciešski Iezusow. - 51.

Zbroia strašná. - - 20.

Zaślugi naše, stopień godności  
do Nieba. - - 59.

Zaślugi wiele wáżą. 59. 60.

Zazdrość škodzi. 93. 101.

Zbytek, potop ciešski. - 99.

Zgodá podobá się. 254. iest  
dobrá. 391. - 499.

Zgromádzenie zgodne, podobá-  
się Bogu. 396.

Zgoršenie, zła śieybá. 103.

iest piekłem. 104. ząbiegać mu  
trzeba. 105.

Zgubá z nas samych. - 336.

Złoto do godności przodkuie. 61.

Zaryka gembę prawdzie. 172.

wiele może 303. Chćiwość na  
niego wielka. - 464.

Do złego prędká chęć - 393.

Zoilus. - 28.

Zoná kochająca Mężá. 76.

Zołnierzon spoczynek, iákí?  
133. ospáłość 134. ná chleb iá-

ko pracnią 152. Ná złe postu-  
sui. 212. spokoyńi. - 449.

Zrzodło, Łáska Boská. - 69.

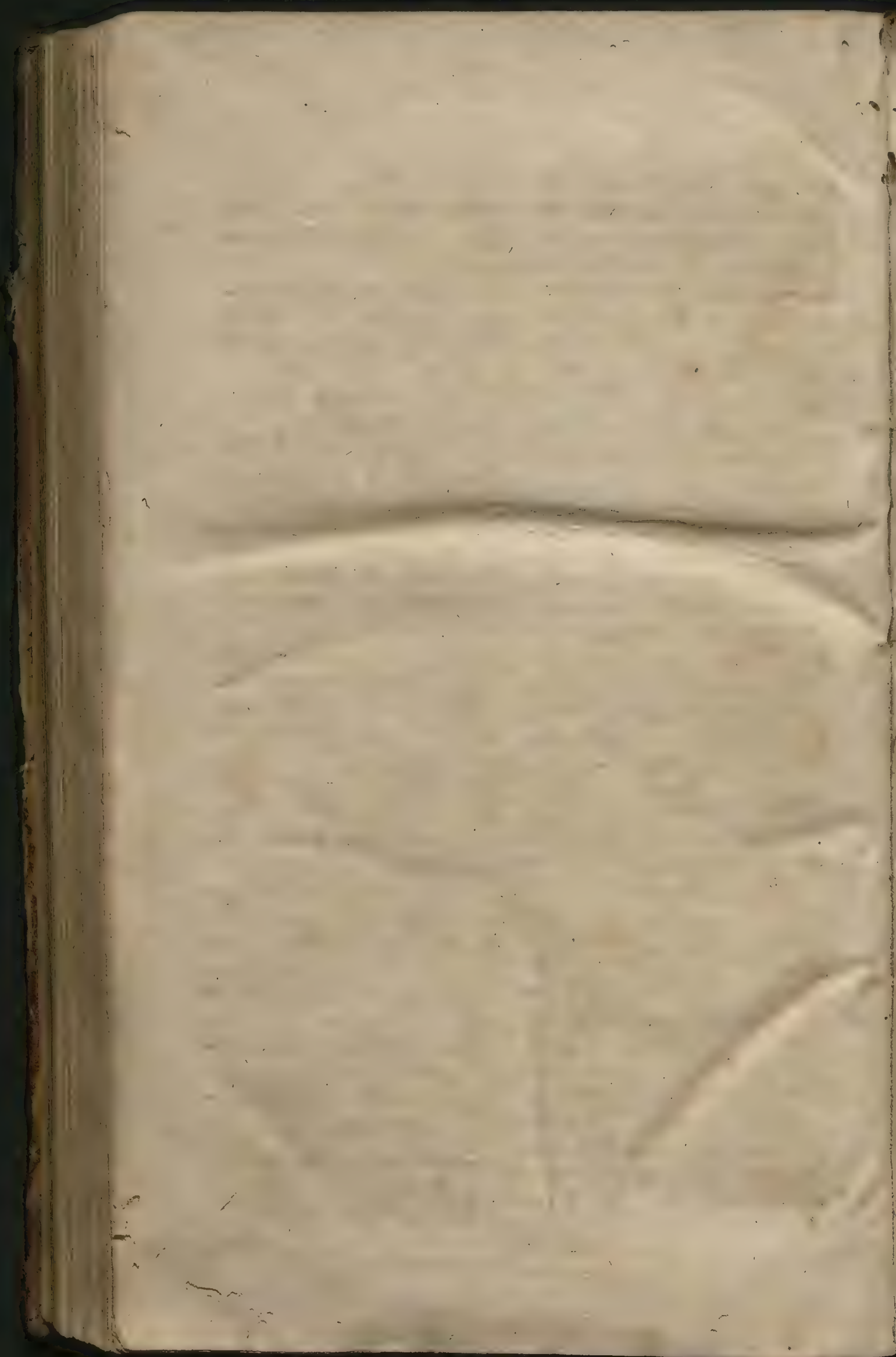
Zycie świątobliwe, Świętym  
czyni. - - 325.

Zycie świątobliwe, dzień Pań-  
ski. 236.

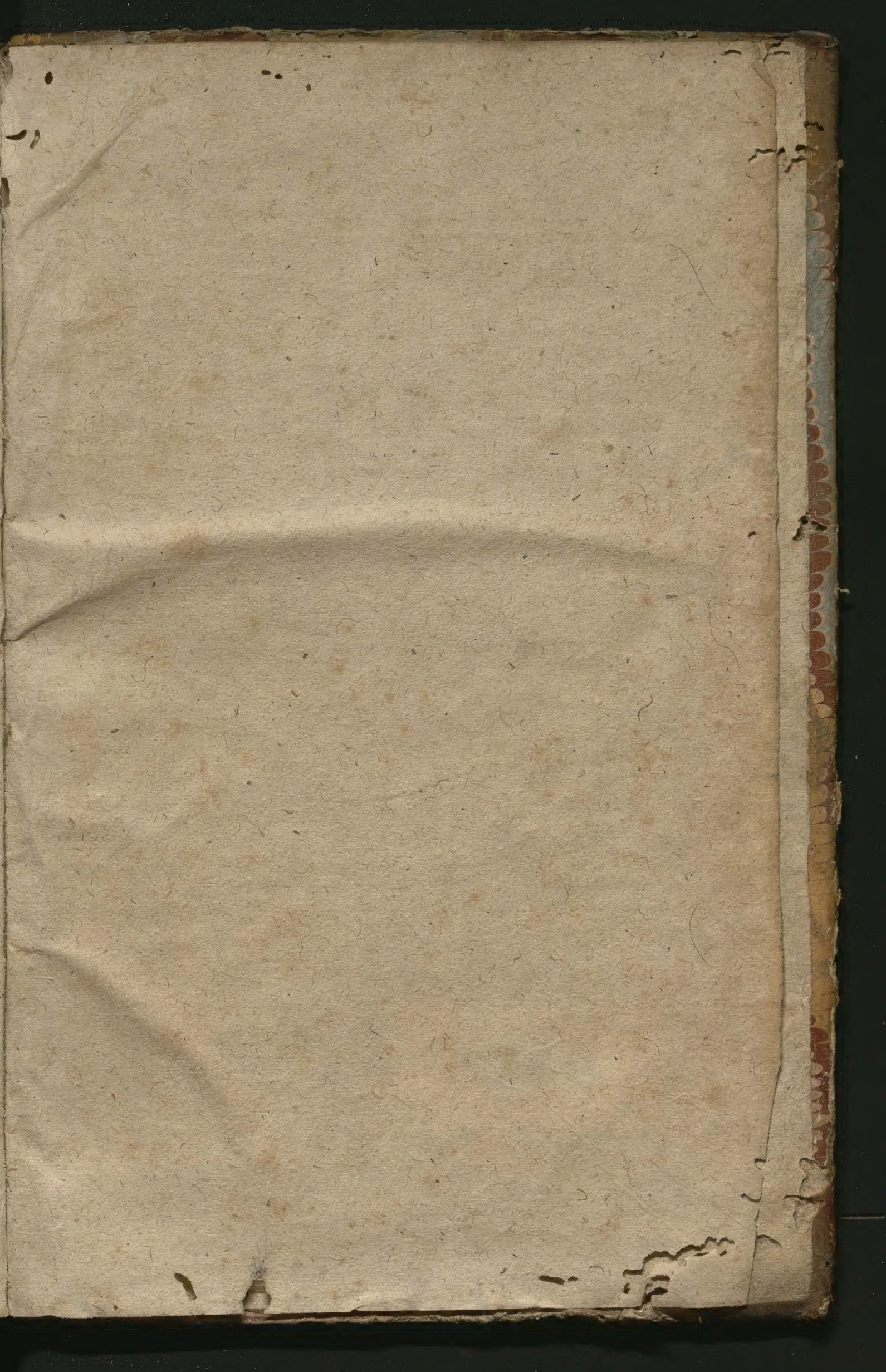
Zyć bliźniemu, nie sobie po-  
winniśmy. 113.



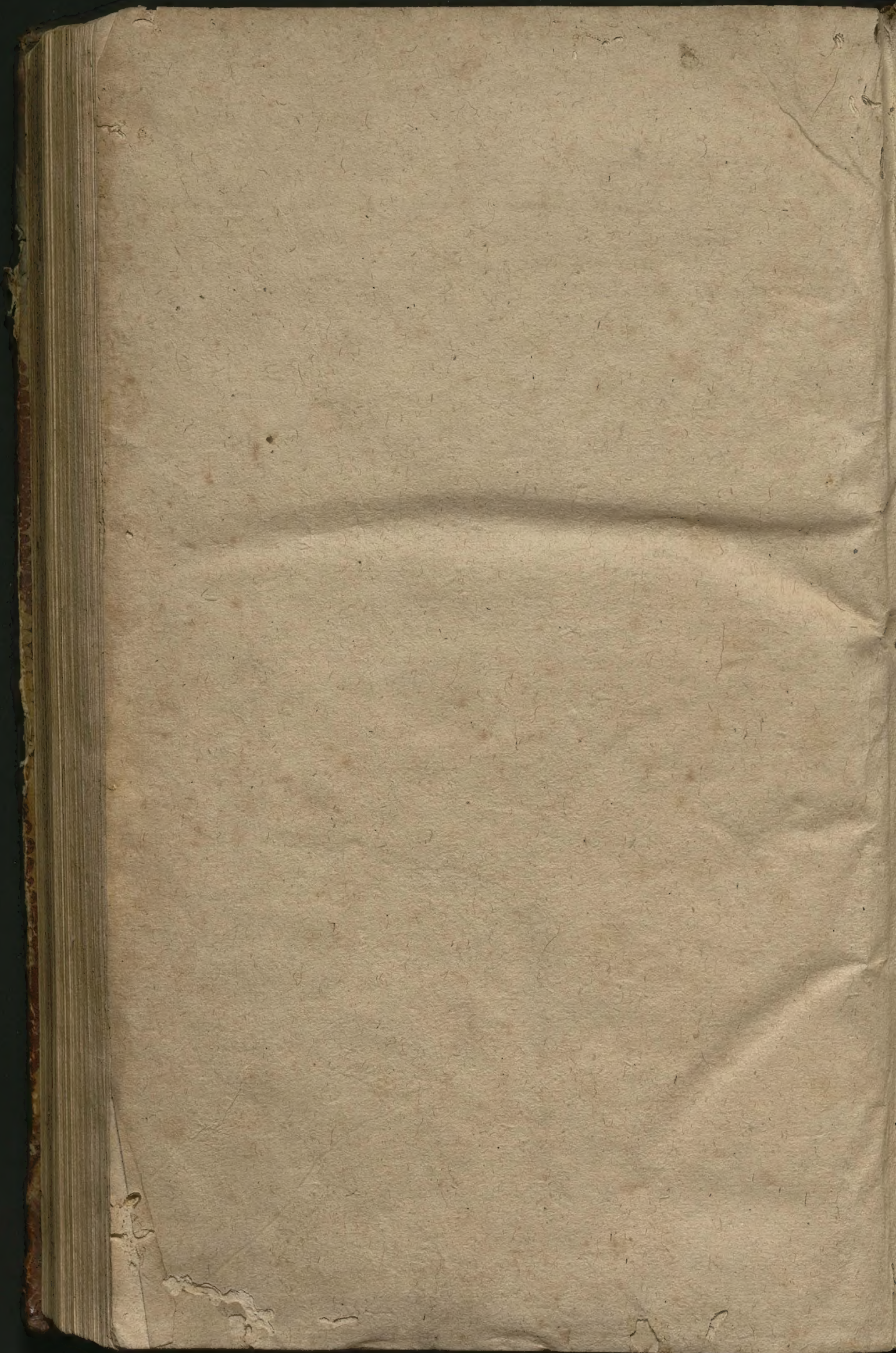














Biblioteka Jagiellońska



stdr0027575



